

Vojtova mapa Cech z roku 1712

Geografia historyczna jako determinanta rozwoju nauk humanistycznych

Redakcja: Mariusz Kulesza

Seria wydawnicza
Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy

**Geografia historyczna
jako determinanta rozwoju nauk humanistycznych**

pod redakcją Mariusza Kuleszy

Legnica–Łódź 2009

Recenzent: prof. dr hab. Marek Koter

Redakcja techniczna:
Waldemar Gajaszek

Korekta:
Anna Araszkievicz, Krystyna Gajaszek, Waldemar Gajaszek

Korekta tekstów w języku angielskim:
Magdalena Baranowska

Projekt okładki:
Adam Chamera

Układ typograficzny, skład i łamanie:
Waldemar Gajaszek, Halina Kawa
Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju
Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy
„Wspólnota Akademicka”

Wydawca:
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy,
Katedra Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych Uniwersytet Łódzki

Wydanie pierwsze

© Copyright by
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy

Wszystkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez uprzedniego wyrażenia zgody przez wydawcę.

Nakład: 200 egz.

Druk ukończono w grudniu 2009 r.

Wstęp

Niniejsze wydawnictwo pt. *Geografia historyczna jako determinanta rozwoju nauk humanistycznych* prezentuje w formie monografii prace stanowiące pokłosie rozważań i dyskusji, jakie miały miejsce w ostatnich latach głównie w środowisku geografów, ale nie tylko, a dotyczących znaczenia i roli geografii historycznej we współczesnych naukach humanistycznych. Nawiązywały one również do trzech konferencji naukowych, w szczególności do ich wyników, jakie odbyły się w kraju w ostatnich kilkunastu latach. Pierwsza z nich, której tematem była *Współczesna problematyka badawcza geografii historycznej osadnictwa w Polsce*, odbyła się w Toruniu w 1994 r. i była ważną inicjatywą naukową i organizacyjną. Przypomniano wówczas sukcesy tej dyscypliny w Polsce w okresie międzywojennym i powojennym oraz podkreślono ważną rolę geografii historycznej osadnictwa w kształtowaniu świadomości narodowej oraz rangi dziedzictwa w krajobrazie osadniczym. Druga konferencja miała miejsce w 2007 r. w Łodzi i poświęcona była współczesnej problematyce badawczej geografii historycznej i dziedzictwu kulturowemu w Polsce. Ukazała ona, iż – mimo kryzysu i niedoceniań – geografia historyczna spotyka się z coraz większym zainteresowaniem badaczy reprezentujących różne – nie tylko geografię i historię – dyscypliny naukowe¹. Jeszcze dobitniej zainteresowanie badaniami geograficzno-historycznymi przedstawicieli innych niż historia i geografia dyscyplin naukowych pokazało spotkanie w Legnicy w 2009 r.

Mimo swego znaczenia powyższe konferencje – z różnych powodów – nie oddawały w pełni obrazu współczesnej geografii historycznej w Polsce. Na pierwszy przypadek zwrócił uwagę K. Chłapowski, który w kontekście jednej z opublikowanych w pokonferencyjnym tomie pt. *Zagadnienia geografii historycznej osadnictwa w Polsce*² prac stwierdził, iż było to skutkiem podejścia geografów do geografii historycznej osadnictwa, którzy traktują często „geografię historyczną jedynie jako subdyscyplinę geografii, zajmującą się morfogenezą osad w powiązaniu z historią osadnictwa, a więc ograniczając ją do badań, używając terminologii H. Rutkowskiego, o kierunku geograficzno-fizycznym, koncentrujących się na

¹ Potwierdzeniem coraz większego znaczenia badań geograficzno-historycznych w ostatnich latach było powołanie podczas XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu w 1999 r. sekcji geografii historycznej (zgłoszono 23 referaty). Wtedy to geografia historyczna po raz pierwszy stała się oddzielnym tematem obrad zjazdu PTH, ujawniając wiele ważnych prac z interesującej nas dyscypliny naukowej.

² *Zagadnienia geografii historycznej osadnictwa w Polsce. Materiały pokonferencyjne*, red. M. Koter, J. Tkocz, Toruń–Łódź 1994.

badaniu osad, a nie całości osadnictwa na danym obszarze”³. Mimo swego krytycyzmu wypowiedź ta oddawała w pełni ówczesną rzeczywistość, wynikającą z braku lub też skromnej współpracy geografów i historyków oraz przedstawicieli innych dyscyplin naukowych, jak również z różnic w definiowaniu pojęcia „geografia historyczna”. W przypadku drugim – mimo znacznego poszerzenia zaprezentowanej problematyki badawczej o zagadnienia metodologiczne, podziały terytorialne i dotyczące szeroko pojętego dziedzictwa kulturowego – w większości prezentowała wyniki geograficzno-historycznych badań osadniczych⁴. Spotkanie legnickie wskazało natomiast, iż geografia historyczna w Polsce jest w stanie w dalszym ciągu poszerzać swoją problematykę badawczą, choćby w kontekście geografii turystyki, toponomastyki, badań historyczno-literackich, techniki, wychodząc naprzeciw postulatom głoszonym od dawna przez takich badaczy jak J. Tyszkiewicz, K. Chłapowski czy nieżyjący już J. Janczak. Mimo iż ostatnie dziesięciolecia przyniosły wiele przyczynków i artykułów z geografii historycznej, ukazały się też opracowania rozpatrujące na szerszym tle teoretycznym i rzeczowym związku człowieka ze środowiskiem przyrodniczym, to trudno mówić o dynamicznym renesansie tej dyscypliny w Polsce. Zauważyć jednakże można, choćby w kontekście przytoczonych wyżej faktów, iż sytuacja wygląda znacznie korzystniej aniżeli w momencie dramatycznego apelu Juliana Janczaka w obronie upadającej i niedocenianej geografii historycznej⁵. Jest poza dyskusją, iż współczesna, nowoczesna geografia historyczna powinna nadal rozbudowywać i pogłębiać swoje pola problemowe, co wymaga jednak współpracy i korzystania z dorobku różnych nauk społecznych i przyrodniczych. Można mieć tylko nadzieję, iż prace zawarte w niniejszym tomie starają się przynajmniej po części odpowiadać na powyższe postulaty.

Prace grupowane są w trzech częściach: *Geografia historyczna a badania geograficzno-polityczne państw, granic i pograniczy*, *Geografia historyczna a badania mniejszości narodowych i wyznaniowych* oraz *Geografia historyczna a badania krajobrazu kulturowego*. Wprowadzeniem zaś do rozważań zawartych w monografii jest artykuł pt. *Uwagi na temat geografii historycznej w Polsce po II wojnie światowej*. Autorami prac są pracownicy naukowi z ośrodków naukowych w Polsce, w których prowadzi się mniej lub bardziej intensywne badania geograficzno-historyczne (m.in. Łódź, Wrocław, Lublin, Gdańsk, Legnica, Poznań), oraz z zagranicy (Włochy, Izrael, Czechy).

Przygotowując i oddając do rąk czytelników niniejszą publikację, mamy nadzieję, że jego treść i poruszana problematyka wpisują się przynajmniej w pewnej części w zasadnicze pola badań współczesnej geografii historycznej, którym pozostają nadal: „...środowisko naturalne (pierwotne), środowisko przekształcone (kulturalne), dawne podziały terytorialne (granice) określane jako tzw. krajobraz historyczno-polityczny, dawna sieć komunikacyjna oraz historia horyzontów geograficznych. Najściślej współpracującymi i rozwijającymi się razem z geografiami historycznymi dyscyplinami są: kartografia historyczna i onomastyka historyczna. Trzecia dyscyplina nie rysuje się tak wyraźnie, chociaż jest rozwijana przez geografów, histo-

³ K. Chłapowski, *W sprawie pojęcia „geografia historyczna”*, „Przegląd Geograficzny” 1996, t. LXVIII, z. 3–4.

⁴ *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, red. M. Kulesza, Łódź 2008.

⁵ J. Janczak, *Geografia historyczna – samodzielna dyscyplina czy tylko nauka pomocnicza?* [w:] [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza: studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 83–89.

ryków osadnictwa i gospodarki. Jest nią teoria regionów i przestrzeni historycznej. Nie wszyscy dostrzegają, że nieodłączną częścią geografii historycznej są również kwestie związane z tematyką klęsk elementarnych”⁶. To po pierwsze. Po drugie natomiast, można tylko wierzyć, iż niniejszy tom wzbudzi zainteresowanie wszystkich, którym zagadnienia geografii historycznej są bliskie.

Mariusz Kulesza

⁶ J. Tyszkiewicz, *Geografia historyczna Polski średniowiecznej w końcu XX stulecia* [w:] *Geografia historyczna Polski w średniowieczu. Zbiór studiów*, Warszawa 2003, s. 8.

Uwagi na temat geografii historycznej w Polsce po II wojnie światowej

Geografia historyczna w Polsce jest nauką stosunkowo młodą (jako nauka pomocnicza historii i jako dyscyplina geografii), mimo iż wcześniej interesowano się problematyką geograficzno-historyczną, m.in. dawnymi podziałami administracyjnymi i politycznymi oraz dziejami kartografii, to dopiero w końcu XIX w. włączona została, czy też formalnie zaliczona, do tzw. nauk pomocniczych historii, „...aczkolwiek – jak zauważa D. Przybytek – swoimi korzeniami tkwi głęboko w naukowym dziedzictwie szeroko pojętego renesansowego humanizmu”¹. W 2. poł. XIX w. wraz z powstaniem w Niemczech tzw. historycznego krajoznawstwa „...zaczęto bliżej zajmować się więziami i wzajemnym oddziaływaniem między społeczeństwem ludzkim a środowiskiem geograficznym”² – co jest obecnie zasadniczym przedmiotem badań geografii historycznej. „Wówczas to oprócz zadania rekonstrukcji krajobrazu historyczno-politycznego obarczono geografię historyczną również obowiązkiem rekonstrukcji krajobrazu naturalnego i kulturalnego, czyli badania wpływu danego środowiska geograficznego na rozwój życia społecznego w przeszłości”³.

Badania relacji między dziejami społeczeństw a środowiskiem geograficznym mają bogate tradycje w historiografii polskiej. Za prekursorów tych badań uznaje się Stanisława Staszica⁴, Hugo Kołłątaja i w kolejnym pokoleniu Joachima Lelewela⁵, ale to dopiero badania podjęte w okresie międzywojennym przez historyków, głównie w oparciu o źródła rodzimej historii dotyczące rozwoju osadnictwa i struktur przestrzennych osiedli, uznaje się za przełomowe dla geografii historycznej. Punktem zwrotnym były prace Karola Potkańskiego⁶, a przede wszystkim Franciszka Bujaka⁷, podejmujące problematykę gospodarczo-społeczną i wskazu-

¹ D. Przybytek, *Kartografia historyczna Śląska XVIII–XX wieku*, Wrocław 2002, s. 13. Kartograficzne ujęcie wyników badań jest jednym z najważniejszych, a przeważnie i ostatecznym z celów geografii historycznej.

² J. Tyszkiewicz, *Uwagi o krajobrazie środkowego Mazowsza w średniowieczu* [w:] *Geografia historyczna Polski w średniowieczu. Zbiór studiów*, Warszawa 2003, s. 45.

³ D. Przybytek, *op. cit.*, s. 13.

⁴ St. Staszic „...uznał środowisko przyrodnicze za tło dziejów i czynnik je kształtujący, przedstawił problem stosunku środowiska geograficznego do historii ludzkości. Spostrzeżenia te nie wpłynęły jednak na rozwój badań historyczno-geograficznych w Polsce” (J. Tyszkiewicz, *Geografia historyczna zamiast antropogeografii*, „Przegląd Geograficzny” 1977, t. XLIX, s. 567).

⁵ J. Lelewel posługiwał się metodą kartograficzną w celu przedstawiania wyników swoich badań.

⁶ K. Potkański, *Studia osadnicze. Puszcza Radomska, Puszcza Kurpiowska, Podhale, Pisma pośmiertne*, t. 1–2, Kraków 1922–1924; „Studia nad średniowiecznym osadnictwem Polski, Sprawozdanie Akademii Umiejętności” 1906, z. 4.

⁷ F. Bujak, *Studia geograficzno-historyczne*, Warszawa 1925.

jące na znaczenie materiałów kartograficznych jako źródła badań historycznych⁸. F. Bujak⁹ był pierwszym badaczem, który „...skutecznie przekonał współczesnych mu historyków do uznania współzależności dziejów społeczeństwa i środowiska przezeń zamieszkiwanego”¹⁰. Inni wielcy historycy-geografowie, jak A. Jabłonowski i W. Semkowicz, przedstawili własną, samodzielną koncepcję zbierania i wykorzystania źródeł i ich analizy oraz interpretacji. Badania podjęte w kręgu Władysława Semkowicza zaowocowały obowiązującą w części do dziś definicją geografii historycznej, sformułowaną przez Stanisława Arnolda, który wyraźnie wyemancypował geografę historyczną nie tylko z samych nauk pomocniczych, lecz również z tradycyjnie pojmowanych dyscyplin historii i geografii: „...geografia historyczna jest nauką, która przedstawiając dzieje krajobrazu kulturalnego i historyczno-politycznego, bada oddziaływanie danego środowiska geograficznego na rozwój faktów życia społecznego w przeszłości. [...] jako niewątpliwie część badań antropogeograficznych nie jest nauką pomocniczą historii *sensu stricto*, jaką jest dyplomatyka, paleologia etc., ale stosując wielokrotnie w swych badaniach metody ściśle historyczne, daje jednocześnie pewne wyniki, bez których historyk obejść się nie może, umożliwia mu uporządkowanie przestrzenne zjawisk historycznych”¹¹. W okresie międzywojennym duże zasługi w dziedzinie geografii historycznej ziem polskich położyli ponadto: Z. Gloger – autor monumentalnej pracy poświęconej geografii historycznej ziem dawnej Polski, uznawanej za pierwszy podręcznik geografii historycznej Polski; wspomniany W. Semkowicz – analizujący m.in. rolę czynników geograficznych w dziejach Polski, podkreślający zarazem potrzebę badań nad krajobrazem pierwotnym; S. Sokołowski – badający lasy w dawnej Polsce; podobnie H. Mochnacki, który próbował określić zasięg pralasu na średniogórzu polskim; M. Polackówna – interesująca się klimatem w średniowie-

⁸ F. Bujak, *W sprawie kartografii historycznej*, „Kwartalnik Historyczny” 1906, t. 20, s. 483–497.

⁹ Na przełomie XIX i XX stulecia ukształtowały się dwa stanowiska metodologiczne: deterministyczne (F. Ratzel) i pozytywistyczne (P. Vidal de la Blache). Przesadne traktowanie roli środowiska geograficznego zaprowadziło F. Ratzla do nazbyt jednostronnych rozwiązań poszczególnych zagadnień w sensie deterministycznym, „prostego stosunku między stałą powierzchnią a zmieniającą się na niej ludzkością” (J. Babicz, *Nauka o ludach Fryderyka Ratzla*, Wrocław 1962, s. 84). Przeciwnie stanowisko zajęła francuska szkoła Vidal de la Blache’a, która odrzuciła konieczność takiego, a nie innego rozwoju życia zbiorowego człowieka pod wpływem działania środowiska geograficznego, widząc w nim jedynie pewne możliwości rozwojowe. Mimo to niezaprzeczalną zasługą antropogeografii Ratzla było postawienie problemu, nad którym dyskusja doprowadziła do powstania tak właśnie nazwanego nowego działu w geografii historycznej. Wysunięcie przez antropogeografów nowych zagadnień, tak ściśle związanych z dziejami człowieka, poszerzyło zakres zadań geografii historycznej, która poprzednio miała na celu tylko przedstawienie kartograficzne lub opisowe zmian terytorialnych zachodzących w dziejach. Jak zauważył Jan Tyszkiewicz, antropogeografię można krytykować, ale trzeba do niej nawiązywać (J. Tyszkiewicz, *Geografia historyczna zamiast antropogeografii...*, s. 569). Tym bardziej że wywodząca się z antropogeografii współczesna geografia historyczna była z nią nieraz wręcz utożsamiana. Polscy badacze niejednokrotnie pozostawali pod wpływami tych kierunków. F. Bujak reprezentował tzw. pozytywizm, tzn. uważał, że warunki geograficzno-przyrodnicze nie determinują bezwzględnie rozwoju stosunków społecznych, lecz ich wpływ na nie zależy od charakteru i postępu kulturowego ludzi (por. F. Bujak, *Wpływ warunków fizjograficznych na życie gospodarcze i kulturalne [w:] Polska współczesna*, Lwów 1926, s. 52–53; H. Madurowicz-Urbańska, *Franciszek Bujak – O nowy kształt historii [w:] F. Bujak, Wybór pism*, t. 1, Warszawa 1976, s. 141).

¹⁰ D. Przybytek, *op. cit.*, s. 14.

¹¹ S. Arnold, *Geografia historyczna, jej zadania i metody*, „Przegląd Historyczny” 1929, t. 28, nr 1, s. 95–96.

czu; K. Bąkowski – omawiający dawne kierunki rzek; O. Hedemann – analizujący dawne puszcze i nawodnienie; K. Hładyłowicz, który badał zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa; M. Dobrowolska – podkreślająca znaczenie metod kartograficznych w badaniach osadniczych; B. Zaborski, który jako jeden z pierwszych geografów rozpoczął szczegółowe studia nad kształtami wsi w Polsce i ich rozmieszczeniem; S. Namczyński, Ł. Charewiczowa i A. Waławender – badający istotę kłesk elementarnych w przedrozbiorowej Polsce i w krajach z nią sąsiadujących; J. Jakubowski – poruszający zagadnienie zmienności granic administracyjnych w przeszłości; T. Manteuffel – piszący o metodzie oznaczania granic w geografii historycznej; podobnie problemem granic interesowali się J. Natanson-Leski i W. Godziszewski; rozwojem terytorialnym i osadnictwem poszczególnych dzielnic historycznych ówczesnej Polski – S. Arnold, K. Buczek, J. Paradowski, F. Bujak, M. Dobrowolska, K. Dobrowolski, F. Duda, C. Pietkiewicz, F. Piaścik, drogami handlowymi – S. Weyman; A. Brückner i S. Kozierowski poświęcili swe badania nazwom miejscowym i topograficznym; B. Olszewicz dokonał przeglądu i omówił dzieje polskiej kartografii w okresie przedrozbiorowym; S. Pawłowski wydał atlas nazw Słowiańszczyzny Zachodniej; J. Czekanowski zaś analizował miejsce człowieka w czasie i przestrzeni¹². Wymienioną grupę badaczy uzupełnić można jeszcze o szereg nazwisk, głównie hi-

¹² Z. Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, wyd. 2, Kraków 1903 (repr. Warszawa 1991); W. Semkowicz, *O potrzebie i metodzie badań nad krajobrazem pierwotnym* [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, Referaty, Lwów 1925, s. 1–8; *idem*, *Rola czynników geograficznych w rozwoju dziejowym Polski*, *Pamiętnik II Zjazdu Słow. Geogr. I Etnogr. w r. 1927*, Kraków 1930; *idem*, *Zagadnienie klimatu w czasach historycznych*, „Przegląd Geograficzny” 1922, t. 3, s. 18–42; *idem*, *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*, „Kwartalnik Historyczny” 1925, t. 39; S. Sokołowski, *Lasy w Polsce przedrozbiorowej i w okresie niewoli*, Warszawa 1938; H. Mochacki, *Zasięg pralasu na Środkowym Śląsku*, „Sprawozdanie Akademii Umiejętności” 1923, t. XXVIII, nr 10; M. Polackówna, *Wahania klimatu w Polsce w wiekach średnich* [w:] *Prace geograficzne*, t. 5, Lwów 1925, s. 1–80; K. Bąkowski, *Dawne kierunki rzek pod Krakowem*, „Rocznik Krakowski” 1902, t. V; O. Hedemann, *Dawne puszcze i wody*, Wilno 1934; K. Hładyłowicz, *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX wieku*, „Badania z Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, Lwów 1932, nr 12; M. Dobrowolska, *Metody kartograficzne w badaniach osadniczych* [w:] *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków...*; B. Zaborski, *O kształtach wsi polskich i ich rozmieszczeniu*, Kraków 1927; S. Namczyński, *Kronika kłesk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648–1696*, Lwów 1937; Ł. Charewiczowa, *Kłeski elementarne w dawnym Lwowie*, Lwów 1930; A. Waławender, *Kronika kłesk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, Lwów 1932; J. Jakubowski, *Przykład zmienności granic administracyjnych na Litwie w XVI wieku*, „Ateneum Wileńskie” 1935, t. 10, s. 161–164; T. Manteuffel, *Metoda oznaczania granic w geografii historycznej* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci M. Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 221–227; J. Natanson-Leski, *Dzieje granicy wschodniej Rzeczypospolitej*, cz. 1, *Granica moskiewska w epoce jagiellońskiej*, Lwów 1922; W. Godziszewski, *Granica polsko-moskiewska wedle pokoju polonowskiego (wytyczona w latach 1634–1684)*, „Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski Polskiej Akademii Umiejętności” 1935, t. 3, s. 1–98; S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (XII–XIII)*, „Prace Komisji Atlasu Historycznego Akademii Umiejętności” 1927, z. 2; K. Buczek, *Geograficzno-historyczne podstawy Prus Wschodnich*, Toruń 1936; *idem*, *Z nowszych badań nad osadnictwem ziem polskich w średniowieczu*, „Przegląd Historyczny” 1937, t. 34; J. Paradowski, *Osadnictwo ziemi chełmińskiej w wiekach średnich*, Lwów 1936; F. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 47, cz. 1, Kraków 1905, s. 172–438; M. Dobrowolska [w:] *Drugi Zjazd Sprawozdawczo-Naukowy poświęcony środkowym i wschodnim Karpatom polskim w Krakowie dnia 30 i 31 października 1938 roku*, Warszawa 1938; K. Dobrowolski, *Najstarsze osadnictwo Podhala*, „Badania z Dziejów Spo-

storyków, którzy bezpośrednio nie zajmowali się geografją historyczną, ale historią osadnictwa, a wyniki, które osiągnęli, w następnych latach stanowią często „podstawę wyjściową” do dalszych, ale już pogłębionych badań geograficzno-historycznych.

Mimo niewątpliwych sukcesów i wartościowych osiągnięć okresu międzywojennego i lat powojennych dzieje rozwoju geografii historycznej w Polsce, kształtowania jej przedmiotu, metod i teorii są – co słusznie zauważył w latach 80. XX w. J. Tyszkiewicz – „... prawie zupełnie zaniedbane”¹³. Może to wynikać z faktu, że w pojęciu „geografia historyczna” zawarta jest pewna dwuznaczność w zależności od tego, kto się nią zajmuje: historycy czy geografowie. Zdaniem historyków jej celem jest opracowanie i kartograficzne przedstawienie zmian terytorialnych państw i ich podziałów administracyjnych, zobrazowanie miejsc i obiektów działalności człowieka (np. plany miast, budowli, bitew itp.), nakreślenie kierunków rozwoju osadnictwa, opisów statystyczno-topograficznych itp.¹⁴ Oprócz geografii historycznej, dyscypliny stworzonej na użytek historyków i przez nich nazwanej „pomocniczą nauką historii”, wyodrębniła się jeszcze inna geografia historyczna, stworzona na użytek geografów i przez nich nazwana „pomocniczą nauką geografii”. W odróżnieniu od geografii właściwej, która bada głównie aktualne ukształtowanie powierzchni ziemi, ta część geografii, badająca przeobrażenia powierzchni ziemi w przeszłości, nosi miano geografii historycznej. Na samym więc

łącznych i Gospodarczych”, t. XX, Lwów 1935; F. Duda, *Rozwój terytorialny Pomorza polskiego XI–XIII w.*, Kraków 1909; C. Pietkiewicz, *Polesie rzeczynkie*, cz.1, Kraków 1928; F. Piaścik, *Osadnictwo w Puszczy Kurpiowskiej*, Warszawa 1939; S. Weyman, *Cła i drogi handlowe w Polsce Piastowskiej*, Poznań 1938; A. Brückner, *O nazwach miejscowych*, Kraków 1935; S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 1–2, Poznań 1921–1922; *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. 1–2, Poznań 1926–1927; B. Olszewicz, *Polska kartografia wojskowa. Zarys historyczny*, Warszawa 1921; *Kartografia polska XV i XVI w. Przegląd chronologiczno-bibliograficzny*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 1929/20, t. 4, s. 147–168; *Kartografia polska XVII wieku. Przegląd chronologiczno-bibliograficzny*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 1931, t. 5, s. 109–138; *Kartografia polska XVIII wieku. Przegląd chronologiczno-bibliograficzny*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 1931/32, t. 5, s. 181–208, 245–310; S. Pawłowski, *Atlas nazw Słowiańszczyzny Zachodniej*, z. II A, Poznań 1935; J. Czekanowski, *Człowiek w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1934.

¹³ J. Tyszkiewicz, *Człowiek w środowisku geograficznym Polski średniowiecznej*, Warszawa 1981, s. 21.

¹⁴ Problematyka badawcza tak pojętej geografii historycznej „... pochodziła częściowo od geografów, którzy na przełomie XVIII–XIX w. taką właśnie geografję uprawiali (Busching), częściowo od historyków, których zgodnie z ówczesnym stanem metodologicznego rozwoju historiografii takie właśnie formalne zagadnienia interesowały. Tak więc statystyczno-topograficznie pojęta geografia polityczna z jednej, a wybitnie politycznie zorientowana problematyka badawcza historii (tj. historia państwa, a w jego obrębie głównie historia polityczna i historia ustroju) z drugiej strony wycisnęły swoje piętno na pierwocinach badań geograficzno-historycznych. Takiemu też zasięgowi zainteresowań historiografii odpowiadają najbardziej reprezentatywne atlasy historyczne drugiej połowy XIX w., jak Longona, Kieperta, Sprunera i Menkego, Droysena i innych. Pogłębieniu reprezentowanej w nich tematyki służyły badania monograficzne, z których najbardziej reprezentatywne są studia Longona i Desjardina we Francji, Freemana w Anglii, Richtera, Bottgera, Schultzego w Niemczech. Zaspokojeniu tych potrzeb służą też programy pierwszych zbiorowych prac nad atlasami historycznymi różnych krajów i regionów niemieckich, których typ bez większych zresztą zmian po dziś dzień się utrzymał” (G. Labuda, *Uwagi o przedmiocie i metodzie geografii historycznej*, „Przegląd Geograficzny” 1953, t. XXV, z. 1, s. 5–7).

początku rozwoju geografii historycznej ukształtowały się tym samym dwie jakby odrębne nauki: pierwsza z nich kładła nacisk głównie na przestrzenne przejawy działalności człowieka w środowisku geograficznym w przeszłości, druga natomiast koncentrowała się na rozwoju samego środowiska geograficznego, utrzymując dość luźny związek z przeobrażeniami środowiska ludzkiego. Obie nauki łączył jednak geograficzny przedmiot badań i historyczna metoda ustalania faktów. Wyniki ich badań są do dyspozycji i geografii, i historii¹⁵.

Wspomniana „dwuznaczność” pojmowania geografii historycznej przez geografów i historyków miała (i chyba ma?) wpływ na jej zdefiniowanie. Jednej z pierwszych prób zdefiniowania geografii historycznej – jak wspomniano – dokonał w latach 30. XX w. Stanisław Arnold, rozszerzając ją w 1951 r. (wersja marksistowska) w swym podręczniku poświęconym geografii historycznej Polski. W tym przypadku geografia historyczna określona została jako niezależna nauka, do obowiązków której włączono część zadań antropogeografii i ekonomii politycznej. „Geografia historyczna jest nauką, która przedstawiając dzieje krajobrazu kulturalnego i historyczno-politycznego, bada rolę i znaczenie danego środowiska geograficznego w rozwoju sił wytwórczych i odpowiadających im stosunków produkcyjnych poszczególnych społeczeństw ludzkich”¹⁶.

Należy jednak zauważyć, iż rozważania teoretyczne dotyczące geografii historycznej podejmowano w Polsce sporadycznie, bardzo rzadko na konferencjach, częściej, ale nie tak często, w artykułach i polemicznych recenzjach. Jednym z ważniejszych spotkań geografów i historyków była konferencja metodologiczna w Warszawie w październiku 1952 r. Zwołanie jej było skutkiem żywej dyskusji, jaką wywołał podręcznik Arnolda. Niestety nie uzgodniono stanowisk co do przedmiotu, charakteru i zadań tej dyscypliny¹⁷. Nie uległ też dotąd zmianie stan praktyczny, tzn. równoległe uprawianie podobnej lub identycznej problematyki historycznej przez geografów i historyków. Propozycja G. Labudy chronologicznego podziału na strefy badawcze – historycy do przełomu XVIII/XIX w., geografowie od tego przełomu do współczesności – nie została zaaprobowana i zrealizowana¹⁸. Jednocześnie badacz ten, łącząc problematykę badawczą geografii i historii w odniesieniu do środowiska geograficznego i społecznego, zaproponował własną definicję geografii historycznej, która „...bada środowisko geograficzne w rozwoju metodami historycznymi i geograficznymi oraz przedstawia na jego podłożu wszystkie przejawy ludzkiej działalności, nadające się do zobrazowania ilościowego i przestrzennego w ujęciu kartograficznym”. W ten sposób umożliwia ona nauce geografii ustalenie czynników kształtujących aktualne środowisko geograficzne, a nauce historii ustalenie roli środowiska geograficznego w rozwoju środowiska ludzkiego. Przyjmując powszechnie przyjętą terminologię, zadania geografii historycznej określił jako badania nad:

¹⁵ G. Labuda, *op. cit.*; J. Bohdanowicz, M. Dziecielski, *Zarys geografii historycznej i politycznej cywilizacji. Podstawy metodologiczne*, Gdańsk 1998.

¹⁶ S. Arnold, *Geografia historyczna Polski*, Warszawa 1951, s. 13.

¹⁷ Bardzo krytycznie ocenił wyniki tej konferencji J. Janczak, pisząc „...dziś, po latach, wydają się być raczej dość kontrowersyjne. Bo np. w roku 1953, a więc w rok po konferencji, skreślono z programów uniwersyteckich studiów historycznych prowadzone na uczelniach wykłady i ćwiczenia z geografii historycznej...” (J. Janczak, *Geografia historyczna – samodzielna dyscyplina czy tylko nauka pomocnicza?* [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza*, red. J. Chrobaczyński, A. Jurecki, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 84).

¹⁸ G. Labuda, *op. cit.*, s. 5–56; M. Dobrowolska, *Przedmiot i metoda geografii historycznej*, „Przegląd Geograficzny” 1953, t. XXV, nr 1; uzupełnienie, s. 57–77.

a) krajobrazem naturalnym i kulturalnym, rejestrującym wszystkie zmiany zachodzące w krajobrazie ziemi;

b) osadnictwem ludzkim w środowisku geograficznym, stwarzającym pewien określony typ krajobrazu osadniczego;

c) krajobrazem społeczno-politycznym, ujmującym kartograficznie całokształt tych stosunków społecznych i faktów życia gospodarczego, które nie będąc bezpośrednio związane z przeobrażeniami środowiska geograficznego, są jednak niezbędne do zrozumienia zmian, którym uległo społeczeństwo w toku swego rozwoju¹⁹.

Wartym podkreślenia jest również fakt, że największym sukcesem tej konferencji było powołanie z jej inspiracji Zakładu Atlasu Historycznego przy Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Komórki organizacyjne tego zakładu powstały wówczas w Warszawie, Wrocławiu, Toruniu, Krakowie i Poznaniu (przy czym dwie ostatnie były to pracownie słownika geograficzno-historycznego, luźno jedynie powiązane z właściwą geografiami historyczną)²⁰.

Dziesięć lat później H. Rutkowski, autor hasła „geografia historyczna” zamieszczonego w *Wielkiej encyklopedii powszechnej*²¹, zaproponował kolejną definicję, która okazała się jak dotychczas najpełniej oddającą istotę problemu. Badacz ten określił geografiami historyczną jako naukę badającą środowisko geograficzne w przeszłości, jego przemiany i związki z historią społeczeństw oraz przemiany zjawisk przyrodniczych, jak również przestrzennych form zasiedlenia i zagospodarowania ziemi, składających się na środowisko geograficzne i wyrażających się w krajobrazie naturalnym²². Podobnie jak H. Rutkowski pojęcie „geografia historyczna” rozumie inny wielki geograf historyczny J. Janczak²³.

Definicja geografii historycznej (jako dyscypliny nauki zawierającej w sobie elementy zarówno geografii, jak i historii, a nie jako subdyscypliny geografii) sformułowana przez H. Rutkowskiego jest syntetycznym ujęciem tego rozumienia geografii historycznej, które było podzielane zarówno przez historyków (np. S. Arnold, S. Herbst), jak i geografów (np. M. Dobrowolska). Jest ono uznawane i stosowane w środowisku naukowym współcześnie działających badaczy. J. Janczak, postawiwszy pytanie, czy geografia historyczna jest dyscypliną nauki, czy tylko nauką pomocniczą, stwierdził, że jest dyscypliną, a także swoistą mieszaniną geografii i historii²⁴. W związku z powyższym terminu „geografia historyczna” należy używać w znaczeniu przyjętym, uznanym, obecnym w świadomości ogółu zainteresowanych. Autor rozumiejący dane pojęcie w sposób odmienny od powszechnie przyjętego powinien to wyraźnie zaznaczyć na wstępie swojego tekstu lub używać innego terminu, w przeciwnym razie wprowadza czytelnika w błąd lub naraża się na zarzuty²⁵. Wyraźnie geografiami historyczną

¹⁹ G. Labuda, *op. cit.*, s. 45.

²⁰ J. Janczak, *op. cit.*

²¹ *Wielka encyklopedia powszechna*, t. IV, Warszawa 1964, s. 184–185.

²² K. Chłapowski, *W sprawie pojęcia „geografia historyczna”*, „Przegląd Geograficzny” 1996, t. LXVIII, z. 3–4.

²³ J. Janczak, *op. cit.*, s. 83–89.

²⁴ *Ibidem*, s. 89.

²⁵ K. Chłapowski, *op. cit.* W późniejszej opisowej definicji geografii historycznej z 1976 roku za przedmiot jej badań uznano „krajobraz geohistoryczny” w trzech wymienionych wyżej rodzajach. Za cel jej działań przyjmowano nadal: rekonstrukcję, określanie zasięgu i charakteru zmian krajobrazu, badanie horyzontu geograficznego oraz rozwijanie kartografii historycznej (J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii od schyłku X do końca XVIII w.*, Warszawa 1976, s. 176–177). Jest to w praktyce powrót do programu Joachima Lelewela z I. połowy XIX w., kładącego nacisk właśnie na kartografię

jako samodzielną dyscyplinę nauki określił S. Leszczycki, który w swym podziale nauk geograficznych dzieli ją na paleogeografię (jako gałąź przyrodniczą przed pojawieniem się człowieka), geografii archeologiczną (prehistoryczną) i geografii historyczną (związaną z działalnością człowieka w środowisku)²⁶. Tak m.in. pojmował tę dyscyplinę inny wielki powojenny geograf – J. Dylík, który swą pracę poświęconą geografii historycznej województwa łódzkiego zaczyna od dziejów geologicznych²⁷. W kwestiach metodologicznych i o stanie badań geografii historycznej wypowiedzieli się ponadto m.in. H. Szulc²⁸, M. Rokosz²⁹, S. Herbst³⁰, J. Kłoczowski³¹.

Pierwsze lata po II wojnie światowej zapisały się pojawieniem – jak chcą jedni pierwszego, a jak inni drugiego – podręcznika geografii historycznej Polski, pióra wymienianego już Stanisława Arnolda³². Przedstawiono w nim wzajemne relacje pomiędzy historią, geografiami i geografiami historyczną, które kształtowały się w związku z rozwojem historii i geografii. Najważniejsza część pracy poświęcona była metodom badań geograficzno-historycznych służących rekonstrukcji krajobrazów: naturalnego, kulturalnego i historyczno-politycznego. Rekonstrukcja krajobrazu „kulturalnego”, zdaniem Arnolda, obejmuje: 1) badanie rozmieszczenia i położenia geograficznego osiedli ludzkich i 2) badanie położenia topograficznego oraz kształtów osiedli. W stosunku do okresu międzywojennego można się tu dopatrzeć pewnego drobnego postępu, ale ówczesni badacze byli już w tym czasie na drodze do podjęcia znacznie bardziej pogłębionych badań.

Wspomina o nich Maria Dobrowolska w swej ważnej pracy pt. *Przemiany środowiska geograficznego Polski do XV wieku*, podkreślając, iż „odtworzenie [...] zmieniającego się w rozwoju dziejowym wzajemnego oddziaływania przyrody i społeczeństwa jest przedmiotem

i dzieje horyzontu geograficznego, a także do praktyki twórczej Franciszka Bujaka z przełomu stuleci XIX i XX (por. J. Tyszkiewicz, *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1983, s. 171–174). W podręcznikach służących studentom historii na uniwersytecie podtrzymano pierwotny zakres i zadania geografii historycznej. Miały one polegać na poznaniu i odtworzeniu trzech rodzajów krajobrazu: 1) krajobrazu naturalnego, tj. pierwotnego środowiska geograficznego nie przekształconego przez działalność ludzką, 2) krajobrazu kulturalnego, a ściślej mówiąc, zmian, jakim on podlegał w wyniku życia i gospodarowania człowieka i 3) krajobrazu historyczno-politycznego, tzn. występujących i zmieniających się podziałów terytorialnych, politycznych, administracyjnych, własnościowych i in., będących wynikiem wielostronnych potrzeb społeczeństwa. Za nieodzowne uzupełnienie badań geograficzno-historycznych uznano mapy i plany syntetycznie przedstawiające wyniki rozważań lub ustaleń. „Dlatego kartografia historyczna wchodzi w zakres wszelkich rozważań na te tematy” (W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, oprac. H. Wyrozumską, Kraków 1999, s. 199–205).

²⁶ S. Leszczycki, *Geografia powszechna*, t. 1, Warszawa 1962.

²⁷ J. Dylík, *Województwo ze stolicą bez antenatów. Geografia historyczna województwa łódzkiego*, Łódź 1971.

²⁸ H. Szulc, *O nowych drogach badań w geografii historycznej*, „Czasopismo Geograficzne” 1964, t. 35, s. 21–28.

²⁹ M. Rokosz, *O dalszej potrzebie i aktualnych metodach badań nad krajobrazem pierwotnym* [w:] *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce*, Kraków 1995, s. 229–238.

³⁰ St. Herbst, *Dzieje geografii historycznej od XIV do XVIII w.* [w:] *idem, Potrzeba historii, czyli o polskim stylu życia*, t. 2, Warszawa 1978, s. 470–474.

³¹ J. Kłoczowski, *Rozwój i problematyka badań nad geografiami historyczną Kościoła katolickiego*, „Roczniki Humanistyczne” 1962, t. 11, z. 2, s. 5–93.

³² S. Arnold, *Geografia historyczna...*

badań szeregu dyscyplin: historii i geografii historycznej, ale także archeologii, paleobotaniki i geologii, geografii fizycznej i klimatologii”³³, zauważając jednocześnie, że każda z wymienionych dyscyplin wniosła w swoim zakresie i we współpracy z innymi dyscyplinami swój ważny wkład do poznania środowiska geograficznego ziem polskich w różnych fazach dziejowych oraz do poznania sił, jakie na jego obraz i kształt wpływały. Jeszcze dobitniej o powiązaniach geografii historycznej z innymi naukami pisze J. Tyszkiewicz: „Geografia historyczna korzysta głównie z ustaleń nauk przyrodniczych, geografii i jej wyspecjalizowanych działów (geografia osadnictwa, geografia ludności itp.), gleboznawstwa, klimatologii, ekologii, leśnictwa i in. Z nauk pomocniczych historii w najbliższym związku z geografią historyczną pozostają: kartografia historyczna, archeologia i metrologia, z innych nauk humanistycznych: językoznawstwo, zwłaszcza onomastyka, etnologia i socjologia”³⁴. Przykładem ogólniejszych studiów, które podjęto z geografii historycznej, są m.in. prace: A. Piskozuba³⁵, H. Samsonowicza³⁶, J. Topolskiego³⁷ czy teksty zawarte w tomie studiów pod redakcją A. Galosa i J. Janczaka³⁸.

Dorobek badawczy pierwszych dwudziestu pięciu lat powojennych, patrząc z naszej perspektywy, można określić jako znaczący. Badania fizjograficzne poszczególnych terenów w historii człowieka prowadzili geografowie, m.in. J. Dylík, J. Mitkowski, S. Zajchowska³⁹. Bardzo istotny jest wkład w powyższe badania archeologów⁴⁰. Niestety niewystarczająca ilość danych i ich jakość powodują, że rola badań historycznych w odtworzeniu warunków przyrod-

³³ M. Dobrowolska, *Przemiany środowiska geograficznego Polski do XV wieku*, Warszawa 1961, s. 6.

³⁴ J. Tyszkiewicz, *Badanie związków między społeczeństwem a środowiskiem geograficznym*, [w:] *idem, Człowiek w środowisku geograficznym Polski średniowiecznej. Związki i uwarunkowania przyrodniczo-kulturowe*, Warszawa 1981, s. 7–33.

³⁵ A. Piskozub, *Dziedzictwo polskiej przestrzeni. Geograficzno-historyczne podstawy struktur przestrzennych ziem polskich*, Wrocław 1987.

³⁶ H. Samsonowicz, *Pojęcie przestrzeni w wieście średniowiecznym* [w:] *Problemy nauk pomocniczych historii*, t. 3, Katowice 1974, s. 7–15.

³⁷ J. Topolski, *Czynnik geograficzny w wyjaśnianiu historycznym* [w:] *Studia historyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin St. Arnolda*, Warszawa 1965, s. 345–356; *idem, Metodologia historii*, Warszawa 1968.

³⁸ *Ziemia i ludzie dawnej Polski. Studia z geografii historycznej*, Wrocław 1978.

³⁹ J. Dylík, *Rozwój osadnictwa w okolicach Łodzi*, Łódź 1948; J. Mitkowski, *Dawne warunki geograficzne jako podłoże, na którym rozwinął się zespół osad krakowskich* [w:] *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, red. J. Dąbrowski, s. 41–64; S. Zajchowska, *Próba rekonstrukcji środowiska geograficznego okolic Bonikowa z okresu wczesnego feudalizmu*, Poznań 1954.

⁴⁰ S. Kurnatowski, T. Wiślański, *Rola archeologii w badaniach historyczno-przyrodniczych nad przemianami środowiska geograficznego*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego” 1966, t. 8, s. 49–55; J. Pyrgała, *Zastosowanie metod archeologicznych i przyrodniczych w studiach nad osadnictwem prahistorycznym na przykładzie badań na Mazowszu*, „Folia Quaternaria” 1971, t. 39, s. 101–120; W. Antoniewicz, *Problem rozkładu wspólnoty pierwotnej na ziemiach polskich*, I Sesja Archeologiczna Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, 1955; J. Broda, *Gospodarka zrebowo-wypaleniskowa w Beskidzie Żywieckim*, „Slavia Antiqua” 1951–1952, t. III; H. Burchardt, *Rośliny uprawne w pradziejach Polski*, „Przegląd Archeologiczny” 1953, t. IX, z. 2–3; A. Kozłowska, *Rola roślin uprawnych w historii rozwoju kultury materialnej Polski. Szata roślinna Polski*, Warszawa 1959; M. Strzemski, *Przemiany środowiska geograficznego Polski jako tła przyrodniczego rozwoju rolnictwa na ziemiach polskich (od poł. III tysiąclecia p.n.e. do naszych czasów)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1961, nr 2, s. 331–355.

nicznych minionych epok jest raczej skromna. Większe możliwości pod tym względem mają badania geograficzno-historyczne, głównie dzięki stosowaniu różnorodnych metod – historycznych, kartograficznych i fizjograficznych. Ich wynikiem w tym czasie były udane próby np. rekonstrukcji rzeźby wybrzeża, układu jezior, sieci wodnej, klimatu i zalesienia, w tym bardzo ciekawy syntetyczny obraz przeobrażeń świata przyrody ziem polskich w odniesieniu do szaty roślinnej opracowany w latach 50. XX w. pod kierunkiem W. Szafera⁴¹. Spośród studiów zajmujących się zmianami zachodzącymi w krajobrazie wymienić można prace m.in. K. Buczka, M. Dobrowolskiej, K. Tymienieckiego, A. Schwartza, S. Jarosza⁴².

We wspomnianym okresie rozwinęły się bardzo intensywnie i ze znaczącymi osiągnięciami geograficzno-historyczne badania osadnicze, odtwarzające historyczny proces zasiedlania i zagospodarowywania ziemi w poszczególnych okresach historycznych. Problematyką tą zajmowała się grupa najwybitniejszych uczonych, głównie historyków, wśród których wymienić należy: wspomnianych już w tym opracowaniu F. Bujaka, K. Potkańskiego, W. Semkowicza, S. Arnolda, także T. Wojciechowskiego, H. Łowmiańskiego, K. Tymienieckiego, S. Zacharowskiego oraz ich uczniów: Z. Kozłowską-Budkową, M. Dobrowolską, A. Gieysztorą, G. Labudę, S. Zajączkowskiego, K. Buczka, H. Muncha, Z. Kaczmarczyka, S. Herbsta, H. Samsonowicza i innych. „Skupiając się zrazu w szkole krakowskiej pod kierunkiem historyków: Potkańskiego, Bujaka i Semkowicza oraz w szkole lwowskiej pod przewodnictwem Bujaka, w ośrodku warszawskim pod kierunkiem Arnolda, Gieysztorą i Herbsta, w ośrodku poznańskim pod kierunkiem Wojciechowskiego, Kaczmarczyka, Labudy – doprowadziły one do osiągnięcia specyficznych metod pracy. Poważny trud włożyli tu historycy – dając analizę źródeł historycznych, geografowie historyczni – grupując materiał kartograficzny, oraz lingwiści przez prace rekonstrukcyjne w oparciu o materiały językowe”⁴³.

Pozostawili oni po sobie – w szczególności historycy i geografowie – wiele wybitnych prac analitycznych i opracowań syntetycznych, m.in. ogólnie dotyczących zagadnień osadnictwa⁴⁴,

⁴¹ R. Galon, *Wstępna wiadomość o opracowaniu dotyczącym zanikania jezior w Polsce*, „Przegląd Geograficzny” 1954, t. XXVI, z. 2; W. Szafer, *Podstawy geobotanicznego podziału Polski. Szata roślinna Polski*, t. II, Warszawa 1959; *idem*, *Analiza pyłkowa w zastosowaniu do badań historii kultury materialnej człowieka*, „Kultura i Społeczeństwo” 1958, t. 2, z. 1, s. 50–64; K. Ślaski, *Zasięg lasów Pomorza w ostatnim tysiącleciu*, „Przegląd Zachodni” 1951, t. 2, s. 207–263; A. Żabko-Potopowicz, *Historia leśnictwa*, Warszawa 1960; J. Broda, *Gospodarka leśna w dobrach żywieckich do końca XVIII w.*, Warszawa 1956; M. Kiełczewska-Zaleska, *O powstaniu i przeobrażaniu kształtów wsi Pomorza Gdańskiego*, „Prace Geograficzne IG PAN”, Warszawa 1956; K. Górski, *Z problematyki geografii historycznej. Wpływ klimatu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1965, t. 13, z. 3, s. 545–551; M. Dobrowolska, *Przemiany środowiska geograficznego Polski...*, tam również literatura przedmiotu.

⁴² K. Buczek, *Ziemie polskie przed 1000 lat. Zarys geograficzno-historyczny*, Warszawa 1960; *idem*, *Ziemie polskie przed tysiącem lat*, Kraków 1967; M. Dobrowolska, *Dynamika krajobrazu kulturalnego*, „Przegląd Geograficzny” 1948, XXI, t. I; K. Tymieniecki, *Ziemie polskie w starożytności*, Poznań 1951; A. Schwartz, *Zmiany krajobrazu krainy zielonogórskiej na tle rozwoju osadnictwa od XI do XX wieku*, Poznań 1966; S. Jarosz, *Krajobrazy Polski i ich pierwotne fragmenty*, Warszawa 1956.

⁴³ M. Dobrowolska, *Przemiany środowiska geograficznego Polski...*, s. 9.

⁴⁴ K. Buczek, *Kilka uwag o zagadnieniach teoretycznych badań historycznych w ogóle a historyczno-osadniczych w szczególności*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1962, t. 10, s. 15–31; *idem*, *O teorii badań historyczno-osadniczych*, „Kwartalnik Historyczny” 1958, t. 65, s. 65–86; J. Burszta, *Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej. O tworzeniu się krajobrazu osadniczego ziem polskich*

charakteryzujących proces zasiedlania i zagospodarowywania ziemi⁴⁵, przedstawiających stosunki społeczno-gospodarcze w poszczególnych okresach historycznych⁴⁶, odtwarzających krajobraz historyczny⁴⁷ czy też prace geograficzno-historyczne poświęcone poszczególnym miastom, osiedlom, ośrodkom dóbr świeckich i kościelnych⁴⁸, układom przestrzennym, rozplanowaniu oraz topografii miast i wsi⁴⁹, ich założeniach mierniczych, które szeroko „otworzyły drzwi” w przyszłości

i rozplanowań wsi, Wrocław 1958; M. Kiełczewska-Zaleska, *Nowe kierunki studiów geograficzno-historycznych nad osadnictwem wiejskim*, „Przegląd Geograficzny” 1963, t. 35, z. 1, s. 3–19; S. Kurnatowski, T. Wiślański, *op. cit.*, s. 49–55; F. Persowski, *Uwagi o metodach i zakresie badań osadniczych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1964, t. 12, z. 2, s. 221–234; Z. Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu (żreb, wieś, opole)*, Wrocław 1971; A. Rutkowska-Płachcińska, *O kierunkach zainteresowania osadnictwem wśród historyków i geografów*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1966, t. 14, s. 171–177; S. Zajączkowski, *W sprawie przedmiotu i problematyki badań nad dziejami osadnictwa*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1956, t. 4, z. 2, s. 205–239; *idem*, *Z zagadnień teoretycznych historii osadnictwa*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1960, t. 8, z. 3, s. 361–372.

⁴⁵ K. Potkański, *op. cit.*; J. Dylík, *Rozwój osadnictwa...*, *idem*, *Województwo ze stolicą bez antenatów...*; S. Zajchowska, *Rozwój osadnictwa na ziemi lubuskiej*, „Przegląd Zachodni” 1951, nr 11–12.

⁴⁶ K. Tymieniecki, *Ziemie polskie w starożytności...*; H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1955; J. Wielowiejski, *Zagadnienia przelomu w technice uprawy roli w pierwszym tysiącleciu n.e. na ziemiach polskich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1955, nr 1, s. 153–165; W. Łęga, *Obraz gospodarczy Pomorza Gdańskiego w XII i XIII w.*, Poznań 1949; M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953; W. Kozłowska, *Wczesnośredniowieczne grody woj. opolskiego na tle warunków fizjograficzno-gospodarczych*, „Kwartalnik Opolski” 1956, nr 1; Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945; T. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV w.*, Wrocław 1958; K. Ślaski, *Zaludnienie puszczy Pomorza Zachodniego w okresie do XIV w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XVI, Poznań 1954; *Dzieje hutnictwa żelaznego na ziemiach polskich*, Katowice–Wrocław 1947.

⁴⁷ K. Ślaski, *Dzieje Ziemi Kołobrzeszkiej do czasów jej germanizacji*, „Rocznik TN”, z. 1, Toruń 1946.

⁴⁸ J. Mitkowski, *op. cit.*; A. Gieysztor, *Najstarsze grody przed X wiekiem, układ urbanistyczny w wiekach X–XII i początki jego przebudowy w wieku XIII* [w:] *Dzieje sztuki polskiej. Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 56–70; S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959; L. Leciejewicz, *Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962; S. Zajączkowski, *Studia z dziejów osadnictwa ziemi sieradzkiej i łęczyckiej w XII–XIV w.* [w:] *Studia z dziejów osadnictwa*, t. IV, Wrocław 1966; R. Rosin, *Studia z dziejów miast dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego XIII–XIV w.*, Łódź 1959; K. Myśliński, *Początki miast na obszarze między Wisłą środkową a Bugiem* [w:] *Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, t. IV, Wrocław 1968, s. 337–349; S. Piekarczyk, *Studia z dziejów miast polskich w XII–XIV w.*, Warszawa 1955; K. Dąbrowski, *Uformowanie się wielkiej własności feudalnej klasztoru cystersów w Henrykowie*, „Roczniki Historyczne” 1956, s. 109–148; J. Warężak, *Osadnictwo kasztelanii łowickiej 1136–1847*, cz. I, Łódź 1952; J. Kamińska, *Grody wczesnośredniowieczne ziem Polski środkowej na tle osadnictwa*, Łódź 1953.

⁴⁹ M. Koter, *Geneza układu przestrzennego Łodzi przemysłowej*, „Prace Geograficzne IG PAN”, nr 79, Warszawa 1969; T. Lalik, *Przegląd badań nad historią rozplanowania osad wiejskich w Polsce*, Warszawa 1953; *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie)*, t. I, *Ziemia lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska*, red. Z. Kaczmarczyk i A. Wędzki, Zielona Góra 1967; H. Munch, *Geneza rozplanowania miast*

ku wnikliwej rekonstrukcji środowiska kulturowego, tak w skali lokalnej, jak i regionalnej⁵⁰. Warty wymienienia są jeszcze prace poświęcone zagadnieniom kłesk elementarnych⁵¹, dawnym granicom i podziałom – politycznym, administracyjnym, kościelnym i własnościowym⁵²,

wielkopolskich XIII i XIV wieku, Kraków 1946; *idem*, *Wczesnośredniowieczny układ miejski w Polsce*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1958, t. III, z. 3–4; *idem*, *Początki średniowiecznego układu miejskiego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1960, t. V, z. 3; J. P u d e ł k o, *Rynki w planach miast śląskich*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1959, t. IV, z. 3–4; *idem*, *Zagadnienie wielkości i proporcji rynków w badaniach nad rozplanowaniem miast średniowiecznych*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej” 1960, nr 36, „Architektura” z. 4; *idem*, *Niektóre zagadnienia rozplanowania miast średniowiecznych w świetle studiów nad układem Środy Śląskiej*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1962, t. VII, z. 1; *idem*, *Rynki w planach miast Śląska*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1964, t. IX, nr 3–4; *idem*, *Działka lokacyjna w strukturze przestrzennej miast śląskich w XIII w.*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1964, t. IX, z. 2; *idem*, *Ewolucja średniowiecznego miasta w Polsce* (maszynopis w Zakładzie Historii Kultury Materialnej Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk), Wrocław 1965; *idem*, *Zagadnienie wielkości powierzchni średniowiecznych miast Śląska*, Wrocław 1967; *idem*, *Znaczenie badań na średniowiecznymi miastami Śląska dla historii budowy miast w Polsce*, „Miasto” 1970, z. 12; S. W i t k o w s k i, *Struktura przestrzenna miasta na przykładzie Radomia*, Warszawa 1967; *idem*, *Uwagi o rozplanowaniu wczesnośredniowiecznej osady podgrodowej w Radomiu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1962, nr 1, s. 125–132; H. S z u l c, *Typy wsi Śląska Opolskiego na początku XIX w. i ich geneza*, „Prace Geograficzne IG PAN” 1968, nr 66; J. T k o c z, *Geneza układu działek podmiejskich głogowieckiej niwy użytków specjalnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1966, t. XIV, z. 3; *idem*, *Z badań nad dziewiętnastowiecznymi rozłogami miast województwa opolskiego*, „Kwartalnik Opolski” 1966, z. 1; S. G o l a c h o w s k i, *Niektóre formy układu pól we wsiach średniowiecznych Śląska*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, Wrocław 1963, s. 97–106; *idem*, *Dawne wzory i nowe modele wsi*, „Czasopismo Geograficzne” 1964, t. XXXV, z. 3–4, s. 371–386; M. K i e ł c z e w s k a - Z a l e s k a, *O powstaniu i przeobrażaniu kształtów wsi Pomorza Gdańskiego*, „Prace Geograficzne IG PAN” 1956, nr 5, s. 9–178; S. G o l a c h o w s k i, *Głos w dyskusji nad genezą rozplanowania średniowiecznego Wrocławia*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1956, t. I; *idem*, *Studia historyczno-geograficzne nad Wrocławiem na przełomie XVIII i XIX w.*, „Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego” 1957, seria A, t. XII; *idem*, *Studia nad miastami i wsiami śląskimi*, Opole 1969; S. G o l a c h o w s k i, H. S z u l c, *Rozłogi miejskie jako przedmiot badań historyczno-geograficznych*, „Studia Geograficzne” 1963, t. I; S. W o j t k o w i a k, *Badania nad kształtami osiedli wiejskich ziemi łęczyckiej*, Łódź 1966 (maszynopis w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego); *idem*, *W sprawie występowania owalnic w ziemi łęczyckiej w średniowieczu*, „Rocznik Łódzki” 1966, t. XI (XIV).

⁵⁰ J. P u d e ł k o, *O analizie metrologiczno-geometrycznej planów osiedli średniowiecznych*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1963, t. VIII, z. 3–4; *idem*, *Próba pomiarowej metody badania planów niektórych miast średniowiecznych w oparciu o zagadnienie działki*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1964, t. IX, z. 1; T. K o z a c z e w s k i, *Rozplanowanie, układ przestrzenny i rozwój miasta średniowiecznego*, Wrocław 1973; *idem*, *Program budowy średniowiecznego miasta śląskiego*, „Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej” 1972, nr 4, s. 4–50.

⁵¹ S. H o s z o w s k i, *Kłeski elementarne w Polsce w latach 1587–1648 [w:] Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 453–465.

⁵² J. N a t a n s o n - L e s k i, *Struktura geograficzno-historyczna granicy zachodniej Polski [w:] Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, Warszawa 1948, s. 1–20; *idem*, *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*, Wrocław 1953; *idem*, *Rozwój terytorialny Polski*, Warszawa 1964; J. S z y m a ń s k i, *W sprawie badań nad średniowiecznymi granicami w Karpatach polskich*, „Acta Archeologica Carpathica” 1965, t. 7, s. 35–68; Z. K a c z m a r c z y k, *Najstarsza granica Polski pod Szczecinem*, „Przegląd Zachodni” 1947, t. 3, z. 4, s. 353–357; Z. S u ł k o w s k i, *Najstarsza granica*

regionom historycznym⁵³, podziałom terytorialnym w Polsce⁵⁴, szlakiem komunikacyjnym⁵⁵, toponomastyce⁵⁶ oraz – co szczególnie ważne – kartografii historycznej⁵⁷. W przypadku kartografii historycznej godnym podkreślenia była działalność Zakładu Atlasu Historycznego Instytutu Historii PAN oraz prace Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Stosunkowo niezłe rozwijały się w okresie powojennym studia nad rejonizacją życia gospodarczego w Polsce w różnych epokach dziejowych (np. w ośrodku krakowskim zespół pod kierownictwem C. Bobińskiej, w Łodzi zespół Bohdana Baranowskiego, we Wrocławiu Julian Janczak i Aleksander Nyrek)⁵⁸. Mimo tych niewątpliwych osiągnięć wymieniony już J. Janczak ocenił je krytycznie, „... pozostałe nasze osiągnięcia na tym polu, niekiedy niemałe, mogą być – niestety – traktowane jedynie jako namiastka, czasami bardzo istotna, ale tylko namiastka autentycznych studiów geograficzno-historycznych”⁵⁹.

zachodnia Polski, „Przegląd Zachodni” 1952, nr 3–4; A. Kamiński, *Pogranicze polsko-rusko-jaćwieskie między Biebrzą i Narwią*, „Rocznik Białostocki” 1963, t. 4, s. 9–41; B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966–1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1969, t. 18, s. 285–352; t. 19, 1969, s. 271–351; t. 20, 1970, s. 253–374; t. 21, 1970, s. 309–404; t. 22, 1971, s. 319–402; t. 23, 1971, s. 361–399; t. 24, 1972, s. 361–404; K. Maleczyński, *Najstarsza zachodnia granica Polski na podstawie źródeł X w.* [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, t. I, Poznań 1962, s. 213–232.

⁵³ K. Buczek, *O regionach historycznych*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1964, t. 6, z. 3/4, s. 143–156; A. Kamiński, *Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953; J. Topolski, *Pojęcie regionu historycznego. Cechy odrębności historycznej Wielkopolski* [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1969, s. 23–30.

⁵⁴ St. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (w. XII–XIII)*, [w:] *idem, Z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 233–404; M. Biskup, *Podziały administracyjne województwa chełmińskiego w drugiej połowie XVI wieku*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1956, t. 1, z. 2, s. 105–127; T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku* [w:] *Studia z dziejów osadnictwa*, t. 5, Wrocław 1967, s. 5–51; A. Gąsiorowski, *Powiat w Wielkopolsce XIV–XVI wieku. Z zagadnień zarządu terytorialnego i podziałów Polski późnośredniowiecznej*, Poznań 1965; K. Orzechowski, *Terytorialne podziały na Śląsku*, „Kwartalnik Opolski” 1971, t. 17, z. 2, s. 53–69 z. 3, s. 74–91, z. 4, s. 83–105; t. 18, 1972, z. 1, s. 5–21, z. 2, s. 28–44, z. 3, s. 5–22; K. Ślaski, *Podziały terytorialne Pomorza w XII–XIII wieku*, Poznań 1960; S. Zajączkowski, *Podziały plemienne Polski w okresie powstania państwa (Geografia plemienna ziem polskich)* [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia...*, s. 73–110.

⁵⁵ J. Nowakowa, *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku*, Wrocław 1951; T. Wąsowicz, *Wczesnośredniowieczne przeprawy przez środkową Wisłę*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1957, nr 3–3; S. Liszewski, *Rozwój sieci drogowej województwa łódzkiego w okresie od 1770 do 1963 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1965, nr 2.

⁵⁶ S. Rospond, *Toponomastyka w badaniach historyka a językoznawcy*, „Prace Filologiczne” 1963, t. 18, s. 117–122; K. Rymut, *Toponomastyka w służbie badań historycznoosadniczych*, „Onomastica” 1970, t. 15, s. 289–297; H. Górnowicz, *Rodowe nazwy miejscowe Wielkopolski, Małopolski i Mazowsza*, Gdańsk 1967; J. Staszewski, *Nazwy geograficzne na obszarze Polski*, „Przegląd Geograficzny” 1956, t. XXVIII, z. 1.

⁵⁷ K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny*, Wrocław 1963; *idem, Stan i potrzeby badań nad dziejami kartografii polskiej* [w:] *Problemy nauk pomocniczych historii*, t. 3, Katowice 1974, s. 143–157; I. Gieysztor, *Etudes cartographiques de l'histoire de Pologne*, „Acta Poloniae Historica” 1959, t. 2, s. 70–99; J. Janczak, *Zarys dziejów kartografii śląskiej do końca XVIII wieku*, Opole 1976.

⁵⁸ J. Janczak, *Geografia historyczna – samodzielna dyscyplina...*

⁵⁹ *Ibidem*, s. 86.

W przeciwieństwie do innych obszarów geografii historycznej tak surowo ocenionych przez J. Janczaka dynamicznie rozwijała się geografia historyczna miast w Polsce. Rozwój ten może być zrozumiały jedynie w kontekście niesłychanego rozkwitu badań nad dziejami miast polskich⁶⁰. Stały się one wówczas przedmiotem zainteresowania nie tylko urbanistów i architektów, ale także przedstawiciele wielu pokrewnych dyscyplin naukowych: archeologii, historii, archiwistyki, historii sztuki, demografii i in. Zorganizowana w 1950 r. przez Instytut Urbanistyki i Architektury, Naczelną Dyрекcję Muzeów i Ochrony Zabytków oraz Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego pierwsza „Krajowa narada historyków i urbanistów w sprawie badań nad historią budowy miast polskich” zaowocowała ustaleniem podstaw metodologicznych oraz zakresu i problematyki badań historyczno-urbanistycznych⁶¹. Zapoczątkowała ona również trwającą do dzisiaj ścisłą współpracę różnych dyscyplin naukowych nad dziejami miast polskich, rozszerzając zarazem pola badawcze geografii historycznej⁶².

Równoległe z badaniami historycznymi i geograficznymi kontynuowane były – przerwane II wojną światową – prace Komisji Atlasu Historycznego Polski, zapoczątkowane w 1921 r. przez Polską Akademię Umiejętności pod kierunkiem W. Semkowicza i S. Arnolda, F. Bujaka, K. Tymienieckiego, a kontynuowane przez Z. Wojciechowskiego, A. Gieysztorę i S. Herbsta w Komisji Atlasu Historycznego Polski PAN. Analogiczne badania prowadził ówczesnie zespół archeologów pod kierunkiem W. Antoniewicza oraz etnografów pod kierunkiem J. Gajka⁶³.

Ważną rolę w rozwoju geografii historycznej w Polsce po II wojnie światowej odgrywał wrocławski ośrodek naukowy. Przyjął on „rolę promotora” tej dyscypliny, postrzeganej jako samodzielna, interdyscyplinarna dziedzina badawcza⁶⁴. Abstrahując od politycznych podstaw decyzji związanych ze zmianami politycznymi i ustrojowymi, wystąpiła potrzeba badań regionalnych, m.in. nad Śląskiem. Realizować szeroko pojęte badania regionalne, w tym i geogra-

⁶⁰ Wzrost zainteresowania historią budowy miast po drugiej wojnie światowej wiązał się z faktem przyłączenia do Polski ok. 300 miast śląskich, pomorskich i warmińsko-mazurskich, których dzieje, rozplanowanie i zabudowa nie były w Polsce znane. Chodziło zwłaszcza o „dokopanie się”, dosłownie i w przenośni, do polskiego rodowodu części tych miast, zabezpieczenie zachowanych w nich relikwów z czasów piastowskich oraz o przygotowanie dokumentacji historyczno-urbanistycznej niezbędnej do odbudowy zniszczonych zespołów zabytkowych. W tym kontekście zrozumiałe jest, że główne interdyscyplinarne zainteresowania badawcze koncentrowały się wokół zagadnień genezy miast oraz ich położenia, budowy i rozwoju w okresie wczesnośredniowiecznym i średniowiecznym. W tym również kierunku poszły późniejsze, szeroko zakrojone prace badawcze mające stanowić naukową podbudowę obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

⁶¹ W. Kalinowski, *Badania nad historią budowy miast polskich w trzydziestolecu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1975, t. 20, z. 2.

⁶² M. Koter, M. Kulesza, *Badania geograficzno-historyczne osadnictwa miejskiego w Polsce w latach 1918–1993* [w:] *Geografia osadnictwa i ludności w niepodległej Polsce. Lata 1918–1993*, t. II, *Kierunki badań naukowych*, red. S. Liszewski, Łódź 1994, s. 131–161.

⁶³ M. Dobrowolska, *Przemiany środowiska geograficznego Polski...*

⁶⁴ Potwierdzeniem tradycji Wrocławia jako ważnego ośrodka badań geograficzno-historycznych było powołanie podczas XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu w 1999 r. sekcji geografii historycznej (zgłoszono 23 referaty). To, że geografia historyczna po raz pierwszy stała się oddzielnym tematem obrad zjazdu PTH, jest bez wątpienia zasługą środowiska naukowego Wrocławia, który w ostatnich dziesięcioleciach był ośrodkiem przodującym, w którym działało wielu wybitnych geografów historycznych i w którym powstało wiele ważnych prac z interesującej nas dyscypliny naukowej.

ficzno-historyczne, mieli wybitni badacze, którzy przybyli do Wrocławia głównie z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (ale także z innych ośrodków), którzy położyli największe zasługi na polu geografii historycznej, w tym Śląska: historycy Ewa i Karol Maleczyński oraz Stanisław Ingot, geografowie Bolesław Olszewicz i Stefan Golachowski oraz demograf i geograf historyczny Tadeusz Ładogórski. Pamiętać trzeba również, że Śląsk jako jedyny region Polski miał już w okresie międzywojennym swoje syntetyczne opracowanie z zakresu geografii historycznej autorstwa W. Semkowicza⁶⁵ oraz tradycje w zakresie regionalnej geografii historycznej uprawianej tu od końca XIX w. (m.in. Joseph Partsch, Herbert Schlenger, Walter Kuhn)⁶⁶.

Po 1952 r. uniwersyteckie badania geograficzno-historyczne „wzmocnione” zostały instytucjonalnie. W związku z powołaniem do życia Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu pojawiły się: Zakład Historii Śląska (początkowo przy PAN, później na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego), Pracownia Atlasu Historycznego Śląska Instytutu Historii PAN oraz Pracownia Historii Geografii i Kartografii Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN⁶⁷. W latach 70. i 80. XX w. powstały dwie kolejne placówki: Samodzielna Pracownia Badań Regionalnych przy Instytucie Geograficznym Uniwersytetu Wrocławskiego (Antoni Zagożdżon) oraz Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych również przy Uniwersytecie Wrocławskim, obie ważne dla regionalistyki śląskiej i otwarte na tematykę historyczno-geograficzną.

O powojennej znaczącej roli Wrocławia jako ośrodka badań z zakresu geografii i kartografii historycznej zadecydowała jednak w dużej mierze działalność Pracowni Atlasu Historycznego Śląska IH PAN, najmocniejszej placówki wrocławskiej w zakresie omawianej dyscypliny. Pierwszym jej kierownikiem został T. Ładogórski, a po jego przejściu na emeryturę przejął ją J. Janczak⁶⁸. Najważniejszym zadaniem Pracowni było opracowanie map dla regionu w końcu XVIII w. Koncepcja atlasu przewidywała kompleksowy obraz Śląska w tym okresie. Dodatkowo planowano zakończyć w grudniu 1955 r. problemowy *Atlas historyczny miasta Wrocławia*, rozpoczęty pod kierunkiem S. Golachowskiego, uznawanego za twórcę nowoczesnej kompleksowej analizy historyczno-geograficznej miast, z udziałem między innymi H. Szulcówny. Efektem długich i żmudnych prac było wydanie m.in. dwóch tomów atlasu *Śląsk w końcu XVIII w.*, formalnie traktowanego jako część *Atlasu historycznego Polski*, a faktycznie stanowiącego samoistne dzieło (tom I ukazał się w 1976 r., tom II – w 1984 r.) oraz podjęcie w połowie lat 80. XX w. decyzji o realizacji monumentalnego *Atlasu dziejów Polski* jako trzeciego z serii wielkich polskich syntez kartograficznych po *Atlasie świata* Służby Topograficznej

⁶⁵ W. Semkowicz, *Historyczno-geograficzne podstawy Śląska*, Kraków 1950.

⁶⁶ T. Bogacz, *Rola Wrocławia jako ośrodka geografii i kartografii historycznej w okresie powojennym* [w:] *Przełomy w historii*, XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Wrocław 15–18 września 1999 r., *Pamiętniki*, red. K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, W. Wrzesiński, t. III, cz. 4, Toruń 2001, s. 540.

⁶⁷ Tą ostatnią placówką kierował do 1972 r. wybitny geograf Bolesław Olszewicz. Szczególną wartość dla badaczy posiada przygotowywana przez Pracownię *Bibliografia historii geografii i kartografii* (ukazało się dotychczas 5 tomów obejmujących lata 1945–1990), zawierająca także dane o ważniejszych pozycjach z zakresu geografii historycznej.

⁶⁸ W 1976 roku powierzono mu funkcję sekretarza Komisji Geografii Historycznej przy Komitecie Nauk Historycznych PAN; od 1975 r. był przewodniczącym Ogólnopolskiego Zespołu Historyków Kartografii utworzonego przy Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN. W dorobku zespołu znalazło się 19 konferencji oraz 11 tomów materiałów.

Wojska Polskiego (wydanego w latach 1962–1968) i *Narodowym atlasie Polski*, opracowanym przez Instytut Geografii PAN (wydanym w latach 1973–1978). W okresie tym zauważalnym był także rozwój „usługowej” – jak ją nazwał J. Janczak – kartografii historycznej (ilustracje kartograficzne opracowań *Historii Polski*, *Historii Śląska*, *Historii Pomorza*, *Atlas historyczny Polski*, serie ściennych map historycznych, głównie Polski, Europy i świata).

Niestety, od końca lat 70. XX w. zainteresowanie badaniami geograficzno-historycznymi sukcesywnie malało⁶⁹. Uwidoczniło się to m.in. likwidacją uniwersyteckich zajęć z geografii historycznej, osłabieniem działalności powstałej w 1972 r. Komisji Geografii Historycznej Komitetu Nauk Historycznych PAN, prężnie rozwijającej się latach 70. (przestała istnieć na początku lat 80.), zaniechaniem zbiorowego opracowania geografii historycznej Polski, niezrealizowaniem programu edycji monumentów kartograficznych Polski, przygotowanych przez Zespół Historii Kartografii działający od 1975 r. przy Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN, czy zamknięciem Pracowni Atlasu Historycznego Instytutu Historii PAN we Wrocławiu i podobnej w Toruniu, żeby wymienić najważniejsze fakty. Mimo to opublikowano w tym okresie wiele ciekawych i cennych prac z różnych obszarów geografii historycznej⁷⁰. Ukazały się też trzy opra-

⁶⁹ Wydaje się, że wpływ na to miało kilka przyczyn, w tym i natury ideologicznej. „Zgodnie bowiem z nowym rozumieniem geografii historycznej pojawiły się też nowe kierunki badań, które w myśl założeń metodologii marksistowskiej w szerszym zakresie wprowadziły problematykę ekonomiczną i społeczną do przedmiotu geografii i kartografii historycznej. Konferencje odbyte w Nieborowie, Otwocku i Warszawie w latach 1951–1952 zainicjowały potrzebę wkroczenia na drogę studiów opartych na założeniach materializmu historycznego, wyraźnie widziano też konieczność zrewidowania dotychczasowych założeń metodologicznych” (T. B o g a c z, *op. cit.*, s. 540). Dodać można jeszcze brak zainteresowania, a nawet obawy ze strony władz co do wyników badań, stojących często w sprzeczności z oficjalnie przyjętą (narzuconą) doktryną, w którą się nie wpisywały; skreślenie po 1953 r. z programów uniwersyteckich studiów historycznych wykładów i ćwiczeń z geografii historycznej – podejmowane przez następne lata próby jej odrodzenia zwykle kończyły się po kilku latach, jak np. na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie w latach 1969–1977 prowadzono wykłady monograficzne z geografii historycznej Polski i Śląska.

⁷⁰ J. K o n d r a c k i, *Polska północno-wschodnia*, Warszawa 1972; *idem*, *Teoretyczne zagadnienia kompleksowych badań krajoznawczych*, „Przegląd Geograficzny” 1974, t. XLVI, nr 4, s. 745–754; *idem*, *Próba powrotu do antropogeografii*, „Przegląd Geograficzny” 1976, t. XLVIII, nr 1, s. 103–106; *idem*, *Podstawy regionalizacji fizyczno-geograficznej*, Warszawa 1976; T. D u n i n - W ą s o w i c z, *Klimat jako czynnik kształtujący środowisko człowieka w średniowieczu* [w:] *Problemy nauk pomocniczych historii*, t. 3, Katowice 1974, s. 17–35; J. T y s z k i e w i c z, *Środowisko naturalne i antroporegiony dorzecza Narwi przed 1000 lat*, Wrocław 1975; M. D o b r o w o l s k a, *Procesy osadnicze w dorzeczu Wisłoki i Białej Dunajcowej w tysiącleciu*, Kraków 1985; T. L a l i k, *Geneza sieci miasteczek w Polsce średniowiecznej* [w:] *Miasta doby feudalnej w Europie Środkowowschodniej*, red. A. G i e y s z t o r i T. R o s ł a n o w s k i, Warszawa 1976; L. L e c i e j e w i c z, *O rozwoju miast w księstwie zachodniopomorskim na przełomie XII/XIII w.* [w:] *Studia z dziejów i kultury Zachodniej Słowiańszczyzny*, red. J. Ż a k, J. O s t o j a - Z a g ó r s k i, Poznań 1983; M. B r u s t, *Początki i rozwój miast w dorzeczu środkowej Warty i dolnej Wełny*, „Roczniki Historyczne” 1986, s. 1–54; A. R o g a l a n k a, *Ze studiów nad rozplanowaniem Poznania lewobrzeżnego. O układzie i wielkości parcel w średniowiecznym Poznaniu* [w:] *Powstanie i rozwój Starego Miasta w Poznaniu do XV wieku*, Poznań 1977, s. 323–376; A. B e r d e c k a, *Wielkość i parcelacja gruntów miast zakładanych w latach 1333–1370 w Małopolsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1976, nr 24 (4), s. 553–566; *idem*, *Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego (1333–1370)*, Wrocław 1982; H. S z u l c, *O typach morfologicznych osiedli wiejskich w Polsce*, „Przegląd Geograficzny” 1976, t. XLVIII, z. 4; G. W r ó b l e w s k a, *Rozplanowanie nowożytnych miast w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 1977; S. B o b i Ń s k i,

cowania, w tym jedno zbiorowe, rozpatrujące na szerszym tle teoretycznym i rzeczowym związku człowieka ze środowiskiem przyrodniczym⁷¹.

Dopiero w ostatnich kilkunastu latach zauważalny jest renesans i powtórne zainteresowanie geografiami historyczną, co powoli przełamuje regres tej dyscypliny nauki, rokując interesująco na przyszłość. Świadczą o tym niektóre fakty: reaktywowanie w kwietniu 1991 r. Komisji Geografii Historycznej przy Komitecie Nauk Historycznych PAN (z przewodniczącym J. Janczakiem), powołanie wspomnianej sekcji geografii historycznej podczas XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu w 1999 r.⁷², powstanie Zakładu

Urbanistyka polskich miast przedlokacyjnych, Warszawa 1975; *Metodologiczne i metodyczne aspekty regionalizacji historyczno-gospodarczej. Zagadnienia wstępne*, „Historyka” 1975, t. 5, s. 47–67; J. P o w i e r s k i, *Z najnowszych badań nad rolą środowiska geograficznego w dziejach północno-wschodnich ziem Polski w średniowieczu*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1976, nr 1 (131), s. 93–120; A. D u n i n - W ą s o w i c z o w a, *Metrologia historyczna o miarach agrarnych*, „Kwartalnik Historyczny” 1986, t. 94, s. 409–423; H. S a m s o n o w i c z, *Przemiany osi drożnych w Polsce późnego średniowiecza*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. 64, s. 697–716; B. W y r o z u m s k a, *Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI wieku*, Wrocław 1977; J. W y r o z u m s k i, *Rozwój sieci miejskiej w Małopolsce w średniowieczu i u progu czasów nowożytnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, nr 3, s. 363–372; S. R o s p o n d, *Historia osadnictwa w świetle toponomastyki [w:] Badania z dziejów osadnictwa i toponimii*, Wrocław 1978 s. 55–62; H. B o r e k, *Nazwy miejscowe jako źródło historyczno-osadnicze [w:] Badania z dziejów osadnictwa i toponimii...*, s. 37–53; J. M a t u s z e w s k i, *Nazwy administracyjne osad lokowanych na prawie niemieckim*, Łódź 1974; P. S m o c z y ń s k i, *Problematyka polskich nazw służebnych w oświetleniu historyków i językoznawców*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, „Nauki Filozoficzne i Humanistyczne” 1972, t. 27, s. 161–196; S. A l e x a n d r o w i c z, *Polskie mapy majątkowe z XVI–XVIII wieku jako źródła historyczne [w:] Problemy nauk pomocniczych historii*, t. 3, Katowice 1974, s. 129–141; *idem*, *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, wyd. 2, Poznań 1989; J. J a n c z a k, *Przedstawienie chronologii w polskiej szkolnej kartografii historycznej*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 1980, t. 12, z. 1, s. 1–7; B. K r a s s o w s k i, *Polska kartografia wojskowa w latach 1918–1945*, Warszawa 1974; *idem*, *Polska na mapach wydawców norymberskich i augsburskich z XVIII wieku*, Warszawa 1985; J. S t r z e l c z y k, *Uwagi o kartografii średniowiecznej [w:] Problemy nauk pomocniczych historii*, t. 1, Katowice 1974, s. 97–118; S. R o s p o n d, *Historia osadnictwa w świetle toponomastyki [w:] Badania z dziejów osadnictwa i toponimii...*, s. 55–62; *idem*, *Toponomastyka a historia osadnictwa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1974, t. 197, „Studia Linguistica”, z. 1, s. 15–27; F. K i r y k, *Geneza rozplanowania prywatnych miast Małopolski w XVI–XVIII w.*, Kraków 1988.

⁷¹ J. T y s z k i e w i c z, *Człowiek w środowisku geograficznym Polski średniowiecznej*, Warszawa 1981; *idem*, *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1983; *Człowiek i środowisko w pradziejach*, red. S. K o z ł o w s k i, Warszawa 1983. J. T y s z k i e w i c z obszernie omawia dokonania badawcze oraz prace poświęcone rekonstrukcji krajobrazu naturalnego w artykule: J. T y s z k i e w i c z, „Geografia historyczna Polski średniowiecznej w końcu XX stulecia” [w:] *Geografia historyczna Polski w średniowieczu. Zbiór studiów*, Warszawa 2003, s. 7–19.

⁷² W sekcji *Przemiany krajobrazu historycznego na przestrzeni wieków* wygłoszono następujące referaty: A. P i s k o z u b, *Dziedzictwo tradycji historycznej jako podstawa współczesnej tożsamości regionalnej ziem polskich w jednoczącej się Europie*, S. A l e x a n d r o w i c z, *Interdyscyplinarny charakter geografii historycznej*, A. G ą s i o r o w s k i, *Czterdzieści lat „Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu”*, H. R u t k o w s k i, *Atlas historyczny Polski XVI w.*, S. L i t a k, *Mapa wyznaniowa Rzeczypospolitej ok. 1771 r. (Religie – wyznania – kościoły. Metoda opracowania)*, J. T a n d e c k i, *Atlas historyczny miast polskich – Toruń*, Bydgoszcz (uwagi metodyczne), A. T o m c z a k, *Geografia historyczna w badaniach mikroregionalnych na przykładzie parafii Gieczno*, K. M i k u l s k i (Toruń), *Krajobraz społeczno-gospodarczy województwa pomorskiego w XVI–XVII w.*, J. G o ł a s k i, *Źródła do odtwarzania*

Słownika Historyczno-Geograficznego Ziem Polskich w Średniowieczu IH PAN im T. Man-teuffla, Pracowni Atlasu Historycznego Miast w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, wydanie kilkunastu zeszytów *Atlasu historycznego miast polskich* oraz *Atlasu historycznego Polski w drugiej połowie XVI wieku*. W pierwszym przypadku ukazały się opracowania dotyczące m.in. Torunia, Bydgoszczy, Chełmna, Grudziądza, Malborka, Elbląga, Niemczy, Środy Śląskiej, Trzebnicy, w drugim natomiast przedzobiorowych województw (m.in. lubelskiego, sandomierskiego, sieradzkiego i łęczyckiego, krakowskiego oraz Mazowsza i Prus Królewskich). Reaktywacja zajęć z geografii historycznej na wielu polskich uczelniach, tak na kierunkach historycznych, jak i geograficznych, powstanie uniwersyteckich jednostek badawczych, w pracach których geografia historyczna zajmuje poważne miejsce (Toruń, Łódź, Gdańsk, Wrocław, Szczecin, Lublin, Katowice, Białystok, Warszawa), odbycie się wielu konferencji naukowych, opublikowanie wielu wartościowych prac⁷³. Poza tym w kilku ośrodkach uru-

hydrografii Wielkopolski, Z. Wójcik, *Możliwości odtworzenia krajobrazu naturalnego w regionie świętokrzyskim*, W. Wernerowa, *Osiemnastowieczne opisy topograficzne ziem polskich jako źródło w geografii historycznej*, M. Stelmach, *Możliwości rekonstrukcji krajobrazu naturalnego Księstwa Pomorskiego w oparciu o drukowane mapy z XVII–XVIII wieku*, T. Bogacz, *Rola Wrocławia jako znaczącego ośrodka geografii historycznej w okresie powojennym*, B. Konopska, *Atlas „Śląsk w końcu XVIII w.” jako etap doświadczeń na drodze do koncepcji „Atlasu dziejów Polski” i „Atlasu dziejów Śląska”*, G. Błaszczyk, *Badania nad geografją historyczną Litwy XVI w.*, D. Przybytek, B. Konopska, *Multimedialny atlas historyczny – nowa metoda prezentacji w kartografii historycznej*, M. Spirydonow, *Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI i I poł. XVII w.*, W. Kudrjaszow, *Powiat orszański Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII w. Mapa komputerowa 1:200000 przygotowana na podstawie rejestru podymnego z 1667 r.*, M. Jankowska, *Metody badań zmian użytkowania gruntów na podstawie źródeł kartograficznych od końca XVIII w.*, J. Maroszek, *Targ w niedzielę, jarmark w odpust. Geografia struktur: własności ziemskiej, parafialnej i rynku lokalnego w Rzeczypospolitej XVII–XVIII w.*, D. Rott, *Wątki geograficzno-historyczne w staropolskich chorografiach (do poł. XVII w.)*, A. Oliskiewicz-Krzywicka, *Początki kształtowania się granic wiejskiego obrębu ewidencyjnego w Polsce*, A. Szulc, *Próba rekonstrukcji mapy Polski Bernarda Wapowskiego*.

⁷³ Między innymi: H. Szulc, *Morfogeneza osiedli wiejskich w Polsce*, Warszawa 1995; *idem*, *Morfogeneza osiedli wiejskich w Polsce*, Warszawa 1995, „Prace Geograficzne IGiPZ PAN”, nr 163; *idem*, *Plan rękopiśmienny wsi z początku XIX w. jako źródło historyczne [w:] Z dziejów kartografii 1999*, t. XI, s. 37–44; *idem*, *Atlas historyczny wsi w Polsce*, Warszawa 2002; J. Piekałski, *Od Kolonii do Krakowa. Przemiana topografii wczesnych miast*, Wrocław 1999; B. Geremek, *Poczucie przestrzeni i świadomość geograficzna [w:] Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV wiek*, red. *idem*, Warszawa 1997; *Człowiek i przyroda w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Warszawa 2000; J. Tyszkiewicz, *Środowisko życia człowieka w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997; K. Zalewska-Lorkiewicz, *Ilustrowane mappae mundi jako obraz świata*, t. 1–2, Warszawa 1997; J. Tyszkiewicz, *Geografia historyczna Polski w średniowieczu. Zbiór studiów*, Warszawa 2003; *Procesy lokacyjne miast w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. C. Buśko, M. Goliński, B. Krukiewicz, Wrocław 2006; *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, red. M. Kulesza, Łódź 2008; *Atlas historyczny miast polskich*, t. I–III, Toruń 1997–1998; R. T. Marchwiński, *Geografia Polski Marcina Kromera*, Bydgoszcz 1997; *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie Zjazdu Gnieźnieńskiego*, red. A. Buko, Z. Świechowski, Warszawa 2000; J. Tkocz, *Organizacja przestrzenna wsi w Polsce*, Katowice 1998; M. Książek, *Układy urbanistyczne niektórych zabytkowych miasteczek w województwie rzeszowskim*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1973, nr 17–18; *idem*, *Zagadnienia genezy rozplanowania i typologii miast prywatnych XVI i XVII wieku w południowej Małopolsce*, Kraków 1988; H. Madurowicz-Urbańska, *Histo-*

chomiono podyplomowe studia wiedzy o regionie, gdzie wśród wykładanych przedmiotów (czy może raczej dyscyplin) znalazła się także geografia historyczna regionu (np. we Wrocławiu i Łodzi). Dodać należy jeszcze coraz większe zainteresowanie Systemami Informacji Geograficznej (ang. GIS, *Geographic Information Systems*), dynamicznie rozwijającej się dziedziny wiedzy z pogranicza geografii, kartografii, geodezji oraz informatyki, które „umożliwiają gromadzenie, przetwarzanie, analizę oraz wizualizację wszelkich danych przestrzennych. „Sercem” każdego takiego systemu jest przestrzenna baza danych, „duszą” mapy zaś, które służą do przedstawiania tych danych w postaci graficznej”⁷⁴. Miejmy nadzieję, że nie są to tylko odosobnione przypadki.

Należy jednak podkreślić, iż dynamiczny rozwój wielu dyscyplin naukowych po II wojnie światowej, a w szczególności po przełomie lat 90. XX w., zaowocował ich rozwojem „wewnętrznym” oraz pojawieniem się nowych kierunków badawczych. Niestety (a może dobrze) część z nich powoli przejmuje lub wręcz przejęła tradycyjne pola badawcze geografii historycznej, twórczo je rozwijając poprzez choćby zastosowanie nowych metod badawczych. Przykładowo tak jest w przypadku badań geografów politycznych nad granicami i pograniczami oraz rozwojem terytorialnym jednostek administracyjnych⁷⁵, studiami nad strukturą wewnętrzną miasta, jego rozplanowaniem, socjotopografią⁷⁶, użytkowaniem ziemi – interesującym geo-

ryczny region gospodarczy jako wyraz przestrzennego ugrupowania zjawisk społeczno-gospodarczych [w:] *Problemy nauk pomocniczych historii*, t. 3, Katowice 1994, s. 37–56; B. Olszewicz, *Kartografia polska XIX wieku*, t. 1–2, Warszawa 1998; M. Siarko, *Zarys historii kartografii*, Lublin 1999; A. Dunin-Wąsowiczowa, *Uwarunkowania pomiarowe kształtu i wielkości średniowiecznych placów miejskich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1992, nr 40 (3), s. 341–346; J. Strzelczyk, *Uwagi o kartografii średniowiecznej* [w:] *idem, Średniowieczny obraz świata*, Poznań 2004.

⁷⁴ Szerzej B. Szady, *Zastosowanie systemów informacji geograficznej w geografii historycznej*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 2008, nr 3 (40), s. 279–283.

⁷⁵ P. Eberhardt, *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Lublin 2004; M. Sobczyński, M. Kulesza, *Miejsce i rola powiatu w tradycji podziału terytorialnego Polski*, Łódź 2006; M. Sobczyński, *Trwałość dawnych granic państwowych w krajobrazie kulturowym kraju*, „Zeszyty IGiPZ PAN”, nr 14, Warszawa 1993; J. Tyszkiewicz, *Problem najstarszej granicy Polski na południu: X–XI w.* [w:] *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce*, Kraków 1995, s. 239–245; M. Barwiński, *Podlasie jako pogranicze narodowościowo-wyznaniowe*, Łódź 2004, *idem, Konsekwencje zmian granic i przekształceń politycznych po II wojnie światowej na liczebność i rozmieszczenie Ukraińców, Łemków, Białorusinów i Litwinów w Polsce* [w:] *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, red. P. Eberhardt, „Prace Geograficzne” nr 218, PAN IGiPZ, Warszawa 2008, s. 217–236; *idem, Wpływ granic oraz uwarunkowań politycznych na zmiany struktury narodowościowej i wyznaniowej na przykładzie Podlasia* [w:] *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, red. M. Kulesza, Łódź 2008, s. 48–65; M. Sobczyński, M. Barwiński, *Wpływ przemian terytorialnych i struktury wewnętrznej ziem ukraińskich na położenie geopolityczne Rzeczypospolitej* [w:] *Od Zborowa do NATO. Stosunki polsko-ukraińskie od XVII do XXI wieku*, red. M. Franz, Poznań 2009, s. 42–105.

⁷⁶ L. Leciejewicz, *Wczesnośredniowieczne przemiany socjotopograficzne osad miejskich u Słowian zachodnich w świetle archeologii* [w:] *Miasta doby feudalnej w Europie środkowowschodniej*, red. A. Gieysztor i T. Rosłanowski, Warszawa 1976; T. Rosłanowski, *Zagadnienia socjotopografii porównawczej na przykładzie wczesnośredniowiecznych miast Europy Środkowej* [w:] *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne*, Warszawa 1976, s. 9–34; J. Wiesiołowski, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, Warszawa–Poznań 1982; M. Goliński, *Socjotopografia dużego miasta a źródła podatkowe. Wybrane problemy*

grafów osadnictwa, morfologów historycznych⁷⁷ oraz etnologów, archeologów, historyków urbanistyki i architektury⁷⁸ – czy też kwestiami demograficznymi, będącymi polem badawczym socjologów, geografów ludności, geografów religii⁷⁹.

Kilkanaście lat temu Julian Janczak, uważany jeszcze za życia za jednego z najlepszych geografów historycznych w Polsce, wystąpił z dramatycznym apelem w obronie upadającej

na przykładzie Wrocławia i Świdnicy w XIV–XV wieku, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1995, t. XLIII, s. 43–53; *idem*, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia (przestrzeń–podatnicy–rzemiosło)*, Wrocław 1997; J. L a c h s, *Socjotopografia Krosna (1512–1630). Studia i materiały*, Kraków 2005.

⁷⁷ *Geografia osadnictwa i ludności w niepodległej Polsce. Lata 1918–1993*, red. S. L i s z e w s k i, t. 1, *Ośrodki naukowo-badawcze i ich dorobek*, Łódź 1993, t. 2, *Kierunki badań naukowych*, Łódź 1994; B. M i s z e w s k a, *Badania morfologii miast śląskich na tle badań geograficzno-historycznych osadnictwa miejskiego w Polsce [w:] Procesy i kierunki przemian w gospodarce, przestrzeni i społeczeństwie*, red. M. B u c k a, J. S ł o d c z y k, Opole 2005, s. 361–366; *idem*, *Analiza morfologiczna Opola*, „Studia Społeczno-Ekonomiczne” 1971, z. 2; *idem*, *Elementy struktury morfologicznej Wrocławia*, „Prace Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Wrocławskiego” 1979, seria B, t. III; *idem*, *Struktura przestrzenna Wrocławia ze szczególnym uwzględnieniem morfologii miasta (zbiór publikacji stanowiących rozprawę habilitacyjną)*, Wrocław 1997, M. K o t e r, *Od fizjonomii do morfogenezy i morfologii porównawczej. Podstawowe zagadnienia teoretyczne morfologii miast [w:] Zagadnienia geografii historycznej osadnictwa w Polsce. Materiały konferencyjne*, red. M. K o t e r, J. T k o c z, Toruń–Łódź 1994; *Historia geografii polskiej*, red. A. J a c k o w s k i, S. L i s z e w s k i, A. R i c h l i n g, Warszawa 2008; M. K u l e s z a, *Uwagi o niektórych zabytkowych układach miejskich na obszarze Polski Środkowej*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1999, t. XLIII, z. 1–2, s. 95–107; *idem*, *Z problematyki rozmiernia miast średniowiecznych na obszarze Polski Środkowej*, *Studia z geografii społeczno-ekonomicznej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica. Socio-Oeconomica” z. 3, Łódź 2000, s. 73–90; *idem*, *Morfogeneza miast na pograniczu śląsko-wieluńsko-sieradzkim*, „Śląsk Opolski” 2000, nr 1 (38), s. 24–35; *idem*, *Morfogeneza miast na obszarze Polski Środkowej w okresie przedrozbiorowym (dawne woj. łęczyckie i sieradzkie)*, Łódź 2001; M. K o t e r, M. K u l e s z a, W. P u ś, S. P y t l a s, *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, Łódź 2005.

⁷⁸ T. Z a r ę b s k a, *Badania historyczno-urbanistyczne metodą analiz przestrzennych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1995, t. XLIII, nr 1, s. 15–24; U. S o w i n a, *Sieradz. Układ przestrzenny i społeczeństwo miasta w XV–XVI w.*, Warszawa 1991; B. K r a s n o w o l s k i, *Miasta Ziemi Krakowskiej, chronologia procesów osadniczych i typologia układów urbanistycznych*, Kraków 2004; R. E y s y m o n t t, *Kod genetyczny miasta. Średniowieczne miasta lokacyjne Dolnego Śląska na tle urbanistyki Europejskiej*, Wrocław 2009; M. R ę b k o w s k i, *Pierwsze lokacje miast w Księstwie Pomorskim. Przemiany przestrzenne i kulturowe*, Kołobrzeg 2001; *Nie tylko archeologia. Księga poświęcona pamięci Eugeniusza „Gwidona” Wilgockiego*, red. E. C n o t l i w y, A. J a n o w s k i, K. K o w a l s k i, S. S ł o w i Ń s k i, Szczecin 2006; *Archeologia et historia urbana*, red. R. C z a j a, G. N a w r o l s k a, M. R ę b k o w s k i, J. T a n d e c k i, Elbląg 2004; *Średniowieczny Śląsk i Czechy. Centrum średniowiecznego miasta. Wrocław a Europa Środkowa*, red. J. P i e k a l s k i, K. W a c h o w s k i, Wrocław 2000; K. G r u s z e c k a, *Rewitalizacja starych miast województwa zielonogórskiego*, Warszawa 2004; J. M a l c z e w s k i, *Miasta między Wisłoką a Sanem do początku XVI wieku. Powstanie, zagospodarowanie, układy przestrzenne*, Rzeszów 2006; J. R a j m a n, Kraków. *Zespół osadniczy, proces lokacji i mieszczenie do 1333 r.*, Kraków 2004; *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie Zjazdu Gnieźnieńskiego*, red. A. B u k o, Z. Ś w i e c h o w s k i, Warszawa 2000. (W wymienionych pracach podana jest najnowsza literatura).

⁷⁹ A. R y k a ł a, *Rozmieszczenie Żydów w Polsce po drugiej wojnie światowej (1945–1950)*, „Rocznik Łódzki” 2001, t. 48; *idem*, *Żydowska przestrzeń sakralna dawnej i współczesnej Łodzi na przykładzie synagog i domów modlitwy [w:] Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, red. M. K u l e s z a, Łódź 2008, s. 103–130; R. S z u l, *Język. Naród. Państwo. Język jako zjawisko polityczne*, Warszawa 2009.

i niedocenianej geografii historycznej⁸⁰. Biorąc jednak pod uwagę powyższe, śmiem zaryzykować twierdzenie, iż może nie jest jeszcze czas, by mówić, że jest dobrze, ale na pewno geografia historyczna nie upadła, powoli, acz sukcesywnie wraca na swoje miejsce, będąc coraz bardziej docenianą dyscypliną naukową, a nie tylko nauką pomocniczą. Wymaga tylko odnowienia i rozwinięcia własnej teorii i opracowania przyszłego swego rozwoju – jak słusznie uważa J. Tyszkiewicz, dodając jednocześnie, iż „Zasadniczym polem badań współczesnej geografii historycznej pozostają: środowisko naturalne (pierwotne), środowisko przekształcone (kulturalne), dawne podziały terytorialne (granice) określane jako tzw. krajobraz historyczno-polityczny, dawna sieć komunikacyjna oraz historia horyzontów geograficznych. Najściślej współpracującymi i rozwijającymi się razem z geografiami historycznymi dyscyplinami są: kartografia historyczna i onomastyka historyczna. Trzecia dyscyplina nie rysuje się tak wyraźnie, chociaż jest rozwijana przez geografów, historyków osadnictwa i gospodarki. Jest nią teoria regionów i przestrzeni historycznej. Nie wszyscy dostrzegają, że nieodłączną częścią geografii historycznej są również kwestie związane z tematyką klęsk elementarnych”⁸¹. Nic ująć, można tylko dodać, iż współczesna geografia historyczna powinna nadal rozwijać i pogłębiać swoje pola badawcze. Wiele zagadnień wymaga współpracy i korzystania z dorobku różnych dyscyplin naukowych – społecznych i przyrodniczych. Co tylko – można mieć nadzieję – zaowocuje w przyszłości.

⁸⁰ J. Janczak, *Geografia historyczna – samodzielna dyscyplina...*; K. Chłapowski, *op. cit.*

⁸¹ J. Tyszkiewicz, *Geografia historyczna Polski średniowiecznej w końcu XX stulecia* [w:] *Geografia historyczna Polski w średniowieczu. Zbiór studiów*, Warszawa 2003, s. 8.

Część 1

Geografia historyczna a badania geograficzno-polityczne państw, granic i pograniczy

Koncepcja pan-państw we współczesnej Europie

Kongres wiedeński w 1815 r. odrestaurował ład polityczny w Europie, przywracając przede wszystkim w systemie politycznym kontynentu pozycję ustroju monarchistycznego, w którym dominowało pięć mocarstw¹. Kongres pominął natomiast zupełnie kwestie narodowościowe, choć usankcjonował istnienie twórców polityczno-terytorialnych pozornie związanych z odrębnym etnosem, jak Wielkiego Księstwa Finlandii i Królestwa Polskiego (faktycznie pozostających pod zwierzchnością carów rosyjskich). Wyjątkowym tworem republikańskim uczyniono też Rzeczypospolitą Krakowską – terytorium, o które spierały się Prusy, Rosja i Austria (w 1846 r. Austria inkorporowała to miasto za zgodą dwóch pozostałych mocarstw)².

Podczas kongresu wiedeńskiego przedmiotem gry politycznej mocarstw europejskich nie była Europa Południowo-Wschodnia, pozostająca pod zwierzchnictwem Imperium Osmańskiego, ale też poza horyzontem politycznym ówczesnej Europy. Na Bałkanach Imperium Osmańskie dopuściło do znacznej autonomii kulturowej (religijnej, językowej) niektórych tam funkcjonujących – na zasadzie lenna – twórców polityczno-terytorialnych, jednocześnie tępiąc polityczny dysydyntyzm³. W tym regionie nacjonalizm zaczął przybierać coraz bardziej intensywną postać pod wpływem – trwającej prawie cały XIX w. – ekspansji Imperium Rosyjskiego w strefie czarnomorskiej i cieśnin. Celem polityki carów Rosji od czasu narodzin mitu Trzeciego Rzymu było ustanowienie rządów chrześcijańskich nad Bosforem⁴. Z kolei Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii – po kongresie wiedeńskim – powołało na kontrolowanych przez nich wyspach greckich – autonomiczne Państwo Jońskie, które stało się ogniskiem greckiego ruchu narodowego⁵. Po okresie krwawych walk Grecja znalazła uznanie w oczach legitymistycznych mocarstw europejskich w marcu 1829 r., co umożliwiło ukonstytuowanie się niepodległego państwa odwołującego się do wspólnoty etnicznej, wyznaniowej i językowej, jak i tradycji z okresu starożytności. W latach 1856–59 połączyły się zależne od Imperium Osmańskiego Księstwo Mołdawskie i Księstwo Wołoskie w Księstwo Rumunii, które razem z Rosją w 1877 r. wystąpiło przeciw swojemu formalnemu zwierzchnikowi. Rosja na mocy traktatu w San Stefano (marzec 1878 r.) wymusiła na Porcie zmiany polityczne na Bałkanach, a przede wszystkim utworzenie niezależnej „Wielkiej Bułgarii”⁶. Z kolei zwołany z inicjatywy Zjednoczonego Królestwa i Austro-Węgier w tym samym roku kon-

¹ N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998.

² Zob. T. Wituch, *Terytoria sporne w Europie po roku 1815*, Pułtusk 2001.

³ N. Davies, *op. cit.*

⁴ *Ibidem.*

⁵ T. Wituch, *op. cit.*

⁶ N. Davies, *op. cit.*

gres berliński (czerwiec–lipiec) dokonał rewizji traktatu z San Stefano, okrajając znacznie zasięg terytorialny Bułgarii (i wyłączając spod jej jurysdykcji Rumelię Wschodnią, którą później, bo w 1885 r. z powrotem przyłączono do Bułgarii, choć w nominalnej zależności od sułtana pozostawała aż 1908 r.) oraz odmawiając Rosji dostępu do cieśnin. Kongres potwierdził natomiast niepodległość Rumunii, Bułgarii, Serbii (posiadającej od 1826 r. autonomię na podstawie konwencji akernańskiej) i Czarnogóry (którą można uznać za niezależną od sułtana od 1697 r.; w tym okresie kraj ten wchodził w różne sojusze, by utrzymać nominalną niezależność, choć w trakcie wojny 1876–77 został zajęty przez wojska tureckie). W 1912 r. wybuchło powstanie niepodległościowe w Albanii (czerwiec–sierpień) oraz wojna Ligi Bałkańskiej przeciw Imperium Osmańskiemu (październik), po której nastąpił kolejny konflikt pomiędzy członkami sojuszu o Macedonię w 1913 r.

W XIX w. również w innych częściach Europy powstały nowe państwa w wyniku ich separacji: Królestwa Belgii – od Królestwa Zjednoczonych Niderlandów w latach 1830–32, usamodzielnienie się Księstwa Liechtenstein po rozpadzie Związku Niemieckiego w 1866 r., zakończenie unii personalnej Wielkiego Księstwa Luksemburga z Królestwem Niderlandów w 1890 r. oraz rozwiązanie unii pomiędzy Szwecją i Norwegią w 1905 r. W 1866 r. doszło do realizacji dualizmu federacyjnego w monarchii austriackich Habsburgów i jej podziału na dwie części: Cislitawię (Austrię) i Translitawię (Węgry), a wspólny monarcha był zarazem cesarzem austriackim i królem węgierskim.

W drugiej połowie XIX w. pojawił się proces odwrotny pod wpływem nacjonalizmu integracyjnego, odwołującego się do idei wspólnoty „krwi i ziemi” – proces jednoczenia Włoch (1861–70) i Niemiec. W 1871 r. proklamowano powstanie Zjednoczonego Cesarstwa Niemieckiego (z królem Prus jako cesarzem) w miejsce upadłego wcześniej Związku Niemieckiego (luźnej konfederacji powstałej w 1815 r. i składającej się z 39 państw).

I wojna światowa doprowadziła do istotnych zmian politycznych w Europie, związanych z klęską Niemiec i zmniejszeniem jej terytorium (m.in. powrotem Alzacji i Lotaryngii w granice Francji, plebiscytem w Szlezewiku i jego podziałem między Niemcy i Danię, przyłączeniem Prowincji Poznańskiej i części Śląska do odrodzonej Polski), a przede wszystkim z upadkiem Austro-Węgier i Imperium Rosyjskiego (w wyniku rewolucji bolszewickiej). W wyniku rozpadu Cesarstwa Austro-Węgier powstały: Austria (która pragnęła się połączyć z Niemcami, ale sprzeciwiły się temu państwa zwycięskiej Ententy), Węgry (o bardzo ograniczonym obszarze, nie obejmującym nawet całego zwartej terytorium dominacji etnicznej – w wyniku traktatu w Trianon z 4 czerwca 1920 r.), Czechosłowacja, a po części także Polska (z połączenia ziem trzech zaborców) i Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców (Jugosławia). Od Rosji w 1917 r. odłączyła się Finlandia, a w 1918 r. proklamowały niepodległość Litwa, Łotwa i Estonia (zajęte w 1940 r. przez Związek Sowiecki). W Europie Wschodniej Rosja sowiecka uregulowała swoje granice z sąsiadami układami granicznymi: z Estonią (2 lutego 1920 r. w Tartu), z Łotwą (11 sierpnia 1920 r. w Rydze), z Finlandią (14 października 1920 r. w Tartu), z Polską (18 marca 1921 r. w Rydze); nie uregulowała natomiast ona w drodze traktatowej swojej granicy z Rumunią (w styczniu 1918 r. wojsk rumuńskie zajęły Besarabię).

Kolejne zmiany granic państw w Europie nastąpiły w okresie II wojny światowej (np. przejściowo zmiana granic Węgier poprzez przyłączeniu północnego Siedmiogrodu, Marmaroszu i Kriszany w wyniku arbitrażu wiedeńskiego w sierpniu 1940 r. lub trwale (jak aneksja Dobrudży południowej przez Bułgarię we wrześniu 1940 r.), a po jej zakończeniu polegające na powiększeniu zwycięskiego Związku Sowieckiego o niemal wszystkie nabytki terytorialne zdobyte w wyniku działań militarnych z lat 1939–40, w stosunku do Polski (usankcjonowane umową o polsko-radzieckiej granicy państwowej z dnia 16 sierpnia 1945 r.), Finlandii, Rumu-

nii, jak i trzech państw bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonii (które ponownie przyłączono do ZSSR jako republiki związkowe). Na mocy postanowień konferencji poczdamskiej w dniu 2 sierpnia 1945 r. od Niemiec odłączono jej terytoria wschodnie, przekazując je Polsce (Ziemie Zachodnie) i ZSSR (okręg kaliningradzki) oraz wprowadzono podział tego państwa na cztery strefy okupacyjne, z których następnie utworzono w 1949 r.: Republikę Federalną Niemiec, Niemiecką Republikę Demokratyczną oraz terytorium o specjalnym statusie Berlin Zachodni (powiązany z RFN).

Przemiany społeczno-polityczne dokonujące się pod koniec lat 80. XX w. w państwach Europy Środkowo-Wschodniej doprowadziły do zmian ustroju tych państw, ale i wkrótce do zmian granic w tej części Europy. Pierwszą taką zmianą w kontekście granic było zjednoczenie Niemiec w dniu 3 października 1990 r., w związku z czym uległa likwidacji granica między obu państwami niemieckimi. W grudniu 1991 r. doszło do rozpadu Związku Sowieckiego, a w jego rezultacie do restytucji Litwy, Łotwy i Estonii oraz do proklamowania niepodległości – w tradycyjnie rozumianej części europejskiej – byłych republik związkowych tego państwa: Białorusi, Ukrainy, Mołdawii i Rosji (uznanej za sukcesora ZSSR). W czerwcu 1991 r. rozpoczął się też formalnie proces rozpadu Jugosławii – państwa o strukturze federacyjnej, składającego się z 6 republik i dwóch regionów autonomicznych w Serbii – po ogłoszeniu secesji Słowenii i Chorwacji (25 czerwca 1991 r.). Następnie ogłosiły niepodległość kolejne republiki składowe Jugosławii: Macedonia (8 września 1991 r.) oraz Bośnia i Hercegowina (1 marca 1992 r.). Pozostałe dwie republiki Serbia i Czarnogóra utworzyły w kwietniu 1992 r. Federacyjną Republikę Jugosławii, przekształconą później w luźną unię Serbii i Czarnogóry (4 lutego 2003 r.), aż w końcu nastąpił rozpad tego państwa na Serbię i Czarnogórę (3 czerwca 2006 r.). Jeszcze bardziej złożona sytuacja zaistniała po proklamowaniu niepodległości Bośni i Hercegowiny, gdzie nie akceptująca władz tego państwa ludność serbska proklamowała w marcu 1992 r. Republikę Serbską, w lipcu 1992 r. powstała Chorwacka republika Hercego-Bośni, a we wrześniu 1993 r. wymówiła posłuszeństwo część muzułmanów bośniackich, proklamując autonomiczny region Bośni Zachodniej. Dopiero układ w Dayton w 1995 r. zakończył wojnę w Bośni i Hercegowinie, wprowadzając strukturę federacyjną państwa. Poza tym pewną równowagę i stabilność polityczną w tym kraju zabezpieczają wojska międzynarodowe. W maju 1992 r. proklamowało niepodległość Kosowo, ale faktycznie pozostawało pod kontrolą Serbii (jako część składowa FR Jugosławii). W marcu 1999 r. Kosowo zostało zajęte przez wojska NATO i stało się protektorem międzynarodowym. ONZ, akceptując tę interwencję, zadeklarowało przysłą integralność terytorialną Serbii, tzn., że Kosowo winno po okresie stabilizacyjnym pozostawać w luźnym związku z tym państwem. W lutym 2008 r. Kosowo ogłosiło niepodległość, którą uznało część państw świata (w tym Polska), jednocześnie nie dotrzymując wcześniejszej złożonych obietnic. Przypadek Kosowa stanowi też precedens, na który powołują się inne twory polityczno-terytorialne Europy o wątpliwej suwerenności i państwowości, jak Cypr Północny, Naddniestrze, czy położone w strefie Zakaukazia – Abchazja, Osetia Południowa i Górny Karabach. W dniu 1 stycznia 1993 r. nastąpił podział Czechosłowacji na dwa państwa narodowe: Republikę Czeską i Republikę Słowacką.

Większość nowo powstałych lub odrodzonych po stuleciach niebytu państw europejskich w XIX i XX w. w fazie swojego tworzenia odwoływała się w wymiarze przestrzennym do modelowego rozwiązania poprzez grandyzację, czyli wyznaczanie jakiegoś maksymalnego ich zasięgu, będącego mitycznym obrazem państwa⁷. W ten sposób powstały koncepcje

⁷ A. Chauprade, *Géopolitique. Constantes et changements dans l'histoire*, Paris 2003.

pan-państw, które dążą – poprzez bardzo niespójne i selektywne wybory kryteriów – do tworzenia idealnego – w ocenie nowo tworzonej jednostki politycznej – zasięgu terytorialnego. Owe koncepcje odradzanego państwa cechuje duża fragmentaryczność, płynność i ambiwalentność, podobnie jak język mitu⁸. Koncepcje te odwołują się na ogół do:

a) potęgi terytorialnej nowo tworzonego państwa, wynikającej z jego położenia geopolitycznego (np. dostępu do mórz, względnego panowania germańskiego nad „Mitteleuropą” czy włoskiego nad „Mare Nostra”);

b) związków pomiędzy identyfikacją narodową a terytorium (np. w postaci tzw. etnicznego terytorium narodowego);

c) wspólnoty językowej lub religijnej, przy występowaniu tzw. narodów niższych;

d) „złotego wieku” (okresu świetności) wcześniejszego państwa dynastycznego lub starożytnego, do którego odwołuje się nowo powstałe państwo;

e) do wypreparowanych zdarzeń historycznych (np. bitew, jak dla Serbów bitwa na Kosowym Polu w 1389 r.);

f) mitów i przestrzeni mitycznej (odnosi się to często także do tzw. granic historycznych).

W opinii I. Čolovića selektywny wybór ciągu fabuł w języku politycznym często spełnia „rolę wiarygodnego i niepodważalnego źródła wiedzy o sprawach dla narodu najważniejszych oraz wzorca poprawnego zbiorowego myślenia i postępowania”⁹, dlatego nazywa się je politycznymi fabułami mitycznymi. Współczesne mity polityczne są zatem „rezultatem mitologizacji, czyli przeróbki pod określonym kątem «źródłowego» tworzywa mitu przede wszystkim zawartego w tradycyjnej kulturze, której stopnia nie można określić”¹⁰. Mity stają się komunikatami politycznymi dla wspólnoty narodowej i czasem systemem porozumiewania się z narodami sąsiednimi, ale i źródłem potencjalnych konfliktów. Jak stwierdza R. Barthes, „mit niczego nie ukrywa i niczego nie ujawnia: mit zniekształca; mit nie jest ani kłamstwem, ani wyznaniem: jest naginaniem”¹¹.

Innym założeniem XIX- i XX-wiecznych wielu ruchów nacjonalistycznych w Europie było stwierdzenie, iż „... pewne narody z powodu swej cywilizacyjnej niższości nie mają szans na własne państwo i wręcz nie powinny go tworzyć”¹². Z kolei naród zdolny do utworzenia (lub odtworzenia) własnego państwa jest często w fabułach mitycznych postrzegany „jako dawno utracona i niemal na powrót odnaleziona szczęśliwa jedność etosu, krwi, państwa, terytorium, religii, kultury i języka”¹³. Narody do tego niezdolne „powinny być asymilowane przez narody wyższe”¹⁴. Pogląd, że takim narodem niezdolnym do budowy swojego państwa, lecz skorzystania z autonomii w ramach państwa serbskiego na początku XX w. są Albańczycy, lansowały władze Serbii, jak i przedstawiciele nauki w tym kraju¹⁵. Również liczni przedstawiciele polskiej myśli geopolitycznej z przełomu XIX i XX w. co prawda zakładali na ogół, że Polska nie będzie się mogła odrodzić w granicach przedrozbiorowych, ale będzie posiadać

⁸ I. Čolović, *Polityka symboli. Eseje o antropologii politycznej*, Kraków 2001.

⁹ *Ibidem*, s. 17.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ R. Barthes, *Mitologie*, Warszawa 2000 s. 261.

¹² K. Jaskułowski, *Mityczne przestrzenie nacjonalizmu. Historia i mit w walijskiej ideologii narodowej*, Toruń 2003.

¹³ I. Čolović, *op. cit.*, s. 17.

¹⁴ K. Jaskułowski, *op. cit.*, s. 28.

¹⁵ J. Hauziński, J. Leśny, *Historia Albanii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.

znaczące mniejszości narodowe, a te będą się asymilować z narodem wyższym, czyli państwowotwórczym¹⁶.

C. Raffestin, analizując dynamikę formowania się regionów, podkreśla, że wyznacznikami tego zjawiska są terytorium, procesy historyczne i procesy geograficzne na nim zachodzące oraz mity dotyczące owego obszaru¹⁷. Z kolei A. Paasi uważa, że region to jednostka terytorialna ukształtowana instytucjonalnie w toku rozwoju społecznego¹⁸. Tak więc według tych koncepcji region jest produktem społecznym pewnej zbiorowości (z pamięcią zbiorową i wyobrażeniami), a podstawowymi składnikami konstytuującymi go są zbiorowości ludzkie i terytorium. Należy zwrócić też uwagę, iż region jest tworem przestrzenno-fazowym (formą uczasowioną i uprzestrzennioną – według C. Raffestina) i może ulec rozpadowi lub zanikowi. Podobne własności można również przenieść na specyficzną postać regionu, jaką bywa państwo. Z drugiej strony idee pan-państw w Europie traktują państwo jako formę o bardzo selektywnej temporalności. Dlatego takie modele „wielkiego państwa” odnoszące się bardzo selektywnie do wymiaru czasowego (a nie jak do procesu historycznego) F. Thual nazywa uchroniami¹⁹, nawiązując do innej idei państwa ponadprzestrzennego (lub bez określonej przestrzeni geograficznej) – utopii.

Częścią Europy, gdzie zrodziło się szereg koncepcji modelowych pan-państw, jest Europa Południowo-Wschodnia. Jak zauważa T. Wituch, greckie odrodzenie narodowe w latach 1821–1833 nie tylko przyniosło niepodległość tego państwa, ale było też załóżkiem „ogniska konfliktów, które nazywano «kotłem bałkańskim»”²⁰. Najbardziej znanym przykładem jest koncepcja „Wielkiej Serbii”, do której odwoływali się niektórzy politycy serbscy przełomu lat 80. i 90. XX w.²¹ Pojawiły się różne wizje zasięgu przestrzennego tego tworu politycznego, najczęściej obejmującego Serbię (wraz z Kosowem i Wojwodiną), Czarnogórę, Macedonię, Bośnię i Hercegowinę, część Chorwacji (Dalmację), południowy fragment Węgier oraz skrawki Rumunii i Bułgarii. W okresie rozpadu Jugosławii w 1991 r. Serbowie zamieszkujący inne republiki podjęli działania na rzecz proklamowania na ich obszarze samostanowionych państw serbskich: Serbskiej Republiki Krajiny (proklamowanej w grudniu 1991 r. o powierzchni 15,3 tys. km²) i Serbskiej Republiki w Bośni (utworzonej w październiku 1991 r., a proklamowanej jako niezależny twór polityczny w marcu 1992 r.). W sierpniu 1995 r. Chorwacja w wyniku działań militarnych zajęła Krajinę, natomiast fragment tego samostanowionego państwa – Sławonia wschodnia (z miastem Vukovar) – został reintegrowany z Chorwacją (za pośrednictwem ONZ) w styczniu 1998 r. Z kolei Serbska Republika w Bośni (o powierzchni 24,9 tys. km²) stała się – po podpisaniu porozumienia w Dayton w listopadzie 1995 r. – jedną z dwóch podstawowych części składowych Bośni i Hercegowiny. W serbskiej idei pan-państwa obok możliwego konkretnego zasięgu terytorialnego pojawiają się obrazy mityczne

¹⁶ P. Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006.

¹⁷ C. Raffestin, *Les projets de fusion territoriale entre politique et économie*, „Bulletin de Société Neuchâteloise de Géographie” 2000, nr 44, s. 9–18.

¹⁸ A. Paasi, *The institutionalization of regions: a theoretical framework for understanding the emergence of regions and the constitution of regional identity*, „Fennia” 1986, nr 164, 1, s. 105–146.

¹⁹ F. Thual, *Le désir de territoire*, Paris 1999.

²⁰ T. Wituch, *op. cit.*, s. 28.

²¹ M. Blacksell, *Redrawing the political map [w:] The new Europe. Economy, society and environment*, red. D. Pinder, Chichester 1998.

²² I. Čolović, *op. cit.*, s. 41.

i mistyczne „wielkiego państwa”. Jak zaznacza I. Čolović, wśród Serbów lat 90. XX w. panuje przekonanie, że „Bośnia jest krainą daną Serbom przed wiekami i po wsze czasy”²². Zwraca on też uwagę, iż „z powodu tej transcendentnej motywacji” Serbowie spajają się „ze swoim narodowym terytorium w sposób ambiwalentny – w tym sensie, że nigdy nie ma ono wyraźnych konturów i ustalonych granic”²³. W tak rozumianej mitycznej geopolityce granice terytorium etnicznego wyznaczają groby poległych Serbów, z czym się wiąże mit bohaterskiej śmierci na ołtarzu ojczyzny.

Również przedstawiciele innych narodów zamieszkujących Bałkany zaprezentowali alternatywne koncepcje w stosunku do „Wielkiej Serbii”, odwołujące się do ich przestrzeni mitycznej – wizje „Wielkiej Chorwacji”, „Wielkiej Albanii”, „Wielkiej Macedonii” „Wielkiej Bułgarii” czy „Wielkiej Grecji”. Oczywiście te koncepcje pan-państw można zaliczyć do kategorii – wyróżnionych przez F. Thuala²⁴ – uchronii.

Po wojnie między Rosją a Imperium Osmańskim w latach 1877–1878, zakończonej pokojem w San Stefano (3 marca 1878 r.), powstała niezależna Bułgaria. Nowe państwo, tzw. Wielka Bułgaria, miała objąć swym zasięgiem terytorium między dolnym Dunajem na północy (pokrywające się w zasadzie z obecnym przebiegiem granicy bułgarsko-rumuńskiej) a Morzem Egejskim na południu (z częścią współcześnie greckiej Macedonii – z miastami Kabala i Xanthi) oraz Morzem Czarnym na wschodzie i z okręgiem Ochrydy (należącej współcześnie do Republiki Macedonii), okręgiem Korczy (należącym obecnie do Albanii) i okręgiem Vranje (należącym wówczas i obecnie do Serbii) – na zachodzie. Państwo bułgarskie miało obejmować – według tak przewidzianych granic²⁵ – obszar o powierzchni ok. 141 tys. km², ale był to obszar znacznie mniejszy niż X-wieczne państwo cara Symeona²⁶ lub cara Jana Asana II²⁷. Jednak na takie rozwiązanie na Bałkanach nie zgodziły się inne mocarstwa europejskie, zwołując kongres berliński latem 1878 r., na którym znacznie ograniczono terytorium do niewielkiego Księstwa Bułgarskiego. W 1885 r. do Bułgarii przyłączono Rumelię Wschodnią. Kolejne zdobycze terytorialne Bułgaria osiągnęła w I wojnie bałkańskiej (zakończony traktatem pokojowym 30 maja 1913 r. w Londynie), zajmując znaczną część Macedonii (Bułgarzy uważali i nadal uważają język macedoński za dialekt języka bułgarskiego i stąd ich ówczesne dążenie do wchłonięcia Macedończyków w granice Bułgarii – jako tzw. narodu niższego) i Trację. W wyniku II wojny bałkańskiej (1913) Bułgaria utrzymała tylko tzw. pirińską część Macedonii (ok. 9,5 tys. km²), ale utraciła Dobrudżę południową (7,8 tys. km² na rzecz Rumunii) oraz Adrianopol i Trację wschodnią (na rzecz Turcji). W trakcie II wojny światowej Bułgaria – jako sojusznik Niemiec – odzyskała większość terytoriów tzw. Wielkiej Bułgarii (z marca 1878 r.). We wrześniu 1940 r. na podstawie układu z Krajowej odzyskała od Rumunii Dobrudżę południową (którą utrzymała także po zakończeniu II wojny światowej), a w 1941 r. – większość Macedonii (część Jugosławii) i Trację zachodnią (część Grecji). W wyniku traktatu pokojowego w Paryżu (10 lutego 1947 r.) w zasadzie przywrócono przedwojenne granice państwa (przy czym Bułgaria zachowała południową Dobrudżę). Z kolei powstanie z jugosłowiańskiej części Macedonii we wrześniu 1991 r. niepodległego państwa mogłoby się wydawać dla jego sąsiadów kresem idei pan-państw. I tak Bułgaria uznała Macedonię, pomimo

²³ I. Čolović, *op. cit.*, s. 41.

²⁴ F. Thual, *op. cit.*

²⁵ T. Wituch, *op. cit.*, s. 63.

²⁶ N. Davies, *op. cit.*

²⁷ A. Chaurade, *op. cit.*

odwoływania się do wspólnoty językowej (i traktowania macedońskiego jako gwary lub dialektu, a w konsekwencji wydania zakazu podpisywania umów pomiędzy instytucjami bułgarskimi i macedońskimi w tym języku). Z kolei nacjonałiści serbscy uznali, że Macedonia ze względu na swoje położenie (brak dostępu do morza), strukturę etniczną (mniejszość albańska) i gospodarczą (uzależnienie od wymiany z sąsiadami) będzie tymczasowym tworem politycznym, który i tak powróci ze względu na wymienione trudności do serbskiej macierzy. Grecja podjęła natomiast blokowanie uznania międzynarodowego Republiki Macedonii ze względu na samą nazwę państwa, jak i jego początkowo wprowadzone symbole narodowe (gwiazda Verginy). Natomiast w samej republice Macedonii odrodziły się w latach 90. ruchy na rzecz „Wielkiej Macedonii”, czyli zjednoczenia obszarów ongiś i obecnie zamieszkałych przez Macedończyków (należących obecnie do Bułgarii – tzw. Macedonia pirińska, do Grecji – Macedonia egejska oraz współczesnego państwa macedońskiego – nazywana niekiedy Macedonią wardarską)²⁸.

Albańskie powstanie narodowe przeciw władzy sułtana w lipcu i sierpniu 1912 r. stało się impulsem do utworzenia nowego państwa na Bałkanach. Przedstawiciele ruchu niepodległościowego Albańczyków zawarli wstępną ugodę z władzami osmańskimi dotyczącą granic swojego państwa we wrześniu 1912 r. Według tych uzgodnień w granicach Albanii miały się znaleźć miasta: Ivangrad (obecnie Czarnogóra), Peć, Mitrovica, Prisztina, Prizren (obecne Kosowo), Bujanovac (Serbia), Kumanowo, Tetovo, Skopje, Bitola (obecna Macedonia) oraz Janina i Kastoria (Grecja)²⁹. Jednak już w październiku tego roku wybuchła I wojna bałkańska, a do różnych terytoriów albańskich zaczęli zgłaszać roszczenia i je zajmować inni. I tak Czarnogóra zajęła Szkodzę i część Kosowa (Peć), Grecja – Janinę, a Serbia – większość Kosowa³⁰. W wyniku traktatu pokojowego Albania uzyskała władzę nad terytorium podobnym do współczesnego. W kwietniu 1939 r. Albania została zajęta przez Włochy (które już wcześniej w trakcie I wojny światowej i po jej zakończeniu pragnęły zająć Albanie lub ją podzielić wspólnie z Grecją). Król Włoch przyjął również tytuł króla Albanii (16 kwietnia 1939 r.). Po zajęciu Jugosławii w kwietniu 1941 r. przez państwa osi Włochy uczestniczyły w jej podziale i formalnie do Królestwa Albanii włączyły latem tego roku części terytorium Jugosławii (Kosowo, zachodnią Macedonię jugosłowiańską i niewielki skrawek Czarnogóry). Po II wojnie światowej przywrócono granice Albanii z okresu międzywojennego (przyłączając jedynie leżącą u jej wybrzeży wyspę Saseno, która była od 1920 r. pod kontrolą włoską). Należy zwrócić uwagę, że wspieranie przez niektóre duże państwa europejskie odrębnego tworu politycznego, jakim jest Kosowo (niepodległe od 2008 r.), w ich przekonaniu ma nie tylko sprzyjać formowaniu się demokratycznego systemu władzy na tym obszarze, ale stanowić – poprzez nadanie Kosowu znamion państwowości – tamę dla ponownego rozwijania idei „Wielkiej Albanii”.

Należy podkreślić, że idea pan-państw jest nie tylko domeną państw i narodów Europy Południowo-Wschodniej, ale również występuje w innych częściach kontynentu, w tym wśród państw położonych na północ od Bałkanów. Dotyczy to m.in. okrojonych terytorialnie po I wojnie światowej Węgier, odradzającego się państwa czeskiego (w świetle poglądów przedstawicieli ruchu młodoczeskiego przed I wojną światową, a następnie poprzez proklamację Czechosłowacji w październiku 1918 r. i jej zabiegi o niektóre terytoria, w tym Śląsk Cieszyń-

²⁸ Zob. B. Padberg, *De oplaaende strijd om Macedonië. De volgende brandhaard in de Balkan?*, „Geografie” 1993, nr 2, s. 36–39.

²⁹ *Fragmets d'Europe*, red. M. Foucher, Fayard 1993.

³⁰ J. Hauziński, J. Leśny, *op. cit.*

ski), koncepcji odrodzenia Polski z przełomu XIX i XX w. (według poglądu ówczesnych uczonych i polityków), odradzającej się pod koniec I wojnie światowej Finlandii, oczywiście Niemiec (w świetle działań zjednoczeniowych w XIX w. oraz idei pangermańskich), a nawet restytuowanej w latach 1900–1991 Litwy.

Szczególnie silną utratę terytorium odczuły Węgry, które jako jedna z dwóch podstawowych składowych Austro-Węgier, tj. Korona Świętego Stefana, obejmowały powierzchnię 325,4 tys. km² (w tym tzw. Węgry właściwe z Siedmiogrodem miały powierzchnię 282,9 tys. km²). Węgrzy w 1910 r. stanowili 48% ogółu mieszkańców Korony i 54% ludności tzw. Węgier właściwych³¹. Po I wojnie światowej w wyniku traktatów w Saint Germain (10 września 1919 r.) i Trianon (4 czerwca 1920 r.) oraz po plebiscycie na pograniczu austriacko-węgierskim (Burgenland) w dniach 14–15 listopada 1921 r. Węgry ograniczyły się do obszaru 92,8 tys. km². W listopadzie 1938 r. Węgry, wykorzystując trudną sytuację Czechosłowacji (układ monachijski) oraz decyzje pierwszego arbitrażu wiedeńskiego (2 listopada), zajęły południową Słowację i Ruś Zakarpacką³² o łącznej powierzchni 11,9 tys. km². W wyniku drugiego arbitrażu wiedeńskiego w sierpniu 1940 r. do Węgier przyłączono dotychczasowe terytoria rumuńskie: północny Siedmiogród, Marmorosz i Kriszanę (o powierzchni 43,5 tys. km²). W kwietniu 1941 r. Węgry uczestniczyły razem z innymi państwami osi w agresji na Jugosławię i po jej zajęciu anektowały Prekomurje, Medjumurje, Baranję oraz Baczkę (czyli część Wojwodiny) o łącznej powierzchni 11,6 tys. km². W latach 1941–45 Węgry zajmowały powierzchnię 159,8 tys. km², ale po II wojnie światowej wróciły w zasadzie do granic z 1921 r. (ostateczne regulacje ustalono w traktacie pokojowym w Paryżu w dniu 10 lutego 1947 r.), choć dodatkowo okrojono je o niewielki skrawek terytorium o powierzchni 40 km² (Horvatjarfalu – Oroszvar – Dunacsun)³³, który przyłączono do Czechosłowacji (obecnie Słowacja). Stąd w pamięci zbiorowej Węgrów funkcjonuje nadal obraz kraju składającego się z 63 komitatów (po węgiersku – *vármegye*).

Na zakończenie można stwierdzić, że idee pan-państwa funkcjonują wśród wielu narodów współczesnej Europy i są kształtowane pod wpływem selektywnie wybranych wydarzeń historycznych (często interpretowanych w formie mitu lub nawet w wymiarze mistycznym, jak np. koncepcja Serbii niebiańskiej).

³¹ H. B a t o w s k i, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982.

³² T. W i t u c h, *op. cit.*

³³ M. S c h e u c h, *Atlas zur Zeitgeschichte. Europa im 20. Jahrhundert*, Leipzig 2004.

Joanna Szczepankiewicz-Battek

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy

Łużyce jako przedmiot badań geografii historycznej

1. Wprowadzenie

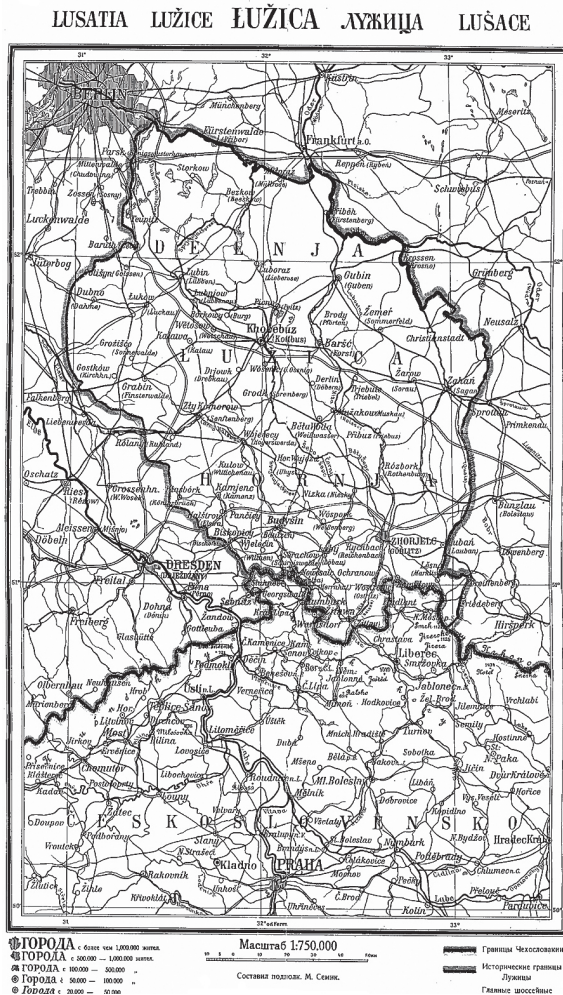
Łużyce – jeden z najciekawszych pod względem kulturowym regionów środkowej Europy – od wielu lat są przedmiotem zainteresowania specjalistów z zakresu geografii historycznej. Wpływa na to zarówno skomplikowana przeszłość, jak i sytuacja współczesna, będąca prostą konsekwencją wydarzeń sprzed wielu lat. Łużyce były samodzielnym państwem jedynie przez krótki okres (ok. 100 lat) we wczesnym średniowieczu. Później znajdowały się pod panowaniem władców sąsiednich krajów, m.in. Bolesława Chrobrego. W swojej dalszej historii wielokrotnie zmieniały przynależność, przy czym anektujące region ościennie państwa nie przywiązywały żadnej wagi do zachowania jego integralności terytorialnej. Rdzenna ludność regionu – Łużycanie (Serbowie Łużyccy)¹ przez wiele pokoleń podlegali mniej lub bardziej intensywnej germanizacji, a ich liczebność systematycznie się zmniejszała. Proces ten trwa niestety do dziś. Powoduje to powolny, lecz systematyczny zanik kultury duchowej i materialnej tego najmniejszego narodu słowiańskiego.

2. Łużyce jako region historyczny

Jak już wspomniano, Łużyce od ponad 1000 lat są przedmiotem sporów dyplomatycznych i konfliktów zbrojnych pomiędzy sąsiadującymi z nimi państwami. Jednym z istotnych czynników, który wielokrotnie ułatwiał aneksję tego regionu, jest fakt, iż nie ma on jasno sprecyzowanych granic fizycznogeograficznych. Dotyczy to zwłaszcza zachodniej i północnej granicy Łużyc. We wczesnym średniowieczu plemiona zachodniosłowiańskie zamieszkiwały terytorium środkowej Europy aż po Łabę i Soławę² oraz teren dzisiejszego

¹ Określenie „Serbołużycanie”, używane często w polskiej literaturze przedmiotu przez niektóre autorytety w dziedzinie sorabistyki (m.in. E. Siatkowską i R. Leszczyńskiego), jest uważane za nieprawidłowe z czysto językowego punktu widzenia (J. Szczepankiewicz-Battek, *Łużyce – przestrzeń dysocjacji kultur narodowych i religijnych*, Słupsk 2005, s. 78). Niemcy już od średniowiecza Łużyczan nazywają „Wendami” (niem. *Wenden*; dopiero po II wojnie światowej w języku niemieckim pojawiło się także określenie „Sorben”, ale używane jest ono jedynie w stosunku do Górnolużyczan). Łużycanie określenie „Wenden” odbierają zwykle jako pejoratywne.

² Do dziś słowiańskie „korzenie” ma wielu mieszkańców terytorium znajdującego się pomiędzy Hamburgiem a Hanowerem (tzw. Pustać Lüneburgska – niem. *Lüneburger Heide*). Nazywani są oni najczęściej Wendami Hanowerskimi. Centrum tego regionu (nazywanego Wendland) stanowi miejscowość Rueterberg (do 1937 roku nosząca nazwę Wendisch/Wehningen Broda). Brak danych o liczebności tej grupy (Z. Kloß, *Trzy wyspy na niemieckim morzu. Łużyccy, fryzyjscy i wendyjscy autochtoni w RFN*, „Zeszyty Łużyckie” 1994, nr 9, s. 47–63). Choć nie mówią oni językiem słowiańskim, to jednak wiele



Ryc. 1. Mapa Łużyc z 1945 r.
 (za: J. Szczepankiewicz-Battek,
Łużyce..., s. 129)

Paradoksalnie – całkowicie „sztuczne” wyznaczenie tej granicy po II wojnie światowej według granic administracyjnych NRD (przechodziła ona przez środek odkrywkowej kopalni węgla brunatnego) okazało się dość adekwatne do rzeczywistej granicy egzystującej przez kilkaset lat. Po zjednoczeniu Niemiec granica ta stała się także granicą landów: Saksonii i Brandenburgii.

nazwisk występujących w tym regionie ma wyraźny źródłosłów słowiański, a kilkanaście wsi posiada morfologiczny układ okólnicy lub owalnicy, które są uważane za typ osadniczy charakterystyczny dla Słowiańszczyzny (M. Kiełczewska-Zaleska, *Geografia osadnictwa. Zarys problematyki*, Warszawa 1978 s. 79).

³ Bez wąpienia słowiański źródłosłów ma np. dzielnica wschodniego Berlina – Köpenick (Kopanica).

Berlina³. Były jednak stopniowo wypierane przez bardziej ekspansywne i lepiej zorganizowane plemiona germańskie. Obecnie za granicę południową Łużyc można (z pewną dozą krytycyzmu) uznać południowy stok Gór Łużyckich (na terenie dzisiejszej Republiki Czeskiej), a za wschodnią – rzekę Kwisę i dolny bieg rzeki Bóbr (na terenie Polski). Granice te są co prawda widoczne w przestrzeni, ale stosunkowo łatwe do przekroczenia. Ta łatwa przenikalność granic z jednej strony oznaczała ryzyko najazdów ze strony sąsiadów, z drugiej sprzyjała jednak przenikaniu kultur – w efekcie Łużyc są dziś regionem multikulturowym. Trudna do jednoznacznego określenia jest również granica pomiędzy Łużycami Górnymi a Dolnymi. W średniowieczu terytoria nazwane później Górnymi Łużycami należały do marchii miśnieńskiej, marchia łużycka zaś – to dzisiejsze Dolne Łużycy. W następnych wiekach region był wielokrotnie zajmowany i dzielony przez kolejnych władców (czeskich, saskich i brandenburskich) bez uwzględnienia tego historycznego podziału. Jedyną w ciągu ostatnich kilkuset lat inicjatywą zjednoczenia Łużyc okazał się... niezrealizowany projekt utworzenia Łużyckiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (ryc. 1).

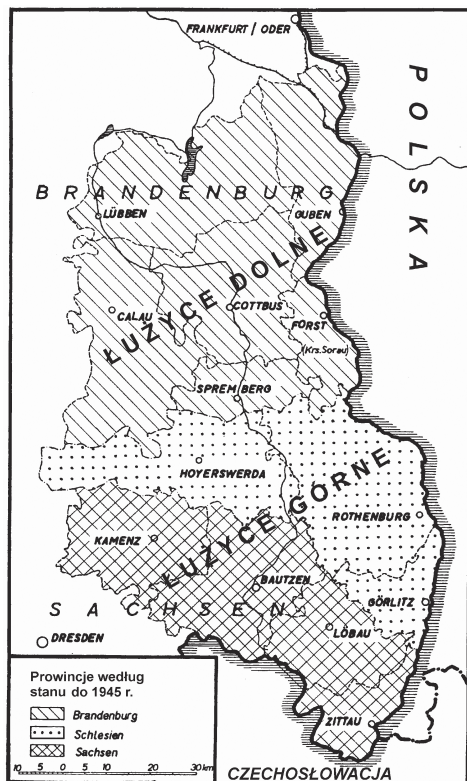
Tab. 1. Kalendarium dziejów Łużyc

VI w.	przybycie plemion słowiańskich na terytorium dzisiejszych Łużyc
do 631	Łużyce pod panowaniem Franków
631	przyłączenie Łużyc przez księcia Derwana do państwa Samona (terytorium dzisiejszych Czech i Moraw)
634/635	podbicie Łużyc przez księcia Turynгии Radulfa
806	śmierć w bitwie pod Łabą księcia Miliducha (twórcy i przywódcy związku plemion serbskich) – podbój Łużyc przez Karola Wielkiego
2. poł. IX w.	Łużyce pod panowaniem władców państwa wielkomorawskiego
907	upadek państwa wielkomorawskiego
do 990	sukcesywny podbój ziem zamieszkanych przez Serbów Łużyckich przez książąt niemieckich
1018–1025	Miśnia, Miłsko i Łużyce pod panowaniem Bolesława Chrobrego.
1031	ostateczna utrata Łużyc przez państwo polskie; kraj Milczan (dzisiejsze Górne Łużyce) włączony do marchii miśnieńskiej, Łużyce (dzisiejsze Dolne) – do marchii wschodniej (później stały się samodzielną marchią łużycką)
1211–1224	marchia łużycka wraz z ziemią lubuską pod rządami Henryka Brodatego, w latach późniejszych przejściowo władcami części Górnych Łużyc byli Henryk I jaworski i Bolko II świdnicki
1368	Górne i Dolne Łużyce włączone do Królestwa Czech
koniec XV w.	Hohenzollernowie brandenburscy zajmują część Dolnych Łużyc (okolice Chociebuża)
1635	Górne Łużyce i większość Dolnych (z wyjątkiem okręgu Chociebuża) włączone do Saksonii
1807	traktat w Tyłży przyznaje okręg chociebuski Królestwu Saksonii (zależnemu od Napoleona)
1815	kongres wiedeński decyduje o przyznaniu całych Dolnych Łużyc i 2/3 Górnych Królestwu Prus
1867	włączenie Saksonii do Prus (tzw. Związek Północnoniemiecki)
1871	zjednoczenie Niemiec
1945	traktat poczdamski przyznaje terytoria na wschód od Nysy Łużyckiej Polsce

Źródło: J. Szczepankiewicz-Battek, *Łużyce...*, s. 38–57 (za: M. Cygański, R. Leszczyński, *Zarys dziejów narodowościowych Łużyczan*, t. I i II, Opole 1995 i 1997.

Jednym z najbardziej interesujących zagadnień badawczych możliwych do realizacji przy pomocy metod geografii historycznej (retrospektywnej – wychodzącej od danych ze źródeł historycznych i retrogresywnej – odtwarzającej przeszłość historyczną danego regionu na podstawie badań terenowych⁴) jest odtworzenie przebiegu dawnych granic państwowych w tym regionie. Jak powszechnie wiadomo, aż do drugiej połowy XIX w. przebieg granic

⁴ E. Semotanová, *Historická geografie českých zemí*, Praha 1998, s. 61–63.



Ryc. 2. Administracyjny podział Łużyc w latach 1815–1945

Źródło: E. Tschernik, *Die Entwicklung der sorbischen Bevölkerung*, Berlin 1954, s. 21).

w terenie miał charakter dość umowny. Można jednak odtworzyć ich ówczesny przebieg na podstawie wielu przesłanek pośrednich. Należą do nich m.in. położenie kościołów (zwłaszcza wyznań na danym terytorium mniejszościowych)⁵, elementy tzw. „małej architektury” sakralnej (np. krzyże opackie, wyznaczające granice terytoriów będących własnością klasztorów⁶; charakterystyczne dla Śląska i Łużyc średniowieczne tzw. krzyże pokutne⁷), morfologia osad wiejskich i miejskich, charakter budownictwa (zwłaszcza wiejskiego) czy też język, w którym wykonane są napisy w miejscach publicznych (np. na cmentarzach, kapliczkach czy krzyżach przydrożnych). Przykładem na ostatnią z wymienionych przesłanek może być wyraźnie obecna w krajobrazie kulturowym Górnych Łużyc granica, przeprowadzona na kongresie wiedeńskim (1815) pomiędzy Królestwem Prus a Królestwem Saksonii. Za poparcie udzielone we wcześniejszych latach Napoleonowi Saksonia została ukarana pozbawieniem części swoich terytoriów (w tym całych Dolnych Łużyc i znacznej części Górnych) na rzecz państwa pruskiego. Granicę pomiędzy obydwoma państwami na Górnych Łużycach przeprowadzono na rzece Czarnej Elsterze (ryc. 2).

⁵ W protestanckich księstwach Śląska (zwłaszcza legnickim) oraz przy wschodniej granicy Łużyc zachowało się wiele tzw. kościołów ucieczkowych (opuszczone przez katolików i adaptowane na własne potrzeby przez ewangelików) oraz kościołów granicznych (wznoszonych przez ewangelików od podstaw), powstałych przeważnie na przełomie XVII i XVIII w. Niekiedy są one oddalone od faktycznej ówczesnej granicy (np. granicznej rzeki) nawet o kilka kilometrów, pozwalają jednak na jej odtworzenie w pewnym przybliżeniu.

⁶ Np. na granicy Dolnego Śląska i Opolszczyzny zachowało się jeszcze kilka kamieni granicznych, wyznaczających w XVII i XVIII w. granice biskupiego księstwa nyskiego. Są one dotychczas słabo zinwentaryzowane, chociaż zagadnieniem tym zajmowali się m.in. dolnośląscy krajoznawcy (T. Dudziak, A. Czermak i inni).

⁷ Krzyże pokutne, zwane ostatnio coraz częściej krzyżami pojednania, należały do tradycji XIII- i XVI-wiecznej Europy Środkowej. Zgodnie z obowiązującym wówczas prawem sprawca zabójstwa musiał – oprócz rekompensaty finansowej dla rodziny ofiary – dokonać także kilku czynności o charakterze ekspiacyjnym, m.in. ustawić w miejscu zbrodni kamienny krzyż (w latach późniejszych często przenoszone były one na cmentarze przykościelne). Na Dolnym Śląsku zachowało się jeszcze kilkaset podobnych krzyży, na Górnych Łużycach – kilkadziesiąt (najbardziej znany jest krzyż w miejscowości Crostwitz – łuz. Chrošćicy).

Do Prus włączono północny fragment enklawy tzw. Łużyc katolickich (o których szersze informacje dalej) z miasteczkiem Wittichenau (łuż. Kulow). Na terenach włączonych do Prus większość mieszkańców pozostała przy katolicyzmie, ale poddana była znacznie silniejszej niż w Saksonii presji germanizacyjnej. Toteż na charakterystycznych dla tego regionu krzyżach przydrożnych umieszczano napisy w języku niemieckim lub łacińskim, podczas gdy na terytorium Saksonii napisy są niemal wyłącznie w języku górnołużyckim⁸ (ryc. 3 i 4).

O skali germanizacji i zasięgu terytorialnym tego procesu możemy także przekonać



Ryc. 3. Krzyż w miejscowości Chrościca (niem. Crostwitz), fot. M. J. Battek



Ryc. 4. Krzyż w miejscowości Kulow (niem. Wittichenau), fot. M. J. Battek

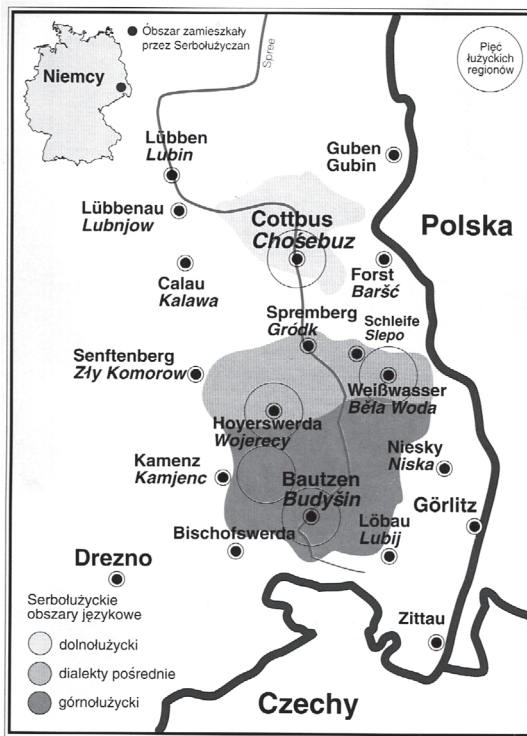
się, analizując w różnych miejscowościach regionu nazwiska umieszczone na grobach lub pomnikach poległych w I i II wojnie światowej. Wyraźnie widoczne jest, iż na terenach graniczących z Czechami lub Polską procesy germanizacji były bardziej intensywne. Władze Prus (a potem zjednoczonych Niemiec) starały się bowiem wytworzyć swoisty „kordon” wokół Łużyczan, utrudniając słowiańskim mieszkańcom regionu kontakty z nacjami mówiącymi zblizonymi językami⁹.

⁸ J. Szczepankiewicz-Battek, *Łużyce...*, s. 52.

⁹ *Ibidem*, s. 57.

3. Ludność i kultura Łużyc w świetle badań geografii historycznej

Łużycanie (Serbowie Łużyccy) są najmniejszym z obecnie istniejących narodów mówiących językami słowiańskimi. Języki: górnołużycki i dolnołużycki (oraz pośrednie dialekty) zaliczane są do grupy języków zachodniosłowiańskich (wraz z polskim, czeskim, słowackim i kaszubskim), z tym że język górnołużycki wykazuje wyraźne podobieństwo do języka czeskiego, a dolnołużycki – raczej do polskiego. Polscy sorabiści¹⁰ (m.in. E. Siatkowska, E. Wrocławska) we współpracy z innymi slawistami opracowali m.in. mapę językową Łużyc. Może ona być interesującym materiałem badawczym także dla geografów historycznych (ryc. 5).



Ryc. 5. Współczesny zasięg języków łużyckich (za: *Mały informator o Serbołużyczanach w Niemczech*, Budziszyn 1994, s. 2)

Z tym samym problemem borykali się zresztą również polskojęzyczni Ślązacy¹¹. Natomiast badacze wywodzący się z kręgu samych Łużyczan (lub innych narodowości słowiańskich)

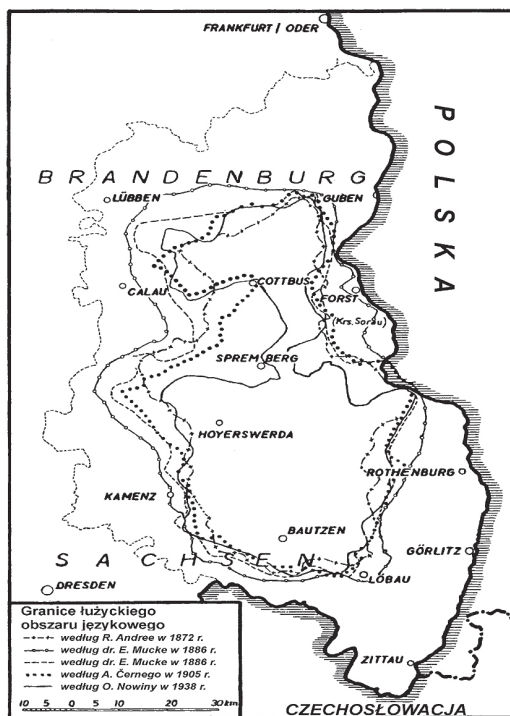
Liczebność Łużyczan jako nacji była od początku XIX w. przedmiotem wielokrotnie powtarzanych badań. Badania dokonywane najczęściej przez badaczy łużyckich lub pochodzących z innych krajów słowiańskich (m.in. Polaka Olgierda Nowinę) stanowiły alternatywę dla oficjalnych danych statystycznych Królestwa Prus oraz Saksonii, a potem zjednoczonych Niemiec, uzyskiwanych w trybie spisu powszechnego. We wszystkich niemal badaniach zwracają uwagę znaczne rozbieżności pomiędzy liczbami podawanymi przez władze państwowe a tymi podawanymi przez samych Łużyczan. Najprawdopodobniej wynikają one przede wszystkim z przyjmowania przez obie strony różnych kryteriów zaliczania badanej populacji do narodowości łużyckiej. Według rozporządzenia władz państwowych Prus wszyscy poddani mówiący swobodnie po niemiecku w spisach powszechnych byli przeważnie zaliczani do narodowości niemieckiej, nawet jeśli językiem używanym przez nich na co dzień w domu (niem. *Muttersprache*) był inny język.

¹⁰ Sorabistyka to powszechnie używane określenie filologii górno- i dolnołużyckiej (językoznawstwa i literaturoznawstwa). Często określenie to rozciąga się także na specjalistów innych dyscyplin nauki zajmujących się problematyką łużycką (np. historyków lub geografów).

¹¹ J. Szczepankiewicz-Battek, *Kościół protestancki pogranicza śląsko-wielkopolskiego do 1939 roku*, „Myśl Protestancka” 2001, nr 3, s. 59–66.

za Serbów Łużyckich uważali zwykle wszystkich, którzy narodowość taką zadeklarowali. Najbardziej szczegółową analizę zmian liczebności Łużyczan (w przedziale lat 1832–1945) przeprowadził Arnošt Černik (niem. Ernst Tschernik) w publikacji *Die Entwicklung der Sorbischen Bevölkerung von 1832 bis 1945* (Berlin 1954). Autor zestawiał w niej szczegółowe dane statystyczne zebrane przez wszystkich swoich poprzedników¹² i porównał je z oficjalnymi danymi ze spisów powszechnych (ryc. 6). Wyniki badań Černika, jako niekorzystne dla oficjalnej linii politycznej NRD, zostały utajnione (książka otrzymała status tzw. prohibitu). Ujawniono je dopiero w latach 90. XX w. po transformacji ustrojowej. W ostatnich latach najwybitniejszym specjalistą od demografii historycznej Łużyczan jest Ludwig Ela (niem. Ludwig Elle).

Inną niezmiernie interesującą z punktu widzenia geografii historycznej kwestią jest zróżnicowanie wyznaniowe ludności Łużyc oraz jego konsekwencje w krajobrazie kulturowym. W XVI w. większość mieszkańców regionu, niezależnie od narodowości (a raczej używanego na co dzień języka), opowiedziała się za naukami Marcina Lutra. Nowego porządku kościelnego nie przyjęli jedynie mieszkańcy miejscowości stanowiących dobra kościelne¹³. Katolicy stanowili wprawdzie jedynie niewielki (ok. 10%) odsetek mieszkańców Łużyc, ale ze względu na to, że zamieszkiwali stosunkowo zwarte skupiska, łatwiej było zachować im swój język i kulturę niż ewangelikom, na których wywierano znacznie silniejszą presję asymilacyjną. Jednak stosunki pomiędzy obydwojma wyznaniami w regionie były zawsze poprawne – spektakularnym dowodem na to może być fakt, że najważniejszy kościół Budziszyna – św. Piotra (niem. *Peterskirche*) od 1524 r. do dziś jest użytkowany wspólnie przez katolików i ewangelików¹⁴ i z tego powodu jest na-



Ryc. 6. Zmniejszanie się zasięgu języków łużyckich w latach 1872–1938 (za: E. Tschernik, *op. cit.*, s. 41)

¹² Badania nad liczebnością Łużyczan przeprowadzali kolejno: J. A. Smoler (1840/41), A. Muka (1880–84), A. Černy (1904/05) – wszyscy byli Łużyczanami, a w latach 1936–38 badania prowadził Polak Olgierd Nowina.

¹³ Zaliczały się do nich dobra klasztorów cysterek: Marienstern (łuż. Marijna Hwezdza) k. Budziszyna, Marienthal (łuż. Marijny Doł) k. Żytawy, cystersów Neuzelle (łuż. Nowa Cala) na Dolnych Łużycach oraz dekanatu budziszynskiego (J. S z c z e p a n k i e w i c z - B a t t e k, *Łużyce...*, s. 152).

¹⁴ Kościół w środku jest przedzielony jedynie barierką umożliwiającą swobodne przemieszczanie się z jednej części do drugiej. Katolicy użytkują prezbiterium, ewangelicy – część nawy od strony chóru muzycznego. Nabożeństwa obu wyznań odbywają się w innych godzinach.

zywany „kościółem symultanicznym” (niem. *Simultankirche*). Wyznawcy obu konfesji starali się wzajemnie szanować swoje poglądy i unikali otwartej konfrontacji w kwestiach, które mogłyby stanowić przedmiot sporu. Przykładem może tu być „mała architektura” sakralna na Górnych Łużycach, w enklawie tzw. Łużyc Katolickich. Enklawa ta obejmuje kilkanaście wiossek na północny zachód od Budziszyna, w jej skład wchodzi między innymi dwa ważne katolickie ośrodki kultu religijnego – klasztor cysterek Marienstern (łuż. Marijna Hwězda) w miejscowości Panschwitz-Kuckau (łuż. Pančicy-Kukow) oraz sanktuarium maryjne Matki Boskiej Różańcianej w miejscowości Rosenthal (łuż. Różant). Mieszkańcy tego regionu do dziś bardzo silnie zachowują stare tradycje religijne, w wielu katolickich regionach Europy już zapomniane (np. piesze pielgrzymki w strojach ludowych). Kościół rzymskokatolicki na Łużycach przez wiele lat związany był administracyjnie z Kościołem w Czechach oraz Austrii, stąd też wiele jego tradycji wywodzi się z tamtego regionu. Jednak na Górnych Łużycach bliskie sąsiedztwo większości luterańskiej sprawiło, iż katolicy starali się nie urażać uczuć religijnych swoich sąsiadów i nie eksponowali przesadnie tych elementów doktryny katolickiej, które dla ewangelików byłyby nie do przyjęcia. Stąd na obrzeżach opisywanego regionu w „małej architekturze” prawie nie występują wizerunki Matki Boskiej lub innych świętych – nie brakuje ich natomiast w miejscowościach położonych w środku enklawy lub we wnętrzach kościołów. Natomiast bardzo liczne są przydrożne krzyże, najczęściej z umieszczonymi pod nimi cytatami z pieśni religijnych lub krótkimi modlitwami. Luteranizm ze swoją „pasjocentrycznością” (położeniem wielkiego nacisku teologicznego na mękę i śmierć krzyżową Jezusa) ten element jest w stanie bez większych zastrzeżeń zaakceptować (ryc. 3 i 4).

Również wystrój większości świątyń rzymskokatolickich w regionie jest stosunkowo skromny, daleki od pełnego przepychu baroku austriacko-czeskiego. Najlepszym przykładem może tu być ascetyczne wręcz wnętrze sanktuarium w Różancie. W pewnym stopniu wynikało to również z faktu, iż większość mieszkańców regionu stanowili ludzie ubodzy, lecz w wielu innych nie mniej ubogich rejonach katolickiej Europy kościoły mają znacznie bogatszy wystrój.

4. Zakończenie

Wymienione przykłady nie wyczerpują bynajmniej potencjału Łużyc jako przestrzeni budzącej zainteresowanie badawcze w zakresie geografii historycznej. Niezwykle interesujące mogłoby być na przykład przeprowadzenie kompleksowych badań (metodami retrospektywną i retrogresywną) nad wpływem industrializacji Łużyc i związanej z nim likwidacji rdzennie łużyckiego osadnictwa na świadomość narodową i kulturową Łużyczan (procesy wynaradawiania ludności autochtonicznej niestety są wyraźnie widoczne, zwłaszcza na Dolnych Łużycach). Z pewnością interesujące byłoby też wprowadzenie na szerszą niż dotychczas skalę do badań nad czasem i przestrzenią w regionie metod badawczych innych subdyscyplin geograficznych (np. nowoczesnych metod badań demograficzno-osadniczych, włącznie z typowo matematycznymi) czy też wręcz całkowicie innych dyscyplin nauki, np. ekonomii, psychologii społecznej czy socjologii. Badania takie mogłyby być zaprzeczeniem powszechnie w Polsce obowiązującej tezy, iż geografia historyczna jest subdyscypliną anachroniczną i niewiele nowego jest w stanie wniesić do współczesnej nauki.

Gideon Biger

University of Tel-Aviv, Israel

Historical geography and political science – the case of international boundaries

International boundaries are man made separation lines¹, divided between more than 200 different states which exist today all over our globs². These boundaries were described, a hundred years ago by Lord Curzon of Kedleston, later the British foreign secretary, as „the razor's edge on which hangs suspended the modern issues of war and peace, or life or death to nations”³. All of today's boundaries were created in the past; sometimes some years ago, sometimes some decades ago and some boundaries like the boundary between France and Spain established in 1659 or the Mexican–US boundary established in 1853⁴ were even established some hundred years ago. Thus, international boundaries reflect the historical moments in the life of a state, when its limits were made according to its force and ability at that time. By this, today's boundaries are relicts from the past, which make them a target for the historical geography research⁵. International boundaries, their history, location, disputes concerning their exact delimitation, their strategically importance, and other facts led many scholars to deal with that important subject. International lawyers, geographers, historians, political scientists, researchers of international relations, cartographers, military people, all are concern with the location of a boundary, its legal status, its history, its defensible ability and so on⁶. The historical geographers, who are combining in their research area studies with knowledge of the past, can, and have to have their place in the scholarly world of boundary research.

Of the many criteria for establishing a boundary line the ethnic criteria⁷ are those applied most often in modern time, while in the further past, prominent physical features in the landscape were more important. Ethnic boundaries were created in order to separate culturally uniformed people so that a minimum of stress would be place upon them⁸. The heterogeneous world population, however, could not define boundaries that are completely and exactly separated people of different character and as a result, there are ethnic minorities in

¹ J. R. V. Prescott, *Boundaries and Frontiers*, London 1978.

² G. Biger, *The Encyclopedia of International Boundaries*, New York 1995.

³ Curzon of Kedleston Lord, *Frontiers*, Oxford 1907.

⁴ P. Rebert, *La Gran Línea: mapping the United States–Mexico boundary, 1849–1857*, Austin 2001.

⁵ R. Butlin, *Historical Geography through the gates of space and time*, London 1993.

⁶ C. Schofield, D. Newman, A. Drysdale, J. A. Brown (eds.), *The Razor's Edge – International boundaries and Political Geography*, London 2002.

⁷ J. Clarke, *Boundaries as demographic Divides* [in:] C. Schofield, D. Newman, A. Drysdale, J. A. Brown (eds.), *op. cit.*, p. 259–268.

⁸ S. Waterman, *States of Segregation* [in:] *ibidem*, p. 57–76.

almost every state. The definition of people, according to race, language or religion was used in several cases, especially in post World War I Europe, when the boundaries of the new states of Estonia, Latvia, Lithuania, Poland, Czechoslovakia, and Yugoslavia were located mainly according those criteria.. Historical geography research dealing with the historical moment in which a boundary was established, can present the human geographical reasons for establishing such a boundary, which sometimes were located according to railway lines (Turkey – Syria boundary) or even village boundaries⁹. Other political boundaries are physiographic boundaries, following rivers (The Oder – Neisse boundary between Poland and Germany established after World War II), mountain ranges (the Andes range between Chile and Argentine) or escarpments, sometimes termed as „natural boundaries”. These boundaries seem to be especially acceptable criteria as such pronounced physical features often also separate culturally distinct areas. In the early days of boundary establishment, physiographic features were useful as they were generally known, could be visually recognized and were easy to defend against outside aggressions. However, many of the boundary lines based on such physiographic features have created major difficulties between states. Historical geography research can present rivers that shifted their course and have changing breadth, and depths and length which let to countless disputes over whether the boundary should be along one of the river banks, along the main navigation channel, through the median line of the water's surface or somewhere else, at the time it was established. Such a case is the boundary between United States and Mexico, established along the Rio Grande (Rio Bravo in the Mexican name) which was shifted during the years, producing a 100 years long dispute. Boundaries were located according the physical feature which later changed their location. Such a case is the Israel – Syria boundary line which runs 10 m east of the water level of the Sea of Galilee¹⁰ but it was established when the water level was –208 m below sea level, now it is about –213 m. below sea level, placing the 10 m line in an unknown place. Other physiographic problems are those of Mountain range boundary. Any mountain range has recognized crest line, but they rarely coincide with the region's watershed. The placing of boundaries along crest lines in mountainous area (France – Spain boundary along the Pyrenean range) has therefore led to water disputes concerning the use of rivers near their source.

Historical geography and political history research bringing to our knowledge that most of today political boundaries were established in the past by European nations, directly or as arbitrators. In fact, it is difficult to identify any international boundary that has not directly involved a European state at some stage of its historical evolution. As most of today boundaries were established during the last 200 years it present the European hegemony in the world during the period between 1750 and 1950, a period which is a main target for historical geographers who focused their attention to the activities of those European States in Europe and in the World as a whole.

To sum up – International boundaries are man-made changeable features influencing the landscape. By this, they are legitimate targets for historical geography research. Moreover, as there are still a great many (over 100) boundary and territorial disputes around the world, historical geography research can help to solve them by presenting the past geographical situation and the evolution of the boundary through the ages.

⁹ G. Biger, *Village boundaries as a factor in Delimiting International Boundaries in the Middle East*, [in:] C. Schofield, D. Newman, A. Drysdale, J. A. Brown (eds.), *op. cit.*, p. 463–472.

¹⁰ G. Biger, *The Boundaries of Modern Palestine*, London 2004.

Marek Olejniczak

Państwowe Gimnazjum w Sieroszewicach, Oddział PTTK Ostrów Wielkopolski

Zmiany graniczne na terenie byłego powiatu odolanowskiego i ich wpływ na tożsamość kulturową mieszkańców

Powiat odolanowski istniał w latach 1793–1932. Swoją siedzibę miał – zgodnie z nazwą – w Odolanowie. Odolanów był od końca XIV w. siedzibą starostwa niegrodowego w województwie kaliskim. Samodzielny powiat odolanowski utworzono w 1793 r. po zajęciu w II rozbiórce Polski województwa kaliskiego przez Królestwo Prus i włączeniu go do Prus Południowych. W latach 1795–1807 powiat odolanowski wchodził w skład departamentu kaliskiego Prus Południowych, a w latach 1807–1815 w skład departamentu kaliskiego Księstwa Warszawskiego. W 1815 r. powiat odolanowski został ponownie zajęty przez Prusy, a siedziba powiatu została wraz z niektórymi instytucjami (sąd powiatowy, kasa powiatowa) przeniesiona do Ostrowa, m.in. dzięki staraniom właściciela Ostrowa – księcia Antoniego Radziwiłła. W 1887 r. z powiatu odolanowskiego wydzielono powiat ostrowski. Po I wojnie światowej w skład powiatu wchodziły miasta: Odolanów, Sulmierzyce i Raszków. W 1932 r. powiat odolanowski włączono do powiatu ostrowskiego.

Przez pierwsze 126 lat istnienia powiatu osiągał on na swoim południowo-zachodnim krańcu linię Bogdaj–Młynik–Granowiec, za którą przebiegała – ukształtowana już u schyłku średniowiecza – granica Wielkopolski ze Śląskiem. Od 1348 r., kiedy to pokój w Namysłowie zakończył wojny polsko-czeskie i usankcjonował panowanie czeskie na Śląsku, zachodnia granica Wielkopolski stała się jednocześnie zachodnią granicą państwa polskiego¹. Dokładnym wytyczeniem granicy zajęła się w latach 1528–1531 komisja powołana przez króla Zygmunta Starożytnego, a granica ta przetrwała aż do 1919 r. Nie zlikwidowano jej nawet wtedy, gdy w wyniku II rozbioru Polski Wielkopolska została włączona do państwa pruskiego. Na interesującym nas obszarze granica przebiegała w następujący sposób: po stronie wielkopolskiej pozostawiała miejscowości Bogdaj, Granowiec, Czarnylas i Szklarkę Przygodzicką, po stronie śląskiej natomiast Możdżanów, Mariak, Hetmanów i Jesionę.

Traktat wersalski z 28 czerwca 1919 r. przyznał Polsce bez plebiscytu północno-wschodnie i północne skrawki powiatów sycowskiego i namysłowskiego². Z ogólnej powierzchni 414 km², czyli wąskiego pasa ciągnącego się od Rychtała na południu do wsi Bogdaj na północy, do powiatu odolanowskiego przyłączono 162,4 km². Tym samym obszar powiatu powiększył się z 482,5 km² do 644,9 km². Nowa część powiatu – zgodnie z art. 1 pkt. 6 rozporządzenia ministra byłej dzielnicy pruskiej z 7 czerwca 1920 r. – obejmowała miejscowości: Sośnie (Suschen) z Surminem, Marjak, Szklarka, Możdżanów, Żabnik, Czesławice (Frydery-

¹ M. Goliński, E. Kościak, J. Kęsik, *Namysłów. Z dziejów miasta i okolic*, Namysłów 2006, s. 88.

² *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*, nr 35 z 26 kwietnia 1920 r., Warszawa, art. 27, pkt 7 Traktatu Wersalskiego.

kowo), Jankowice, Jarnostów (Ernsdorf), Starza, Konradów, Cieśnica, Łomy, Tartak, Dobrzec, Kacenów, Kociny, Pawłów, Kałkowskie Śląskie, Laski, Kotowskie, Jesiony, Hojniki, Sobki, Kuźnica, Kały Śląskie oraz obszary dworskie Sośnie, Marjak, Szklarka, Konradów, Cieśnie, Kociny, Kałkowskie, Niwki Książęce i Bronisławka (Bismarckwald).

Na tym tle pojawia się termin „pogranicze”, który jest pojęciem o bardzo szerokim zakresie. Ryszard Kantor określa pogranicza jako „miejsca kontaktu rozmaitych grup ludzkich, charakteryzujących się odmiennymi tradycjami kulturowymi, systemami wartości, różnymi językami czy dialektami, czasem także odmiennym wyznaniem”³. Pogranicza państwowe, etniczne czy narodowe mają zawsze aspekt przestrzenny – są terytorium przedzielonym jakąś granicą, na którym nieustannie dochodzi do kontaktu społeczno-kulturowego. Dzięki intensywnym kontaktom międzyetnicznym kultury pograniczy są bogatsze i bardziej zróżnicowane niż wewnątrz kraju, ale jednocześnie są bardziej ofensywne i nastawione na konfrontację⁴.

Pogranicze wiąże się zatem z rozbudowanym w geografii, ale mającym także duże znaczenie w innych dyscyplinach naukowych (historia, etnografia, językoznawstwo) pojęciem „pasa przejściowego”⁵.

Pogranicze wielkopolsko-śląskie na odcinku odolanowskim jest w sensie politycznym pograniczem reliktowym, dość charakterystycznym dla Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie zmiany granic występowały stosunkowo często (w porównaniu z Europą Zachodnią). Tematyka zarówno granic reliktowych, jak i reliktowych pograniczy pojawiała się w badaniach naukowych sporadycznie, a hamujący wpływ na takie badania miała aż do lat 90. XX w. sytuacja polityczna, z możliwością posądzenia o rewizjonizm włącznie⁶. Jeszcze rzadziej prowadzone są badania nad atrakcyjnością pograniczy reliktowych dla turystyki, co wynika z kilkudziesięcioletnich zaniedbań w tej dziedzinie.

Na mocy traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r. ziemie przyłączone do powiatu odolanowskiego miały być przejęte w 1920 r., jednakże powstańcy wielkopolscy już w 1919 r. walczyli między innymi o Chojnik i Sośnie. Wynikało to z faktu, że wbrew przyrzeczeniom ze strony niemieckiej w okolicach tych miejscowości pojawiły się oddziały Grenzschtuzu, na miejsce udały się zatem oddziały Kompanii Mikstackiej⁷.

W celu przejęcia przyznanych terenów ówczesny starosta odolanowski – Janiszewski w porozumieniu z Bronisławem Śniegockim – zastępcą dowódcy wojsk Obrony Narodowej (dawnej Straży Ludowej) w Poznaniu mianował Klemensa Binka dowódcą tych oddziałów na powiat odolanowski. Przejmowanie odbywało się w trudnych warunkach, przy wrogiej postawie wielu mieszkających tam autochtonów⁸. W 1920 r. w pałacu w Możdżanowie (od 1935 r. siedziba Wojciecha Lipskiego, właściciela dóbr Szklarka–Możdżanów) zebrała się komisja delimitacyjna, ustalająca w terenie przebieg granicy polsko-niemieckiej na odcinku Zduny–Międzybórz. W myśl ustaleń traktatu wersalskiego wieś Zabnikteich (obecnie zachodnia część Możdżanowa) miała się znaleźć po stronie niemieckiej i dopiero w trakcie demarkacji – wsku-

³ R. Kantor, *Pogranicze jako narodowy obszar kulturowy* [w:] *Společno-cywilizacyjny wymiar edukacji*, red. Z. Jasiński, Opole 1996, s. 113.

⁴ *Ibidem*, s. 114.

⁵ Z. Staszczak, *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne*, Poznań 1978, s. 20–21.

⁶ G. Kosmala, *Granica reliktowa*, Toruń 2003, s. 7–8.

⁷ M. Olejniczak, *Kotłów 1108–2008. Monografia wsi*, Ostrów Wielkopolski 2008, s. 38.

⁸ E. Dymacz, *Monografia Odolanowa*, Odolanów 2003, s. 150 i 152.

tek próśb i nalegań miejscowej ludności – przyłączono ją do Możdżanowa⁹ (zapewne w zamian za jakiś inny obszar, ponieważ takich przypadków – zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej – było sporo).

Obszary przyłączone do powiatu odolanowskiego charakteryzowały się zatem wyraźną odrębnością kulturową. Wielowiekowa przynależność do Śląska sprawiła, że ludność żyjąca na pograniczu wielkopolsko-śląskim posługiwała się jeszcze w okresie międzywojennym gwarą śląską. Żyjący tu autochtoni sami siebie określali najczęściej jako Ślązacy, „miejscowi”, „tutejsi”, „swoi”, ewentualnie „tutejsi Polacy” lub „tutejsi Niemcy”. O przesuwanii się zasięgu języka niemieckiego na wschód wspomina też pastor Arthur Rhode (1868–1967)¹⁰.

Pomimo to język polski posiadał tu dosyć dużą siłę ekspansywną, wywierając wpływ na niemiecką gwarę dolnośląską nie tylko na pograniczu, ale także w głębi Dolnego Śląska. I tak na przykład mówiono: Kretscham (karczma), Nusche (nóż), Luschke (kałuża), pomadig (pomadu), Kaluppe (chałupa), Babe (baba), Pultrag (półtorak – określenie monety), Polchen (pół grosza), Poleffke (polewka). Nawet antypolsko nastawiony noblista Gerhart Hauptmann używa w swoich powieściach, często pisanych gwarą śląską (tzw. *Schlesischen*), wyrażenia „schiskojenne” (od polskiego „wszystko jedno”)¹¹. Z kolei dialekt przez Polaków zwany „śląskim”, a Wasserpolnisch przez Niemców (używających tego dialektu nazywano „chłopami pochodzenia watterpolskiego”)¹² miał znaczną domieszkę niemieckiego słownictwa i gramatyki. On także miał swoich obrońców, którzy uważali siebie za prawdziwych miejscowych, a Polaków z innych regionów – za obcokrajowców¹³.

W okresie międzywojennym na przykład w Cieszynie zamieszkanym przez Ślązaków – jak sami siebie określali – posługiwano się rzeczywiście gwarą śląską z naleciałościami niemieckimi, np. „Stoury, stoury, kukejcie no, kukejcie no, ta jaskielka hat die krapyka gebrochen i nie może fliegać!” – wołał wnuczek do dziadka, a znaczyło to: „Dziadku, dziadku, popatrzcie, ta jaskółka złamała nogę i nie może fruwać!”¹⁴.

Obecnie gwara śląska na obszarze pogranicza jest w zaniku. Podczas badań terenowych zetknąłem się tylko z kilkoma starszymi osobami mówiącymi gwarą¹⁵. Podobnie Gerard Kosmala podczas swoich badań spotkał się z zanikającą gwarą śląską¹⁶. Zresztą na temat zani-

⁹ M. Olejniczak, *Powiat ostrowski*, Ostrów Wielkopolski 2007, s. 217 oraz na podstawie rozmów z mieszkańcami Możdżanowa.

¹⁰ A. Rhode, *Schildberger Erinnerungen. Wspomnienia ostrzeszowskiego pastora*, Poznań 2004, s. 129.

¹¹ K. Kwaśniewski, *Podania wrocławskie*, Wrocław 2000, s. 240–242.

¹² H. Lipiński-Gottersdorf, *Nad Prosną [w:] Śląsk. Rzeczywistości wyobrażone*, red. W. Kurnicki, Poznań 2009, s. 424.

¹³ N. Davies, R. Moorhouse, *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego Vratislavia – Breslau – Wrocław*, Kraków 2002, s. 325.

¹⁴ B. Sopałowicz, *Cieszyn – wioska nad granicą*; „Gazeta Ostrowska” 1996, nr 35, s. 12–13

¹⁵ Na przykład w Możdżanowie (gm. Sośnie) mieszkaniec wsi, wskazując mi drogę do dawnej granicy, powiedział: *Póndzie pan na szlojze, zaraz za szlojzą była grence* [chodziło o śluzę, a właściwie niewielki jaz na Polskiej Wodzie, zwany do dzisiaj Jazem Granicznym]. Mieszkańcy przekazali mi także kilka wyrażen zapamiętanych z okresu międzywojennego, np. *Hast du gesehen wie kleine proschontko* [prosiątko] *po polu gelaufen?* oraz bardziej skomplikowaną konstrukcję: *Zu fünf Pfennig ruchu-puchu* [tu odpowiednia gestykulacja] *daß die mąka hoch geht* [oznaczało to po prostu: proszę drożdży za 5 fenigów].

¹⁶ G. Kosmala, *op.cit.*, s. 186.

kania tej gwary na obszarze pogranicza pisał już w okresie międzywojennym Jan Lissowski: „Podczas wędrówek zauważyłem bardzo często, jak daleko przeniknął wpływ kulturalny Wielkopolski. Młodzież nie bardzo już jest świadoma, że mieszka «na Śląsku» – akcent wielkopolski łącznie z fatalnymi «pyrkami» i innymi tego rodzaju wyrażeniami zaczyna psuć jedność mowy. Sprzyja temu brak własnej kultury ludowej: pieśni rodzimej mało, tańców żadnych nie spotkasz”¹⁷. Ks. Karol Kotula w 1929 r. podaje nieliczne przykłady śląskich pieśni ludowych, m.in. z Kałkowskich. Niestety, autor pisze je po polsku, nie w gwarze śląskiej. Wspomina też o zanikających tradycjach i zwyczajach ludowych¹⁸. Z kolei Zofia Staszczak (1978) podaje liczne przykłady wzajemnego przenikania się kultur na pograniczu śląsko-wielkopolskim. Są to zwyczaje rodzinne (np. pogrzebowe, urodzinowe, weselne), zwyczaje doroczne, wierzenia ludowe, elementy kultury materialnej¹⁹. Niestety, przez ostatnie 30 lat to wzajemne przenikanie się kultur – przynajmniej na obszarze byłego powiatu odolanowskiego – uległo w znacznym stopniu zanikowi, co z całą pewnością ogranicza na tym terenie możliwości rozwoju turystyki kulturowej. Widać to wyraźnie na mapach niemal wszystkich tomów *Atlasu języka i kultury ludowej Wielkopolski*²⁰.



Ryc. 1. Cieszyn – grób żołnierza poległego podczas I wojny światowej, fot. M. Olejniczak

Ciekawym przykładem jest leżący tuż przy dawnej granicy polsko-niemieckiej Cieszyn. Znany jest od 1155 r. jako wieś kościelna, własność biskupstwa wrocławskiego, a w latach 1622–1939 własność kapituły katedralnej we Wrocławiu. Na przełomie XV i XVI w. wieś uległa silnej germanizacji, a to głównie za przyczyną biskupa wrocławskiego Jana Rota (1482–1504), pierwszego utrwalonego w źródłach germanizatora, który zmuszał ludność żyjącą w jego dobrach (a więc także w Cieszynie) do używania wyłącznie języka niemieckiego²¹. Pomimo to mieszkańcy Cieszyna w czasach pruskich domagali się od władz kościelnych we Wrocławiu zastąpienia proboszcza-Niemca księdzem polskim. Cieszyn był wtedy wyspą polską i katolicką, otoczoną dookoła wioskami dawno już zgermanizowanymi i protestanckimi²² (zazwyczaj religia była utożsamiana z narodowością, chociaż nie zawsze). W okre-

¹⁷ J. Lissowski, *W gościnie u braci Sycowian*, „Powstaniec” 1938, nr 38.

¹⁸ K. Kotula, *Polski lud ewangelicki w południowo-wschodniej części województwa poznańskiego*, Warszawa 1929, s. 14–15.

¹⁹ Z. Staszczak, *op. cit.*, s. 87–141.

²⁰ *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, red. Z. Sobierajski, J. Burszta, Poznań 1979–2005.

²¹ G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1971, s. 68.

²² J. Lissowski, *op. cit.*, s. 12.

się międzywojennym natomiast cieszyńianie nie identyfikowali się ani z narodowością polską, ani niemiecką – uważali się po prostu za Ślązaków.

Po dojściu Hitlera do władzy wielu mieszkańców Cieszyna zaczęło uważać się za Niemców. Często zdarzało się, że manifestacyjnie opuszczali kościół, gdy organista zaczął grać „Boże, coś Polskę”. Można przypuszczać, że ta swoista metamorfoza z Polaka w Ślązaka, a później w Niemca miała po części podłoże ekonomiczne. Cieszyn otoczony jest lasami stanowiącymi także w okresie międzywojennym własność kapituły wrocławskiej, która pracę w swoich włościach miała tylko dla swoich. Mieszkańcy Cieszyna zmuszeni zatem presją materialną przyznawali się do narodowości niemieckiej. Po dojściu Hitlera do władzy zaczęto domagać się zastąpienia polskiego proboszcza – niemieckim. Hitlerowska propaganda zrobiła swoje – większość cieszyńian zaczęła uważać się za Niemców. Po zakończeniu kampanii wrześniowej prawie cała ludność Cieszyna wpisała się na Volkslistę. Na skutki długo nie czekano – wkrótce niemal wszyscy mężczyźni otrzymali karty powołania do niemieckiego wojska. Większość z nich zginęła. Po wojnie miejscowa ludność została potraktowana jako niemiecka i musiała opuścić swoje gospodarstwa²³. Warto przy okazji wspomnieć, że właśnie koło Cieszyna zachował się jedyny w powiecie ostrowskim kamień graniczny *in situ* z okresu międzywojennego (niestety, dotarcie do niego jest bardzo utrudnione, a właściwie wręcz niemożliwe bez pomocy miejscowej ludności)²⁴.



Ryc. 2. Dobrzec – dawna strażnica graniczna, fot. M. Olejniczak

W przededniu II wojny światowej – dokładniej 27 maja między godziną 13 a 14 – w okolicy Kociny i Pawłowa doszło do naruszenia granicy przez samoloty niemieckie. Demaskowane też były przypadki szczególnego zainteresowania wojskiem polskim ze strony miejscowych Niemców, a raporty odnotowały liczne aresztowania w dawnym powiecie odolanowskim. Niestety, wyczuwalne napięcie przeradzało się w akty spontanicznej agresji ze strony lokal-

²³ B. Sopałowicz, *op. cit.*, s. 12–13.

²⁴ G. Kosmala, *op. cit.*, s. 91; M. Olejniczak, *Powiat ostrowski...*, s. 166–167.

nych społeczności (głównie młodzieży) wobec Niemców lub też Ślązaków wyznania protestanckiego. Ale i ze strony Niemiec nie obyło się bez prześladowań: na przykład Ślązak wyznania rzymskokatolickiego z miejscowości Kotowskie został po przekroczeniu granicy osadzony w więzieniu w Sycowie. Inny Ślązak (Polak? Niemiec?) Gotschling popełnił w tymże sycowskim więzieniu samobójstwo w obawie przed zesłaniem do obozu koncentracyjnego. W dokumentach znalazła się też informacja o polskim strażniku granicznym rozmawiającym z niemieckim szoferem z drugiej strony granicy. Niemiec oświadczył, że niemiecka ludność pogranicza obawia się konfliktu i go nie chce, żyjąc zgodnie z Polakami²⁵.



Ryc. 3. Janisławice – krzyż kamienny z 1891 r.,
 fot. M. Olejniczak

wzorowany na źródłach niemieckich katechizm dla dzieci w języku polskim, a w 1886 r. ukazał się *Katechizm Międzyborski, czyli mały katechizm Luterski pomnożony potrzebnymi wierszami Pisma Św. ku użytkowi młodzieży*²⁷. Z publikacji tych korzystała młodzież także w okresie międzywojennym po obu stronach granicy (gdy wioski należące do parafii międzyborskiej przyłączono do Polski).

Ludność przyłączonych do powiatu odolanowskiego obszarów była w dużej części protestancka. Na mocy traktatu wersalskiego Międzybórz, gdzie znajdował się kościół protestancki, pozostał po stronie niemieckiej, natomiast liczne wsie, sięgające aż do samego miasta, przyłączono do Polski. Miejscowości te zostały bez kościoła, toteż w Chojniku wzniesiono w latach 1925–1926 (dzięki pomocy baronowej Agnes von Diergardt z Mojej Woli) kościół i utworzono nową parafię, do której należały m.in. Pawłów, Kąty Śląskie, Kotowskie, Kałkowskie. W samym Chojniku ludność ewangelicka stanowiła wtedy 95% mieszkańców, a nazwa miejscowości wymieniana była w 1829 r. jako Honig (niem. miód); być może była to nazwa rzeczna od Honiger Wasser (dziś Młyńska Struga, Młyńska Woda)²⁶. W 1920 r. wprowadzono urzędową nazwę Chojnik, nawiązującą do fonetyki niemieckiej.

Biorąc pod uwagę polską narodowość wielu protestantów, już w 1852 r. ks. Robert Fiedler z Międzyborza wydał

²⁵ M. Jarnecki, *Przygotowania III Rzeszy do wojny w świetle raportów Straży Granicznej na odcinku ostrowskim*, „Rocznik Kaliski”, t. XXXIII, Kalisz 2007, s. 242–243.

²⁶ *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*, red. K. Rymut, t. II, Kraków 1997, s. 63.

²⁷ I. Socha, „Przykładne, użyteczne i zabawne”. *O polskich książkach dla młodego odbiorcy na Śląsku w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Katowice 2001, s. 37–38.

Ze względu na wyznawaną religię oraz inny niż wielkopolski dialekt ludność zamieszkującą te tereny – zwłaszcza w latach 30. – określano zazwyczaj jako Niemców. Faktem jest, że wraz z upływem czasu i wzrostem potęgi gospodarczej i militarnej Niemiec coraz więcej „tutejszych” przyznawało się do narodowości niemieckiej. W okresie międzywojennym na obszarze pogranicza działały liczne niemieckie organizacje i stowarzyszenia. Już w 1921 r. powołano do życia *Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte in Polen* (DtB)²⁸. Po rozwiązaniu w 1934 r. DtB (wyrok sądu poznańskiego – oskarżenie o działalność przeciwko państwu polskiemu) działalność polityczna Niemców na obszarze pogranicza (podobnie jak w całej Wielkopolsce) skupiła się wokół niemieckich biur poselskich – *Deutsche Vereinigung im Sejm und Senat fuer Posen, Netzegau und Pommerellen* (DV). W Ostrowie powstał oddział terenowy (*Geschaeftsstellen*), któremu podlegali mężowie zaufania. W 1932 r. funkcję tę pełnili: w Chojniku – Friedrich Parzygła, w Cieszynie – Josef Sochno, w Czesławicach – Friedrich Milde, w Dobrcu – Franz Moch i Franz Ruby, w Janisławicach – Gottlieb Deutsch, w Kalkowskich – Hermann Drygalla, w Kątach Śląskich – Wilhelm Panwitz, w Kocinie – Wilhelm Soffke, w Kotowskich – Friedrich Schoen, w Sośniach – dr Guenther Arthur Klar, w Szklarcie Śląskiej – August Krause²⁹.

Z perspektywy czasu bardzo trudno jest ocenić działalność mężów zaufania. Badania autora poza obszarem pogranicza wskazują, że w grupie tej były także osoby szkolone w Rzeszy jako hitlerowska piąta kolumna³⁰, nie ma jednak żadnych podstaw do negatywnej (ale także pozytywnej) oceny wyżej wymienionych osób.

Z drugiej strony istnieje pewność, że w majątku baronowej Agnes von Diergardt z d. Klitzing w Mojej Woli adoptowany syn baronowej – Gissebert von Romberg-Klitzing – w przededniu II wojny światowej organizował dywersję w południowej Wielkopolsce, a w pałacu mieścił się sztab niemieckiej piątej kolumny. Przyjeżdżali tu niemieccy magnaci, odbywały się szkolenia, udzielano instruktażu, przekazywano informacje. Tuż przed wybuchem wojny Gissebert von Romberg-Klitzing wyjechał do Niemiec, by 1 września 1939 r. przekroczyć granicę jako przewodnik oddziałów Wehrmachtu³¹. Trzeba tu wspomnieć, że Moja Wola znajdowała się zaledwie 5 km od granicy polsko-niemieckiej. W 1936 r. władze polskie musiały natomiast zlikwidować koło *Jungdeutsche Partei* (JDP – Partia Młodoniemiecka) w Sośniach³², a więc w pobliżu Mojej Woli (obecnie Moja Wola to część Sośni).

Warto też wspomnieć, że dobra należące do niemieckich właścicieli ziemskich zajmowały w okresie międzywojennym prawie połowę obszaru przyłączonego do powiatu odolanowskiego: obszar dworski Moja Wola łącznie z lasami to 5842 ha³³, wspomniany majątek Cieszyn łącznie z leśnictwem Konradów–Cieszyn (dobra kapituły wrocławskiej) zajmował 1988 ha³⁴.

²⁸ D. Matelski, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919–1939*, Poznań 1997, s. 77.

²⁹ *Mężowie zaufania Deutsche Vereinigung w województwie poznańskim*, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, sygn. 1214a.

³⁰ M. Olejniczak, *Strzyżew 1295–1995. Monografia wsi*, Strzyżew–Ostrów Wielkopolski 1995, s. 82; *idem*, *Sieroszewice i okolice we wrześniu 1939 roku*, „Ostrowski Rocznik Genealogiczny” 2009, s. 355.

³¹ E. Serwański, *Ostrów Wielkopolski i jego region w okresie II wojny światowej*, Poznań 1992, s. 31, 48.

³² *Ibidem*, s. 30.

³³ S. Mały szko, *Majątki wielkopolskie*, t. III, *Powiat ostrowski*, Szreniawa 1996, s. 188.

³⁴ *Ibidem*, s. 30.

Trudności w określeniu tożsamości kulturowej ludności pogranicza można też podać na przykładzie Szklarki Śląskiej, zgermanizowanej wsi, w której w latach 1922–1931 kierownikiem szkoły był Jerzy Lanc (bohater *Na tropach Smetka* Melchiora Wańkowicza). W kronice szkolnej Lanc napisał: „Deprawacja społeczeństwa tutejszego przez Niemców doszła do tego stopnia, że młodsze pokolenie gardzi swymi żyjącymi dziadkami i rodzicami, którzy zatrzymali swoją mowę ojczystą i nie znają języka niemieckiego”³⁵. Jednak kilkuletnia praca Lanca dała efekty w postaci odrodzenia się języka polskiego wśród znacznej liczby mieszkańców Szklarki. Po jego tragicznej śmierci w Piasutnie na Mazurach w pogrzebie Jerzego Lanca w Szklarce wzięło udział ponad dwa tysiące osób. Pomimo to po II wojnie światowej większość z nich wyjechała do Niemiec. Pamiątkami po dawnych mieszkańcach regionu są kościoły poewangelickie, pomniki z okresu I wojny światowej, a przede wszystkim cmentarze ewangelickie o różnym stopniu zachowania. Nekropolie ewangelickie w kilku miejscowościach zachowały się w dobrym stanie głównie dzięki istnieniu mniejszości ewangelickiej po II wojnie światowej, co wiązało się z dalszym funkcjonowaniem cmentarzy jako obiektów czynnych. W kilku przypadkach powojenne (po 1945 r.) pochówki katolickie na dawnych cmentarzach ewangelickich przyczyniły się do zachowania w dobrym stanie grobów ewangelickich. Cmentarze ewangelickie znajdują się w następujących miejscowościach: Bronisławka, Chojnik (obecnie również katolicki), Cieszyn (od 1946 r. jest cmentarzem katolickim, zachowało się jednak sporo nagrobków ewangelickich), Janisławice (czynny), Kałkowskie, Kąty Śląskie (są tu dwa cmentarze ewangelickie), Kocina, Mariak, Pawłów (występują tu także pochówki powojenne – do lat 50. XX w.), Sośnie (obecnie katolicki), Szklarka Śląska (liczne pochówki powojenne). Na cmentarzach tych znajdują się też nagrobki z polskimi nazwiskami, co znowu świadczy o wielokulturowości tego odcinka pogranicza.

Wojciech Wrzesiński wyróżnia na pograniczu polsko-niemieckim pięć zasadniczych grup Polaków³⁶:

1. Polacy posiadający ukształtowane poczucie tożsamości narodowej.
2. Polacy o wykształconym poczuciu świadomości narodowej, którzy jednak poddali się asymilacji, przeżywali procesy akulturacji i dążyli do wtopienia się w społeczność niemiecką.
3. Ludność etnicznie polska nieposiadająca wykształconej samowiedzy narodowej, okazująca jednak świadomość wspólnoty regionalnej, bez pogłębionych więzów z całym narodem polskim; ludność ta pozostawała w kręgu kultury zarówno polskiej, jak i niemieckiej.
4. Ludność pochodzenia polskiego, która deklarowała niemiecką przynależność narodową pomimo utrzymywania języka polskiego jako języka macierzystego.
5. Ludność pochodzenia polskiego niewykazująca znajomości języka polskiego ani związków z tradycjami polskimi, posługująca się na co dzień językiem niemieckim.

Poza tym badany region zamieszkiwała spora liczba ludności etnicznie niemieckiej, a stosunkowo dużo osób identyfikowało się jako „tutejsi” (była to przeważnie ludność zaliczona przez Wrzesińskiego do grupy 3).

Kim się zatem czuli – Polakami, Niemcami, Ślązakami? Jak też zachowywali się po dojściu Hitlera do władzy oraz podczas wojny? Zagadnienia te pozostają nadal w sferze badań naukowych.

³⁵ J. Furmanek, *Nauczyciel ze Szklarki*, „Gazeta Ostrowska” 2004, nr 15, s. 20; T. Filipkowski, *W obronie polskiego trwania*, Olsztyn 1989, s. 86–88.

³⁶ W. Wrzesiński, *Procesy asymilacyjne i akulturacyjne na obszarach pogranicza polsko-niemieckiego w okresie międzywojennym* [w:] *Procesy akulturacji/asymilacji na pograniczu polsko-niemieckim w XIX i XX wieku*, red. W. Molik, R. Traba, Poznań 1999, s. 106–107.

Alessandro Vitale
University of Milano, Italy

The historical, geographical, and political problem of Mitteleuropa.

Some remarks on federalism in Central European experience and discourses

„Multi-national federation cannot be conceived as something destructive to the very existence of the constituent nations”.

Rudolf Schlesinger

„Central Europe longed to be a condensed version of Europe itself in all its cultural variety, a small arch-European Europe, a reduced model of Europe made up of nations conceived according to one rule: the greatest variety within the smallest space”.

Milan Kundera

1. Introduction

The German term *Mitteleuropa* (*Middle Europe*) was coined to designate Central Europe at the time when the Habsburg Monarchy exercised its domination over the Danube area and when the Eastern borders of the Reich proclaimed in 1871 were formed, thus from the end of the eighteenth century to the end of the First World War. The term *Mitteleuropa* is much more than a geographical name. Originally popularized by Neumann during the First World War, has represented a variety of regional concepts and constitutes an ambivalent notion in which Central Europe has invested its memory of the past and its identity: such a notion contains and brings to mind the mental map of German imperialism both exploited and perverted in the Third Reich (so the term has long had sinister connotations for many Europeans), but also contained another precedent meaning: a federal idea opening supranational perspectives associating the countries of German culture with Slavic peoples and forming a new Central Europe. This concept was especially developed within the Habsburg Empire, against the nationalist ideology of the German Reich.

On the one hand *Mitteleuropa* was largely an Austrian cultural discourse. Although it had a German origin in the early twentieth century, it was primarily a concept with strong focus on the federal reform of the Habsburg Empire. The term *Mitteleuropa* never has been merely a geographical term; it is also a political one¹, much as Europe, East and West, are terms that political scientists employ as synonyms for political ideas or concepts. The problem of *Mitteleuropa* is not only the problem of that part of Europe between East and West or a problem of pan Germanic conceptions (this is only one historical aspect) but the problem of key conflicting ideas: on the one hand the Unitarian-nationalistic and on the other hand the federal practice and idea. This concept not only indicates a geographical area: it is intertwined

¹ J. Brechtfeld, *Mitteleuropa and German Politics. 1848 to the Present*, New York 1996.

with the forms of political organization of that area – as the domain of the Habsburg Monarchy or of German hegemony – and sometimes expresses the ambition of intellectual and political elites to go beyond the traditional East-West demarcation that has characterized European history.

The word *Mitteleuropa* was used to designate a geographical space and at the same time a cultural and political idea. The concept of *Mitteleuropa* was therefore ‘placed’ at the crossroads between a political, a cultural and a purely geographical definition. It did not correspond to a ‘reality’ existing *per se* on maps: it could be described rather as a projected Empire or confederation legitimized through some ‘natural’ and ethical-cultural features².

Historical geography is the study of geographical facts as they have existed in historical times: boundary changes, former distribution of population, the economic development of different regions, cultural landscapes and so on. But on the other hand historical geography is the history of geographical ideas. Investigations into the history of ideas is a part of historical geography and were made even in classical times. Geographical thought could help to avoid the fact, that too much effort was spent on data collection and classification, and too little on analysis and explanation.

As wrote Carl Schmitt: „From the point of view of the international law sciences, one cannot divide space from political ideas. For us, there are neither political ideas without space, nor, on the contrary, spaces and principles of spaces without ideas”³.

2. The historical concept of *Mitteleuropa*

Mitteleuropa is a geographical discourse and a conflicting field of interpretations. It has always been a contested term. The notion of *Mitteleuropa* does not correspond to any geographical reality, it is more a mental map.

Given the shifting maps and blurring frontiers, Europe is not one, but there are a lot of notions of Europe. As it is true for Europe, so there is also in history more than one *Mitteleuropa*: it had two main uses, two major meanings assigned to it in the past. The German term *Mitteleuropa* was coined to designate Central Europe at the time when the Habsburg Monarchy exercised its domination over the Danube area and when the Eastern borders of the Reich proclaimed in 1871 were formed, thus from the end of the eighteenth century to the end of the First World War.

Mitteleuropa constitutes an ambivalent notion in which Central Europe has invested its memory of the past and its identity: such a notion is negative when it brings to mind the mental map of German imperialism, systematized in Naumann's writings⁴ both exploited and perverted in the Third Reich; it is on the contrary generally accepted as positive when it is interpreted as a federative idea, opening supranational perspectives associating the countries of German culture with Slavic peoples – the Hungarians, Romanians – and with the Jews. But this concept did not affirmed itself in Central Europe. On the contrary, it „has lost” historically, and was in radical contrast with the conception of „Nation” we have today.

² P. Chiantera-Stutte, *Space, Großraum and Mitteleuropa in Some Debates of the Early Twentieth Century*, „European Journal of Social Theory” 2008, No. 2, p. 185–201.

³ C. Schmitt, *Völkerrechtliche Großraumordnung mit Interventionsverbot für raumfremde Mächte: ein Beitrag zum Reichsbegriff im Völkerrecht*, Berlin 1941, p. 29.

⁴ F. Naumann, *Mitteleuropa*, Berlin 1915.



Fig. 1. The Habsburg Dominions, 1282–1815

The idea of *Mitteleuropa* in the German world had at least two origins. The first is the myth of the „civilizing function” of Germans in Eastern Europe: almost a natural vocation, a kind of „mission” of the German people, realized since the *Ostsiedlung*. It has its roots in the „uncorrupted nature” of a „native people”. The conception of „linguistic community” is signed deeply in the German nationalistic idea of *Mitteleuropa* and was based on the concept of „homeland” as a place where „So weit die deutsche Zunge klingt”. This idea, however, specified in the words of Herder corresponded, still in the age of Romantics, to a mosaic as this of Baltia in 18th century, where the historic value of each culture was well felt, and was not the idea of supremacy of one culture upon another. In Herder the nation was simply a community of cultural character, founded on ethno-linguistic characters and not on the political one⁵. Moreover, in the most part of Central Europe the borders were not so clear and they did not coincide with linguistic-culturally homogeneous territories. Even the aspiration to make the coincidence between governments and political borders with cultures and languages did not exist. The frequent change of borders did not develop in the populations of Central Europe any nationalist or „revanchist” feeling. However, the conception of Herder will have some consequences on the idea of *Mitteleuropa* too, on which the German national aspirations will be based⁶. By the way, Herder considered the Habsburg Empire as a „political monster” (exactly as Samuel Pufendorf considered the Holy Roman Empire), while he thought that nations have the right of existence against these „monsters”.

The second origin of the idea of *Mitteleuropa* derived from the link with the imperial tradition, living in Austria, though the attribution to the Habsburgs of the title of Emperors of the „Holy Roman Empire of the German Nation” (since 1512)⁷. In this con-

⁵ R. T. Clark Jr., *Herder, his life and Thought*, Chicago 1955.

⁶ F. M. Barnard, *Herder's Social and Political Thought: from Enlightenment to Nationalism*, Oxford 1965; D. Chirot, *Herder's Multicultural Theory of Nationalism and Its Consequences*, „East European Politics and Societies” 1996, vol. 10, No. 1, p. 1–15.

⁷ M. Borgolte, *Vom Sacrum Imperium zum Heiligen Römischen Reich Deutscher Nation. Mittelalterliche Reichsgeschichte und deutsche Wiedervereinigung*, [in:] ed. B. Martin, *Deutschland in Europa in historischer Rückblick*, München 1992, p. 67–68.

ception, which began however since the coronation of Otto I by the Pope John 22nd (February 2, 962), there was first of all a very different idea of the political community, opposite to the successive German nationalistic of *Mittleuropa*, even from geographic point of view (absence of precise borders, lack of a capital city in the modern sense of word, itinerant imperial government, the mediaeval idea of a supra-territorial, 'trans-territorial' authority)⁸: a conception with an almost quasi-mythical fundament in history. Endowed of few precise institutional structures, the Holy Roman Empire was characterized by great imperial dynasties that have represented it until the Habsburgs⁹. Empire, represented by the members of the Habsburg Dynasty as guarantors of the equilibrium, played a crucial role in a region as Central Europe, characterized by fragmentation and complexity.

In the Holy Roman Empire there were for ages neither a territorial structured reality, nor a nation in the modern meaning. Also the link between imperial institutions on one hand and imperial cities on the other, was of formal respect¹⁰.

Even in Prussia the imperial imprinting has been remained for a long time, but more and more filtered by nationalistic lens and by territorial state. Particularly it started from 1866, after the war against Austria, when the political class has been pursued the objective of the creation of a „national State of Germans”. However, the reference to the imperial function will not disappear: by the way in 1871 the unified German State took the name of the „Second Reich”. The Third, „hitlerian” one, will only subsequently follow it nationalistic key, but impoverishing and simplifying imperial conceptions were already evident in the last decades of the 19th century.

These two conceptions have appeared in contradictory forms or hybrids, as far as the *Mittleuropa*, from Prussia on one hand, and Austria on the other. These two different origins and conceptions are connected with two different interpretation of the role of Germans in the *Mittleuropean* area. Moreover, one can say that there are two opposite conceptions: one that „joins” the concept of *Mittleuropa* with the people of German language and another that identifies *Mittleuropa* with the territories that compose of the Austro-Hungarian Monarchy and in different versions, exclude Germany.

The first conception, nationalistic and pan Germanic, elaborated since the second half of the 19th century (the *Deutsche Bund* as a surrogate for the Holy Roman Empire under Habsburg leadership was unacceptable to Bismarck) had been supported by authors like Friedrich von List, Lorenz von Stein, Karl Ludwig von Bruck, Friedrich Naumann¹¹, Richard

⁸ J. G. Ruggie, *Territoriality and Beyond: Problematizing Modernity in International Relations*, „International Organization” 1993, vol. 47, No. 1, p. 139–174.

⁹ The Habsburg abolished *de facto* the juridical fiction of the election of the sovereign. But Austria, during its half-century of enlightened absolutism (1740–1790) enjoyed by far the most progressive government of all the three Empires and probably of all Continental Europe. See R. Schlesinger *Federalism in Central and Eastern Europe*, Westport, Connecticut 1970, p. 9.

¹⁰ F. Hubmann, W. Pohl, *Deutsche Könige, römische Kaiser. Der Traum vom Heiligen römischen Reich Deutscher Nation, 800–1806*, Wien–München 1987; R. Huch, *Römisches Reich Deutscher Nation*, Zürich 1987.

¹¹ But in Naumann's concept of *Mittleuropa* one can found some statements about the federal constitution of Central Europe, even if Naumann never recognized the political individuality of various national societies in the Monarchy.

Charmatz, Wilhelm Schüßler, von Srbik. The only opposition was represented by one of the most prominent advocates of a confederate Central Europe in Prussia: Constantin Frantz¹².

The German nationalistic conception of *Mittleeuropa* clearly appears in the view of Heinrich Ritter von Srbik, who developed his remarks on this issue during the famous Conference of Colonia (February 12, 1937): „Central Europe is only a space «to order», an open space to the civilizing colonization of Germans, and where German people must exercise a function of leader, regardless of the number-consistency of the other peoples”.

It was a political and ideologically well precise choice, imperialist and annexationist. Not only the „Europa of the middle” was considered as a „a territory of German people and culture,” but it was a clear refuse to put the other nationalities, defined as „small or medium people” or „simple fragments”, on the same level as Germans. In the vision of von Srbik in this part of Europe German people were supposed to show the direction, become leaders of the centre of continent.

The second conception of *Mittleeuropa* had been an integrating part of Habsburg idea. Unlike the Prussian idea, it cannot be accused of Pan Germanism¹³ or to have generated a myth of *Ostsiedlung* as fate of colonization of Central and Eastern Europe, as first step for a successive imperial expansion. Prussia and then the German Reich, based on the ideology of *Volk* and of the State based on it, cemented by language, became the soul of German nationalism. The Habsburg idea of *Mittleeuropa* was radically different.



Fig. 2. Map of Europe, 1815

¹² Frantz suggested an Europe divided into three federations cooperating closely in a Central European union: Prussia with Russia, Poland and the Baltic provinces, the Habsburg Empire with the Balkans; and the remaining German states. Frantz opted for a strong Central European confederation and he justified his conception historically and ideologically through references to the Holy Roman Empire of the German Nation, which he considered more suitable for unifying the various ethnic and cultural groups than a modern nation-state. See J. Brechtfeld, *Mittleeuropa and German Politics. 1848 to the Present.*, New York 1996, p. 29–30.

¹³ Or rather Austro-Germans often have been feeling as „oppressed minority” in the sphere of Empire, turned just their mind to German Reich to find there some protection.

3. The problem of Mitteleuropa in the Habsburg Monarchy

The new acquisitions of the Habsburg Monarchy to the East were not mostly German and have strongly influenced the choices of the historical path to follow: on one hand a multinational Empire, and on the other the national State¹⁴.

The extension of the Habsburg power towards East occurred with Joseph II, son of Mary Theresa, who tried to give an organic life to the Empire¹⁵. The Habsburg interest for the *Mitteleuropa* grew particularly after the defeats of Solferino (1859) and of Königgrätz (1866): it was a form of withdrawal, an abandon of interests towards Italy and West Europe¹⁶. Moreover, it was one of the consequences of the loss of influence on the Germanic confederation, already passed under the Prussian power¹⁷. However it is very probable that the *Mitteleuropean* idea was the true product of an ancient imperial tradition¹⁸, the same „essence” of the Habsburg civilization, the most striking characteristic¹⁹.

In any case the most important phenomenon is the moving toward East of the interests of the Monarchy, occurred without any tear in the Hapsburg framework, even because Austria incarnated a dynastic vision and a self-representation constantly referred to the idea of Empire, clearly in sharp contrast to the nationalistic ideology of Wilhelmine Reich.

The Dual Monarchy represents the continuity of the imperial idea in a sense of multicultural and multiethnic framework, cemented by legitimacy of a king's house as well as by ideal physiognomy of an Empire „Federator” of the peoples of the Danube space.

In the Habsburg idea of *Mitteleuropa* comes back the conception of the inheritance of the Holy Roman Empire, of Austria-Hungary as a bridge and interchange between East and West, and of partial obstacle to the Ottoman push, and to the Eastern, „Asiatic” political model. The Austrian idea represents the synthesis and the compromise between two worlds: the Latin-German and the Slavic. Its fundamental characteristics are: conciliation, synthesis, diminishing contrasts, in order to embrace the polymorphous East, still resistant towards the western model of modern territorial State.

We are very far from the historiographical conception of *kleindeutsch* (e.g. of von Treitschke and of von Sybel) that identified the Germanism with Prussianism, taking as decisive

¹⁴ C. A. Macartney, *National States and National Minorities*, Oxford 1934; R. Kann, *Die Nationalitätenproblem der Habsburgermonarchie*, Graz 1964, vol. 1.

¹⁵ C. A. Macartney, *L'Impero degli Asburgo: 1790–1918*, Milano 1981, p. 23, 146.

¹⁶ F. R. Bridge, *From Sadowa to Sarajevo: the Foreign Policy of Austria-Hungary, 1866–1914*, London 1972.

¹⁷ The Austro-Prussian war was a project of Bismarck to expel Austria away and to make boss Prussia. But not a project in order to annexe Hapsburg provinces inhabited by Germans. See A. J. May, *La monarchia asburgica*, Bologna 1973, p. 152; H. Lutz, *Tra Asburgo e Prussia*, IBologna 1992, p. 547–608.

¹⁸ Not to forget that the name *Österreich* indicated exactly the region as an eastern mark of Carolingian Empire. The word *Ostarrichi* is possible to find since the year 956.

¹⁹ C. Magris, *Il mito asburgico nella letteratura austriaca moderna*, Torino 1963, p. 29.

²⁰ Treitschke considered, in his „kleindeutsche perspective”, respectively Prussia and Austria as the positive and the negative poles of German history. H. von Treitschke, *Charakterbilder aus der deutschen Geschichte*, Berlin 1927.

only what had been developed in Prussia and with the goal of building the national State²⁰, on the basis of a conception of *Mittleeuropa* as dominated by German influence, anti-Semitic, anti-Slavic, and characterized by the dominant messianic tendency of the *Drang nach Osten*. On the contrary, in the *großdeutsch* perspective the carrying idea of Empire was of „universalistic” kind.

Historians and politicians who called themselves to the *großdeutsch* idea, have expressed a negative judgment towards politicians of Prussia. Those politicians were accused of impeding a bigger and deeper unity of German people, because of their State particularism.

On the base of this contrast, *Mittleeuropa* was conceived, independently by an own territorial definition, in two radically different ways. For Pan Germanists, Prussia was only a first step into bigger German nation, *Mittleeuropa* was a part of territory to comprehend into the German nation, which after unification became a great state in the centre of Europe and constituted a pole of attraction and destabilization in the whole continent. It was the simple presence of German ethnics that justified the claim, independently from the number of components of these minorities²¹. On this level, rules the logic of nationalism of the 19th century (e.g. Serbian)²², that will re-emerge again in the ethnic-territorial Serbian claims until the end of 20th century and was an imported product in Central Europe that came from Germany, France, from Romanticism and the Napoleonic wars and from the military monarchic Piemontese unification of Italy²³.

On the contrary, in the Habsburg idea *Mittleeuropa* has been historically the space in which could be realized the destiny of Habsburgs to reign over an *oikoumene* of people. The two models of *Mittleeuropa* are completely different: from the first point of view we have at the same time an ethno-linguistic and nationalistic model; from the second, a dynastic concept that recalls to the universalistic tradition of the idea of Empire. The Austrian concept of *Mittleeuropa* represents a milestone of the Central European history, which is strongly marked by federalism.

Claudio Magris represented the contrast between the Prussian idea of *Mittleeuropa* and the Habsburg one as the contrast between two rivers: Danube and Rhin. After 1871, the Habsburg Empire asserted its difference from the German Reich by relying on the distinction between citizenship and nationality (defined by the official language in use). After the failure of the policies of neo-absolutist centralization, which followed the repression of the revolutionary and national movements of 1848, the Habsburg principle became the search of an equilibrium, based „on compromises” among nationalities. Thanks to the institutions established for the management of conflict and the organization of pluralism in the form of „compromise” within the framework of every *Kronland*, the Empire re-established in 1867 strove to allow the cohabitation of nationalities.

Austrian patriotism seemed to be especially masterfully managing the question of the border. The case of the eastern border is indicative of the closely paid attention to cultural

²¹ Very different from the Habsburg Empire was the colonization of the German Reich. In parallel with its properly speaking colonial policy, the Reich was concerned, especially from 1886, with the germanization of its Oriental Polish regions. It is completely understandable why for the majority of Poles the memory of *Mittleeuropa* evokes above all the division of Poland among three Empires.

²² A. Vitale, *L'unificazione impossibile. Una lettura diversa del collasso jugoslavo*, Napoli 2000.

²³ F. Leoncini, *Federalism in Central Europe: Past and Present* [in:] *Central European History and the European Union. The Meaning of Europe*, ed. S. J. Kirschbaum, New York 2007, p. 25, 29.

particularities and diversity. The 'Asiatic character' of the area along the Russian border, so strange and foreign to the German culture, turned the eastern lands into typically Habsburg provinces that have lived according to the Habsburgic ethno-cultural supranational ideals. Moreover, with the helping of the alien cultural iconography of the eastern lands, the myth of the '*zwischen Europa*' gained in power. In those foreign lands, Austria as the mediator between West and East found its ideal home²⁴.

It is well known that in the 19th century the Habsburg Empire did not manage to transform itself from an autocratic to a concrete multinational state (*Völkerstaat*). The Dual Monarchy was merely a stage in the slow dissolution of a former unit, and was certainly an obstacle to the establishment of a true federation. The Habsburg *Mitteleuropa* variant also left out not only many Polish and Romanian regions that historically gravitated towards the centre of Europe²⁵, but also e.g. Lithuania, that was assigning to different historical regions, as part of the *Ostmitteleuropa* region or even as a part of the *Nordosteuropa* region. Nevertheless, without any doubt, the Habsburgs managed to create an atmosphere of collaboration among the various components of their Empire²⁶: Austria was virtually a federation and the Austrian Provinces enjoyed much more self-government than did the German States²⁷. The various people were closely attached to the Crown. The federal redefinition of the Habsburg Empire was accepted by the Habsburg dynasty as precious instrument to stop nationalistic aspirations and to accept the requests of autonomy of the different national components. The final project of Kremsier offered a compromise between the different way in which Czech and German side interpreted federalism. That project was proposed almost in its entirety again at the beginning of the 20th century by the Romanian writer Aurel Popovici²⁸. These project was in radical contrast with the plans of the Peace of Paris, that offered the populations, who thereby received the recognition of their statehood, the chance to create a new state-based international order, and potentially dangerous for the new internal German minorities. But a large group of politicians and intellectuals from Central Europe moved towards another direction, first to safeguard of the Monarchy²⁹ and then, after its demise, to propose the resurrection of the more pertinent characteristic of the Habsburg Empire, like a framework that guaranteed the coexistence of the different national groups, deeply adapted to Central Europe. Even Masaryk produced the idea to overcome every national particularism and to ensure that the new state-based national independence was only the first step towards rebuilding of the wide united area in an integrated Central Europe on a federal basis. In fact,

²⁴ C. Magris, *Habsburški mit v moderni avstriskijski kniževnosti*, Trieste 2001, p. 184.

²⁵ F. Leoncini, *Federalism in Central Europe: Past and Present* [in:] *Central European History and the European Union. The Meaning of Europe*, ed. S. J. Kirchbaum, New York 2007, p. 23.

²⁶ V.-L. Tapié, *Monarchie et peuples du Danube*, Paris 1969, p. 289; F. Fejtö, *Requiem per un Impero defunto*, Milano (1999).

²⁷ R. Schlesinger, *op. cit.*, p. 273.

²⁸ A. Popovici, *Vereinigten Staaten von Groß-Österreich*, Leipzig 1906.

²⁹ Palacky formulated the political role of the Habsburg Monarchy as a bastion which should protect the existence of small nations. He saw in this plan the historical mission of the Habsburg Monarchy to ensure the various nations natural equal rights which would be realized by its transformation into a federal constitutional Monarchy. Palacky's idea of the Austrian Monarchy was the prototype of the Central Europe as an alternative to German *Mitteleuropa*.

³⁰ F. Leoncini, *op. cit.*, p. 29. See also *Dictionnaire international du Fédéralisme*, dir. D. De Rougemont, ed. F. Saint-Ouen, Bruxelles 1994, p. 227–228; 251.

the principle of nationality remained linked with the federative principle³⁰. The creation of multinational states in Central Europe was seen as the first step towards the policy of collaboration between the people of Central Europe with a view to achieving a greater associations of nations, in the continuity with the Hapsburg tradition and view of *Mitteleuropa*. On the contrary, a radical application of the principle of nationalism and of the right of self-determination (even in the small multinational states) without any link to the federal principle (and consequently less to the conception of the European modern state), could render the region and the cooperation in the Danube-Balkan area completely ungovernable, as have been shown the Yugoslav wars and several never ending contrasts.

4. Conclusions

In this light, the concept of *Mitteleuropa* cannot be defined as obsolete, not only in the political but also in the contemporary cultural sphere. In the context of multi-ethnic countries where the nation-state developed late and with problematic results, the original idea of *Mitteleuropa* pointed to an alternative to expansionistic nationalism, and could avoid even the Second World War³¹. *Mitteleuropa* was seen also as an impulse for more enlightened behaviour across the East-West divide in Central Europe. After Delanty: „It would well to recognize the diversity of its poly-ethnic, which was always an essential feature of *Mitteleuropa*. In this respect it would be a welcome antidote to the chauvinism of the „Fortress Europe project” in Western Europe [...]. Of particular significance is the notion of overlapping identities and transcultural identities that defy essentialist concepts of unity and homogeneity”³². The Habsburg concept of *Mitteleuropa* had relevant cosmopolitan connotations that are not irrelevant to the new expressions of European „post-bipolar” identity and have much to offer to an understanding of European history and culture.

Following the historical reconstruction, two main dimensions of *Mitteleuropa* emerge: the federal project, represented mainly by the Habsburg myth of *Mitteleuropa* and the plan of a Great Germany, politically dominated by the idea of a German *Volk*. During National Socialism, after the appropriation, of the idea of *Mitteleuropa* by many geopoliticians and nationalist representatives wishing to legitimize the expansion of Germany unto Eastern countries, the concept was abandoned, discredited by its use in the service of German imperialism. But in its origins, even if the idea contained a definition of a geographical region with common political interests primarily directed against Russia in the East and France in the West, the geographical idea of *Mitteleuropa* was characterized by an evident dichotomy between an exclusive and an inclusive conception. If divorced from its mythological dimensions, the Habsburg legacy may add a fresh angle to the debate of identity and cultural belonging in the „post-national era”, in which a powerful Danubian federation would work to balance Europe. The core of the success of the Middle European system was in its promotion of cultural cosmopolitanism expressed through a „supranational” idea³³.

³¹ F. Fejtö, *op. cit.*, p. 1.

³² G. Delanty, *The Resonance of Mitteleuropa. A Habsburg Myth or Antipolitics?* „Theory, Culture & Society” 1996, No. 4, p. 93–108.

³³ C. Magris, *op. cit.*, p. 206.

This idea is particularly interesting nowadays, when the centre of Europe has shifted gradually eastwards but the EU's enlargement did not permitted to allow Central Europe to regain its historical centre. In fact the so-called Central Europe is not in the centre but on the margins of the „Europe” founded by the Treatise of Rome. Moreover, the contrast with the East of Europe is still actual, as the EU remains genetically a product of the cold war. The contrasts between East and West in Europe have stopped for a long time each relevant project aimed at creating a federation in Central Europe.



Fig. 3. Europe in 1878

Mittleuropa is a testimony of the irrelevance of the East vs. West polarity, since it includes by definition both West and East. It lacks clear borders, like Europe itself. Given the imperial background – as opposed to the „nation-state tradition” – and communist dominance, it is particularly suitable to the current European context of a „post national” order. It reflects a very European kind of cosmopolitanism. But above all it is a reminder that much of Europe was shaped by multi-ethnic Empires, which were not homogeneous nation-states. The same boundaries of *Mittleuropa* remained contested, mobile and dynamic. Moreover, *Mittleuropa* is characterized by its internal fragmentation and by the overlap of cultural, economic, political and geographical elements and represents a different path to the European formation of the modern nation. It can suggest a way to re-address the question of intercultural and interethnic tolerance and co-existence in Europe, reconsidering the problem of differentiation and exclusion (of neighbouring countries represented as „not central European”), which has been dominant even during the EU's process of enlargement. This geographical and political model might serve as a basis for the creation of an Europe that embraces unity in diversity and that includes multiple identities. The Empire allowed the si-

multaneous articulation of ethno-national and supranational identities, a model which seems to be an appealing formula of the multicultural, multiethnic and multilingual co-existence and was based on nourishing, not suppressing, cultural diversity. The sense of double belonging was largely spread among the aristocracy, intellectuals and ordinary people who were „devoted to the political power of the imperial state while proudly protecting their linguistic and cultural identity”³⁴.

The term *Mitteleuropa* is open to new definitions, both political and cultural. It is interesting to look at the term as a discourse rather than just a conceptual term and to explore the ways in which its meaning changes as a result of political and cultural change. In post-enlargement Europe it seems increasingly possible to articulate alternative visions of Europe. Nowadays Central Europe seems to be merely a „waiting room” for entrance into the West. The discussion about the heritage of *Mitteleuropa* has involved drawing new borders and opening up new frontiers, not as sites of multi-ethnic interaction and multicultural contact nor as meeting spaces of cosmopolitanism, but as variants of „frontier orientalism”. It needs to find a more flexible and inclusive model of political integration and of political participation³⁵. Yet, as a mode of interpretation, *Mitteleuropa* suggests a way to re-address the question of inter-cultural and inter-ethnic tolerance and co-existence in Europe. The essence of federalism is not the fact that it is based upon any particular unit within certain historically given boundaries: the essence is self-government, granted on a territorial basis for safeguarding certain special features within the life of the wider community. The old Austrian concept of *Mitteleuropa* helps us to see Europe from new perspectives within the multi-cultural, pluralistic tradition of Central Europe where various groups of different populations co-exist while keeping their own identity and where the border becomes the meeting point rather than a line of demarcation. In this sense *Mitteleuropa* is a cultural discourse of historical time consciousness but could have important political and geographical effects on our European future.

³⁴ *Ibidem*, p. 193.

³⁵ P. B. Lokker, *Europe 'United in Diversity': from a Central European Identity to Post-Nationality?*, „European Journal of Social Theory” 2008, No. 2.

Procesy integracyjne i dezintegracyjne ziem mołdawskich w toku dziejów

Sytuacja geopolityczna na obszarze tzw. pomostu bałtycko-czarnomorskiego będzie miała duże znaczenie dla dalszego procesu integracji europejskiej¹. Przyjmując dorzecza Dniepru, Dźwiny, Niemna i Wisły jako wyznaczniki pomostu bałtycko-czarnomorskiego, łatwo można zauważyć, iż naturalnym ograniczeniem tego obszaru od południowego zachodu jest międzyrzecze Dniestru i Dunaju.

W toku dziejów liczne potęgi starały się opanować obszar północnego wybrzeża Morza Czarnego. Strategicznie ważnym rygłem południowo-zachodnim są tu wybrzeża obejmujące ujściowe fragmenty Dunaju i Dniestru, a rygłem południowo-wschodnim ujścia Dniepru i Donu rozdzielone Półwyspem Krymskim. Rywalizację o ten obszar toczyły jako potęgi lokalne Mołdawia i Chanat Krymski, a potęgami zewnętrznymi były początkowo Rzeczpospolita i Turcja, później Austria i Rosja, a wreszcie Rumunia i ZSRR (Ukraina)².

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie historycznych procesów integracji i dezintegracji ziem w obrębie południowo-zachodniego rygła pomostu bałtycko-czarnomorskiego, czyli na obszarze wyznaczonym linią Dniestru, ujściowego fragmentu Dunaju oraz łukiem Wschodnich Karpat (tab. 1). Obszar ten, posiadający dwie równoległe osie wyznaczone przez doliny Prutu i Seretu, historycznie określa się jako Mołdawię.

W neolicie ziemie mołdawskie stały się obszarem nakładania się wpływów kilku wczesnych kultur rolniczych. Znad środkowego Dniepru sięgała tu kultura Tripolje (4200–3800 r. p.n.e.), której lokalna odmiana nosi nazwę Cucuteni. Wzdłuż wschodniej krawędzi łuku Karpat z dorzecza Bugu sięgała kultura ceramiki wstęgowej (5400–4500 r. p.n.e.). Natomiast z Półwyspu Bałkańskiego aż po Prut rozciągała się kultura starczewsko-krysańska (6000–4000 r. p.n.e.). Proces obróbki miedzi objął południowe skrawki Mołdawii przed 4500 r. p.n.e., ale Dniestr przekroczył dopiero ok. 3000 r. p.n.e. (ryc. 1).

Już 2000 lat p.n.e. obszar ten był pograniczem. Karpaty stały się wschodnią granicą zasięgu występowania obróbki brązu. Oddzielały więc zorganizowane w wodzostwa, złożone społeczeństwa rolnicze kultury brązu od prostych społeczeństw rolniczych, ludów pasterko-hodowlanych kultury grobów katakumbowych³. Góry nie powstrzymały oczywiście na

¹ M. Rościszewski, *Pomost bałtycko-czarnomorski a europejskie procesy integracyjne* [w:] *Problematyka geopolityczna Europy Środkowej i Wschodniej*, red. J. Kitowski, „Rozprawy i Monografie Wydziału Ekonomicznego Filii UMCS”, nr 18, Rzeszów 1999, s. 15–30.

² I. Czamańska, *Mołdawia i Wołoszczyzna wobec Polski, Węgier i Turcji w XIV i XV wieku*, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, seria „Historia”, nr 186, Poznań 1996.

³ Przemiany polityczne na obszarze ziem mołdawskich, o ile nie podano innego źródła, prześledzono głównie w oparciu o następujące źródła kartograficzne: *Atlas istorii SSSR 7 klass*, Moskwa 1985; *Atlas*

długo procesu rozprzestrzeniania się kultury brązu i wyższych form organizacji społecznej, już w 1000 r. p.n.e. cały omawiany obszar został przez nie opanowany. Tłumaczy się to najazdem z Europy Środkowej plemion kultury pól urnowych⁴.

Tab. 1. Procesy integracyjne i dezintegracyjne ziem Mołdawii

Okres	Jednostki polityczne na obszarze ziem moldawskich	Suweren	Proces
1	2	3	4
4000 p.n.e.	—	kultury: Tripolje, ceramiki wstępowej, starczewsko-kryszczańska	dezintegr.
1000 p.n.e.	—	kultura brązu	integr.
VI w. p.n.e.	Milet	brak/kultura jońska	dezintegr.
V–III w. p.n.e.	państwo plemienne	brak/ludy Geto-Dackie	dezintegr.
III w. p.n.e.	państwo plemienne	Bastarnowie	integr.
50–48 p.n.e.	Dacja	brak/Dacja	dezintegr.
57 n.e.	provincia Dacia Malvensis	brak/Cesarstwo Rzymskie	dezintegr.
275	—	plemiona nomadyczne	dezintegr.
395	państwo plemienne	Hunowie	integr.
635–660	Wielka Bułgaria	car bułgarski	integr.
1036	państwo plemienne	Pieczyngowie	integr.
X w.	państwo plemienne	Tywercy	integr.
1070	państwo plemienne	Połowcy	integr.
1103–1111	Ruś Kijowska	książę kijowski	integr.
XII w.–1205	Berladnicy/Brodnicy	książę halicki	dezintegr.
1241–1299	Złota Orda	chan tatarski	integr.
1321	Złota Orda/Bułgaria	chan tatarski/car bułgarski	dezintegr.
1347	Złota Orda/Genua	chan tatarski/gubernator genueński	dezintegr.
XIV w.	Cîmpulung/Vrancei	lokalni władcy mołdawscy	dezintegr.
1353	Maramuresz/Vrancei	król węgierski	dezintegr.
1433–1456	Hospodarstwo Mołdawii	hospodar mołdawski	integr.
1387	Mołdawia	król polski	integr.
1359	Górna/Dolna Mołdawia	król polski/sułtan turecki	dezintegr.
1457	Hospodarstwo Mołdawii	król polski	integr.

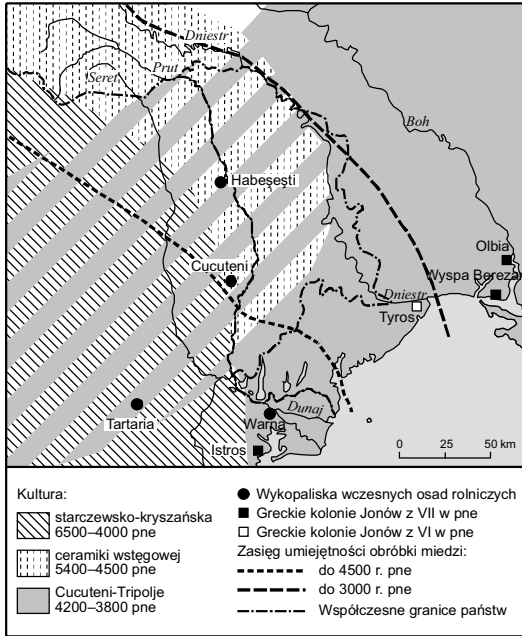
istorii SSSR 8 klass, Moskwa 1985; *Atlas istorii SSSR 9–10 klassy*, Moskwa 1984; *Atlas nowszej istorii zarubeżnych stran 9–10 klassy*, Moskwa 1985; *Ukraina. Istoričnij atlas. 9 klass*, Kiiv 2004; *Ukraina. Istoričnij atlas. 10–11 klasi*, Kiiv 2005; J. Natanson - Leski, *Szkolny atlas historyczny. Dzieje starożytny*, Lwów 1932; Cz. Nanke, L. L. Piotrowicz, W. Semkowicz, *Mały atlas historyczny*, Warszawa 1960; J. Haywood, B. Catchpole, S. Hall, E. Barratt, *Atlas dziejów świata*, Warszawa–Wrocław 1998; *Wielki atlas historyczny*, red. E. Olczak, J. Tazbir, Warszawa 2007; I. C. Pogonowski, *Historyczny atlas Polski*, Kraków 1996; P. Boniface, *Atlas wojen XX wieku*, Warszawa 2001.

⁴ J. Demel, *Historia Rumunii*, Ossolineum, Wrocław 1986.

1	2	3	4
1487	Hospodarstwo Mołdawii	król polski/sułtan turecki	integr.
1538	Hospodarstwo Mołdawii	sułtan turecki	integr.
1774	Hospodarstwo Mołdawii	sułtan turecki/car rosyjski	integr.
1812	Hospodarstwo Mołdawii/Rosja	sułtan turecki/car rosyjski	dezintegr.
1861	Hospodarstwo Mołdawii i Wołoszczyzny/Rosja	sułtan turecki/car rosyjski	dezintegr.
1878	Księstwo Rumunii/Rosja	książę rumuński/car rosyjski	dezintegr.
1881	Królestwo Rumunii/Rosja	król rumuński/car rosyjski	dezintegr.
23.12.1917	Król. Rumunii/Mołdawska Rep. Lud.	król rumuński/Rada Krajowa	dezintegr.
14.01.1918	Król. Rumunii/Mołdawska Rep. Rad	król rumuński/władza rad	dezintegr.
18.01.1918	Królestwo Rumunii	król rumuński	integr.
18.02.1918	Król. Rumunii/Rep. Mołdawska	król rumuński/Rada Krajowa	dezintegr.
9.04.1918	Królestwo Rumunii	król rumuński	integr.
05.1919	Król. Rumunii/Besarabska SRR	król rumuński/władza rad	dezintegr.
06. 919	Królestwo Rumunii	król rumuński	integr.
26.06.1940	Król. Rumunii/Mołdawska SRR/ Ukraińska SRR	król rumuński/władza rad	dezintegr.
22.06.1941	Królestwo Rumunii	król rumuński	integr.
08. 1944	Król. Rumunii/Mołdawska SRR/ Ukraińska SRR	król rumuński/władza rad	dezintegr.
30.12. 1947	Rep. Rumunii/Mołdawska SRR/ Ukraińska SRR	rząd rumuński/władza rad	dezintegr.
26.06. 1990	Socj. Rep. Rumunii/Socj. Radz. Mołdowa/Ukraińska SRR	rząd rumuński/władza rad	dezintegr.
19.08.1990	Rep. Rumunii/Socj. Radz. Mołdo- wa/Gagauska ASRR/Ukraina	rząd rumuński/władza rad/rząd powstańczy/rząd ukraiński	dezintegr.
2.09.1990	Rep.Rumunii/Socj. Radz. Mołdo- wa/Gagauska ASRR/Naddnie- strzańska Mołdawska SRR/ Ukraina	rząd rumuński/władza rad/rząd powstańczy/rząd ukraiński	dezintegr.
27.08.1991	Rep. Rumunii/Rep. Mołdawii/ Gagauska ASRR/Naddniestrzań- ska Mołdawska SRR/Ukraina	rząd rumuński/rząd mołdawski/ rząd powstańczy/władza rad/rząd ukraiński	dezintegr.
9.09.1991	Rep.Rumunii/Rep. Mołdawii/ Gagauska ASRR/Rep. Naddnie- strzańska/Ukraina	rząd rumuński/rząd mołdawski/ rządy powstańcze/rząd ukraiński	dezintegr.
23.12.1994	Rep. Rumunii/Rep. Mołdawii/ Rep. Naddniestrzańska/Ukraina	rząd rumuński/rząd mołdawski/ rząd powstańczy/rząd ukraiński	dezintegr.

Źródło: opracowanie własne

Ok. 500 r. p.n.e. ziemie Mołdawii zajęły ludy scytyjskie, które przyczyniły się do rozpowszechnienia żelaza. Scytowie wprowadzili ustrój demokracji wojskowej, wyparli z wybrzeży czarnomorskich Kimerów, a w poszukiwaniu niewolników zapuszczali się aż do Siedmiogrodu⁵. Dzisiejsze wybrzeże rumuńskie zamieszkiwało trackie plemię Getów, a Nizinę Wołoską spokrewnieni z nimi Dakowie.



Ryc. 1. Ziemie mołdawskie od neolitu do okresu kolonizacji greckiej

Mołdawię, przybywając z obszaru środkowej Wisły⁸. W początku II w. p.n.e., właśnie w walce z Bastarnami, ukształtował się kolejny ośrodek państwowy plemienia Daków, obejmujący obszary karpacko-siedmiogrodzkie. Królestwo Dackie uzyskało apogeum rozwoju w połowie I w. p.n.e., jednak nie zdołało zapewne trwale podporządkować sobie ziem Bastarnów, choć zawierano z nimi sojusze dla obrony przed wpływami Rzymu. Incydentalnie za panowania dackiego wodza Burebisty jego władanie w latach 50–48 p.n.e. rozciągało się po Morze Czarne, gdy zdobył ziemie Bastarnów, oraz miasta greckie Olbię (dziś Parutino) i Tyras (dziś Białogród)⁹.

Wpływy rzymskie w regionie pojawiły się z dwóch kierunków: z Macedonii podbitej już w 148 r. p.n.e. oraz od strony czarnomorskich kolonii greckich przejętych przez Rzymian w 63 r. p.n.e.

Pierwsze kolonie greckie (jońskie) w tej części Morza Czarnego powstały u ujścia Bohu (Olbia) w VII w. p.n.e. oraz Dniestru (Tyras) w VI w. p.n.e.⁶ (ryc. 1). Po raz pierwszy więc obszar ten znalazł się pod administracją państwową (Miletu), wówczas jeszcze sprawowaną punktowo, a nie terytorialnie⁷.

Pomiędzy V a III w. p.n.e. ludy Geto-Dackie rozciągnęły swe panowanie na cały obszar Mołdawii aż po Dniestr. Wpływy greckie sprzyjały ich konsolidacji i stopniowej integracji w organizm państwowy. Istniały wówczas dwa odrębne ośrodki krystalizowania się takich organizmów: pozostająca w greckiej sferze wpływów Dobrudża oraz silniejszy ośrodek w południowej Mołdawii i na Nizinie Wołoskiej. W 300 r. p.n.e. na północy państwa Getów pojawili się najędźcy celtyccy, którzy zdołali opanować m.in. Mołdawię i Besarabię. W końcu III w. p.n.e. kolejne germańskie plemię Bastarnów zasiedliło północną i środkową

⁵ A. Morgenbesser, *Przyczynek do dziejów Mołdawii od założenia państwa aż do wygaśnięcia dynastii Dragosza*, Lwów 1892.

⁶ L. Piotrowicz, *Atlas do historii starożytnej*, Warszawa–Wrocław 1985.

⁷ W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990.

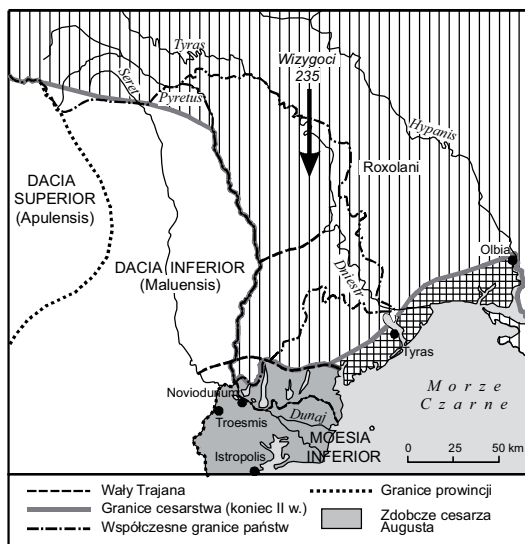
⁸ H. Kinder, W. Hilgemann, *Atlas historii świata*, t. 1. *Od czasów najdawniejszych do rewolucji francuskiej*, t. 2. *Od rewolucji francuskiej do czasów współczesnych*, Warszawa 1999.

⁹ J. Demel, *op. cit.*; Ch. Danow, *Trakowie*, Warszawa 1987.

Tyras został zajęty przez Rzym w 57 r. n.e. W 89 r. dacki monarcha Decebal przyjął protekcję Rzymian, a w kolejnych dwóch wojnach do 106 r. utracił niezależność. Jego ziemie za cesarza Trajana przekształcono w rzymską prowincję Dacia¹⁰. Granice tej prowincji nie objęły jednak Mołdawii, gdyż oparły się o grzbiet Wschodnich Karpat. Również położona na Nizinie Wołoskiej prowincja Dolna Mezja (Moesia Inferior) sięgała jedynie ujścia Seretu do Dunaju¹¹. Tytułarnie obszar Mołdawii obejmowała prowincja Dacia Malvensis, ale jej wschodnie granice nie były wyznaczone¹². Jedynie południowy skrawek Besarabii, przyległy do ujścia Dunaju, dostał się na krótko pod władanie rzymskie. Jego północną granicę wyznaczał istniejący do dziś pas umocnień ziemnych (Wał Trajana) rozciągających się pomiędzy Prutem i Dniestrem (ryc. 2).

Pozycja Rzymian słabła wraz z pojawianiem się na granicach Dacji kolejnych plemion germańskich: Wandalów i Gepidów od północy i Gotów od wschodu. Rzymianom udało się jednak opuścić Dację w sposób planowy, etapami do 275 r. Od tego czasu ziemie nie tylko Mołdawii, ale całej Rumunii pozostawały poza zasięgiem administracji typu państwowego.

Po rozpadzie Cesarstwa Rzymskiego na wschodnie i zachodnie w 395 r. na ziemie mołdawskie napłynęły masy Hunów atakujących Cesarstwo Zachodniorzymskie. Zapoczątkowali oni epokę wędrowek ludów w Europie¹³. Z początkiem VI w. ich śladem poszły plemiona słowiańskie i tureckie (Protobułgarzy)¹⁴. Najsilniejsi okazali się Protobułgarzy, którym w latach 635–660 udało się zjednoczyć całe północne wybrzeże czarnomorskie w Wielką Bułgarię. Po jej rozpadzie chan Asparuch w 680 r. zwyciężył Bizancjum i stworzył rozległe państwo obejmujące również południową Mołdawię. W besarabskim Ongylem, blisko ujścia Dunaju, był główny obóz chana po zwycięskich podbojach przeniesiony do Pliski w dzisiejszej Bułgarii. Apogeum rozwoju Cesarstwo Bułgarskie osiągnęło za panowania cara Symeona w 917 r.¹⁵ (ryc. 3). Po ponad 600 latach braku trwałych struktur państwowych ziemie mołdawskie po-



Ryc. 2. Ziemie mołdawskie pod panowaniem rzymskim

¹⁰ A. Morgenbesser, *op. cit.*; Z. Spierański, *Awanturnicy mołdawskie*, Biblioteka Wiedzy Historycznej – Historia Powszechna, Warszawa 1967.

¹¹ L. Piotrowicz, *op. cit.*

¹² F. W. Putzger, *Putzgers Historischer Schul-Atlas zur alten, mittleren und neuen Geschichte*, Leipzig 1903.

¹³ R. Wojna, *Wielki świat nomadów. Między Chinami a Europą*, Biblioteka Wiedzy Powszechnej – Historia Powszechna, Warszawa 1987.

¹⁴ W. Szymański, E. Dąbrowska, *Awarzy. Węgrzy*, „Kultura Europy Wczesnośredniowiecznej Instytut Historii Kultury Materialnej PAN”, z. 5, Wrocław 1979.

¹⁵ T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław 1988.



Ryc. 3. Ziemie mołdawskie pod panowaniem Cesarstwa Bułgarii i Złotej Ordy (IX–XII w.)

Pomimo zmiennych losów przynależności państwowej ziemi rumuńskie zamieszkiwały ludy pochodzenia gecko-dackiego, które w połowie I tysiąclecia n.e. uległy romanizacji. Na obszarze Mołdawii spotykały się więc ludy mówiące językiem romańskim (rumuńskim) ze Słowianami (Tywercy) oraz zeslawinizowanymi plemionami pochodzenia tureckiego¹⁸.

Na opuszczone przez Pieczyngów ziemi mołdawskie w 1070 r. wkroczyli ze wschodu Połowcy, lecz oni również ulegli Rusi Kijowskiej (1103–1111). Los tego związku plemiennego rozstrzygnął się jednak dopiero na skutek najazdu tatarskiego w latach dwudziestych i trzydziestych XIII w. Tak więc od ok. X w. cały obszar Mołdawii aż po Dunaj znajdował się w kręgu wpływów Rusi Kijowskiej, co nie oznaczało jednak bezpośredniej zależności. Wypartych Pieczyngów zastąpiły plemiona Połowców i Uzów, których następnego władca Rusi Kijowskiej Włodzimirz Monomach podporządkował sobie w 1116 r. Nie było to jednak trwałe uzależnienie i obejmowało przede wszystkim Mołdawię północną¹⁹. Na południe od delty Dunaju ziemi mołdawskie sąsiadowały z Bizancjum, a po 1201 r. z odbudowanym Cesarstwem Bułgarskim (cara Jana Kałojana).

Po osłabieniu Rusi Kijowskiej w XII w. wzrosło znaczenie ruskiego Księstwa Halickiego, które po zwycięstwie nad Połowcami sięgnęło Dunaju. Dominacja Księstwa Halickiego załamała się po jego wojnach z Polską w 1205 r.

Prawdopodobnie w centrum Mołdawii wokół Birladu ukształtowała się od 1160 r. lokalna państwowość (Berladnicy). Na południu lokalne państwo mieli także posiadać Brodnicy. Jednak niektórzy historycy rumuńscy lokują stolicę państwa Berladników – Dtzin raczej

nownie znalazły się w zasięgu silnego państwa. Jednak podobnie jak w czasach rzymskich dotyczyło to jedynie południowej części kraju. Północ dostała się wówczas pod władanie tureckich Pieczyngów, kolejnego plemienia nomadycznego. Napadli oni w 896 r. na osiedlone w Besarabii plemię Węgrów, wypierając ich na Nizinę Panońską¹⁶. Ok. 900 r. Węgrzy powrócili jednak na obszar Siedmiogrodu aż po Karpaty i od tego czasu stanowili zachodnie sąsiedztwo Mołdawii. Sama Bułgaria dostała się w latach 968–969 pod zwierzchnictwo księcia kijowskiego Światosława, a w 1036 r. książę Jarosław wyparł na południe Bałkanów plemię Pieczyngów¹⁷.

W X w. pojawiło się nad Morzem Czarnym pomiędzy Dniestrem i Dunajem kolejne słowiańskie plemię – Tywercy, zajmujące ziemi nad Dniestrem i Rautem.

¹⁶ W. Szymański, E. Dąbrowska, *op. cit.*

¹⁷ V. Spinei, *Moldavia in the 11th–14th Centuries*, Bibliotheca Historica Ramaniae, Monographs, XX, Bucharest 1986.

¹⁸ J. Demel, *op. cit.*

¹⁹ V. Spinei, *op. cit.*

u ujścia Dniepru koło wyspy Velikopotemkinski i miejscowości Oleśia²⁰. Brodnicy natomiast byli prawdopodobnie spokrewnieni z Kumanami i zamieszkiwali właśnie okolice Birladu w latach 1146–1223.

W 1241 r. Tatarzy ze Złotej Ordy najechali Mołdawię, dokonując spustoszenia i niszcząc wszelkie okoliczne struktury państwowe, w tym Ruś Kijowską. Pod rządami tatarskimi dokonała się więc integracja ziem mołdawskich (ryc. 3).

Rozpad Złotej Ordy po śmierci chana Nogaja w 1299 r. spowodował, iż ziemie mołdawskie ponownie stały się obiektem ekspansji sąsiadów. Do 1321 r. południową Besarabię z Białogrodem przyłączyła Bułgaria.

W okresie panowania tatarskiego porty czarnomorskie, w tym Olbia (Białogród, wł. Moncastoro, tur. Akerman) i Vicina (Kilia) dostały się pod panowanie Genui (1347)²¹.

Z początkiem XIV w. panowanie tatarskie w zachodniej Mołdawii w praktyce zanikło, natomiast wschodnia część kraju nadal pozostawała w ich władaniu. W tym czasie powstały drobne państewka na obszarze pomiędzy Karpatami a Prutem wokół Cîmpulung Moldoveneș i w górach na południu wokół Țara Vrancei²². Są to więc prawdopodobnie obszary gniazdowe państwowości mołdawskiej.

W roku 1353 na ziemie opuszczone przez Tatarów ruszyła ofensywa Węgrów z Siedmiogrodu. Mołdawia znalazła się w strefie politycznej dominacji Węgier, a na wschodnim przedgórzu Karpat powstała graniczna marchia węgierska z ośrodkiem w Baia (civitas Moldaviae), której namiestnikiem został Dragosz. Sądzi się, że rycerz ten przybył z Siedmiogrodu i opanował mołdawskie państewko Cîmpulung²³.

Panowanie węgierskie na ziemiach mołdawskich okazało się jednak krótkotrwałe. Po likwidacji samorządu rumuńskiego w Siedmiogrodzie zbuntowany wojewoda Maramuresz Bogdan skorzystał z oferty wsparcia przez Mołdawian i z ich pomocą w 1359 r. wystąpił zbrojnie przeciw królowi węgierskiemu. Węgry zaangażowane w wojnę z Wenecją nie przeciwstawiły się uniezależnieniu Mołdawii. Tym sposobem Mołdawia stała się suwerennym państwem ze stolicą w Baia oraz biskupstwem w Rădăuți.

Nowe państwo od zachodu sąsiadowało z Węgrami (Siedmiogród), od południa z Bułgarią (Dobrużda), od wschodu ze Złotą Ordą (Besarabia). Od północy sąsiadem Mołdawii była formalnie węgierska Ruś Halicka, wchłaniana już przez Polskę (1352), oraz Wielkie Księstwo Litewskie, którego władca Olgierd wypierał Tatarów z obszarów dzisiejszej Ukrainy i w 1362 r. zajął Kijów, kierując się ku Morzu Czarnemu²⁴. Od południa Mołdawia sąsiadowała z drugim państwem rumuńskim – Gospodarstwem Wołoskim (Multany), a granicą była linia pomiędzy Fokszanami (Focșani) na przedgórzu Wschodnich Karpat (Wzgórza Vrancei) a Gałaczem (Galați) nad Dunajem u ujścia Seretu. Nazwę państwa wywodzi się od rzeki Mołdawy (Moldova) uchodzącej do Seretu koło miasta Roman²⁵.

Od 1365 r. stolicą hospodara mołdawskiego stał się Seret, gdzie w 1371 r. erygowano pierwsze biskupstwo²⁶. Pierwsze suwerenne państwo mołdawskie przetrwało zaledwie ok. 30 lat.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ J. Haywood, B. Catchpole, S. Hall, E. Barratt, *op. cit.*

²² J. Demel, *op. cit.*

²³ A. Morgenbesser, *op. cit.*

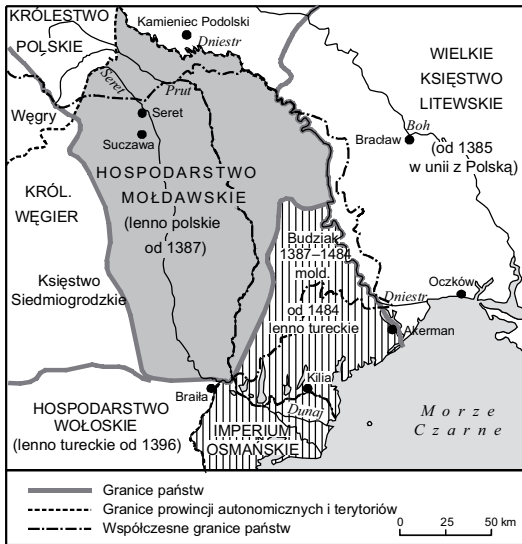
²⁴ W. A. Serczyk, *op. cit.*

²⁵ J. Demel, *op. cit.*

²⁶ A. Morgenbesser, *op. cit.*; M. Kamler, *Europa. Regiony i państwa historyczne*, Warszawa 2000.

Ważnym wydarzeniem dla przyszłych losów ziem mołdawskich było wydzielenie się w 1443 r. ze Złotej Ordy Chanatu Krymskiego, który na pewien czas stał się konkurencyjną wobec Mołdawii potęgą lokalną²⁷. Po bitwie pod Warną w 1444 r. nad dolnym Dunajem pojawiła się natomiast nowa potęga zewnętrzna – Państwo Otomańskie (Turcja).

Na północ od Mołdawii doszło do połączenia obu sąsiadów – Polski i Litwy – unią z 1385 r. co dla mołdawskiego hospodara oznaczało silne uzależnienie od nowej potęgi, a także od Węgier. O wpływy w Mołdawii rywalizowały Węgry i Litwa. Zwyciężył jednak „ten trzeci”, czyli Polska, która po włączeniu Rusi Halickiej w 1387 r. narzuciła Mołdawii zwoje zwierzchnictwo. Hospodar Piotr I złożył w Lwowie hołd Władysławowi Jagielle, prawdopodobnie uzyskując jednocześnie rejon Chocimia. W 1388 r. hospodar udzielił Polsce pożyczki pod zastaw ziemi szepienickiej (pas terytorium pomiędzy górnymi biegami Prutu i Dniestru) oraz Pokucia (ryc. 4).



Ryc. 4. Ziemie mołdawskie pod zwierzchnictwem Polski (XIV–XV w.)

W 1392 r. Mołdawia zdobyła dostęp do Morza Czarnego, ale bez znajdujących się tam portów²⁸. Ten sam władca przeniósł stolicę państwa do Suczawy (Suceava)²⁹. Na południowej granicy Mołdawii od 1388 r. sąsiadem stała się Turcja, która zajęła Dobrudżę. Kolejny hospodar Roman był lennikiem nie tylko Polski, ale również Węgier.

W 1402 r. Wołoszczyzna zdobyła mołdawską Kilię nad dolnym Dunajem, opanowaną trzy lata wcześniej przez Genę, ale w 1408 r. przeszła ona we władanie Mołdawii, co poszerzyło jej dostęp do morza.

Od 1433 r. Mołdawia była podzielona na dwie części: Górną (na północy) ze stolicą w Suczawie oraz Dolną (na południu) ze stolicą w Vaslui. Osłabienie kraju wykorzystali Tatarzy Krymscy, dokonując dwóch najazdów w latach 1439–40 na Dolną Mołdawię. Górna Mołdawia

odnowiła hołd Polsce (1436) i oddała jej Chocim. Dolna Mołdawia stała się lennem Węgier, które otrzymały Kilię (1447). Kraj ogarnęła anarchia, a ziemia szepienicka przechodziła kilkakrotnie z rąk polskich w mołdawskie, aby ostatecznie w 1455 r. pozostać już przy Mołdawii. Hospodar Piotr III Aron, który zjednoczył ponownie cały kraj, także był lennikiem Polski (1456). Władca ten zerwał związki z Węgrami i próbował odzyskać z ich rąk Kilię.

Uzależnienie władców Mołdawii od obcych potęg było przyczyną buntu chłopskiego, który wyniósł do władzy kolejnego hospodara Stefana V (zwanego Wielkim). Również ten władca musiał jednak hołdować Polsce (1459) i uznać polskie prawa do Chocimia. Zdołał jednak umocnić Mołdawię, w 1465 r. ostatecznie odzyskał Kilię.

²⁷ W. A. Serczyk, *op. cit.*

²⁸ Z. Spieralski, *op. cit.*

²⁹ J. Demel, *op. cit.*

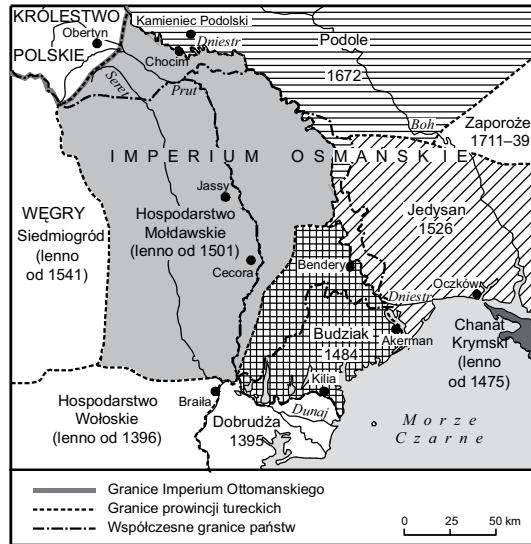
W roku 1484 Turcy zbrojnie zajęli Kilię i Białogród. W tej sytuacji gospodar Mołdawii kolejny raz we wrześniu 1485 r. w Kołomyi oddał się pod zwierzchnictwo Polski. Nie obroniło to jednak kraju przez Turkami, których zagony dotarły aż po Suczawę. Polska dążyła wówczas do pokoju z Turcją, więc Stefan V nie miał innego wyjścia, jak podpisać w 1487 r. układ z sultanem. Mołdawia zachowała jeszcze suwerenność, ale jako lennik dwóch suzerenów: Polski i Turcji. Utraciła na rzecz Turcji dostęp do Morza Czarnego (Budziak) i odsłoniła strategiczną linię obrony kraju na pograniczu z turecką już Wołoszczyzną³⁰ (ryc. 5).

Pod koniec życia Stefan V rozluźnił związki z Polską, a zacieśnił z Węgrami. W Siedmiogrodzie otrzymał od Macieja Korwina w lenno dwie enklawy (Ciceul i Cetatea de Baltă) mające w razie potrzeby służyć za schronienie³¹.

Zaniepokojona utratą wpływów Polska wysłała w 1497 r. wyprawę zbrojną Jana Olbrachta. Oblężenie Suczawy skończyło się jednak niepowodzeniem, a Mołdawia wsparta przez Węgry, Wołoszczyznę i Turcję, przy zneutralizowanej przez Moskwę postawie Litwy, doprowadziła do polskiej klęski pod Koźminem w Bukowinie. Pokój zawarty w 1499 r. w Hirlău potwierdził węgierskie zwierzchnictwo nad Mołdawią, gwarantując jej suwerenność oraz zapowiadając wspólną polsko-węgiersko-mołdawską obronę przed Turcją. Mołdawia zachowała jednak prawo do sojuszu wojskowego z Turcją, gdyby tego zażądał sultan. W 1502 r. Mołdawia zajęła polskie Pokucie, lecz zwróciła je już po trzech latach³².

Układ z Kamieńca Podolskiego (1510) przyznał Mołdawii niezależność od Polski. Mołdawia ponownie zajęła Pokucie w 1530 r. i próbowała zrównoważyć wpływy Polski i Turcji zbliżeniem z Habsburgami i Moskwą. Po nieudanej interwencji w Siedmiogrodzie gospodar szukał pomocy u Habsburgów i w 1535 r. ogłosił się ich wasalem.

Nie uchroniło to Mołdawii przed kolejną akcją wojsk polskich w 1538 r. i równoległego ataku Tatarów, których gospodar pokonał pod Ștefănești. Z Polską zawarto pokój chocimski za cenę rezygnacji z Pokucia. W takiej sytuacji od południa wkroczyły wojska Turcji, które oblegały Suczawę, a dowódcy armii zdradzili gospodarza Piotra Petryłę, uznając władzę sultańskiego faworyta. Gospodar schronił się wówczas w siedmiogrodzkiej enklawie, a wojska tureckie zajęły stolicę Mołdawii Suczawę, ustanawiając tam swój garnizon. Oderwano okręg Tighina (Bendery) nad Dniestrem i tzw. Bugeac (Budziak), czyli południową Besarabię³³. Mołdawia znalazła się w pełnej zależności politycznej od Turcji, co Polska uznała za cenę



Ryc. 5. Rozwój terytorialny Imperium Ottomańskiego kosztem ziem mołdawskich (XIV–XVIII w.)

³⁰ *Ibidem*; *Atlas historyczny świata*, Warszawa 1974.

³¹ J. Demel, *op. cit.*

³² *Ibidem*.

długotrwałego pokoju z nowym południowym sąsiadem. Ogółem okres zależności ziem Mołdawii od Polski trwał 225 lat. Okupacja turecka ziem mołdawskich miała trwać kolejnych 450 lat.

Zdobyte przez Turcję w 1484 r. wybrzeże czarnomorskie pomiędzy Kilią i Białogrodem po 1538 r. poszerzono o ziemie leżące na północ od nich (Budziak), gdzie osiedlono Tatarów Krymskich. Okręgi wydarte Mołdawii (Bender, Braiła) otrzymały charakter wojskowy, nazwano je *raja* (trzcina) i podporządkowano sandżakowi Silistra (w Bułgarii). Zmuszono hospodara do przeniesienia stolicy z Suczawy do Jass (Iași), Mołdawia zachowała jednak własną administrację, a w ramach Imperium Otomańskiego autonomię wewnętrzną.

W wyniku unii lubelskiej z 1569 r. na północnej granicy Mołdawii pozostał już tylko jeden sąsiad – Rzeczpospolita. W latach 1576–1586 także zachodni sąsiad Mołdawii – Siedmiogród pozostawał w unii personalnej z Rzeczpospolitą.

Przez kilka miesięcy roku 1592, po licznych konfliktach wewnętrznych, tron hospodara Mołdawii objął gospodar wołoski, ale do zjednoczenia obu państw nie doszło, gdyż wkrótce sułtan mianował nowego hospodara w Mołdawii.

W sierpniu 1595 r. wojska hetmana Jana Zamoyskiego wkroczyły do Mołdawii, a na tron wprowadzono Jeremiasza Mohyłę (Jeremi Movilă), polskiego szlachcica, zwolennika katolicyzmu. Zobowiązał się on do uległości wobec Polski aż do włączenia Mołdawii w skład Rzeczypospolitej jako województwa. Choć Zamoyski pod Cecorą odparł atak tatarsko-turecki, dla utrzymania pokoju z Turcją Polska drogą dyplomatyczną wynegocjowała zatwierdzenie nowego hospodara przez sułtana. Mołdawia ponownie stała się więc lennem Polski, choć haracz płaciła Turcji i nie mogła wystąpić przeciw niej zbrojnie. Wobec podporządkowania Mołdawii Polsce władca Wołoszczyzny dążył do złagodzenia zależności od Siedmiogrodu poprzez alians z Austrią. Tym sposobem na arenie południowo-zachodniego rygla pomostu bałtycko-czarnomorskiego pojawiła się kolejna potęga zewnętrzna. Mocą układu sojuszniczego z Tîrgoviște (9 czerwca 1598 r.) Austria uznała niezależność Wołoszczyzny³⁴. Mołdawia pozostawała nadal w związku z Polską, który słabł wraz z angażowaniem się Rzeczypospolitej w wojnę z Moskwą. Skorzystała na tym Turcja, której wojska w 1611 r. wkroczyły do Mołdawii i pomimo polskich i austriackich protestów ustanowiły przychylnego Turcji hospodara.

W 1612 r. *de facto* ustało formalnie nadal obowiązujące zwierzchnictwo Polski nad Mołdawią. W 1615 r. udana interwencja zbrojna Polski pozwoliła obsadzić tron hospodara polonofilem Aleksandrem Mohyłą (Movilă), ale klęska pod Drăcșani w roku następnym zniweczyła tę próbę. W 1617 r. Żółkiewski po dwóch latach władania oddał Turkom Chocim. Kolejna próba obsadzenia tronu mołdawskiego (1619) zakończyła się klęską Żółkiewskiego pod Cecorą. Pomimo powstrzymania wojsk tureckich pod Chocimem (1621) Polska uznała zwierzchnictwo tureckie w Mołdawii.

Powstania kozackie na Ukrainie rozgrywały się u granic Mołdawii i Kozacy wraz z Tatarami wkroczyli w 1650 r. do Jass. Polska odsiecz doznała klęski pod Batohem, a hospodar mołdawski Bazyli został zmuszony do sojuszu wojskowego z Ukrainą.

W 1654 r. pojawiła się w regionie nowa potęga zewnętrzna – Moskwa, której Chmielnicki poddał Ukrainę. Gospodar Jerzy Stefan (Gheorghe Ștefan) po najeździe szwedzkim na Rzeczpospolitą zawarł tajny układ z Moskwą, przewidujący poddanie się jej z zachowaniem auto-

³³ J. Demel, *op. cit.*

³⁴ *Ibidem.*

nomii³⁵. Traktat nie wszedł w życie, gdyż Moskwa znalazła się w wojnie ze Szwecją i poniechała ataku na Turcję.

Regres władania tureckiego zapoczątkowała klęska pod Wiedniem w 1683 r. Rosja zdecydowanie dążyła do objęcia wybrzeża Morza Czarnego. Kluczowe znacznie dla Turcji miały więc oba nadal jej podległe gospodarstwa. Gospodar mołdawski już po zwycięstwie Sobieskiego pod Chocimiem w 1672 r. przeszedł na stronę polską. Jednak Turcja po zabranii Polsce w 1672 r. części Ukrainy ziemie na wschód od Dniestru przekazała Mołdawii, co zyskało akceptację bojarów dla sułtana. Mołdawska administracja tych ziem utrzymała się tylko do 1683 r. Pokój z Turcją w Karłowicach z 1699 r. nie dał Polsce spodziewanych zdobyczy terytorialnych w północnej Mołdawii. Od tego czasu coraz wyraźniej zaznacza się prorosyjska polityka gospodarów mołdawskich.

W wojnie z Turcją z lat 1735–1739 wojska rosyjskie zajęły Jassy, ale ostatecznie musiały wycofać się z Mołdawii spacyfikowanej przez Tatarów. Kolejna wojna turecko-rosyjska wybuchła w 1768 r. Rosjanie zdobyli Gałac, oblegali Chocim i w 1770 r. pokonali Chanat oraz Turcję w bitwie pod Cahul (Kaguł) nad dolnym Prutem. Wojska rosyjskie zajęły linię Dniestru i Dunaju, zdobywając Bender, Białogród, Kilię, Izmail, Braiłę oraz Krym. Ostatecznie na mocy pokoju w Kuczuk-Kainardzi (Küçük Kaynarçy) w Dobrudży z lipca 1774 r. Turcja oddała Rosji szereg posiadłości na północnym wybrzeżu Morza Czarnego (Jedysan). Rosja zyskała prawo ingerowania w Mołdawii, a Turcji ograniczono uprawnienia w sprawach wewnętrznych gospodarstwa. Także Austria zażądała ustępstw terytorialnych i otrzymała w 1775 r. północną Mołdawię z Czerniowcami i Suczawą, odtąd zwaną Bukowiną. Od 1786 r. Bukowina była połączona administracyjnie z Galicją, ale zawsze zachowywała pewną odrębność.

W 1783 r. Rosja ostatecznie przyłączyła Krym, likwidując tym samym jedną z lokalnych potęg w regionie, czyli Chanat Krymski. Dążeniem Rosji było zajęcie Konstantynopola, a po drodze planowano utworzyć rumuńskie Królestwo Dacji.

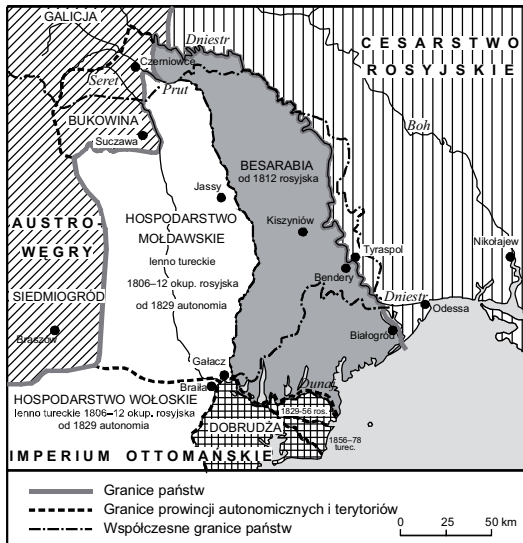
Kolejna wojna o prawa żeglugowe w cieśninach czarnomorskich wybuchła w 1788 r. Wojska austriackie zajęły Mołdawię, także wojska rosyjskie gen. Suworowa toczyły bitwy na granicy mołdawsko-wołoskiej w Fokszany. Rosja zajęła Bender i Białogród. Opór mocarstw europejskich zmusił jednak Austrię do zakończenia wojny w 1791 r., i to bez zysków terytorialnych. Natomiast Rosja zajęła Izmail i zawarła pokój w Jassach dopiero w 1792 r., uzyskując terytoria ukraińskie po Dniestr (Jedysan) i szczególne prawa w gospodarstwach.

W 1793 r. na skutek drugiego rozbioru Rzeczypospolitej na północy Mołdawii pojawili się nowi sąsiedzi. Austria, która już w 1772 r. przyłączyła Galicję (Pokucie i część Podola), a od 1775 Bukowinę, oraz Rosja, która zajęła resztę Podola i Jedysan aż po Morze Czarne. Od zachodu Mołdawia graniczyła z – również austriackim – Siedmiogrodem, a od południa z innymi posiadłościami Turcji – Wołoszczyzną, Dobrudżą i Budziakiem.

Po 1802 r. Rosja uzyskała prawo mianowania obu gospodarów w porozumieniu z sułtanem Turcji. Kolejna wojna rosyjsko-turecka z lat 1806–1812 przyniosła gospodarstwu okupację przez wojska rosyjskie. W Tylży latem 1807 r. Francja zdradziła swego tureckiego sojusznika i przyznała Rosji prawo do zaboru ziem rumuńskich. Wojska rosyjskie zajęły Braiłę i wkroczyły aż do Bułgarii. Na mocy pokoju z Bukaresztu (1812) Rosja przyłączyła wschodnią część Mołdawii po linię Prutu (Besarabię) (ryc. 6). Obszar ten pozostawiono jednak pod mołdawską administracją lokalną i zasiedlono Bułgarami i Niemcami, a Tatarów wysiedlono

³⁵ *Očerki vnešnepolitičeskoj istorii Moldavskogo Knjažestva (poslednjaja tret' XIV – načalo XIX v.)*, red. D. M. D r a g n e v, Kišinev 1987.

z Budziaku na Krym. Rosyjskie wpływy na ziemiach Mołdawii miały się utrzymać przez 106 lat. Ukształtowany wówczas podział ziem mołdawskich zapoczątkował proces już prawie dwuwiekowej ich dezintegracji, przerwany tylko dwoma względnie krótkimi okresami zjednoczenia.



Ryc. 6. Rywalizacja turecka, rosyjska i austriacka na ziemiach mołdawskich w XIX w.

Po zakończeniu wojny krymskiej sprawą zjednoczenia gospodarstw rumuńskich zajął się kongres paryski z 1856 r. Francja była gotowa pozwolić na przyłączenie obu gospodarstw do Austrii. Także Turcja myślała o zjednoczeniu ich pod swoim zwierzchnictwem. Ostatecznie jednak Austria, Turcja i Anglia nie zaakceptowały unii i 30 marca 1856 r. potwierdzono suwerenność Turcji nad autonomicznymi księstwami, co gwarantowali jako protektorzy pozostali uczestnicy kongresu. W Bukareszcie rezydowała komisja protektorów. W Gałaczumie umiejscowiono siedzibę Międzynarodowej Komisji Dunaju funkcjonującej aż do 1947 r.

Rosja utraciła natomiast dostęp do Dunaju, gdyż trzy południowe okręgi Mołdawii wraz z deltą tej rzeki powróciły do Turcji i ponownie włączono je do Mołdawii³⁶. Tym sposobem Mołdawia

uzyskała znów dostęp do Morza Czarnego, choć bardzo wąski.

Przeprowadzone w 1857 r. pod międzynarodową kontrolą wybory przyniosły w obu gospodarstwach zwycięstwo unionistom. Raport na paryską konferencję złożony przez komisję bukareszteńską w 1858 r. sugerował przygotowanie zjednoczenia obu państw. W sierpniu 1858 r. podpisano stosowną konwencję. Na granicy obu gospodarstw w Fokszany powstała centralna instytucja czuwająca nad ujednoczeniem prawa, administracji, waluty oraz wspólne dowództwo wojskowe.

Nadal jednak odrębne miały pozostać Zgromadzenia, gospodarowie oraz reprezentacje w Konstantynopolu. Podczas wyboru nowych gospodarów odżyły sprzeczne tendencje w obu państwach. Ostatecznie w Mołdawii 17 stycznia 1859 r. wybrano gospodarzem Aleksandra Jana Cuzę, a 5 lutego przeforsowano też jego wybór w Zgromadzeniu Wołoszczyzny. Latem 1860 r. gospodar zwrócił się do mocarstw protegujących z prośbą o zgodę na zjednoczenie obu państw zgodnie z wolą ich narodów. Uzyskał ją 23 grudnia 1861 r. i ogłosił zjednoczenie Mołdawii i Wołoszczyzny w jedno państwo na okres jego panowania. Jednocześnie odrzucono zwierzchnictwo tureckie i kraj uzyskał ograniczoną suwerenność pod kontrolą międzynarodową. Dość szybko upowszechniła się nowa nazwa państwa – Rumunia.

Powstanie Rumunii nie oznaczało integracji wszystkich ziem rumuńskich (poza jej granicami pozostały Siedmiogród i Dobrudża), a nawet nie jednoczyło ziem mołdawskich, których część wschodnia (Besarabia) pozostawała przy Rosji, a północna (Bukowina) przy Austrii.

³⁶ J. Demel, *op. cit.*

Po ugodzie Austrii z Węgrami w 1867 r. i utworzeniu dualistycznej monarchii Siedmiogród stał się częścią Węgier, a Galicja i Bukowina – Austrii. Na wschodzie Rumunia przez Prut graniczyła z Rosją, a przez Dunaj z krajami tureckimi – Dobrudżą i na południu z Bułgarią. Od 1878 r. niepodległym sąsiadem Rumunii na zachodzie była Serbia.

Na mocy pokoju w San Stefano 3 marca 1878 r. uznano niepodległość Rumunii, ale odmówiono jej statusu neutralności. Rosja otrzymała Dobrudżę z prawem wymiany na południową Besarabię. Kongres berliński zatwierdził te postanowienia, ale w zamian za oddanie Rosji południowej Besarabii (otrzymanej w 1856 r.) przyznał Rumunii Dobrudżę i Deltę Dunaju, a więc szerszy dostęp do Morza Czarnego³⁷.

Mocarstwa europejskie zdecydowały się w 1880 r. uznać Rumunię za państwo w pełni suwerenne, a w 1881 r. proklamowano ją królestwem. W 1883 r. król podpisał tajne układy o przymierzu Rumunii z Niemcami, Austro-Węgrami i Włochami, przedłużone do 1913 r.

Od 22 października 1908 r. Rumunia zyskała na południu nowego sąsiada – niepodległe od Turcji Królestwo Bułgarii. Po raz pierwszy od 512 lat ziemie rumuńskie nie sąsiadowały z Imperium Otomańskim.

Po wybuchu I wojny światowej początkowo Rumunia pozostawała neutralna, weszła do wojny po stronie Ententy 27 sierpnia 1916 r. Wydłużyło to linię frontu aż po Morze Czarne. Po początkowych sukcesach wojsk rumuńskich, zajęciu Braszowa i jednoczesnej ofensywie rosyjskiej w Karpatach nastąpiła seria klęsk. Wojska niemieckie zajęły Bukareszt, a front przesunął się do Mołdawii i w styczniu 1917 r. zatrzymał na linii Seretu. Dopiero wówczas do Mołdawii wkroczyły większe siły rosyjskie, dzięki czemu powstrzymano ofensywę niemiecką w Karpatach. O losach frontu rumuńskiego przesądził pucz bolszewicki w Rosji. Besarabię objęło wrzenie rewolucyjne. W takiej sytuacji za zgodą Ententy 9 grudnia 1917 r. Rumunia podpisała w Fokszany zawieszenie broni, a 7 maja 1918 r. w Bukareszcie traktat pokojowy. Rumunia oddała Austro-Węgrom przełęcz karpackie, Bułgarii zwróciła Południową Dobrudżę, a resztę tej prowincji (z Konstanca) przekazała pod nadzór mocarstw centralnych do ich wspólnego użytkowania.

W zrewoltowanej rosyjskiej Besarabii już 3 października 1917 r. powstała rumuńska Rada Kraju (Sfatul Țării). Jednak 5 grudnia 1917 r. bolszewicy w Kiszyniowie ogłosili ustanowienie władzy radzieckiej, opanowali też Bendery, Tyraspol i Ungeny. W odpowiedzi siły demokratyczne utworzyły 23 grudnia 1917 r. Mołdawską Republikę Ludową i zaapelowały do Ententy o uznanie faktu jej oderwania się od Rosji. W tym samym czasie bolszewicy zajęli już dużą część Ukrainy i ogłosili tam Ukraińską SRR. Od 13 stycznia 1918 r. toczyły się walki o Kiszyniów pomiędzy oddziałami bolszewickimi a młodym państwem mołdawskim. Proklamowano wówczas w Kiszyniowie 14 stycznia 1918 r. Mołdawską Republikę Radziecką w składzie RFSRR. Do Besarabii wkroczyły 18 stycznia wojska Ukraińskiej Republiki Ludowej, a następnego dnia także wojska rumuńskie przekroczyły Prut i zajęły Besarabię aż po Dniestr. Tym samym do lutego 1918 r. udaremniiono pierwszą próbę ustanowienia w Mołdawii władzy radzieckiej.

Wkroczenie wojsk rumuńskich pozwoliło siłom demokratycznym w Besarabii proklamować 6 lutego 1918 r. suwerenność, a 18 lutego niepodległość Republiki Mołdawii ze stolicą w Chișinău (Kiszyniów).

Na północnym pograniczu Mołdawii utworzono wówczas także Republikę Huculską, ze stolicą w Jasinii.

³⁷ *Ibidem*.

Postępy bolszewików na Ukrainie skłoniły Rumunię do podpisania 9 marca w Jassach układu z Rosją Radziecką i powstała wówczas pomiędzy Bohem i Dniestrem Odeską Republiką Radziecką o wycofaniu wojsk rumuńskich z Besarabii w ciągu dwóch miesięcy. Wkrótce jednak armia austriacka i niemiecka zlikwidowały władzę bolszewicką w tym regionie, zajmując Odesę. Pod okupacją państw centralnych powstała wówczas 18 marca Wolna Republika Odeska, obejmująca także mołdawski obwód tyraspolski³⁸.

Republika Mołdawii 9 kwietnia 1918 r. przyłączyła się do Rumunii na zasadach autonomicznej prowincji. Jednak bolszewicy ponownie podjęli próbę opanowania Besarabii, tworząc w Odessie 5 maja Besarabską Armię Czerwoną i Tymczasowy Robotniczo-Chłopski Rząd Besarabii. Próby te upadły dopiero we wrześniu 1918 r. W grudniu 1918 r. wobec rozwoju wydarzeń w Rosji Radzieckiej zniesiono autonomię Besarabii w ramach Rumunii, zmieniając ją w zwykłą prowincję.

W austriackiej Galicji 18 października 1918 r. utworzono Zachodnio-Ukraińską Republikę Ludową (ZURL), która opanowała Lwów. Podobny ruch ukraiński na Bukowinie 3 listopada ogłosił przyłączenie Północnej Bukowiny do ZURL, a po trzech dniach rumuńska Rada Bukowiny proklamowała połączenie Południowej Bukowiny z Rumunią. Wykorzystując dezintegrację Austro-Węgier, wojska rumuńskie wkroczyły 11 listopada na Bukowinę po linię Dniestru i Czeremoszu. Pod ich kontrolą 1 grudnia Bukowina w całości przyłączyła się do Rumunii³⁹.

Rozejm podpisany przez Ententę z Niemcami 9 listopada 1918 r. wymuszał wycofanie w ciągu 15 dni wojsk niemieckich z Rumunii.

Parlament rumuński ratyfikował przyłączenie Mołdawii (Besarabii) 29 grudnia 1918. Jednocześnie bolszewicy dążyli do przyłączenia Północnej Bukowiny aż po Seret do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

W styczniu 1919 r. Ukraińcy proklamowali przyłączenie okręgu chocimskiego do Ukraińskiej Republiki Ludowej, ale ruch ten stłumiono, a w lutym wojska rumuńskie próbowały zająć lewy brzeg Dniestru z Tyraspołem.

W maju 1919 r. na Ukrainie nasiliły się działania bolszewickie, ofensywa Rosji Radzieckiej sięgnęła do Mołdawii, gdzie proklamowano Besarabską SRR w składzie RFSRR. Od 25 kwietnia 1919 r. wojska rumuńskie okupowały Pokucie aż po Dniestr, odbierając je ZURL, a 26 czerwca zlikwidowały Republikę Huculską, aby w sierpniu 1919 r. przekazać te ziemie Polsce. Kończące pierwszą wojnę światową traktaty pokojowe z Austrią i Bułgarią (1919) oraz Węgrami (1920) zatwierdziły nabytki terytorialne Rumunii. Na mocy układów paryskich z 20 października 1920 r. Anglia, Francja, Japonia i Włochy uznały przyłączenie Besarabii do Rumunii⁴⁰.

Sąsiadami Rumunii były na zachodzie Węgry i Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców (Jugosławia), na południu Bułgaria, na północy Czechosłowacja (Ruś Podkarpacka), Polska (przejściowo 1918–1919 Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa) oraz na wschodzie, za Dniestrem, Ukraińska SRR (od 1922 r. w składzie ZSRR). Utworzono tam 10 października 1924 r. Mołdawską ASRR (w składzie Ukraińskiej SRR) o pow. 8,4 km², ze stolicą w Balcie (później w Tyraspolu) (ryc. 7).

Od 1940 r. Rumunia prowadziła politykę proniemiecką, nie zdając sobie sprawy, iż niemiecki sojusznik już ją zdradził w tajnym układzie Ribbentrop-Mołotow, dając ZSRR prawo

³⁸ S. K. Melnik, *Bor'ba za vlast' Sovetov v Pridunajskom krae i vossoedinenie s Ukrainskoj SRR 1917–1940 gg.*, Kiev–Odessa 1978.

³⁹ Ș. Pascu, *Făurirea statului național unitar Român 1918*, t. 1–2, București 1983.

⁴⁰ J. Demel, *op. cit.*

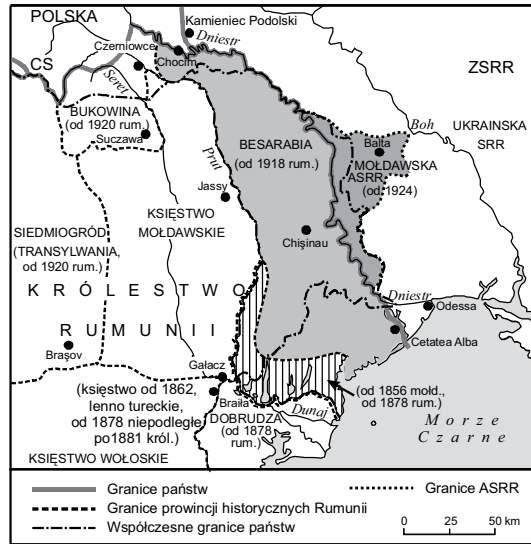
do agresji na Rumunię. Pomimo ogłoszenia neutralności we wrześniu 1939 r. Rumunię wciągnięto do wojny. 26 czerwca 1940 r. ZSRR wystosował wobec Rumunii ultimatum, żądając natychmiastowego przekazania mu Besarabii i Północnej Bukowiny. Wojska radzieckie do 30 czerwca osiągnęły Prut. Do Ukraińskiej SRR włączono Północną Bukowinę oraz Południową Besarabię, a środkową część Besarabii przyłączono do Mołdawskiej ASRR. Jednocześnie republika ta utraciła wschodnie rejony, w tym była stolicę Baltę, przekazane Ukraińskiej SRR. Nową w kształcie terytorialnym radziecką Mołdawię podniesiono 2 sierpnia 1940 r. do rangi republiki związkowej jako Mołdawską SRR, o powierzchni 33,7 tys km², ze stolicą w Kiszyniowie.

Ograbiona Rumunia sprzymierzyła się w lipcu 1940 r. z państwami „osi”. Nie uchroniło to kraju od dalszych strat terytorialnych. Arbitraż wiedeński z 30 sierpnia 1940 r., wsparty niemiecką groźbą całkowitej likwidacji państwa, skłonił Rumunię do przekazania Węgrom Siedmiogrodu właściwego. Również Bułgaria 7 września 1940 r. odzyskała od Rumunii Południową Dobrudżę. W 1940 r. Rumunia utraciła więc 1/3 terytorium i tyleż ludności.

Sojusz militarny z Niemcami i zawarcie z nimi 4 grudnia 1940 r. specjalnego traktatu dającego im szczególne uprawnienia w gospodarce rumuńskiej sprawiły, iż do Rumunii wkroczyły wojska niemieckie szykujące ofensywę na ZSRR.

22 czerwca 1941 r. wraz z wojskami niemieckimi Prut przekroczyła armia rumuńska. Ponownie przyłączono do Rumunii całą Besarabię i Północną Bukowinę, a po przekroczeniu Dniestru również jego lewy brzeg przyznano Rumunii. Powstało tam Generalne Gubernatorstwo Transnistrii, sięgające aż do Bohu ze stolicą w Odessie, gdzie ulokowano wojskową administrację rumuńską dla tego obszaru (ryc. 8). Później wojska rumuńskie dotarły aż do Wołgi pod Stalingradem.

W marcu 1944 r. kontrofensywa radziecka osiągnęła przedwojenne granice Rumunii, ale dalszy marsz podjęto dopiero w sierpniu, zdobywając 21 sierpnia 1944 r. Jassy. Wraz ze zbliżaniem się Armii Czerwonej aktywizowali się komuniści. Dnia 23 sierpnia wojskowi związani z królem dokonali przewrotu w Bukaresz-



Ryc. 7. Ziemie mołdawskie w okresie międzywojennym



Ryc. 8. Ziemie mołdawskie w latach 1941–1944

cie i obalili dyktaturę. Zaprzestano oporu wobec wojsk radzieckich. Król proponował pokojową ewakuację wojsk niemieckich z Rumunii, ale Niemcy ogłosiły okupację kraju. W tej sytuacji armia rumuńska rozpoczęła wojnę z Niemcami, a 8 września także z Węgrami. Niemcy ewakuowali się z Besarabii, otwierając drogę Armii Czerwonej na Bukareszt.

W rokowaniach pomiędzy zwycięskimi mocarstwami Rumunię przydzielono do radzieckiej strefy wpływów. Okupacja przez wojska radzieckie i aktywizacja komunistów sprawiły, iż od października 1944 r. uczestniczyli oni w rządzeniu. W marcu 1945 r. przy wsparciu ZSRR komuniści rumuńscy dokonali puczu, przejmując władzę, przy zachowaniu ustroju monarchicznego.

Traktat pokojowy w Paryżu Rumunia podpisała 10 lutego 1947 r., zaznaczając, że go przyjmuje, ale uznaje za niesprawiedliwy. Traktat pokojowy z ZSRR Rumunia podpisała 15 września 1947 r. Ponownie traciła Besarabię i Północną Bukowinę. Jako agresor Rumunia musiała płacić odszkodowania i nie została przyjęta do ONZ.

Ostatnim aktem likwidacji suwerenności Rumunii w nowym układzie dwóch bloków politycznych było zmuszenie do abdykacji 30 grudnia 1947 r. króla Michała i proklamowanie Rumuńskiej Republiki Ludowej całkowicie uzależnionej od ZSRR.

W procesie ustalania granicy radziecko-rumuńskiej 4 lutego 1948 r. Rumunia utraciła drobniejsze fragmenty, wysepki w delcie Dunaju i Wyspę Węży na Morzu Czarnym przyłączone do Ukraińskiej SRR. Tej części układu Rumunia nigdy nie ratyfikowała.

Rozpad ZSRR wywołał także dezintegrację Mołdawskiej SRR. Już w 1988 r. powstał Mołdawski Front Narodowy dążący do niepodległości republiki. W sierpniu 1989 r. przeciwstawiły się tej tendencji organizacje Rosjan i Ukraińców w Naddniestrzu, a w październiku turecki lud Gagauzów wysunął projekt utworzenia Gagauskiej ASRR. W referendum przeprowadzonym w miastach naddniestrzańskich 28 stycznia 1990 r. poparto projekt utworzenia tam Naddniestrzańskiej ASRR. W czerwcu 1990 r. na fali usamodzielniania się radzieckich republik związkowych także w Mołdawskiej SRR starano się coś zmienić, ale skończyło się tylko na nazwie Socjalistyczna Radziecka Mołdowa. Dopiero 26 czerwca 1990 r. ogłoszono również suwerenność państwową tej republiki. W odpowiedzi Gagauzi Chalk proklamował w Komrat 19 sierpnia powstanie Gagauskiej ASRR, w składzie ZSRR na obszarze pięciu południowych rejonów Mołdawii. Już następnego dnia parlament mołdawski unieważnił tę deklarację.

Podobne wydarzenia miały miejsce w Tyraspolu, gdzie 2 września proklamowano Naddniestrzańską Mołdawską SRR w składzie ZSRR.

Władze Mołdawii próbowały na drodze rokowań rozwiązać problemy secesji. W Czimiszliji rozpoczęto 15 października rozmowy z Gagauzją, wprowadzono stan wyjątkowy na południu kraju i utworzono nowe rejony kagulski i taraklijski, wyłączając je spod jurysdykcji Gagauzji. Wobec niepowodzenia rokowań 28 października 1990 r. wojska mołdawskie zajęły terytorium Gaguzji przy niewielkim oporze zbrojnym Gagauzów. Do Mołdawii wkroczyły też wojska ZSRR w celu rozdzielenia walczących stron. Już następnego dnia po wkroczeniu wojsk osiągnięto kompromis i zapowiedziano przeprowadzenie wyborów powszechnych.

W listopadzie wybuchły walki wojsk mołdawskich z Naddniestrzem. W obliczu zagrożenia obie mołdawskie republiki secesjonistyczne zapowiedziały w grudniu utworzenie federacji, co jednak nie nastąpiło, gdyż każda z nich wybrała inne rozwiązanie – Gagauzja pokojowe, a Naddniestrze militarne.

W Gagauzji w marcu 1991 r. utworzono Radę Najwyższą Gagauskiej ASRR i rozpoczęto rokowania z Mołdawią, natomiast walczące strony w Naddniestrzu rozdzieliła stacjonująca tam od czasów radzieckich 14. Armia ZSRR.

Przemiany w Mołdawii spowodowały także polityczne ożywienie w Rumunii, której parla-

ment 24 czerwca 1991 r. odrzucił ustalenia paktu radziecko-niemieckiego z 1939 r. w odniesieniu do granicy rumuńsko-radzieckiej, czyli ją zakwestionował.

Postęp w rokowaniach z Gagauzami pozwolił Mołdawii 21 sierpnia 1991 r. formalnie rozwiązać Gagauską ASRR (faktycznie jej organy nadal funkcjonowały).

Po moskiewskim puczu w sierpniu 1991 r. wszystkie republiki związkowe ZSRR ogłosiły niepodległość. Republika Mołdawii (Mołdowy) uczyniła to 27 sierpnia. Akt ten spowodował demonstracje w Komrat⁴¹. W ślad Mołdawii poszło też Naddniestrze, proklamując 9 września niepodległość Republiki Naddniestrzańskiej, do której kolejno przyłączały się rejony Mołdawii, m.in. dubossarski (26 września).

Po proklamacji niepodległości Ukrainy stała się ona nowym sąsiadem niepodległej Mołdawii, ale Rumunia, uznając ten fakt, przypominała o roszczeniach wobec włączonych do Ukrainy ziem Północnej Bukowiny i Południowej Besarabii oraz o regionach Chocim i Hertsa.

Podczas wyborów powszechnych w Mołdawii również w Naddniestrzu przeprowadzono referendum, w którym większość mieszkańców (Rosjanie i Ukraińcy) opowiedziało się za niepodległością tej republiki i wybrała jej prezydenta. W marcu 1992 r. znów wybuchły walki z wojskami mołdawskimi. Jednocześnie Ukraina uzgodniła z Mołdawią przebieg granicy zgodny ze stanem granic republikańskich z 1940 r. Do 3 kwietnia 1992 r. walki w Naddniestrzu ustały, a front utrwalił się na Dniestrze, z kilkoma wyjątkami w miejscach, gdzie przekracza rzekę. W okolicach Koczier wioski mołdawskie chronione są przez 14. Armię, natomiast do secesjonistów przystąpiło miasto Bendery. Jednocześnie Rosja wypowiedziała się za niepodległością Naddniestrza. Rozejm zawarto 6 kwietnia 1992 r. i za pośrednictwem Rosji, Ukrainy i OBWE podjęto rokowania pokojowe. Naddniestrze ogłoszono wolną strefą ekonomiczną i zagwarantowano mu pozostanie we WNP w przypadku zjednoczenia Mołdawii z Rumunią. Przeprowadzona 2 lipca 1992 r. mołdawska próba odbicia Beneder (mołd. Tighina) nie powiodła się, do Mołdawii wkroczyły nawet wojska rosyjskie.

Na konferencji w Moskwie 21 lipca ustalono nadanie Naddniestrzu specjalnego statusu w składzie Mołdawii, ale secesjoniści od 7 stycznia 1993 r. żądają pełnej niepodległości. Ustępstwem może być tylko zgoda na konfederację z Mołdawią przy zachowaniu odrębności obu państw⁴².

Rumunia natomiast wypowiedziała Ukrainie układ graniczny z 1961 r. i dopiero w lutym 1996 r. podjęto rokowania na ten temat⁴³. Układ podpisano w Neptunie 2 czerwca 1997 r., nie rozstrzygając nadal kwestii Wyspy Węży⁴⁴. Natomiast w sierpniu 1998 r. Mołdawia i Ukraina dokonały wymiany terytoriów koło portu mołdawskiego nad Dunajem w Giurgiulești.

Dezintegracja ziem mołdawskich osłabiła tendencje unionistyczne z Rumunią. W referendum z 6 marca 1994 r. zwyciężyli zwolennicy pełnej niepodległości i integralności terytorialnej republiki. Od 15 kwietnia 1994 r. Mołdawia stała się członkiem WNP.

Nowa konstytucja Mołdawii weszła w życie 28 sierpnia 1994 r. i przewidywała autonomię dla Gagauzji i Naddniestrza. Proklamowano też wieczystą neutralność. Konstytucja nie została przyjęta przez Naddniestrze. Natomiast Gagauzi ją zaakceptowali i 23 grudnia 1994 r.

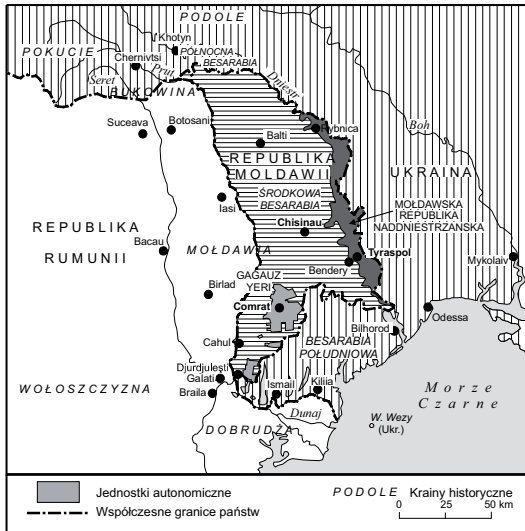
⁴¹ L. Benkő, *Autonomy in Gagauzia: a precedent for Central and Eastern Europe*, www.rrz.uni-hamburg.de/AEGEE/CST-MOLD/index.htm (1996).

⁴² P. Kolstø, *Moldova and the Dniester Republic*, Oslo 1997.

⁴³ N. Dima, *From Moldavia to Moldova the Soviet-Romanian territorial dispute*, East European Monographs, New York 1991.

⁴⁴ B. P. Rekshynskyi, *On the situation concerning the state border between Ukraine and Romania*, www.trzub.com (1997).

utworzono Kraj Gagauski (Gagauz Yeri) ze stolicą w Komracie, ale mniejszy niż tego oczekiwali, z własnym parlamentem, językiem urzędowym (obok mołdawskiego i rosyjskiego) i prawem odłączenia się od Mołdawii w przypadku jej unii z Rumunią. Terytorium ostatecznie uformowało się po referendum z 5 marca 1995 r. przeprowadzonym w 36 gminach południa kraju, po którym do autonomii przystąpiło 30 gmin. Natomiast w referendum w Naddniestrzu z 26 marca większość opowiedziała się za pozostaniem w tej republice 14. Armii rosyjskiej, pomimo uzgodnień mołdawsko-rosyjskich o jej wycofaniu. W tej sytuacji Rosja przemianowała tę formację w Grupę Operacyjną Wojsk Rosyjskich w Mołdawii, nadając jej formalnie charakter sił pokojowo-rozjemczych⁴⁵.



Ryc. 9. Dezintegracja ziem mołdawskich (początek XXI w.)

wojny, lecz nadal nie rozwiązujący kwestii secesji⁴⁶. Naddniestrzu gwarantuje się szeroką autonomię. *De facto* Naddniestrze jest całkowicie niezależne od władz Republiki Mołdawii, choć postrzegane jako jej część musi do pewnego stopnia uzgadniać z jej władzami pewne sfery działalności, np. usługi pocztowo-telekomunikacyjne, cła, kwestie paszportowe, udział w międzynarodowych imprezach sportowych itp. Niezależność polityczna Naddniestrza pozostaje iluzoryczna, ekonomicznie i politycznie władze lokalne są całkowicie zależne od Rosji i stacjonujących na secesyjnym obszarze wojsk rosyjskich. W gospodarce regionu nadal uwiadczenia się dominacja ideologii komunistycznej z domieszką działań gangsterskich opartych na nielegalnym eksporcie broni do stref konfliktów na świecie. W referendum z 27 września 2006 r., nieznanym przez Mołdawię, mieszkańcy Naddniestrza opowiedzieli się w 97,1% (przy frekwencji wynoszącej 78,6%) za niepodległością tej republiki i następnie stowarzyszeniem jej z Federacją Rosyjską.

W grudniu 1995 r. Naddniestrze przyjęło swoją konstytucję i nową nazwę państwa – Mołdawska Republika Naddniestrzańska, zgłoszono też akces do WNP (ryc. 9).

Po wyborach w Mołdawii z 1996 r., a szczególnie wyborach prezydenckich z 2001 r., możliwość zjednoczenia z Rumunią stała się sprawą nieaktualną, natomiast nastąpiło zacieśnienie więzi w ramach WNP. Taka polityka sprzyjać miała również porozumieniu z Naddniestrzem. Tendencje te potwierdziło kolejne referendum w sprawie zjednoczenia z Rumunią z marca 1997 r. W kwietniu 1997 r. Mołdavia i Rosja uzgodniły wycofanie wojsk rosyjskich z Mołdawii, co jednak nadal nie nastąpiło. Udało się natomiast w Moskwie podpisać 8 maja 1997 r. układ pokojowy z Naddniestrzem, gwarantowany przez Rosję i Ukrainę i kończący stan

⁴⁵ M. L. Haxton, A. Pitsch, D. Khosla, *Gagauz in the Republic of Moldova*, Maryland 1997.

⁴⁶ M. Kuczyński, *Krwawiąca Europa. Konflikty zbrojne i punkty zapalne w latach 1990–2000. Tło historyczne i stan obecny*, Warszawa 2001.

W pierwszej dekadzie XXI w. na ziemiach mołdawskich nie nastąpiły już żadne przemiany terytorialne, a zatem utrzymuje się nadal stan ich dezintegracji. Jednak ostatnie dwa lata przyniosły na tym obszarze znaczące zmiany polityczne, związane zarówno z sytuacją wewnętrzną w Republice Mołdawskiej, jak i będące skutkiem polityki międzynarodowej w strefie postradzieckiej. W samej Mołdawii doszło do zrównania się wielkości poparcia społeczeństwa dla dwóch opcji politycznych – prozachodniej, dążącej do przystąpienia kraju do NATO i UE, a w dalszej perspektywie być może do integracji z Rumunią, oraz prorosyjskiej, rządzącej krajem od uzyskania niepodległości, dążącej do zacieśnienia współpracy z państwami postradzieckimi w ramach WNP i dystansowania się od organizacji świata zachodniego. Już dwukrotnie parlament wyłoniony w wyborach, który wybiera prezydenta republiki, został uformowany w taki sposób, iż żadna z opcji nie zdołała przeforsować swojego kandydata. Pat polityczny pogłębiają zapisy konstytucyjne zakazujące częstszego niż raz w ciągu roku rozpisywania nowych wyborów. W tej sytuacji po ustąpieniu z urzędu dotychczasowego prezydenta we wrześniu 2009 r. jego funkcję musiał przejąć przewodniczący parlamentu, pełniąc ją do czasu ustania przeszkody w rozpisaniu kolejnych wyborów, których wynik zapewne nie zmieni w niczym sytuacji, gdyż ponownie żadna z opcji prawdopodobnie nie uzyska kwalifikowanej przewagi liczby posłów.

Komplikację stosunków w regionie powodują też reperkusje wojny rosyjsko-gruzińskiej z sierpnia 2008 r., a przede wszystkim fakt uznania przez Rosję, Nikaragwę i Wenezuelę secesji Abchazji i Osetii Południowej oraz ich państwowości. Podobieństwo sytuacji Naddniestrza do tamtych jednostek geopolitycznych jest duże, a zatem i ewentualny scenariusz rozwiązania problemu wydaje się realny. Abchazja i Osetia Południowa już w 2006 r. wymieniły z Naddniestrzem dokumenty o wzajemnym uznaniu swych państwowości i ustanowieniu przedstawicielstw dyplomatycznych, co jak dotąd nie pociągnęło jednak uznania Naddniestrza przez jakiegokolwiek państwo suwerenne z Rosją włącznie.

W trakcie analizy dziejów ziem mołdawskich wydzielono 10 okresów integracji tego obszaru obejmujących ogółem 2178 lat, czyli 36% okresu aktywności człowieka na analizowanym terytorium. Jednakże o zjednoczeniu w jednym organizmie państwowym (w nowoczesnym rozumieniu) można mówić dopiero po 395 r. W takim ujęciu okres podległości badanych ziem jednemu władcy redukuje się do 1228 lat (w 8 okresach integracji, liczących od 716 lat w początkach państwowości na tych ziemiach, poprzez 355 lat w okresie Gospodarstwa Mołdawskiego, aż do czteroletniego epizodu Wielkiej Rumunii), co stanowi jednak aż 76,5% badanego okresu szesnastu wieków.

Na obszarze ziem mołdawskich dość rzadko jednak funkcjonowało całkowicie niepodległe państwo mołdawskie (łącznie przez niespełna pół wieku), a nigdy suwerennie nie kontrolowało ono całości ziem mołdawskich.

Roman Matykowski

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Eks-granice i aktualne granice administracyjne a zachowania wyborcze Polaków na początku XXI wieku w województwach śląskim i wielkopolskim

W wielu częściach Europy dochodziło w ciągu ostatnich wieków do częstych zmian granic międzypaństwowych. Takim obszarem jest również współczesne terytorium Polski¹. Po ustaniu sformalizowanych funkcji tych granic (politycznej, celnej, a czasem także administracyjnej) – w wyniku wcześniejszej stabilności – wytworzyły się nieformalne bariery przestrzenne, które funkcjonowały w kulturze materialnej (np. w tzw. krajobrazie kulturowym), jak i w systemie wartości, stereotypach i relacjach emocjonalnych mieszkańców pogranicza. Dlatego też takie pogranicza w wewnętrznej strukturze Polski stały się przedmiotem badań geografów społeczno-ekonomicznych², ale i przedstawicieli innych nauk społecznych³. Granice polityczne, które współcześnie już nie istnieją, ale pozostawiły ślad w krajobrazie kulturowym, często określa się mianem granicy reliktovej⁴ lub paleogranicy⁵. W związku z tym że granice te czasem funkcjonują jedynie w świadomości społecznej – a nie w wymiarze materialnym – określa się je też mianem granic symbolicznych.

Czasem granice są tak wyraźne, że urastają do rangi symbolu regionu i tkwią w świadomości społecznej. W Wielkopolsce symbolem doświadczeń z przeszłości jest granica zaborcza z lat 1815–1914 na Prośnie i stacja kolejowa w Strzałkowie⁶, a na Górnym Śląsku – granica zaborcza na Przemyślu i Brynicy⁷. Nadal trudno zintegrować się mieszkańcom Zagłębia, które

¹ M. Sobczyński, *Trwałość dawnych granic państwowych w krajobrazie kulturowym Polski*, „Zeszyty IGiPZ PAN”, nr 14, Warszawa 1993.

² Np. Z. Rykiel, *Region przygraniczny jako przedmiot badań geograficznych*, „Przegląd Geograficzny” 1990, nr 62, s. 263–273; M. Sobczyński, *op. cit.*; G. Kosmała, *Granica reliktova*, Toruń 2003.

³ Zob. M. S. Szczepański, *Regionalizm górnośląski w społecznej świadomości. Socjologiczne studium przypadku* [w:] *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów*, red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1995; B. Jałowiecki, *Przestrzeń historyczna, regionalizm, regionalizacja* [w:] *Oblicza polskich regionów*, red. B. Jałowiecki, „Studia Regionalne i Lokalne UW” 1996, nr 17 (50), s. 19–88; J. Schmidt, *Stereotyp i granica. Pogranicza zaborów w mentalności współczesnych Wielkopolan*, Międzychód 1997.

⁴ G. Kosmała, *op. cit.*

⁵ R. Matykowski, *Świadomość regionalna mieszkańców w kontekście społeczno-geograficznym i kulturowym. Analiza wybranych obszarów Polski* [w:] *Kulturowy aspekt badań geograficznych. Studia teoretyczne i regionalne*, red. E. Orłowska, t. IV, Wrocław 2004, s. 71–84.

⁶ B. Wysocka, *Regionalizm Wielkopolski w II Rzeczypospolitej 1919–1939*, Poznań 1981; J. Schmidt, *op. cit.*

⁷ Z. Rykiel, *Niektóre problemy świadomości regionalnej* [w:] *Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, red. Z. Rykiel, „Prace Geograficzne IGiPZ” 1989, nr 151, s. 7–58. Z. Rykiel, *Wyobrażenia i stereotypy Śląska* [w:] *Struktury i procesy...*, s. 107–120.

w okresie po II wojnie światowej znalazło się w granicach administracyjnych województwa katowickiego, a od 1999 r. – śląskiego⁸.

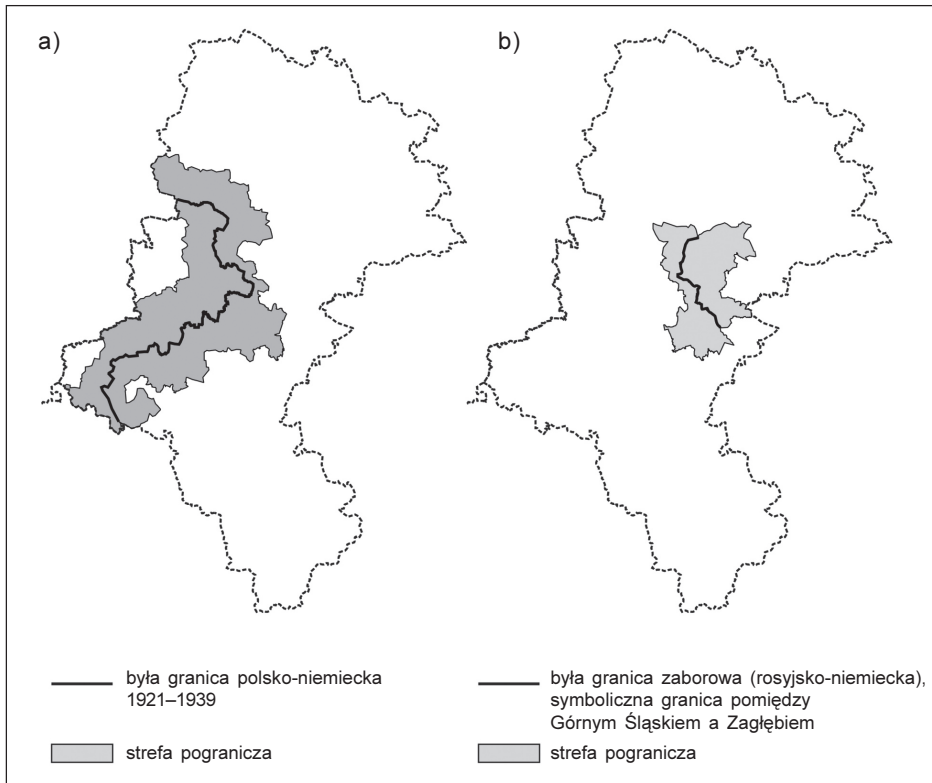
Jak zauważa J. Bartkowski, na granicy regionów (w tym o znamionach historycznych) występuje często „zjawisko skokowej różnicy zachowań wyborczych”⁹. Ten efekt graniczny przejawia się w systematycznej różnicy zachowań między sąsiadującymi gminami należącymi do różnych obszarów.

Celem niniejszego opracowania jest charakterystyka zachowań wyborczych do Sejmu w latach 2001, 2005 i 2007 wśród mieszkańców gmin przylegających po obu stronach takich byłych granic w województwie wielkopolskim i śląskim. Wśród paleogranic politycznych w obu województwach można wyróżnić granice pozaborowe między Rosją a Niemcami (funkcjonujące do wybuchu I wojny światowej w 1914 r.) oraz granice między państwowe polsko-niemieckie ustalone po I wojnie światowej (po zrywach powstania wielkopolskiego w latach 1918–1919 oraz powstań śląskich). Do pierwszej kategorii paleogranic zalicza się tzw. granica pozaborowa „na Prośnie” w województwie wielkopolskim (która w podobnym kształcie funkcjonowała jako granica międzywojewódzka do 1938 r.) oraz granica pozaborowa pomiędzy Górnym Śląskiem a Zagłębiem (która po 1921 r. funkcjonowała jako granica międzywojewódzka śląsko-kielecka; zob. ryc. 1b). Z kolei do drugiej kategorii paleogranic w województwie wielkopolskim można zaliczyć między państwową granicę polsko-niemiecką z lat 1919–1939 na następujących odcinkach: a) „na Noteci” – w północnej części województwa; b) na zachód od linii Międzychód–Zbąszyń–Wolsztyn; c) na południu wielkopolskim (zakonserwowana również w podziałach administracyjnych z lat 1945–1975 i od 1999 r.). Należy zwrócić uwagę, że na tych pograniczach po zakończeniu II wojny światowej nastąpiła znaczna wymiana mieszkańców związana z polityką repatriacyjną władz polskich i wyjazdem większości zamieszkującej tu wcześniej ludności niemieckiej. Podobną granicą w województwie śląskim jest była granica między państwowa z lat 1921–1939, stanowiąca też zachodnią granicę ówczesnego województwa (zob. ryc. 1a). Jednak na tym obszarze wyjazdy ludności niemieckiej (i utożsamiającej się z Niemcami) odbywały się w kilku fazach, także w kolejnych pokoleniach po zakończeniu II wojny światowej. Inny rodzaj paleogranicy o charakterze administracyjnym stanowią administracyjne granice międzywojewódzkie, zwłaszcza te funkcjonujące po rozdrobieniu administracyjnym w latach 1975–1998. W 1975 r. przyłączono do nowo powstałego województwa gorzowskiego i zmodyfikowanego przebiegiem granic województwa zielonogórskiego tradycyjnie uznawane za wielkopolskie, peryferyjnie położone gminy województwa poznańskiego z lat 1950–1975 (a w okresie międzywojennym będące gminami przygranicznymi na granicy polsko-niemieckiej). Były to gminy: Międzychód i Miedzichowo (przyłączone do województwa gorzowskiego), Zbąszyń, Siedlec i Wolsztyn (przyłączone do województwa zielonogórskiego), które powróciły do województwa wielkopolskiego w 1999 r. Można ten obszar uznać za obszar przejściowej sukcesji lubuskiej. W województwie śląskim taką granicą jest granica pomiędzy nowo utworzonym w 1975 r. województwem częstochowskim, a województwem katowickim (w latach 1975–1998). Od 1999 r. większość województwa częstochowskiego powróciła w granice województwa śląskiego (które można uznać za suk-

⁸ J. W ó d z, K. W ó d z, *Ewolucja elementów tak zwanej tożsamości zagłębiowskiej w dobie restrukturyzacji gospodarczej regionu w końcu lat dziewięćdziesiątych. Szkic socjologiczny* [w:] *Zagłębie Dąbrowskie. W poszukiwaniu tożsamości regionalnej*, red. M. B a r a ń s k i, Katowice 2001, s. 19–33.

⁹ J. B a r t k o w s k i, *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*, Warszawa 2003.

cesora województwa katowickiego z lat 1950–1975). W przypadku województwa śląskiego analizie zachowań wyborczych poddano również dwa aktualne pogranicza międzywojewódzkie: a) z województwem opolskim (na większości odcinków zakonserwowana w terenie od 1950 r.); b) z województwem małopolskim (której małopolska część pogranicza należała w latach 1975–1998 do województwa katowickiego, a więc uzyskała wówczas pewne znamiona śląskości; była to część obecnego powiatu olkuskiego i chrzanowskiego).



Ryc. 1. Pogranicze polsko-niemieckie z lat 1921–1939 (a) oraz pogranicze pozaborowe (b) w województwie śląskim

Zachowania wyborcze mieszkańców wymienionych pograniczy przeanalizowano w dwóch wymiarach: a) uczestnictwa w wyborach, czyli frekwencji wyborczej (określonej przez wskaźnik liczby pobranych kart do głosowania w stosunku do liczby uprawnionych do głosowania na danym obszarze); b) poparcia na określone partie uczestniczące – poprzez wystawienie swoich list – w wyborach do Sejmu na danym obszarze. W tym drugim przypadku podstawowym wskaźnikiem elektoralnym był odsetek ważnych głosów uzyskanych przez daną partię (w odniesieniu do ogółu ważnych głosów na danym pograniczu). W związku z tym że podstawowym zadaniem takowej analizy było poszukiwanie odmienności w zachowaniach wyborczych obu sąsiadujących przez symboliczną granicę pograniczy, do pomiaru tych różnic użyto wskaźnika kontrastu (dalej: wk). Wskaźnik ten jest ilorazem względnej różnicy wskaźników elektoralnych (poziomu uczestnictwa w wyborach lub poziomu poparcia dla określonej partii) charakteryzujących oba porównywane pogranicza w odniesieniu do średniej wartości

wskaźnika obliczonego dla całego analizowanego pogranicza (tzn. obu pograniczy położonych wzdłuż symbolicznej granicy traktowanych łącznie) i został wyrażony w procentach.

W skład pograniczy zaliczono gminy bezpośrednio przylegające do analizowanej granicy symbolicznej. Do pasa przygranicznego na pograniczach w województwie śląskim włączono także arbitralnie kilka gmin nie przylegających bezpośrednio do granicy symbolicznej, ale położonych w niewielkiej odległości od owej granicy (np. miasto Radzionków na pograniczu górnośląskim z Zagłębiem). Z kolei w województwie wielkopolskim wyłączono: Kalisz – z pasa pogranicznego „na Prośnie” i Piłę – z pogranicza „na Noteci”. R. Matykowski zauważył, iż na zachowania wyborcze w różnych częściach tego regionu istotny wpływ mają procesy urbanizacji, a szczególnie aglomeracja poznańska oraz miasta powyżej 50 tys. mieszkańców (a do tej kategorii należą dwa wymienione miasta)¹⁰.

Wielkopolska jest regionem o relatywnie wysokiej frekwencji wyborczej w okresie po przemianach społeczno-politycznych 1989 r.¹¹ Jednakże analizowanych pięć symbolicznych pograniczy w województwie wielkopolskim cechowało się w wyborach parlamentarnych 2001, 2005 i 2007 r. na ogół uczestnictwem niższym niż przeciętne w kraju (wyjątek stanowią wybory 2001 r.). Należy zwrócić uwagę, że trzy z tych pograniczy leżą w strefie peryferyjnej województwa, a pogranicze na Prośnie i pogranicze na Noteci też posiadają pewne znamiona peryferii¹². Frekwencja wyborcza po obu stronach dawnej granicy zaborowej „na Prośnie” niewiele się różniła, choć nieco wyższa była po zachodniej stronie. Z kolei na trzech byłych pograniczach polsko-niemieckich (w latach 1919–1939) kontrast w 2001 r. przekraczał poziom 10% (zob. tab. 1), ale wykazywał tendencję spadkową. Wyższy poziom uczestnictwa cechował tzw. polską stronę tych pograniczy (z wyjątkiem wyborów 2007 r. na granicy „na Noteci”). Interesujące było porównanie frekwencji wyborczej na trzecim rodzaju z analizowanych pograniczy Wielkopolski: składającego się z zachodniej strefy przygranicznej województwa poznańskiego (w latach 1975–1998) oraz wschodniej strefy przygranicznej dwóch województw lubuskich: gorzowskiego i zielonogórskiego. W tym przypadku wyższą frekwencję wykazywał elektorat bardziej odległej od Poznania – obecnie peryferyjnej strefy Wielkopolski, która w latach 1975–1998 była obszarem sukcesji lubuskiej. Należy zaznaczyć, że mieszkańcy tej strefy dość silnie utożsamiali się z regionem wielkopolskim i podejmowali działania społeczne na rzecz powrotu do tego regionu¹³. Dlatego po powrocie w granice Wielkopolski w 1999 r. wyrazili swoje zadowolenie z tego faktu podwyższoną frekwencją wyborczą niż bardziej centralnie położony pas przygraniczny byłego województwa poznańskiego.

Wysoka frekwencja jest cechą charakterystyczną rdzenia województwa śląskiego – tzw. katowickiej części Górnego Śląska¹⁴. W tym regionie dawne pogranicze zaborowe (i kulturowe) Górny Śląsk–Zagłębie charakteryzuje ponadprzeciętna frekwencja wyborcza (z wyjątkiem wyborów 2005 r. w pasie przygranicznym Zagłębia, gdy pewne rozczarowanie sprawowaniem

¹⁰ R. Matykowski, *Zachowania wyborcze Wielkopolan: czy występują odmienności w przestrzeni geograficzno-historycznej?* [w:] *Granica*, red. J. Schmidt, Poznań 2007, s. 75–92.

¹¹ Zob. T. Zarycki, *Polska przestrzeń wyborcza w perspektywie modelu centrum – peryferie* [w:] *Przestrzeń wyborcza Polski*, red. M. Kowalski, Warszawa 2003.

¹² Zob. R. Matykowski, *Zachowania wyborcze Wielkopolan...*

¹³ Zob. W. Budner, R. Matykowski, *Regionalizm i świadomość regionalna w Wielkopolsce: spojrzenie geograficzne* [w:] *Regionalizm jako folklorizm, ruch społeczny i formuła ideologiczno-polityczna*, red. M. Latoszek, Gdańsk 1993, s. 133–154.

¹⁴ Zob. T. Zarycki, *op. cit.*

Tab. 1. Frekwencja wyborcza na wybranych pograniczach symbolicznych województwa wielkopolskiego

Obszar	Wybory do Sejmu w %		
	2001 r.	2005 r.	2007 r.
Polska (bez głosów z zagranicy)	46,26%	40,52	53,72
Pogranicze na zachód od Prosny (eks-pruskie/niemieckie)	45,11%	36,14	46,77
Pogranicze na wschód od Prosny (eks-rosyjskie)	43,01%	35,26	44,93
Pogranicze pozaborowe „na Prośnie”: wskaźnik kontrastu	4,8%	2,5	4,0
Pogranicze na północ od Noteci (eks-niemieckie)	44,60%	38,26	49,65
Pogranicze na południe od Noteci (polskie od 1919 r.)	49,77	42,40	48,79
Pogranicze eks-międzypaństwowe „na Noteci”: wskaźnik kontrastu	11,0	10,3	1,7
Pogranicze na zachód od linii Wolsztyn–Zbąszyń (eks-niemieckie)	43,90	33,84	47,77
Pogranicze zachodnie Wielkopolski (polskie od 1919 r.)	51,58	37,60	52,51
Pogranicze eks-międzypaństwowe zachodniej rubieży Wielkopolski: wskaźnik kontrastu	16,0	10,5	9,4
Pogranicze północnej rubieży Dolnego Śląska (eks-niemieckie)	43,96	33,96	46,22
Pogranicze południowej rubieży Wielkopolski (polskie od 1919 r.)	50,20	37,58	49,18
Pogranicze międzypaństwowe południowej rubieży Wielkopolski: wskaźnik kontrastu	13,2	10,1	6,2
Pogranicze zachodnie byłego województwa poznańskiego (lat 1975–1998)	45,96	34,76	49,64
Pogranicze wschodnie byłych województw gorzowskiego i zielonogórskiego (lat 1975–1998)	51,79	37,78	52,73
Pogranicze międzywojewódzkie w strefie przejściowej sukcesji „lubuskiej” (w latach 1975–1998): wskaźnik kontrastu	11,8	8,3	6,0

Źródło: obliczenia własne na podstawie wyników wyborów do Sejmu PKW.

władzy przez lewicę, cieszącą się ponadprzeciętnym poparciem w tym regionie, odbiło się spadkiem uczestnictwa w wyborach). Również kontrast w poziomie frekwencji po obu stronach tej byłej granicy zaborowej był nieznaczny (za wyjątkiem wyborów 2005 r., o których specyfice zachowań elektoratu Zagłębia już wspomniano) i podobny jak na pograniczu na Prośnie w Wielkopolsce. Największym kontrastem w poziomie frekwencji cechuje się na Śląsku pogranicze wzdłuż międzywojennej granicy państwowej Polska–Niemcy wynoszącym w 2005 r. aż 17,8%, a w 2007 r. – 11,8%. Oczywiście, zdecydowanie wyższa frekwencja wybor-

cza charakteryzowała pas byłego pogranicza polskiego (zob. tab. 2), gdzie odnotowano ponadprzeciętny w skali kraju udział w wyborach 2005 i 2007 r. Niskie uczestnictwo w wyborach w pasie zachodnim byłego pogranicza jest prawdopodobnie efektem wzmożonych migracji zarobkowych mieszkańców tej części Śląska do Niemiec i innych krajów Europy Zachodniej. Podobna, a nawet niższa frekwencja cechowała aktualne pogranicze województw śląskiego i opolskiego, przy czym w tym przypadku kontrast w uczestnictwie był znacznie mniejszy (wk = 6,8% w 2007 r.), nieco wyższa frekwencja występowała w pasie pogranicza opolskiego (zob. tab. 2). Z kolei na byłym pograniczu międzywojewódzkim częstochowsko-katowickim w wyborach 2001 i 2007 r. wyższy poziom uczestnictwa w wyborach cechował mieszkańców pasa katowickiego, a kontrast w pierwszych po zmianie podziału administracyjnych wyborach 2001 r. wynosił 8,3% (w 2007 r. tylko 4,2%; zob. tab. 2). Wyższa niż przeciętnie w kraju frekwencja wystąpiła na aktualnym pograniczu śląsko-małopolskim, choć kontrast pomiędzy obu pasami tego pogranicza był nieznaczny (za wyjątkiem wyborów 2005 r.).

Tab. 2. Frekwencja wyborcza na wybranych pograniczach symbolicznych województwa śląskiego

Obszar	Wybory do Sejmu w		
	2001 r.	2005 r.	2007 r.
Polska (bez głosów z zagranicy)	46,26	40,52	53,72
Pogranicze Górnego Śląska w węższym znaczeniu (eks-pruskie/niemieckie)	46,59	42,54	59,04
Pogranicze zachodnie Zagłębia (eks-rosyjskie)	48,73	36,36	56,27
Pogranicze pozaborowe i kulturowe Górny Śląsk–Zagłębie: wskaźnik kontrastu	4,5	15,4	4,8
Pogranicze zachodnie Śląska polskiego w latach 1921–1939	44,45	41,24	56,08
Pogranicze wschodnie Śląska niemieckiego w latach 1921–1939	37,62	34,37	49,72
Pogranicze eks-międzypaństwowe pomiędzy polską a niemiecką częścią Śląska (1921–1939): wskaźnik kontrastu	17,0	11,8	11,8
Pogranicze południowe województwa częstochowskiego (w latach 1975–1998)	44,25	37,69	48,51
Pogranicze północne województwa katowickiego (w latach 1975–1998)	48,07	37,41	50,59
Pogranicze międzywojewódzkie częstochowsko-katowickie (1975–1998): wskaźnik kontrastu	8,3	0,7	4,2
Pogranicze wschodnie województwa śląskiego	48,14	36,60	55,34
Pogranicze zachodnie województwa małopolskiego i obszar przejściowy sukcesji katowickiej (w latach 1975–1998)	49,73	39,70	54,61
Aktualne pogranicze międzywojewódzkie śląsko-małopolskie: wskaźnik kontrastu	3,3	8,2	1,3
Pogranicze zachodnie województwa śląskiego	34,86	30,48	39,84
Pogranicze wschodnie województwa opolskiego	36,76	30,74	42,69
Aktualne pogranicze międzywojewódzkie śląsko-opolskie: wskaźnik kontrastu	5,3	0,8	6,8

Źródło: obliczenia własne na podstawie wyników wyborów do Sejmu PKW.

W wyborach do Sejmu w 2007 r. w województwie wielkopolskim – podobnie jak w całym kraju – najwyższe poparcie uzyskały: Platforma Obywatelska (44,62%), Prawo i Sprawiedliwość (24,36%), Lewica i Demokraci (16,27%) oraz Polskie Stronnictwo Ludowe (10,84%). Trzy z wymienionych ugrupowań politycznych uzyskały w Wielkopolsce wyższe poparcie niż przeciętnie w kraju, z kolei na PiS w tym regionie głosował znacznie niższy odsetek elektoratu. W obu pasach pozaborowego pogranicza na Prośnie – ujętego jako całość – zwyciężyła partia Prawo i Sprawiedliwość (29,72% ważnych głosów), przed Platformą Obywatelską (26,99%) i Polskim Stronnictwem Ludowym (22,64%). Wykorzystując opisany już wskaźnik kontrastu, przeanalizowano odmienności występujące w poparciu partii w obu pasach symbolicznych pograniczy. W tej analizie porównawczej różnicowania poparcia dla poszczególnych partii w obu pasach pogranicza należy wskazać różne kryteria istotności wskaźnika kontrastu w zależności od poziomu poparcia dla tych partii. Dla partii, które uzyskały poparcie powyżej 20% ważnych głosów, za taką wielkość wskaźnika można uznać 10%, dla partii o poparciu 5–20% ważnych głosów – wielkość wskaźnika 15%, a dla partii o niewielkim poparciu (do 5% ważnych głosów) – wielkość wskaźnika 20%. Na pograniczu „na Prośnie” spośród partii o dużym poparciu (powyżej 20% głosów) największym kontrastem w wyborach 2007 r. cechowało się poparcie dla PSL (wk = 26,5%, przy zdecydowanie wyższym poziomie poparcia we wschodnim pasie pogranicza) i dla PO (wk = 22,5%, przy wyraźnie wyższym poparciu w zachodnim pasie pogranicza), natomiast poparcie dla PiS w obu pasach było bardzo podobne (wk = 2,2%).

Na byłym pograniczu polsko-niemieckim (1919–1939) w zachodniej Wielkopolsce największe poparcie w wyborach do Sejmu w 2007 r. uzyskały: Platforma Obywatelska (40,73%), Lewica i Demokraci (24,22%) oraz Prawo i Sprawiedliwość (19,79%). Jednak różnice w poparciu tych partii w obu pasach pogranicza były niewielkie (wskaźnik kontrastu dla LiD wynosił 7,6%, a poziom poparcia dla tej partii był wyższy we wschodnim pasie, należącym do Polski już w latach 1919–1939). Wysokim kontrastem na tym pograniczu cechowało się poparcie dla partii drugorzędnych w wyborach 2007 r.: Samoobrony (wk = 20,4%), Ligi Polskich Rodzin (wk = 50,5%) oraz Polskiej Partii Pracy (wk = 57,3%). Dla pierwszej z wymienionych partii wyższe poparcie elektoratu było w pasie wschodnim tego symbolicznego pogranicza, a dla dwóch pozostałych – w strefie zachodniej.

Na byłym pograniczu polsko-niemieckim (1919–1939) w południowej Wielkopolsce, a obecnie pograniczu pomiędzy województwami: wielkopolskim i dolnośląskim, najwyższe poparcie uzyskały partie: Platforma Obywatelska (40,09%), Prawo i Sprawiedliwość (24,33%), Polskie Stronnictwo Ludowe (16,64%) oraz Lewica i Demokraci (13,37%). Wysokimi dysproporcjami poparcia na tym pograniczu charakteryzowały się dwie partie: PSL (wk = 26,3% i znacznie wyższy poziom poparcia w strefie dolnośląskiej wynoszący aż 19,05%) oraz LiD (wk = 24,9% i wyższy poziom poparcia dla tej partii – w strefie wielkopolskiej, choć niższy niż przeciętny w całym regionie).

Na byłym pograniczu polsko-niemieckim „na Noteci” w północnej Wielkopolsce zwyciężyła Platforma Obywatelska (44,17% ważnych głosów), a duże poparcie uzyskały jeszcze Prawo i Sprawiedliwość (25,38%), Lewica i Demokraci (16,94%) oraz Polskie Stronnictwo Ludowe (8,79%). Najwyższym kontrastem poparcia na tym pograniczu cechowały się partie elektoratu chłopskiego: PSL (wk = 48,1%) i Samoobrona (wk = 41,6%). Obie partie uzyskały wyższe poparcie po tzw. polskiej stronie pogranicza. Znaczące dysproporcje w poparciu na pograniczu „na Noteci” charakteryzowały Polską Partię Pracy (wk = 26,7% i wyższy poziom poparcie w południowej części pogranicza, tzw. polskiej) oraz zwycięską na tym obszarze Platformę Obywatelską (wk = 10,9% i wyższe poparcie w północnej strefie pogranicza).

Na ostatnim z analizowanych w województwie wielkopolskim pograniczy – pomiędzy byłym województwem poznańskim a województwami gorzowskim i zielonogórskim – najwyższe poparcie w wyborach do sejmu w 2007 r. uzyskały ugrupowania polityczne: Platforma Obywatelska (41,84%), Lewica i Demokraci (21,56%), Prawo i Sprawiedliwość (20,34%) oraz Polskie Stronnictwo Ludowe (12,62%). Wyraźnie wyższe poparcie niż przeciętnie w całym województwie otrzymały LiD oraz PSL. Również te dwie partie cechowały się dużymi dysproporcjami w poziomie poparcia po obu stronach tej symbolicznej granicy. Wskaźnik kontrastu dla LiD wynosił aż 36,7%, a znacznie wyższe poparcie dla tej partii charakteryzowało bardziej odległy od Poznania zachodni pas pogranicza (tzw. Wielkopolski „polubuskiej”). Z kolei wskaźnik kontrastu dla PSL wynosił 16,0%, a wyższe poparcie dla tej partii wystąpiło we wschodnim pasie pogranicza (tzw. poznańskim). Wysokimi dysproporcjami w poziomie poparcia na tym pograniczu cechowały się jeszcze dwie partie o niskim poparciu elektoratu: Samoobrona (wk = 31,2%) oraz Liga Polskich Rodzin (wk = 30,7%). Obie te partie uzyskały wyższe poparcie w poznańskiej strefie pogranicza.

W wyborach do Sejmu w 2007 r. w województwie śląskim najwyższe poparcie uzyskały: Platforma Obywatelska (45,58%), Prawo i Sprawiedliwość (31,44%), Lewica i Demokraci (14,30%) oraz Polskie Stronnictwo Ludowe (5,28%). Dwa z wymienionych ugrupowań politycznych otrzymały w tym regionie nieznacznie wyższe poparcie niż przeciętnie w kraju (tj. PO i LiD), z kolei na PiS głosował nieznacznie niższy odsetek elektoratu, natomiast PSL w tym silnie zurbanizowanym obszarze dostał zdecydowanie niższe poparcie.

Na pograniczu pozaborowym rosyjsko-niemieckim na Śląsku (pełniącym jednocześnie funkcję pogranicza Górny Śląsk–Zagłębie) w wyborach do Sejmu w 2007 r. najwyższe poparcie uzyskały: Platforma Obywatelska (48,21%), Prawo i Sprawiedliwość (28,09%) oraz Lewica i Demokraci (16,91%). Istotne są też dysproporcje w poparciu tych partii po obu stronach tego pogranicza, a wynosiły one dla PO 10,6%, dla PiS 23,1% oraz dla LiD aż 60,5%. Znacznie wyższe poparcie dla PO i PiS było w strefie górnośląskiej, a dla LiD – w strefie zagłębiowskiej. Również poparcie dla partii o charakterze chłopskim (wiejskim) wykazywało na tym pograniczu znaczny kontrast, który wynosił dla PSL 27,7% oraz dla Samoobrony aż 52,2%. Partie te uzyskały wyższe poparcie w strefie przygranicznej Zagłębia.

Na byłym pograniczu polsko-niemieckim na Śląsku (w latach 1921–1939) najwięcej głosów zdobyły: Platforma Obywatelska (50,07%), Prawo i Sprawiedliwość (31,00%), Lewica i Demokraci (12,13%) oraz Polskie Stronnictwo Ludowe (3,70%). Jedynie PO (z czterech najważniejszych partii w regionie) na obszarze owego pogranicza uzyskało wyższe poparcie niż przeciętnie w województwie. Największymi dysproporcjami pomiędzy obu pasami pogranicza charakteryzowało się poparcie dla LiD (wk = 19,4%), PiS (wk = 16,9%) oraz PSL (wk = 14,6%), a wśród małych partii – Polskiej Partii Pracy (wk = 35,6% i wyższe poparcie w tzw. strefie polskiej).

Na byłym pograniczu dwóch województw: częstochowskiego i katowickiego (w latach 1975–1998) najwyższe poparcie otrzymały: Platforma Obywatelska (39,51%), Prawo i Sprawiedliwość (31,69%), Lewica i Demokraci (17,53%) oraz Polskie Stronnictwo Ludowe (7,07%). Na pograniczu tym tylko PO (z czterech największych partii) uzyskało poparcie niższe niż przeciętnie w województwie śląskim. Z kolei najwyższymi dysproporcjami w poziomie poparcia po obu stronach byłej granicy międzywojewódzkiej cechowały się LiD (wk = 34,4% i wysokie poparcie po stronie katowickiej na tę partię wyniosło 20,60% ważnych głosów) oraz PiS (wk = 19,6% i wyższe poparcie po stronie częstochowskiej pogranicza), a także z partii drugorzędnych – Samoobrona (wk = 43,3% i znacznie wyższe poparcie po stronie częstochowskiej pogranicza).

Na współczesnym pograniczu między województwami opolskim i śląskim najwięcej głosów uzyskały: Platforma Obywatelska (47,52%), Prawo i Sprawiedliwość (23,45%), Lewica i Demokraci (10,45%), Mniejszość Niemiecka (8,33%), Polskie Stronnictwo Ludowe (6,35%) oraz Samoobrona (1,65%). W tym przypadku z dwóch najważniejszych partii PO okazało się zupełnie nie kontrastujące poparcia (wk = 0,1%), a PiS natomiast silnie kontrastujący poziom poparcia po obu stronach granicy (wk = 41,3%, przy znacznie wyższym poziomie poparcia po stronie śląskiej). Również cztery kolejne partie (pod względem otrzymanych głosów) na tym pograniczu wykazały się bardzo kontrastującym poparciem w obu porównywanych strefach. Najwyższym wskaźnikiem kontrastu cechowała się Mniejszość Niemiecka (wk = 153,3%), gdyż po stronie śląskiej nie zdobyła żadnych głosów (bo nie wystawiła swojej listy wyborczej). PSL osiągnął wskaźnik kontrastu 85,0% (i znacznie wyższe poparcie po śląskiej stronie pogranicza), także druga z partii chłopskich – Samoobrona (wk = 37,6%) wyróżniła się podobnym układem przestrzennym dysproporcji poparcia, czyli podwyższonym odsetkiem głosów w strefie śląskiej. Z kolei LiD (wk = 31,7%) otrzymał wyższe poparcie po opolskiej stronie pogranicza.

Na drugim z analizowanych aktualnych pograniczy wojewódzkich (śląsko-małopolskim) najwięcej głosów zdobyły ugrupowania: Platforma Obywatelska (43,19%), Prawo i Sprawiedliwość (29,29%), Lewica i Demokraci (17,97%) oraz Polskie Stronnictwo Ludowe (5,65%). Dwie najbardziej popierane na tym obszarze partie wykazywały też znaczną siłę w kształtowaniu dysproporcji poparcia w obu strefach pogranicza, gdyż wskaźnik kontrastu dla PiS wyniósł w wyborach 2007 r. 25,9%, a dla PO – 13,7%, przy czym pierwsza z partii uzyskała wyższe poparcie w strefie małopolskiej, a druga – w strefie śląskiej. Również poparcie dla partii o charakterze chłopskim (wiejskim) wykazywało na tym pograniczu znaczny kontrast, który wynosił dla PSL 14,9% (wyższe poparcie w strefie śląskiej) oraz dla Samoobrony aż 49,1% (wyższe poparcie w strefie małopolskiej).

Na zakończenie należy zauważyć, iż były granice zaborowe, państwowe polsko-niemieckie, jak i niektóre granice administracyjne jednostek najwyższego rzędu kształtują odmienne zachowania elektoralne mieszkańców sąsiednich pasów przygranicznych. Jednakże ujawnione dysproporcje nie mają charakteru całościowego – we wszystkich podstawowych wymiarach, ale tzw. efekt graniczny pojawia się selektywnie. I tak: dysproporcje we frekwencji wyborczej na byłych pograniczach zaborowych w Wielkopolsce i na Śląsku okazały się mniej znaczące niż na niektórych byłych pograniczach polsko-niemieckich z okresu międzywojennego (np. w zachodniej Wielkopolsce i na Śląsku). Również na niektórych pograniczach pojawiły się wyraźne dysproporcje w poziomie poparcia elektoratu dla niektórych partii. Wyraźny kontrast w poparciach dla Prawa i Sprawiedliwości w sąsiednich strefach tworzących pogranicze w województwie śląskim, gdy takie dysproporcje nie wystąpiły na symbolicznych pograniczach województwa wielkopolskiego. Z kolei poparcie dla Lewicy i Demokratów było źródłem silnych dysproporcji w obu strefach wzdłuż granicy Górny Śląsk–Zagłębie, ale też na pograniczu poznańsko-polubuskim (z lat 1975–1998) w województwie wielkopolskim i katowicko-częstochowskim z lat 1975–1998) w województwie śląskim.

Tadeusz Siwek

Uniwersytet Ostrawski, Republika Czeska

Katarzyna Kulczyńska, Roman Matykowski

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Cieszyn i Śląsk Cieszyński a przemiany polityczne na pograniczu Olzy w XX wieku

1. Wstęp

Ziemia cieszyńska w okresie jednoczenia państwa przez Mieszka I pod koniec X w. znalazła się w jego granicach. W XI w. stała się ona przedmiotem rywalizacji Polski i państwa czeskiego, przy czym północno-wschodnia jej część pozostała przy Polsce. W okresie rozdrobnienia dzielnicowego ziemia cieszyńska stała się częścią piastowskiego Księstwa Raciborskiego, następnie Opolskiego, a w 1281 r. utworzono poprzez podział między synów księcia Władysława Opolskiego – Księstwo Cieszyńskie (przekazane Mieszkowi). W 1289 r. książę cieszyński popadł w zależność lenną od króla czeskiego Waclawa II¹. Z kolei Mieszko I Cieszyński podzielił swoje księstwo na dwie części: Księstwo Cieszyńskie i Księstwo Oświęcimskie. Księstwa te pozostawały w zależności od korony czeskiej do 1620 r., tj. upadku tego państwa i jego uzależnienia od Habsburgów. Księstwem Cieszyńskim do 1653 r. władała linia piastowska (do śmierci ostatniej księżnej Elżbiety Lukrecji), a następnie przeszło ono jako lenno Korony św. Waclawa (królów czeskich) w ręce austriackich Habsburgów². W trakcie tzw. wojen śląskich pomiędzy królem Prus Fryderykiem II i Habsburgami wojska pruskie kilkakrotnie zajmowały Cieszyn (m.in. 1740, 1744–45, 1758). Wojny te zakończył pokój podpisany w Cieszynie w dniu 13 maja 1779 r., na mocy którego ziemia cieszyńska w odróżnieniu od większości ziem śląskich przypadła Habsburgom. W 1789 r. Śląsk Cieszyński stał się jednym z ośmiu obwodów guberni morawsko-śląskiej Cesarstwa. Od 1867 r. Austro-Węgry wewnątrz swoich granic dzieliły się na dwa państwa, oddzielne pod względem administracyjnym, połączone jedynie wspólnymi instytucjami i osobą panującego. Austria podzielona była na 17 krajów koronnych, a jednym z nich był Śląsk austriacki, posiadający własny parlament i rząd krajowy w Opawie. Śląsk austriacki składał się dwóch części: zachodniej – Śląska Opawskiego i wschodniej – Śląska Cieszyńskiego³. Śląsk Cieszyński w parlamencie krajowym reprezentowało 12 na ogólną liczbę 31 posłów⁴. Księstwo Cieszyńskie w 1910 r. obejmowało

¹ I. P a n i c, *Ziemia Cieszyńska w czasach piastowskich (X–XVII wiek)* [w:] *Śląsk Cieszyński. Środowisko naturalne. Zarys dziejów. Zarys kultury materialnej i duchowej*, „Macierz Ziemi Cieszyńskiej”, Cieszyn 2001, s. 121–144.

² Zob. J. S p y r a, *Śląsk Cieszyński pod rządami Habsburgów (1653–1848)* [w:] *Śląsk Cieszyński. Środowisko naturalne...*, s. 145–165.

³ H. B a t o w s k i, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982.

⁴ Zob. J. H a r w o t, *Cieszyn i ziemia cieszyńska pod względem geograficzno-statystycznym*, Przemysł 1893.

obszar 2282 km², mieszkało na nim 426 tys. osób⁵. Księstwo tworzyły wówczas starostwa: bielskie, cieszyńskie i frysztackie oraz dwa miasta z odrębnym statusem: Bielsko i Frydek. Śląsk Cieszyński w 1910 r. zamieszkiwało 69% Polaków, 18% Czechów i 12% Niemców. Należy też zwrócić uwagę, że w 1907 r. rząd krajowy Śląska austriackiego wyraził zgodę na wprowadzenie w gminach – obok niemieckiego – języków polskiego i czeskiego jako języków urzędowych. Na Śląsku Cieszyńskim wprowadzono wówczas język polski w 25 gminach, a język polski i niemiecki – w 8 gminach⁶.

2. Śląsk Cieszyński jako terytorium sporne

Na początku XX w., a szczególnie w trakcie I wojny światowej pojawiły się postulaty odrodzenia państwa (królestwa) czeskiego, jak i państwa polskiego. Według postulatów działaczy czeskich (np. K. Kramář i ruch młodoczeski) w skład korony czeskiej miały wejść Czechy i Morawy, Słowacja, Ruś Zakarpacka i cały Śląsk austriacki (w tym Śląsk Cieszyński), ale i znaczna część Śląska niemieckiego (Dolny Śląsk) i południowych Łużyc⁷. Z kolei przedstawiciele polskiej myśli niepodległościowej (np. E. Romer) również w granicach odrodzonego państwa polskiego widzieli Górny Śląsk, Śląsk Opolski i Śląsk Cieszyński⁸. Tak więc Śląsk Cieszyński zaznaczał się w przypadku odrodzenia tych państw jako możliwy obszar sporów⁹.

W dniach 12–19 października 1918 r. w Cieszynie ukonstytuowała się Rada Narodowa dla Księstwa Cieszyńskiego skupiająca polskich działaczy niepodległościowych, a 29 października działacze czescy – w dzień po proklamowaniu niepodległości Czechosłowacji w Pradze – powołali w Ostrawie Polskiej (dzisiaj Śląskiej) Zemský Národní Výbor pro Slezsko (Komitet Narodowy Ziemi Śląskiej). W dniu 5 listopada 1918 r. przedstawiciele Rady Narodowej dla Księstwa Cieszyńskiego oraz czeskiego Komitetu podpisali porozumienie w sprawie tymczasowego przebiegu granicy na Śląsku Cieszyńskim, zostawiając ostateczną ugodę w kompetencji powstających władz państwowych obu stron¹⁰. Stronie czechosłowackiej przypadł cały powiat frydecki oraz część obszarów wiejskich powiatu frysztackiego (ok. 20% spornego obszaru). Pod polską administracją znalazł się powiat cieszyński i znaczna część frysztackiego (80% spornego obszaru). Ponieważ granica została ustalona na podstawie kryteriów etnicznych, była niezwykle skomplikowana. Władze polskie zarządzając wybory do Sejmu Ustawodawczego w dniu 26 stycznia 1919 r., objęły nimi okręg wyborczy na Śląsku Cieszyńskim. Władze czechosłowackie uznały, iż tymczasowy charakter granicy poprzez wybory do Sejmu zostanie utrwalony i podjęły działania wojenne naruszając tę granicę w dniu 23 stycznia 1919 r. (na trzy dni przed wyborami). Wojska czechosłowackie (w liczbie ok. 16 tys. żołnierzy), które przekroczyły nie tylko tymczasową granicę, ale i Olzę, dotarły aż pod Skoczów, gdzie w dniach 28–30 stycznia 1919 r. miała miejsce bitwa z nielicznymi oddziałami

⁵ T. Wituch, *Terytoria sporne w Europie po roku 1815*, Pułtusk 2001.

⁶ Zob. E. Buława, *Od wspólnoty etnicznej do ukształtowania się wspólnot narodowych (1840–1917)* [w:] *Śląsk Cieszyński. Środowisko naturalne...*, s. 167–202.

⁷ Zob. O. Krejčí, *Český národní zájem a geopolityka*, Praha 1993.

⁸ Zob. P. Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006.

⁹ Zob. T. Wituch, *op. cit.*

¹⁰ Zob. K. Nowak, *Dzieje Śląska Cieszyńskiego po 1918 roku* [w:] *Śląsk Cieszyński. Środowisko naturalne...*, s. 203–226.

polskimi. W dniu 3 lutego 1919 r. państwa Ententy nakazały obu stronom rozejm. Rada Najwyższa Ententy postanowiła w dniu 27 września 1919 r. przeprowadzenie w byłym Księstwie Cieszyńskim plebiscytu, a 2 lutego 1920 r. Komisja Administracyjna z siedzibą w Karwinie wprowadziła nowy tymczasowy podział administracyjny Księstwa na dwie prefektury: zachodnią i wschodnią. Pod zarządem czechosłowackim znalazła się znacznie większa część Księstwa – w porównaniu z podziałem tymczasowym z listopada 1918 r. (łącznie ok. 40% jego całej powierzchni), a między częścią czechosłowacką i polską na wielu odcinkach wprowadzono neutralną strefę buforową. Polska zrezygnowała jednak z plebiscytu w lipcu 1920 r. ze względu na wojnę polsko-bolszewicką i trudną sytuację na tym froncie. Ostateczny podział Śląska Cieszyńskiego między dwa nowo powstałe państwa nastąpił w wyniku decyzji Rady Ambasadorów, która w dniu 28 lipca 1920 r. wyznaczyła granicę na rzece Olzie¹¹. Czechosłowacji przyznano obszar 1270 km² (55,6% powierzchni byłego Księstwa), w tym całe Zagłębie Karwińskie oraz linię kolejową Bogumin – Koszyce¹². Z kolei Polska otrzymała obszar wschodni Księstwa o powierzchni 1012 km² (44,4%).

Polska, wykorzystując trudną sytuację polityczną Czechosłowacji w 1938 r. (ze względu na roszczenia niemieckie do obszaru Sudetów), wysłała ultimatum do rządu tego kraju w dniu 1 października i zajęła Zaolzie, czyli większość czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego¹³. Do Polski włączono obszar 869 km² (co stanowiło 68,4% powierzchni czechosłowackiej części byłego Księstwa Cieszyńskiego). W pierwszych dniach agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę powiaty bielski i cieszyński, jak i Śląsk zaolziański zostały włączone do III Rzeszy jako tzw. *eingegliederte Gebiete*¹⁴. W czasie wojny obszar ten należał do Rzeszy i był częścią prowincji Górny Śląsk (Ober-Schlesien). Śląsk Cieszyński został zajęty przez wojska Armii Czerwonej na początku maja 1945 r. Przywrócono wstępnie granicę polsko-czechosłowacką z 1920 r. Sprawa Zaolzia była jednak przedmiotem sporu i rokowań pomiędzy Polską a Czechosłowacją po II wojnie światowej¹⁵. Pod naciskiem ZSRR Polska i Czechosłowacja podpisały umowę o przyjaźni w dniu 10 marca 1947 r., ale układ graniczny dopiero 13 stycznia 1958 r.

Na polskim obszarze byłego Księstwa utworzono dwa powiaty: bielski i cieszyński (w okrojonym zasięgu – przez ustalenie przebiegu granicy międzypaństwowej w 1920 r.) oraz miasto Bielsko. Ten zakonserwowany układ podziału terytorialnego przetrwał do 1951 r., gdy doszło do połączenia dwóch miast: Bielska (położonego peryferyjnie w byłym Księstwie) i Białej (w byłej Galicji). Rozmycie tradycyjnej granicy byłego Księstwa na wschodzie, jak i silne procesy uprzemysłowienia i wzrost demograficzny miasta Bielska zaowocowały też zmianą identyfikacji terytorialnej polskiej części Śląska Cieszyńskiego. Bielsko-Biała stała się symbolicznym centrum nowo kreowanego regionu Podbeskidzia, a zasięg terytorialny Śląska Cieszyńskiego – w opinii społecznej tego obszaru w latach 90. XX w. – coraz bardziej pokry-

¹¹ Zob. *Pierwsza Niepodległość. Polacy na Śląsku Cieszyńskim w 1918 roku*, red. K. Nowak, Cieszyn 2008; G. Gąsior, *Stawianie granic [w:] Zaolzie. Polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński 1918–2008*, koord. G. Gąsior, Warszawa 2008, s. 46–107.

¹² Zob. T. Wituch, *op. cit.*

¹³ Zob. G. Gąsior, *Zaolzie [w:] Zaolzie. Polsko-czeski spór...*, s. 2–3.

¹⁴ J. Kowalczyk, *Po drugiej stronie Olzy. Przemiany zasad samookreślenia ludności Śląska Cieszyńskiego w świetle prasy*, Warszawa 1992.

¹⁵ K. Nowak, *Dzieje Śląska Cieszyńskiego...*; P. Pałys, *Czechosłowackie roszczenia graniczne wobec Polski 1945–1947*, Opole 2007.

wał się z zasięgiem byłego powiatu cieszyńskiego z takimi najważniejszymi miejscowościami jak: Cieszyn, Wisła, Skoczów, Istebna, Strumień¹⁶.

Podobne połączenia miast położonych na zachodnich rubieżach byłego Księstwa Cieszyńskiego w części czeskiej nastąpiły w latach 40. XX w.: cieszyńskiego Frydka z morawskim Mistkiem (w 1941 r.) oraz Ostrawy Polskiej (Śląskiej) z Ostrawą Morawską (w 1943 r.). Należy też zaznaczyć, że były Śląsk austriacki, który prawie cały przypadł Czechosłowacji, stanowił w niej odrębną jednostkę terytorialno-administracyjną do 1927 r., kiedy został połączony z Morawami – jako Ziemia Morawskośląska.

Czeski Śląsk Cieszyński (Těšínsko) przetrwał w Czechosłowacji jako widoczna struktura administracyjna do roku 1949. Do roku 1927 Ziemia Śląska (Země Slezsko) funkcjonowała jako odrębna jednostka terytorialna, składająca się z trzech powiatów. W tymże roku połączono czeską część Śląska z Morawami w jedną jednostkę – Ziemię Morawskośląską (Moravskoslezská země). Z tych trzech powiatów jeden był całkowicie czeski (Frydek), a pozostałe dwa: Frysztat i Cieszyn Czeski tworzyły Zaolzie z mniejszością polską.

W roku 1948 czechosłowaccy komuniści znieśli historyczny podział na historyczne ziemie (Czeska, Morawskośląska i Słowacja) i wprowadzili nowe jednostki administracyjne, tzw. kraje, które nie respektowały historycznych granic. Czeska część Śląska Cieszyńskiego znalazła się od 1 lutego 1949 r. w Kraju Ostrawskim. Nazwa Śląska zniknęła z mapy Czechosłowacji. Po reorganizacji struktur administracyjnych ustawą z roku 1960 liczba czeskich „krajów” zmniejszyła się z 13 do 7, a czeska część Śląska Cieszyńskiego znajdowała się od 1 stycznia 1961 r. w Kraju Północnomorawskim. To posunięcie było dla tożsamości śląskiej jeszcze bardziej zgubne od poprzedniego, bowiem przywracało jakoby tradycyjne nazwy czeskich krajów (Środkowoczeski, Zachodnioczeski, Południowomorawski itd.), ale nie uwzględniało historii ani tradycji. Czeska część Śląska była zbyt mała, aby ją uwzględnić w nazwie, a zanik kłopotliwej śląskiej tożsamości był ówczesnym władzom na rękę. Prowadziło to do tego, że wielu zwłaszcza nowych mieszkańców czeskiego Śląska uważało, że mieszka na Morawach¹⁷.

Po upadku komunizmu w Czechosłowacji doszło w roku 1991 najpierw do zniesienia dawnych krajów (*de facto* zniesiono ich organy administracyjne, a kraje jako takie przetrwały np. w strukturach sądowych, policyjnych, w służbie zdrowia itp.). W roku 1999 kraje odtworzono w liczbie z okresu 1949–1960, tzn. 13, ale nie dokładnie w tych samych granicach. Nazwy nowym krajom nie narzucano, same ją sobie wybrały. I tak większość z nich pozostała przy nazwach wprowadzonych od swoich stolic (Kraj Karlowarski, Pardubicki, Zlinski itp.). Kilka

¹⁶ H. Rusek, L. Werpachowski, *Wymiary tożsamości regionalnej młodzieży pogranicza polsko-czeskiego* [w:] *Śląsk Cieszyński i inne pogranicza w badaniach nad tożsamością etniczną, narodową i regionalną*, red. I. Bukowska-Floreńska, H. Rusek, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, t. 1, Katowice 1997, s. 28–41; G. Praweńska-Skrzypek, B. Domański, *Zróźnicowanie przestrzenne postrzegania własnego regionu przez mieszkańców Śląska Cieszyńskiego* [w:] *Śląsk Cieszyński i inne pogranicza w badaniach nad tożsamością etniczną, narodową i regionalną*, red. I. Bukowska-Floreńska, H. Rusek, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, t. 1, Katowice 1997, s. 42–52; R. Matykowski, *Śląsk Cieszyński a Podbeskidzie. Świadomość regionalna mieszkańców województwa bielskiego (spojrzenie geograficzne)* [w:] red. I. Bukowska-Floreńska, H. Rusek, *Śląsk Cieszyński i inne pogranicza w badaniach nad tożsamością etniczną, narodową i regionalną*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, t. 1, Katowice 1997, s. 99–114.

¹⁷ T. Siwek, J. Kaňok, *Vědomí slezské identity v mentální mapě*, Ostrava 2000.

z nich zdecydowało się przyjąć nazwę historyczną: Środkowoczeski, Południowoczeski, Południowomorawski i Morawskośląski. W granicach tego ostatniego leży obecnie czeska część Śląska Cieszyńskiego z Zaolziem.

3. Stosunki narodowościowe na Śląsku Cieszyńskim

W 1880 r. w Księstwie Cieszyńskim mieszkało 262,4 tys. osób, z czego 58,6% ogółu mieszkańców stanowili Polacy, 27,4% Czesi i 14,0% Niemcy. Największy udział w ogóle ludności mieli Polacy mieszkający w powiecie bielskim (83,5%), ale również dominowali w dwóch pozostałych powiatach: frysztackim (56,8%) i cieszyńskim (52,9%). Z kolei w obu miastach wydzielonych – Bielsku (12,0%) i Frydku (1,9%) – Polacy stanowili mniejszość¹⁸. W Bielsku zdecydowanie dominowali w 1880 r. Niemcy (86,5% ogółu mieszkańców), a we Frydku – Czesi (80,1%).

Również w Cieszynie w 1890 r. dominowała ludność niemieckojęzyczna (53,1%). W okresie Austro-Węgier jako niemieckojęzyczna deklarowała się także część ludności żydowskiej, która np. w Cieszynie stanowiła ok. 1/5 populacji Niemców w 1900 r. Austriacy za główne kryterium przynależności narodowej uważali „język używany” (Umsatzsprache), który nie musiał być identyczny z językiem ojczystym. Taka praktyka spisowa powiększała liczbę członków narodu mówiącego językiem urzędowym – w tym przypadku etnosu niemieckiego.

Po podziale Śląska Cieszyńskiego Polsce przypadła część z ludnością polską i z mniejszością niemiecką (głównie koło Bielska), podczas kiedy Czechosłowacja uzyskała część, gdzie również dominowała ludność polska, ale ze znaczną mniejszością czeską (zob. tab. 1). W czeskiej części Śląska Cieszyńskiego doszło do stopniowej czechizacji ludności deklarującej się w spisach austriackich jako polska. Już pierwszy czechosłowacki spis ludności z roku 1921 wykazał znaczący wzrost ludności czeskiej, który był skutkiem zmiany deklaracji narodowościowej znacznej części miejscowej ludności. Migracje Czechów z głębi kraju były mniej znaczącym czynnikiem.

Tab. 1. Struktura narodowościowa na Śląsku Zaolziańskim

Narodowość	Udział narodowości w ogóle mieszkańców regionu (w %) w roku				
	1880	1900	1910	1921	1930
Polacy	76	81	69	38	35
Czesi	17	10	18	50	56
Niemcy	7	8	12	10	8

Źródło: B. Olszewicz, *Obraz Polski dzisiejszej (oraz Uzupełnienie)*, Warszawa 1938, s. 7

Po II wojnie światowej, której ofiarami częściej padali Polacy niż Czesi, przewaga Czechów była już kilkukrotna. W latach 70. ubiegłego wieku straciły polską większość ostatnie podbeskidzkie gminy na Zaolziu: Milików i Gródek. Według ostatniego czeskiego spisu ludności na Zaolziu (rozumianym jako ta część Śląska Cieszyńskiego należącego do Republiki Czeskiej, którą zamieszkuje mniejszość polska) w roku 2001 mieszkało 363,4 tys. mieszkańców, z których 36,7 tys. (tzn. 10,1%) zadeklarowało narodowość polską.

¹⁸ J. Harwot, *op. cit.*

W czeskiej części Śląska cieszyńskiego w swoisty sposób zaistniała także tożsamość śląska. Część miejscowej ludności deklarowała się jako „tutejsi” czy też Ślązacy już w czasach austriackich, choć w wynikach spisów ludności tego nie widać, ponieważ Austriacy stwierdzali język, a nie tożsamość. Dlatego w austriackich spisach pojawiały się tylko narodowości niemiecka, czeska i polska. W Czechosłowacji spisy ludności były przeprowadzane inaczej. Czesi postawili na deklaracje tożsamości bez związku z językiem, bo to umożliwiałoby uznać za Czechów również tych nie-czeskich i nie-słowackich mieszkańców nowego państwa, którzy po czesku ani po słowacku nie mówili, ale chcieli utożsamić się z nowo powstałym państwem.

Podczas spisów ludności z lat 1921 i 1930 na Śląsku Cieszyńskim część Ślązaków zadeklarowała swą tożsamość regionalną jako narodowość. W roku 1921 było ich 47,3 tys. (24,3 tys. Ślązaków-Czechosłowaków, 21,6 tys. Ślązaków-Polaków i 1,4 tys. Ślązaków-Niemców). W roku 1930 narodowość śląską zadeklarowało 24,7 tys. osób¹⁹. Narodowość śląska nie została jednak przez władze czeskie zaakceptowana i Ślązacy byli arbitralnie zaliczeni do Czechów, Polaków lub Niemców według swoich deklaracji językowych.

Po raz drugi można było zadeklarować narodowość śląską w czasie II wojny światowej. Po zajęciu przez Niemcy czeskiej części Śląska w roku 1938 władze okupacyjne przeprowadziły w grudniu 1939 r. własny spis ludności, tzw. „palcówkę”. Nie był to spis w pełni wiarygodny, gdyż przebiegał w warunkach niezwykle silnej presji na mieszkańców podbitych krajów. Narodowość śląską zadeklarowało wówczas na samym Zaolziu, tzn. w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, ponad 70 tys. autochtonów, co stanowiło prawie 40% ludności. Grupa Ślązaków była więc najliczniejszą grupą etniczną w tej części czeskiego Śląska, liczącą od zdeklarowanych Polaków i Czechów. Wzrost deklaracji śląskości zaraz na początku wojny przez tak znaczną część Zaolziaków wiązał się nie tyle z tradycją etnokulturową i przywiązaniem do swojego regionu, a raczej z postawą społeczną, iż Ślązacom łatwiej będzie przeżyć niemiecką okupację²⁰.

Po zmianie systemu politycznego w Czechosłowacji w roku 1989 pojawiły się w grupach regionalnych nowe tendencje do samookreślenia. Na krótko przed terminem spisu pod wpływem kampanii politycznej pewnych grup nacisku z Moraw zaakceptowano jako narodowości regionalne tożsamości: morawską i śląską.

W całej Czechosłowacji skorzystało jednak z możliwości zadeklarowania narodowości śląskiej zaledwie 44 tys. mieszkańców całego kraju, w tym z Zaolzia 25% z tej liczby. Najwięcej tak zdeklarowanych Ślązaków wywodziło się z okolic Opawy, choć pojedyncze osoby deklarujące narodowość śląską były rozproszone po całym kraju, nawet w Pradze i na Słowacji. Okazuje się, że „śląskość” na terenie czeskiego Śląska nie jest obecnie tradycyjną „śląskością” związaną z regionem, jego folklorem i tradycjami kultywowanymi głównie na wsi. Jest to dziś raczej kategoria polityczna, za którą optowali ludzie pod wpływem propagandy ruchu politycznego na rzecz Moraw i Śląska, obiecującego wzrost autonomii własnego regionu jako środek na przezwycięzenie trudności związanych z transformacją systemu ekonomiczno-społecznego krajów postkomunistycznych. Wniosek ten potwierdza fakt, że np. na śląskim Zaolziu znalazło się w roku 1991 więcej Morawian aniżeli Ślązaków, choć powinno być na odwrót. Z tego wynika, że wielu rodowitych Ślązaków podawało się w roku 1991 za Morawian. Młodszy czynili to zapewne pod wpływem słabo ukształtowanej świadomości etnokulturowej i przynależności administracyjnej tego obszaru do Kraju Północnomorawskiego. Decydujące

¹⁹ L. Pallas, *Šlonzáctví a vznik tzv. Volkslisty*, „Slezský sborník” 1968, rok 66, nr 3, s. 327–341.

²⁰ T. Siwek, *Narodowość śląska w byłej Czechosłowacji*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego” 1995, nr 1520, s. 45–53.

okazało się działanie polityczne ugrupowania na rzecz samostanowienia Moraw i Śląska. Charakter współczesnej „śląskości” jest więc bardziej polityczny aniżeli regionalny – a przez to bardziej kruchy i podatny na zmiany koniunktury politycznej²¹.

Potwierdził to kolejny spis ludności z roku 2001, który odbył się w innych warunkach. Ruch na rzecz autonomii Moraw i Śląska przestał w drugiej połowie lat 90. istnieć, a pytanie o narodowość zaszeregowano do pytań dobrowolnych, na które odpowiedział tylko ten, kto chciał. W wyniku tego wszystkie czeskie mniejszości narodowe straciły na liczebności – najwięcej właśnie tożsamości regionalne: morawska i śląska. Do narodowości śląskiej przyznało się w całej Republice Czeskiej w roku 2001 tylko 10 878 osób, a więc zaledwie 24,5% stanu z roku 1991. Nie znaczy to naturalnie, że tożsamość śląska na czeskim Śląsku zanika. Badania potwierdzają, że istnieje nadal, tyle tylko, że mniej Ślązaków czuje obecnie potrzebę politycznego deklarowania swojej regionalnej tożsamości jako narodowości²².

4. Miasto Cieszyn jako jeden organizm miejski i miasto podzielone

W 1890 r. lewobrzeżny Cieszyn tworzyły trzy dzielnice: Brandys, Saska Kępa i Kamieniec o powierzchni 2,51 km² i 3,0 tys. mieszkańców, z kolei do prawobrzeżnej zasadniczej części miasta należało śródmieście z Wyższą Bramą, Przykopa, Mała Łąka oraz Przedmieście Fryszackie, a mieszkało w niej prawie 10,0 tys. osób (bez wojska)²³. Cała powierzchnia Cieszyna wynosiła w 1890 r. 6,74 km², zamieszkiwało ją 13,0 tys. osób, a gęstość zaludnienia miasta wynosiła już wówczas ponad 1900 osób/km². Należy zwrócić uwagę, że w części śródmiejskiej Cieszyna (wraz z Wyższą Bramą) mieszkało aż 59% ludności miasta, a gęstość zaludnienia wynosiła tam 5300 osób/km². Na przełomie XIX i XX w. w Cieszynie działało kilka ważnych zakładów przemysłowych, m.in. drukarnie Prochaski (od 1888 r. w lewobrzeżnej części miasta) i Feitzingera, fabryka zapalek Rosnera, fabryka wody sodowej i likierów Fasala, browar Zamkowy, fabryka mebli J.&J. Kohn oraz warsztaty rusznikarskie Werlika i Spiegla²⁴. Od 1888 r. przez Cieszyn przebiegała tzw. kolej miast śląskich Kojetín–Frydek–Cieszyn–Bielsko.

Po decyzji Rady Ambasadorów w lipcu 1920 r. dotychczasowa lewobrzeżna część Cieszyna zaczęła funkcjonować jako odrębne miasto – Czeski Cieszyn (Český Tešín). Jeszcze do 2 kwietnia 1921 r. kursował pomiędzy obu częściami miasta tramwaj (linię łączącą dworzec kolejowy ze śródmieściem zbudowano w 1911 r.), przejeżdżający przez Most Główny (obecnie Most Przyjaźni), na którym stały budki kontroli granicznej²⁵. W 1921 r. Czeski Cieszyn obejmował obszar 4,29 km², a mieszkało w nim 7,2 tys. osób²⁶. Pod koniec lat 20. podjęto budowę ratusza dla czeskich władz miejskich. Obszar miasta pozostał nie zmieniony do wybuchu wojny. Z kolei polski Cieszyn powiększył swój obszar do 5,34 km² oraz liczył 15,6 tys. mieszkańców.

Po II wojnie światowej polski Cieszyn zwiększył obszar do 12,87 km². W roku 1946 miasto to zamieszkiwało 16,5 tys. osób, a w 1950 r. już 18,8 tys. osób (zob. tab. 2). Kolejna zmiana

²¹ *Ibidem*

²² T. Siwek, J. Kaňok, *op. cit.*

²³ J. Harwot, *op. cit.*

²⁴ Zob. *Ibidem*; Plan der Stadt Teschen, Teschen 1909.

²⁵ M. Dembiniok, *Tramwajem po Cieszynie (Tramvaji po Tešíně)*, Český Tešín 2008.

²⁶ S. Zahradnik, *Struktura narodowościowa Zaolzia na podstawie spisów ludności 1880–1991*, Trzyniec 1991.

granic Cieszyna nastąpiła w 1973 r., gdy do miasta przyłączono wsie: Krasna, Gułtowy, Boguszowice, Kalembie, Pastwiska i Mnisztwo. Dzięki tym zmianom polski Cieszyn zwiększył swój obszar dwukrotnie (27,4 km²). Po włączeniu do miasta w 1977 r. miejscowości Markłowice Cieszyn ma obszar 28,69 km².

Tab. 2. Liczba mieszkańców zespołu miejskiego Český Tešín – Cieszyn

Rok	Liczba mieszkańców (w tys. osób)	
	Lewobrzeżny Cieszyn (Český Tešín)	Prawobrzeżny Cieszyn (Cieszyn)
1890	3,0	10,0
1900	4,7	13,9
1910	6,5	16,0
1921	7,2	11,3
1928	8,5	15,6
1939	26,5	
	(9,0	+ 17,5)
1950	13,0	18,8
1961	15,5	23,3
1970	15,8	25,4
1980	23,4	33,9
1990	28,7	37,0
2001	26,4	37,7
2008	25,6	35,4

Źródło: www.czso.cz, Roczniki Demograficzne GUS; A. Jelonek, *Liczba ludności miast i osiedli w Polsce w latach 1810–1955*, „Dokumentacja Geograficzna IG PAN” 1956, z. 5.

Czeska część miasta rozrosła się 22 maja 1947 r. o gminę Sibica, zamieszkaną przez niecałe 3 tys. mieszkańców, a 1 lipca 1960 r. o gminę Žuków Dolny z 1,1 tys. mieszkańców²⁷. Cieszyn Czeski obejmował wtedy 12,76 km² i zamieszkiwało go 15,5 tys. mieszkańców²⁸. Miasto straciło wtedy jednak na znaczeniu, ponieważ podczas reformy administracyjnej przeprowadzonej w Czechosłowacji w roku 1961 Cieszyn Czeski przestał pełnić funkcję miasta powiatowego i został włączony do powiatu Karwina (dawniej Frysztat).

Kolejne poszerzenie granic administracyjnych miasta nastąpiło 1 stycznia 1975 r. i mieściło się w ideologii maksymalnej centralizacji życia społecznego i ekonomicznego lansowanej przez czechosłowackich komunistów.

Do miasta włączono wówczas: Kocobędz (po czesku Chotěbuz z 1,1 tys. mieszkańców), Mistrzowice (po czesku Místřovice z 0,6 tys. mieszkańców) razem z przyłączonymi do nich w roku 1960 Mostami (po czesku tak samo Mosty, z 0,9 tys. mieszkańców), Stanisławice (po czesku Stanislavice z 0,5 tys. mieszkańców) i Žuków Górny (po czesku Horní Žukov z 0,7 tys. mieszkańców). Dane liczbowe pochodzą ze spisu ludności poprzedzającego sca-

²⁷ S. Zahradnik, *op. cit.*

²⁸ *Retrospektivní lexikon obcí Československé socialistické republiky 1850–1970*, Praha 1978.

lenie gmin, a więc z 1970 r.²⁹ Czeska część miasta obejmowała więc po roku 1975 obszar 44,42 km² i zamieszkiwało ją 23,4 tys. mieszkańców według spisu ludności z 1980 r.³⁰ Czeska część Cieszyna była więc rozleglejsza od polskiej, ale liczba mieszkańców Czeskiego Cieszyna była mniejsza. Gminy formalnie przyłączone w latach 70. do miasta do dnia dzisiejszego mają wiejski charakter – zwłaszcza te, które są położone dalej od centrum, jak np. Stanisławice czy Żuków Górny. W tym samym czasie zwiększył się obszar wszystkich miast w Czechosłowacji i po przyłączeniu m.in. gminy Łąki do Karwiny miasto Karwina, którego centrum we Frysztacie leży w odległości 15 km od centrum Cieszyna, stało się miastem graniczącym z Cieszynem!

Po upadku komunizmu scalone wbrew swojej woli (i w drodze nacisku administracyjnego władz) gminy miały możliwość ponownego usamodzielnienia się. Skorzystała z tego większość gmin z południowej, podbeskidzkiej części Zaolzia. Z gmin przyłączonych w okresie komunizmu do Cieszyna zdecydował się na ten krok tylko Kocobądz, którego mieszkańcy w roku 1997 w referendum opowiedzieli się za usamodzielnieniem i od 1 stycznia 1998 r. Cieszyn Czeski zmniejszył się o 10,41 km² i o 1,0 tys. mieszkańców. Według ostatniego czeskiego spisu ludności z roku 2001 Cieszyn Czeski miał 33,81 km² i zamieszkiwało go 26,4 tys. mieszkańców. Podobnie jak i inne miasta tego regionu odnotowuje niewielki, ale stały ubytek mieszkańców. W ostatniej dekadzie przyrost naturalny był praktycznie zerowy ($\pm 1-2\%$), a poprzez migracje ludności w mieście ubywa o 4–7%³¹.

Według ostatniego spisu ludności w roku 2001 zadeklarowani Polacy stanowili 16,1% ludności Czeskiego Cieszyna. W liczbach absolutnych było to 4257 Polaków na 26 429 wszystkich mieszkańców miasta. Polskie pochodzenie wykazuje jednak aż 40% mieszkańców miasta, jak wykazała analiza nazwisk cieszyńskich³². Mniejszość polska ma wszelkie prawa według standardów europejskich. Polskie napisy istniały tu obok czeskich przez cały czas od włączenia miasta do Czechosłowacji. Od roku 2007 wprowadzono jednak podwójne nazwy wszystkich ulic. To skutek przyjęcia przez Republikę Czeską *Karty języków mniejszościowych i regionalnych*, która weszła tu w życie 1 marca 2007 r.

5. Prospectus

Do końca lat 80. granica państwowa na rzece Olzie stanowiła znaczącą barierę między obu miastami, ograniczającą przemieszczenia mieszkańców. Dopiero przemiany społeczno-ekonomiczne w Polsce i Czecho-Słowacji na przełomie lat 80. i 90. oraz nowe porozumienie o stosunkach dobrosąsiedzkich i przyjaznej współpracy pomiędzy obu państwami, podpisane w październiku 1991 r., zredukowały wiele barier w ruchu przygranicznym, doprowadzając do gwałtownego wzrostu przemieszczeń przez granicę, jak również przyczyniły się do nawiązania licznych kontaktów między władzami samorządowymi po obu stronach granicy. Następnie

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Historický lexikon obcí České republiky 1869–2005*, Praha 2008.

³¹ *Český statistický úřad – elektronická databáze 2009* (www.czso.cz).

³² T. Siwek, *Nazwiska jako indyktor pochodzenia ludności miasta Český Tešín [w:] Współczesne problemy badawcze geografii polskiej – geografia człowieka*, red. D. Świątek, M. Bednarek, P. Siłka, „Dokumentacja Geograficzna IGiPZ PAN” 2008, nr 36, s. 196–201.

po rozpadzie Czecho-Słowacji we wrześniu 1994 r. Polska i Republika Czeska zawarły porozumienie o współpracy transgranicznej³³.

Granica państwowa między Polską a Czechami zmieniła swój poziom przenikalności i przekształciła się z granicy filtrującej w granicę otwartą, umożliwiającą szeroki zakres kontaktów zarówno na płaszczyźnie gospodarczej, społecznej, jak i kulturalnej, a tym samym stała się obszarem poszukiwań i realizacji nowych form współpracy transgranicznej. Przykładem takiej współpracy poniżej poziomu państwowego są euroregiony. Zaczęły powstawać w latach 90. XX w., a ich celem było i jest rozwijanie inicjatyw lokalnych i regionalnych. Cieszyn i Czeski Cieszyn (Český Tešín) należą do euroregionu Śląsk Cieszyński, który powstał 22 kwietnia 1998 r. z chwilą podpisania umowy pomiędzy Regionální sdružení česko-polské spolupráce Těšínského Slezska reprezentującym stronę czeską a Stowarzyszeniem Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza” reprezentującym stronę polską. Jego powołanie było ukoronowaniem wieloletniej współpracy polsko-czeskiej w regionie Śląska Cieszyńskiego. Euroregion Śląsk Cieszyński zajmuje powierzchnię 1730 km² (z tego 55,9% stanowi część polska) i jest zamieszkały przez 656 735 osób (z tego 46,5% stanowią mieszkańcy części polskiej). Na siedziby euroregionu wybrano dwa partnerskie miasta, tj. Cieszyn po stronie polskiej oraz Czeski Cieszyn po stronie czeskiej. Ze strony polskiej w skład euroregionu wchodzi: a) gminy powiatu cieszyńskiego: Brenna, Chybie, Cieszyn, Dębowiec, Golezów, Hażlach, Istebna, Skoczów, Strumień, Ustroń, Wisła oraz Zebrzydowice, b) gminy powiatu bielskiego: Jasienica i Jaworze, c) gmina powiatu wodzisławskiego: Godów oraz d) miasto na prawach powiatu Jastrzębie Zdrój, natomiast ze strony czeskiej: a) obszar dawnego powiatu Karwina oraz b) przygraniczna część dawnego Powiatu Frydek-Mistek. Należy zaznaczyć, iż euroregion Śląsk Cieszyński nie pokrywa się z historycznymi granicami Śląska Cieszyńskiego, gdyż w jego skład wchodzi miasto Jastrzębie Zdrój oraz gmina Godów, które powszechnie zaliczane są do Górnego Śląska, a część dawnych ziem Księstwa Cieszyńskiego znajduje się w euroregionie Beskidy (ziemie powiatu bielskiego na zachód od rzeki Białej oraz miasta: Bielsko-Biała i Frydek-Mistek)³⁴.

Zaistniałe w obu krajach zmiany wywarły znaczący wpływ na powstanie w Cieszynie i Czeskim Cieszynie nowych form aktywności ekonomicznej, m.in. nastąpił rozwój sieci handlowej poprzez jej stopniowe dostosowywanie do potrzeb konsumentów. Przejawem owego dopasowywania się handlu do nowych realiów jest pojawienie się już na początku lat 90. XX w., obok tradycyjnego handlu drobnodetalicznego, targowisk miejskich, które są szczególnie popularne w miastach pogranicza³⁵. Następnie na przełomie wieków XX i XXI w przestrzeni obu miast tworzą się nowe formy sklepów wielkopowierzchniowych, tj. supermarkety (Cie-

³³ K. Kulczyńska, R. Matykowski, *Struktura przestrzenno-handlowa przygranicznego zespołu miejskiego Český Tešín – Cieszyn* [w:] *Współczesne problemy badawcze geografii polskiej – geografia człowieka*, red. D. Świątek, M. Bednarek, P. Siłka, „Dokumentacja Geograficzna IGiPZ PAN” 2008, nr 36, s. 202–207.

³⁴ *Euroregiony na granicach Polski*, Wrocław 2007 (www.stat.gov.pl/wroc/67_1047_PLK_HTML.htm z dnia 27.08.2009 r.).

³⁵ Por. R. Matykowski i K. Schaefer, *Spoleczne i ekonomiczne aspekty funkcjonowania przygranicznego zespołu miejskiego Gubin-Guben* [w:] *Problemy współpracy regionalnej w polsko-niemieckim obszarze przygranicznym*, red. Z. Chojnicki i T. Strzykowiec, „Biuletyn KPZK” 1996; K. Kulczyńska, *Rozmieszczenie i funkcjonowanie usług w mieście przygranicznym Słubice* [w:] *Mechanizmy i uwarunkowania budowania konkurencyjności miast*, red. J. Słodczyk, E. Szafranek, Opole 2007, s. 203–212.

szyn – 6 supermarketów, Czeski Cieszyn – 2 supermarkety), które modernizują system handlowy³⁶. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż rozwój handlu w znacznej mierze sprzyja bardzo licznym kontaktom międzyludzkim, jak również wpływa na poprawę stosunków pomiędzy mieszkańcami po obu stronach granicy. Na dowód tego warto przytoczyć dane mówiące o natężeniu ruchu granicznego. Otóż według Komendy Głównej Straży Granicznej w 1994 r. natężenie osobowego ruchu granicznego między Cieszynem a Czeskim Cieszynem wynosiło 16,7 mln osób, w 1996 r. osiągnęło maksimum – 30,3 mln osób, w 2000 r. – 15,6 mln osób, a w 2006 r. – 8,9 mln osób. Choć natężenie ruchu zdecydowanie zmalało, to jednak nadal obserwuje się przemieszczenia osób przez granicę w celach zakupowych.

W związku z tym, że klientami w Cieszynie są przybysze z Czech (w tym przede wszystkim z Czeskiego Cieszyna), a w Czeskim Cieszynie przybysze z Polski, obserwuje się duże nasycenie szaty informacyjnej obu miast nazwami w języku ich sąsiadów, które widnieją na szyldach, reklamach, plakatach itd. Największe natężenie występowania nazw w języku czeskim w Cieszynie wiąże się z obszarem penetracji przez konsumentów z Czech, a są to przede wszystkim okolice targowisk miejskich przy al. Łyska i ul. Katowickiej, jak również część staromiejska ograniczona ulicami: Michejdy, Kochanowskiego, Limanowskiego, Przykopa oraz Zamkową, przy których zlokalizowane są usługi stanowiące główny cel przemieszczeń Czechów przez granicę. Natomiast w Czeskim Cieszynie zasadniczym obszarem penetracji konsumentów polskich (a tym samym obszarem, gdzie występuje szata informacyjna w języku polskim) jest jego centrum bezpośrednio przylegające do granicy państwowej, a ograniczone ulicami: Hlavní Třída, Nádražní i Střelníční³⁷. Ponadto widocznym znakiem świadczącym o umocnieniu wzajemnych relacji między dwoma narodami są dwujęzyczne nazwy ulic, placów, alei, które wprowadzono w Czeskim Cieszynie.

³⁶ K. Kulczyńska, R. Matykowski, *Struktura przestrzenno-handlowa...*

³⁷ K. Kulczyńska, R. Matykowski, *Spoleczno-kulturowe i przestrzenne aspekty szaty informacyjnej miasta przygranicznego* [w:] *Kulturowy aspekt badań geograficznych. Studia teoretyczne i regionalne*, t. V, red. E. Orłowska, Wrocław 2008, s. 141–157.

Przebieg granic regionów historycznych a współczesne granice administracyjne w Polsce

1. Wstęp

Jednym z najistotniejszych pól badawczych geografii historycznej, a także dyscyplin pokrewnych, takich jak geografia polityczna, jest analiza granic. Szczególne miejsce wśród prac poświęconych granicom zajmują teksty dotyczące granic państwowych, jednak niemal tak samo liczna jest grupa publikacji poświęconych wewnętrznym granicom administracyjnym.

Podział administracyjny Polski w okresie po II wojnie światowej zmieniał się kilkakrotnie w sposób znaczący. Dotychczasowe badania i prace analityczne dotyczące przebiegu granic administracyjnych koncentrowały się w przeważającej mierze na uzasadnianiu racjonalności bądź nieracjonalności obowiązującego w danym momencie podziału administracyjnego oraz na przedstawianiu zalet i wad obecnych rozwiązań na tle rozwiązań historycznych. Wstępne informacje dotyczące planowanej kolejnej zmiany organizacji terytorialnej państwa wywoływały lawinę nowych prac, których autorzy stawiali sobie za cel zaproponowanie nowego, możliwie najracjonalniejszego podziału administracyjnego.

Celem niniejszej pracy jest dokonanie analizy przebiegu granic regionów historycznych w Polsce na przestrzeni całych jej dziejów i udzielenie odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu obecny przebieg granic województw nawiązuje do dawnych ich przebiegów. Pracę o nieco podobnym charakterze wykonał M. Sobczyński¹, lecz zarówno jej zakres czasowy, jak i sposób wykonania analizy znacząco różnią się od niniejszego opracowania. Praca Sobczyńskiego została wykonana dla granic państwa polskiego w okresie od pierwszego rozbioru Polski do 1952 r., a jej celem było określenie stabilności tych granic, co zostało wyrażone w ujęciu procentowym. Tu natomiast zakres czasowy obejmuje okres od 990 do 1993 r., analizie poddano zarówno granice państwa, jak i regionów administracyjnych pierwszego rzędu, a następnie zestawiono uzyskane wyniki z granicami obecnych województw.

2. Region, regionalizacja

Analiza przebiegu granic regionów historycznych wymaga roboczego zdefiniowania przedmiotu badań, czyli regionu. Literatura dotycząca tego zagadnienia jest przebogata, stąd szczegółowa jej analiza w niniejszej pracy nie jest możliwa. Nie wydaje się to być także działaniem celowym, więc poniższy przegląd ma charakter sygnałny.

¹ M. S o b c z y ń s k i, *Niezmiennność dawnych granic politycznych na obszarze Polski*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica” 1984, z. 3, s. 119–137.

Region był przedmiotem analizy wielu badaczy, między innymi K. Dziewońskiego², A. Piskożuba³, M. Kotera⁴, R. Szul⁵, B. Żawadzkiej⁶ czy B. Jałowieckiego⁷. Wśród prac porządkujących i syntetyzujących dotychczasowe liczne ujęcia regionu do najciekawszych należy bez wątpienia praca Z. Chojnickiego i T. Czyż⁸, w której autorzy wyróżniają trzy sposoby rozumienia terminu „region”. Może on być narzędziem badania (celem stworzenia podstaw analizy przestrzennej), może być narzędziem działania (aby umożliwić organizację działań społecznych w przestrzeni), wreszcie może stanowić przedmiot poznania, obiektywny byt będący obiektem analizy. Tę ostatnią perspektywę interesująco rozwija Dumolard: „regiony istnieją niezależnie od badaczy; muszą oni odkrywać je, a nie tworzyć”⁹. Chociaż ujęciu temu można zarzucić idealizm, wskazuje ono jednak na pewną istotną prawdę: regiony stworzone przez polityków w ramach regionalizacji praktycznej (administracyjnej) z pominięciem obiektywnie istniejących w przestrzeni powiązań czy prawidłowości nie będą dobrze funkcjonowały, dopóki narzucenie nowych ograniczeń przestrzennych nie wytworzy wewnątrz nich sieci nowych współzależności, pozwalających na sprawne funkcjonowanie regionów w realiach stworzonych przez kolejną reformę organizacji terytorialnej kraju. Chojnicki i Czyż twierdzą, że region powinien być przedmiotem poznania, aby móc uznać go za racjonalny, co dodatkowo wzmacnia tezę, że w poszukiwaniu optymalnych rozwiązań dla podziału administracyjnego (regionalizacja praktyczna) nie należy zapominać o osiągnięciach regionalizacji strukturalnej (region jako przedmiot poznania)¹⁰.

3. Podziały administracyjne w Polsce

Okres od zakończenia II wojny światowej do końca pierwszej dekady XXI w. charakteryzował się wielokrotnie dokonywanymi zmianami podziału terytorialnego Polski. Każda zmiana, w tym także ostatnia, dokonana w 1999 r., związana była z burzliwymi dyskusjami dotyczącymi przyszłego kształtu organizacji ustroju terytorialnego kraju. Jałowiecki w okresie pierwszych lat po zmianach politycznych następujących w Polsce po 1989 r. doliczył się 26 koncepcji nowego podziału terytorialnego Polski¹¹, natomiast kilka lat po wprowadzeniu

² K. Dziewoński, *Teoria regionu ekonomicznego*, „Przegląd Geograficzny” 1967, nr 39 (1), s. 33–50.

³ A. Piskożub, *Dziedzictwo polskiej przestrzeni. Geograficzno-historyczne podstawy struktur przestrzennych ziem polskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.

⁴ M. Koter, *Region polityczny – geneza, ewolucja i morfologia* [w:] *Region, regionalizm. Pojęcia i rzeczywistość*, red. K. Handke, Warszawa 1993, s. 49–74.

⁵ R. Szul, *Some problems of regionalisms in contemporary Europe with special reference to Eastern Europe* [w:] *Regional question in Europe. Question regionale en Europe*, red. G. Gorzałak, B. Jałowiecki, Warszawa 1993, s. 343–368.

⁶ B. Żawadzka, *Województwo i region. Wnioski z doświadczeń francuskich*, Warszawa 1993.

⁷ B. Jałowiecki, *Oblicza polskich regionów [Wstęp]*, „Studia Regionalne i Lokalne”, Warszawa 1996, s. 5–18; B. Jałowiecki, *Przestrzeń historyczna, regionalizm, regionalizacja* [w:] *Oblicza polskich regionów...*, s. 19–88.

⁸ Z. Chojnicki, T. Czyż, *Region i regionalizacja w geografii* [w:] *Region, regionalizm. Pojęcia...*, s. 15.

⁹ P. Dumolard, *Le concept de la region: ambiquities, paradoxes ou contradictions?*, Reims 1980, s. 41–42, 21–32, [za:] Z. Chojnicki, T. Czyż, *op. cit.*, s. 13–36, s. 21.

¹⁰ Z. Chojnicki, T. Czyż, *op. cit.*, s. 15.

¹¹ B. Jałowiecki, *Przestrzeń historyczna, regionalizm...*, s. 74.

ostatniej reformy Miszczuk zidentyfikował aż 54 takie propozycje¹². Tak ogromna wielość koncepcji sama w sobie świadczy o braku ukształtowanego na przestrzeni dziejów, ustabilizowanego układu terytorialnego. Tezę tę potwierdza także szczegółowa analiza poszczególnych propozycji, dokonana przez drugiego spośród wspomnianych autorów. Pozwala to wnioskować o braku regionów o charakterze obiektywnym w Polsce; w przeciwnym bowiem razie liczba zgłoszonych propozycji byłaby zapewne znacznie mniejsza, podobnie ich zróżnicowanie nie byłoby tak znaczące. Gorzelak w 1993 r. skomentował to następująco: „Wskazuje też, jak mało merytoryczna, a jak silnie upolityczniona jest dyskusja o jednym z najważniejszych elementów struktury państwa...”¹³ – ta cierpka uwaga jest aktualna do dzisiaj.

Jak dalej zauważa Miszczuk, ostatnia reforma nie wprowadziła w życie żadnej z naukowo opracowanych koncepcji¹⁴. Była natomiast rezultatem gry politycznej, prowadzonej przez partie obecne wówczas w parlamencie, w ramach której regionalizacja polityczna wykorzystwała regionalizację geograficzną instrumentalnie, z brakiem poszanowania podstawowych zasad tej ostatniej. Spośród wspomnianych pięćdziesięciu czterech zaledwie cztery propozycje reformy zawierały (w proponowanych widelkach) wybrany ostatecznie wariant szesnastu województw, chociaż żadna z nich w szczegółowych rozwiązaniach nie przewidywała takiego przebiegu granic, jaki wprowadzono w 1999 r. Jakkolwiek ma słuszność Zawadzka, twierdząc, że nie istnieją regiony, w których wszystkie prawidłowości przestrzenne idealnie by się pokrywały i wszelkie kryteria regionalizacji były spełnione¹⁵, także Wojtkowiakowi trudno odmówić racji, kiedy pisze: „...planiści traktują ziemię polskie niby «kotlet mielony», podatny zarówno na dowolne cięcia, jak i zabiegi scaleniowe”¹⁶.

Jak zatem dokonać podziału administracyjnego kraju, aby był on bliski optymalnemu? Rozważania te należy rozpocząć od określenia priorytetów w podziale administracyjnym. Większość autorów uważa, że absolutnym priorytetem powinno być kryterium społeczno-gospodarcze, z uwzględnieniem współczesnej sieci osadniczej i powiązań funkcjonalnych, nadto podział nie powinien przecinać naturalnych więzi społecznych¹⁷. Jednak istnieją także postulaty przyjęcia kryteriów politycznych za podstawowe¹⁸. Wśród licznych postulowanych kryteriów poprawnej regionalizacji Kowalczyk wskazuje na potrzebę zadbania o właściwą rangę wielkich miast, uwzględnienie zmian charakteru granicy państwowej (np. przenikalności), uwzględnienie potrzeby nawiązywania relacji transgranicznych przez regiony oraz rezygnację z dążenia do ujednoczenia (np. wielkościowego) regionów¹⁹.

Warto jednak zwrócić uwagę na to, że w bardzo licznych analizach związanych z podziałem administracyjnym Polski wielokrotnie, chociaż zazwyczaj poza głównym nurtem rozwa-

¹² A. Miszczuk, *Regionalizacja administracyjna III Rzeczypospolitej. Koncepcje teoretyczne a rzeczywistość*, Lublin 2003.

¹³ G. Gorzelak, *Regionalizm i regionalizacja w Polsce na tle europejskim* [w:] *Czy Polska będzie państwem regionalnym?*, red. G. Gorzelak, B. Jałowicki, „Studia Regionalne i Lokalne”, Warszawa 1993, s. 45–70, s. 66.

¹⁴ A. Miszczuk, *op. cit.*, s. 7–10.

¹⁵ B. Zawadzka, *op. cit.*, s. 35.

¹⁶ S. Wojtkowiak, *Jak przez wieki administracyjnie dzielono i jak ostatnio podzieliliśmy terytorium Polski*, Łódź 2000, s. 35.

¹⁷ B. Jałowicki, *Oblicza polskich regionów [Wstęp]...*, s. 13.

¹⁸ B. Zawadzka, *op. cit.*, s. 35; por. także J. Wendt, *Geografia władzy w Polsce*, Gdańsk 2001, s. 70.

¹⁹ A. Kowalczyk, *Dotychczasowe doświadczenia i aktualny stan prac badawczych nad reformą podziału Polski na regiony* [w:] *Czy Polska będzie państwem regionalnym...*, s. 130.

zań, pojawiają się propozycje uwzględnienia historycznego przebiegu granic administracyjnych. Kowalczyk zauważa, że aż cztery propozycje reformy administracyjnej powstały przed 1999 r. spośród dwudziestu dwóch przeanalizowanych przez zespół E. Wysockiej powstały w oparciu o regiony historyczno-kulturowe, a autorzy tej analizy wprost postulują, aby regionalizacja nawiązywała do podziałów historycznych²⁰. Natomiast Miszczuk zauważa, że czynnik historyczny, choć niezbyt silnie akcentowany, odegrał pewną rolę w tworzeniu obecnego podziału administracyjnego²¹. Tak więc regiony historyczne, rozumiane jako jednostki przestrzenne zawdzięczające odrębność swej historycznej odmienności²², mogłyby stanowić jedną z podstaw tworzenia podziału administracyjnego.

4. Trwałość regionu jako kryterium podstawowe

Stosunkowo rzadko podnoszonym w literaturze przedmiotu postulatem jest trwałość regionu jako kryterium podstawowe organizacji terytorialnej państwa. Tymczasem wydaje się, że kryterium to powinno mieć rangę nadrzędną w stosunku do innych kryteriów regionalizacji. Duża częstość zmian podziału administracyjnego oznacza bowiem jego dezorganizację („Państwo nie może jednak znajdować się w stanie permanentnej regionalizacji politycznej, gdyż prowadzi to do jego paraliżu”)²³, konieczność ponoszenia znaczących wydatków na kolejne reformy, a także szereg niekorzystnych zjawisk w sferze społecznej, np. zburzenie tradycji, zerwanie więzi czy atomizację społeczności lokalnych i regionalnych²⁴. Stabilność podziału administracyjnego oznacza natomiast stabilizację polityczną i zerwanie z „kłątą Krzywoustego”, a także tworzenie zaczątków z trudem zauważalnej w Polsce tożsamości regionalnej; *notabene*, jednym z celów reformy z 1999 r. było jej odbudowanie²⁵. Warto także zauważyć, że długo istniejący region administracyjny kształtuje nowe struktury regionalne, powiązania i współzależności, wraz z upływem czasu powstaje zatem region o cechach zbliżonych do regionu obiektywnego²⁶. Jak pisze Miszczuk, „...długotrwałe funkcjonowanie regionu zdelimitowanego w oparciu o subiektywne kryteria może przyczynić się do powstania regionu rozumianego jako przedmiot poznania”²⁷. Gdyby udało się wytworzyć regiony, które byłyby jednocześnie narzędziami badania, narzędziami działania, jak i przedmiotami poznania, można by mówić o regionalizacji optymalnej i powstaniu regionów obiektywnych.

Aby region mógł być trwały, powinien zostać spełniony szereg warunków. Wymienione poniżej trzy warunki należy traktować jako konieczne, jednak niewystarczające do wytworzenia trwałych regionów. Po pierwsze, powinien istnieć wyraźny związek pomiędzy regionem w jego administracyjnych granicach a rzeczywistością polityczną, społeczną, gospodarczą czy też fizycznogeograficzną. Po drugie, powinna istnieć identyfikacja mieszkańców z regionem. Po trzecie, musi upłynąć kilka pokoleń, aby region w określonych granicach mógł się utrwalić.

²⁰ A. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 127.

²¹ A. Miszczuk, *op. cit.*, s. 191.

²² R. Szul, *op. cit.*, s. 347–350.

²³ A. Miszczuk, *op. cit.*, s. 201.

²⁴ S. Alexandrowicz, *Różne pojęcia historii regionalnej i możliwości jej uprawiania* [w:] *Region, regionalizm. Pojęcia...*, s. 40–41.

²⁵ A. Miszczuk, *op. cit.*, s. 137.

²⁶ Z. Chojnicki, T. Czyż, *op. cit.*, s. 15, 29.

²⁷ A. Miszczuk, *op. cit.*, s. 29.

Nawet pobieżne zestawienie trzech wymienionych powyżej warunków z sytuacją w Polsce pozwala stwierdzić, że współczesne jednostki administracyjne pierwszego rządu w Polsce nie są trwałe. Wytwarzane przez lata sieci powiązań wewnątrzregionalnych regularnie zrywano, czego najbardziej jaskrawym przykładem jest reforma 1975 r., chociaż także plany reform w okresie międzywojennym nie wykazywały poszanowania dla więzi ukształtowanych w procesach dziejowych²⁸. Identyfikacja regionalna mieszkańców w Polsce jest bardzo słaba, szczególnie w młodym pokoleniu. Silniejsze są narodowa i lokalna, a według wielu badań nawet europejska²⁹. Chociaż trudno o jednoznaczne określenie czasu niezbędnego do ukształtowania się regionu, to przykłady z przeszłości (np. sytuacja na zasiedlonych przez przesiedleńców z wielu części przedwojennej Polski ziemiach zachodnich) pozwalają wnioskować, że potrzeba kilku pokoleń, aby można było mówić o ukształtowaniu się tożsamości regionalnej³⁰.

Zatem regiony trwałe to regiony oparte o granice położone przez długi czas w tym samym miejscu. Granice takie są widoczne nie tylko na mapach administracyjnych, lecz także w rzeczywistości społeczno-gospodarczej, a ograniczone nimi obszary nazywa się często regionami historycznymi. Jak zauważa Wojtkowiak, podział na krainy geograficzno-historyczne (dzielnice naturalne), powstałe na bazie wczesnośredniowiecznych związków ponadplemionych i ukształtowane w procesach dziejowych, jest trwałe³¹. Można zatem wnioskować, że regiony administracyjne mogłyby z powodzeniem powstawać w oparciu o regiony historyczne.

Chociaż trudno o prace badawcze, w których eksponowano by tak postawioną tezę, to autorzy wielu publikacji niejako mimochodem zauważają, jak ważne dla współczesnych granic administracyjnych są uwarunkowania historyczne. Piskozub twierdzi, że zręby obecnej struktury istniały przez 1000 lat, oprócz okresu zaborów³². W pracy Gorzelaka znajduje się sformułowanie wskazujące na fakt, że obecne terytorium Polski nawiązuje do terytorium Polski pierwszych Piastów („...podział regionalny współczesnej Polski naśladuje historyczne granice regionów”)³³. Granice administracyjne w okresie międzywojennym wyraźnie naśladowały granice czasu zaborów³⁴. Kowalczyk zauważa, że plany reformy administracyjnej w okresie międzywojennym w większości nawiązywały do przedrozbiorowych uwarunkowań historycznych, choć nie zostały wprowadzone w życie³⁵. Wreszcie Miszczuk jest przekonany, że czynnik historyczny, choć niezbyt silnie akcentowany, odegrał pewną rolę w obecnym podziale administracyjnym³⁶. Warto ponadto zwrócić uwagę, że do dziś w języku potocznym w powszechnym użyciu są nazwy regionalne z czasów piastowskich.

W świetle powyższych rozważań region historyczny rozumiany jako jednostka administracyjna pierwszego rządu z przeszłości³⁷ zyskuje pełne prawo do współstanowienia o obecnym kształcie podziału terytorialnego kraju.

²⁸ J. Wendt, *op. cit.*, s. 15–22.

²⁹ R. Szul, *op. cit.*, s. 351–366; B. Jałowicki, *Oblicza polskich regionów [Wstęp]...*, s. 6; E. Firlić, *Poczucie tożsamości narodowej Polaków w świetle badań empirycznych [w:] Tożsamość narodowa Polaków w przyszłej Europie*, red. P. Gulczyński, B. Loba, Warszawa 2002, s. 44–52.

³⁰ Por. R. Szul, *op. cit.*, s. 351–366.

³¹ S. Wojtkowiak, *op. cit.*, s. 29.

³² A. Piskozub, *op. cit.*

³³ G. Gorzelak, *op. cit.*, s. 61.

³⁴ S. Wojtkowiak, *op. cit.*, s. 146.

³⁵ A. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 104–107.

³⁶ A. Miszczuk, *op. cit.*, s. 191.

³⁷ Por. S. Alexandrowicz, *op. cit.*, s. 40.

5. Regiony historyczne – wybór przedmiotu analizy

Konsekwencją przyjęcia regionu historycznego jako podstawy do tworzenia współczesnego podziału administracyjnego jest konieczność dokonania wyboru któregoś z podziałów administracyjnych z przeszłości jako punktu odniesienia. W niniejszej pracy z uwagi na założone cele kierunek analizy zostanie odwrócony. Granice współczesnych województw zostaną skonfrontowane z granicami regionów historycznych w celu stwierdzenia, w jakim stopniu są one ze sobą zbieżne. Jednak nawet w takiej sytuacji nierozstrzygnięte pozostaje pytanie o to, z którymi granicami z przeszłości należy konfrontować granice współczesne. Liczba regionów historycznych w Polsce w poszczególnych epokach historycznych jest przedmiotem ciągłych sporów, więc wytyczenie ich granic jest tym bardziej dyskusyjne. Problem ten pogłębia się stopniowo w miarę cofania się w czasie, by w czasach wczesnopiastowskich stanowić kluczową przeszkodę dla szczegółowych analiz. Tytułem przykładu: przedmiotem niekończących się dyskusji historyków jest wciąż liczba dzielnic z czasu początków rozdrobnienia feudalnego w XII w. oraz położenie ich granic, w tym także położenie dzielnicy senioralnej.

W niniejszej pracy przyjęto, że pomimo licznych wątpliwości najbardziej wiarygodnymi źródłami informacji o przebiegu granic regionów historycznych są atlasy historyczne, w związku z tym na zawartych w nich mapach oparto dalszą analizę. Przebieg granic współczesnych województw skonfrontowano z przebiegiem granic zewnętrznych państwa polskiego oraz granic administracyjnych pierwszego rzędu w dwudziestu jeden momentach w czasie, reprezentujących jedenaście okresów historycznych (zob. tab. 1). Wszystkie te granice naniesiono na jedną mapę³⁸ (zob. ryc. 1).

Tab. 1. Wybór okresów i jednostek administracyjnych do analizy

Okres	Jednostki administracyjne
Polska pierwszych Piastów (ok. 990, 1025, 1040)	provincje
Początek rozdrobnienia feudalnego (1138)	dzielnice
Próby zjednoczenia Polski w XIII w. (ok. 1250)	dzielnice
Polska ostatnich Piastów (1320, 1370)	województwa
Rzeczpospolita szlachecka (XVI w.)	województwa
Rzeczpospolita Obojga Narodów (1600 r.)	województwa, księstwa
Rozbiory (1772, 1793, 1795)	provincje, obwody regencyjne
Epoka napoleońska, Królestwo Polskie (1807, 1809, 1815, 1830)	departamenty, województwa, gubernie
Okres międzywojenny (1930)	województwa
Po II wojnie światowej (1944, 1951, 1960)	województwa
Przed reformą podziału administracyjnego (1993)	województwa

³⁸ Wysoki stopień graficznej złożoności analizy kartograficznej, w tym przede wszystkim znaczna liczba naniesionych na mapę linii granicznych, w połączeniu z technicznym ograniczeniem druku do skali szarości uniemożliwia wykonanie tej mapy w sposób umożliwiający poprawną identyfikację poszczególnych linii i przypisanie ich poszczególnym okresom opisanym w tabeli 1, za co autorzy przepraszają.



Ryc. 1. Granice polityczne i administracyjne Polski w okresie 1990–1993

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Atlas historyczny Polski*, red. W. Czaplński, T. Ładogórski, Warszawa–Wrocław 1996; *Atlas historyczny do 1815 r.*, red. J. Tazbir, S. Kryciński, Wydawnictwo Demart 2004; *Atlas historyczny 1815–1939*, red. J. Tazbir, S. Kryciński, Wydawnictwo Demart 2000; *Kleiner Atlas zur deutschen Territorialgeschichte*, B. Jähnig, L. Biewer, Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen 1991; *Diercke Schul-Atlas*, Braunschweig. George Westermann 1900; *Andrees Neuer Allgemeiner und Österreichisch-Ungarischer Handatlas*, A. Scobel, Verlag von Moritz Perles, Wien 1904.

Już wstępna, pobieżna analiza przedstawionego materiału kartograficznego pozwala stwierdzić, że istnieje znaczna zbieżność granic współczesnych województw z granicami wewnętrznymi jednostek administracyjnych, względnie z zewnętrznymi granicami państwa polskiego w wielu okresach historycznych. Jako przykład można podać granice województw wielkopolskiego i dolnośląskiego lub mazowieckiego i warmińsko-mazurskiego. Występują także granice współczesne, które nie znajdują żadnego lub niemal żadnego odniesienia w położeniu granic regionów historycznych, np. granica między województwami podkarpackim i małopolskim lub świętokrzyskim i mazowieckim. W kontekście prowadzonych wcześniej rozważań należy stwierdzić, że w pierwszym przypadku granice współczesnych województw zostały

poprowadzone poprawnie i pozwalają na kontynuację procesu kształtowania się regionów obiektywnych, w drugim przypadku natomiast są to granice zupełnie oderwane od rzeczywistości kształtowanej przez procesy historyczne.

Możliwości tak prostej i jednoznacznej interpretacji powyższej mapy są jednak ograniczone. Chociaż autorzy dołożyli wszelkich starań, aby maksymalnie zobiektywizować przeprowadzone badania, to dobór okresów analizy był subiektywny, a wprowadzenie do analizy kolejnych okresów lub eliminacja niektórych granic spośród już przyjętych bez wątpienia wprowadziłyby zmiany w uzyskanym obrazie końcowym. Duża częstotliwość zmian niektórych granic była dodatkowym utrudnieniem w dokonaniu wyboru okresów poddanych analizie. Jak już wspomniano, w analizie posłużono się źródłami kartograficznymi, których wykonanie opierało się niejednokrotnie na niepełnej wiedzy na temat przebiegu granic historycznych, w szczególności w odniesieniu do granic z czasów wczesnopiastowskich. Te najstarsze granice rzadko były granicami liniowymi w dzisiejszym rozumieniu tego sformułowania, zazwyczaj miały charakter strefowy³⁹. Źródłowe materiały kartograficzne wykonane były w różnych skalach (1:3M, 1:3,5M, 1:4M, 1:4,5M, 1:5M, 1:6M), co pociągało za sobą różny stopień ich generalizacji, a w konsekwencji zmusiło do przyjęcia założenia o tolerancji rozbieżności pomiędzy przebiegiem linii granicznych z różnych okresów. Zależnie od skali mapy i okresu przedstawianego na niej przyjęto tolerancję błędu od 5 do 10 kilometrów. Ponadto porównywalność rangi jednostek administracyjnych pierwszego rzędu na przestrzeni dziejów nie jest pełna, trudno także mówić o porównywalności znaczenia granic zewnętrznych oraz wewnętrznych granic administracyjnych dla procesu tworzenia regionów. Dodatkowo ważność granic sprzed tysiąca lat dla współczesności nie może być bezpośrednio porównywana z ważnością granic z ostatnich okresów historycznych. Wszystkie pokrótce przedstawione tu ograniczenia zmuszają do ostrożnego wyciągania wniosków i skłaniają do podjęcia dalszych prac zmierzających do obiektywizacji analizy.

6. Podsumowanie

W okresie poprzedzającym wprowadzoną w 1999 r. reformę organizacji terytorialnej kraju pojawiało się wiele opinii o zdecydowanie zbyt dużej liczbie województw w Polsce i konieczności jej zmniejszenia⁴⁰. Także obecnie częste są głosy o podobnym charakterze⁴¹, choć z ust zarówno naukowców, jak i polityków padają także deklaracje o konieczności zwiększenia liczby województw i przyznania statusu miast wojewódzkich kolejnym ośrodkom, w tym m.in. Koszalinowi, Słupskowi, Częstochowie czy Kaliszowi⁴².

W kontekście przedstawionych powyżej rozważań wydaje się uzasadnione stwierdzenie, że dokonywanie częstych zmian podziału administracyjnego kraju nie służy dobrze niczemu

³⁹ Por. Z. Rykiel, *Podstawy geografii politycznej*, Warszawa 2006, s. 119.

⁴⁰ Np. A. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 111–127; B. Jałowicki, *Oblicza polskich regionów [Wstęp]...*, s. 6–13.

⁴¹ Np. A. Miszczuk, *op. cit.*, s. 83–136.

⁴² W. Janicki, *Multiple nation-states' Europe or multiple non-nation-regions' Europe? Politicisation of the dilemma and contribution of Poland to the European image [w:] Historical regions divided by the borders, „Region and Regionalism”, No. 9, vol. 1, red. M. Sobczykński, Łódź–Opole 2009, s. 42–44.*

i nikomu, przynosząc wyłącznie doraźne korzyści polityczne lokalnym działaczom politycznym czy samorządowym. A skoro nie istnieje uniwersalny, najlepszy podział administracyjny⁴³, to należy zaprzestać działań zmierzających do wprowadzania kolejnych jego zmian – niech obecny podział, przynajmniej na poziomie województw, będzie ostatnim. W miarę potrzeby można dokonywać zmian na niższych szczeblach administracji. Utrzymanie obecnego podziału w mocy przez długi okres może doprowadzić do stabilizacji politycznej oraz do ukształtowania się regionów o charakterze regionów obiektywnych. Wysoka zbieżność przebiegów granic administracyjnych w okresie 1946–1974 oraz po 1999 r. daje szanse na utrzymanie tego podziału także w świadomości społecznej, co jest warunkiem koniecznym tworzenia tożsamości regionalnej.

⁴³ A. Miszczuk, *op. cit.*, s. 7.

Część 2

Geografia historyczna a badania mniejszości narodowych i wyznaniowych

Marek Barwiński
Uniwersytet Łódzki

Mniejszość litewska na tle przemian politycznych Polski po II wojnie światowej

W ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat Polska przechodziła wiele istotnych przeobrażeń politycznych, gospodarczych i społecznych – od kształtowania granic, przesiedleń ludności, narzucenia systemu komunistycznego, przez narastający nadzór władz partyjnych i aparatu bezpieczeństwa nad wszelkimi formami działalności, aż po demokratyzację i liberalizację systemu politycznego oraz integrację z politycznymi, gospodarczymi i militarnymi strukturami zachodniej Europy.

Zmiany te – przeprowadzane niejednokrotnie drogą rewolucyjną, a nie ewolucyjną – nie mogły nie mieć wpływu na sytuację poszczególnych mniejszości narodowych, w tym Litwinów. Wpłynęły one w istotnym stopniu na ich rozmieszczenie, liczebność, tożsamość, sytuację prawną, działalność organizacyjną i kulturalną, szkolnictwo. Jednak w różnych okresach ten wpływ był różny.

1. Wprowadzenie

Porównując lata 30. oraz 50. XX w., wyraźnie widać ogromny spadek liczebności mniejszości narodowych i etnicznych w granicach Rzeczypospolitej, z – według różnych szacunków¹ – ok. 11–12 mln do zaledwie 600–700 tys. Główną przyczyną tak radykalnych zmian etnicznych była II wojna światowa oraz jej konsekwencje demograficzne, terytorialne i polityczne, a także polityka nowych władz komunistycznych, które zamierzały utworzyć z Polski państwo jednonarodowe. Na 95% zmniejszenia liczebności mniejszości narodowych w Polsce w tym okresie największy wpływ miało:

- a) wymordowanie przez hitlerowców prawie całej społeczności żydowskiej;
- b) powojenne zmiany granic, pozostawiające główne skupiska mniejszości (zwłaszcza Ukraińców, Białorusinów i Litwinów) na ziemiach włączonych do ZSRR;
- c) jedną z konsekwencji zmian granic były przesiedlenia ludności niepolskiej: głównie Niemców do radzieckiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej oraz części Ukraińców, Łemków, Białorusinów i Litwinów do ZSRR.

Na zmianę liczebności Litwinów w Polsce decydujący wpływ miał praktycznie tylko jeden z wymienionych czynników, mianowicie ustalona na konferencji w Jałcie zmiana przebiegu

¹ H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 1998, s. 25; P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami*, Warszawa 1996, s. 127; A. Kwilecki, *Mniejszości narodowe w Polsce Ludowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1963, nr 4, s. 98; J. Tomaszewski, *Mniejszości narodowe w Polsce w XX wieku*, Warszawa 1991, s. 45.

wschodniej granicy Polski, w konsekwencji czego m.in. cała Wileńszczyzna została włączona do ZSRR. Jedynym skupiskiem ludności litewskiej w nowych granicach Polski pozostała Suwalszczyzna, a zwłaszcza dwie przygraniczne gminy Puńsk i Sejny. Konsekwencją był drastyczny spadek liczebności mniejszości litewskiej, z przedwojennych 180–200 tys.² do ok. 10–13 tys.³ w pierwszych latach powojennych.

Po zakończeniu wojny, obok zmian liczebnych, mniejszość litewską dotknęły także bardzo istotne zmiany polityczne i geopolityczne. Polska zmieniała nie tylko swój kształt terytorialny, ale także ustrój polityczny i gospodarczy, przekształcając się w kraj socjalistyczny, z władzą niechętną mniejszościom narodowym. Przedwojenna Republika Litewska wraz z Wileńszczyzną została ostatecznie anektowana przez ZSRR i przekształcona w Litewską Socjalistyczną Republikę Radziecką. Zmianie uległ przebieg praktycznie całej polskiej granicy wschodniej, a jedynym jej fragmentem, który pozostał bez większych zmian od lat 20. XX w. do dziś, jest 104-kilometrowy odcinek granicy polsko-litewskiej od Wiżajn, przez Puńsk i Sejny, po Giby⁴. Główne skupiska mniejszości litewskiej, wraz z całą Suwalszczyzną, po wojnie nadal zachowały swoje peryferyjne, przygraniczne położenie, jednak już w zupełnie innych uwarunkowaniach geopolitycznych.

2. Pierwsze lata po II wojnie

Już we wrześniu 1944 r. tymczasowy polski rząd komunistyczny (PKWN) podpisał umowy z rządami radzieckich republik: ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej o repatriacji ludności. Narzucona przez ZSRR wymiana ludności miała charakter dwustronny. Do Polski przesiedlano byłych obywateli Rzeczypospolitej narodowości polskiej i żydowskiej z terytoriów przyłączonych do ZSRR, ale prawa tego odmawiano obywatelom narodów, które utworzyły republiki ZSRR: Litwinom, Białorusinom i Ukraińcom. Ponadto umowa przewidywała przesiedlenie przedstawicieli tych narodów, którzy pozostali w nowych granicach Polski, do poszczególnych republik ZSRR. Polskie władze komunistyczne, podpisując porozumienie o przesiedleniu, realizowały politykę zmierzającą do przekształcenia Polski w państwo jednorodne etnicznie, bez mniejszości narodowych. Przesiedlenie miało być dobrowolne, jednak przyjęta w układzie zasada pozostawienia ludności swobody wyboru przynależności państwowej nie była przestrzegana podczas całego okresu przesiedlania ani na całym obszarze. Stosowano naciski administracyjne i ekonomiczne, a w południowo-wschodniej Polsce także przymus militarny. Ostatecznie w latach 1944–1946 w ramach tej repatriacji opuściło wschodnią Polskę ponad 518 tys. osób, pośród których zdecydowana większość, ok. 93%, stanowili Ukraińcy i Łemkowie⁵.

² Szacunki według H. Chałupczak, T. Browarek, *op. cit.*, s. 24; B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920–1939*, Warszawa 1986, s. 26–27; J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 23.

³ Szacunki według K. Tarka, *Litwini w Polsce 1944–1997*, Opole 1998, s. 38.

⁴ Większych zmian w porównaniu z granicą z 1939 r. dokonano tylko na terenie gminy Giby. W ich wyniku Polska w 1946 r. utraciła pas ziemi o długości 16 i szerokości 13 km, w większości zalesiony i bagienny, zamieszkały jednak przez ludność polską (K. Tarka, *op. cit.*, s. 43).

⁵ M. Barwiński, *Konsekwencje zmian granic i przekształceń politycznych po II wojnie światowej na liczebność i rozmieszczenie Ukraińców, Łemków, Białorusinów i Litwinów w Polsce* [w:] *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, red. P. Eberhardt, „Prace Geograficzne” IGiPZ PAN, nr 218, Warszawa 2008, s. 217–218.

Ówczesne przesiedlenie dotknęło społeczność litewską w znikomym stopniu, nie wpływając na jej liczebność w Polsce. Było to spowodowane głównie niechęcią Litwinów do wyjazdu oraz niestosowaniem przez polskie władze w stosunku do tej mniejszości bezpośredniego przymusu. Wśród Litwinów mieszkających na pograniczu polsko-litewskim zainteresowanie migracją było całkowicie marginalne. Zapewne istotną przyczyną był fakt, iż w rzeczywistości mieli wyjechać do Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (LSRR), a nie do niepodległej Litwy. Liczebność mniejszości litewskiej w Polsce po 1945 r. zaczęła wręcz rosnąć, głównie z powodu powrotów kilku tysięcy Litwinów deportowanych przez Niemców z Suwalszczyzny w 1941 r. oraz nielegalnej repatriacji (dzięki podawaniu się za Polaków) pewnej liczby Litwinów z ZSRR. Część z nich osiedlała się na tzw. „ziemiach odzyskanych”. Z powodu zagrożenia repatriacją powszechne stało się ukrywanie przez Litwinów przynależności narodowej, w wyniku czego ich oficjalna liczba była znacznie niższa od rzeczywistej. Dokładne określenie wielkości społeczności litewskiej w pierwszych latach po wojnie jest bardzo trudne. Szacunki mówią o 10–13 tys., w tym na Suwalszczyźnie ok. 8–10 tys. Również szacunki mówiące o liczbie Litwinów objętych w latach 1944–1946 przesiedleniem na radziecką Litwę wahają się od zaledwie kilku rodzin aż do kilkudziesięciu tysięcy osób. Najbardziej prawdopodobne dane mówią o przesiedleniu od kilkuset do ok. 1 tys. Litwinów⁶.

Mała liczebność społeczności litewskiej oraz realne zagrożenie przesiedleniem do LSRR powodowały, iż Litwini nie uczestniczyli w walce z władzą komunistyczną, jednocześnie nie podejmując z nią w pierwszych latach powojennych żadnej współpracy. Stosunki z ludnością polską oraz polskimi władzami były złe, pełne wzajemnej niechęci i podejrzliwości. Było to spowodowane głównie zadawnionymi antagonizmami, pamięcią o nie tak dawnych konfliktach na pograniczu polsko-litewskim i Wileńszczyźnie oraz współpracą części Litwinów z hitlerowcami podczas II wojny, choć na samej Suwalszczyźnie takich przypadków nie odnotowano. Dla władz polskich było to jednak wystarczające, aby uznać mniejszość litewską za wrogów Polski Ludowej. Dla Litwinów sposobem na przetrwanie stała się bierność oraz całkowita izolacja wewnątrz własnej społeczności⁷.

3. Sytuacja w latach 1950–1989

Pierwsze oznaki zmiany postawy władz państwowych w stosunku do ludności niepolskiej pojawiały się w 1949 i 1952 r. Na Suwalszczyźnie przejawiało się to głównie w odrodzeniu litewskiego szkolnictwa. Od 1952 r. istniały 4, potem 6 szkół podstawowych z litewskim językiem nauczania, ponadto w 15 dalszych szkołach uczono języka litewskiego. Po wielokrotnych prośbach w połowie 1956 r. władze wyraziły zgodę na powstanie liceum litewskiego w Puńsku⁸.

Jednak dopiero przemiany polityczne w 1956 r. doprowadziły do oficjalnego uznania przez władze różnorodności etnicznej społeczeństwa polskiego. Nastąpiło autentyczne, choć najczęściej krótkotrwałe, ożywienie życia kulturalnego i narodowego wśród poszczególnych

⁶ H. Chałupczak, T. Browarek, *op. cit.*, s. 25; K. Tarka, *op. cit.*, s. 20–29, 38.

⁷ H. Chałupczak, T. Browarek, *op. cit.*, s. 217; J. Milewski, *Litwini w Polsce Ludowej*, „Biuletyn IPN”, Białystok 2001, s. 10–15.

⁸ K. Tarka, *op. cit.*, s. 62.

społeczności niepolskich, w tym także Litwinów. Stosowaną wcześniej przez władze politykę przesiedleń i asymilacji zastąpiono polityką limitowanej działalności społecznej i kulturalnej. Zaczęły powstawać „mniejszościowe” organizacje „społeczno-kulturalne”, ale wyłącznie jedna dla jednej mniejszości. 29 listopada 1956 r. zostało zarejestrowane, jako ostatnie, także Litewskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (LTSK). Szybko okazało się, że nowo powstałe organizacje, w tym także litewska, mają niewiele wspólnego z faktycznym odrodzeniem mniejszości narodowych i dbaniem o ich interesy, natomiast stały się sposobem kontroli i środkiem do umocnienia pozycji władzy komunistycznej wśród społeczności niepolskich. Zostały podporządkowane MSW i były całkowicie lojalne wobec PZPR. Miały głównie propagować i popularyzować politykę władz oraz ideały socjalizmu wśród mniejszości narodowych. Była to „odwilż” pod pełną kontrolą. Jednak pomimo uzależnienia tych organizacji od władzy państwowej oraz niewielkiej liczebności członków i tak odgrywały one dominującą rolę w kształtowaniu życia społecznego, oświatowego i kulturalnego poszczególnych mniejszości, także dlatego, że nie miały żadnej konkurencji⁹.

W marcu 1957 r. odbył się w Puńsku zjazd założycielski LTSK. Było to jedno z przełomowych wydarzeń w powojennym funkcjonowaniu mniejszości litewskiej. Wcześniej ta wiejska społeczność, obawiając się prześladowań i wysiedleń, żyjąc we własnym gronie na peryferiach kraju, w izolacji, była ostrożna i nieufna. Nie sprzyjało to jakiegokolwiek aktywności. Po zjeździe sytuacja się zmieniła. Rozbudził on ponownie świadomość narodową Litwinów, spowodował wyraźne ożywienie ich działalności. Uaktywnienie się Litwinów na Suwalszczyźnie spowodowało także odrodzenie dawnych oskarżeń, urazów i niechęci narodowościowych oraz wzrost tendencji nacjonalistycznych, zarówno wśród ludności litewskiej, jak i polskiej. Szybko doprowadziło to do konfliktu z władzami, także dlatego że w początkowym okresie LTSK próbowało prowadzić działalność względnie samodzielną, autonomiczną¹⁰. Taka sytuacja była nie do zaakceptowania przez władze partyjne, które nadzorowały i kontrolowały działalność wszelkich instytucji. W realiach PRL-u funkcjonowanie organizacji niezależnej od PZPR było wykluczone. Władzom w żadnym razie nie zależało na powstaniu silnych organizacji „mniejszościowych”, autentycznie reprezentujących swoje społeczności. LTSK nie mogło być wyjątkiem. Dlatego też w 1959 r. centralne władze partyjne doprowadziły do zmian w kierownictwie LTSK, a sama organizacja została całkowicie podporządkowana PZPR i MSW¹¹.

Dopiero w 1960 r. władze zezwoliły na wydawanie pierwszego po wojnie czasopisma w języku litewskim „Aušra” („Zorza”), które ukazuje się do dziś. W tym okresie dla Litwinów najważniejszym przejawem działalności narodowej i podstawą utrzymania litewskiej tożsamości był rozwój szkolnictwa. Pod koniec lat 60. funkcjonowało litewskie liceum w Puńsku oraz 9 litewskich szkół podstawowych, ponadto język litewski był nauczany w 11 szkołach polskich. Łącznie z możliwości uczenia się języka litewskiego korzystało corocznie prawie tysiąc uczniów.

Nastąpiła zmiana w postawach politycznych części ludności litewskiej. O ile w latach 50.

⁹ M. Barwiński, *op. cit.*, s. 223; H. Chałupczak, T. Browarek, *op. cit.*, s. 207; J. Milewski, *op. cit.*, s. 20–26; K. Tarka, *op. cit.*, s. 71–75.

¹⁰ Pierwsze władze LTS-K zostały wybrane demokratycznie, a wśród 12 członków prezydium był tylko jeden członek PZPR. W późniejszych latach taka sytuacja już się nie powtórzyła (K. Tarka, *op. cit.*, s. 82).

¹¹ *Ibidem*, s. 88.

do PZPR należało zaledwie kilku Litwinów, to w latach 60. już ponad 200, wielu pełniło funkcje radnych. Był to przejaw przystosowywania się społeczności litewskiej do panującej rzeczywistości społeczno-politycznej. Ponadto dzięki temu Litwini w pewnym stopniu zaczęli współdecydować o lokalnej polityce. LTSK otrzymało od władz państwowych całkowity monopol na propagowanie i rozwijanie litewskiej kultury i oświaty. Ceną było całkowite podporządkowanie i uzależnienie pod każdym względem – personalnym, merytorycznym, finansowym, organizacyjnym. Wszelkie formy aktywności były ściśle reglamentowane. Najważniejszym przejawem działalności LTSK było wspieranie działalności kilkunastu amatorskich zespołów ludowych (w tym tzw. „teatrów stodolanych”), które przez lata odgrywały ogromną rolę w zachowaniu litewskiej kultury oraz podtrzymaniu wśród mieszkańców Suwalszczyzny litewskiej tożsamości i odrębności narodowej¹².

W latach 70. w polityce rządu panował pogląd o „moralno-politycznej jedności narodu polskiego”, który wiązał się bezpośrednio z ograniczeniem działalności wszelkich regionalizmów, zwłaszcza wśród społeczności mniejszościowych, które postanowiono zredukować do grup folklorystycznych, całkowicie minimalizując ich problematykę narodową. Głęboki regres dotknął szkolnictwo, życie kulturalne i organizacyjne mniejszości. Jeszcze bardziej wzrosła kontrola i nadzór MSW nad LTSK. Odgórnie narzucane polecenia i zadania działacze stowarzyszenia przedstawiali jako interesy i postulaty mniejszości litewskiej. Z powodu polityki polskich władz bardzo dobrze funkcjonujące pod koniec lat 60. szkolnictwo z litewskim językiem nauczania prawie przestało istnieć. Zlikwidowano większość małych wiejskich szkół litewskich i praktycznie poza liceum w Puńsku dzieci mogły uczyć się języka litewskiego w polskich szkołach tylko jako przedmiotu dodatkowego. Jakikolwiek podkreślanie, czy nawet deklarowanie poczucia niepolskiej tożsamości narodowej, było oceniane w kategoriach „nacjonalistycznych” i ostro krytykowane. Nasiliły się procesy asymilacji i akulturacji do polskości. Były one potęgowane migracją wiejskich społeczności mniejszościowych do większych miast, całkowicie zdominowanych przez ludność polską¹³.

Szacunki dotyczące liczebności społeczności litewskiej w Polsce w latach 50., 60. i 70. stale podają wartość 9–10 tys. osób¹⁴, natomiast liczba członków LTSK systematycznie rosła, od ok. 1 tys. na początku lat 60. do ponad 1,8 tys. w latach 80., co w porównaniu z liczebnością tej społeczności świadczy o niezwykle dużej aktywności Litwinów¹⁵.

Przemiany polityczne w Polsce w 1980 r. były różnie odbierane przez mniejszość litewską. Z jednej strony okres „Solidarności” przerwał trwające przez lata 70. milczenie o mniejszościach narodowych, a tematyka ta, choć sporadycznie, to jednak pojawiła się publicznie po raz pierwszy od lat. W 1981 r. LTSK po raz pierwszy zorganizował w Puńsku lituanistyczną sesję naukową. Z drugiej strony „Solidarność” była powszechnie odbierana jako ruch narodowo-polski, który nie rozumiał i nie zajmował się problemami mniejszości narodowych. Działacze suwalskiej „Solidarności” nie zwracali żadnej uwagi na problemy mniejszości litewskiej, a ta z kolei nie wiązała z tym ruchem żadnych nadziei¹⁶.

¹² J. Milewski, *op. cit.*, s. 29–30; K. Tarka, *op. cit.*, s. 121–122.

¹³ M. Barwiński, *op. cit.*, s. 223, H. Chałupczak, T. Browarek, *op. cit.*, s. 211; K. Tarka, *op. cit.*, s. 123.

¹⁴ J. Byczkowski, *Mniejszości narodowe w Europie 1945–1974*, Opole 1976, s. 164; P. Eberhardt, *op. cit.*, s. 131; A. Kwilecki, *op. cit.*, s. 98.

¹⁵ K. Tarka, *op. cit.*, s. 141.

¹⁶ *Ibidem*, s. 136–137.

W latach 80. nastąpiła odbudowa litewskiego szkolnictwa, w dużym stopniu zlikwidowanego w poprzedniej dekadzie. Na początku lat 80. działała tylko jedna szkoła litewska (liceum w Puńsku), do której uczęszczało zaledwie 77 uczniów, pozostali uczyli się języka litewskiego jako przedmiotu dodatkowego w polskich szkołach. Pod koniec lat 80. było już sześć szkół z litewskim językiem wykładowym, a łącznie języka litewskiego uczyło się ok. 550 uczniów¹⁷. W połowie lat 80. gmina Puńsk zajmowała czołowe miejsce w Polsce pod względem aktywności społecznej. Mieszkańcy gminy cechowali się ponadprzeciętną aktywnością w działalności kulturalnej oraz w różnego rodzaju czynach społecznych. Efektem była bardzo dobrze, jak na ówczesne realia, rozwinięta infrastruktura, przodujące w regionie rolnictwo oraz wysokie wskaźniki rozwoju ekonomicznego gminy. Pisano nawet o „fenomenie puńskim”. Było to możliwe do osiągnięcia nie tylko dzięki pracowitości i dobremu zorganizowaniu społeczności litewskiej, ale także dzięki silnej wewnętrznej integracji, podkreślaniu własnej odrębności i żywej w wioskach litewskich tradycji wspólnej pracy¹⁸.

4. Okres po roku 1989

Zapoczątkowane na przełomie lat 80. i 90. zmiany ustrojowe i geopolityczne spowodowały przede wszystkim bardzo duże ożywienie działalności politycznej i organizacyjnej poszczególnych mniejszości. Demokratyzacja i liberalizacja życia politycznego, społecznego i gospodarczego w Polsce dała możliwość normalnego funkcjonowania społecznościom mniejszościowym.

Odzyskanie pełnej suwerenności przez Polskę i powstanie niepodległej Republiki Litewskiej miało ogromne znaczenie dla mniejszości litewskiej w Polsce, całkowicie zmieniło stosunki pomiędzy obu państwami i w dużym stopniu także pomiędzy obu narodami. Nie oznaczało to oczywiście likwidacji wszelkich wcześniejszych problemów, wręcz przeciwnie – pojawiły się nowe. Ale jednocześnie pojawiły się liczne możliwości ich rozwiązywania, a co najważniejsze, mniejszości mogły o wszelkich problemach i konfliktach otwarcie mówić.

Od początku lat 90. rzeczywistość społeczno-polityczna Litwinów w Polsce stała się dużo bardziej pluralistyczna, powstały nowe organizacje, które łamały dotychczasowy monopol LTSK na reprezentowanie spraw mniejszości litewskiej (tab. 1). Istniejące od połowy lat 50. Litewskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne uniezależniło się od nadzoru politycznego i zmieniło charakter działalności na zdecydowanie bardziej narodowy. W 1992 r. przekształciło się w Stowarzyszenie Litwinów w Polsce.

Społeczność litewska jest obecnie bardzo dobrze zorganizowana na tle innych mniejszości narodowych w Polsce. Jej interesy reprezentuje 9 organizacji pozarządowych, wszystkie o charakterze narodowym. Cele i działalność poszczególnych organizacji jest bardzo zbliżona. Najogólniej można stwierdzić, iż podstawowym celem wszystkich organizacji jest utrzymanie litewskiej tożsamości narodowej poprzez rozwój oświaty i życia kulturalnego (tab. 1). Pomimo dużej liczby organizacji, zbliżonych celów i skupienia na małym obszarze nie stanowią one dla siebie konkurencji, z reguły bezkonfliktowo współpracują, co nie jest typowe dla innych mniejszości i istotnie wzmacnia pozycję społeczności litewskiej.

¹⁷ H. Chałupczak, T. Browarek, *op. cit.*, s. 211.

¹⁸ A. Sadowski, *Mieszkańcy północno-wschodniej Polski. Skład wyznaniowy i narodowościowy [w:] Mniejszości narodowe w Polsce*, red. Z. Kurcz, Wrocław 1997, s. 38; K. Tarka, *op. cit.*, s. 140.

¹⁹ Dz. U. z 2005 r. nr 17, poz. 141.

Tab. 1. Litewskie organizacje zarejestrowane w Polsce po roku 1990

Nazwa	Rok założenia	Główne cele, charakter działalności
Litewskie Towarzystwo św. Kazimierza	1990	Kontynuacja tradycji organizacji z okresu międzywojennego, podkreślanie katolickiego charakteru, współpraca z Kościołem, dbanie o rozwój litewskiej oświaty, propagowanie kultury i tradycji ludowej mniejszości litewskiej.
Stowarzyszenie Litwinów w Polsce	1992	Główna organizacja reprezentująca interesy mniejszości litewskiej w Polsce (dawne LTS-K), podstawowe cele to reprezentowanie i obrona praw ludności litewskiej, utrzymanie litewskiej tożsamości narodowej, ochrona i rozwój litewskiej kultury i folkloru, wspieranie litewskiego szkolnictwa i działalności społecznej, kulturalnej i oświatowej, wydaje dwutygodnik „Aušra”, organizuje liczne konkursy, festiwale, obchody.
Wspólnota Litwinów w Polsce	1993	Zrzesza różne litewskie organizacje, koordynuje ich działalność, reprezentuje głównie interesy polityczne, a także społeczne, kulturalne i gospodarcze Litwinów w stosunkach z polskimi władzami samorządowymi i centralnymi; organizacja jest skonfederowana ze Świątową Wspólnotą Litwinów z USA.
Stowarzyszenie Młodzieży Litewskiej w Polsce	1994	Propagowanie litewskiej kultury i podtrzymanie tożsamości narodowej wśród młodzieży, organizowanie festiwali i koncertów litewskich, spotkania młodzieży litewskiej; jest członkiem Świątowego Związku Młodzieży Litewskiej.
Stowarzyszenie Litewskiej Kultury Etnicznej w Polsce	1997	Popularyzowanie litewskiej kultury etnicznej, ochrona dziedzictwa kulturowego Suwalszczyzny, wspieranie i patronat nad litewskimi zespołami etnograficznymi i folklorystycznymi, organizowanie obchodów świąt ludowych, odczytów, konkursów.
Towarzystwo Litewskie w Gdańsku	1997	Utrzymywanie świadomości litewskiej wśród mieszkańców Pomorza pochodzących z kresów, działalność kulturalna, organizacja wystaw, obchodów świąt.
Fundacja Wspierania Oświaty i Kultury Litewskiej „Seina”	1998	Wspieranie oświaty i kultury litewskiej, działalności zespołów młodzieżowych, organizacja konkursów, wystaw, nauki tańca ludowego.
Związek Litewskich Nauczycieli w Polsce	1999	Wspieranie litewskiej oświaty, organizowanie konferencji nauczycielskich.
Fundacja im. biskupa Antanasa Baranauskasa „Dom Litewski” w Sejnach	2002	Działalność kulturalna i oświatowa, prowadzenie „Domu Litewskiego” w Sejnach, prowadzenie w Sejnach niepublicznego przedszkola, szkoły podstawowej oraz gimnazjum z litewskim językiem nauczania, wspieranie społeczności litewskiej, organizowanie koncertów, festiwali, konkursów, konferencji.

Źródło: opracowanie własne na podstawie www.punkas.pl, www.pl.mfa.lt, www.bazy.ngo.pl.

Nastąpiły także zmiany w polityce władz państwowych w stosunku do mniejszości. W 1989 r. powołano sejmową Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych, która miała za zadanie prawne uregulowanie sytuacji mniejszości. Tematykę „mniejszościową” przeniesiono z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Ministerstwa Kultury i Sztuki, co miało pokazać, że zmienia się rola państwa z dotychczasowego nadzoru na opiekę. Po kilkudziesięciu latach mniejszości narodowe przestały być obiektem policyjnego nadzoru. W ramach MKiS powołano Zespół do Spraw Mniejszości Narodowych przekształcony następnie w Biuro do Spraw Kultury Mniejszości Narodowych. W 2005 r. utworzono Komisję Wspólną Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, w skład której wchodzi przedstawiciele poszczególnych mniejszości oraz administracji rządowej. Niestety nadal nie ukształtowano spójnej polityki państwa wobec mniejszości, a prace różnych komisji i biur często były nieskoordynowane i bezproduktywne. W uchwalonej w 1997 r. Konstytucji znalazł się tylko jeden artykuł dotyczący praw mniejszości, a ustawę o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym¹⁹, w której zdefiniowano pojęcie mniejszości oraz zawarto szczegółowy spis praw i obowiązków przedstawicieli mniejszości narodowych w demokratycznej Polsce, uchwalono, po licznych sporach, dopiero w styczniu 2005 r., mimo że prace nad nią zostały zapoczątkowane już w 1989 r.²⁰ W ustawie tej uznano Litwinów za jedną z 9 mniejszości narodowych zamieszkujących współcześnie Polskę²¹. Stwarza ona Litwinom możliwości zachowania własnej tożsamości, odrębności kulturowej i językowej, zabrania dyskryminacji i asymilacji. Do szczególnie istotnych dla mniejszości litewskiej zapisów zawartych w ustawie należy prawo do zapisywania imion i nazwisk zgodnie z zasadami pisowni języka litewskiego, także w oficjalnych dokumentach²². Ustawa ta gwarantuje również możliwość używania języka litewskiego jako „języka pomocniczego” w urzędach oraz wprowadza możliwość umieszczania dwujęzycznych nazw miejscowości, ulic i instytucji publicznych²³.

W 2002 r. miał miejsce w Polsce spis powszechny, w trakcie którego dzięki przemianom politycznym lat 90. możliwe było umieszczenie pytania dotyczącego tożsamości narodowej. Od zakończenia II wojny światowej nie można było precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie o rozmieszczenie, a zwłaszcza liczebność mniejszości narodowych w Polsce²⁴. Dane były jedynie szacunkowe, orientacyjne, bardzo trudne do weryfikacji oraz oceny wiarygodność. Od połowy lat 50. do końca 70., szacując liczebności mniejszości litewskiej, podawano zazwyczaj wartość 9–10 tys. osób²⁵. W połowie lat 90. H. Chałupczak i T. Browarek (1998)

²⁰ Prawa mniejszości narodowych w Polsce są gwarantowane także przez liczne inne ustawy przyjęte od 1989 r., m.in. ustawa o gwarancjach sumienia i wyznania (1989), ustawa *Prawo o stowarzyszeniach* (1989), ustawa *Prawo o zgromadzeniach* (1990), ustawa o systemie oświaty (1990), ustawa *Prawo o partiach politycznych* (1997), ustawa *Ordynacja wyborcza do Sejmu RP i Senatu RP* (2001).

²¹ Wraz z Niemcami, Czechami, Słowakami, Ukraińcami, Białorusinami, Rosjanami, Ormianami i Żydami (Dz. U. z 2005 r. nr 17, poz. 141, rozdział 1).

²² Dz. U. z 2005 r. nr 17, poz. 141, rozdział 1 i 2.

²³ Warunkiem wprowadzenia tego przepisu jest minimum 20% deklaracji narodowości litewskiej wśród ogółu mieszkańców danej gminy w trakcie spisu powszechnego. Po ostatnim spisie taka możliwość istnieje tylko w gminie Puńsk (Dz. U. z 2005 r. nr 17, poz. 141, rozdział 2).

²⁴ Pytanie o narodowość uwzględniał pierwszy po wojnie spis ludności z roku 1946, jednak jego wyniki są mało wiarygodne głównie ze względu na trwające wówczas ruchy migracyjne oraz uwarunkowania polityczne. W kolejnych spisach powszechnych w okresie PRL-u nie było pytań dotyczących tożsamości narodowej (P. Eberhardt, *op. cit.*, s. 127).

²⁵ J. B y c z k o w s k i, *op. cit.*, s. 164; P. Eberhardt, *op. cit.*, s. 131; A. K w i l e c k i, *op. cit.*, s. 98.

oszacowali liczebność Litwinów w Polsce na 20 tys., a przedstawiciele litewskich organizacji na 20–25 tys. Wartości te wydają się obecnie zdecydowanie zawyżone. Zapewne bliższe prawdy były szacunki z tego samego okresu C. Żołędowskiego (1992), który podaje liczbę 9 tys., A. Sadowskiego (1997) określającego liczebność Litwinów na 7–10 tys. oraz K. Tarki (1998), który opowiada się za liczbą ok. 10 tys. osób narodowości litewskiej. Głównym źródłem rozbieżności szacunków z lat 90. były problemy z określeniem liczby Litwinów mieszkających poza Suwalszczyzną, w rozproszeniu, głównie na obszarze zachodniej Polski.

Spis powszechny w 2002 r. po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat przedstawił „oficjalną” liczebność oraz rozmieszczenie mniejszości narodowych i etnicznych w granicach współczesnej Polski. Wykazał niewielką liczebność społeczności mniejszościowych, w większości przypadków zdecydowanie odbiegającą od wcześniejszych szacunków. Umożliwił ich weryfikację, ukazał skalę przeszacowania oraz w pewnym sensie pokazał natężenie procesów polonizacyjnych, które miały miejsce w ciągu ostatniego półwiecza. Jednak wyniki tego spisu nie oddają w pełni współczesnej struktury etnicznej Polski. Na tak małą liczebność poszczególnych mniejszości wpłynęło szereg czynników, m.in. procesy asymilacyjne, wymuszone i dobrowolne migracje, zaszczości historyczne i negatywne stereotypy, niski poziom tolerancji społecznej, a nawet sama konstrukcja i jednoznaczność pytania zawartego w formularzu spisowym. Uzyskane w trakcie spisu dane należy traktować jako „wartości minimalne”, jako liczbę osób o bardzo silnie ugruntowanej niepolskiej tożsamości narodowej²⁶.

W trakcie spisu narodowość litewską zadeklarowało 5846 osób, spośród których polskie obywatelstwo posiadało 5639 osób²⁷ i tę wartość w rozumieniu ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym można traktować jako „oficjalną” liczebność mniejszości litewskiej w Polsce²⁸. Jest to liczba o połowę mniejsza niż wcześniejsze szacunki, jednak jest to różnica relatywnie niewielka. Wiele mniejszości w trakcie spisu uzyskało wyniki nawet 10-krotnie niższe niż wcześniejsze szacunki. Litwini, obok społeczności romskiej i niemieckiej, należeli do zdecydowanie najmniej „przeszacowanych” mniejszości²⁹.

Spis potwierdził także ogromne znaczenie języka ojczystego w podtrzymywaniu litewskiej tożsamości i odrębności narodowej. Używanie języka litewskiego w kontaktach domowych zadeklarowało 5838 osób, w tym 5696 osób posiadało polskie obywatelstwo³⁰. Jest to niespotykana wśród innych mniejszości zbieżność deklaracji narodowościowych i językowych. Ponadto większość, bo aż 63% osób deklarujących używanie języka litewskiego, podało, że w „kontaktach domowych” używa wyłącznie tego języka, bez języka polskiego. Był to jedyny taki przypadek podczas spisu, wśród innych mniejszości zdecydowanie dominowało używanie języka narodowego razem z językiem polskim.

Rozmieszczenie Litwinów nie uległo zmianom od zakończenia II wojny. Jest to społeczność wyraźnie terytorialna, autochtoniczna, zamieszkująca w większości swoją regionalną

²⁶ Szerzej kontrowersje związane z wynikami spisu powszechnego autor omówił w artykule *Liczebność i rozmieszczenie mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce w 2002 roku a wcześniejsze szacunki* [w:] *Obywatelstwo i tożsamość. W społeczeństwach zróżnicowanych kulturowo i na pograniczach*, t. 1, Białystok 2006, s. 345–370.

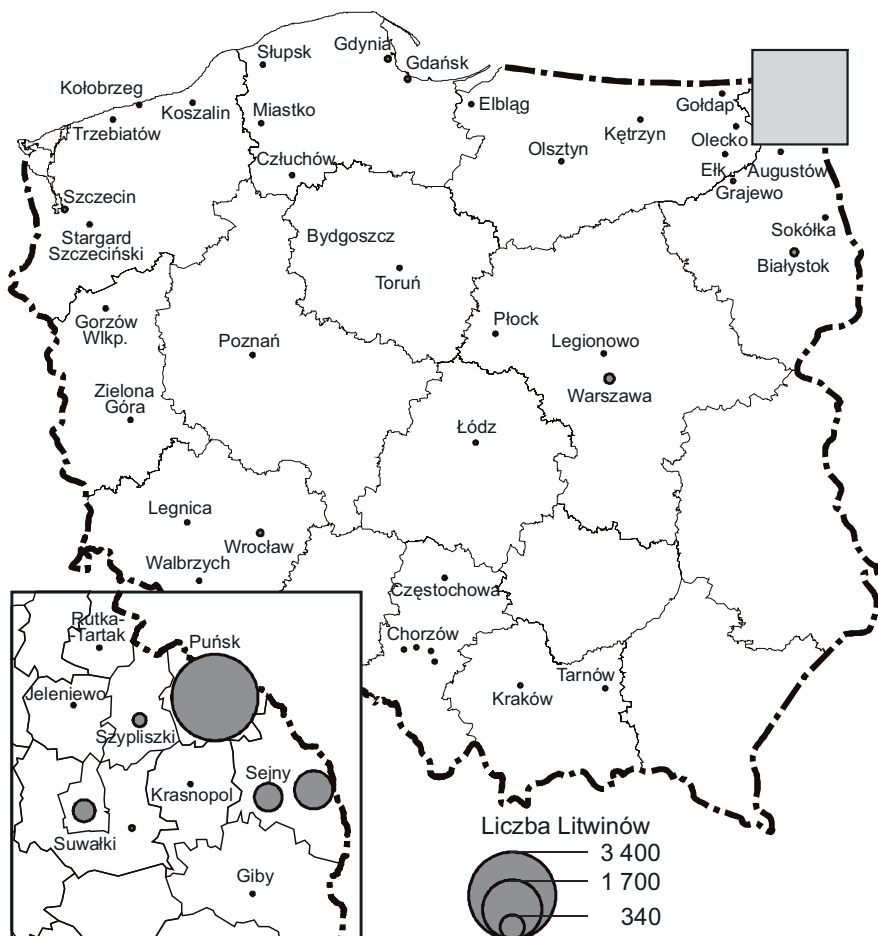
²⁷ Wszelkie dane liczbowe dotyczące wyników spisu na podstawie informacji Głównego Urzędu Statystycznego (www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_nsp2002).

²⁸ Dz. U. z 2005 r. nr 17, poz. 141, rozdział 1.

²⁹ M. Barwiński, *op. cit.*, s. 348–349.

³⁰ W spisie zawarto pytanie o „język najczęściej używany w domu”, można było podać dwa języki niepolskie oraz zadeklarować, czy były one używane razem z językiem polskim, czy też wyłącznie.

„etniczną ojczyznę”, swoistą „małą Litwę” ze stolicą w Puńsku (ryc. 1, tab. 2). Obszar zamieszkały przez Litwinów rozciąga się wzdłuż pogranicza polsko-litewskiego, od wsi Jagliniec i Wociuliszki na północnym zachodzie do wsi Morkiszki i Podlaski na południowym wschodzie. Zachodnią granicę zasięgu Litwinów wyznacza linia łącząca Budzisko, Szypliszki i Sejny³¹. Zdecydowana większość społeczności litewskiej zamieszkuje zwarty obszar obejmujący ok. 50 wsi w gminach Puńsk i Sejny³².



Ryc. 1. Rozmieszczenie Litwinów w Polsce na podstawie wyników spisu ludności z 2002 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego.

Spośród 5,6 tys. osób deklarujących w trakcie spisu narodowość litewską aż 90% zamieszkuje północno-wschodnią część województwa podlaskiego, zwłaszcza gminy Puńsk, Sejny oraz miasto Sejny. Na te dwie gminy przypada ponad 80% ogółu Litwinów, a zdecydowanie największym ich skupiskiem jest Puńsk, gdzie na obszarze zaledwie jednej gminy zamieszkuje prawie 60% polskich Litwinów, stanowiących 75% jej mieszkańców (tab. 2). Puńsk jest jedną z zaledwie pięciu gmin w Polsce, gdzie według ostatniego spisu powszechnego to ludność

polska jest mniejszością³³. Spis potwierdził także, że Litwini nadal są społecznością typowo wiejską. Aż 75% deklaracji narodowości litewskiej przypadło na mieszkańców wsi.

Poza Podlasiem narodowość litewską zadeklarowały tylko 542 osoby. To najlepiej wyjaśnia różnice między szacunkami a wynikami spisu. Liczbę Litwinów żyjących w rozproszeniu poza ich „etniczną ojczyzną” szacowano w latach 90. od 2 tys. do znacznie ponad 10 tys. osób³⁴.

Tab. 2. Mniejszość litewska na Suwalszczyźnie
na podstawie wyników spisu powszechnego z 2002 r.

Powiat/gmina	Liczba deklaracji narodowości litewskiej*	% ogółu mieszkańców	Liczba deklaracji używania języka litewskiego*	% ogółu mieszkańców
Powiat sejneński	4595	21,2	4893	22,6
Gmina m. Sejny	469	7,8	447	7,4
Gmina w. Giby	5	0,2	4	0,1
Gmina w. Krasnopol	34	0,8	34	0,8
Gmina w. Puńsk	3312	74,4	3482	78,2
Gmina w. Sejny	775	18,5	926	22,1
Powiat suwalski	123	0,3	141	0,4
Gmina w. Jeleniewo	3	0,1	3	0,1
Gmina w. Rutka-Tartak	7	0,3	4	0,2
Gmina w. Suwałki	3	0,1	1	0,0
Gmina w. Szypliszki	109	2,7	133	3,2
Powiat miejski suwalski	316	0,5	297	0,4
Gmina m. Suwałki	316	0,5	297	0,4

* dotyczy wyłącznie osób posiadających polskie obywatelstwo

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego.

Niewielka liczebność mniejszości litewskiej w połączeniu z jej bardzo wyraźnym „terytorializmem” może świadczyć o silnym wpływie emigracji z „etnicznej ojczyzny” i związanej z nią asymilacji na spadek liczebności tej grupy. Jednak procesy asymilacyjne dotknęły Litwinów w stopniu dużo mniejszym niż większość mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Wpłynęła na to m.in. bardzo duża koncentracja terytorialna w izolowanym, peryferyjnym regionie, silna integracja wewnętrzna, aktywność organizacyjna, społeczna i kulturalna, dobrze rozwinięte szkolnictwo oraz wyraźna odrębność językowa, która jest podstawą litewskiej tożsamości. Stąd też w porównaniu z innymi mniejszościami istnieje dużo mniejsza w przypadku Litwinów różnica pomiędzy wcześniejszymi szacunkami a wynikami spisu powszechnego.

³¹ A. Sadowski, *op. cit.*, s. 37.

³² Szczegółowo wsie z ludnością litewską wlicza w swojej pracy K. Tarka, *op. cit.*, s. 194–195.

³³ Pozostałe gminy to położone w południowo-wschodniej części Podlasia Czyże, Dubicze Cerkiewne, Orla i Hajnówka z liczebną przewagą mniejszości białoruskiej (www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_nsp2002_tabl4_mn.xls).

³⁴ K. Tarka, *op. cit.*, s. 194.

Jedną z konsekwencji spisu powszechnego oraz przyjęcia ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym było uregulowanie zasady używania języków mniejszości w urzędach oraz nazewnictwa geograficznego w tych językach³⁵. Dzięki temu, że liczba deklaracji narodowości litewskiej w gminie Puńsk zdecydowanie przekroczyła wymagane ustawowo 20% ogółu mieszkańców, została ona 25 maja 2006 r. wpisana do *Urzędowego rejestru gmin, w których jest używany język pomocniczy*³⁶, a 20 maja 2008 r. wpisano ją do *Rejestru gmin, na których obszarze używane są nazwy w języku mniejszości*. Na terenie gminy Puńsk wpisano oficjalnie 30 litewskich nazw wsi (na 33 wsie w granicach gminy)³⁷.

Tab. 3. Szkolnictwo litewskie w Polsce

Typ szkoły	Szkoły z litewskim językiem nauczania	Szkoły z klasami z litewskim językiem nauczania	Szkoły z nauczaniem języka litewskiego jako dodatkowego*
Podstawowa	Puńsk Sejny (niepubliczna) Widugiery (gm. Puńsk) Przystawańce (gm. Puńsk) Nowiniki (gm. Puńsk)	Krasnowo (gm. Sejny) Wojtokiemie (gm. Puńsk)	Sejny Krasnowo (gm. Sejny) Wojtokiemie (gm. Puńsk)
Gimnazjum	Puńsk Sejny (niepubliczne)	Sejny	Sejny
Liceum	Puńsk (ogólnokształcące) Puńsk (profilowane)	—	—
Ogółem	9	3	4

* w Suwałkach funkcjonują grupy międzyszkolne, w których uczniowie uczą się języka litewskiego po lekcjach w swoich szkołach

Źródło: Kuratorium Oświaty w Białymstoku (www.kuratorium.bialystok.pl/kuratorium2/Desktop-Default.aspx?tabindex=3&tabid=102); Ambasada Republiki Litewskiej w Warszawie (<http://pl.mfa.lt/index.php?893641947>).

Jednym z największych osiągnięć mniejszości litewskiej jest bardzo dobrze zorganizowane szkolnictwo. Aktualnie dzieci i młodzież uczą się języka litewskiego w 16 szkołach na obszarze dwóch gmin: Puńsk i Sejny (tab. 3). W większości tych szkół język litewski jest językiem wykładowym. Taki model nauczania społeczność litewska stosuje jako jedyna mniejszość narodowa w Polsce. Nauczanie nie tylko języka litewskiego, ale i w języku litewskim zdecydowanej większości szkolnych przedmiotów na wszystkich poziomach nauczania jest podstawą zachowania litewskiej odrębności językowej i jednym z głównych czynników utrzymywania litewskiej tożsamości narodowej wśród wiejskiej społeczności Suwalszczyzny. W roku szkolnym 2007/08 języka litewskiego jako ojczystego uczyło się łącznie 604 uczniów

³⁵ Dz. U. z 2005 r. nr 17, poz. 141, rozdział 2.

³⁶ Do rejestru jest obecnie wpisanych 28 gmin: 22 z pomocniczym językiem niemieckim, 3 z białoruskim, 2 z kaszubskim i 1 z litewskim (www.punsk.com.pl/gmina%20punsk/nazwy.htm; www.mswia.gov.pl/portal/pl/178/2958/Ustawa_o_mniejszosciach_narodowych_i_eticznych_oraz_o_jezyku_regionalnym.html).

³⁷ Na podstawie (www.punsk.com.pl/gmina%20punsk/nazwy.htm).

w 10 szkołach podstawowych, 4 gimnazjach i 2 liceach³⁸. Od połowy lat 90. liczba uczniów uczących się litewskiego systematycznie spada (wartości maksymalne to ok. 750–780 uczniów w latach 1996–99), jednak jest to efektem nie tyle mniejszego zainteresowania nauką języka, ile w głównej mierze niżem demograficznym docierającym do wszystkich typów szkół.

Badania M. Sobeckiego z połowy lat 90. potwierdzają bardzo duży wpływ szkolnictwa na podtrzymanie tożsamości i odrębności wśród mniejszości litewskiej. Porównanie białoruskich i litewskich licealistów wykazało znacznie wyższe poczucie tożsamości narodowej oraz wiedzy na temat kultury etnicznej wśród Litwinów. Wśród uczniów liceum w Puńsku aż 75% określiło się jako Litwini, natomiast w liceach z białoruskim językiem nauczania zaledwie 19% uczniów w Hajnówce i 5% w Bielsku Podlaskim zadeklarowało białoruską tożsamość narodową³⁹.

Wśród mniejszości litewskiej zdecydowanie dominującym wyznaniem jest katolicyzm. Jest to w większości społeczność wiejska, konserwatywna, bardzo religijna. Mogło by się wydawać, że brak różnic wyznaniowych pomiędzy Litwinami a ludnością polską będzie czynnikiem zbliżającym, integrującym te dwie społeczności. Jednak wspólne wyznanie religijne przez ostatnie kilkadziesiąt lat było paradoksalnie jednym z najistotniejszych czynników konfliktogennym pomiędzy Litwinami i Polakami na Suwalszczyźnie. Wspólna religia przez lata nie zbliżała, lecz dzieliła. Głównym powodem sporów była kwestia języka nabożeństw. Religia nie różnicowała narodowościowo mieszkańców pogranicza polsko-litewskiego, dlatego język, w jakim odbywały się nabożeństwa, był podstawowym czynnikiem określającym narodowość i źródłem licznych konfliktów.

Pod naciskiem władz politycznych oraz polskiej ludności już w 1946 r. zlikwidowano msze w języku litewskim w Sejnach i Smolanach, pozostawiając je tylko w Puńsku. W 1956 r. biskup łomżyński mianował proboszczem w Puńsku księdza Polaka nieznającego języka litewskiego. Był to pierwszy taki przypadek od kilkuset lat, co spowodowało ostre protesty litewskich parafian, którzy żądali zmiany proboszcza i bronili „litewkości” puńskiego kościoła. Pod naciskiem protestów proboszcz rok później złożył rezygnację, a na jego miejsce pojawił się ksiądz Litwin. Nadal nie było zgody kurii na msze litewskie w Sejnach. W 1973 r. po długoletnich zabiegach biskup łomżyński przeznaczył na potrzeby ludności litewskiej dawny kościółek ewangelicki w Sejnach. Jednak litewscy parafianie możliwość mszy we własnym języku w małym kościółku, a nie w bazylice parafialnej odebrali jako przejaw dyskryminacji i zdecydowanie przeciwko temu protestowali. Konflikty religijne dawały pretekst władzom partyjnym do ingerencji w sprawy Kościoła oraz – paradoksalnie – do występowania w roli obrońcy ludności litewskiej. Pozbawianie Litwinów nabożeństw we własnym języku nie było tylko lokalnym wyjątkiem, podobna sytuacja miała miejsce także w stosunku do innych katolickich mniejszości narodowych w Polsce – Niemców i Słowaków. Wieloletnie starania o przywrócenie litewskich mszy i dyskryminowanie Litwinów przez hierarchię kościelną zantagonizowało stosunki społeczności litewskiej z władzami kościelnymi oraz ludnością polską. Dopiero w 1983 r., po prawie 40 latach, nowy biskup łomżyński przywrócił nabożeństwa oraz sprawowanie sakramentów w języku litewskim w bazylice w Sejnach⁴⁰. Obecnie nabożeństwa w języku litewskim odbywają się w kościołach parafialnych w Puńsku, Sejnach, Smolanach i Suwałkach oraz w kościołach filialnych w Widugierach i Żegarach.

³⁸ Dane na podstawie Głównego Urzędu Statystycznego; *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2007/2008* (www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/PUBL_PUBL_wz_oswiata_wychowanie_2007-2008r.pdf).

³⁹ M. Sobecki, *Młodzież białoruska i litewska w polskich liceach*, „Społeczeństwo Otwarte” 1996, nr 1, s. 30–33.

⁴⁰ K. Tarka, *op. cit.*, s. 171–186.

Współcześnie język nabożeństw nie jest głównym problemem mniejszości litewskiej, choć nadal zdarzają się konflikty o godziny odprawiania mszy w poszczególnych językach. Według Litwinów zdecydowanie najistotniejszym obecnie problemem tej społeczności jest niedofinansowanie litewskiego szkolnictwa i zamykanie małych wiejskich szkół. Potwierdza to tezę o ogromnej roli edukacji w rozwoju narodowym oraz społeczno-kulturalnym mniejszości litewskiej⁴¹.

Pomimo korzystnych dla komitetów wyborczych mniejszości narodowych zapisów w ordynacji wyborczej społeczności litewskiej po 1990 r. nie udało się wprowadzić swojego przedstawiciela do polskiego parlamentu. Od początku lat 90. dużo większe sukcesy wyborcze odnoszą Litwini w wyborach samorządowych. W ostatnich wyborach samorządowych w 2006 r. kandydaci reprezentujący społeczność litewską startowali z powodzeniem z list lokalnych komitetów wyborczych. Litwini zasiadają obecnie w radzie powiatu, gminy oraz miasta Sejny, natomiast rada gminy Puńsk jest całkowicie przez nich zdominowana, zdobyli w niej 14 na 15 możliwych mandatów⁴².

Gmina Puńsk bardzo wyraźnie zaznacza się także na „mapie elektorальной” województwa podlaskiego. W kolejnych wyborach parlamentarnych i prezydenckich od początku lat 90. do czasów współczesnych charakteryzuje się ona wyższą frekwencją niż średnia dla województwa i zdecydowanie silniejszym poparciem dla ugrupowań lewicowych. W wyborach parlamentarnych w 2001 r. Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD) otrzymał w gminie Puńsk 89,5% głosów (najwyższe poparcie w Polsce!), w 2005 r. 84,6%, natomiast w 2007 r. już tylko 28,8% (przy wyjątkowo niskiej frekwencji), choć i tym razem lewicowy komitet wyborczy (tym razem pod nazwą Lewica i Demokraci) zwyciężył w tej gminie. Doskonałe wyniki wyborcze lewicy w latach 2001 oraz 2005 w głównym stopniu były spowodowane kandydowaniem z listy SLD Witolda Liszkowskiego, działacza litewskiego, wieloletniego wójta gminy Puńsk. Jednak poparcie społeczności litewskiej dla opcji lewicowej może być tłumaczone wieloma innymi czynnikami, m.in. brakiem własnych, litewskich partii politycznych oraz utożsamianiem ugrupowań prawicowych z retoryką narodowo-polską. Potwierdzają to analogiczne zachowania wyborcze innych mniejszości narodowych w Polsce, a zwłaszcza prawosławnej mniejszości białoruskiej w południowo-wschodniej części Podlasia. Także poparcie mniejszości litewskiej dla członkostwa Polski w UE było bardzo wyraźne, w gminie Puńsk 79% głosujących opowiedziało się za UE, przy średniej dla województwa podlaskiego 68,6%⁴³.

W okresie PRL-u problematyka mniejszości litewskiej nie pojawiała się w stosunkach z ZSRR czy władzami socjalistycznej republiki litewskiej. Uległo to zmianie w nowych uwarunkowaniach geopolitycznych⁴⁴. Po problemach i konfliktach z początku lat 90. w stosunkach międzypań-

⁴¹ R. Kępski, *Mniejszość litewska w Polsce wobec przełomów politycznych (1918–2004)*, praca magisterska wykonana w Katedrze Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych UŁ pod kierunkiem M. Barwińskiego, Łódź 2006, s. 79.

⁴² Na podstawie *Raportu dotyczącego sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, 2007 (www.mswia.gov.pl/portal.php?serwis=pl&dzial=417&id=4862&).

⁴³ Na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej (www.pkw.gov.pl) oraz P. Kępkę, *Postawy polityczne ludności prawosławnej w województwie podlaskim*, praca magisterska wykonana w Katedrze Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych UŁ pod kierunkiem M. Barwińskiego, Łódź 2009, s. 102, 113, 123, 148.

⁴⁴ Szerzej tematyka ta została omówiona przez A. Rykałę w artykule *Sytuacja społeczno-kulturalna Litwinów w Polsce i ich wpływ na relacje między krajem zamieszkania a Litwą*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2008, nr 9, s. 89–113.

stwowych polsko-litewskich, w których problem mniejszości narodowych, zwłaszcza Polaków na Litwie, ale także Litwinów w Polsce, odgrywał istotną rolę, wzajemne relacje uległy poprawie. W kwietniu 1994 r., po wielomiesięcznych negocjacjach, podpisano *Traktat o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*. Skalę problemów obrazuje fakt, iż Litwa była ostatnim sąsiadem, z którym rząd polski podpisał tego typu dokument. Kilka miesięcy później w Sejnach otwarto konsulat Republiki Litewskiej, a rząd litewski rozpoczął finansowanie budowy „Domu Litewskiego”, ukończonego w roku 2000. Władze litewskie nadal, w różnej formie – finansowej, organizacyjnej, politycznej – wspierają mniejszość litewską w Polsce.

W latach 90. otwarto przejścia graniczne w Ogrodnikach i Budzisku, były to pierwsze polsko-litewskie przejścia graniczne po II wojnie światowej. Po wejściu Polski i Litwy do UE w 2004 r., a następnie przystąpieniu obu państw do tzw. „strefy Schengen” w 2006 r. zostały zlikwidowane wszelkie ograniczenia przy przekraczaniu wspólnej granicy. Jest to niezwykle korzystna sytuacja dla społeczności litewskiej na Suwalszczyźnie, zmiana, która jeszcze nie tak dawno była trudna do wyobrażenia, zwłaszcza że przez cały okres PRL-u władze bardzo skutecznie uniemożliwiały mniejszości litewskiej jakiegokolwiek kontakty z radziecką Litwą.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat stosunki polsko-litewskie przechodziły kilka diametralnie różnych faz – od jawnej wrogości, poprzez „socjalistyczną przyjaźń”, nieufność początku lat 90., aż po bliską współpracę i strategiczne partnerstwo w ramach NATO i UE na początku XXI w. To, jaki kształt przybiorą te relacje w przyszłości, w dużym stopniu zależy od sytuacji polskiej i litewskiej mniejszości narodowej w obu państwach.

Przemiany polityczne i geopolityczne w XX w. miały częściej negatywny wpływ na zamieszkującą w Polsce mniejszość litewską, natomiast te z końca XX i początku XXI w. przyczyniły się do zdecydowanej poprawy sytuacji politycznej, społecznej i prawnej tej społeczności oraz dały nadzieję na przyszłe równoprawne, partnerskie funkcjonowanie mniejszości litewskiej w Rzeczypospolitej.

5. Podsumowanie

1. Ludność litewska w Polsce jest autochtoniczną mniejszością narodową, stanowiącą zwarty fragment sąsiedniego narodu posiadającego swoje własne państwo⁴⁵.

2. Na zmniejszenie jej liczebności w Polsce w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat największy wpływ miały zmiany granic po II wojnie światowej, w dużo mniejszym stopniu procesy asymilacji.

3. Rozmieszczenie po zakończeniu wojny nie uległo zmianom, od 65 lat głównymi skupiskami mniejszości litewskiej pozostają gminy Puńsk i Sejny.

4. Litwinów nadal można określać jako „mniejszość terytorialną”, tzn. od pokoleń zamieszkującą ten sam obszar.

5. W zachowaniu odrębności i tożsamości narodowej Litwinów podstawową rolę odgrywa odrębność językowa, dobrze rozwinięty system edukacji oraz silna identyfikacja z zamieszkiwanym regionem.

6. Główne cechy wyróżniające współcześnie mniejszość litewską na tle innych mniejszości narodowych w Polsce to:

⁴⁵ Według klasyfikacji M. K o t e r a, *Geographical Classifications of Ethnic Minorities* [w:] *Geography and Ethnicity*, red. A. Gosar, „Geographica Slovenica”, no. 24, Ljubljana 1993, s. 123–138.

- a) koncentracja terytorialna,
- b) wysoki stopień świadomości narodowej i wyraźne poczucie odrębności,
- c) zbieżność deklaracji tożsamości narodowej i językowej,
- d) dominacja używania języka mniejszości jako jedynego języka w kontaktach domowych,
- e) dominacja szkolnictwa z wykładowym językiem mniejszości,
- f) duża aktywność organizacyjna, społeczna, artystyczna,
- g) brak konfliktów pomiędzy głównymi organizacjami o charakterze narodowym.

7. Zmiany sytuacji politycznej w Polsce w ciągu ostatnich 65 lat miały bardzo duży wpływ na sytuację Litwinów w Polsce. Można wyróżnić kilka zasadniczych okresów czasowych wraz z charakterystycznymi dla nich cechami sytuacji mniejszości litewskiej:

a) lata 1944–1951 – kształtowanie się granic państwowych, narzucenie systemu komunistycznego, przesiedlenia, obawa, bierność, przeczekanie, brak możliwości działalności organizacyjnej;

b) lata 1952–1969 – rozwój szkolnictwa, kontrolowane początki działalności organizacyjnej, silny rozwój działalności kulturalnej, artystycznej, zależność od władz partyjnych i państwowych, nadzór PZPR i aparatu bezpieczeństwa nad wszelkiego rodzaju aktywnością;

c) lata 70. i 80. – stagnacja, regres szkolnictwa, całkowita minimalizacja kwestii narodowych, działalność kulturalna i folklorystyczna, postępujący wzrost zależności od władz partyjnych i aparatu bezpieczeństwa, pełna kontrola władz nad wszelkiego rodzaju działalnością;

d) po roku 1989 – likwidacja cenzury, nadzoru policyjnego i dyskryminacji, swoboda działalności organizacyjnej, pluralizm organizacyjny, rozwój działalności narodowej, rozwój prasy i wydawnictw, rozwój szkolnictwa, powstanie niepublicznych szkół z wykładowym językiem litewskim, weryfikacja szacunków dotyczących liczebności, liczne prawa wynikające z przyjętej ustawy o mniejszościach narodowych, etnicznych i języku regionalnym, istotna rola w międzynarodowych stosunkach polsko-litewskich, akcesja Polski i Litwy do UE, rozwój kontaktów z Litwą.

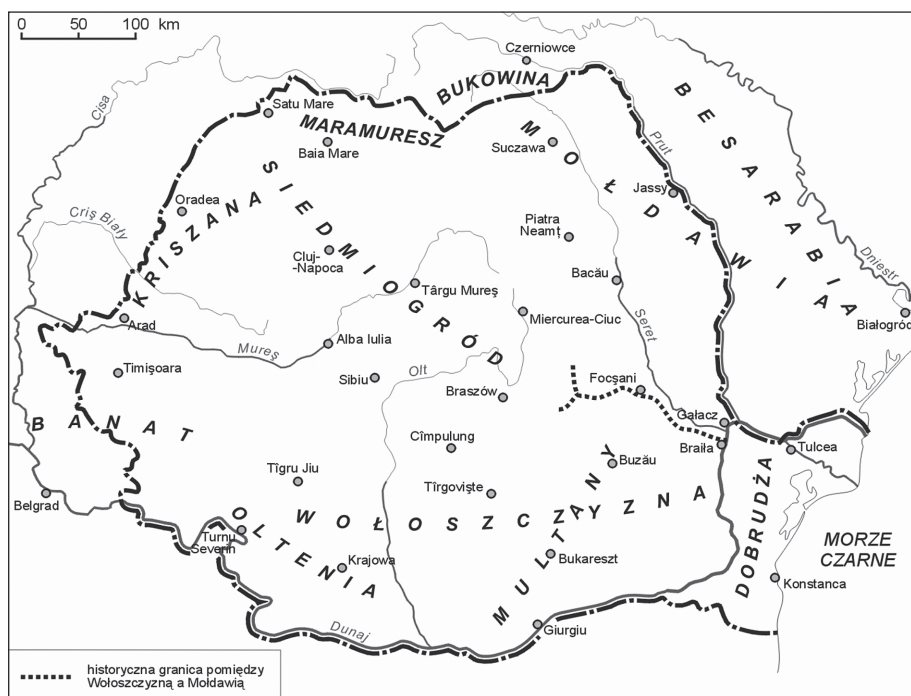
Geografia historyczna w badaniach mniejszości węgierskiej w Rumunii

Dla zrozumienia zmian w położeniu mniejszości węgierskiej w Rumunii oraz dla wskazania oddziaływania geografii historycznej na to położenie celowe wydaje się przedstawienie zarysu kształtowania się współczesnego państwa rumuńskiego i jego granic. Rumunia w obecnym kształcie swojego terytorium powstała dopiero po II wojnie światowej, a proces budowy współczesnego państwa rumuńskiego spowodował liczne zmiany granic i przesiedlenia ludności. W XVII w. po zajęciu przez Turków Półwyspu Bałkańskiego i zhołdowaniu gospodarstw rumuńskich kolejno przez Rzeczypospolitą, Węgry, Austro-Węgry, po zwycięskiej dla Rosji wojnie z Turcją (1828–1829) zawarty w Adrianopolu pokój przewidywał przyznanie autonomii dla Serbii i Grecji, oddanie delty Dunaju Rosji, wolność żeglugi handlowej na Morzu Czarnym oraz wewnętrzną autonomię dla księstw rumuńskich – Mołdawii i Wołoszczyzny. Księstwa rumuńskie nominalnie podlegały Turcji, jednak po ewakuacji wojsk tureckich z lewego brzegu Dunaju w tureckich prerogatywach pozostało jedynie zatwierdzanie władców i pobieranie haraczu w wysokości 1 mln piastrów z Mołdawii i 2 mln piastrów z Wołoszczyzny. Na mocy postanowień pokoju adrianopolskiego do czasu wypłacenia kontrybucji wojennej przez Turcję księstwami miała zarządzać administracja rosyjska, która przygotowała dla nich statuty organizacyjne.

Ze względu na narastające tendencje zjednoczeniowe w obydwu księstwach sprawa utworzenia państwa rumuńskiego stała się istotnym problemem podczas rozmów na kongresie paryskim, zwołanym po zakończeniu wojny krymskiej. Jednak sprzeczności pomiędzy interesami Rosji dążącej do osłabienia wpływów Austro-Węgier i Turcji na Bałkanach, mimo początkowego poparcia projektu zjednoczeniowego przez Francję, doprowadziły przy poparciu Anglii do potwierdzenia zwierzchności Turcji nad księstwami rumuńskimi. Dodatkowo mocarstwa doprowadziły do umiędzynarodowienia żeglugi na Dunaju, tworząc w tym celu komisję międzynarodową z siedzibą w Gałaczu. Rosja została odsunięta od Dunaju, którego delta po przekazaniu Turcji trzech okręgów południowej Besarabii znowu znalazła się pod panowaniem tej ostatniej. Jednak rozwój ruchu unionistów rumuńskich doprowadził w 1857 r. do zwołania wyborów do obydwu dywanów, które na „zgromadzeniu *ad hoc*” przegłosowały wnioski o zjednoczeniu państwa. Po kolejnych wyborach w styczniu 1859 r. i burzliwych obradach Zgromadzenie Mołdawii wybrało na księcia Aleksandra Jana Cuza (17 stycznia 1859 r.), który pod naciskiem opinii publicznej został wybrany również na księcia Wołoszczyzny (5 lutego 1859 r., według kalendarza gregoriańskiego obowiązującego w księstwach w dniu 24 stycznia). Pomimo początkowych problemów ze strony Austrii i Turcji z uznaniem nowego państwa, które zaczęło używać nazwy Rumunia (România), 23 grudnia 1861 r. wielkie mocarstwa potwierdziły zjednoczenie księstw mołdawskiego i wołoskiego w jedno państwo.

Po przeprowadzonym w 1866 r. zamachu stanu książe A. J. Cuza został zmuszony do abdykacji, a nowym władcą wybrano ks. Karola Hohenzollerna (Sigmaringen), na którego Tur-

cja zgodziła się, pod warunkiem uznania formalnego zwierzchnictwa sułtana. Po krwawym stłumieniu przez Turków powstań w Bośni i Hercegowinie (1875) oraz Bułgarii (1876) Rosja, która porozumiała się z Austro-Węgrami w kwestii podziału części europejskiego terytorium Turcji, wypowiedziała tej ostatniej wojnę, do której przyłączyła się Rumunia. W wyniku zwycięstwa wojsk rosyjsko-rumuńskich na mocy pokoju w San Stefano (3 marca 1878 r.) Turcja uznała niepodległość Rumunii. W efekcie wojny Rumunia uzyskała deltę Dunaju i Dobrudżę, natomiast w zamian oddała Rosji południową Besarabię. Po pierwszej wojnie bałkańskiej (1912) w zamian za zachowanie neutralności Rumunia otrzymała Silistrię, jednak gdy Bułgaria doprowadziła w rok później do drugiej wojny bałkańskiej, Rumunia zaatakowała swojego południowego sąsiada, a po jego kapitulacji zajęła część południowej Dobrudży.



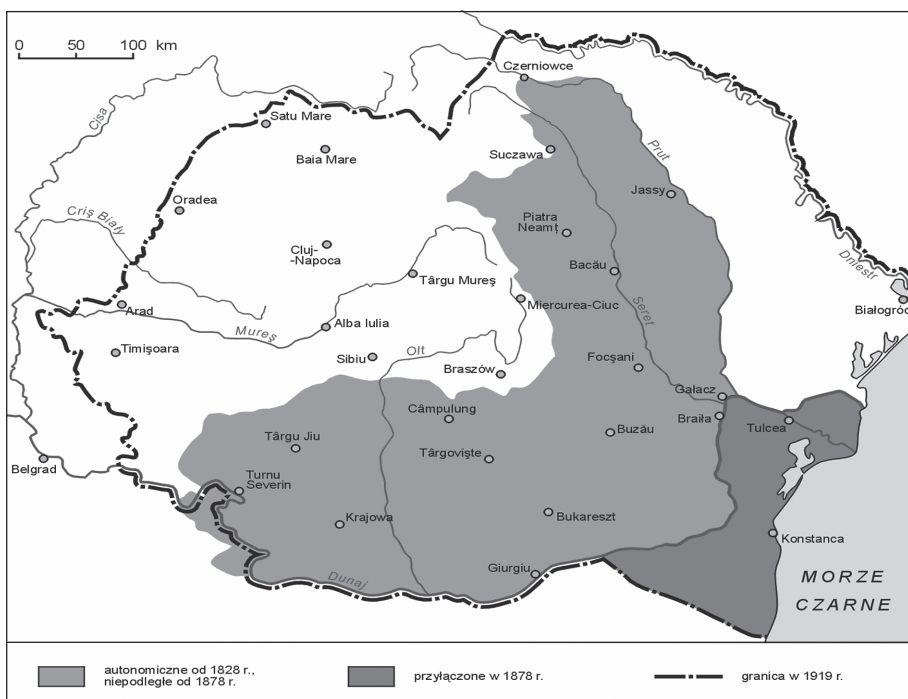
Ryc. 1. Krainy historyczne Rumunii

Źródło: opracowanie własne.

Wybuch I wojny światowej zastał Rumunię, jako formalnego, lecz tajnego sojusznika trójprzymierza, związaną z Niemcami, Austro-Węgrami i Włochami porozumieniem przedłużanym od 1883 r. aż do 1913 r. Jednak po wybuchu wojny „rada koronna” opowiedziała się za neutralnością mimo nacisków ze strony Niemiec i Austro-Węgier. Rumunii wybitnie sprzyjała sytuacja międzynarodowa, Entencie zależało na uzyskaniu połączenia z Serbią, państwom centralnym na odcięciu Rosji drogi do cieśnin tureckich. Ważnym czynnikiem był też czynnik militarny, udział w walkach armii rumuńskiej mógł na froncie bałkańskim przeważać szalę zwycięstwa. Swoje znaczenie w miarę przedłużania działań wojennych miały też rumuńskie złoża ropy i dostawy żywności. Już w 1915 r. rząd Rumunii podjął decyzję o przystąpieniu do wojny po stronie ententy, lecz jej niepowodzenia militarne powstrzymały go przed jej ogło-

szeniem. Dopiero w obliczu sukcesów ententy, w sierpniu 1916 r. Rumunia wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom, motywując tę decyzję położeniem Rumunów za Karpatami. Jednak po początkowych sukcesach w Siedmiogrodzie (zajęto Braşow, Fagaras) wojska rumuńskie zmuszone zostały do odwrotu. Rumuni utracili stolicę i zostali wyparci do Mołdawii.

Po wybuchu rewolucji w Rosji za zgodą Ententy Rumunia, pozbawiona oparcia militarnego na wschodzie, podpisała zawieszenie broni. Rumunia utraciła południową Dobrudżę na korzyść Bułgarii, przełęczę karpackie na korzyść Austro-Węgier, lecz kosztem Rosji Radzieckiej zyskała Besarabię, którą ogłoszono Niezależną Republiką Mołdawską i następnie przyłączono do Rumunii. Jednak już rok później, po zwycięstwie Ententy, całkowicie zmienił się układ sił na Bałkanach. W historycznej stolicy Siedmiogrodu Alba Iulia zwołano Zgromadzenie Narodowe, które podjęło uchwałę o zjednoczeniu Siedmiogrodu i Banatu z Rumunią. Dzięki podpisanym traktatom z Austrią, Bułgarią (1919) i Węgrami (1920) Rumunia zajęła cały Siedmiogród, całą Bukowinę, południową Dobrudżę i część Banatu, zatrzymując zajętą wcześniej Besarabię.



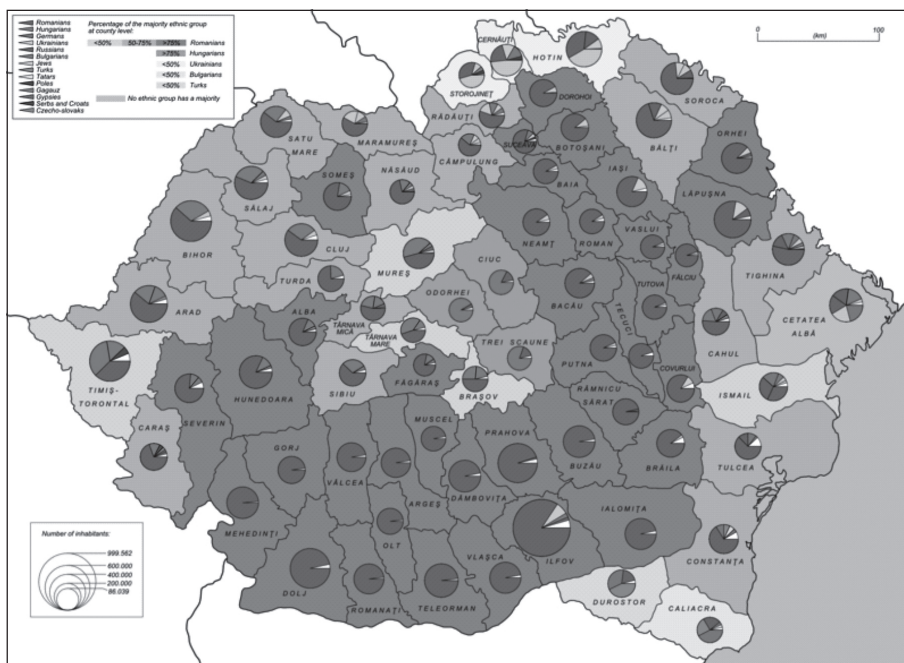
Ryc. 2. Granice „Wielkiej Rumunii” – „România Mare” w 1919 r.

Źródło: opracowanie własne.

W ten sposób zrealizowano koncepcję „Wielkiej Rumunii” – „România Mare”, która zajmowała ok. 300 tys. km² i liczyła ok. 17 mln ludności, w tym ok. 30% stanowiły mniejszości etniczne (węgierska, seklerska, niemiecka, żydowska, ukraińska, turecka i bułgarska). Z zajęciem Besarabii nie pogodziła się Rosja Radziecka, a Siedmiogrodu Węgry, jednak Rumunia nie zgodziła się na przeprowadzenie na spornych ziemiach plebiscytu w duchu postanowień wersalskich, a rząd centralny rozpoczął prowadzenie polityki romanizacji zajętych ziem.

W 1940 r. pod wpływem zwycięstw niemieckich i klęski Francji w Rumunii umocniła się proniemiecka opcja w polityce zagranicznej. Podpisano układ „naftowy”, a po nim „zbożowy”, w których zagwarantowano dostawy ropy i zboża dla Rzeszy w zamian za dozbrojenie rumuńskiej armii. Jednak ich podpisanie i wyraźna proniemiecka polityka nie mogły powstrzymać nadciągającej katastrofy. ZSRR, realizując układ Ribbentrop–Mołotow, postawił Rumunii ultimatum, żądając natychmiastowego oddania Besarabii i północnej Bukowiny, które w ówczesnych warunkach Rumunia zmuszona była przyjąć. Zabraną Rumunii Besarabię włączono do utworzonej jeszcze w 1924 r. Socjalistycznej Republiki Mołdawii, a Bukowinę do Ukraińskiej SSR.

Dla dopełnienia tragedii narodowej, która doprowadziła do wzrostu już i tak silnych animozji pomiędzy Węgrami i Rumunami, wskutek niemieckiej presji i poparcia dla roszczeń węgierskich i pod wpływem ultimatum grożącego wkroczeniem wojsk niemieckich Rumunia została zmuszona do odstąpienia Węgrom na mocy „drugiego arbitrażu wiedeńskiego” (30 sierpnia 1940 r.) Maramureszu, Kriszany i północnego Siedmiogrodu, z miastami Oradea, Satu Mare, Kluż i Bistrita, zamieszkanego w połowie przez ludność rumuńską (por. ryc. 3.).



Ryc. 3. Mniejszości etniczne w Rumunii (1930 r.)

Źródło: www.google/maps: *Ethnic Geography of the Hungarian*.

W listopadzie 1940 r. rząd rumuński przystąpił do państw „osi”, z którymi w 1941 r. zaatakował ZSRR. W pierwszych miesiącach wojny zajęto Besarabię i północną Bukowinę, które przyłączono do Rumunii, a z zajętych pomiędzy Dniestrem i Bohem ziem utworzono osobną jednostkę administracyjną – „Transistrię” z ośrodkiem w Odessie. Jednak na skutek klęsk III Rzeszy w Rumunii narastał opór przed dalszym prowadzeniem wojny. W obliczu wkraczającej do Mołdawii Armii Czerwonej w sierpniu 1944 r. król Michał dokonał przewrotu i aresztował gen. I. Antonescu, a oddziały regularnej armii na rozkaz króla zaprzęstały walk z Armią

Czerwoną. Reakcja Niemiec była natychmiastowa – zbombardowano Bukareszt, wskutek czego wojska rumuńskie podjęły walkę z Niemcami. Po wkroczeniu wojsk radzieckich do Bukaresztu Rumunia oficjalnie przeszła na stronę aliantów i wypowiedziała wojnę Węgrom. Pod koniec października wojska rumuńskie mimo niemieckich i węgierskich kontrataków zajęły cały Siedmiogród. Zgodnie z podpisanym w Paryżu traktatem pokojowym (10 lutego 1947 r.) Rumunia zachowała Siedmiogród, jednak Besarabia i Bukowina zostały włączone do Rosji.

Po umocnieniu „demokracji ludowej” w Rumunii i zmuszeniu króla Michała do abdykacji (30 grudnia 1947 r.) rządy w Rumuńskiej Republice Ludowej przejęła utworzona w lutym 1948 r. Rumuńska Partia Robotnicza. Jej pierwszym sekretarzem został Gheorghe Gheorghiu-Dej (1948–1954), po nim Gheorghe Apostol (1954–1965) i Nicolae Ceaucescu (1965–1991), zmieniono kolejny raz nazwę państwa na Socjalistyczną Republikę Rumunii, która po krwawym obaleniu rządów N. Ceaucescu stała się Republiką Rumunii (8 grudnia 1991 r.). Do „jesieni ludów” jej sąsiadami były dwie republiki związkowe ZSRR (Mołdawska i Ukraińska), Ludowa Republika Bułgarii, Węgierska Republika Ludowa i Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii.

W wyniku licznych zmian granic oraz kolejnego przejmowania ziem uznawanych w Rumunii za historycznie rumuńskie terytorium w granicach Rumunii już od końca I wojny światowej znalazła się znacząca pod względem udziału procentowego grupa mniejszości węgierskiej i niemieckiej. Wprawdzie w początkowym okresie kształtowania swojej nowożytnej tożsamości państwowej Rumunia tworzyła jednolite w zasadzie państwo, które w wyniku zmiany granic i prawie dwukrotnego powiększenia terytorium po I wojnie światowej objęło zasięgiem ziemie zamieszkałe przez liczną mniejszość węgierską w Siedmiogrodzie i Banacie, mniejszość pochodzenia niemieckiego oraz Ukraińców i Rosjan w przyłączonej do Rumunii Besarabii i na Bukowinie. Pochodzenie mniejszości niemieckiej jest związane z procesem historycznego osadnictwa i migracji ludności niemieckojęzycznej, sięgającego swoimi początkami jeszcze średniowiecza. Natomiast obecność ludności węgierskiej jest następstwem zmian granic po pierwszej i potwierdzenia tych granic po drugiej wojnie światowej (por. tab. 1).

Tab. 1. Zmiany przynależności ziem rumuńskich w latach 1913–1945

	1913–1916	1917	1918–1940	1940–1941	1941–1945	1945		
Besarabia	Rosja	Rumunia	R O M Â N I A M A R E	Rosja	Rumunia	Rosja		
Północna Bukowina	Austria	Austria						
Maramuresz	Węgry	Węgry			Węgry	Węgry	R U M U N I A	
Crișana								
Siedmiogród								
Przełęcz Karpacka				Rumunia		Rumunia		Rumunia
Mołdawia					Rumunia			
Wołoszczyzna								
Delta Dunaju								
Dobridża								
Sylistria					Bułgaria	Bułgaria	Bułgaria	
Dobrudża Południowa		Bułgaria						

Źródło: opracowanie własne.



Ryc. 4. Mapa etnograficzna Ziem Korony Węgierskiej (1880 r.)

Źródło: www.google/maps: *Ethnic Geography of the Hungarian*.

Z węgierskiego punktu widzenia mniejszość węgierska zamieszkiwała zwarte terytorialnie obszary na zachodzie, północy i w centrum kraju „od zawsze” (por. ryc. 4), co pozwoliło jej zachować i rozwijać swoją tożsamość, lecz z drugiej strony stwarzało dla państwa rumuńskiego stałe zagrożenie wzrostem tendencji rewizjonistycznych. Status ekonomiczny ludności węgierskiej był często wyższy niż ludności rumuńskiej zamieszkującej razem z Węgrami i Niemcami tereny Crişany, Banatu i Siedmiogrodu. Węgrzy stanowili większość w miastach na zamieszkiwanych przez siebie terytoriach, natomiast ludność rumuńska tworzyła typowy „naród chłopski”. Taka struktura społeczna stawała się często czynnikiem początkującym konflikty pomiędzy ludnością węgierską osiadłą w miastach a zasiedlającą¹ je ludnością rumuńską w ramach procesu romanizacji. Przed II wojną światową w Kluż-Napoca, w centrum Siedmiogrodu (rum. Cluj; węg. Kolozsvár) zamieszkiwało ok. 10% Rumunów, natomiast w 1992 r. Rumuni stanowili już 78%. Podobnie kształtowała się sytuacja Szwabów banackich, osiedlanych w tym regionie od XVIII w. przez władze austriackie, którzy posiadając duże gospodarstwa rolne, należeli do najbogatszej grupy społecznej w Banacie.

Po zakończeniu II wojny światowej Rumunia kolejny raz zmieniła swoje granice, tracąc część swojego wschodniego terytorium (Besarabia, północna Bukowina, okręg Herty) na korzyść ZSRR. Natomiast po kilkuletnim okresie z czasu II wojny światowej ponownie w jej

¹ Szczegółowa struktura demograficzna i relacje rumuńsko-węgierskie przedstawione zostały w pracy: N. Edroiu, V. Puşcaş, *The Hungarians of Romania*, Cluj-Napoca 1996, s. 30–43.

granicach znalazł się cały Siedmiogród, który Rumunia, pod naciskiem III Rzeszy, zmuszona była odstąpić Węgrom regenta Horty'ego, co spowodowało kolejny raz wzrost napięć pomiędzy ludnością węgierską i rumuńską zamieszkującą Siedmiogród². Wraz ze zmianą granic nastąpiła zmiana struktury etnicznej ludności Rumunii. W największym stopniu wskutek przesiedłań zmieniła się liczba ludności pochodzenia żydowskiego. Jej los był wprawdzie odmienny na ziemiach tzw. Starego Królestwa, Besarabii i Bukowiny, jednak wskutek przesiedłań i eksterminacyjnej polityki wprowadzanej pod presją III Rzeszy, migracji, przesiedleń oraz zmiany granic nastąpiło zmniejszenie jej liczby o ok. 300 tys., a udział procentowy w populacji Rumunii zmalał z 5% przed II wojną światową do 0,8% w 1956 r.

Tab. 2. Zmiany liczby rumuńskich Węgrów w latach 1948–2002

	1948 r.	1956 r.	1966 r.	1977 r.	1992 r.	2002 r.
Liczba Węgrów w Rumunii (w tys.)	1500,0	1587,7	1712,9	1652,4	1620,2	1540,3
Udział Węgrów w ludności Rumunii (%)	9,4	9,1	8,6	7,9	7,1	6,7

Źródło: *Recensământul populației din 21 februarie 1956*, București 1959–1961; *Recensământul populației și al locuitorilor din 5 ianuarie 1977*, București 1980; S. Costachie, *Ethnic minorities in Post-Communist Romania: Some observations* [w:] *Post-communist Romania*, D. Phinnemore (eds.), Liverpool 2000, s. 120; *Recensământul populației și al locuitorilor din 7 ianuarie 1992*, București 1993.

Kolejne zmiany w strukturze etnicznej nastąpiły w latach 1945–1992. Po krótkim okresie liberalizacji w polityce narodowościowej w stosunku do Węgrów (okres lat 1950–1968) nastąpił zwrot ku romanizacji kraju, rozwiązano utworzony w 1950 r. Węgierski Region Autonomiczny (*Regiunea Autonomă Maghiară*), a na tereny zamieszkałe w większości przez ludność madziarską napłynęli masowo osadnicy rumuńscy. Wysoki przyrost naturalny po II wojnie światowej, silnie wspierany przez państwo, doprowadził do spadku procentowego udziału Węgrów w ludności Rumunii z 9,1% w 1956 r. do 7,1% w 1992 r. Na zmniejszenie liczby Węgrów wpływ miały także liczne migracje, zwłaszcza młodzieży, która ze względów ekonomicznych po 1990 r. masowo wyjeżdżała na Węgry.

Wśród siedmiu prowincji (*regiunea*) Rumunii, w których obecnie w każdej dominuje większość rumuńska, największy procentowy udział ludności pochodzenia węgierskiego mają Transylwania i Crișana-Maramureș, wynosi on odpowiednio 23,9% oraz 20,8%. Natomiast Rumuni stanowią w tych prowincjach odpowiednio 72,3% i 70,6%.

Ze względu na swoją liczbę, język oraz wsparcie macierzy Węgrzy w Rumunii cieszyli się zawsze pewną nieformalną autonomią, różniąc się od swoich rumuńskich współobywateli bardziej krytycznym stosunkiem do władzy. Władzy w Bukareszcie, która taką postawę rumuńskich Węgrów często wykorzystywała dla wzmocnienia nastrojów patriotycznych w społeczeństwie i w miejsce opozycji społeczeństwo–władza wprowadzała opozycję Rumuni–Węgrzy. Najbardziej jaskrawy przykład stanowić może sam początek przemian

² Szerzej zmiany ludności węgierskiej i rumuńskiej w Siedmiogrodzie por. S. Manuila, *The Vienna Award and its demographical consequences* [w:] *Studies on the historical demography of Romania*, Cluj-Napoca 1992, s. 142–145.

demokratycznych w Rumunii zapoczątkowanych w Timiș przez protestancką ludność prowincji w reakcji na ograniczenia przyznanych przez konstytucję jeszcze socjalistycznej Rumunii praw obywatelskich.

Tab. 3. Ludność węgierska w Banacie, Crișana, Maramures i w Transylwanii (2002 r.)

Prowincja/województwo	Régió/megye	Udział ludności węgierskiej w całej populacji (%)
Regiunea Banat	Bánság Régió	6,6
– Judetul Timis	Temes megye	9,0
– Judetul Caras-Severin	Krassó-Szörény megye	2,1
Regiunea Crisana	Körösvidék Régió	22,0
– Judetul Bihor	Bihar megye	28,4
– Judetul Salaj	Szilágy megye	23,7
– Judetul Arad	Arad megye 1	2,5
Regiunea Maramures	Máramaros Régió	20,8
– Judetul Satu Mare	Szatmár megye	35,0
– Judetul Maramures	Máramaros megye	10,2
Regiunea Transilvania	Erdély Régió	23,9
– Judetul Harghita	Hargita megye	84,7
– Judetul Covasna	Kovászna megye	75,2
– Judetul Cluj	Kolozs megye	19,9
– Judetul Brasom	Brassó megye	9,9
– Judetul Bistrita-asaud	Beszterce-Naszód megye	6,5
– Judetul Hunedoara	Hunyad megye	6,2
– Judetul Alba	Fehér megye	6,0
– Judetul Mures	Maros megye	41,4

Źródło: Opracowanie własne na podstawie materiałów www.google/maps: *Ethnic Geography of the Hungarian*.

Pierwsze lata po wprowadzeniu nowego systemu władzy doprowadziły w Rumunii kolejny raz do wzrostu nastrojów nacjonalistycznych i ksenofobicznych. Przyczyniły się do tego problemy z demokracją kraju, trudności gospodarcze oraz prowadzona przez tym razem Budapeszt polityka wspierania mniejszości węgierskiej poza granicami macierzy, która spotkała się z nieprzychylnym przyjęciem nie tylko w Bukareszcie, ale też w Bratysławie i Belgradzie. Jednak w procesie akcesji do Unii Europejskiej także Rumunia zmieniła swoje ustawodawstwo na wzór unijnego, a mniejszość węgierska uzyskała szereg nowych możliwości rozwoju i utrzymania swojej tożsamości w Rumunii.

Andrzej Szczepański

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy

Wyjazdy etnicznych i autochtonicznych przedstawicieli mniejszości niemieckiej z terenu Polski po II wojnie światowej

Podczas odbywającej się w lipcu 1945 r. konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie przypieczętowane zostały losy dawnych ziem wschodnich byłej Trzeciej Rzeszy i zamieszkujących tu Niemców. Ustalono, zgodnie z postulatami wysuniętymi przez polską delegację, że tereny na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, a także część dawnych Prus Wschodnich oddane będą pod zarząd polskiej administracji. Postanowiono również o włączeniu Śląska Opolskiego w polskie granice¹. Konsekwencją powyższych działań była decyzja Wielkiej Trójki z dnia 31 lipca 1945 r. o humanitarnym i uporządkowanym wysiedleniu całej ludności niemieckiej z terytoriów Polski, Czechosłowacji i Węgier, nakazująca jednocześnie dwóm pierwszym państwom zaprzestanie niezorganizowanych i nielegalnych akcji wysiedleńczych. W tym miejscu należy wspomnieć, że według ustaleń polskiej delegacji dawne ziemie niemieckie przyłączone do Rzeczypospolitej zamieszkiwało ok. 3,5 mln Niemców, więc realizacja postulatu usunięcia ich poza nowe granice wymagała podjęcia konkretnych działań już z chwilą objęcia władzy przez Polaków². Ustalenie precyzyjnej liczby Niemców na dawnych kresach III Rzeszy jest dziś zadaniem trudnym i praktycznie niemożliwym, gdyż niejednokrotnie szacunki znacznie różnią się od siebie. Zgodnie z obliczeniami dokonanymi przez Piotra Madajczyka na ziemiach zachodnich i północnych przebywało 3,5 mln, a na ziemiach dawnych (tj. wchodzących w skład II RP przed 1 września 1939 r.) – 200 tys. osób narodowości niemieckiej, choć autor przyznaje, iż szacunki sięgają nawet 4,5 mln osób³.

Podobne przekonanie o niemożności określenia precyzyjnej liczebności populacji prezentuje Zenon Romanow i jako dowód przytacza obliczenia oscylujące między 2,35 a nawet 4 milionami w okresie od kwietnia do maja 1945 r. Jednocześnie dodaje, że w kolejnych miesiącach rozpoczął się masowy powrót Niemców na swoje ziemie opuszczone przed wkroczeniem Armii Czerwonej i, jego zdaniem, objął on ok. 1 mln osób⁴. Sytuację tę potwierdza Stanisław Jankowiak, podając, że w połowie 1945 r. Niemcy (zarówno ci, którzy pozostali w trakcie działań wojennych, jak i powracający po ich zakończeniu) stanowili już blisko 4,5 mln mieszkańców Ziemi Północnych i Zachodnich. Konieczność wysiedleń stała się więc dla władz polskich potrzebą chwili i już od czerwca 1945 r. rozpoczęły się wspomniane już

¹ W. Bonusiak, *Historia Polski (1944–1989)*, Rzeszów 2007, s. 13–15.

² M. Podlasek, *Wypędzenie Niemców z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Relacje świadków*, Warszawa 1995, s. 53.

³ P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 18.

⁴ Z. Romanow, *Ludność niemiecka na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945–1947*, Słupsk 1992, s. 8–15.

wysiedlenia Niemców z pasa przygranicznego, zakwestionowane niebawem przez aliantów podczas konferencji poczdamskiej⁵.

We wrześniu 1945 r. Sojusznicza Rada Kontroli zaakceptowała plan masowych wysiedleń, które rozpoczęły się już na jesieni tego roku, a nabrały tempa wiosną 1946 r. Wojciech Roszkowski podaje, że spośród 3 milionów osób, jakie przebywały na ziemiach włączonych do Polski między lutym a grudniem 1946 r., wysiedlono do radzieckiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej 1,6 mln, 400 tys. – do końca sierpnia 1947 r., a pozostałych – już w wolniejszym tempie – przez kolejne dwa lata⁶. Podobne dane podaje Zbigniew Kurcz, ustalając liczby wysiedlonych na 1 623 000 w 1946 r., 538 000 w 1947 r. i 104 000 między 1948 a 1949 r. Jego zdaniem, w późniejszych latach wysiedlanie nie miało już masowego charakteru i wiązało się z akcją łączenia rodzin. Za zmianą postawy władzy, która początkowo usiłowała „pozbyć” się wszystkich Niemców, a następnie spowalniła wyjazdy i zwiększyła tolerancję w stosunku do nich, kryło się kilka powodów, w tym m.in. ciężka zima 1946/1947 uniemożliwiająca transporty, a także pojawiające się coraz częściej na arenie międzynarodowej kwestionowanie praw Polski do otrzymanych terenów⁷. Nie bez znaczenia był też deficyt polskich fachowców w przemyśle i infrastrukturze miejskiej, dlatego też niemieccy specjaliści jako niezbędni w Polsce w niej pozostali⁸. Sytuacja ta ujawniła się szczególnie na terenie Dolnego Śląska i Pomorza, gdzie Niemców uznano za jednostki niezbędne dla funkcjonowania gospodarki i objęto ochroną państwa (m.in. poprzez zaopatrzenie ich w dokumenty chroniące przed konfiskatą majątku i wysiedleniem). Pewna grupa mimo nieposiadania polskiego obywatelstwa pozostała w kraju aż do końca lat 50., stanowiąc społeczność tzw. uznanych Niemców, tj. osób, których niemieckość nie była kwestionowana (w przeciwieństwie do przedstawicieli ludności rodzimej)⁹.

Po zakończeniu akcji masowych wysiedleń, na którą niewątpliwie miały wpływ decyzje aliantów o nieprzyjmowaniu wysiedleńców do swoich stref okupacyjnych (w 1947 r. jako pierwsi restrykcje wprowadzili Anglicy, a niebawem podobnie postąpiono w strefie radzieckiej¹⁰), w Polsce pozostało ok. 200 tys. Niemców, którzy nie chcieli lub – z przyczyn wymienionych uprzednio – nie mogli wyjechać¹¹. Podobne dane, tj. „nie więcej niż 200–300 tysięcy” podaje także Andrzej Paczkowski¹². Zbliżone szacunki przyjęli Henryk Chałupczak i Tomasz Browarek, którzy piszą: „W Polsce pozostało ok. 180–200 tysięcy Niemców (przede wszystkim osoby niezbędne ze względu na potrzeby gospodarcze tych ziem) oraz ok. 1,1 miliona osób spośród ludności autochtonicznej, które w wyniku postępowania weryfikującego uzyskały potwierdzenie obywatelstwa polskiego”¹³.

⁵ S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005, s. 86–91.

⁶ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski*, Warszawa 2003, s. 29.

⁷ Z. Kurcz, *Zachowania wyborcze mniejszości niemieckiej* [w:] W. Sitek, *Czy można przewidzieć? Socjologiczno-metodologiczne doświadczenie polskich badań przedwyborczych*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 98–99.

⁸ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2005, s. 101.

⁹ B. Ociepka, *Deportacje, wysiedlenia, przesiedlenia – powojenne migracje z Polski i do Polski*, Poznań 2001, s. 28.

¹⁰ S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja...*, s. 172.

¹¹ Z. Kurcz, *Zachowania wyborcze...*, s. 97.

¹² A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 103.

¹³ H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 2000, s. 126.

Weryfikacją objęto ludność rodzimą, czyli przedwojennych obywateli III Rzeszy, którzy choć przedstawiali podobne cechy do Niemców, to jednak istotnie się od nich różnili. Ślązacy, Mazurzy, Kaszubi czy Warmiacy traktowani byli w przedwojennych Niemczech jako obywatele drugiej kategorii, m.in. ze względu na swoje pochodzenie, obyczaje i język (inny niż niemiecki). I choć od 1933 r. zostali poddani intensywnej germanizacji, czego efektem było osłabienie polskiej opcji (zwłaszcza wśród niejednokrotnie wrogiej jej młodzieży), to nie identyfikowali się z niemieckością. Właśnie ich obecność władze powojennej Polski starały się wykorzystać propagandowo w celu legitymizacji prawa do „prastarych ziem piastowskich” zamieszkanymi przez pozostałych tu Polaków. Jednocześnie podjęto próby objęcia wspomnianej ludności akcją polonizacyjną¹⁴, ale działania te okazały się jednak być krótkotrwałe i powierzchowne, co w połączeniu ze zbyt małą liczbą osób objętych akcją nie przynosiło spodziewanych rezultatów.

Zniechęcenie, a z czasem nieufność i wrogość wśród ludności rodzimej wobec nowego *status quo* pojawiły się już po pierwszych kontaktach z polską władzą i przesiedleńcami ze Wschodu. Brak zrozumienia dla obyczajów i tradycji autochtonów rodził w nich brak zainteresowania otaczającą rzeczywistością, a w następstwie nasilenie u nich opcji proniemieckiej¹⁵. Uczucie to potęgował brak zaufania zarówno ze strony armii radzieckiej, jak i komunistycznej władzy polskiej, która mimo oficjalnej propagandy traktowała nieraz autochtonów na równi z Niemcami. Nierzadkie były też działania dyskryminacyjne wymierzone w byłych żołnierzy niemieckiej armii, a rekrutujących się spośród przedstawicieli ludności rodzimej, ponieważ przymusowy werbunek do wojska wszystkich byłych obywateli III Rzeszy nie był dla polskiej władzy wytłumaczeniem, a nawet dowodem na kolaborację z wrogiem. Czarę goryczy dopełniał szok kulturowy i często cywilizacyjny, jakiego ludność rodzima doznała w kontaktach z napływową. Należy też wreszcie pamiętać o pladze ówczesnych czasów, jaką byli szabrownicy, którzy w pogoni za łupem wyrządzili wiele krzywd miejscowym, często nie oddzielając autochtonów od ludności niemieckiej.

Ponadto powszechne obsadzanie stanowisk administracyjnych niewykwalifikowanymi przybyszami, którzy nie potrafili rozpoznać lokalnych warunków, skutecznie odrzucały mieszkańców od nowych porządków¹⁶. Z tego względu wspomniana przeze mnie uprzednio akcja weryfikacyjna zamiast spodziewanych szybkich sukcesów przebiegała mozolnie i z oporami. Działo się tak, ponieważ każdy zainteresowany obywatelstwem polskim musiał złożyć stosowny wniosek zawierający przyrzeczenie zachowania polskości i wierności jej, a także udowodnić swe polskie pochodzenie przed komisją weryfikacyjną. Składanie niekompletnych dokumentów bądź niezłożenie jakichkolwiek zmusiły władze do przenoszenia terminu zakończenia akcji z 1 września 1945 r. do 1 sierpnia 1946 r., gdy obowiązywała już właściwa ustawa o obywatelstwie (uchwalona 28 kwietnia 1946 r.). Od tego momentu niezwyfikowanych autochtonów uznano „urzędowo” za obywateli polskich, ale mimo to na Warmii i Mazurach akcja weryfikacyjna przebiegała przy użyciu siły i trwała aż do 1950 r. Zakończono ją paszportyzacją i ankietyzacją opornych, nierzadko odmawiających wypełniania dokumentów, przyjmowania dowodów osobistych, reagujących agresją wobec ankieterów¹⁷.

¹⁴ P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 38–40.

¹⁵ D. Berlińska, *Spoleczne uwarunkowania ruchu mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim*, Opole 1989, s. 5–7.

¹⁶ W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 32.

¹⁷ M. Gałęziowska, *Przyczyny marginalizacji ludności autochtonicznej na Warmii i Mazurach w okresie PRL* [w:] L. Dyczewski, *Kultura grup mniejszościowych i marginalnych*, Lublin 2005, s. 128–129.

Faktyczna dyskryminacja autochtonów miała miejsce na całym obszarze tzw. Ziemi Odzyskanych, tragizm sytuacji idealnie obrazuje opis przedstawiony przez Piotra Madajczyka: „Bardzo źle się działo na Dolnym Śląsku, gdzie nielicznych pozostałych autochtonów (ok. 3 tys.) lokalne władze uważały za coś gorszego, a ludność napływowa po prostu za Niemców. Byli oni odizolowani od otoczenia, otrzymywali niższe płace, odmawiano im przydziału niektórych artykułów spożywczych, zdarzały się konfiskaty ich mienia na rzecz osadników. Dochodziła do tego wrogość wobec ewangelickiego wyznania części zweryfikowanych, jawna wrogość ze strony urzędników bezpieczeństwa (UB) i Milicji Obywatelskiej (MO). Nic więc dziwnego, że mieli oni lepsze kontakty z Niemcami, z reemigrantami z Niemiec czy też ludnością pogranicza polsko-niemieckiego”¹⁸. Nie dziwi więc fakt, że mająca już wcześniej problemy z własną samoidentyfikacją narodową społeczność zaczęła zbliżać się do niemieckości. Niewłaściwa polityka państwa polskiego wobec ludności rodzimej i jej negatywne skojarzenia z nową rzeczywistością spowodowały głęboki uraz do nowej Polski. Problem był istotny, ponieważ autochtoni stanowili grupę liczącą ok. 1,1 mln osób, zamieszkującą na początku lat 50. następujące tereny: województwo opolskie – 442 tys. osób, katowickie – 338 tys., olsztyńskie 117 tys., wrocławskie – 94 tys., koszański – 47 tys. i gdański – 22 tys. W kolejnych dekadach nastąpiła silna identyfikacja z niemieckością opisywanej grupy¹⁹. W tym miejscu warto jednocześnie wspomnieć, że zdecydowana większość Niemców pozostałych po wojnie w Polsce, a także znaczna część przedstawicieli ludności rodzimej była wyznania ewangelickiego, co wyraźnie odróżniało ją od społeczności napływowych, głównie katolickich²⁰.

Po zakończeniu akcji masowych wysiedleń ludności niemieckiej, której kulminacja miała miejsce w 1946 r., na obszarze Polski pozostało jeszcze ok. 200 tys. przedstawicieli tej ludności. I chociaż w oficjalnej propagandzie w Polsce nie było już Niemców, to jednak już od 1949 r. podjęte zostały rozmowy na linii Rzeczpospolita Polska–Niemiecka Republika Demokratyczna, które to państwo zgłosiło gotowość do przyjęcia 130 tys. osób. Aby wzmocnić akcję propagandową, mającą na celu ukazanie NRD jako prawdziwego i jedyne go przedstawiciela narodu niemieckiego, postulowano, aby część wyjeżdżających została skierowana do Republiki Federalnej Niemiec (a państwo to wstrzymało przyjmowanie już w 1947 r.). Ostatecznie porozumienie podpisano 2 stycznia 1950 r. i zgodnie z jego założeniami pierwszeństwo w wyjazdach miały mieć osoby posiadające obywatelstwo niemieckie, deklarujące takąż narodowość przed 1939 r. i przybyłe na obszar Polski w trakcie wojny. Akcją wyjazdów miały być objęte głównie osoby posiadające krewnych w NRD (stąd nazewnictwo: „akcja łączenia rodzin”), początkowo bliższych, z czasem także dalszych. Oficjalne dane wskazywały, że od 20 lutego 1950 r. do momentu zakończenia pierwszego etapu akcji, tj. 7 kwietnia 1951 r., wyjechało 75 757 osób. W kolejnym, obejmującym okres od 9 lutego 1952 r. do 24 grudnia 1954 r., Polskę opuściło 10 425 osób; wówczas to obie strony uznały akcję łączenia rodzin za zakończoną. W latach 1949–1950 wyjechało z Polski ok. 100 tys. Niemców²¹.

Początkowy optymizm władz polskich towarzyszący wizji „pozbycia się” problemu nie-

²¹ S. Jankowiak, *Łączenia rodzin między Polską a Niemcami w latach pięćdziesiątych*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 9, s. 22–24.

¹⁸ P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 50.

¹⁹ H. Chałupczak, T. Browarek, *op. cit.*, s. 126.

²⁰ J. Szczepankiewicz-Battek, *Łużyce – przestrzeń dysocjacji kultur narodowych i religijnych*, Słupsk 2005, s. 270–271.

mieckiego i uczynienia z Polski kraju jednorodnego etnicznie szybko zderzył się z rzeczywistością. Okazało się, że wśród ludności rodzimej – mającej legitymizować prawa do „prastarych polskich ziem” – istnieją silne tendencje wyjazdowe. Przykładem może być to zestawienie sporządzone przez prezydium wojewódzkich rad narodowych, zgodnie z którymi wśród 2883 wniosków złożonych z listy interwencyjnej NRD (imienniej, ułożonej przez wschodnioniemieckie władze i wręczonej stronie polskiej) obejmującej 1181 rodzin aż 1229 osób (516 rodzin) było autochtonami, 124 (442 rodziny) – Niemcami, a 530 osób stanowili byli volksdeutsche²². Trafnie ocenia sytuację Wojciech Roszkowski, pisząc: „Bolesnym problemem stały się zmiany poczucia narodowego wśród autochtonów z Ziem Odzyskanych. Korupcja i szykany biurokracji powodowały ogromne straty w świadomości narodowej Mazurów i Ślązaków, którzy coraz częściej wyjeżdżali do Niemiec. Wśród osób decydujących się na emigrację do Niemiec zdarzali się nawet dawni bojownicy o polskość Górnego Śląska czy Mazur”²³. W efekcie zniechęcona polską rzeczywistością i niewidząca dla siebie żadnych perspektyw ludność rodzima, podobnie jak pozostali tu jeszcze Niemcy, dążyła do opuszczenia zachodniej granicy Polski²⁴.

Z chwilą nawiązania ścisłej i trwałej współpracy między Polskim a Niemieckim Czerwonym Krzyżem w 1955 r. dla ludności niemieckiej i rodzimej pojawiła się szansa na wyjazd do Republiki Federalnej Niemiec (NCK okazał się jedynym partnerem do rozmów dla strony polskiej, ponieważ PRL i RFN nie utrzymywały oficjalnych stosunków dyplomatycznych). Początkowo akcją miało zostać objętych ok. 9500 osób ujętych na liście przekazanej PCK przez NCK, ale do końca 1955 r. granicę opuściło kilkanaście tysięcy. Wraz z przemianami popaździernikowymi roku 1956 akcja nabrała tempa i zataczała coraz szersze kręgi. Wyjątkowo liberalna jak na ówczesne warunki polityka wyjazdowa władz umożliwiła opuszczenie kraju zarówno pozostałym tu Niemcom, autochtonom, jak i Polakom pragnącym uciec od socjalistycznej rzeczywistości. Szacuje się, że w latach 50. w ramach akcji łączenia rodzin do RFN (ostatni transport odjechał 16 lutego 1959 r.) wyjechało łącznie ponad 240 tysięcy osób. Szerokie zainteresowanie wyjazdami i ich dostępność zaniepokoiły NRD starającą się powstrzymać strumień migracji i skierować go na własne terytorium. Wysiłki okazały się jednak niewystarczające i objęły swym zasięgiem zaledwie kilka procent spośród emigrujących²⁵.

Obawy władzy o rozbudzenie nastrojów tymczasowości wśród mieszkańców Ziem Zachodnich skłoniły ją do stopniowego ograniczenia, a w konsekwencji niemal całkowitego wstrzymanie wyjazdów. Dane szacunkowe podają, że w latach 1950–1958 do obu państw niemieckich emigrowało ok. 320 tys. osób²⁶. Jednak zakończenie akcji łączenia rodzin pod koniec lat 50. w myśl założenia, że wszyscy Niemcy opuścili PRL, nie rozwiązało problemu istnienia tej grupy. Oficjalne stanowisko władz w latach 60. mówiło, że społeczeństwo polskie było monolitem narodowym, a mieszkające tu mniejszości etniczne szacowano jedynie na 450 tys. osób²⁷. Powyższe dane przytacza także *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, dodając, iż liczeb-

²² S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja...*, s. 268.

²³ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2005*, Warszawa 2006, s. 253.

²⁴ B. Nitschke, *Wyjazdy Niemców i ludności rodzimej z województwa zielonogórskiego w latach 1950–1959* [w:] „Studia Zachodnie” 2000, t. 5, red. s. 126.

²⁵ S. Jankowiak, *Łączenie rodzin...*, s. 24–25.

²⁶ B. Nitschke, *op. cit.*, s. 133.

²⁷ S. Łodziński, *Trauma i władza liczb. Wybrane problemy społecznego odbioru pytania o „Narodowość” w Narodowym Spisie Powszechnym w 2002 roku* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, red. L. Adamczuk, S. Łodziński, Warszawa 2006, s. 171–208.

ność Niemców w Polsce stanowiła tylko 3 tysiące osób²⁸. I mimo pozornego rozwiązania „kwestii niemieckiej” szybko okazało się, że tendencje wyjazdowe w społeczeństwie są nadal bardzo silne i obejmują swym zasięgiem coraz szersze kręgi. „Od początku lat 60. największe tendencje do wyjazdu z Polski do RFN wykazywali autochtoni. Ta kategoria ludności stanowiła ciągle jeszcze znaczną grupę w województwach północnych i zachodnich”²⁹. Sytuacja ta skłoniła decydentów politycznych do pewnej liberalizacji przepisów dla emigrujących na Zachód mimo wspomnianego już zakończenia akcji łączenia rodzin. „Wyjazdy do RFN umożliwiła także uchwała KC PZPR z kwietnia 1960 r., obowiązująca do XII 1970 r. oraz wytyczne z IV 1964 r. w sprawie polityki migracyjnej do RFN, która umożliwiała wyjazdy do RFN mimo przerwanej oficjalnie w 1958 r. emigracji – można było wyjechać z powodów narodowościowych, o ile zapraszali krewni z RFN”³⁰.

Zgodę na wyjazd otrzymywały głównie osoby samotne, chore, przebywające na rencie, nie posiadające żadnego obywatelstwa, a także deklarujące publicznie swą niemieckość, podejrzane politycznie oraz przestępcy gospodarczy i kryminalni, słowem wszyscy ci, którzy mogli stanowić „problem” (społeczny, ekonomiczny, polityczny itd.) dla władz. Wart podkreślenia jest tu również fakt, iż przekroczenie granicy oznaczało automatyczną utratę obywatelstwa polskiego, co nie powodowało bynajmniej mniejszego zainteresowania opuszczeniem kraju. Przeciwnie, zainteresowanie wyjazdem przejawiały wciąż nowe osoby i szacuje się, że w latach 60. wyemigrowało z Polski ok. 100 tysięcy osób, co nadal nie zamknęło problemu³¹.

Przyczyny wyjazdów były złożone, jedni czuli się osamotnieni w środowisku, gdzie dominowała ludność napływowa, inni pragnęli połączyć się z krewnymi osiadłymi w Niemczech, jeszcze inni próbowali w ten sposób uniknąć przymusowej służby wojskowej. Truizmem będzie stwierdzenie, że odpowiedzialne za chęć zmiany miejsca zamieszkania były również problemy natury ekonomicznej. Wciąż pozostawała nierozwiązana kwestia rent i innych świadczeń społecznych, niektórzy chętni do wyjazdu charakteryzowali się niskim standardem życia, ponadto wciąż obecne były problemy natury gospodarczej – brakowało nie tylko materiałów budowlanych, ale także produktów pierwszej potrzeby. Poza tym życie w PRL oznaczało brak takich swobód demokratycznych jak np. wolność słowa, zgromadzeń czy swoboda wypowiedzenia się. Faktyczna monopartyjność, centralizacja, ograniczona prywatna działalność gospodarcza, a także marginalizacja (rzeczywista lub subiektywna) ludności rodzimej potęgowały jej dążenie do opuszczenia kraju, ponieważ coraz więcej jej przedstawicieli czuło się związanych w różny sposób z niemieckością³². Sytuacja ta dotyczyła w znaczący sposób całej ludności pogranicza, a więc rodzimych mieszkańców tzw. Ziem Odzyskanych. „Socjologowie dostrzegali na początku lat 60., że ludność rodzima na Warmii i Mazurach coraz mniej czuje się związana ze swym miejscem zamieszkania. Czuje się związana z kulturą niemiecką, a nie ze społecznością i kulturą polską”³³. W miejscach publicznych powszechnie używano języka niemieckiego i nierzadko czyniły to osoby posługujące się wyłącznie polskim w pierwszych latach powojennych. Częste były przypadki, gdy rodzice rozmawiali z dziećmi tylko w języku niemieckim, w efekcie czego nie znały one polskiego w momencie rozpoczęcia nauki. O deter-

²⁸ *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, tom IX, Warszawa 1967, s. 71.

²⁹ S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja...*, s. 443.

³⁰ M. Gałęziowska, *op. cit.*, s. 134.

³¹ P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 261–262.

³² M. Gałęziowska, *op. cit.*, s. 135.

³³ P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 286.

minacji autochtonów świadczył też fakt, że większość z nich z chwilą otrzymania zgody na wyjazd nie wahała się zrzec się swej własności (większość żyła w relatywnie dobrych lub bardzo dobrych warunkach) i opuścić strony rodzinne. Nie bez znaczenia pozostawało tu także oddziaływanie krewnych z RFN roztaczających w swych listach obraz idylli panującej w nowej ojczyźnie i zachęcających do przyjazdu. W tej sytuacji nawet niezdecydowani składali „na wszelki wypadek” podania o wyjazd, aby nie tracić szansy w chwili zmiany polityki wyjazdowej PRL i jednocześnie nie mieć wobec siebie pretensji o brak zainteresowania problemem³⁴.

Uosabiana z postacią kanclerza Willego Brandta zmiana w zachodnioniemieckiej polityce zagranicznej od końca 1969 r. wiązała się z otwarciem RFN na wschód. Dlatego już w pierwszej połowie 1970 r. podjęto rozmowy w sprawie normalizacji stosunków dyplomatycznych między PRL a RFN³⁵. Ceną, jaką musiała zapłacić ekipa Władysława Gomułki za uznanie zachodniej granicy, było umożliwienie wyjazdu z kraju ludności identyfikującej się z niemieckością do zachodniego sąsiada. Strona niemiecka postulowała uznanie 270-tysięcznej społeczności w Polsce za mniejszość niemiecką, nauczania w wyznaczonych szkołach po niemiecku, zwolnienia od cła paczek wysyłanych z RFN i swobodę wyboru narodowości przez autochtonów. Propozycje zostały kategorycznie odrzucone, strona polska zakwestionowała jednocześnie liczbę osób pochodzenia niemieckiego, szacując, że wznowienie programu łączenia rodzin (oficjalnie mniejszości niemieckiej przecież nie było) może jedynie dotyczyć ok. 30 tysięcy osób. Ponieważ ustalono, że ułatwienia wyjazdowe będą trwały najbliższe dwa lata, nic nie stało na przeszkodzie podpisania układu PRL–RFN, co miało miejsce 7 grudnia 1970 r.³⁶ Wbrew oczekiwaniom władz polskich (już z nowym I sekretarzem Edwardem Gierkiem na czele) strona zachodnioniemiecka odkładała w czasie ratyfikację umowy, co spowodowało znaczące ograniczenie wyjazdów (choć nie całkowite wstrzymanie) po stronie polskiej. Do końca 1972 r. Polskę opuściło 39 447 osób, co władze uznały za wykonanie zobowiązania, ale chętnych do emigracji było ok. 113 tysięcy³⁷.

Pierwsza połowa lat 70. upływała w Polsce pod znakiem intensywnego rozwoju gospodarki i podniesienia stopy życiowej społeczeństwa, co mogło następować dzięki licznym kredytom zaciąganim za granicą przez Edwarda Gierka i jego ekipę³⁸. Także RFN stała się adresatem próśb o pożyczkę, co zostało skwapliwie wykorzystane przez niemieckiego sąsiada w 1975 r. Podczas spotkania Edwarda Gierka i Helmuta Schmidta uzgodniono, że Polska otrzyma miliard marek pożyczki wraz z 1,3 mld marek jako rozliczenie przez RFN za nabyte przed wojną prawa Polaków do rent, a także korzystne dla PRL umowy gospodarcze. W zamian strona polska zadeklarowała umożliwienie wyjazdu 120–125 tys. osób o „niewątpliwie niemieckiej przynależności narodowej” i rezygnację z odszkodowań dla ofiar III Rzeszy³⁹. Ponadto należy pamiętać, że – podobnie jak w poprzednich falach emigracji – część wyjeżdżających musiała przekazać swój majątek na rzecz Skarbu Państwa. Dotyczyło to zwłaszcza atrakcyjnych turystycznie terenów, przede wszystkim na Warmii i Mazurach, a jako najbardziej widoczny przykład można podać Ośrodek Wypoczynkowy Urzędu Rady

³⁴ S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja...*, s. 443.

³⁵ W. Roszkowski, *Najnowsza historia...*, s. 569.

³⁶ S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja...*, s. 478–479.

³⁷ *Ibidem*, s. 486.

³⁸ A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 269–270.

³⁹ P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 305.

Ministrów w Łąnsku, gdzie skromna dotąd leśniczówka stała się kilkusethektarowym latyfundium⁴⁰.

Pozorne sukcesy ekipy Edwarda Gierka zaczęły się chwiać wraz ze zbliżaniem się terminów spłat zagranicznych pożyczek, na co gospodarka polska nie była przygotowana. Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna jaskrawo kontrastowała z „cudem gospodarczym” RFN, dokąd pragnęło wyjechać coraz więcej obywateli PRL. Szacuje się, iż w latach 1970–1979 udało się tam ponad 201 tys. osób⁴¹, głównie przedstawicielei ludności rodzimej, choć wśród emigrantów byli również „uznani Niemcy”, którzy przed laty przyjęli polskie obywatelstwo i założyli tu rodziny. Wizja arkadii za zachodnią granicą uaktywniała coraz szersze rzesze społeczeństwa, ludzi niekoniecznie blisko powiązanych z niemieckością⁴².

Zgodnie z wciąż obowiązującą polityką narodowościową w Polsce lat 80. problem występowania mniejszości niemieckiej nie istniał. Zdaniem władzy optujący za wyjazdem byli przedstawicielami ludności autochtonicznej (a więc Polacy przez lata pozostający poza Macierzą), posiadającej swoich krewnych w Niemczech, co skłaniało ich do emigracji. Dotychczas przeprowadzane akcje łączenia rodzin stały się zdaniem Piotra Madajczyka *de facto* „rozłączaniem rodzin”, ponieważ wyjezdni pozostawiali bliższych lub dawnych krewnych starających się niebawem o połączenie z nimi⁴³. Pojawiło się poważne zagrożenie dezintegracji społecznej na obszarach zamieszkałych przez zwarte skupiska osób przyznających się do niemieckich korzeni, ponieważ coraz częściej opuszczały rodzinne tereny w celu połączenia się z bliskimi, co przecież nie rozwiązywało problemu, a wręcz go pogłębiało⁴⁴. „Każdy wyjeżdżający deklarował, że zamierza z kimś się połączyć w RFN, ale wkrótce po wyjeździe on sam był osobą, na której konto chcieli wyjechać, i w ten sposób niedawny wychodźca stawał się punktem odniesienia dla nowych emigrantów”⁴⁵. Sytuacja ta spowodowała, że od początku dekady znacznie wzrosło zainteresowanie wyjazdami do RFN, głównie z powodu fatalnej sytuacji ekonomicznej w Polsce. Masowo występowano o wize turystyczne, rzecz jasna nie wracając z „wycieczek”. Można założyć, że kryzys gospodarki socjalistycznej kreował „niemieckość” także wśród osób luźno z nią związanych, a „przepustka” do lepszego świata okazała się „towarem” na tyle cennym, że w dokumentacji niemieckiego pochodzenia wskazywano czasem na skrywaną dotąd obecność volksdeutscha wśród przodków⁴⁶. Wzmogła emigracja miała również swoje źródło w liberalizacji polityki paszportowej, której dowodem była przyjęta we wrześniu 1983 r. uchwała Rady Ministrów znosząca dotychczasową praktykę utraty obywatelstwa przez wyjeżdżających. Odtąd osoby „łączące się” z rodziną w RFN nie traciły obywatelstwa polskiego, lecz miały pięć lat na podjęcie decyzji o wyborze obywatelstwa⁴⁷. W tej sytuacji wzmogły się wyjazdy „rozdzielonych” rodzin; szacuje się, że ich polscy członkowie stanowili od jednej do dwóch trzecich przybyłych do RFN przesiedleńców⁴⁸. Dane staty-

⁴⁰ C. Gmyz, *Powrót volkswagendutschów*, „Wprost” z 21 sierpnia 2003 r.

⁴¹ P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 489–490.

⁴² B. Ociełka, *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1970*, Wrocław 1992, s. 47.

⁴³ P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 320.

⁴⁴ Z. Kurcz, *Emigracja ze Śląska Opolskiego* [w:] *Zachodnie i północne ziemie Polski z perspektywy badań socjologicznych*, red. W. Misiak, Wrocław 1990, s. 129.

⁴⁵ Z. Kurcz, *Mniejszość niemiecka w Polsce na tle innych mniejszości*, Poznań 2001, s. 10.

⁴⁶ P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 324.

⁴⁷ M. Gałęziowska, *op. cit.*, s. 135.

⁴⁸ P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 320.

styczne RFN wskazują, że po 1950 r. wyjechało z Polski ponad 1 500 000 osób, z czego ponad 960 000 w latach 1971–1990⁴⁹.

W drugiej połowie lat 80. postępowała powolna liberalizacja życia społecznego w Polsce, czego przejawem była również budząca się aktywność mniejszości narodowych⁵⁰. Także „nieistniejąca mniejszość niemiecka” zaczęła od początku dekady tworzyć własne struktury w postaci Niemieckich Kół Przyjaźni (*Deutsche Freundschaftskreise*). Podjęte zostały również próby sformalizowania działalności tworzących się nowych organizacji skupiających mniejszość poprzez ich rejestrację, ale wysiłki organizatorów zawsze spotykały się z negatywną odpowiedzią władzy. Szacuje się, że w latach 1984–1989 taki los podzieliło 14 organizacji inicjowanych przez 570 osób, co skłoniło je do działalności nielegalnej we wspomnianych uprzednio Niemieckich Kółach Przyjaźni, będących podstawowym spoiwem mniejszości do dziś⁵¹. Przełom w stosunku władzy do „nieistniejącej” mniejszości niemieckiej w Polsce nastąpił wraz z początkiem transformacji ustrojowej 1989 r., kiedy to w listopadzie tego roku premier Tadeusz Mazowiecki i kanclerz Helmut Kohl podpisali wspólne oświadczenie umożliwiające przedstawicielom obu narodowości (Polakom w Niemczech i Niemcom w Polsce) swobodę działalności kulturalnej i zakładanie stowarzyszeń, będące *de facto* uznaniem mniejszości niemieckiej w Polsce, choć słowo „mniejszość” nie znalazło się w dokumencie. Wszystkie związki i organizacje (Niemców w Polsce, osób pochodzenia niemieckiego czy wreszcie mniejszości niemieckiej), aby móc nieskrępowanie istnieć w Polsce, zostały zobligowane do dokonania rejestracji we właściwych obszarowo sądach wojewódzkich, do czego szybko dochodziło⁵². Ostatnim „peerelowskim” akcentem konstytuującym mniejszość niemiecką w Polsce był podpisany 17 czerwca 1991 r. traktat między Rzeczpospolitą Polską a zjednoczoną Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Na mocy artykułu 22 zobowiązano każdego przedstawiciela mniejszości do bycia lojalnym wobec państwa, w którym mieszka, z kolei artykuły 20 i 21 kodyfikowały prawa „mniejszości niemieckiej” w Polsce i „osób posiadających niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji polskiej” w Niemczech⁵³.

Lansowana przez lata teza o jednolitym społeczeństwie polskim straciła swą legitymację, zwłaszcza w kontekście „spontanicznego” pojawienia się kilkuset tysięcy mniejszości niemieckiej, a ta przecież w oficjalnym języku władz nie istniała. Skoro w deportacjach pierwszych lat powojennych wyjechała z Polski przytłaczająca większość Niemców, a kolejni opuszczali kraj przez cały okres istnienia PRL, pojawia się pytanie, jak to się stało, że zachodnioniemieckie szacunki podparte obliczeniami mieszkających w Polsce Niemców oscyływały wokół miliona przedstawicieli na początku lat 90.⁵⁴ i kto w tym kontekście może być zaliczony do mniejszości niemieckiej dziś. Całkowicie nową jakość w badaniu problemu wprowadził Andrzej Sakson, charakteryzując opisywaną zbiorowość jako bazę rekrutującą się ze środowiska etnicznych Niemców (*anerkannte Deutsche*) i przedstawicieli ludności rodzimej, czyli autochtonów o opeji

⁴⁹ D. Berlińska, *Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim w poszukiwaniu tożsamości*, Opole 1999, s. 194–195.

⁵⁰ W. Roszkowski, *Historia Polski...*, s. 418.

⁵¹ Z. Kurcz, *Zachowania wyborcze...*, s. 103.

⁵² Z. Kurcz, *Integracja i oczekiwania mniejszości niemieckiej na Śląsku* [w:] *Wybrane aspekty życia społecznego na współczesnym Śląsku*, Wrocław 1994, s. 23.

⁵³ P. Madajczyk, *op. cit.*, s. 338.

⁵⁴ Z. Kurcz, *Zachowania wyborcze...*, s. 98.

niemieckiej⁵⁵. W nieco innym tonie wypowiada się Katarzyna Kóska, sugerując, że wśród blisko 280 tysięcy osób zamieszkałych na terenie Śląska i deklarujących się jako Niemcy (co stanowi aż 93,3% wszystkich Niemców w Polsce) znajdują się: etniczni Niemcy, ludność rodzima, volksdeutsche i potomkowie kolonistów niemieckich przybyłych tu przed laty⁵⁶. Z powyższymi stanowiskami zgadza się także Zbigniew Kurcz, zaznaczając jednak, że podstawową grupą tworzącą mniejszość niemiecką w Polsce, tj. ok. 90% społeczności jest ludność rodzima (etniczni Niemcy stanowią według autora zaledwie kilkanaście tysięcy osób). Ludność rodzimą Śląska według autora „od kilku już stuleci tworzą zasiedzali tu Polacy i przybysze z państw niemieckich, których długotrwałe współżycie doprowadziło do ukształtowania odrębnej kultury i powstania nowej wspólnoty”⁵⁷. Warto tu jednak zaznaczyć, że nie wszyscy autochtoni (Z. Kurcz używa tego pojęcia zamiennie z terminami „ludność rodzima”, „ludność rodzima o niemieckich identyfikacjach” i „ludność rodzima, która uważa się za Niemców”) „stali się Niemcami” i część z nich stopiła się ze społeczeństwem polskim, ale znaczny odsetek opowiedział się za niemiecką identyfikacją narodową i to właśnie on stanowi trzon wielu niemieckich stowarzyszeń⁵⁸. Proces „autogermanizacji” autochtonów charakteryzował się złożonością i przebiegał w skomplikowanej atmosferze powojennej historii Polski, ponieważ obok czynników politycznych i psychologicznych (m.in. szykany ze strony władzy ludowej, traktowanie Ślązaków, Mazurów czy Kaszubów jako obywateli „drugiej kategorii”) dochodziły również społeczne (poczucie wspólnoty z bliskimi kulturowo Niemcami) oraz (a może przede wszystkim) – ekonomiczne. „Wydaje się, że istotnym powodem masowego deklarowania przez Ślązaków chęci przynależności do narodu niemieckiego jest brak perspektyw na lepsze życie w Polsce i oczekiwanie, iż tym sposobem będzie można dokonać poprawy swego położenia ekonomicznego i społecznego”⁵⁹ pisała u progu zmian systemowych D. Berlińska. Autorka podkreśla również, że od początku lat 90. śląscy autochtoni nie deklarowali się kategorycznie jako Niemcy, choć uważali się za nich wyłącznie z uwagi na swe pochodzenie. Założenie to skłoniło ją do przypuszczenia, iż przedstawiciele ludności rodzimej będą chcieli być Niemcami „w przyszłości”, a spoiwem oprócz pragnienia polepszenia bytu ekonomicznego mają być tu ideologia i poczucie wspólnoty z zachodnimi sąsiadami, zwłaszcza w przekonaniu o niemożliwości swobodnej i niczym nieskrępowanej egzystencji w Polsce⁶⁰.

Zmiana ustrojowa w Polsce, a wraz z nią pluralizm życia politycznego, umożliwiła zwiększenie aktywności mniejszości narodowych, w tym aktywnej już od schyłku PRL – niemieckiej. Ponieważ umożliwiono jej zalegalizowanie swoich stowarzyszeń, już od początku lat 90. nastąpił żywiołowy proces powstawania coraz to nowych organizacji, różniących się wprawdzie nazwami, liczebnością i celami zapisanymi w statutach, ale ze wspólnym mianownikiem,

⁵⁵ A. Saks on, *Mniejszość niemiecka i inne mniejszości w Polsce*, „Przegląd Zachodni” 1991, nr 2, s. 13–20.

⁵⁶ K. Kóska, *Struktura społeczno-zawodowa mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim* [w:] Z. Kurcz, *Sprawy narodowościowe. Oryginalne badania własne studentów*, Wrocław 2003, s. 192.

⁵⁷ Z. Kurcz, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, Wrocław 1995, s. 52.

⁵⁸ Z. Kurcz, *Mniejszość niemiecka w Polsce* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, red. Z. Kurcz, Wrocław 1997, s. 87.

⁵⁹ D. Berlińska, *Spoleczne uwarunkowania...*, s. 10.

⁶⁰ D. Berlińska, *Ślązacy na Śląsku Opolskim w świetle badań socjologicznych* [w:] J. Kroszel, *Górny Śląsk jako pomost pomiędzy Polakami a Niemcami*, Opole 1990, s. 65.

tj. niemieckim składem osobowym. A i on bywał (i wciąż bywa) zróżnicowany, gdyż jedynym kryterium jest tu udokumentowanie swojej niemieckości, czy to poprzez posiadanie paszportu RFN, posiadanie własnych dokumentów z czasów przedwojennych, niejednokrotnie odpisów metryk lub innych dokumentów o różnym „poziomie ważności” należących niegdyś do ich przodków. Wśród członków stowarzyszeń występują także przekonani o swoim niemieckim pochodzeniu, a dopiero poszukujący potwierdzających to dokumentów⁶¹. Zgadając się w pełni z taką charakterystyką mniejszości niemieckiej, dodam ponadto, że uważam za jej przedstawicieli także autochtonicznych reemigrantów, dawnych volksdeutschów i ich rodziny oraz zamieszkałych w Polsce „etnicznych” obywateli RFN⁶². Ostatni stanowią nowe i powiększające się „zjawisko”, szczególnie widoczne od momentu akcesji do Unii Europejskiej⁶³.

⁶¹ Z. Kurcz, *Integracja i oczekiwania...*, s. 23–24.

⁶² K. Heffner, B. Solga, *Przyjazdy z Niemiec na Śląsk Opolski*, „Śląsk Opolski” 1998, nr 4, s. 2–3; S. Łodziński, *Opinie i postawy mieszkańców Polski wobec migracji i cudzoziemców w świetle badań opinii publicznej*, Kancelaria Sejmu. Biuro Studiów i Ekspertyz, Raport nr 200, styczeń 2002, s. 24.

⁶³ C. Gmyz, *Nowi Bambrzy*, „Wprost” 2005, nr 35.

Wierzenia plemion prapolskich i ich udział w kształtowaniu krajobrazu religijnego u progu i w początkach państwa polskiego

1. Wprowadzenie

Współczesny kształt terytorium Polski przypomina ten pierwotny, który państwo polskie posiadało w X–XII w. Polska powróciła tym samym – jak zauważają M. Koter i M. Kulesza – do wyznaczonego przez przyrodę naturalnego obszaru polskiej ekumeny¹. Podobną drogę co w przypadku kształtowania się granic przebyła, jeśli idzie o skład etniczny, czyli od swoistej – gdyż mamy na uwadze początek kształtowania się polskiego etnosu – jednolitości narodowej, poprzez wieloetniczność, do wyraźnej liczebnie dominacji jednego narodu. Analogii do terytorialnego formowania się państwa i składu etnicznego jego mieszkańców można doszukiwać się także w kształtowaniu się struktury religijnej ludności Polski. Wskazywanie na podobieństwa oznacza jednak, że istnieją również różnice między stanem wyjściowym a terazniejszym. Przy porównywaniu pierwotnego i współczesnego kształtu terytorium państwowego Polski większą zmianę można dostrzec w części północno-wschodniej, gdzie w skład terytorium państwowego włączono połowę obszaru Prus, zamieszkanego pierwotnie przez plemiona bałtyjskie, podbite w XIII w. przez zakon niemiecki, a w XVI w. włączone częściowo do Królestwa Polskiego (Warmia), w części zaś pozostające jego lennem. Można przyjąć, że również sytuacja religijna w okresie kształtowania się państwowości polskiej co najwyżej łądząco przypomina tę obecną – w której chrześcijański, a właściwie rzymskokatolicki światopogląd i system wartości dominują w sposób zdecydowany. Celem tego opracowania jest analiza kształtowania się krajobrazu religijnego u progu i w początkach państwa polskiego. Jego realizacja pozwoli poznać charakter i strukturę religii plemion prapolskich, wzajemne relacje zachodzące między społecznościami kierującymi się określonymi zasadami wiary a środowiskiem ich życia, a także wskazać na ciągłość niektórych elementów mityczno-religijnych w wierzeniach chrześcijańskich mieszkańców ziem polskich.

Podjęcie rozważań nad krajobrazem religijnym u progu i w początkach kształtowania się państwa polskiego ma w dużym stopniu uzasadnienie metodologiczne, wynikające z naukowej refleksji nad charakterem relacji między religią a szeroko pojętym środowiskiem. Ustalaniem natury tych związków, wchodzącym w zakres problematyki badawczej geografii religii, tudzież, co może ważniejsze z punktu widzenia tematyki publikacji, geografii historycznej – bo chodzi przecież o uchwycenie historycznego wymiaru tych relacji – zajmowali się „od zawsze” teolodzy, wykorzystując wyniki swoich dociekań m.in. do krytyki religii pogańskich

¹ M. Koter, M. Kulesza, *Geographical and historical grounds of formation of borders and present-day Poland* [w:] *Changing role of border areas and regional policies*, eds. M. Koter, K. Heffner, „Region and regionalism”, vol. 5, Łódź–Opole 2001, s. 165–179.

(w tym i słowiańskich)². Wskazując na wyższość religii objawionej (chrześcijaństwa), kształtującej się, ich zdaniem, niezależnie od położenia geograficznego, przywoływali przykład wierzeń pogańskich, rozwijających się w bliskiej zależności od komponentów środowiska naturalnego.

2. Religia (religie) plemion prapolskich – rekonstrukcja, panteon bóstw, relacje z przestrzenią

Próba analizy charakteru religii wyznawanej (wyznawanych) przez plemiona prapolskie wynika z faktu, iż występowały one na ziemiach polskich już nawet nie tylko w okresie poprzedzającym powstanie państwa, ale czas jakiś, a na określonych obszarach nawet kilka stuleci, po tym wydarzeniu. Wpisały się w krajobraz wyznaniowy państwa polskiego jako pierwotne wierzenia plemion żyjących w granicach również jego późniejszego oddziaływania politycznego. Poza tym spadkobiercy owych wierzeń stanowią element mozaiki wyznaniowej również współczesnej Polski.

Odkrywanie i opis wierzeń dawnych Słowian podlegają ciągłym rekonstrukcjom, uzależnionym na ogół bardzo silnie od hipotetycznych założeń badawczych. Analiza tej sfery życia ludów słowiańskich nastrocza więc wielu problemów niedających się jednoznacznie rozwiązać. Przedmiotem dyskusji toczony przez część badaczy była chociażby liczba (pojedyncza czy mnoga), w jakiej powinno się wyrażać zjawiska wierzeniowe pogańskich Słowian – tj. czy można mówić o jednej, czy też kilku religiach (tzn. na ogół niezależnych od siebie kultach rodzinno-rodowych, niemających wspólnych, ogólnosłowiańskich elementów). Pytanie takie stawiał m.in. S. Urbańczyk, zastanawiając się przy tym, czy aby jedność religijna – za którą na podstawie analizy przedchrześcijańskich źródeł i późniejszego folkloru opowiada się większość badaczy sfery wierzeniowo-kultowej dawnych Słowian – nie jest jedynie założeniem³. Przyjmując nawet, że mamy do czynienia z jedną religią, aczkolwiek wykazującą pewien stopień różnorodności i złożoności, nie da się przedstawić kompletnego obrazu religii pogańskich Słowian. Przedsięwzięcie to – zdaniem wspomnianego autora – nie jest możliwe do zrealizowania, nawet, jak on to określił, w warstwie szkicowej⁴. Podobne stanowisko zajmuje wybitny historyk wierzeń i idei religijnych M. Eliade, dla którego podjęcie próby odtworzenia historii religii słowiańskiej jest skazane na niepowodzenie⁵. Podstawową przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak świadectw ze strony samych Słowian, co powoduje, że wyznawaną przez nich religię można odtwarzać jedynie na podstawie późniejszych przekazów. Dziejom plemion słowiańskich nie towarzyszy także dzieło żadnego ówczesnego im, „zewnątrznego” historyka, chociażby w rodzaju *Germanii* Tacyta, gdyż – jak dowodzi A. Brückner – na „historyczną widownię europejską” wstąpili oni „najpóźniej”⁶. Problem, o którym mowa, odnosi się do

² Dla niektórych geografów (E. Romer) i religioznawców (G. Lanczkowski) geografia religii pozostaje przede wszystkim geografją historyczną (E. Romer, *O geografii. Rozważania historyczne i metodologiczne*, Wrocław 1969; G. Lanczkowski, *Wprowadzenie do religioznawstwa*, Warszawa 1986).

³ S. Urbańczyk, *O rekonstrukcję religii pogańskich Słowian* [w:] *Religia pogańskich Słowian*, Sesja naukowa w Kielcach, Kielce 1968; *Dawni Słowianie: wiara i kult*, red. S. Urbańczyk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 123–137.

⁴ *Ibidem*.

⁵ M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 1–3, Warszawa 1988–1995.

⁶ A. Brückner, *Mitologia słowiańska*, Kraków 1918.

wszystkich plemion słowiańskich, w tym prapolskich, w stosunku do których występuje także brak polskich źródeł pisanych podejmujących ową problematykę. Istnieją wszakże późniejsze relacje, m.in. Galla Anonima żyjącego na przełomie XI i XII w. autora najstarszej kroniki polskiej w języku łacińskim i Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem (po 1150 lub ok. 1160–1223), lecz w kwestii wątków wierzeniowych dawnych Słowian odmawia im się na ogół istotnej wartości naukowej, przede wszystkim ze względu na marginalne potraktowanie tego zagadnienia oraz dość odległe w czasie w stosunku do rozpatrywanej rzeczywistości ich opracowanie⁷. Podobną ocenę ze względu na upływ czasu dzielący opis faktów od ich zaistnienia można zastosować wobec relacji Jana Długosza (1415–1480), mimo że autor ten wspomnianym rozważaniom poświęcił sporą część swojego najsłynniejszego dzieła *Historiae Poloniae (Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego)*. Wartość relacji Długosza pomniejsza ponadto zastosowanie przez niego „swoistej naukowej obróbki”. Krytycyzm bowiem w stosunku do wiarygodności uzyskanych dotychczas wyników badań nad religiami pogańskich Słowian rodzi się z nastawienia J. Długosza i innych chrześcijańskich kronikarzy do tych wierzeń, które miało charakter ideologiczny – traktowano je jako kwestię niegodną zajęcia⁸. W relacjach kronikarzy zaznacza się dwojaki sposób interpretowania religii dawnych Słowian. Dziejopisarze średniowieczni stosowali *interpretatio Christiana*, przedstawiając religię pogańską z perspektywy chrześcijańskiego monoteizmu; pogańskie bóstwa, mity, praktyki, symbole włączali w chrześcijański pogląd na świat i dzieje człowieka. Inny rodzaj wykładni stanowiła *interpretatio antiqua*, polegająca na utożsamianiu słowiańskich bóstw z greckimi lub rzymskimi (twórcą „polskiego Olimpu” był J. Długosz).

W toku krytycznych badań naukowych nie można – zdaniem S. Urbańczyka – mówić o mitologii słowiańskiej we właściwym rozumieniu tego słowa, a więc – podejmując się interpretacje jego stanowiska – jako o zbiorze mitów (gr. *mýthos* – myśl, opowieść, wypowiedź, bajka), będących wyrazem ludzkiej świadomości refleksyjnej o powstaniu świata i wizji jego końca, zawierającym odzwierciedlenie stosunku człowieka do przyrody, ludzi i do samego siebie⁹. Mity, zgodnie ze swoim źródłosłowem, stanowią także pewną formę symbolicznej opowieści o historii bogów, demonów i bohaterów. Zdaniem wspomnianego autora: „nic nie przemawia, aby u Słowian istniały [...] opowieści o bogach, o ich życiu, działalności, stosunkach, pokrewieństwach”, można natomiast mówić o ich religii (religiach), wierzeniach, kulcie¹⁰. Nie jest to jednak powszechnie podzielany pogląd. Gdyby to stwierdzenie było prawdziwe, Słowianie byłiby – jak stwierdza A. Szyjewski – ewenementem, jedynym znanym ludem, który swych kategorii myślenia nie tworzył na bazie idei odwołujących się do początku czasu i przestrzeni oraz kształtowania ludzkości¹¹. Każdy człowiek, niezależnie od swojego etnicznego pochodzenia i kulturowej przynależności, podlega potrzebom, które powodują, że w obrębie swojej kultury kształtuje system uzasadniający jego obecność w świecie, tworzy model powstania i istnienia świata, grupy społecznej, jednostki. Model ten – zdaniem Szyjewskiego – uznawany jest za prawdziwy z założenia i jako niepodważalny i święty stanowi ostateczną podstawę wierzeń i działań religijnych¹². Tak definiowany system jest według

⁷ Gall Anonim, *Kronika polska*, Wrocław 2003.

⁸ S. Urbańczyk, *op. cit.*

⁹ *Ibidem.*

¹⁰ *Dawni Słowianie...*

¹¹ A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2003.

¹² *Ibidem.*

A. Greimasa (za A. Szyjewskim) mitologią, która, wbrew powszechnym opiniom, nie stanowi zbioru mitów jakiegoś narodu, lecz strukturę ideologiczną manifestującą się w jakiegokolwiek „literalnej” formie (może nią być zestaw m.in. sakralnych opowieści dotyczących bogów, ludzi, powstawania świata, przyrody, kultury; może wyrażać się w dziełach sztuki, działaniach rytualnych, preferencjach żywnościowych)¹³. Doceniając znakomity dorobek S. Urbańczyka w dziedzinie odkrywania religii dawnych Słowian, wydaje się jednak wielce zasadny sposób interpretacji poczyniony w tym przypadku przez A. Szyjewskiego. Poza tym, jeśli w ogóle chcemy mówić o religii (religiach) Słowian, a przecież większość badaczy, w tym S. Urbańczyk, zgadza się, że stworzyli oni pewien system religijny, to musimy pamiętać, że przecież opowieści mityczne traktowane są powszechnie jako przejaw wczesnego stadium rozwoju doktryny religijnej, określane mianem tzw. etapu mitycznego.

W ramach tak rozumianej mitologii należy odnaleźć zasadnicze idee konstruujące wytwory kultury Słowian. Idee w przypadku tych plemion nie ograniczają się jednak jedynie do jakiejś konkretnej kultury – na przykład do kultu bogów, który, jak wiadomo, wykorzeniono w pierwszych wiekach obecności tu chrześcijaństwa – lecz przenikają wszystkie jej dziedziny. Słowianie tworzyli kulturę tradycyjną, w której nie wydzielano odrębnej dziedziny religijnej, ponieważ całe ich życie było przesiąknięte religią¹⁴. Stąd tak zwany folklor różnych ludów słowiańskich jest – przyjmując sposób rozumowania A. Szyjewskiego – przechowalnią pewnych archaicznych sposobów wartościowania rzeczywistości i metod jej opisu, stanowiąc ważne źródło odczytania algorytmów myślenia ludów słowiańskich, znalezienia wspomnianych idei, pozwalających z kolei odczytać stworzoną przez nich mitologię.

Pamiętać należy jednak, że również takie podejście nie daje możliwości odnalezienia pełnej treści mitów. Istniejące w religiach światowych systemy mityczne mają charakter symboliczny, na co wskazują poszukiwania prowadzone w dziedzinie komparatystyki religijnej. Istotą symbolu – jak dowodzi A. Szyjewski – jest jego wieloznaczność, odkrywanie ciągle nowych sensów, stąd właściwości te zostają wykorzystane do konstruowania historii mitycznej ludów słowiańskich nie w postaci biegnących jednokierunkowo opowieści, ale wynikających z siebie symboli. W ten sposób tok narracji często gubi swoich bohaterów (np. bogów), zmienia ich istotę, postać¹⁵.

Problem odczytywania i rozumienia mitów umożliwia, wprowadzona przez G. Dumézila, zasada trzech funkcji (tab. 1). W myśl tej teorii ludy kręgu indoeuropejskiego, a więc m.in. Słowianie, Bałtowie, niezależnie od miejsca i charakteru środowiska geograficznego, a także reprezentowanej kultury, przejmują po wspólnych przodkach sposób oglądu i pojmowania rzeczywistości będący splotem trzech funkcji: sakralnej, militarnej i produkcyjnej¹⁶. Można więc mówić o występowaniu również na ziemiach polskich trójdziałnego modelu wierzeń, będącego odbiciem trzech najbardziej zasadniczych funkcji wypełnianych przez ówczesne, w większym lub mniejszym stopniu zorganizowane, zbiorowości ludzkie. Ten schemat indoeuropejskiego trójpodziału łamie jednak w jakimś stopniu symboliczny charakter mitów (wierzeń), który sprawia, że bóstwa spełniać mogą niekoniecznie tylko tę jedną określoną funkcję,

¹³ A. Szyjewski, *op. cit.*; E. Leach, A. J. Greimas, *Rytuał i narracja*, Warszawa 1989.

¹⁴ A. Szyjewski, *op. cit.*

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ G. Dumézil, *Bogowie Germanów*, Warszawa 2006. Do tych studiów nad ideą indoeuropejskiego trójpodziału nawiązywali także inni badacze, m.in. A. Gieysztor, który zaproponował rekonstrukcję zasady indoeuropejskiej trójfunkcyjności (A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1986).

a więc – jak dowodzi A. Szyjewski – stałą strukturą dla mitu są nie teonimy (imiona bogów, bogiń), lecz funkcje¹⁷.

Tab. 1. Indoeuropejski trójpodział funkcji

Funkcje	Sfery (suwerenne)	Panteon bóstw	Wybrane bóstwa słowiańskie (według rekonstrukcji A. Gieysztora)
Funkcja sakralna	Władzy w ujęciu prawnym i religijnym	Bóstwa naczelne, opiekujące się społecznością, czuwające nad podziałem dóbr	Świętowit, Perun, Weles, Rujewit, Jarowit
Funkcja militarna	Walki i siły fizycznej	Bóstwa-wojownicy, herosi	Swaróg, Swarozyc, Dadźbóg
Funkcja produkcyjna	Płodności i wytwórczości	Bóstwa rzemieślnicze, kowale, bogowie całosci ludu, patroni zwierzyzny, plonów, zdrowia, bóstwo żeńskie wód, płodności	Lel i Polel, Mokosz

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Gieysztor, *op. cit.*; A. Szyjewski, *op. cit.*; G. Dumézil, *op. cit.*

Do odkrycia i opisu religii Słowian niezbędne jest zatem poznanie i zrozumienie ich modelu świata, na który składają się mity, rytuały, kultury, zwyczaje itd. Gdy do jego ukonstytuowania i utrzymania stworzone są jeszcze specjalnie wykreowane mechanizmy społeczne, to – oddając jeszcze raz głos A. Szyjewskiemu – można tak skonstruowany system nazwać religią¹⁸.

Mając na uwadze cały wachlarz problemów natury metodologicznej – wynikający przede wszystkim z niewielkiej liczby i niepewnego statusu źródeł – można wskazać, niezależnie od przyjętej metody, na pewne wspólne dla plemion słowiańskich elementy przedchrześcijańskich systemów wierzeniowo-rytualnych, zaznaczając przy tym, że religia Słowian przyjmowała zapewne elementy obcych wierzeń, gdyż ziemie przez te plemiona zamieszkane, nie posiadając jakiś „wyróżnionych” barier naturalnych, umożliwiały przenikanie się zarówno samych ludów, jak i dyfuzję wytworzonych przez nie elementów kulturowych. Przyjmuje się więc, choć nie powszechnie, że główny paradygmat ich religii mógł nawiązywać do wierzeń innych ludów indoeuropejskich (m.in. Alanów, Bałtów), na który składały się odniesienia do: działalności rolniczej i wynikającego z niej trybu życia (zobrazowanego poprzez schemat życie–śmierć–życie), arystokracji o charakterze rodowym złożonej z wojowników (główne bóstwa gromowładne), związków z przyrodą (wiara w demony). Na podstawie głównie niepołskich źródeł (kroniki Widukinda z X w., *Kronik Thietmara* z pocz. XI w., żywotów Św. Ottona z Bambergu z 1. poł. XII w., *Kroniki kijowskiej*, zwanej *Kroniką Nestora* z pocz. XII w., *Chronica Slavorum* Helmolda z Holsztyna z 2. poł. XII w., *Gesta Danorum* Saxona Gramatyka z końca XII w.), a także badań prehistorycznych (archeologicznych) i etnograficznych przyjmuje się, że Słowianie, biorąc pod uwagę formę rozwoju religii i panteon bóstw, wyznawali religię

¹⁷ A. Szyjewski, *op. cit.*

¹⁸ *Ibidem.*

henoteistyczną¹⁹. Rolę wyróżnionego bóstwa pełnił, jak podaje większość badaczy, Świętowit, pozostałe bóstwa były przez niego odsunięte na dalszy plan. Świętowit uważany był przez Słowian połabskich za bóstwo (boga) wojny i urodzaju, którego głównym ośrodkiem kultu była Arkona (na wyspie Rugia) (ryc. 1 i 3). Świętowit utożsamiany bywa niekiedy z Perunem (choć to bóstwo utożsamia się także z innymi bóstwami połabskimi: Porenutem i Porewitem) – słowiańskim bogiem burzy, piorunów, ognia, który w 980 r. został przez księcia Włodzimierza ogłoszony bóstwem urzędowym na Rusi Kijowskiej²⁰. O relacjach występujących między Świętowitem a innymi bóstwami, interpretowanych jako stosunek boga głównego do półbogów mówi jeden z zapisów poczyniony przez Helmolda z Holsztyna, który przedstawiał je następująco: „pomiędzy równymi bóstwami, którym Słowianie oddają w opiekę pola i lasy, którym przypisują władanie nad smutkami i radościami, wierzą, że jest jeden bóg na niebie, innym rozkazujący [...]. Pozostałe bóstwa, pełniące podzielone obowiązki, od niego pochodzą...”²¹.

W tym miejscu warto wspomnieć o tezie przyjmowanej przez niektórych badaczy, że pojęcie boga u Słowian nie występuje. Stworzonej przez nich kulturze przypisuje się jedynie bóstwa niższego rzędu, demony²². Pojęcie boga miało pojawić się w ich religii dopiero pod wpływem religii chrześcijańskiej²³. Należy również podkreślić, że zasięg przestrzenny oddziaływania tak pojmowanej religii słowiańskiej ogranicza się w dużym stopniu do Rusi i Pomorza (a właściwie jego części, zamieszkannej głównie przez plemiona połabskie). Ze względu bowiem na swoje położenie – w przypadku Pomorza wciśnięte pomiędzy podlegające procesowi chrystianizacji ziemie niemieckie i polskie – oraz silne trwanie przy własnym systemie religijnym wierzenia mieszkańców tych obszarów przyciągały uwagę chrześcijańskich sąsiadów, którzy właśnie im poświęcili najwięcej relacji²⁴. Doniesienia owe, głównie z Pomorza, wywarły bez wątpienia silny wpływ na postrzeganie religii wszystkich Słowian, a trzeba pamiętać, że sytuacja Pomorzan odbiegała, i to znacznie, od tej, w jakiej znajdowały się pozostałe plemiona słowiańskie. Jako ludzie na ogół dość zamożni, którzy dochód czerpali nie tylko z charakterystycznych dla innych Słowian działalności (rolnictwa, rzemiosła, handlu), ale także z handlu morskiego, tudzież morskich wypraw łupieżczych, rozwinęli sztukę budowy świątyń, wzbogacając o oryginalne elementy zdobnicze.

¹⁹ Relacje wymienionych autorów odnosiły się głównie do wierzeń plemion połabskich i bałtyckich.

²⁰ Kult tego bóstwa w innych krajach słowiańskich poddaje się jednak w wątpliwość.

²¹ *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. K u m o r, t. 1 (do roku 1764), Poznań–Warszawa 1974, s. 16.

²² W sprawie znaczenia i „poziomu” religii Słowian dyskusje i spory toczą się od samego niemal początku podejmowania jakichkolwiek prób jej interpretacji. Skrajnie oceniający wierzenia słowiańskie badacze uważali, że – z jednej strony – nie dorównują one poziomem dojrzałości dawnym religiom Greków, Italów, Irańczyków, Indów, Germanów, Galów, ponieważ nie miały tak jak tamte rozwiniętego m.in. skomplikowanego Olimpu i aż tylu wyrafinowanych obrzędów i religijnych opowieści (L. N i e d e r l e, *Słowiańskie starożytności*, t. 1, Warszawa 1991), z drugiej zaś – nie ustępują systemom religijnym celtyckiemu i italskiemu, przewyższając natomiast litewski i germański (poza nordyckim), a ponadto nie zawierają one żadnych obcych (głównie irańskich) wpływów, które miały pojawić się dopiero pod koniec okresu pogańskiego (A. Brückner, *op. cit.*).

²³ S. Urbańczyk, *O rekonstrukcję...*

²⁴ Egzemplifikacją pojmowania zasięgu przestrzennego owej Słowiańszczyzny w danym przypadku może być zapis Helmolda z 1164 r., w którym – podając za S. Urbańczykiem, że po wróżby przychodzą [Słowianie – przyp. A. R.] na Rugię do Świętowita ze „wszystkich” prowincji słowiańskich – utożsamia ją z obszarem pogańskiego Pomorza.



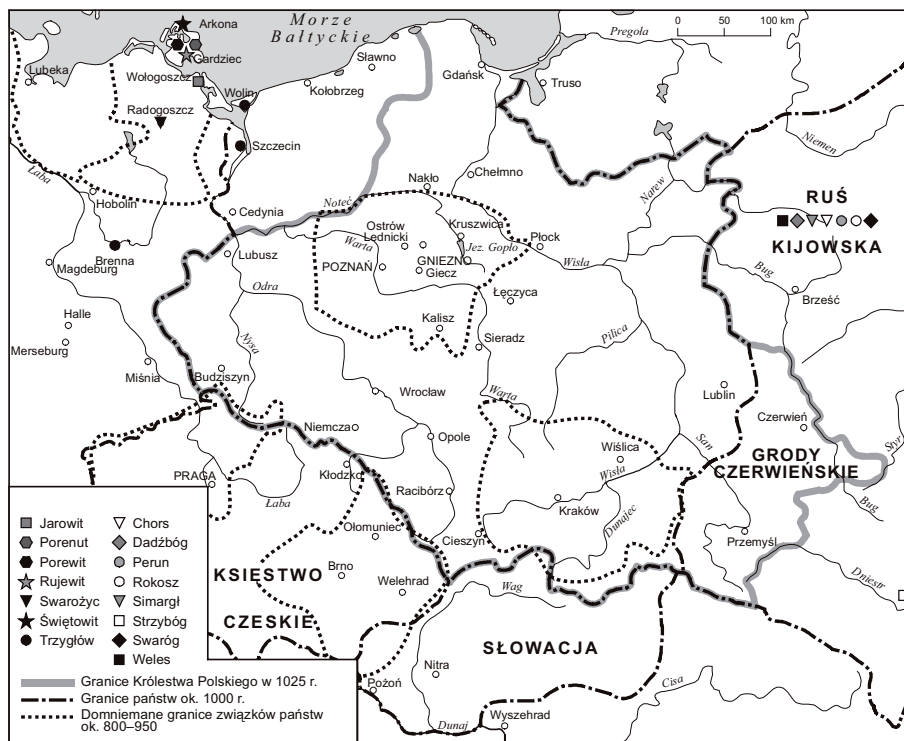
Ryc. 1. Przylądek Arkona – jedno z najważniejszych miejsc kultu w religiach słowiańskich, fot. A. Rykała

Bóstwem mającym ogólnosłowiański charakter – jedynym znanym zarówno na Pomorzu, jak i Rusi – był z kolei Swarōżyc. Był to bóg ognia ofiarnego i domowego. Utożsamiano go na ogół z Dadźbogiem (przypuszczalnie takim mianem określano Swarōżycę) – bogiem słońca i ognia, który – według *Słowa o wyprawie Igora* – był opiekunem książąt ruskich. W jednym z opisów Thietmara wylania się oto taki jego obraz: „W grodzie [Radogoszcz – przyp. A. R.] znajduje się tylko jedna świątynia [...]. Wewnątrz świątyni stoją bogowie [...]. Pierwszy pośród nich nazywa się Swarōżyc i szczególnej doznaje czci u wszystkich pogan”²⁵.

Plemiona połabskie przypisywały Swarōżycowi także rolę bóstwa wojennego, traktując go zapewne tożsamo z Radogostem (który mógł być połabskim przydomkiem Swarōżycy) – bogiem Lutyków (jednej z trzech grup Słowian połabskich, osiadłej nad rzekami Hawelą i Pianą), czczonym w Radogoszczy, i Obodrytów (grupy plemion zachodniosłowiańskich zajmującej tereny na wschód od dolnej Łaby) (ryc. 2)²⁶.

²⁵ *Historia Kościoła...* s. 16.

²⁶ Radogoskie imię Swarōżyc (syn Swaroga) ma, jak wskazują niektórzy badacze, nawiązania do obszaru Rusi. Próbowano mu nadać charakter zapożyczenia, redukując przy tym do czysto zewnętrznej formy, tj. łącząc je z handlowymi kontaktami Pomorza z Nowogrodem, skąd właśnie kult tego bóstwa miał być przeniesiony. Badacze sceptyczni wobec tak postawionej tezy uważają łączenie wątków „ruskich” z „pomorskimi” za zbyt daleko idące. Informacje o Swarōżycy z Rusi, pochodzące dopiero z XIV w., utożsamiają go z bóstwem ognia. Thietmar z kolei, zajmujący się pogaństwem Słowian



Ryc. 2. Poświadczone ośrodki kultu bóstw słowiańskich

Swarozyc uznawany jest z kolei za syna Swaroga (por. przypis 26), będącego bóstwem słońca i ognia (na Rusi przypisywano mu pełnienie funkcji kowala)²⁷. Etymologiczne związki z indoiranśkim bogiem *svarga* (sansk. – niebo) pozwalają przypuszczać, iż mógł on być także bogiem nieba. Synem Swaroga określa się też Dadzboga, stąd owo dość powszechne utożsamianie go ze Swarozycem.

W kategorii najważniejszych bóstw słowiańskich, a nawet – w pełnym tego słowa znaczeniu – ogólnosłowiańskich, znajduje się też Weles (Wołos), czczony przez Słowian wschodnich bóg magii, natchnienia, kłątwy oraz rzemiosła, kupców, prac gospodarskich, bydła i bogactwa.

Zjawiskiem dość powszechnie występującym w religii Słowian była polikefalia wizerunków bóstw (posiadanie kilku głów), świadcząca o znaczeniu jej funkcji kosmologicznej,

na Pomorzu, podkreśla militarną funkcję tego bóstwa. S. Urbańczyk dowodzi więc, że „pomorski” Swarozyc objęty jest nową „narością”, odpowiadającą obronnej sytuacji pomorskiego pogaństwa. Uważa, że nie można owej funkcji przypisywać Swarozycowi „ruskiemu”, który najprawdopodobniej kontynuuje – za swoim ojcem, Swarogiem, będącym bogiem nieba lub słońca – dawną, słowiańską tradycję bóstwa ognia (S. U r b a ń c z y k, *O rekonstrukcję...; Dawni Słowianie...*).

²⁷ Funkcję tę można wywieść również z etymologii samego imienia bóstwa, któremu przypisuje się związek ze słowem *svariti* (kuć, wykuwać).

o – jak to stwierdził M. Eliade – „boskim wszechwideniu”²⁸. Główne bóstwa Słowian połabskich występują w różnych postaciach – Tryglawa (Trzyglów, Trigław, Trojan), będącego prawdopodobnie tabuizacją imienia innego bóstwa; Welesa, określanego mianem władcy trzech światów (nieba, ziemi i podziemia), miał trzy głowy; Rujewita (Rugewit), ukrywającego z kolei być może właściwe imię Perun, któremu przypisuje się niekiedy odpowiedzialność za sferę ludzkiej seksualności, miał siedem głów²⁹. Z kolei tzw. Światowit ze Zbrucza wskazuje, że podobne elementy kosmologii religijno-mitycznej występowały zapewne także u Słowian wschodnich³⁰. Przypisuje mu się – obok oczywiście interpretacji, iż jest on obrazem Świątowita lub panteonu głównych bóstw słowiańskich – ikonograficzne odzwierciedlenie wszechświata (z trzech zarysowanych na nim poziomów górny ma przedstawiać Niebo, bogów; środkowy – Ziemię, ludzi; dolny zaś – zaświaty).



Ryc. 3. Figura Świątowita w Arkoniu, fot. A. Rykała

Poza wymienionymi bóstwami istniało też wiele innych, pomniejszych, m.in.: Chors (Choro, Chrs) – uznawany, mimo wielu towarzyszących temu niejasności, za bóstwo solarne (poprzez etymologiczne nawiązanie m.in. do wywodzącego się z języka awestyjskiego słowa *xvar* – aureola); Perepłut – choć funkcja, którą mu się przypisuje, nie jest jasno określona (uważa się go nawet nie za bóstwo, lecz demona), uznawany jest za bóstwo wodne (na co ma wskazywać jego etymologiczne pochodzenie od słowa *pluti* – płynąć); Simargł – bóstwo nasion, roślinności, płodności i rozrodczości, także ognia; Strzybóg – bóg wiatru oraz bogactwa; Mokosz (Smakosz) – opiekunka ziemi, wody, kobiet, płodności, seksualności, także

²⁸ M. Eliade, *op. cit.*

²⁹ Interpretacja skupienia przez Tryglawa władzy nad trzema królestwami (światami) wynika zapewne z przyjęcia perspektywy chrześcijańskiego monoteizmu. Wydaje się bardziej prawdopodobne, że trójgłowe bóstwo było symbolem trzech bogów w jednej postaci, powstałym na skutek łączenia się plemion odwołujących się do kultów różnych bóstw.

Trzyglów mógł być tabuizacją imienia innego bóstwa, Welesa.

Rugewit, którego imię tłumaczy się jako „Pan Rugii”, uznawany jest przez m.in. polskiego historyka A. Gieysztorę za tabuizowane imię zastępujące właściwe imię Peruna (A. Gieysztor, *op. cit.*). Zdaniem innych badaczy (Iwanowa, Toporowa) funkcję taką imię to pełni wobec Jarowita, zachodniosłowiańskiego boga wojny (taka interpretacja skłania niektórych uczonych do utożsamiania go ze Świątowitem, również pełniącym tę funkcję).

³⁰ Nazwą Świątowid ze Zbrucza określa się znalezisko w postaci kamiennego posągu, wydobyte w 1848 r. z rzeki Zbrucz, pochodzące prawdopodobnie z IX w.

przędzenia i tkactwa; Jarowit – bóg wojny i patron płodności zachodnich Słowian (utożsamiany też ze wschodniosłowiańskim Jaryłą – bóstwem opiekuńczym pracy na roli), przez których mógł być też tożsamo traktowany z Perunem³¹.

W wierzeniach dawnych Słowian istotne miejsce, obok bóstw, nazwijmy to, wyższego rzędu, zajmowały demony, reprezentujące tajemniczą, a zarazem niebezpieczną naturę, poprzez które utrzymywano kontakty ze światem otaczającej przyrody³². Demony były istotami (bytami) zajmującymi na ogół pozycję pośrednią między bogami a ludźmi (sferą materialną a sferą boską)³³. Początkowo przypisywano im zarówno cechy pozytywne (np. duchy opiekuńcze ludzi), jak i negatywne (np. wpływ na utratę zdrowia, a nawet życia człowieka). W pełni cech negatywnych nabrały wraz z rozprzestrzenieniem się na zajmowanych przez Słowian ziemiach chrześcijaństwa, co było następstwem przypisywania im przez tę religię cech bytów materialnych uważanych, jak wiadomo, za grzeszne. Do grona tak postrzeganych demonów zaczęto z czasem zaliczać również bóstwa Słowian.

Nieprzyjazne i życzliwe człowiekowi duchy świata przyrody zamieszkiwały głównie powietrze (chmurnik), pola (południca), lasy (bebok), mokradła (bagiennik), wody (rusalka), grotty (skarbnik). Należały więc po części do kultu wody, niepośledniego obok innych kultów natury³⁴. Inne przebywały w zagrodach (dworowy), domostwach (domowik). Demony nie były jednak przypisane ściśle żadnemu z wymienionych środowisk i na ogół pojawiały się w kilku z nich.

W religii Słowian niemal wszystkie ważniejsze z punktu widzenia życia i działalności człowieka obiekty był uświęcone obecnością ducha, a więc zarówno domy mieszkalne, budynki gospodarskie, pola, jak i lasy, rzeki, góry. Słowianie wierzyli także w istnienie ludzkiej duszy i jej pośmiertnych losów. Ta była prawdopodobnie materialna i, jak nazwa wskazuje, identyczna z oddechem. Po śmierci dusza opuszczała ciało, a jej trwanie, jak wierzono, było odtąd zbliżone do ziemskiego, gdyż nadal zaopatrywano ją w przedmioty życia codziennego. Duchy przodków z jednej strony – sprawowały funkcje opiekuńcze wobec potomków i ich domostw, z drugiej zaś – stanowiły dla nich niebezpieczeństwo³⁵. Dbanie o zmarłych miało więc na celu pozyskiwanie ich życzliwości, w konsekwencji czego ich dusze nie wyrażały chęci powrotu do świata żywych³⁶.

³¹ Chors uznawany jest także za rodzime bóstwo słowiańskie. Aleksander Brückner etymologię jego imienia wywodził od słowa *wycharsły* – wynędzniały, interpretując w ten sposób ulegającą zmianom, tj. zmniejszaniu się, formę księżyca lub też relację siły rzucanego przez niego światła wobec siły promieniowania słonecznego (A. B r ü c k n e r, *Mitologia Polska*, Warszawa 1924).

³² Z „niższej” demonologii (kultu sił przyrody) miała się narodzić – zdaniem A. Brücknera – „wyższa” („bogi właściwe”) (A. B r ü c k n e r, *Mitologia Słowiańska...*).

³³ Jako mityczne istoty człekokształtne, a niekiedy także zoomorficzne, określał je K. Moszyński, dzieląc je ponadto na: półdemony (do których zaliczał czarownice, czarodziejów, wampiry, upiory), demony domowe (dusze zmarłych przodków – dziady), demony wywodzące się od ludzi zmarłych (złe, zawistne – boginki, rusalki; dusze zamordowanych), demony doli, losu, zła, choroby, śmierci (rzadko „występujące” na ziemiach polskich) (K. M o s z y ń s k i, *Kultura ludowa Słowian*, t. 1–2, Warszawa 1967).

³⁴ A. B r ü c k n e r, *Mitologia Słowiańska...*

³⁵ O niebezpieczeństwie, które czyhało z ich strony, świadczyć może obawa przed ich powrotem do domu, któremu próbowano zapobiegać różnymi sposobami (np. wyprowadzaniem ciała zmarłego przez okno, grzebaniem za wodą, być może również poprzez palenie jego ciała).

³⁶ S. U r b a ń c z y k, *O rekonstrukcję...*

W celu pozyskania przychylności bóstw Słowianie rozwinęli określone sposoby sprawowania czynności kultowych. Ważne miejsce zajmowały wśród nich ofiary (m.in. obiata – ofiara składana bogom, a także ku czci zmarłych, w miejscach do tego przeznaczonych, np. przy starych drzewach; do przedmiotów najczęściej ofiarowywanych należały: żywe zwierzęta, produkty żywnościowe, tkaniny, wianki, sporadycznie – ofiary z ludzi) i modlitwy (na ogół w postaci wróżb). Wydaje się, że wszystkie ważniejsze wydarzenia zachodzące w przyrodzie miały swój odpowiednik w postaci świąt, które odpowiednio zmodyfikowane zachowały się w jakiejś części również w chrześcijańskim kalendarzu obrzędowym. Czynnościami ofiarnymi przewodzili na ogół kapłani, którzy nie stanowili jakiejś osobnej grupy władzy³⁷. Jako osoby biegłe w wiedzy kosmologicznej mieli wpływ na wyznaczanie czasu sakralnego (czasu obrzędów). Będąc z kolei dysponentami przekazów religijnych, podejmowali wysiłki na rzecz stworzenia spójnych systemów wierzeniowo-rytualnych. Autorytet kapłanów wykraczał jednakże poza sferę wyznaczoną bezpośrednio praktykami kultowymi, gdyż stanowili oni także o sile władzy społeczno-politycznej plemion słowiańskich, która szczególnie mocno ujawniła się podczas oporu stawianego chrystianizacji ziem zamieszkałych przez Słowian.

Ale to właśnie naporowi chrześcijaństwa, jak się powszechnie sądzi, Słowianie połabscy zawdzięczają w dużym stopniu przyjęcie pewnych ram instytucjonalnych i, co już sygnalizowano, aspektów wierzeniowych swojej religii³⁸. W zakresie instytucjonalnym, a więc przede wszystkim w organizacji kultu, chrześcijaństwo – jak dowodzi S. Urbańczyk – mogło pobudzić do figuralnego przedstawienia bogów, do budowania świątyń, do wydzielenia funkcji kapłana³⁹. W warstwie wierzeniowej ów wpływ mógł przejawiać się powstaniem lub utrwaleniem idei boga najwyższego (wspomniany henoteizm) lub jedyne (monoteizm), ale też zanikiem wiary we własne bóstwa (wyobrażenia o nich wśród Słowian były dość słabo ugruntowane), poza demonami, które miały decydować o niemal każdym kroku człowieka (były ściśle splecione z codziennym ludzkim życiem, a w ich miejsce chrześcijaństwo nie miało wiele

³⁷ Brak osobnej władzy kapłańskiej stojącej na straży zachowania czystości wierzeń to – zdaniem S. Urbańczyka – jedna z zasadniczych przyczyn ujawnienia się lokalnych, z czasem narastających, różnic w religii wyznawanej przez Słowian. Nie należy zatem dawać ufności tym kronikarzom, którzy, jak twierdzi wspomniany autor, rozciągają władztwo jakiegoś boga na „całą” Słowiańszczyznę (*ibidem*).

³⁸ *Ibidem*. Wynika to chociażby z faktu, że wiele informacji kronikarskich o wierzeniach tamtejszych Słowian pochodzi z końca XII w., tj. okresu, w którym wszystkie państwa tego regionu były już schryścianizowane (Niemcy w VIII w., Polska i Dania w X w., Szwecja w XI w.), podobnie jak inne kraje powstałe na zasiedlonych przez nich ziemiach (Morawy i Czechy w IX w., a Ruś w X w.).

³⁹ Poza Połabiem i Pomorzem (Arkona, Radogoszcz, Szczecin, Wolin, Ołogoszcz, Choceją, Goczków, Gardziec, Korzenica, Malechów, Płonia) nie udało się w sposób historycznie wiarygodny udokumentować istnienia świątyń. S. Urbańczyk pewne wytłumaczenie takiego stanu rzeczy uzależnia od przyjęcia określonej perspektywy „społecznej”. Wskazuje on, że zarówno u Greków, jak i u Rzymian nie było istotnych różnic między świątyniami a pałacami osób prywatnych, komunalnymi, kościoły gotyckie przypominały miejskie ratusze. W związku z tym w ustroju rodowo-plemiennym Słowian, skoro nie było władców świeckich, a władza kapłańska nie była odpowiednikiem świeckiej organizacji rządzącej (funkcje podstawowe kapłana – ofiary i modlitwy – sprawowali w imieniu ogółu głowy rodziny, starsi rodu, wodzowie plemienni), to nie stawiano im okazałych budowli i posągów, podobnie czyniąc z czczonymi przez nich bogami. Stawiane im świątynie były prawdopodobnie drewniane i niewielkich rozmiarów (*ibidem*). Bóstwa mieszkaly na ogół w domach i miejscach charakterystycznych w przyrodzie, takich jak: drzewa, rzeki, jeziora, góry, choć kult tych ostatnich (Ślęza, Łysa Góra) nie był, zdaniem K. Moszyńskiego, zbyt rozpowszechniony (K. Moszyński, *op. cit.*).

do „zapropionowania”⁴⁰). Z kolei na Rusi wpływ taki, obok religii chrześcijańskiej, miały wierzenia Waregów – uczestniczących w tworzeniu w IX w. organizmów państwowych na tym terenie – które w sposób zmaterializowany ujawniły się m.in. w postaci posągów wyobrażających słowiańskie bóstwa (tzw. idole). Zorganizowane formy słowiańskich systemów religijnych zanikły w XII w., wraz z utrwaleniem się na omawianych ziemiach chrześcijaństwa. Ostatnim bastionem pogaństwa było Pomorze, na którym utrzymało się ono o jedno, dwa stulecia dłużej niż na pozostałych obszarach. Przetwały jednak pewne elementy tych wierzeń, które można odnaleźć w wielu opowieściach i przypowieściach z czasów „panującego” tu już niepodzielnie chrześcijaństwa, kiedy dawne bóstwa i demony zastąpione zostały przez Boga oraz postaci i istoty charakterystyczne dla nowej religii⁴¹. Relikty wierzeń przedchrześcijańskich przetrwały także w obyczajach, rodzimych świętach, sposobach postrzegania oraz interpretacji zjawisk przyrody i życia społecznego. Należy zgodzić się zatem z M. Eliade (1995), który stwierdził, że istnieje ciągłość archaicznych struktur mityczno-religijnych (w tym także słowiańskiej – przyp. A. R.) w wierzeniach ludów chrześcijańskiej Europy (w tym także mieszkańców późniejszych ziem polskich – przyp. A. R.).

3. Zakończenie – religia plemion prapolskich w perspektywie rozwoju chrześcijaństwa na ziemiach polskich

Religia plemion prapolskich, choć pozostawiła pewne ślady w polskiej kulturze i obyczajowości, nie zdołała wytworzyć żadnej funkcji państwowotwórczej. Do odegrania tego typu roli potrzeba było z pewnością dłuższego czasu, w którym rozwojowi strony doktrynalno-kultowej wierzeń plemion słowiańskich winny towarzyszyć – przy osiągnięciu odpowiedniego poziomu ekonomicznego – określone czynniki kulturotwórcze (własne pismo, literatura). Zdolność pełnienia takiej funkcji wykształciła religia chrześcijańska, wprowadzana na ziemie polskie poprzez zetknięcie się Słowian z kulturą bizantyjską (misja metodiańska), a następnie włączenie ich w krąg kultury zachodniej, definiowanej w kategoriach dominacji chrześcijaństwa obrządku zachodniego (chrzest Mieszka I). Chrześcijaństwo, akcentując elementy światopoglądu bardziej racjonalnego, ograniczało wzmoczoną interwencję sił nadprzyrodzonych, było ideologią idącą w parze z postępem cywilizacyjnym (Kościół wyrażał wielkość dorobku kulturalnego i sprawność systemu organizacyjnego), było dodatkowym elementem łączącym ludzi i podstawą stanowienia norm współżycia społecznego.

⁴⁰ S. Urbańczyk, *O rekonstrukcję...* Istnieje także pogląd, że – wbrew stanowisku Kościoła – Słowianie wykształcili ideę boga, jeśli nie jedyne, to przynajmniej najwyższego, rzeczywistego władcy świata. Nie o monoteizm tu jednak chodzi, ale raczej henoteizm (*idem, Dawni Słowianie...*). Na potwierdzenie tej tezy mogą służyć przywołane już fragmenty relacji Helmolda, w tym także ta, w której donosił, że „wobec Świętowita [...] pozostałe bóstwa są uważane za półbogów” (*Historia Kościoła...*, s. 16).

⁴¹ W mniej lub bardziej schryścianizowanej postaci w legendach ludów słowiańskich występuje najśłynniejszy mit Boga spotykającego na pierwotnym morzu Szatana, który oszukuje go podczas aktu stworzenia Ziemi (nie przynosi mu całości piasku, o który ten go prosi i z którego później powstaną góry, mokradła i bagna). Zarysowany w tym micie dualizm Bóg–Szatan, poddawany wielokrotnie nowym interpretacjom, ukazuje, najogólniej rzecz ujmując, niedoskonałość świata, istnienie obok dobra również zła. Mit ten, jak dowodzi M. Eliade, oddzielał Boga od najpoważniejszych braków stworzenia, tłumaczył sprzeczności i cierpienia ludzkiego życia (M. Eliade, *op. cit.*).

Należy jednak pamiętać, że tworzenie chrześcijańskiego społeczeństwa, a zarazem i państwa wiernego obrządkowi łacińskiemu nie było łatwe, przebiegało powoli i – szczególnie we wstępnej fazie jego zakorzenienia na ziemiach polskich – nie dość powszechnie. Zasięgiem społecznego oddziaływania chrześcijaństwo obejmowało początkowo najwyższych rangą „dostojników państwowych” (możnych i ich wojowników), a dopiero w dalszej kolejności, rozciągającej się na wiele pokoleń, podległy im lud, choć ten nawet po upływie kilku stuleci od daty chrztu Polski nie w całości i w różnym stopniu, jak wspomniano, dał się przekonać do nowej wiary.

Renata Madziara
Uniwersytet Wrocławski

Formowanie się polskiego Kościoła ewangelicko-augsburskiego na Dolnym Śląsku w pierwszych latach po II wojnie światowej Wybrane zagadnienia

Postanowienia Wielkiej Trójki spowodowały rewizję zachodniej granicy Polski, którą oparto na linii Odry i Nysy Zachodniej. Rząd Tymczasowy energicznie przystąpił do organizowania polskiego życia społeczno-administracyjnego na nowo przyłączonych terenach. Z początkiem 1945 r. rozpoczęto akcję masowego wysiedlania ludności niemieckiej. „Rzuczone przez Rząd Polski hasło jak najszybszego osiedlania i zagospodarowania Ziem Odzyskanych odbiło się głębokim echem w duszach wszystkich Polaków i znalazło pełne zrozumienie [...]. W poczuciu obowiązku wypełnienia tej doniosłej misji, spieszą tłumnie szeregi pionierów ze wszystkich stron Polski [...]. Do tego dziejowego apelu stanęli także Polacy wyznania ewangelickiego [...]. Widzimy ich w każdym zakątku naszego województwa i każdej gałęzi gospodarki narodowej [...]. Liczbą są słabsi od innych, lecz za to intensywnością pracy, dokładnością i sumiennością chcą wypełnić braki ilościowe. Za tymi wyznawcami podążył na te ziemie Kościół Ewangelicki, aby wśród nich zorganizować życie religijne i roztoczyć nad nimi opiekę duszpasterską”¹.

Oficjalnie prace nad organizacją polskiego Kościoła ewangelicko-augsburskiego na Dolnym Śląsku rozpoczęto zaraz po podjęciu w marcu 1945 r. przez Rząd Tymczasowy decyzji o utworzeniu na nowo przyłączonych ziemiach okręgów administracyjnych. Budowaniem polskiego życia polityczno-społeczno-administracyjnego na tym terenie zajęła się ekipa zorganizowana w Kielcach i Krakowie². Wraz z osobami świeckimi na początku maja 1945 r. do Wrocławia przybył ks. prof. dr Wiktor Niemczyk z Krakowa, powołany przez Pełnomocnika Rady Ministrów do zbadania spraw Kościoła ewangelickiego. Prof. Niemczyk przybył do stolicy Dolnego Śląska 9 maja w celu oceny stanu posiadania i nawiązania kontaktów z duchowieństwem. Wynikiem jego pracy były przedłożone 1 czerwca 1945 r. Ministrowi Administracji Publicznej wnioski sugerujące konieczność uregulowania statusu Kościoła ewangelicko-augsburskiego w nowej rzeczywistości³. 31 lipca 1945 r. ks. Niemczyk został nominowany na Pełnomocnika Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelickiego na Dolnym Śląsku i wraz z ks. Karolem Jadwiszczokiem formalnie rozpoczął pracę nad budowaniem diecezji wrocławskiej⁴.

¹ Archiwum Państwowe we Wrocławiu [dalej: APWr.], Urząd Wojewódzki we Wrocławiu [dalej: UWW], sygn. VI/686, *Sprawy wyznań chrześcijańskich nie-katolickich, ewangelicko-prawosławnych 1947–1948 r.*, s. 296.

² E. K a s z u b a, *Dzieje Śląska po 1945 roku* [w:] *Historia Śląska*, red. M. C z a p l i ń s k i, Wrocław 2007, s. 480.

³ R. B o g u s z, *Ewangelicyzm polski na Dolnym Śląsku w pierwszych latach po II wojnie światowej*, „Chrześcijańskie Współczesność” 1985, nr 6, s. 64.

⁴ *Ibidem*.

Jedną z największych trudności, z jaką zmierzali się duchowni luterkańscy, była konieczność stworzenia administracji kościelnej zupełnie od początku. W miejscowościach, gdzie osiedlali się ewangelicy z Polski centralnej, Warszawy, Lwowa i Śląska Cieszyńskiego, tworzone nowe placówki, które nie stanowiły parafii, ale tzw. okręgi duszpasterskie liczące po kilkanaście zborów⁵.

Na liczebność i kształt dzisiejszej diecezji wrocławskiej miało wpływ nie tylko zaangażowanie polskich środowisk ewangelickich, ale także ogólna sytuacja społeczno-polityczna, w jakiej znalazła się cała ludność przebywająca na Ziemiach Odzyskanych w 2. poł. lat 40. Ze sprawozdania o stanie ewangelicyzmu na Dolnym Śląsku z 15 stycznia 1946 r., jakie ks. Niemczyk złożył Konsystorzowi, wylania się smutny obraz nędzy dotykającej wszystkich mieszkańców tych ziem⁶. Zniszczenia wojenne, przesiedlenia, niedostatek, a przede wszystkim brak ostatecznych rozwiązań dotyczących przynależności państwowej tych ziem wznagły poczucie tymczasowości, zarówno wśród wysiedlanych Niemców, jak i nowych polskich osiedleńców. Niemcy mieli nadzieję, że wrócą do domów, a Polacy liczyli się z możliwością utraty nowo objętych gospodarstw. Pozostawieni do obsługi technicznej zakładów przemysłowych i kopalń (zwłaszcza w rejonie Wałbrzycha) Niemcy, którzy nie znali języka polskiego, wzmacniali w powszechnej świadomości społecznej funkcjonowanie stereotypu ewangelik = Niemiec⁷. Utożsamianie luteran z narodowością niemiecką i nieodróżnianie rdzennych Niemców od ludności ewangelickiej pochodzenia polskiego wpływało na ukrywanie bądź też zrywanie więzi z Kościołem ewangelickim przez nowych, polskich osiedleńców tego wyznania⁸. Podobnie nienawiść i pogarda władz polskich wobec autochtonów, których los także nie był przesądzony, również często wpływała na podjęcie decyzji o konwersji do Kościoła rzymskokatolickiego⁹.

Istotne znaczenie dla tworzenia sieci parafialnej na Ziemiach Odzyskanych miała regulacja prawna statusu Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce po 1945 r., zwłaszcza że na ziemiach zachodnich i północnych, gdzie występowała skomplikowana sytuacja narodowościowa i wyznaniowa, należało uregulować sprawy byłych kościołów niemieckich. W stosunku państwa wobec kościołów nadal obowiązywało ustawodawstwo z okresu dwudziestolecia międzywojennego¹⁰. Dekret z 25 listopada 1936 r. został znowelizowany dopiero dekretem z 8 marca 1946 r., który przez postanowienie o przejściu z mocy prawa wszystkich majątków byłych niemieckich osób prawnych prawa publicznego na odpowiednie polskie osoby prawne usankcjonował stan faktyczny i stworzył podstawy prawne dla dalszego rozwoju Kościoła. Dekret z 19 września 1946 r., który ograniczył własność Kościoła

⁵ J. Szczepankiewicz-Battek, *Ewangelicyzm na Śląsku współcześnie* [w:] *Protestantyzm i sztuka protestancka Dolnego Śląska*, red. K. Mazurski, Wrocław 2005, s. 31–33.

⁶ R. Bogusz, *op. cit.*, s. 64–66.

⁷ J. Szczepankiewicz-Battek, *Ewangelicyzm na Śląsku...*, s. 31–33.

⁸ *Ibidem*, s. 33.

⁹ *Idem*, *Kościół ewangelicko-augsburski na Dolnym Śląsku w latach 1945–1999*, „Dolny Śląsk” 2000, nr 8, s. 59.

¹⁰ Konstytucja z 17 marca 1921 r., która wprowadziła podział na związki wyznaniowe prawnie uznane i prawnie nieuznane. Konstytucja z 23 kwietnia 1935 r. utrzymała status prawnie uznanego Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Dekret Prezydenta RP z 25 listopada 1936 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP (patrz: *Zbiór przepisów prawnych Kościoła ewangelicko-augsburskiego w PRL*, red. T. Wojak, Warszawa 1972, s. 1–8; http://www.ptew.org.pl/szczecin/pl-geschichte_nach1945.htm; kopia w archiwum autorki).

do tych majątków, które posiadał do 31 października 1946 r. (wejście w życie dekretu) został uchylony na obszarze Ziem Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska ustawą o stonku państwa do Kościoła ewangelicko-augsburskiego z 4 lipca 1947 r.¹¹ W nowych regulacjach prawnych potwierdzono osobowość prawną Kościoła ewangelicko-augsburskiego w R.P. i włączono do niego „parafie luterskie i augsburskie, które należały do Kościołów Ewangelicko-Unijnych oraz Kościoła Staroluterskiego i Ewangelickiego Kościoła wyznań augsburskiego i helweckiego”, a ponadto Braci Morawskich¹². Ks. Senior Waldemar Preiss w memoriale dotyczącym spraw ewangelickiego mienia kościelnego z 28 października 1947 r., skierowanym do Ministerstwa Ziem Odzyskanych, komunikował zarówno o powoływaniu nowych związków i towarzystw o charakterze religijnym, jak i o zagęszczaniu się sieci parafialnej.

Do czasu ustawy z 1947 r. obowiązywały zalecenia Urzędu Pełnomocnika Rządu R.P. na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska, Wydziału Społeczno-Politycznego we Wrocławiu. W dniu 27 marca 1946 r. polecił on wszystkim Pełnomocnikom Obwodowym Rządu R.P. na Obszarze Dolnego Śląska, by w sprawie podań zarządów parafialnych, wyznawców Kościoła rzymskokatolickiego, jak i władz administracji ogólnej pierwszej instancji o przekazanie majątków Kościoła ewangelickiego na rzecz Kościoła katolickiego postępować zgodnie z ustawą z 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych. Zgodnie z ustawą majątek niemieckiego Kościoła unijnego z terenów Ziem Odzyskanych traktowany był jako mienie opuszczone. Polski Kościół ewangelicko-augsburski, który przez urzędników często mylnie utożsamiany był z Kościołem unijnym, nie uznanym prawnie przez państwo polskie, tracił prawo własności tego majątku na rzecz Okręgowych Urzędów Likwidacyjnych. W celu czasowego przekazania majątków, zgodnie z ustawą z 1945 r., należało uzyskać zgodę Departamentu Wyznaniowego w Ministerstwie Ziem Odzyskanych¹³.

Zgodnie z dekretem o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 8 marca 1946 r. majątek związków religijnych skupiających ludność niemiecką na Ziemiach Odzyskanych i w byłym Wolnym Mieście Gdańsku przeszedł na rzecz skarbu państwa. Chociaż przepisy przewidywały przekazywanie majątków polskim wyznaniowym osobom prawnym, często dochodziło do konfliktów wynikających z procesu zagospodarowywania i zasiedlania mienia, głównie przez wyznawców Kościoła rzymskokatolickiego. Dlatego Naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, podobnie jak w piśmie z 5 września 1947 r., wielokrotnie zwracał się do wszystkich starostów powiatowych o zwrócenie uwagi, by w sprawach przekazywania poniemieckich obiektów kościelnych postępować zgodnie z treścią ustawy z 4 lipca 1947 r. Według nowych przepisów przejęcie poniemieckich obiektów sakralnych przez Polski Kościół ewangelicko-augsburski nie mógł nastąpić bez uprzedniej zgody Ministerstwa Ziem Odzyskanych, uzyskanej za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego¹⁴. Pełnomocnik Konsystorza ks. senior Preiss pismem z 29 września 1947 r. prosił wrocławski Wydział Społeczno-Polityczny o możliwość wypowiedzania się w sprawach dotyczących przekazywania majątku Kościoła innym wyznaniom¹⁵. Chociaż w archiwach państwowych i archiwum

¹¹ APWr., UWW, sygn. VI/686, *Sprawy wyznań...*, s. 296–297.

¹² *Zbiór przepisów prawnych...*, s. 26.

¹³ APWr., Starostwo Powiatowe we Wrocławiu [dalej: SPWr.], sygn. 51, *Sprawy ruchu wyznaniowego (sekty) 1946*, s. 12.

¹⁴ APWr., UWW, sygn. VI/660, *Przepisy i zarządzenia ogólne kościelne 1947*, s. 1.

¹⁵ APWr., UWW, sygn. VI/686, *Sprawy wyznań...*, s. 45.

diecezjalnym zachowała się bogata korespondencja między Pełnomocnikiem Konsystorza a Wydziałem Społeczno-Politycznym dotycząca planów zagospodarowania poszczególnych obiektów¹⁶, to do końca lat 70. XX w. nie uregulowano spraw własności obiektów sakralnych, a mienie pozostawało jedynie w użytkowaniu i nie stanowiło własności poszczególnych wspólnot, co skutecznie utrudniało tworzenie placówek duszpasterskich, prowadzenie działalności charytatywnej, opiekuńczej, wydawniczej itp.¹⁷

Ponadto w omawianym pionierskim okresie dochodziło do dewastacji i rozkradania ewangelickiego mienia kościelnego, o czym Pełnomocnik Konsystorza powiadamiał władze wszystkich szczebli. W jednym z pism, z 16 kwietnia 1947 r., ks. Waldemar Preiss poinformował Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu o licznych stratach materialnych Kościoła, wynikających m.in. z zaniedbań i nadużyć, jakie popełniali urzędnicy gminni. Jednocześnie wyraził prośbę o pouczenie odnośnych instancji w miejscowościach, gdzie doszło do samowolnych włamań, by poczyniono kroki w kierunku przywrócenia utraconych dóbr i wymierzono sprawiedliwość. W odpowiedzi z dnia 25 kwietnia 1947 r. Naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego Walery Taube zakomunikował Pełnomocnikowi, że w sprawach dotyczących spraw majątkowych meldunki i prośby o interwencje należy kierować do komend Milicji Obywatelskich w danym rejonie, do których należą tego typu sprawy¹⁸, i zrzucił z Urzędu Wojewódzkiego ciężar rozstrzygnięcia takich spraw.

Pełnomocnik Konsystorza, starając się o przydział poewangelickiego kościoła, często spotykał się z kilkuletnim odwlekaniem sprawy. W celu wyjaśnienia sytuacji i przejęcia kościoła składał pisma także w Ministerstwie Administracji Publicznej za pośrednictwem Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, jak np. w sprawie kościoła staroluterskiego w Oławie. W piśmie z 20 stycznia 1950 r. ks. senior Preiss zwracał się z prośbą do Ministerstwa o przyznanie polskiej parafii poniemieckiego kościoła wraz z przynależną plebanią, uzasadniając swoje podanie ustawą z 4 lipca 1947 r. i dekretem z 8 marca 1946 r. Starania o przejęcie obiektu w imieniu parafian z Oławy rozpoczął Pełnomocnik Konsystorza już w 1947 r., składając stosowne pismo w Ministerstwie Ziem Odzyskanych. Wobec braku odzewu ze strony Wydziału Wyznaniowego Departamentu Administracji Publicznej na pisma z marca i czerwca 1948 r. ks. Preiss wystosował kolejne pismo do Ministerstwa Administracji Publicznej w kwietniu 1949 r. – również bez odzewu. W każdym z pism ks. senior przedstawiał trudną sytuację ok. 550 ewangelików z powiatu oławskiego, którzy nie posiadali żadnego kościoła na tym terenie. W tej sprawie Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu zasięgnął opinii Starosty Powiatowego Oławskiego, który przychylnie odniósł się do wniosku Kościoła, ale tylko dla przyznania samej świątyni, ponieważ plebania była już zamieszkała przez trzy rodziny robotnicze. W uzasadnieniu starosty czytamy, że przydzielenie kościoła ewangelikom pozwoli na kontrolowanie ich działalności i ich uciszy, a przydzielenie plebanii dla 60-osobowej parafii nie byłoby słuszne, zdaniem starosty, ponieważ mogło wywołać przerost mieszkaniowy¹⁹.

¹⁶ Np. APWr., UWWr., sygn. VI/674, *Sprawy kościoła rzymskokatolickiego, przydział kościołów i cmentarzy 1948 r.*, s. 11, 21, 51, 65.

¹⁷ K. Urban, *Mniejszości religijne w Polsce 1945–1991 (zarys statystyczny)*, Kraków 1994, s. 12–14.

¹⁸ APWr., UWWr., sygn. VI/685, *Sprawy majątkowe gmin chrześcijańskich-niekatolickich 1947*, s. 1–3.

¹⁹ APWr., UWWr., sygn. VI/777, *Przekazywanie kościołów, świątyni i budynków kościelnych niekatolickich 1949–1950*, s. 1–3.

Podobnie odwlekano sprawę przyznania kościoła ewangelickiego w Wołowie, o który Pełnomocnik po raz pierwszy wystąpił pismem z 31 stycznia 1948 r. skierowanym do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Ksiądz Preiss ubiegał się o zezwolenie na zabezpieczenie i użytkowanie nieczynnego dotąd kościoła przez organizującą się w mieście parafię, którą tworzyło 200 zweryfikowanych autochtonów z Wołowa i pozostałych miejscowości z powiatu wołowskiego. Brak własnej świątyni utrudniał pracę duszpasterską, gdyż dojeżdżający z Legnicy ks. Jan Zajączkowski zmuszony był odprawiać nabożeństwa domowe w prywatnych mieszkaniach w Wołowie i Ścinawie²⁰. Radni parafialni złożyli podanie do Wydziału Społeczno-Politycznego 8 lutego 1948 r. przez Pełnomocnika Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko-augsburskiego we Wrocławiu o przekazanie tymczasowe kościoła przy ul. Kościelnej oraz kaplicy cmentarnej wraz z cmentarzem przy ul. Wojska Polskiego w Wołowie. Motywując swoją prośbę, przytoczyli argumenty zabezpieczenia bezspornej własności Kościoła ewangelickiego, która ulega dewastacji, oraz w celu prac nad repolonizacją jednej z najstarszych ziem piastowskich²¹. W kolejnym piśmie z 4 marca 1948 r., również skierowanym do Wydziału Społeczno-Politycznego wrocławskiego Urzędu Wojewódzkiego, Pełnomocnik ponowił prośbę o możliwość chociaż tymczasowego zabezpieczenia i przydziału kościoła ewangelickiego w Wołowie, gdzie powstała parafia licząca 650 ewangelików, składająca się z ok. 350 zweryfikowanych autochtonów i 300 Polaków z centralnych dzielnic kraju. Parafianie, pozbawieni dotąd świątyni, wyrazili przez wybraną radę parafialną wolę wyremontowania i urządzenia wnętrza²².

Przez kolejne miesiące nie zapadła decyzja w tej sprawie, dlatego 20 lipca 1948 r. Pełnomocnik Konsystorza ponowił pismo do Urzędu Wojewódzkiego, w którym skarżył się na tendencyjne nastawienie Starostwa, które przez celowe gubienie pism przewlekło podjęcie decyzji. Ponadto senior Preiss poinformował Urząd Wojewódzki, że w okresie do lipca 1948 r., bez pozwolenia władz, parafianie zabezpieczyli kościół i częściowo go odremontowali, a ks. Zajączkowski odprawiał w nim regularne nabożeństwa. Pełnomocnik prosił Urząd o potwierdzenie stanu faktycznego i nadesłanie decyzji o oddaniu kościoła w tymczasowe użytkowanie wołowskiej parafii²³. Niestety pisma te nie przyniosły pożądanego rezultatu. Jeszcze w październiku 1948 r. Pełnomocnik Konsystorza wysłał kolejne pismo, w którym podawał informacje dotyczące wymaganych przez Urząd informacji statystycznych o liczbie zarejestrowanych parafian, płacących składki²⁴.

Na podstawie korespondencji prowadzonej w roku 1947 i 1948 między Wydziałem Społeczno-Politycznym Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu a Pełnomocnikiem Konsystorza ks. Waldemarem Preissem można odtworzyć mapę, gdzie działalność duszpasterską podejmowali ewangelicy. Na podstawie tych pism ustalono, że zamierzano zorganizować parafie i ich filiały, m.in. w Borowie (pow. strzeliński), Walimiu Dolnym (pow. wałbrzyski), Chrobrówce (pow. ząbkowicki), Miliczu (gdzie znajduje się specjalny obiekt kultu religijnego dla ewangelików, jeden z sześciu Kościołów Łaski), Dolnej i Górnej Szklarskiej Porębie, Kaławsku (pow. zgorzelecki), Janowicach Wielkich i Karpaczu (pow. jeleniogórski), Ciepłowodach (pow. ząbko-

²⁰ APWr., UWWr., sygn. VI/687, *Sprawy wyznań chrześcijańskich niekatolickich (prawosławnych, ewangelickich) 1948 r.*, s. 31.

²¹ *Ibidem*, s. 35.

²² *Ibidem*, s. 33.

²³ *Ibidem*, s. 39.

²⁴ *Ibidem*, s. 42.

wicki)²⁵, Nowej Soli, Oleśnicy, Żarach, Zebrzydowie (pow. świdnicki), „Wang” w Bierutowicach (pow. jeleniogórski), Bystrzycy, Trzebnicy²⁶, Witynowie, Jaworzynie Śląskiej (pow. świdnicki), Koninowie (pow. trzebnicki), Szczodrowie (pow. sycowski), Cieszkowie (pow. milicki), Brzegu nad Odrą, Białołęce (pow. głogowski)²⁷.

Zmiany w rozwoju administracyjnym Kościoła do końca lat 40., wynikające zarówno z sytuacji ekonomicznej, jak i społeczno-politycznej, przedstawiono w tab. 1.

Tab. 1. Zmiany w rozwoju administracyjnym Kościoła do końca lat 40.

1947 r. ¹⁾		15 grudnia 1949 r. ²⁾	
1		2	
Okręg I ks. Woldemar Gastpary	Jelenia Góra Kamienna Góra Lubań Lwówek Zgorzelec	Okręg Południowo-Zachodni	Bierutowice Cieplice Śląskie Janowice Wielkie Jelenia Góra Szklarska Poręba Średnia Świeradów Zdrój
Okręg II Ks. Jan Zajączkowski	Bolesławiec Jawor Kozuchów Legnica Szprotawa Złotoryja Żagań Żary	Okręg Północno-Zachodni	Bolesławiec Jawor Legnica Złotoryja Żagań
Okręg III Ks. Waldemar Lucer	Dzierżoniów Nowa Ruda Wałbrzych	Okręg Południowy	Dzierżoniów Bielawa Kamienna Góra Nowa Ruda Wałbrzych
Okręg IV Ks. Otto Tytz ³⁾	Bystrzyca Kłodzko Ząbkowice Śląskie	Okręg Południowo-Wschodni	Bystrzyca Jugów Kłodzko Kochanowo Kudowa Zdrój Lądek Zdrój Opolnica Polanica Zdrój Sowina koło Kudowy Ząbkowice Śląskie

²⁵ APWr., UWWr., sygn. VI/671, *Sprawy wyznań katolickich. Przydział kościołów ewangelickich parafiom katolickim 1947*, s. 34, 84, 87, 101, 113, 194, 196, 208, 236, 239.

²⁶ APWr., UWWr., sygn. VI/672, *Sprawy wyznań katolickich. Przydział kościołów ewangelickich parafiom katolickim 1947*, s. 58, 60, 66, 70, 71, 72, 76, 146, 157, 161, 176, 178.

²⁷ APWr., UWWr., sygn. VI/679, *Sprawy kościoła rzymsko-katolickiego, przydział kościołów i cmentarzy 1948*, s. 79, 85, 111, 186, 222, 240, 249.

1		2	
Okręg V Ks. Karol Jadwiszczok	Namysłów Oborniki Śląskie Oleśnica Syców Trzebnica	Okręg Wschodni	Lewin Brzeski Masłów Międzybórz Namysłów Pogorzela Stara Huta Syców Twarda Góra Woskowice Górne
Okręg VI Ks. Waldemar Preiss	Środa Śląska Świdnica Wrocław Żmigród	Okręg Centralny	Strzegom Świdnica Wołów Wrocław

¹⁾ R. Bogusz, *op. cit.*, s. 66.

²⁾ APWr., Okręgowy Urząd Likwidacyjny [dalej: OUL], sygn. 54, *Spisy inwentarza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Rozpoczęte 1. I.1949 r. Zakończone 31.XII.1949 r.*, s. 1–3.

³⁾ Tylko w cytowanym artykule R. Bogusza pojawia się ks. Otto Tytz. W dokumentach archiwalnych widnieje ks. Oswald Tyc; por. np.: APWr. Oddział w Kamieńcu Żąbkowickim [dalej: OwKZ]; Starostwo Powiatowe w Kłodzku [dalej: SPwK], sygn. 109, *Sprawy wyznaniowe 1947 r.*, s. 18.

Zdaniem ks. biskupa Ryszarda Bogusza, załątki polskich parafii ewangelickich we Wrocławiu (napływowi ewangelicy), Sycowie, Międzybórz i Namysłowie (autochtoni) udało się stworzyć jeszcze w 1945 r.²⁸ Natomiast z pisma z 14 marca 1947 r. skierowanego z Urzędu Wojewódzkiego do Starosty Namysłowskiego wynika, że autochtoni wyznania luterńskiego w Namysłowie byli pozbawieni opieki duszpasterskiej przez prawie dwa lata i dopiero na wiosnę 1947 r. został oddelegowany świecki kaznodzieja Emanuel Heczke do zorganizowania parafii, a Walery Taube, naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego, uprzejmie prosił starostę o pomoc w wykonaniu powierzonego zadania²⁹.

Na podstawie dokumentów pozyskanych w Oddziale Archiwum Państwowego we Wrocławiu w Kamieńcu Żąbkowickim opracowałam wykaz parafii i gmin ewangelickich funkcjonujących w 1947 r. na terenie powiatu wałbrzyskiego, który przedstawiłam w tab. 2³⁰. Natomiast w tab. 3 zaprezentowano sporządzony według poszczególnych miejscowości na terenie powiatu kłodzkiego wykaz parafii, którymi w latach 1947–1948 zarządzał ks. Oswald Tyc zamieszkały w Kłodzku³¹.

²⁸ R. Bogusz, *op. cit.*, s. 65.

²⁹ APWr., UWW, sygn. VI/686, *Sprawy wyznań...*, s. 4.

³⁰ APWr. OwKZ, Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu [dalej: SPwWch], sygn. 65, *Sprawy ruchu wyznaniowego 1947 r.*, s. 10.

³¹ APWr. OwKZ SPwK, sygn. 121, *Wykaz kościołów 1947–48 r.*, s. 16.

Tab. 2. Wykaz parafii i gmin ewangelickich funkcjonujących w 1947 r.
na terenie powiatu wałbrzyskiego

Nazwa miejscowości	Posiadane obiekty	Nazwisko administratora
Biały Kamień	kościół, plebania, dom gospodarczy	Grötz Medei Biały Kamień
Boguszów ¹⁾	kościół, dom parafialny, dom diakonisek, dom organisty	Erich Zakrzowski Boguszów
Głuszycza	dwa budynki mieszkalne, kościół zajęty przez Kościół rzymsko-katolicki	Zarząd Gminy
Gorce ²⁾	kościół i plebania	Erich Zakrzowski Boguszów
Jedlina Zdrój ³⁾	kościóły w Jedlinie Zdroju i Dziećmorowicach	—
Kuźnice Świdnickie	kościóły w Kuźnicach Świdnickich, Unisławiu Śląskim i Rybnicy Leśnej	Erich Zakrzowski Boguszów
Mieroszów ⁴⁾	dom parafialny i kościół	Erich Zakrzowski Boguszów
Sobiećcin ⁵⁾	kościół, dom parafialny, stacja sanitarna, dom mieszkalny	Erich Zakrzowski Boguszów
Stare Bogaczowice	—	—
Szczawienko ⁶⁾	kościóły w Szczawienku i Poniatowie ⁷⁾	—
Szczawno Zdrój ⁸⁾	kościóły w Szczawnie Zdroju i Piaskowej Górze	Obsługuje pastor z Wałbrzycha
Walim Dolny ⁹⁾	kościóły i dom parafialny w Walimiu i Łomiankach	Erich Zakrzowski Boguszów

¹⁾ W skład parafii w Boguszowie liczącej ok. 2450 Niemców i 50 Polaków wchodziła również wieś Stary Lasek (Lesinieć); patrz: APWr., OwKZ, SPwWch, sygn. 65, *Sprawy...*, s. 30.

²⁾ Do parafii w Gorcach należał również Jabłów, patrz: *ibidem*, s. 39.

³⁾ Parafia w Jedlinie Zdroju, licząca 1050 parafian, obejmowała następujące miejscowości: Jedlinie Zdrój, Suliszów, Glinicę, Kamieńsk, Olszyniec, Dziećmorowice i Rusinową; patrz: *ibidem*, s. 43.

⁴⁾ W skład mieroszowskiej parafii liczącej ok. 180 parafian wchodziły miejscowości: Mieroszów, Łączna, Nowe Siodło, Sokołowsko, Golińsk i Kowalowa. Burmistrz Komisaryczny Mieroszowa stwierdził, że pastor obsługujący parafię przyjeżdżał z Wałbrzycha, por. tab. 2 i przyp. 30 oraz APWr., OwKZ, SPwWch, sygn. 65, *Sprawy...*, s. 52.

⁵⁾ Przymuszczenie do parafii należało 1500 parafian; patrz: *ibidem*, s. 55.

⁶⁾ W skład parafii w Szczawienku, w grudniu 1947 r. liczącej ok. 50 parafian, wchodził również Lubiechów; patrz: *ibidem*, s. 35.

⁷⁾ 15 grudnia 1947 r. Komisaryczny Wójt Gminy Szczawienko potwierdził istnienie parafii w Poniatowie, posiadającej kościół parafialny, liczącej ok. 20 osób; patrz: *ibidem*, s. 34.

⁸⁾ Po wysiedleniu w 1946 r. pastora niemieckiego Dinglingera nabożeństwa w każdą niedzielę odprawiała kobieta z Wałbrzycha o nazwisku Grötz, która pełniła obowiązki pastora; patrz: *ibidem*, s. 49.

⁹⁾ Parafia licząca ok. 120 wiernych z Walimia Dolnego, Michałkowa, Sierpnice, Zagórza Śląskiego, Rzeczeki i Glinna, posiadała również kaplice w Rzeczcze i Glinnie; patrz: *ibidem*, s. 46.

Tab. 3. Wykaz parafii zarządzanych w latach 1947–1948 przez ks. Oswalda Tyca

Miejsce położenia nieruchomości	Charakter nieruchomości	Liczba korzystających wiernych
Duszynki Zdrój	plebania, kaplica	20
Kłodzko ¹⁾	dom i kaplica	150
Kudowa Zdrój	kościół i plebania	30
Polanica Zdrój	kościół	10

¹⁾ Przedstawicielem polskich parafii ewangelickich w powiecie kłodzkim był Gustaw Jaeger; patrz: APWr., OwKZ SPwK, sygn. 110, *Sprawy wyznaniowe rok 1947*, s. 34.

Parafia w Kłodzku obejmowała 3 powiaty: kłodzki (bez Nowej Rudy), bystrzycki i ząbkowicki. W powiecie kłodzkim istniała także parafia ewangelicka w Nowej Rudzie, o czym starostę informowano w grudniu 1947 r. Noworudzka parafia licząca niespełna 30 osób nie posiadała własnego duchownego, a nabożeństwa odprawiał ksiądz z Wałbrzycha. Majątek parafii stanowiły kościół i dom parafialny z zabudowaniami gospodarczymi i przydomowym ogrodem³².

Po zakończeniu II wojny światowej Kościół ewangelicko-augsburski podźwignął się i mimo licznych braków kadrowych wynikających z eksterminacji duchownych rozpoczął organizowanie polskiego luteranckiego życia na terenie Ziem Odzyskanych. Dzięki ofiarnej pracy zwierzchników diecezji wrocławskiej, udokumentowanej zarówno w archiwaliach, jak i zachowanej w pamięci oraz przekazywanej ustnie przez nielicznych już żyjących świadków tamtych dni, udało się zbudować solidny fundament dla rozwoju administracyjnego diecezji.

W latach 1945–1947 państwo niechętnie wywiązywało się ze zobowiązań wobec Kościoła ewangelicko-augsburskiego wynikających z uregulowań prawnych nawiązujących do doby międzywojennej, co wynikało z narzuconymi przez nową doktrynę polityczną zmian. Władze, sterowane z Moskwy, prowadzące grę pozorowanej życzliwości dążyły do osłabienia Kościoła, utrudniając działania mające na celu tworzenie wspólnot czy przejmowanie obiektów sakralnych. Urzędnicy wszystkich szczebli administracji, podobnie zresztą jak ludność cywilna, w wyniku niewiedzy stereotypowo utożsamiali ewangelików z Niemcami, utrudniali, a nawet uniemożliwiali funkcjonowanie poszczególnym parafiom.

Sześciu duchownych, wspieranych przez dwóch absolwentów teologii, jedną siostrę zborową i jednego etatowego pracownika świeckiego³³, objęło opieką duszpasterską ewangelików zamieszkujących liczne miejscowości rozsiane na terenie 38 powiatów; wobec braku dogodnych połączeń komunikacyjnych i własnych samochodów często przemieszczało się na rowerach. Determinacja księży i wiernych, którzy zgodnie z prawem wewnętrznym Kościoła współorganizują działalność duszpasterską, pozwoliły przezwyciężyć trudny okres tworzenia się parafii i diecezji wrocławskiej, której burzliwe dzieje doczekają się opracowania naukowego.

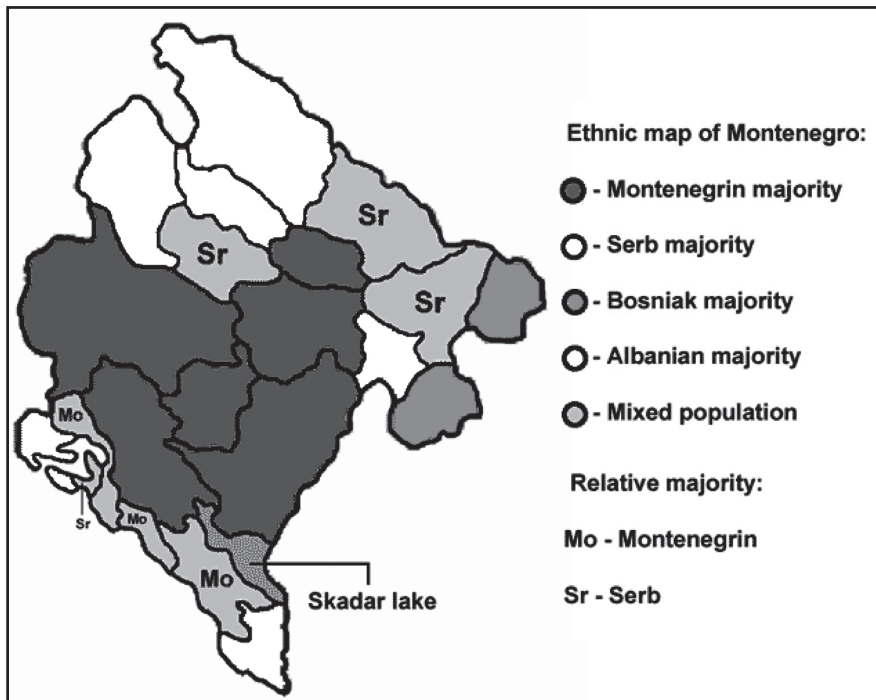
³² APWr. OwKZ SPwK, sygn. 121, *Wykaz...*, s. 23.

³³ *Kalendarz ewangelicki na rok przestępny 1952*, R. 65, Cieszyn 1952, s. 73.

Religions within Montenegro: a crossroad to future or a setback in the past?

1. Montenegro and its ethnic mosaic

When today we say Europe, few of us mean the continent. A powerful psychological process has brought us to identifying Europe with the European Union: but right in the very heart of it, there is the „Balkan black hole” with its countries. The result of the Balkan civil wars during the last decade of the 20th century, it is a mix of ethnicities, religions, and populations. And among these, there is the small and recently independent country of Montenegro. This truly small piece of land with a little over 650 000 habitants has never really been touched by the civil wars, but due to the movements of other republics' populations, became an interesting patchwork of different lifestyles and beliefs. When it comes to religion, where other countries have had disruption and permanent consequences which go beyond serious – let us just consider the Bosnian example, where religion became a dangerous factor of definition – this part of these tormented lands seems to handle its mosaic very well.



Img. 1. Ethnic map of Montenegro, from www.electoralgeography.com

As we can see in the map produced in 2006, just after the referendum, there is clear territorial definition of Montenegro's population. The darkest part represents the Montenegrin majority. These are people who declared themselves as Montenegrins during the last census. What does being Montenegrin mean? Montenegrins are those who felt strongly the need to succeed in the attempt to gain independence in 2006. They are mainly Christian Orthodox, and they point out their belonging to the „Montenegrin” and not „Serbian” nation. Whether there is or not such nation and if there is any scientific foundation for such difference, it will not be discussed here. What matters is to know that the people calling themselves „Montenegrins” insist on being Christians, and they belong to the independent Montenegrin Orthodox Church. The white parts are the Serb majority zones. It is very important to understand what means being „Serbian”: these are the parts of the country that are physically very close to Serbia, and feel strongly about their religious Orthodox beliefs, but belong to the Serbian Orthodox Church. According to them, there is no such thing as „Montenegrin” opposed to „Serbian”; both nations are one, and both nations actually are Serbian. Next, the light grey is the Bošnjak majority zone. It would not be wrong to say that these are really Muslims, but as we need to show also the Albanian population, we shall agree to the term „Bošnjak”, which really means „Muslim with Bosnian origins”, not to be confounded with the real Bosnians¹. We shall return to this slight difference later in the text. The white space in the lower right part of the map is the Albanian majority zone, with Muslims inside – very close physically to Albania. All the rest is considered to be „mixed population”, with people who did not wish to identify themselves in any of the before mentioned names. It is interesting to compare this data to the 2003 census (where we consider the main ethnicities only):²

Tab. 1. Montenegro's population – ethnic/national division in 2003

Total population	620.145
Montenegrins	267 669 (43,14%)
Serbs	198 414 (31,99%)
Yugoslavs	1 860 (0,30%)
Albanians	31 163 (5,03%)
Bošnjak	48 184 (7,77%)
Muslims	24 625 (3,97%)

Also, over 74% of the population resulted to be Orthodox Christian. It is curious to notice the change that arrived with this census when it comes to the Muslims. In fact, according to the 1981 census (which was done in the Federal Republic of Yugoslavia, but we shall consider just the Montenegrin numbers) there were no Bošnjak members of the population,

¹ At the website www.urbandictionary.com, which gathers some interesting newly created expressions, we can find the following explanation for the term *Bošnjak*: „The slavic Muslims of Bosnia & Herzegovina use this word as the name of their so called ethnicity to differentiate themselves from catholic Croats of BiH who consider the Muslims of this area as Croats of Muslim faith.”

² From the website www.monstat.org, the official website of the Statistical Office of the Republic of Montenegro (MONSTAT).

but there were 78 080 Muslims (13,36% of the population); during the 1991 census, just before the Bosnian war, there were 89 614 Muslims in Montenegro (14,57% of the total population). Therefore, something has changed in the definition of „Muslims” in Montenegro: their total number has diminished, and has been also split in two different voices. Evidently, the nearby Bosnian war has changed the definition of Muslims, giving them a more ethnic meaning, where Bošnjak clearly indicates a Bosnian ancestry.

Today Montenegro is mostly an Orthodox Christian country, with a noticeable Muslim minority mainly situated north and north-east, while the other significant minority – the Roman Catholic one – is strong along the seacoast. Finally, there are very small communities of Protestants and Jews. All these facts and numbers regarding ethnicities and the feeling of belonging to a „national” group (where religion is a very important, if not determinant factor) are crucial if we analyze how the very existence of this newly independent country is tightly connected with its political scene, and also if we consider the bond that exists between its ruling political parties and the ethnic/religious minorities. Finally, we shall consider the creation of new identities as a direct consequence of political actions.

2. The referendum and its consequences

Montenegro's constitution says: „Montenegro is an independent and sovereign state, with the republican form of government. Montenegro is a civil, democratic, ecological and the state of social justice, based on the rule of law”³. But it also says that the premise which inspired it, is the fact that „...the determination that we, as free and equal citizens, members of peoples and national minorities who live in Montenegro: Montenegrins, Serbs, Bošnjaks, Albanians, Muslims, Croats and the others, are committed to democratic and civic Montenegro...”⁴.

Another important fact is the official language: it is officially called Montenegrin – and not Serbian – but it also recognizes Serbian, Bosnian, Albanian and Croat. Please do notice the diversifying of language as a symbol of a research of diversity and recognition: the real language spoken is Serbian-croatian, where the others are political names of almost the same version in all the republics, except Slovenia and Macedonia. This allowing and mentioning different ethnicities and languages in the official document can be easily understood if we consider how close was Montenegro to losing the battle for independence: the threshold of independence was 55% of the voters, and the result was 55,5%, just above the minimum limit. According to the analysis of the vote, there was a strong boost coming from the minorities, who were promised recognition and protection. It was just enough to gain independence, and so the ethnic- and also religious- distinction entered the constitution. As in almost every Balkan country, especially after the last wars, there is a great deal of identification of the populace with their own religious beliefs, and therefore this becomes an extremely important factor in both everyday life – such as in relationships with friends, neighbours and generally „the others” – and the public, political life, involving the destiny of every member of the community.

³ www.gov.me/files/1195634254.doc contains the whole text of the Montenegrin constitution. Translation by author.

⁴ *Ibidem*.

After the referendum, and in the first years of independence, everything appeared to be as it was before, but upon closer inspection there is a big, noticeable difference. The majority of the population in Montenegro is still Orthodox Christian, but the differences in voting produced a curious schism. Those who voted in favour of the independence started to recognize themselves in a new, exclusively Montenegrin identity, devoted to the history of their homeland, and ready to do whatever it takes to affirm their weak identity. In fact, the dangerously „close to failure” referendum result divided the country and exaggerated the difference between the „yes” and the „no” people: both sharing the same religion – which is an enormously important element of cohesion in the Balkan region, especially in the light of the wars – but distancing themselves because of their different goals. The „yes” supporters were aiming for diversity to justify their goals, and the „no” supporters were constantly pointing out the „fraternal” similarity between the Montenegrins and the Serbs, playing the emotional card by enticing people's feelings. There was an intense campaign inviting people to boycott or vote „no” by pointing out religious motivations and the „betrayal” that would have been perpetrated to their Christian and Serbian mutual roots.

73 % грађана Црне Горе
има најближу родбину у Србији.

78 % грађана Црне Горе
има најближе пријатеље из Србије.

*према истраживањима агенције TNS Medium Gallup

**СВЕ ЈЕ ЈАСНО
БРАЋА СМО!**

Има нас
више него
довољно
да кажемо

НЕ!

ЦРНА ГОРА
НИЈЕ НА ПРОДАЈУ!
БЛОК ЗА ЗАЈЕДНИЧКУ ДРЖАВУ СЦГ

Img. 2. The image that appeared on the billboards promoting the „No Coalition” during the 2006. Montenegrin referendum. It literally says: „73% of Montenegro's citizens have their closest relatives in Serbia. 78% of Montenegro's citizens have their closest friends in Serbia. It is all clear, we are brothers!” The image belongs to the website www.narodnastranka.com

A good visual example of this could be the billboards made by the „Coalition for a Common State”, known as the „No Coalition”, which showed different messages targeting different groups, but all of them had in common one thing: insisting on „fraternity” and „the feeling of closeness to friends and parents from Serbia”⁵. There was also speculative use of col-

⁵ www.narodnastranka.com, the website of the People's party, one of the biggest promoters of the „common state” idea.

ours, where white, blue and red were the colours of the Serbia and Montenegro's Union flag; the opposite party had their posters mainly in red, gold and white, the colours of today's Montenegrin flag.

Therefore the voting choice defined a person's identity: „yes” meant pursuing diversity, and „no” meant staying close to Christian roots and sharing the same ancestors. In the light of the consequences of the Bosnian war, and the Muslim exodus towards other republics, it is very clear that the Montenegrin minorities – and especially Muslims – could not identify themselves with the „no” option. That was also something that the ruling party, aiming for independence, realized very well, as well as the fact that the minorities' votes could be the most significant votes of all. Therefore, they did everything in their power (campaign images, TV promotional videos, direct approach to the minorities' dignitaries) to promote a fraternal type of diversity and give firm promises of a true recognition and some dignity inside a civilized, free and modern state.

2.1. The minorities which contributed to the independence: what is their place now? The Muslims' case

„Religion has been a key factor in the process of national identification in the Balkans and this has also been the case on the territory of the present-day Republic of Montenegro. Therefore, ethnic minorities can also be defined as minorities in religious terms”⁶.

Montenegro's Muslim community has always been very different from today's image of an Islamic religious group: it is moderated, peaceful and careful not to be involved in any kind of fundamentalism⁷. Still, their position has always been precarious (it is sufficient to remember the May 1992 deportation of Muslims, exchanged for Serbian/Montenegrin prisoners across the border in Bosnia, and *de facto* condemned to slaughter, which left deep scars in the community and created animosity towards the Serbs), and it is no wonder that the Montenegrin Serbs leaders' attitude during the referendum campaign produced even more feelings of strong dislike. The very leader of the „no” Coalition, Predrag Bulatović (the leader of the SNP party) apparently did everything in his power to be hated by the non-Serbs, by denying the very existence of the Montenegrin nation – but above all, exploiting the nationalists' fears of seeing Montenegro dismembered by Albanians, Muslims, Croats, etc.⁸ In other words, by insisting on fears and Orthodox Christian Serbian roots, the opposition achieved the effect of complete alienation of favour from all the other Montenegrin ethnic mosaic components, and gave a boost to the decisional process in the minorities' ranks. The Muslim community – whether it is the Bošnjaks or the „mere and simple” Muslims – has obtained its recognition and now appears to be enjoying its „referendum prize”. In fact, there is no space for them in this Montenegrin/non Montenegrin battle, as there is no reason for them not to feel Montenegrins. To these minorities, being Montenegrin has nothing to do with being Christian, or sharing the same ancestors. Their battles now have *lost the reli-*

⁶ F. Šístek, B. Dimitrovová, *National minorities in Montenegro after the break-up of Yugoslavia* [in:] *Montenegro in transition*, F. Bieber (ed.), Baden-Baden 2003, p. 159.

⁷ A. Sbutega, *Storia del Montenegro. Dalle origini ai giorni nostri*, Rubbettino, Soveria Mannelli 2006, p. 501.

⁸ *Ibidem*, p. 508.

giuous component, and became more civic oriented, such as having schools in their language, or having their language represented on national TV. The only notion of religion is having the right to festivities, but however the only state festivities are usually Christian, such as the Orthodox Christmas. One curious thing is the habit of giving space on TV to religious leaders in occasion of festivities, for a national greeting and wishing well. The Montenegrin Muslims have their own divisions, such as between Bošnjaks and „simple Muslims” – but these do not influence in any way the political or social life of the new country. Therefore it appears that the legacy of the wars – that is very important to the Balkan countries – such as the fact that the religious symbols became a method of identification and immediate placement of a person in one of the categories – has not „damaged” the Montenegrin Muslims. Altogether, the „new and improved” image that the „yes” parties offered (guided by Milo Đukanović, the charismatic and controversial leader whose „European” approach to the future appealed intensely to Montenegro's minorities, and gave them the feeling of a guarantee of ethnic stability and dignity) produced a new era for the Montenegrin Muslims⁹, allowing them to focus on other issues such as their own internal divisions, cultural improvement and preservation, and finally but not least important, their own identity shown through their name¹⁰.

3. The comeback of the Montenegrin Orthodox Church. Politics tied with religion

The Montenegrin Orthodox Church made its comeback to the historical scene on St. Peter's day in 1993, „by the free will of Montenegrins”¹¹. This was largely the result of the efforts of the Liberal Alliance of Montenegro (LSCG), a political party that mentioned independence even during the last decade of the XX century, when such concept was perceived almost as a blasphemy. After its first leader, the Archimandrite Antonije Abramović died in 1997, Mihailo Dedeić was made his successor „in a religious ceremony by the Holy Synod of the Bulgarian Patriarchy and His Holiness Pimen Bulgarian Patriarch, as the Metropolitan of the Montenegrin church.”¹². In a private audience with the Archbishop Mihailo in August 2007, the author discussed, among other issues, the difficult modern history of the Church; it emerged that the last decade of the XX century, that saw its rebirth, also saw numerous difficulties tightly connected with the ongoing politics of the moment. In particular, the main issue was about the possibility to operate as an officially recognized autocephalous church. That was almost impossible due to the fact that Montenegro was part of a federal state (Yugoslavia) with an already strong Serbian Orthodox Church; as long as the tie to the Serbian customs and origins was strong, the MOC could only operate as a spiritual organization, with no official permission. The situation changed in 1997 with its registration first as a civic group, and finally in 2001 it became a „non-governmental organization” with the permission

⁹ In the municipalities of the Montenegrin Sandžak which have a Muslim majority and that include the cities of Bijelo Polje, Rožaje and Plav, the population gave its support to the independence with a large majority (F. M. B e g a, *Islam balcanico*, Torino 2008, p. 220).

¹⁰ B. D i m i t r o v o v a, *Bosniak or Muslim? Dilemma of one nation with two names*, „Southeast European Politics Online”, Issue 22, Vol. II, p. 94–108.

¹¹ http://www.moc-cpc.org/index_e.htm

¹² *Ibidem*.

granted by the authorities. Today, the MOC is aiming to regain hold over various sacral properties, such as the historically important Cetinje monastery, but has to withstand frequent moral and verbal attacks from the „rival” Serbian Orthodox Church, that holds those properties and has no intention of leaving. The general feeling was that the MOC expects the government and dignitaries to „do something” about this problem, and bring „their legitimate properties back to where they belong”.

So where does the MOC stand in the referendum and post-referendum era?

It is easily understood now that the times were mature and that this rising – or should we say, comeback – church was about to gain power. By pointing out diversity, the „yes” supporters needed more than just promises of freedom and a civic country. They needed cohesion and justifying their diversity not only ethnically but also religiously. But at the same time, this could not be anything radical, it still had to have Orthodox Christian roots. So the Montenegrin Church got its chance to „catch” the power train, and it gave its support to the independence cause. There it was, religion justifying the means and giving moral support to those who were called by the opposition (the „no” voters) „traitors of the race” or „traitors of the faith”. It was still Christian, it was still Orthodox, but it was Montenegrin. There is no political process in the Balkan area that does not involve religious background, and the referendum was no exception. As soon as the results were certain, the Montenegrin Church „blessed” the victory and unofficially – but most certainly *de facto* – became a symbol of the „yes” voters.

In a purely critical analysis, is it possible to consider the referendum as the true moment of schism between the Serbian Orthodox Church and the newly restored Montenegrin Orthodox Church? Is it mainly a political division – the „yes” and the „no” voters – that brought to this extreme pointing out of diversity – or the religious division can be seen as something independent? It is a difficult guess indeed, since Montenegro has now entered a very delicate phase, still searching for a solid national identity and balancing various components of its cultural mosaic – something that most certainly does not help the process of working on issues such as joining the EU, leaving the extremely significant ethnic/nationalistic heritage in the past, and finally building a country with its civil society. The religious issue seems to be strongly related to the new „purely Montenegrin” attitude, in an exasperated attempt to claim a Montenegrin identity which is – and was – different from being „Serbian”, another synonym for „Orthodox Christian”. Is really being Orthodox Christian enough to compare these two nationalities and claim a mutual history and ancestors, as those who consider themselves Serbs claim, or this schism will inevitably bring more disruption, slowing down the nation's road to Europe, perceived as a „borderless freedom”? Another point of view could be considering the strong feelings that almost all Slavic populations have towards family and its identity, and the sense of duty that brings out their preservation instincts: „Religious rituals [...] have been subtly transmuted in two directions. On the one hand, as in western Europe, they have undergone a process of privatization, with a heightened emphasis upon the family. [...] On the other, customary religion has shown signs of persistence and even growth where it has come to be seen as an important badge of identity, especially ethnic identity”¹³. As Allcock rightfully stresses out, customary (or however „group” religion outside the strict limits of the family) religion is a symbol of ethnic identity. Therefore, taking part in a liturgy performed by the MOC or the SOC defines a person not only as

¹³ J. B. Allcock, *Explaining Yugoslavia*, New York 2000, p. 374.

a member of a certain religious community, but also gives away his or hers political opinions, and brings newly created invisible boundaries that separate the Montenegrins from their „fraternal” nemesis. Traditions are a very important part of everyday life and define a member of the community from the day he is born: therefore it is no wonder that the newly recreated Orthodox Church brings a revival of faith, mixed with politics, in the very tradition of the modern times.

4. Conclusions

The 2006 referendum has brought the highly sought-after independence to Montenegro, but such accomplishment also introduced new and previously unseen issues to be dealt with. First of all, Montenegro became indeed a divided land (despite the main goal to begin with: to unite every ethnicity /religion/ nation living on Montenegro's territory into one civic state) with its identity painfully split in two main parts: the Serbs and the Montenegrins. Far from settling their differences, since there is no going back to eventual unions with other ex-Yugoslav countries, the two parties involved fight meticulously on every possible detail, from language to religion and minorities' rights. The process of identity construction cannot be confined into rules, even more in the case of a transitioning country fighting to exit the „Balkan Black Hole” of non-EU countries, and consequently to leave behind its history full of nationalism and violence. But when does multi-culturalism – in other words, the mosaic of ethnicities and religions that makes a country – become an obsession and a setback into the past?

The main problem are not Montenegro's minorities, which have achieved their goal of recognition and constitutional protection. Their identity seems to be almost settled, at least when it comes to their relationship with Montenegro as their home state; their differences are internal and do not harm the public life. Trying too hard to change the collective memory, and therefore create a new reality suitable and „presentable” in Europe can easily shift into chaos of another fertile ground to nationalistic currents. Such is the case between the two major Christian Orthodox parts of the country: the Serbs, who now consider themselves to be a minority and insist on pointing out their supposed lack of rights, even when none of those are breached, see no other solution than to attach themselves even more to the „consolation” of the religion. The Montenegrins are struggling to balance the need for assessment and a stable identification point with all the values they feel they need, and the requests that need to be satisfied in order to get closer to the Western society world. Settling in one's heritage and community shared values can be reassuring, and from a political point of view, it also brings trust from the electors. But clearly, that is not the path to follow, if we consider how easily the Balkan countries can become victims of their own beliefs and leaders¹⁴. The whole idea of a civic society is to separate the ethnic from the civic identity.

¹⁴ The crisis that involved the Balkans during the '90-s, especially when it comes to the ex-Yugoslav republics, were not caused by a revival of „Balkan ghosts” as it was often said in the Western society, but as Maria Todorova correctly indicated, the true cause were „issues of self-determination versus inviolable status quo, citizenship and minority rights, problems of ethnic and religious autonomy, the prospects and limits of secession, the balance between big and small nations and states, the role of international institutions” (M. Todorova, *Imagining the Balkans*, New York 1997, p. 186).

The conclusion that comes to mind when considering the relationship between communities, religion, politics and the referendum outcome is that instead of achieving a firm civic identity, „suitable” for every Montenegro's citizen, there is still much tension in the society while working on ethnicity and religious issues that are the result of a very mythologized past and a socially and politically difficult transition present. Finally, the habit of feeling victimized when any change to customs and traditions is made is a clear sign of insecurity, typical of a newly created state whose identity exists on paper but not yet in reality. The abandon of the past might appear to be dramatic and most certainly will not be easy, but this state's future lies in its civic potential, values that can become common to its components, without inventing enemies in whatever appears to be „different”, because it is exactly the difference between its citizens that could become Montenegro's biggest treasure.

Rola mniejszości narodowych w rozwoju Aleksandrowa Łódzkiego

1. Wprowadzenie

Od połowy XVIII w. na ziemiach polskich rozpoczął się powolny rozkład gospodarki feudalnej. Szlachta zaczęła poszukiwać nowych źródeł dochodu. Wynikało stąd naturalne dążenie do rozwoju przemysłu, którego istotną cechą stał się rozwój miast i osad przemysłowych¹. Poza tym lata 1815–1820 to okres odbudowy po zniszczeniach wojen napoleońskich. Po kongresie wiedeńskim granice zaborów oderwały Wielkopolskę od Królestwa, które zostało zmuszone do rozwoju własnego przemysłu, w tym włókienniczego, dla zaspokojenia wewnętrznych potrzeb.

Bardzo szybki rozwój sukiennictwa przyspieszała również imigracja sukienników z Wielkopolski i podjęte od 1820 r. protekcje rządowe. W takich właśnie warunkach powstało szereg miast, w tym Aleksandrów².

Początkowo osada powstała na terenie „dziewiczym” na gruntach wsi Brużyca³ dzięki właścicielowi tych terenów – Rafałowi Bratoszewskiemu. Pobliskie lasy zapewniały duże ilości drewna budowlanego i opałowego. Za początek uznaje się zazwyczaj 1816 r. Z 1820 r. pochodzą pierwsze dokumenty, w których urzędnicy chwalili osadę⁴, a zaledwie dwa lata później (30 marca 1822 r.) odbyło się nadanie praw miejskich oraz nazwy Aleksandrów na cześć cara Rosji Aleksandra I Romanowa⁵.

Miejscowość rozwijała się za prywatne pieniądze właściciela. W 1820 r. mieszkały w niej 1083 osoby, a w 1822 r. już 3086. Obok Niemców z Prus i Polaków z okolicznych wsi do miasta przybywali także Żydzi zajmujący się handlem i rzemiosłem. Według danych z 1828 r. na 3831 mieszkańców Żydów było 788⁶ (rok wcześniej 685). W 1835 r. ewangelicy, głównie Niemcy, stanowili aż 58,3% mieszkańców, następnie Żydzi – 23,4% i katolicy, w większości Polacy – 18,3% (ryc. 1).

Pierwszymi właścicielami fabryk w Aleksandrowie byli m.in.: J. Paschke, A. Schultz, A. Greilich, A. Stiller, K. Pfeiffer, G. Knappe, G. Paschke, G. Hirsch i in⁷. Jak łatwo zauważyć, są to bez wyjątku nazwiska niemieckie. O znaczeniu tej grupy narodowościowej w mieście może świadczyć fakt, że pierwszym burmistrzem nowo powstałej miejscowości – Marcin Jędrzejewski

¹ *Aleksandrów wczoraj i dziś*, Aleksandrów Łódzki 1984, s. 2.

² G. Misłowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, Warszawa 1964, s. 23.

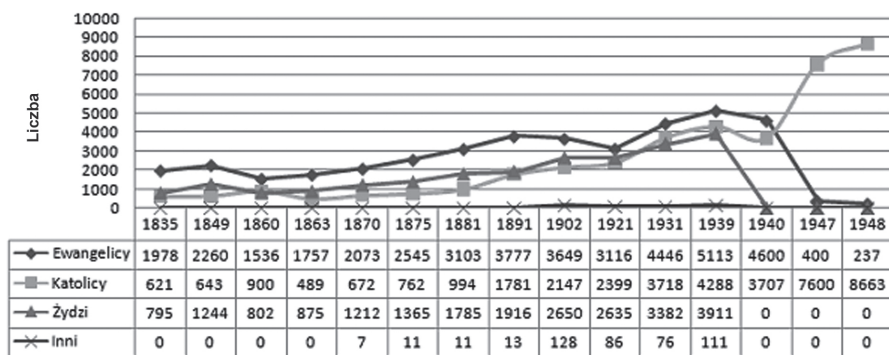
³ H. Tukaj, J. Wróbel, *Aleksandrów Łódzki zarys dziejów 1816–1948*, Aleksandrów Łódzki 1992, s. 5.

⁴ W. Ostrowski, *Świetna karta z dziejów planowania w Polsce 1815–1830*, Warszawa 1949.

⁵ *Aleksandrów wczoraj i dziś*, Aleksandrów Łódzki 2001, s. 5.

⁶ *Aleksandrów wczoraj i dziś*, Aleksandrów Łódzki 1991, s. 9.

⁷ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 29–31.



Ryc. 1. Zmiany liczebności poszczególnych społeczności w Aleksandrowie Łódzkim w latach 1835–1948

Źródło: opracowanie własne na podstawie archiwalnych danych spisowych.

bardzo szybko złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska z powodu nieznamomości języka niemieckiego, którym mówiła wtedy zdecydowana większość mieszkańców⁸. Drugą grupę aż do lat 20. XX w. stanowili Żydzi. Przybyli oni na te tereny z podupadłego Lutomia. W akcie lokacyjnym, zgodnie z obowiązującym wtedy prawem, Bratoszewski wyznaczył dla nich osobną dzielnicę w północnej części miasta⁹.

Szybki wzrost liczby Żydów w Aleksandrowie nastąpił po 1862 r. Może to mieć związek ze zmianami w prawie, które doprowadziły do zniesienia wspomnianych wyżej ograniczeń dotyczących wyboru miejsca zamieszkania i zawodu przez tę grupę ludności. Do tej chwili starozakonni (taka była nazwa dla Żydów w tamtym okresie) podlegali restrykcjom: płacili specjalne podatki, a opłaty dla tej mniejszości były prawie zawsze wyższe niż dla chrześcijan, nie mogli uprawiać wielu zawodów, przez co tak duży ich odsetek pracował w handlu, rzemiośle i wolnych zawodach¹⁰.

W połowie XIX w. Aleksandrów stał się jednym z głównych ośrodków chasydyzmu w kraju. W 1866 r. założył tutaj swój dwór cadyk Chanoch Henin, uczeń Bunina z Przysuchy i Icie Mejera z Góry Kalwarii. Dzięki niemu zapoczątkowany został „łańcuch” rabinów chasydzkich, z których wyróżniali się: Szrag Fajwel Dancygier oraz jego syn Jehiel Dancygier, za czasów którego dwór osiągnął największy blask, Jeremiel Jisroel Jicchok oraz, ostatni z tej linii, Jicchok Menachem¹¹.

⁸ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 19.

⁹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi (WAPŁ), Akta miasta Aleksandrowa (AmA), sygn. 122, *Akta dotyczące się zabronienia Żydom osiedlania się w ulicach im niedozwolonym i wskazania gdzie takowi osiedlać mogą*; „(...) o zakazaniu Starozakonnym mieszkania w Rynku miasta Aleksandrowa, który tylko przywilejem miasta muszą (...) mieszkania w ulicach Warszawskiej, Wiatracznej i ulicy Targowisko zwanej”.

¹⁰ J. Janczak, *Struktura narodowościowa Łodzi w latach 1820–1939* [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944*, red. W. Puś, S. Liszewski, Łódź 1991, s. 42–54.

¹¹ A. Rykała, *Dziedzictwo materialne Żydów w krajobrazie kulturowym województwa łódzkiego* [w:] *Kulturowy aspekt badań geograficznych. Studia teoretyczne i regionalne*, red. E. Orłowska, J. Klementowski, Wrocław 2003, s. 85–100.

Ta część mieszkańców najbardziej doświadczyła hitlerowskich prześladowań już od pierwszych dni II wojny światowej¹². Od września 1939 r. na Żydach dokonywano egzekucji oraz wywożono ich do więzień¹³, w grudniu zaś tego roku Niemcy zmusili zdecydowaną większość starozakonnych do marszu do Głowna. W 1940 r. w Aleksandrowie dla pozostałych utworzono getto. W czasie jego likwidacji w czerwcu 1942 r. pozostałych przy życiu wywieziono do obozu zagłady w Chełmie nad Nerem. Wtedy też przestała istnieć aleksandrowska wspólnota starozakonnych, która w dniu wybuchu wojny szacowana była na ok. 3500 osób¹⁴.

W tym samym czasie nastąpiły wysiedlenia Polaków do Generalnego Gubernatorstwa oraz deportacje na roboty przymusowe do Rzeszy lub do obozów zagłady. Z kolei do Aleksandrowa przybyło kilkuset Niemców z krajów Europy Środkowej i Wschodniej¹⁵. W ten sposób społeczność ta ponownie zaczęła stanowić w mieście bezwzględnie większość¹⁶.

Tuż przed zakończeniem wojny wielu Niemców uciekło z miasta, pozostałych zakwaterowano w obozie pracy przymusowej¹⁷. Ci, którzy posiadali odpowiednie kwalifikacje, zostali wykorzystani przy odbudowie aleksandrowskiego przemysłu¹⁸. Po pewnym czasie zdecydowaną większość pozostałych Niemców wysiedlono z kraju. Na początku 1948 r. na ok. 8900 mieszkańców było ich jedynie ok. 400 osób – ok. 4%¹⁹.

Niewielka grupa ocalałych Żydów powróciła po wojnie do miasta, ale po niedługim czasie opuścili oni Polskę. Zgodne życie przedstawicieli trzech narodowości, którzy przez prawie 150 lat istnienia miasta żyli obok siebie, przeszło do historii. Od tej chwili Aleksandrów stał się w całości miastem polskim.

2. Działalność mniejszości narodowych w Aleksandrowie

2.1. Rola Niemców i Żydów w rozwoju działalności gospodarczej

Zarówno domy, jak i wiatraki, które znajdowały się głównie w południowej, najwyżej położonej części miasta, należały przeważnie do niemieckich osadników²⁰. Natomiast handel został od samego początku zdominowany przez Żydów, czemu sprzyjały prawa Aleksandro-

¹² Już 14 września na terenie kirkutu Wehrmacht rozstrzelał 31 osób, w większości Żydów, niedługo później spłonęła także synagoga. Uratowały się jedynie 3 osoby, jedna ze względu na młody wiek, a dwie inne dzięki osobistej interwencji miejscowego fabrykanta, z pochodzenia Niemca, G. Greilicha.

¹³ Egzekucji dokonywano w lasach lućmierskich, natomiast wywózki odbywały się do więzień w Łodzi i Radogoszczy.

¹⁴ A. Rykała, *op. cit.*, s. 85–100.

¹⁵ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 91.

¹⁶ Według spisu z 1940 r. w mieście ogółem mieszkało 8311 osób, w tym ok. 4600 Niemców (55,5%) i 3707 Polaków (44,5%), w marcu zaś 1942 r. w mieście było już ok. 10 152 osób, z czego osób pochodzenia niemieckiego ok. 6000 (59%), a polskiego – 4152 (41%).

¹⁷ W końcu listopada 1945 r. przebywało w nim 170 Niemców.

¹⁸ *Aleksandrów Łódzki. Miasto trzech narodów*, red. J. Wróbel, Aleksandrów Łódzki 2003, s. 90. W maju 1945 r. na 526 osób zatrudnionych w aleksandrowskich fabrykach Niemcy stanowili 286 (ok. 54,5%).

¹⁹ *Ibidem*, s. 94.

²⁰ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 16.

wa do cotygodniowych targów oraz ośmiu jarmarków w roku²¹. W 1823 r. w mieście było 12 kupców-hurtowników, wszyscy oni należeli do wspólnoty starozakonnych²².

Bardzo szybko rzemieślnicy zaczęli grupować się w zgromadzeniach, tzw. cechach. W wielu z nich bardzo duży odsetek, a w wielu przypadkach nawet zdecydowaną większość, stanowili Niemcy lub Żydzi. Bardzo dobrym przykładem jest zgromadzenie krawców, gdzie w 1825 r. na 32 majstrów było 24 Żydów. Dzięki tej przewadze zgromadzenie płaciło zasiłek dla nauczyciela żydowskiego i przeznaczało datki na szereg celów religijnych²³.

Stopniowa koncentracja kapitału doprowadziła do odejścia od produkcji rzemieślniczej i manufaktury na rzecz produkcji fabrycznej. W Aleksandrowie pierwszą mechaniczną farbiarnię pończoch założył w 1888 r. Juliusz Paschke. W jego ślady poszli kolejni przedsiębiorcy: Rudolf Schultz (1892), Adolf Greilich (1893), August Frey (1895), Albert Stiller (1905), Karol Pfeiffer (1901 r., posiadał on też przez pewien czas wybudowaną w 1910 r. farbiarnię), Gotthilf Knappe (1901), Gustaw Paschke (1910), Karol Steckl (1910–12), Gustaw Hirsch (1912)²⁴. Wszyscy wymienieni przedsiębiorcy byli narodowości niemieckiej.

Niektóre związki zawodowe miały charakter narodowy lub religijny, i tak do Stowarzyszenia Pracowników Sukienniczych należeli tylko chrześcijanie, Żydzi zaś gromadzili się m.in. w Związku Żydowskich Robotników Niefachowych, Centralnym Związku Rzemieślników Żydowskich czy Związku Kupców Żydowskich²⁵.

Tab. 1. Stan posiadania mniejszości narodowych w Aleksandrowie Łódzkim w okresie międzywojennym

Narodowość	Rok	Rodzaj nieruchomości					
		Domy drewniane		Domy murowane		Nieruchomości niezabudowane	
		Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Polacy	1935	98	38,1	227	23,6	189	35,0
	1939	95	35,4	217	21,6	169	34,5
Niemcy	1935	115	44,7	534	55,5	340	63,0
	1939	132	49,2	582	58,1	310	63,4
Żydzi	1935	44	17,2	201	20,9	11	2,0
	1939	41	15,4	203	20,3	10	2,1
Razem	1935	257	100,0	962	100,0	540	100,0
	1939	268	100,0	1002	100,0	489	100,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie WAPŁ, AmA, sygn. 555, *Sprawy poufne i tajne*.

²¹ „Postanowienie namiestnika królewskiego Zajączka wydane w Radzie Stanu, wynoszące osadę rękodzielniczą Bruzyca Wielka do rzędu miast z jednoczesnym nadaniem jej nazwy Aleksandrów i dopuszczeniem do wszelkich praw miastom prywatnym w Królestwie Polskim służących”, dokument nr 102 z 26 marca 1822 r. [za:] R. K a c z m a r e k, *Materiały do historii miast, przemysłu i klasy robotniczej w okręgu łódzkim* [w:] *Materiały do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego w XIX w.*, red. N. Gąsiorowska-Grabowska, Warszawa 1958, s. 462–467.

²² Hersz Landau, Natan Frenkiel, Icek Praszkiel, Henryk Lewin, Aron Buchner, Salomon Keller, Majer Frankiel, Jakub Szlezzyngier, Dawid Wittelsohn, Icek Wainberg, Józef Wolman, Matys Kirszbaum.

²³ J. J a ż d ż y ń s k a, *Monografia miasta przemysłowego Aleksandrów w latach 1822–1870*, Łódź 1954.

²⁴ *Aleksandrów wczoraj i dziś*, Aleksandrów Łódzki 1984, s. 8–9.

²⁵ WAPŁ, AmA, sygn. 1106, *Wybory do Sejmu i Senatu w 1935 r.*

Pomimo że względna liczba Niemców w mieście zmniejszyła się w okresie międzywojennym do 40%, to ich dominacja w stanie posiadania domów i fabryk powiększyła się. Trzeba też pamiętać, że zdecydowana większość dużych zakładów oraz bardzo wiele małych przedsiębiorstw znajdowało się w ich rękach. Wśród właścicieli większych zakładów brak było osób narodowości polskiej. Natomiast Żydzi zajmowali, o czym już wspomniano, bardzo silną pozycję w handlu i rzemiośle (prawie połowa z 134 sklepów i ok. 30% zakładów rzemieślniczych należało właśnie do nich)²⁶. W przemyśle ustępowali oni znacznie przedsiębiorcom niemieckim, a ich zakłady były przeważnie małej, rzadziej średniej wielkości.

Tuż po wkroczeniu do miasta Wehrmacht okupant dokonał spisu wszystkich fabryk należących do przemysłowców żydowskich, zostali oni pozbawieni wszelkiego majątku, a w późniejszym czasie wysiedleni. Zakłady polskie również przeszły w ręce niemieckie. Po wojnie cały przemysł Aleksandrowa skomasowano i upaństwowiono.

2.2. Formy aktywności społeczno-kulturalnej mniejszości narodowych

Rozkwit aktywności społecznej nastąpił na przełomie XIX i XX w. Jej przejawem były działające stowarzyszenia i instytucje społeczno-kulturalne. Powstałe organizacje nie miały charakteru wielonarodowego i na ogół utrwały istniejące podziały etniczne i religijne²⁷.

Pierwszym stowarzyszeniem było powstałe już w 1869 r. Towarzystwo Śpiewacze „Eintracht”, które po trzech latach działalności zmieniło nazwę na Stowarzyszenie Ewangelickiego Chóru Śpiewaczego „Polyhymnia”.

Życie społeczno-kulturalne ludności ewangelickiej w zdecydowanej większości koncentrowało się przy zborze protestanckim. Powstały przy nim: Stowarzyszenie Kościelnego Chóru Śpiewaków „Immanuel” czy też Stowarzyszenie Kobiet przy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej. Działało też kilka stowarzyszeń młodzieżowych i klub gimnastyczny. Swoją siedzibę w mieście miał również Związek Strzelecki (*Schutzverein*). W 1930 r. zostało założone w Aleksandrowie koło Niemieckiego Związku Kulturalno-Gospodarczego (*Deutscher Kultur- und Wirtschaftsbund*), które było nastawione propaństwowo, a jego statut zakładał współpracę z Polakami²⁸.

Żydzi zaczęli zakładać swoje organizacje podczas trwania I wojny światowej oraz w okresie międzywojennym. W mieście działało m.in. Żydowskie Stowarzyszenie Dramatyczne „Strzecha Robotnicza”, poza tym kilka towarzystw sportowych, m.in. Towarzystwo Sportowe „Siła”, Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne „Makabi”, Towarzystwo Sportowe „Kraft”²⁹. Wiele organizacji starozakonnych niesło pomoc osobom biednym i potrzebującym, co świadczy z jednej strony o znacznym odsetku osób niezamożnych tej narodowości, a z drugiej strony o wrażliwości i chęci niesienia pomocy (Towarzystwo Niesienia Pomocy Chorym „Linias Hacholim”, Związek „Zeyre-Zion” i Stowarzyszenie „Ezro”)³⁰.

²⁶ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 61.

²⁷ Aleksandrów Łódzki. *Miasto trzech...*, *op. cit.*, s. 13.

²⁸ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 33–34 i 80–81.

²⁹ WAPŁ, AmA, sygn. 674, *Sprawy archiwum*.

³⁰ J. Jażdżyńska, *Monografia miasta przemysłowego Aleksandrów w latach 1822–1870*, Łódź 1954 oraz WAPŁ, AmA, sygn. 847, *Sprawy kulturalno-oświatowe, biblioteki magistrackiej, wychowania fizycznego młodzieży, popierania rolnictwa, ogrodnictwa, etc., szkolnictwo, sprawy stowarzyszeń, stypendia, sprawy leśne i wyznań religijnych*.

Każda grupa wyznaniowa posiadała też placówki opieki przeznaczone dla dzieci, tzw. ochronki. Ewangelicy posiadali ponadto utworzony przed 1914 r. dom starców, dla osób starszych narodowości polskiej i żydowskiej miasto wybudowało specjalny budynek o takim przeznaczeniu dopiero pod koniec 1924 r.³¹

W zasadzie jedyną organizacją o charakterze wielonarodowym było powołane w 1908 r. Towarzystwo Ochotniczej Straży Ogniowej³².

Wszelkie przejawy życia społeczno-kulturalnego zostały zakazane w okresie II wojny światowej.

2.3. Działalność mniejszości narodowych na polu oświaty

Pierwsze szkoły niemieckie powstały jeszcze we wsi Brużycza, na terenie której wzniesiono później Aleksandrów. Już od 1799 r. dzieci przybyłych osadników uczyły się w swoim ojczystym języku w osobnej szkole. Wraz z rozwojem miasta w latach 1826–1827 naprzeciwko kościoła katolickiego powstała nowa szkoła. Były w niej dwie klasy (jedna katolicka, w której uczono po polsku, a druga ewangelicka, w której uczono po niemiecku), nauczycielem był Niemiec, który znał oba języki³³.

Dzieci żydowskie uczyły się natomiast we własnej szkole wyznaniowej (chederze), która znajdowała się w wyznaczonej dla nich północnej części miasta.

Wybudowano nową szkołę dla dzieci niemieckich (w budowie której bardzo pomagali fabrykanci niemieccy, a zwłaszcza A. Greilich, ówczesny burmistrz miasta). Szkoła powstała na tyłach kościoła ewangelickiego w dawnym ogrodzie pastora, który przekazał teren nieodpłatnie. Inspektorzy wizytujący tę szkołę zwracali przede wszystkim uwagę na słabą znajomość języka polskiego u uczniów, ale także samych nauczycieli, co świadczy o bardzo małej asymilacji kolejnego już pokolenia Niemców w Aleksandrowie. Następnie, po powstaniu szkoły podstawowej o charakterze wyznaniowym – ewangelickim, uczniowie polscy i żydowscy zaczęli uczyć się wspólnie.

Podczas I wojny światowej Związek Niemiecki (*Deutsches Verein*) utworzył również niemieckie koedukacyjne gimnazjum realne noszące nazwę Hohere Knaben und Madchenschule, które działało w latach 1916–1919³⁴.

W 1933 r. działały w mieście 3 szkoły powszechne: nr 1 dla chłopców polskich i żydowskich przy ul. Bankowej, nr 3 dla dziewcząt polskich i żydowskich przy ul. Pabianickiej, obie z polskim językiem wykładowym, oraz wspomniana już szkoła nr 2 – koedukacyjna dla dzieci narodowości niemieckiej przy ul. Łęczycyckiej. Podczas wojny mogła działać tylko ta ostatnia, dwie pierwsze szkoły zamknięto³⁵.

Wszyscy nauczyciele (Niemcy, Polacy i Żydzi) od 1919 r. zrzeszeni byli wspólnie w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (późniejszy Związek Nauczycielstwa Polskiego). Zgodna współpraca została przerwana w 1930 r., kiedy to nauczyciele niemieccy opuścili związek, wstępując do organizacji narodowej³⁶.

³¹ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 48.

³² *Aleksandrów Łódzki. Miasto trzech...*, *op. cit.*, s. 14.

³³ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 15.

³⁴ *Aleksandrów Łódzki. Miasto trzech...*, *op. cit.*, s. 28.

³⁵ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 49.

³⁶ *Ibidem*, s. 77–78.

2.4. Działalność polityczna mniejszości narodowych i jej wpływ na zagospodarowanie przestrzeni miejskiej

Przełom XIX i XX w. doprowadził do szybkich przemian w sferze gospodarczej Aleksandrowa. Uwidoczniło się to we wzroście aktywności społecznej mieszkańców miasta, czego przejawem było m.in. powstanie partii politycznych. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. wszystkie narodowości uzyskały prawo do swobodnego zrzeszania się w organizacjach politycznych³⁷.

Polska Partia Socjalistyczna (PPS) i Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) zachęcały do wstąpienia w swe szeregi partyjne najliczniejszą i ciągle rozrastającą się grupę społeczną w mieście – robotników. Wśród Niemców największe wpływy w latach 20. i 30. posiadała Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy (*Deutsche Sozialistische Arbeits Partei*). W okresie największego rozwoju liczyła ona 172 członków i ok. 700 sympatyków. Działacze DSAP współpracowali z PPS-em, a ich stosunek do Polski i Polaków można określić jako poprawny. Partia ta straciła zupełnie na znaczeniu po rozłamie dokonanym w 1934 r. przez grupę prawicowych działaczy. Poza tym po 1933 r., po dojściu Adolfa Hitlera do władzy, także w Aleksandrowie doszło do powstania organizacji profaszystowskich³⁸. I tak dominującą pozycję zajął Niemiecki Związek Ludowy (*Deutscher Volksverband in Polen – DVV*). Była to organizacja prohitlerowska, kontrolowana i finansowana bezpośrednio z Berlina. Pewne wpływy posiadała też Partia Młodych Niemców (*Jung Deutsche Partei*). Była to organizacja zbliżona ideowo do DVV, współpracowały one ze sobą, zwłaszcza w przedsięwzięciach o wydźwięku antypolskim. Wzrost popularności skrajnie prawicowych partii niemieckich, przy jednoczesnym upadku umiarkowanej DSAP, doprowadził do zaostrzenia w mieście napięć na tle narodowościowym oraz zahamował, i tak bardzo słaby, proces asymilacji³⁹.

Wśród społeczeństwa żydowskiego główne wpływy miała organizacja ortodoksów religijnych Całkowicie Wierni Zakonowi (hebr. *Szlomej Emunej Isroel*), zwana potocznie Agudą. W sprawach politycznych uznawali oni autorytet cadyka Dancygiera. Sporą popularnością cieszył się też ruch syjonistyczny, rozbity jednak na wiele odłamów, m.in. Związek Syjonistyczny Ceirej-Syjon (Młodzi Syjoniści), Poalej Syjon (Robotnicy Syjonu). Wśród prawicowych partii żydowskich wymienić można: Syjonistyczną Partię Pracy „Hitachdutch”, Organizację Syjonistów-Rewizjonistów czy też Organizację Syjonistów Ortodoksów „Mizrachi”. Proletariat starozakonnych zasiliał przede wszystkim Ogólnożydowski Związek Robotniczy „Bund”. Głosił on hasła pozostania Żydów w państwie polskim. Bliska była współpraca Bundu z polskimi socjalistami, a czasami i komunistami⁴⁰.

Na tle organizacji niemieckich i żydowskich polskie organizacje polityczne przedstawiają się dość skromnie, zwłaszcza w porównaniu z najlepiej zorganizowanymi Niemcami.

Do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski należały osoby różnych narodowości. Po przekształceniu jej w 1926 r. w Komunistyczną Partię Polski działała w warunkach konspiracji. Podczas powstania miejskiego koła do organizacji należało sześciu członków, wszyscy oni byli narodowości żydowskiej⁴¹.

³⁷ *Ibidem*, s. 62–63.

³⁸ Aleksandrów Łódzki. *Miasto trzech...*, *op. cit.*, s. 19–20.

³⁹ H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 68.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 69.

⁴¹ *Ibidem*, s. 66.

Okresami ożywienia życia politycznego w mieście były wybory samorządowe. Pierwsze odbyły się w 1924 r., zgłoszono do nich dziesięć list wyborczych, które reprezentowały interesy wszystkich grup narodowościowych i politycznych. Największą liczbę głosów – 28,4% uzyskała niemiecka DSAP, kolejne były: Lista Polska – 27,4%, Zjednoczenie Bezpartyjnych Obywateli Żydowskich – 15,1%, Wyborcy Niemieccy w Aleksandrowie – 12,6%, Lista Ortodoksów Szlomej Emunei Isroel – 8,1% (pozostałe partie nie przekroczyły progu wyborczego). W związku z tymi wynikami radni niemieccy dysponowali bezwzględną większością i mogli samodzielnie wybrać cały Zarząd w mieście. Zdawali oni sobie jednak sprawę z tego, że może być to bardzo źle odebrane przez ludność polską. Przedstawili więc koncepcję, według której funkcja burmistrza miała być obsadzana przez Polaka, wiceburmistrza przez Niemca, ponadto do Zarządu miano przyjmować przedstawiciela mniejszości żydowskiej. Był to bardzo czytelny sygnał mówiący o tym, że ludność pochodzenia niemieckiego chciała, aby w mieście panował spokój i porządek. Oddali oni najbardziej reprezentacyjną funkcję Polakom, którzy stanowili większość robotników w fabrykach należących do Niemców. Do Zarządu przyjęto też Żydów, bo to oni najczęściej udzielali pożyczek na inwestycje w owych fabrykach. Dzięki temu posunięciu, przynajmniej pozornie, wszyscy zostali usatysfakcjonowani⁴².

Wszystkie wybory do II wojny światowej potwierdzały wspomnianą wyżej tendencję. Poza tym poglądy polityczne bardzo się od siebie różniły, co prowadziło do kłótni, jednakże współpraca na rzecz mieszkańców i samego miasta przebiegała dość zgodnie. Świadczą o tym inwestycje, które poczyniono w okresie międzywojennym, tj. budowa boiska sportowego ze strzelnicą, szkoły, domu starców, straży pożarnej, rzeźni i poczekalni dla podróżnych, wytyczenie nowych ulic, kontynuowanie elektryfikacji, uruchomienie komunikacji publicznej z okolicznymi miastami itd.

3. Inwentaryzacja reliktyw materialnej kultury mniejszości narodowych w przestrzeni Aleksandowa Łódzkiego

3.1. Fabryki, rezydencje i inne budynki prywatne

Z badań autora wynika, iż na terenie miasta w jego przedwojennych granicach znajduje się ok. 50–60% budynków powstałych przed wojną⁴³. Są one jednak w dużej części przebudowane, co utrudnia dokładne określenie czasu ich pochodzenia (Urząd Miasta natomiast nie ma informacji na ten temat). Na terenie Aleksandrowa zachowała się pewna liczba tzw. „domów tkaczy”⁴⁴, ich stan techniczny jest jednak bardzo zły i należy sądzić, że niedługo wszystkie one znikną z krajobrazu miejskiego, co byłoby niepowetowaną stratą. W dużo lepszym stanie znajdują się budynki mieszkalne bogatych fabrykantów oraz dawne fabryki. Wynika to z faktu, iż są one murowane, a w okresie komunizmu władza popierała uprzemysłowienie mniejszych ośrodków, przez co budynki te były dość często remontowane, a niektóre również rozbudowywane.

⁴² H. Tukaj, J. Wróbel, *op. cit.*, s. 70–75.

⁴³ Aleksandrów nie został dotkliwie zniszczony podczas II wojny światowej. Według różnych szacunków zniszczono i uszkodzono jedynie od kilku do kilkunastu procent ogółu budynków.

⁴⁴ Drewnianych, parterowych domów na planie prostokąta, dwutraktowych z sienią przechodzącą przez środek, najczęściej posiadających dwuspadowy dach pokryty obecnie papą.

W bardzo dobrym stanie jest także dwupiętrowy dawny budynek rabina, który po wojnie został przeznaczony na cele oświatowe, a obecnie mieści się w nim internat miejscowego liceum.

3.2. Obiekty kultu religijnego

Do dziś zachowało się w Aleksandrowie niewiele obiektów kultu religijnego. Dość dobrze zachowane są pozostałości po ewangelikach. W rynku znajduje się kościół z 1828 r. wybudowany w stylu klasycystycznym. Do jego budowy za darmo materiałów dostarczał założyciel i właściciel miasta – Rafał Bratoszewski. Obecnie jest on gruntownie remontowany i działa w nim ekumeniczne Centrum Kultur i Religii. W niedziele odbywają się msze w obrządku katolickim, a w święta specjalne modlitwy z udziałem księdza, pastora i rabina. Tuż obok kościoła znajduje się budynek dawnej pastorówki z 1848 r. Jest on także wybudowany w stylu klasycystycznym, przeszedł niedawno gruntowny remont, a jego stan jest bardzo dobry. Obecnie mieści się w nim biblioteka.

Do dziś czynny jest cmentarz ewangelicki z 1821 r., na którym znajduje się grób pierwszego pastora (jest to najstarszy zachowany grób w mieście)⁴⁵. Niestety wiele grobów najznamienitszych mieszkańców zostało bezpowrotnie straconych podczas włączania części cmentarza do leżącego tuż obok cmentarza katolickiego. Znajduje się tutaj też mogiła żołnierzy niemieckich poległych w I wojnie światowej. Przy wjeździe wybudowano neogotycką bramę oraz budynek domu przedpogrzebowego. Stan ich jest dobry.

Jedyną pozostałością po mniejszości żydowskiej jest kirkut, który został założony w 1822 r. na planie litery L w części miasta wyznaczonej dla Żydów. Zachowały się na nim 23 nagrobki (2 stojące i 21 płyt), pochodzące głównie z początków XX w. Pozostałe budowle należące do gminy wyznaniowej, w tym synagoga i mykwa (rytualna łaźnia), zostały zniszczone podczas II wojny światowej.

Od lat 70. XIX w. w mieście zamieszkiwali również baptyści, którzy posiadali swój kościół rozbudowany w stylu romańskim w 1912 r.⁴⁶ Od 1947 r. znajdował się w nim Dom Kultury. Obecnie stan pozostałych murów jest fatalny.

3.3. Obiekty użyteczności publicznej

Do dziś zachowało się w Aleksandrowie niewiele obiektów użyteczności publicznej należących do mniejszości, szczególnie do Żydów. Z trzech szkół pozostała do dziś tylko jedna, która nadal prowadzi działalność edukacyjną. Natomiast szkoła dla dzieci niemieckich jest obecnie przedszkolem.

Wiele obiektów przeznaczono na cele mieszkaniowe (dawna szkoła dla dziewcząt polskich i żydowskich, żydowska ochronka dla dzieci itd.). Jedyne kino w mieście, które utworzono w 1928 r. na piętrze remizy strażackiej, dziś jest wynajmowane na imprezy okolicznościowe.

⁴⁵ Nadanie terenu przez właściciela miasta Bratoszewskiego pod cmentarz nastąpiło w 1820 r. – WAPŁ, Antenoria Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 2.

⁴⁶ WAPŁ, AmA, sygn. 847, *Sprawy kulturalno-oświatowe, biblioteki magistrackiej, wychowanie fizyczne młodzieży, popieranie rolnictwa, ogrodnictwa, etc., szkolnictwo, sprawy stowarzyszeń, stypendia, sprawy leśne i wyznań religijnych.*

4. Podsumowanie i wnioski

Mniejszości narodowe odegrały nie tylko dużą rolę w rozwoju strefy materialnej i kulturowej, ale miały fundamentalne znaczenie już przy samym powstaniu samego miasta. Aleksandrów od początku związany był z przemysłem. To właśnie przedstawiciele „mniejszości” niemieckiej wpływali w największym stopniu na rozwój gospodarczy. Żydzi natomiast dominowali w handlu, przez co przedstawiciele tej społeczności dzierżyli prym wśród najbogatszych mieszkańców. I to właśnie połączenie niemieckiej gospodarności i kapitalistycznego sposobu gospodarowania z żydowskimi pieniędzmi przyniosło efekty w postaci rozwoju miejscowości od podstaw. Z całym przekonaniem możemy powiedzieć, że Aleksandrów nie powstałby bez niemieckich fabrykantów i przemysłowców, żydowskich kupców i handlarzy, ale również polskich robotników, dzięki którym bogaciły się dwie wyżej wymienione grupy. I to zgodne przeważnie współlistnienie przyczyniło się do sukcesu, jakim było powstanie nowego miasta.

Obecne władze wykazują się ogromną ignorancją w sprawach kultywowania wiedzy o dawnych mieszkańcach. Na terenie miasta brak chociażby jednego oznaczenia mówiącego o trójnarodowym kiedyś Aleksandrowie. Wycieczki zarówno Niemców, jak i Żydów odwiedzających miasto są zdezorientowane i jedynie wiedza starszych osób, dawnych mieszkańców lub ich potomków pozwala dotrzeć im do miejsc kultu religijnego, dawnych fabryk lub budynków, w których mieszkali ich przodkowie.

To, że brak obecnie przedstawicieli społeczności, o których traktuje praca, nie znaczy, że możemy o nich zapomnieć. Zwłaszcza, że mieszkali oni tutaj przez prawie 150 lat. Musimy się też pogodzić z tym, że to właśnie oni, Niemcy i Żydzi, byli grupą najbardziej postępową i najlepiej wykształconą w tym polskim mieście założonym przez światłego Polaka, który 200 lat temu lepiej wiedział, co jest dobre dla Aleksandrowa.

Część 3

Geografia historyczna a badania krajobrazu kulturowego

Materialne dziedzictwo Żydów w krajobrazie kulturowym Polski Środkowej

1. Wprowadzenie

Dzieje Żydów na obszarze Polski są niemal tak odległe jak jej historia. Pierwsze kontakty wyznawców judaizmu z ziemią polską, sięgające zdaniem niektórych badaczy X w., nie przerodziły się z razu w rozwój trwałego osadnictwa. Ten nastąpił nieco później, na przełomie XI i XII w., wraz z napływem żydowskich imigrantów szukających na ziemiach polskich schronienia przed pojawiającymi się w środkowej i zachodniej Europie prześladowaniami i pogromami. Na ziemiach polskich żydowscy imigranci znaleźli nie tylko schronienie, ale spotkali się z daleko posuniętą, wyjątkową na tle ówczesnej rzeczywistości politycznej Europy, tolerancją ze strony władców. Otwartość i poszanowanie dla kulturowej odmienności pozwoliły nowym przybyszom na w miarę nieskrępowaną materialną egzystencję i dość swobodne, w porównaniu z ich możliwościami w innych państwach europejskich, uprawianie kultu religijnego. W wyniku tych zdobyczy ukształtowało się tu po upływie kilku stuleci najliczniejsze skupienie ich własnego narodu, a Polska stała się najważniejszym ośrodkiem intelektualnym Żydów w świecie. Ten ogromny dorobek polskich Żydów legł jednak w gruzach w połowie XX stulecia. II wojna światowa, która z ogromną siłą przetoczyła się przez terytorium państwa polskiego, doprowadziła do niemal całkowitej zagłady tutejszych Żydów oraz unicestwienia tworzonych przez nich od tysiąca lat kultury, unikatowej w dziejach życia w diasporze.

W dość powszechnej świadomości społecznej panuje więc przekonanie, że Żydzi w Polsce są jedynie kategorią historyczną. Nie sposób w tym miejscu pominąć jednak również tych opinii, aczkolwiek nielicznych, wedle których w Polsce żyje od kilkudziesięciu tysięcy do kilku milionów Żydów. Te ostatnie opinie świadczą niewątpliwie, że Żydzi w Polsce postrzegani są jako kategoria zmitologizowana¹. Przywołane szacunki są odbiciem z jednej strony – nie pozbawionej dobrej woli, porażającej ignorancji, z drugiej zaś – ujawniających się niekiedy postaw antysemitycznych (przy czym zachodzi tu czytelna zbieżność – im większą niechęć do Żydów reprezentują badani, tym większą liczbę przypisują reprezentowanej przez nich mniejszości). Nie lepiej, niestety, od zagadnień demograficznych przedstawia się poziom wiedzy społeczeństwa polskiego na temat dorobku kultury materialnej Żydów w Polsce oraz tego, co pozostawili oni po sobie w krajobrazie kulturowym współczesnej Polski.

Głównym celem, którego realizacji podjęli się autorzy tego opracowania, jest określenie wpływu ludności żydowskiej na krajobraz kulturowy Polski Środkowej, w szczególności zaś tutejszych miast, wraz z przedstawieniem elementów dziedzictwa, jaki pozostawiła ona we współczesnej fizjonomii badanych miejscowości². Problem ten wydaje się bardzo istotny, i to

¹ H. Datner, M. Melchior, *Żydzi we współczesnej Polsce – nieobecność i powroty* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, red. Z. Kurcz, Wrocław 1997.

² W centralnej części Polski leży województwo łódzkie, stąd często właśnie ta jednostka administra-

z dwóch powodów: 1) ze względu na niewielką wiedzę na ten temat wśród obecnych mieszkańców omawianych terenów; 2) z braku większej aktywności mieszkającej tu, nielicznej już, mniejszości żydowskiej. Autorzy wychodzą ponadto z założenia, że krajobraz kulturowy Polski Środkowej, mimo wykształcenia swego rodzaju specyfiki polegającej na ścieraniu się tradycyjnych form krajobrazu kulturowego (powstałego w związku z działalnością rolniczą) z formami krajobrazu zurbanizowanego (związanego z oddziaływaniem aglomeracji łódzkiej), zyskał swoje wyraźne, na swój sposób również wyjątkowe, oblicze dzięki obecnym tu od wieków mniejszościom narodowym i religijnym, w tym i żydowskiej. Z tych wszystkich względów uzupełnienie wiedzy na ten temat jest, zdaniem autorów, wręcz powinnością współczesnych pokoleń.

2. Geneza i rozwój skupisk żydowskich na ziemiach polskich

Wraz z napływem Żydów ze środkowej i zachodniej Europy, którzy – szukając na ziemiach polskich schronienia przed pojawiającymi się, szczególnie w dobie wypraw krzyżowych, prześladowaniami – zapoczątkowali trwały rozwój osadnictwa, pojawiły się także grupy ludności żydowskiej pochodzące ze Wschodu. W dyskusji nad genezą osadnictwa żydowskiego w południowo-wschodniej części dzisiejszej Polski wielu badaczy skłania się ku tezie, że wśród osiedlających się na tych terenach byli pochodzący z Rusi i państwa Chazarów potomkowie koczowników, którzy przyjęli judaizm.

Do XIII w. nie istniało w Polsce żadne prawo regulujące sytuację Żydów, poza prawem zwyczajowym, chroniącym ich przed napaściami i rabunkami. Z tego też tytułu nie podlegali oni żadnym ograniczeniom prawnym. W tymże stuleciu jednak, za panowania Mieszka III Starego (1122–1202), zyskali status sług skarbu książęcego (*servi camerare*). Status ten zapewniał im pewne przywileje, a przede wszystkim ochronę, gdyż przewidywał karę za wyrządzone Żydom przewinienia, która swoim wymiarem dorównywała wykroczeniom popełnionym wobec skarbu książęcego. W 1264 r. Żydzi w Wielkopolsce otrzymali od księcia Bolesława Pobożnego (1221–1279) pierwszy na ziemiach polskich przywilej, zawarty w tzw. „*Statucie Kaliskim*”, który wraz z wprowadzonymi później uzupełnieniami normował do końca istnienia dawnej Rzeczypospolitej (choć powoływano się nań jeszcze w czasie istnienia Królestwa Polskiego w latach 1815–1831) stan publiczno-prawny społeczeństwa żydowskiego w Polsce³. Przywilej m.in. podporządkowywał Żydów władzy księcia reprezentowanego przez wojewodę, co dawało im książęcą ochronę i opiekę, zrównywał Żydów w prawach z chrześcijanami w zakresie prowadzenia handlu oraz wprowadzał swobodę podróżowania dla kupców żydowskich, a także przewidywał zakaz brania przez Żydów ziemi pod zastaw pożyczek (wpisywał się więc w obowiązujący zakaz nabywania przez Żydów ziemi). Przywilej gwarantował Żydom również swobodę w zakresie tworzenia nowych gmin (kahałów), dając im przy tym prawo do rozstrzygania sporów wewnętrznych przez sądy gminne, z możliwością odwołania się od decyzji sądu kahalnego do sądu książęcego.

cyjna określana jest mianem Polski Środkowej. Obszar województwa łódzkiego zamieszkuje blisko 2,7 mln ludzi, na powierzchni 18 219 km² – jego gęstość zaludnienia jest więc wysoka: 147 osób/km² (przeciętna dla Polski wynosi 124 osoby/km²). W jego granicach administracyjnych znajdują się 42 miasta i ponad 5 tysięcy wsi.

³ *Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura*, red. J. Tomaszewski, A. Żbikowski, Warszawa 2001.

Głównym zajęciem Żydów osiedlających się w średniowiecznej Polsce był handel. Wielu utrzymywało się z działalności kredytowej i lichwiarstwa. Żydzi byli także znanymi mincerzami i rytownikami monet. Jako słudzy skarbu zarządzali m.in. mennicami książęcymi. W celu maksymalizacji zysków Żydzi trudniący się tymi rodzajami działalności osiedlali się głównie w większych miastach i grodach książęcych. Wielu Żydów przejęło również dzierżawę ceł i myt, a z czasem także browarów, gorzelnii, karczm, szynków oraz kuźni, młynów, a nawet wydobywania rud.

Rosnący napływ Żydów do Polski oraz liczne przywileje, jakie im nadawano, wywoływały reakcją ze strony dostojników Kościoła rzymskokatolickiego. Główny cel restrykcji wymierzony był w stronę ograniczenia aktywności gospodarczej ludności żydowskiej oraz sprawowania przez jej przedstawicieli miejskich urzędów publicznych. W sukurs hierarchom Kościoła szli kupcy chrześcijańscy, rywalizujący z kupcami żydowskimi o prymat w handlu. W okresie postępującej reglamentacji praw ludności żydowskiej król Kazimierz Wielki (1310–1370) postanowił usankcjonować jej pierwotne prawa, potwierdzając, po raz pierwszy w 1334 r., przywilej Bolesława Pobożnego. Król wprowadził w ten sposób obowiązujące w całym państwie, i potwierdzane przez kolejnych władców, przywileje generalne regulujące życie ludności żydowskiej.

W okresie tym położenie ludności żydowskiej, mimo uregulowania wynikającego z potwierdzenia przywileju generalnego, ulegało dość częstym, choć głównie lokalnym, zmianom. Polegały one na ograniczaniu praw ludności żydowskiej, wprowadzanych na ogół pod silnym wpływem duchowieństwa i mieszczan-chrześcijan. Wiele miast, stojąc na straży obrony interesów kupców chrześcijańskich, chcących przeciwstawić się silnej konkurencji ze strony Żydów, wprowadziło w XVI w. przywilej o nietolerowaniu ludności żydowskiej, zwany *privilegia de non tolerandis Judaeis*. Wspomnianym przywilejem objęto wiele miast również w następnym stuleciu, choć liczby wszystkich ośrodków „nietolerujących Żydów” nie można jednoznacznie ustalić. Nieliczne z miast do prawa tego stosowały się jeszcze w drugiej połowie XIX w., inne – zarzuciły je już w kilkadziesiąt lat po wprowadzeniu. Ponadto w miastach królewskich objętych przywilejem *de non tolerandis Judaeis* istniała możliwość osiedlania się Żydów w tzw. jurydykach – tj. osadach w sąsiedztwie miast królewskich i enklawach na terenach miejskich, należących do szlachty lub duchowieństwa, które nie podlegały zarządzeniom władz miejskich oraz miejskiemu sądownictwu. Jednak nawet w miastach otwartych dla ludności żydowskiej bardzo długo istniały ograniczenia dotyczące miejsca jej zamieszkania; były to: rynek i – choć tylko w niektórych – jego najbliższe otoczenie.

Przykładem instytucji świadczącej o daleko posuniętej autonomii omawianej mniejszości był powstały w 1580 r. Sejm Żydowski (hebr. *Waad Arba Aracot* – Rada Czterech Ziem) – centralny organ samorządu żydowskiego, reprezentujący interesy i regulujący działalność społeczną, gospodarczą i prawną wszystkich znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej gmin żydowskich. Ta centralna instytucja samorządu żydowskiego – której strukturę terytorialną tworzyły początkowo Wielkopolska, Małopolska, Ruś i Litwa – istniała do 1764 r., kiedy to Sejm Rzeczypospolitej, negatywnie oceniając poziom ściągłości przez nią podatków, podjął decyzję o jej rozwiązaniu⁴.

⁴ Od 1623 r. istniały dwa sejmy żydowskie: Sejm Czterech Ziem, obejmujący ziemie Korony (Wielkopolski, Małopolski, Rusi i Wołynia), oraz Sejm Głównych Gmin na Litwie (hebr. *Waad Medinat Lita* – Rada Kraju Litwa), zwany też Sejmem Żydów Litewskich lub Sejmem Wielkiego Księstwa Litewskiego, obejmujący ziemie Litwy i Białorusi.

Działalność Żydów w Polsce to nie tylko ich aktywność i osiągnięcia na polu gospodarczym. Stworzyli oni imponujący dorobek w zakresie literatury i filozofii judaistycznej, ciesząc się wielkim uznaniem w środowiskach żydowskich całej Europy. Polska stała się również miejscem rozwoju ruchów mesjańskich: sabataizmu, frankizmu oraz powstałego w XVIII w. na Podolu i posiadającego największą popularność wśród polskich Żydów – chasydyzmu.

Kres I Rzeczypospolitej, który nastąpił w wyniku zaborów, wzmógł fale przemieszczeń ludności żydowskiej. Do tego czasu, począwszy od połowy XVI w., migracje Żydów miały przede wszystkim charakter wewnętrzny. Inicjowane głównie w celu zaktywizowania działalności gospodarczej oraz uniknięcia konkurencji, a nawet ataków, ze strony mieszczan, ich największego konkurenta gospodarczego, przebiegały z większych, na ogół przeludnionych, ośrodków miejskich do mniejszych, z miast królewskich do prywatnych oraz z regionów rozwiniętych gospodarczo do słabszych ekonomicznie (na obszary dzisiejszej Ukrainy i Białorusi, a także tzw. Ruś Czerwona). W wyniku wielu ograniczeń czynionych przez władze państw zaborczych – których celem było wyrugowanie ze społeczeństwa najuboższych Żydów oraz zasymilowanie pozostałych, głównie lepiej sytuowanych i wykształconych – a także z przyczyn natury ekonomicznej wielu Żydów z dawnych ziem polskich przenosiło się do Królestwa Kongresowego i Galicji.

Władze carskie, tak jak i pozostałych państw zaborczych, choć stosowały politykę dyskryminacyjną wobec ludności żydowskiej, nie doprowadziły do zdławienia inicjatywy gospodarczej jej przedstawicieli. W wyniku głębokich przemian społecznych i gospodarczych, którym podlegało środowisko żydowskie w Królestwie Polskim w XIX w., wyłoniła się z niego grupa pionierów kapitalizmu na ziemiach polskich – współtwórców burżuazji polskiej.

Gdy mowa jest o możliwych, w dużym stopniu zasymilowanych rodach żydowskich, trzeba pamiętać, że w większości społeczeństwo żydowskie tworzyły osoby biedne. Dysproporcje w poziomie zamożności oraz nakładające się na nie różnice ideologiczne i odmienne postawy wynikające ze stosunku do własnej tożsamości narodowej i religijnej sprzyjały powstawaniu w środowisku żydowskim wielu organizacji, stowarzyszeń i partii politycznych reprezentujących interesy rozmaitych grup społecznych.

W pełni jednak ów pluralizm społeczno-polityczny rozwinął się w czasach niepodległej Rzeczypospolitej, która zamieszkiwana przez ponad 3 mln Żydów stała się najważniejszym ośrodkiem intelektualnym i kulturowym Żydów w świecie⁵. Odradzająca się Polska nie wolna była jednak od zjawiska antysemityzmu. Ten przez cały okres II Rzeczypospolitej narastał, swoje apogeum osiągając w końcowym stadium jej trwania. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy, którzy wyjeżdżali wtedy, jak i w latach następnych, przenosili do krajów diaspory bagaż negatywnych doświadczeń wyniesionych z Polski. W społeczeństwach tych państw utrwalił się żywy do dziś obraz Polski jako kraju nieprzychylnego Żydom.

Druga wojna, jak wspomniano, zniszczyła wielowiekowy dorobek polskich Żydów. Dla niewielkiej grupy ludności żydowskiej, która przeżyła tragedię holokaustu, kres II wojny światowej nie oznaczał jednak końca problemów. Nieliczni, którzy wojnę przeżyli, nie wyobrażając sobie życia na cmentarzysku własnego narodu, w większości opuścili Polskę. Innych, którym pozostały resztki złudzeń co do możliwości odbudowy życia w Polsce, pozbawiły ich antysemickie kampanie 1956 i 1968 r. Te haniebne wydarzenia wywołały kolejne fale emigracji. Powojenna polityka władz Polski, zwanej Ludową, dążąc do budowy jednolitego narodo-

⁵ A. Rykała, *Dziedzictwo materialne Żydów w krajobrazie kulturowym województwa łódzkiego* [w:] *Kulturowy aspekt badań geograficznych. Studia teoretyczne i regionalne*, red. E. Orłowska, J. Klementowski, Wrocław 2003, s. 85–100.

wościowo społeczeństwa, rugowała problematykę żydowską z wszelkich możliwych obszarów życia publicznego, poza może jedynie sferą polityki, gdzie poruszano te kwestie jednak tylko wtedy, gdy były one potrzebne do osiągnięcia określonych celów (np. w celu zdyskredytowania przeciwnika politycznego, co, licząc na odzew części nieprzychylnie do Żydów nastawionej opinii publicznej, można była osiągnąć, zaliczając go do tej grupy narodowościowej). Wydawało się więc, iż problem mniejszości narodowych w Polsce już nie występuje. Zmiany polityczne dokonujące się w kraju po 1989 r. uzmysłowiły jednak, że nieobecny dotąd w dyskusji publicznej i opracowaniach naukowych problem państwa wielonarodowościowego nie jest jedynie kwestią przeszłości. Tabuizacja ustąpiła miejsca zainteresowaniu tradycją wielokulturowości państwa polskiego. Od końca lat 80. na fali przemian demokratycznych dokonujących się w kraju można także zaobserwować, co bardzo istotne, powolny proces deasymilacji ludności żydowskiej. Zachodzi on jednak głównie w największych skupiskach żydowskich w Polsce: Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku oraz mieście stanowiącym stolicę analizowanego regionu – Łodzi⁶.

3. Żydzi w województwie łódzkim

Żydzi byli najstarszą mniejszością etniczną omawianego regionu. Ślady ich pobytu stwierdzono już we wczesnym średniowieczu. Pierwsze wzmianki o gminach żydowskich na badanym terenie pochodzą z XV w. W początkach XVI stulecia istniało na badanym terenie pięć osiedli żydowskich: w Łęczycy, Inowłodzu, Kutnie, Łowiczu i Rawie Mazowieckiej. Żydzi mieszkali też w Łasku, Warcie, Burzeninie i Wieluniu. Świadectwem ich pobytu na terenie obecnego województwa łódzkiego może być data założenia cmentarza. W ten sposób udokumentowane ślady ich obecności notujemy w Przedborzu i Brzezinach. W tych miastach cmentarze żydowskie powstały już w XVI w. Na przełomie XVII i XVIII w. rozwój gmin żydowskich był bardzo szybki. Spowodowane to było napływem żydowskich imigrantów z Kresów Wschodnich i z zagranicy. W wielu miastach Żydzi stanowili większość mieszkańców (pod koniec XVIII w. przeważali liczebnie nad chrześcijanami w Strykowie, Łęczycy, Głownie, Kutnie i Sobocie)⁷. Wiele z tych miejscowości było siedzibami gmin żydowskich, inne – pozbawione autonomii życia religijnego – pełniły funkcję przykahałów. W tej drugiej sytuacji był np. Aleksandrów Łódzki, którego żydowscy mieszkańcy należeli początkowo do gminy żydowskiej w Lutomierniku. Podobnie przykahały w Sobocie i Krośniewicach należały do gminy w Łęczycy, a w Pabianicach, Szadku, Widawie, Zelowie, Zduńskiej Woli – do gminy w Łasku.

W miastach Polski Środkowej, podobnie jak gdzie indziej, ludność żydowska zasiedlała obszary wydzielone, tworząc tzw. dzielnice żydowskie lub rewiry położone często na peryferiach miast. Największe trudności mieli Żydzi w przypadku miast posiadających status *de non tolerandis Judaeis*, w których zakazano ich osadnictwo. Z tych powodów mieszkali oni na terenach okolicznych wsi, budując swe obiekty w bezpośrednim sąsiedztwie murów miejskich. Tak było w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie Żydzi osiedlili się na terenie sąsiadującej z miastem Wielkiej

⁶ *Idem, Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Łódź 2007.

⁷ Spis z 1793 r. podaje na przykład, że w Łęczycy zamieszkiwało 1067 Żydów, w Strykowie – 625, w Brzezinach – 243, w Ujeździe i Inowłodzu – po 211, w Sobocie – 114, w Paręczewie – 267, zaś w całym ówczesnym województwie łęczyckim – 2905 Żydów, a w województwie sieradzkim – 4950.

Wsi, a do miasta przybywali tylko na targi i jarmarki. Przez pewien czas „status nietolerancji” Żydów posiadały także Sieradz, Wolborz i Łowicz. Były również miejscowości, w których ludność żydowska nie podlegała ograniczeniom, np. Bełchatów, Rozprza i Opoczno⁸.

Zasadnicze zmiany w położeniu ludności żydowskiej na obszarze obecnego województwa łódzkiego nastąpiły po rozbiorach Rzeczypospolitej (1795), a w szczególności po wkroczeniu tych terenów na drogę dynamicznego uprzemysłowienia po 1820 r. Pierwsze informacje na temat składu wyznaniowego ludności mamy z 1820 r., kiedy burmistrz miasta, Antoni Czar-kowski, na żądanie władz centralnych sporządził obszerny opis Łodzi. W opisie tym obok informacji na temat liczby łodzian, których było 767, podano także podział wyznaniowy. Otóż ówczesną Łódź, jeszcze rolniczo-handlowo-rzemieślnicze miasteczko, zamieszkiwało 496 katolików (64,6%), 259 Żydów (33,8%) oraz 12 ewangelików (15,6%)⁹. W okresie gwałtownego rozwoju gospodarczego Łodzi, tj. od lat 50. XIX w., zauważalny był stale rosnący proces osiedlania się ludności żydowskiej, pochodzącej przede wszystkim z obszaru Królestwa Polskiego, a od połowy lat 80. XIX w. – z Rosji, skąd napływali tzw. Litwacy. Intensywny wzrost demograficzny osiągnął w 1914 r. ponad trzecią część ogółu mieszkańców miasta. W okresie I wojny światowej, kiedy nastąpiło wyludnienie Łodzi, zdecydowanej zmianie uległa struktura wyznaniowa. Wśród niespełna 342 tys. łodzian na początku 1918 r. katolicy stanowili 47,6%, żydzi – 40,1%, protestanci – 11,4%, a inne wyznania – zaledwie 0,9%¹⁰. Powyższe dane wskazują na znaczny ubytek ludności katolickiej oraz protestanckiej, których liczba spadła średnio o ponad 40%, tymczasem liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego zmniejszyła się w stosunku do roku 1914 tylko o 20%. Lata międzywojenne nie przyniosły istotnych zmian w składzie wyznaniowym mieszkańców Łodzi, poza, przybierającym już stałą tendencję, spadkiem liczby mieszkańców wyznania ewangelickiego, wzrostem odsetka katolików oraz stabilizacją, na poziomie trzeciej części ogółu łodzian, ludności żydowskiej¹¹.

Nie trzeba więc wyjaśniać, jak ogromne zmiany poczyniła II wojna światowa w ukształtowanej w ciągu poprzedniego półtorawieczna złożonej strukturze narodowościowej Łodzi i wielu miast województwa łódzkiego. Nie trzeba wyjaśniać, jak bolesną stratą była zagłada ludności żydowskiej. Pomijając już trudny do ogarnięcia dramat setek tysięcy ludzi, należy pamiętać o wielkim wkładzie, jaki w rozwój wielu miast regionu wniosła burżuazja żydowska, tworząc najpierw kapitał finansowy, a potem również przemysłowy, i wreszcie zasilając w istotny sposób spolonizowaną w dużej mierze warstwę łódzkiej inteligencji.

4. Dziedzictwo kulturowe

Spółeczność żydowska w dzisiejszej Polsce jest bardzo nieliczna – według danych Narodowego Spisu Powszechnego w 2002 r. żyły w kraju 1133 osoby deklarujące narodowość żydowską (z czego większość – 1055 osób – posiadała polskie obywatelstwo). Wiele daw-

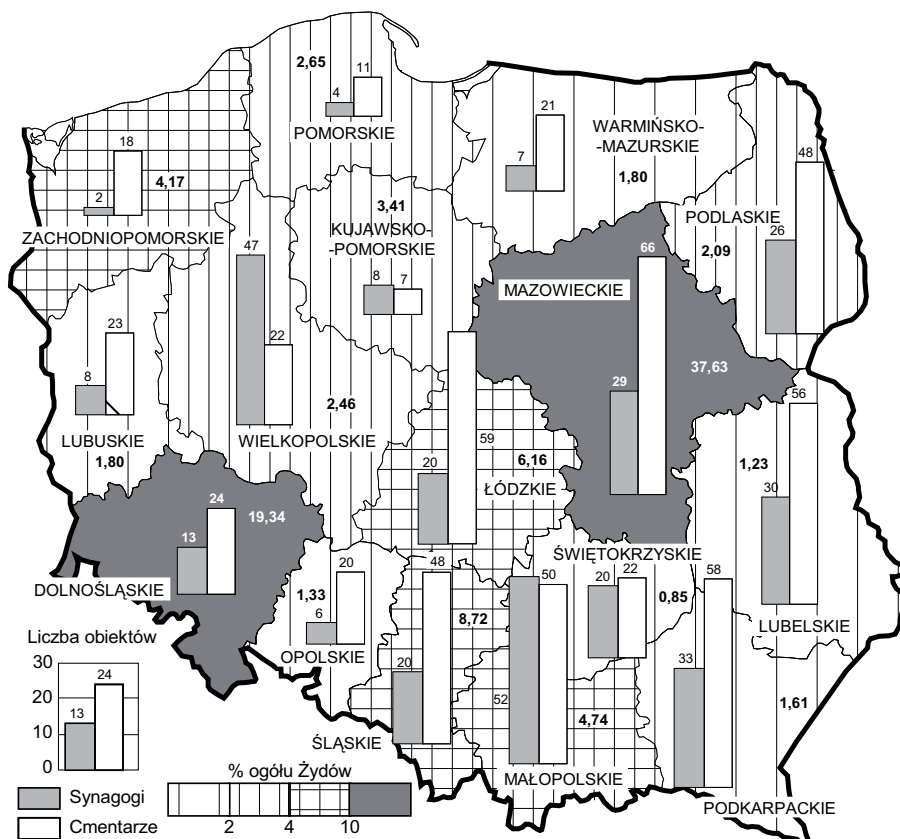
⁸ M. Feinkind, *Dzieje Żydów w Piotrkowie i okolicy*, Piotrków 1930.

⁹ *Początki rozwoju kapitalistycznego miasta Łodzi (1820–1864)*, opr. A. Ryńska, Warszawa 1960.

¹⁰ E. Grabowski, *Stan ludności i ruch naturalny w Łodzi w okresie 1904–1920* [w:] *Statystyka m. Łodzi*, t. 1, Łódź 1922.

¹¹ W. Puś, *Zmiany liczebności i struktury narodowościowej ludności Łodzi do roku 1939* [w:] M. Koter, M. Kulesza, W. Puś, S. Pytlaś, *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, Łódź 2005.

nych skupisk żydowskich przestało istnieć, a jedynym śladem ich niegdysiejszej obecności są cmentarze, a w nielicznych tylko przypadkach synagogi lub inne obiekty (ryc. 1).



Ryc. 1. Obecne i dawne synagogi oraz cmentarze w Polsce (według województw) na tle rozmieszczenia Żydów w 2002 r.

Niestety, również wiele relikwów materialnej kultury żydowskiej, które zdołały uniknąć wyburzeń i dewastacji podczas wojny, uległo w następnych latach zniszczeniu, popadło w zapomnienie, zatarł się ich pierwotny charakter. Podobnego losu doświadczyła także spuścizna materialna po Żydach regionu łódzkiego. Relikty materialnej kultury żydowskiej, które występują w dzisiejszym krajobrazie województwa łódzkiego można podzielić na:

a) obiekty służące w przeszłości zaspokajaniu potrzeb religijnych, wchodzące w skład podstawowego wyposażenia dawnych gmin wyznaniowych: synagogi, cmentarze i mykwy¹²;

¹² Synagoga – to ośrodek żydowskiego życia religijnego i społecznego; miejsce zgromadzenia, nauki i modlitwy. Funkcję synagogi może pełnić także *bet midrasz*, czyli dom egzegezy (objaśniania, tłumaczenia, interpretacji Biblii), gdzie oprócz odprawiania nabożeństw studiuje się Pismo Święte oraz wolno jeść i pić, przerywając w ten sposób jedynie na krótko studiowanie Tory. W tradycji żydowskiej obiektem służącym realizacji potrzeb religijnych była także tzw. mykwa, czyli łaźnia rytualna.

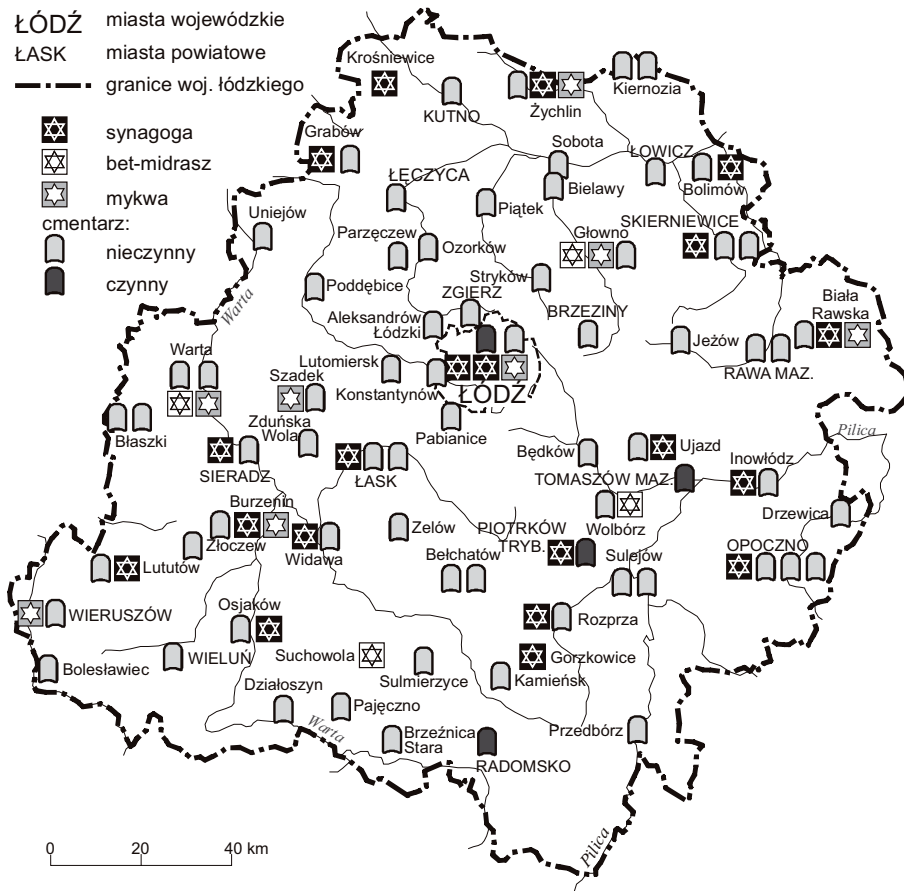
b) obiekty pełniące inne, pozareligijne funkcje: rezydencje żydowskich przemysłowców, zespoły fabryczne i obiekty użyteczności publicznej.

Dawne zróżnicowanie kulturowe mieszkańców miast dzisiejszego województwa łódzkiego – o którym dość obszernie powiedziano w części historycznej tego opracowania – najwyraźniej uwidoczniło się w krajobrazie kulturowym w formach architektonicznych budowli sakralnych oraz w wyglądzie nekropolii. Potrzeba posiadania przez nich własnych świątyń sprawiła, że w krajobrazie kulturowym niektórych miast pojawiły się, często tuż obok siebie, kościoły katolickie, zbory ewangelickie, prawosławne cerkwie oraz żydowskie synagogi różnych odłamów judaizmu. Niestety, większość tych ostatnich budowli znikła z krajobrazu miast Polski Środkowej w wyniku zburzenia ich przez hitlerowców już w pierwszym okresie okupacji. Ich los podzieliło też kilkanaście, a może i kilkadziesiąt małych żydowskich domów modlitwy, bądź to wzniesionych na prywatnych posesjach, bądź to znajdujących się wprost w prywatnych budynkach.

Ślady obecności Żydów w regionie odnajdujemy także, odwiedzając miejscowe nekropolie, stanowiące najbardziej wyrazisty relikw po tej mniejszości narodowej i religijnej. Wyznawcy religii mojżeszowej grzebali swych zmarłych na odrębnych cmentarzach. Ich nagrobki są nie tylko świadectwem przeszłego życia, ale przede wszystkim dokonań, które w wymowny sposób przemawiają do nas, przypominając o roli Żydów w tworzeniu historii miast regionu łódzkiego. W czasie wojny wiele cmentarzy podzieliło jednak los innych obiektów żydowskich związanych z działalnością religijną. Niszczeniu ulegały one niestety także po wojnie. Stawiano na nich budynki mieszkalne i inne obiekty użyteczności publicznej, a w najlepszych przypadkach parki i ogródki zabaw. Teren po wielu nekropoliach żydowskich zajmują dziś także puste miejsca bez nagrobków, zarośnięte najczęściej krzakami i drzewami. W wielu przypadkach nagrobków cmentarnych używano, zwłaszcza w małych miasteczkach, do brukowania dróg i ulic, z których do dziś nie zostały wydobyte. Cmentarze stały się także źródłem kamienia budowlanego dla mieszkańców odbudowujących się miast, których władze nie przeszkadzały, a niektórymi zarządzeniami wręcz wspomagały takie działania. Dopiero znowelizowana 18 lipca 1991 r. ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych zapewniła nienaruszalność cmentarzy wszystkich Kościołów i związków wyznaniowych.

Z licznej grupy różnorodnych obiektów służących niegdyś zaspokajaniu religijnych potrzeb ludności żydowskiej regionu łódzkiego do dziś zachowały się: 32 obiekty kultu, w tym (przyjmując za podstawę klasyfikacji pierwotnie pełnione funkcje): 20 synagog, 4 budynki *bet midrasz* i 8 mykw oraz 75 cmentarzy, a wśród nich (przyjmując za podstawę klasyfikacji ich obecny stan zachowania): 26 cmentarzy z nagrobkami, 33 cmentarze bez nagrobków, których teren nie został zagospodarowany w inny sposób i 16 miejsc po cmentarzach, których teren został zajęty w sposób niezgodny z pierwotnym przeznaczeniem (ryc. 2).

Większość zachowanych obiektów kultu to XIX-wieczne zabytki, jedynie synagogi w Białej Rawskiej, Grabowie, Opocznie, Piotrkowie Trybunalskim i Sieradzu oraz mykwa w Łodzi mają wcześniejszy – XVIII-wieczny – rodowód. Większość obiektów zmieniła swój funkcjonalny charakter. Obecnie tylko synagoga w Łodzi wykorzystywana jest zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Pełnienie tej funkcji zawdzięcza objęciu jej opieką przez łódzką gminę żydowską, wokół której skupia się życie środowiskowe Żydów województwa łódzkiego. Inny los spotkał pozostałe obiekty kultu na terenie województwa, znajdujące się w miejscowościach, w których nie ma już skupisk żydowskich. Urządzono w nich: magazyny (Gorzkowice, Grabów i Osjaków), zakłady produkcyjne (Burzenin, Lututów i Sieradz), posterunki policji bądź straży pożarnej (Biała Rawska, Bolimów, Łask i Ujazd), placówkę oświatową (Łódź), pomieszczenia mieszkalne (Warta, Wieruszów i Wolbórz), sklepy (Biała Rawska, Głowno, Rozprza i Skiernie-



Ryc. 2. Obiekty żydowskiego kultu religijnego

wice), siłownię (Głowno), pomieszczenia gospodarcze (Burzenin) i kino (Krośniewice). Jeszcze inne są w ogóle niezagospodarowane (Inowłódz, Łódź, Opoczno, Widawa i Żychlin) (ryc. 3).

Powojenni właściciele i nowi użytkownicy dokonali ponadto zasadniczej przebudowy niektórych obiektów, zacierając ich pierwotny wygląd, przez co dziś trudno wyróżnić je w krajobrazie miast i miasteczek województwa łódzkiego. Zachowały się jednak również i takie, które zawierają charakterystyczne dla tradycji żydowskiej elementy budowy i architektury. Do tej grupy obiektów należą synagogi w: Burzeninie, Grabowie, Inowłodzu, Lututowie, Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim, Rozprze, Opocznie i Żychlinie. Najlepszym rozwiązaniem dla tych obiektów, które uchroniłoby je przed zniszczeniem i pozwoliło zachować elementy charakterystycznego dla nich stylu architektonicznego, jest wpisanie ich do rejestru zabytków. Jak dotąd – co jest bardzo symptomatyczne i świadczy o podejściu państwa i samorządów do spraw ochrony obiektów związanych z kulturą żydowską – jedynie synagogi w Grabowie, Inowłodzu, Łodzi, Opocznie, Piotrkowie Trybunalskim i Żychlinie objęte są takim rejestrem. Większość budynków będących w dobrym oraz wszystkie znajdujące się w złym



Ryc. 3. Budynek dawnej synagogi w Żychlinie, fot. A. Rykała

stanie wymagają podjęcia działań, które uchronią je przed zniszczeniem oraz, co jest rzeczą równie pożądaną, pozwolą – chociaż w przybliżeniu – odtworzyć ich pierwotny wygląd¹³.

Spośród 75 nekropolii żydowskich w województwie łódzkim znajduje się 26 cmentarzy, na których zachowały się nagrobki. Wśród nich tylko na jednym – w Łodzi – odbywają się nadal pochówki, choć dla celów grzebalnych otwarte są także cmentarze w Piotrkowie Trybunalskim, Radomsku i Tomaszowie Mazowieckim.

Nekropolie te różnią się między sobą wiekiem, powierzchnią oraz liczbą zachowanych nagrobków. Do najstarszych należą nekropolie w Brzezinach i Przedborzu, których początek sięga XVI w. Najliczniejszą grupę stanowią jednak nekropolie XIX-wieczne¹⁴.

W tym miejscu nie sposób nie zatrzymać się przy zabytkowym, największym pod względem zajmowanej powierzchni, cmentarzu żydowskim w regionie i jednocześnie największym w Europie, jakim jest cmentarz przy ul. Brackiej w Łodzi. W literaturze przedmiotu prezentowany jest jako nowy cmentarz żydowski z uwagi na fakt, iż nie był pierwszym miejscem pochówku Żydów łódzkich¹⁵. Nowy cmentarz powstał w 1892 r., w północnej części miasta. Większość obszaru nabyto ze środków Gminy Żydowskiej w Łodzi. Cmentarz ma kształt nieregularnego, wydłużonego wieloboku, podzielonego wewnętrznym murem na dwie części: mniejszą, wschodnią – obejmującą 2 ha, gdzie znajdowały się w przeszłości synagoga, mykwa,

¹³ A. Rykała, *op. cit.*

¹⁴ *Ibidem.*

¹⁵ Stary cmentarz żydowski w Łodzi założono w 1811 r. Obejmował obszar ok. 612 m² (ok. 0,06 ha). Służył gminie żydowskiej przez 80 lat, do 1892 r., choć ostatni pochówek miał tutaj miejsce ok. 1922 r. Podczas II wojny światowej (w 1942 r.) zarządzono likwidację cmentarza, ale jego faktyczna likwidacja nastąpiła w latach 60. XX w. Jedyłą pozostałością po nim jest żelazna brama, która została przeniesiona na nowy cmentarz przy ul. Brackiej.

dom obsługi cmentarnej oraz zabudowania gospodarcze (ich pozostałością jest Dom Pogrzebowy ufundowany przez rodzinę Konstadtów), oraz część większą, zachodnią – liczącą ponad 40 ha, gdzie znajdują się groby ponad 230 tys. Żydów. Pierwsze groby pochodzą z końca 1892 r. Ponad sto nagrobków uznano za zabytkowe i wpisano w 1975 r. do rejestru zabytków. W 1980 r. cały cmentarz uznano za zabytek jako przykład XIX-wiecznej koncepcji przestrzennej cmentarza. Najcenniejszymi obiektami są tutaj wspaniałe mauzolea i nagrobki wykonane z różnych materiałów w poszczególnych stylach (neoklasycyzm, eklektyzm, modernizm, secesja). Szczególnie wartościowe są rzeźby i płaskorzeźby. W okresie okupacji hitlerowskiej cmentarz leżał na terenie żydowskiego getta. Jest jedyną nekropolią żydowską w Łodzi¹⁶.

Spośród pozostałych cmentarzy żydowskich w województwie łódzkim do największych pod względem liczby zachowanych nagrobków należą nekropolie w Łowiczu, Pabianicach, Radomsku, Tomaszowie Mazowieckim, Warcie, Wieruszowie i Zduńskiej Woli. W większości przetrwały one prawie nienaruszone, o czym świadczą zachowane – w ilości niemal zgodnej ze stanem pierwotnym – nagrobki. Spoczywają w nich zarówno osoby, które cieszyły się wielkim szacunkiem i uznaniem miejscowych społeczności żydowskich – rabini i cadcy, jak i „zwykli” Żydzi. Wiele cmentarzy jest również miejscem spoczynku pochowanych w zbiorowych mogiłach Żydów pomordowanych w gettach i publicznych egzekucjach. Wśród tych cmentarzy są także takie, które posiadają tylko kilka zwietrzałych, poprzewracanych i połamanych płyt nagrobnych. W takim stanie są obecnie nekropolie w Białej Rawskiej, Bolimowie, Przedborzu i Rozprzy (ryc. 4). Przygnębiający w tej sytuacji jest fakt, że mimo zachowanych jeszcze kilku fragmentów nagrobków nie zostały one objęte jakąkolwiek formą ochrony lub opieki.



Ryc. 4. Macewa na cmentarzu żydowskim w Rozprzy, fot. A. Rykała

¹⁶ W 1956 r. odsłonięto na cmentarzu tablicę ku czci pomordowanych mieszkańców łódzkiego getta, natomiast w 1980 r. za zabytkowy uznany został układ przestrzenny cmentarza. Dzięki inicjatywom Społecznego Komitetu Opieki nad Cmentarzem Żydowskim w Łodzi w ostatnich latach podjęto szereg prac konserwatorskich, w tym prace nad mauzoleum Poznańskich.

Na obszarze województwa łódzkiego znajdują się także 33 cmentarze żydowskie pozbawione nagrobków, których teren nie został zagospodarowany. Zajmuje je na ogół park, las lub łąka. Część z nich nie zawiera jakichkolwiek śladów świadczących o istnieniu na danym terenie miejsc spoczynku ludności żydowskiej. W przypadku pozostałych symbolami upamiętniającymi takie miejsca są pomniki lub tablice. Tylko nieliczne z nich ogrodzone są betonowym murem lub płotem.

Oprócz nich znajduje się także 16 cmentarzy, a właściwie miejsc po dawnych cmentarzach, których teren został zabudowany. Ślady po dawnych nekropoliach zostały tu w pełni zatarte. W Bełchatowie, Łęczycy, Łodzi, Opocznie, Parzęczewie i Rawie Mazowieckiej tereny dawnych cmentarzy zostały zabudowane przez osiedla mieszkaniowe, w Błaszczakach i Strykowie powstały na nich zakłady produkcyjne, w Łasku – szkoła, a w Głownie, Kamieńsku, Konstantynowie Łódzkim, Sulejowie i Widawie – wybudowano inne obiekty. Miejsc tych nie upamiętniają także współczesne elementy – tablice lub pomniki. Dziś o historii tych cmentarzy można się dowiedzieć jedynie z materiałów źródłowych lub ustnych przekazów¹⁷.

W posiadaniu społeczności żydowskiej oprócz obiektów związanych ze sferą religijną znajdowały się budowle pełniące inne funkcje¹⁸. Powstały one na ogół z inicjatywy jej przedstawicieli, a tylko nieliczne z nich zostały nabyte od nieżydowskich właścicieli. Posiadaczami tych nieruchomości byli przede wszystkim przedstawiciele żydowskiej burżuazji. Do najbardziej okazałych budynków należą rezydencje, które pełniły funkcje mieszkalne i reprezentacyjne. Budowle te są przykładem zastosowania różnych stylów architektonicznych. Dekoracje budynków podkreślały charakter siedzib i zamożność ich właścicieli. Na parterze znajdowały się najczęściej pokoje reprezentacyjne (gabinet, jadalnia i salon), natomiast na piętrze umieszczano pokoje mieszkalne. Charakter pałacowy tych budowli podkreślał ogród spacerowy. W skład zespołu pałacowego wchodziły także inne budynki, m.in. pomieszczenia administracyjne, magazyny.

Innymi obiektami są dawne fabryki będące w przeszłości w posiadaniu właścicieli żydowskich. Na omawianym obszarze specjalizowały się głównie w branży włókienniczej, z tego też względu towarzyszącymi im budynkami są były tkalnie, przędzalnie i farbiarnie. Obok fabryk stawiane były także domy dla robotników, które wraz z domem właściciela lub pałacem tworzyły swoiste jurydyki przemysłowe, charakterystyczne dla ośrodków przemysłowych w regionie łódzkim w końcu XIX w.

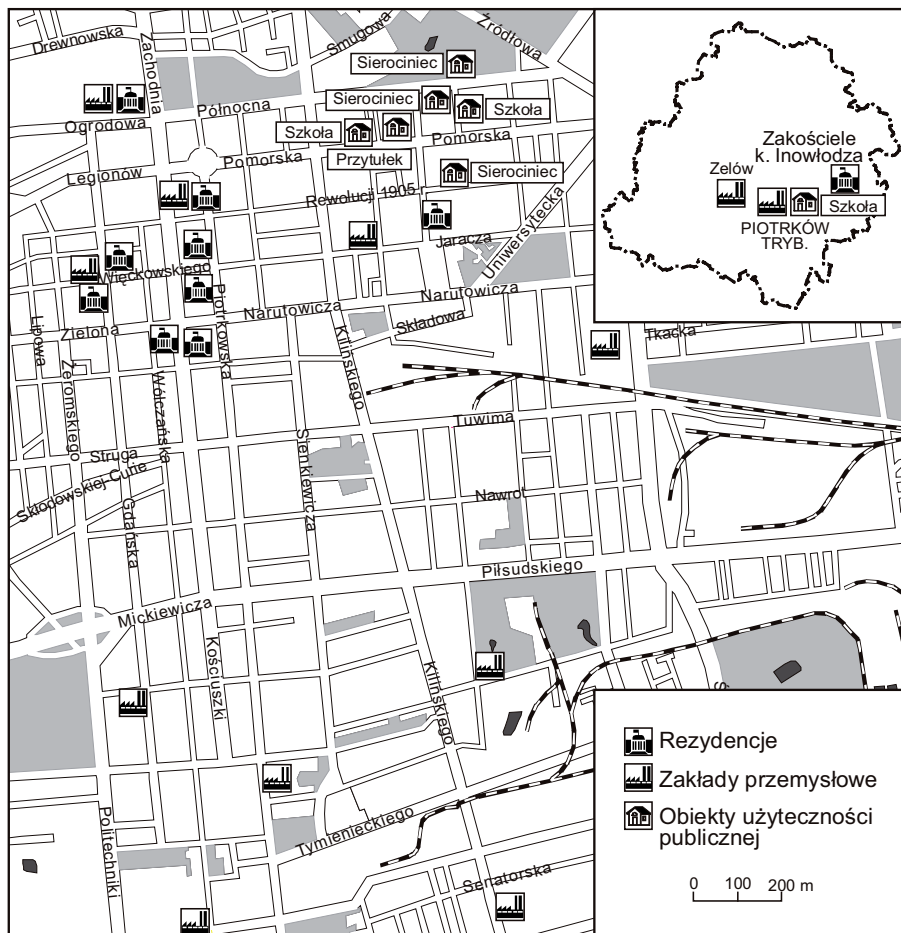
Do obiektów powstałych z inicjatywy i przy udziale społeczności żydowskiej (głównie gminy i najbogatszych Żydów), a które zachowały się do dzisiaj w krajobrazie miejskim, należy zaliczyć także szkoły, szpitale, sierocińce i przytulki (ryc. 5).

W przeciwieństwie do obiektów sakralnych przedstawione powyżej rezydencje żydowskich przemysłowców, kompleksy o charakterze fabrycznym i obiekty użyteczności publicznej ze względu na swój użyteczny charakter i formę konstrukcji poddane zostały należytej opiece i zachowały się w stosunkowo dobrym stanie¹⁹.

¹⁷ A. Rykała, *op. cit.*

¹⁸ W wielu miastach budowle te powstawały i były nabywane przez ludność żydowską początkowo tylko na obszarze wydzielonego rewiru żydowskiego. Z obowiązku mieszkania w ustalonych obszarach zwolnieni byli Żydzi oznaczający się odpowiednim statusem majątkowym, umiejący czytać i pisać po polsku lub francusku, a przynajmniej po niemiecku, bądź byli w stanie założyć fabrykę. W 1862 r. rewiry żydowskie zostały formalnie zniesione, a co się z tym wiąże również ograniczenia dotyczące miejsca zamieszkania (*ibidem*).

¹⁹ *Ibidem*.



Ryc. 5. Rezydencje, zakłady przemysłowe i obiekty użyteczności publicznej na terenie Łodzi i województwa łódzkiego należące w przeszłości do społeczności żydowskiej

W grupie tych obiektów do najbardziej wyróżniających się budowli należą żydowskie rezydencje. Są wśród nich pałace, wille i kamienice. Zdziwiają one nie tylko swoim rozmiarem, ale przede wszystkim pięknem i bogactwem architektury. W tym miejscu należy wspomnieć – tak jak uprzednio uczyniono to w przypadku zabytkowej łódzkiej nekropolii – o najwspanialszym z tych obiektów, jakim jest bez wątpienia pałac Izraela K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej w Łodzi. Wzniesiony w latach 1890–1898, na planie litery L, pierwotnie był neorenesansowy, z trzema charakterystycznymi kopolami okalającymi ogród zimowy. Późniejsza przebudowa, z lat 1902–1903, i rozbudowa nadały mu formę neobarokową o stylowo różnych wnętrzach. Dziś mieszczą się w nim Muzeum Historii Miasta Łodzi i Towarzystwo Przyjaciół Miasta Łodzi. Drugi pałac, przy ul. S. Więckowskiego, został wzniesiony dla syna Izraela – Maurycyego Poznańskiego na przełomie XIX i XX stulecia. Architektura budynku nawiązuje do włoskich pałaców renesansowych. Urozmaicenia dodają mu liczne balkony, wykusze oraz bogata ornamentyka roślinna i figuralna. Z pełnego przepychu wnętrz zacho-

wały się w stanie niemal nienaruszonym sala z boazeriami i oryginalnym stropem oraz klatka schodowa z cennym witrażem o wysokiej wartości artystycznej. Obecnie w pałacu mieści się Muzeum Sztuki. Trzecim pałacem Poznańskich, wzniesionym w 1904 r. przez drugiego syna – Karola, był obiekt leżący przy ul. Gdańskiej, który architekturą nawiązuje również do włoskich pałaców renesansowych. W części południowej pałacu znajdowała się oszklona oranżeria z piękną ozdobną kratą. Z pełnych przepychu wewnątrz zachowały się sale ze złoceniami, malowidła, boazerie, marmury i cenne witraże. Dzisiaj ma tutaj swoją siedzibę Akademia Muzyczna. Warto jednak podkreślić, iż wszystkie obiekty pałacowe były własnością Towarzystwa Akcyjnego Wyrobów Bawełnianych I. K. Poznańskiego.

Poza rezydencjami o wystrojach pałacowych należącymi do rodziny Poznańskich na uwagę zasługują rezydencje o charakterze mieszkalnym będące pierwotnie w posiadaniu J. Kestenberga, J. Hertza i A. Prussaka. Nieco inny charakter miały małe wille B. Birencweiga – wybudowane we wsi Zakościele, w pobliżu Inowłódza, pełniły funkcje tzw. stacji uzdrowskich i były miejscem wypoczynku.

Wszystkie zachowane rezydencje żydowskich przemysłowców zostały przebudowane. Zmieniono ich bryły, wystrój, a wnętrza przystosowano do nowych funkcji. W większości tych obiektów znajdują się dzisiaj instytucje publiczne, punkty usługowe i mieszkania.

Również dawne obiekty przemysłowe – pojedyncze fabryki i całe zespoły budynków przemysłowych o różnym przeznaczeniu – oraz obiekty użyteczności publicznej zmieniły swój pierwotny funkcjonalny charakter. Większość z dawnych zakładów produkcyjnych pełni dzisiaj funkcje usługowe i mieszkaniowe, a obiekty użyteczności publicznej są siedzibami szkół, szpitala oraz innych placówek publicznych i oświatowych²⁰.

W tym miejscu należy jeszcze raz przywołać postać Izraela Kalmanowicza Poznańskiego, aby wspomnieć o jego wielkim kompleksie przemysłowym, w pobliżu którego umieścił on również osiedle mieszkaniowe dla pracowników (pełniące do dziś funkcje mieszkalne) oraz kilka obiektów usługowych – szkołę, sklepy, klub dla pracowników z salą widowiskową, a później także stadion sportowy. W miejscu dawnego imperium Poznańskiego – którego kompleks przemysłowy był drugim przedsiębiorstwem w przemyśle włókienniczym Królestwa Polskiego – istnieje dziś centrum handlowo-rozrywkowe „Manufaktura” francuskiej firmy Ap-sys – największe w Łodzi przedsięwzięcie handlowe.

5. Konkluzje

II wojna światowa zniszczyła w dużym stopniu dorobek wielonarodowej i wielowyznaniowej tradycji Łodzi oraz innych miast regionu łódzkiego, z ich niepowtarzalnymi pomnikami kultury materialnej i duchowej. Dzieła zniszczenia dokonała w dużym stopniu również ignoranca, często nawet wroga wobec tradycji mniejszości narodowych i religijnych polityka władz państwowych i samorządowych Polski Ludowej. Część obiektów, dostając się ponadto w ręce na ogół przypadkowych, tak państwowych, jak i prywatnych, gospodarzy, nie została objęta należyłą opieką. Niektóre z obiektów na skutek nieprzemysłanych i zbyt pospiesznie podejmowanych decyzji zostały wyburzone. Jeszcze inne ze względu na reprezentowany przez dużą część społeczeństwa polskiego brak poszanowania dla przejawów odrębnej kultury uległy bezpowrotnemu zniszczeniu.

²⁰ A. Rykała, *op. cit.*

Na obszarze Polski Środkowej, jak i na innych terenach w kraju, wspomniany los dotknął przede wszystkim obiekty żydowskiej kultury materialnej, zwłaszcza te, które w przeszłości służyły zaspokajaniu potrzeb religijnych wyznawców judaizmu. Te, które pozostały, powinny więc zostać otoczone staranną opieką. Przed losem niektórych synagog (np. w Poddębicach i Szadku), obiektów *bet-midrash* (w Kolumnie) i mykw (w Łasku), które w ostatnim dziesięcioleciu znikły z krajobrazu kulturowego województwa łódzkiego, pozwoli uchronić je wpisanie do rejestru zabytków. Choć należy powiedzieć, że i taka forma opieki nie zawsze przynosi oczekiwane rezultaty – większość cmentarzy mimo znalezienia się w rejestrze zabytków nadal jest zaniedbana, zarośnięta krzakami, nie ma ogrodzeń i tablic informacyjnych. Umieszczenie w *Katalogu zabytków sztuki w Polsce* nie stanowiło również odpowiedniej ochrony – jak dowodzi E. Bergman – przed rozbiórką obiektów synagogałnych (Pabianice)²¹. Synagogi, które przetrwały, w niczym nie przypominają obiektów z okresu, gdy były wykorzystywane zgodnie ze swoim przeznaczeniem; w większości zostały pozbawione dawnego wyposażenia oraz resztek wewnętrznej i zewnętrznej dekoracji.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja rezydencji, fabryk i obiektów użyteczności publicznej, których właścicielami i fundatorami byli żydowscy przemysłowcy. Zlokalizowane głównie w Łodzi są dziś siedzibami muzeów, bibliotek i szkół. Takie zagospodarowanie budynków wydaje się – w przeciwieństwie do obiektów kultu – najmniej sprzeczne z ich pierwotnym przeznaczeniem²².

W celu należytej ochrony obiektów, zwłaszcza cmentarzy, potrzebne jest więc współdziałanie różnych instytucji i osób: lokalnych władz, łódzkiej gminy żydowskiej, żydowskich fundacji, historyków sztuki, służb konserwatorskich oraz miejscowych osób, które często samotnie, na własny koszt sprawują opiekę nad cmentarzami w miejscu swojego zamieszkania²³. W okresie demokratyzacji życia w Polsce, gdy wraz z jej postępowaniem zmienia się poziom świadomości mieszkańców na temat wartości wielonarodowego dziedzictwa swojej ojczyzny, istnieje duża szansa, że wiele obiektów materialnej kultury żydowskiej zostanie zabezpieczonych i uratowanych, a przez to zachowana zostanie specyfika krajobrazu kulturowego miast Polski Środkowej – województwa łódzkiego.

²¹ E. Bergman, J. Jagielski, *Synagogi w Polsce*, „Spotkania z Zabytkami” 1990, nr 1.

²² A. Rykała, *op. cit.*

²³ *Idem*, *Wkład mniejszości narodowych w kształtowanie przestrzeni Skierniewic (ze szczególnym uwzględnieniem roli mniejszości żydowskiej)* [w:] *Skierniewice. Struktura przestrzenna i uwarunkowania rozwoju*, red. M. Lamprecht, T. Marszał, Łódź 2009, s. 87–106.

Antonio Violante
University of Milan, Italy

Venetian travellers in Poland and Russia in 17th and 18th century

1. Geographic and cultural perception in modern age

During Renaissance Europe was fundamentally divided between North and South, and its cultural and economical epicenter was more in Italy, opposed to the northern parts that produced barbarities. Such space classification is already mentioned in Roman Age, as Larry Wolff admitted in his famous essay *Inventing Eastern Europe*, and has survived as a rhetorical „topos” until 18th century. Just to make an example of such affirmation we can see what were the observations of the above mentioned historian in regard to the 1527 Sack of Rome, perpetuated by German mercenaries: this event was perceived as something made by Northern barbarians, and could be classified in the same league as the 410 sack of the Urbe carried out by the Goths (and also the one carried out by the Vandals in 455, we could certainly say). The very same barbarians from Tacitus' *Germany* – as Wolff continues to remember¹ – were perceived as Northern people, in such measure that the Latin historian defined North as the epicenter of „uncivilized things”, despite the fact that there have been barbarian peoples which came from the „East” than North from Rome, such as Dacians and Sarmatians.

The „discovery” of an Eastern Europe where Poland and Russia were „mentally” disconnected from Sweden and Denmark but associated with Hungary, Bohemia, the Ottoman Balkans and Crimea instead, happened because of The Enlightenment of western Europe, aiming to put the other half of the continent in a subordinated position, a cushion between the civilization and the primitivism². Apparently, a sort of a „dark side” of Europe that remained unchanged for centuries in the common imagination of western society, a notion that survived even the Cold War, even though in 21st century it was limited to western Balkans only which were disrupted by the ex Yugoslav civil wars. The latter were an ulterior „proof” of the natural ferocity and long-time lack of civility in these lands³, besides from the most of the ex-Soviet countries after the EU enlargements in 2004 and 2007, which in fact assimilated many East-European countries into the „cultured” half of the continent, but produced a movement of attraction from East to West instead of a reciprocal approach.

¹ L. Wolff, *Inventing Eastern Europe. The Map of Civilization of the Enlightenment*, Stanford 1994, p. 5.

² *Ibidem*, in part. p. 356–360.

³ The Balkans, seen as a land of violence, where primitive irrational impulses surface: that is the original idea in the very successful work of R. D. Kaplan, *Balkan Ghosts. A Journey Through History*, New York 1993; this thesis was however confuted by M. Todorova (M. Todorova, *Imagining the Balkans*, New York 1997). The Bulgarian historian proved that the Balkan region has been used for a long time as a symbol of a place where all the negative European characteristics are gathered, in order to show a positive and reassuring image of the continental West.

The cultural opposites between north and south at the beginning, then between east and west in Europe, are the result of numerous mental mechanisms that in time became codified traditions, independently from their base of truth or the measure of plausibility. Cultural sedimentations such as these are common phenomena also in the travel diaries of the past studied by G. Scaramellini in his analysis of the travel-themed literature⁴. In fact, he highlights the fact that in the past there were few occasions of travelling and therefore of making some direct opinions of „something other besides ourselves”; however there was always the need to know far countries and populations, and that is because the travel diaries became increasingly popular. But even those who had such personal experiences, often showed the tendency to reintroduce in their own diaries what has already been told by other authors and that became a true model; that produced an effect of acritical perpetuation of geographical images whose plausibility in reality wasn't always certain⁵.

However, in the 18th century there was a true exploit of travel diaries; in fact, to travel in order to gain knowledge became a vital need for a cultured man who is often identified with the word *philosophe* according to the meaning that the *Encyclopédistes* gave to the term: he who is guided by his passion for observing and reflecting, and who aims to find the causes that are the base of realities different from the one he sees⁶.

Many of these „discovery” voyages were made towards lands and populations which were initially perceived as „North Europe”; but afterwards, under the influence of cultural suggestions produced by the Age of Enlightenment – that became really important especially with Voltaire and *Histoire de Charles XII* published in 1731 – vast lands perceived as the North until then, became gradually more known as Eastern Europe, despite the fact that the author (that described Russia and Ucraina) did not actually go further East than Berlin. In regard to this, Larry Wolff proved that the philosopher Voltaire explored Peter the Great's Russia merely because of his curious imagination, and in the meanwhile even the true travellers of Eastern Europe seemed to be affected by philosophical ideas and prejudices, and their works were built both on their imagination's ideas and on the ones belonging to imaginary travellers⁷.

If we consider all of the above mentioned, we can say that the present work wants to consider Michele Bianchi's travelling literature from the 17th century, and the *Russian voyages* by Francesco Algarotti, the famous venetian intellectual who lived in the first half of the 18th century. These two authors, despite the fact that they are separated by a century, have in common some sincerity in their works, which was mainly autonomous from the cultural influences of the precedent eras and less influenced by stereotypical images which were already codified and served as a filter between the person and the perceived reality. And more, not only Bianchi but Algarotti too still belong to the old kind of cultural image that is antecedent to the western „invention” of eastern Europe that became strong in 18th century and grew stronger until our days; in such invention, Poland and Russia are not „eastern”, but „northern” countries of the continent. This is a fact that, according to the author, makes

⁴ G. Scaramellini, *La geografia dei viaggiatori. Raffigurazioni individuali e immagini collettive nei resoconti di viaggio*, Milano 1993, particularly p. 100.

⁵ *Ibidem*.

⁶ E. Bacchereti, *Il viaggio e i lumi: aspetti della prosa italiana di viaggio nel Settecento*, „Critica letteraria” 1981, IX, 2, p. 306.

⁷ L. Wolff, *op. cit.*, p. 90.

these testimonies even more precious, because they presented those two countries in an unusual prospective even for our age.

So, a historical geographer must, by considering these works, verify if and in which measure the reality was perceived in a selective and stereotypical way. Some more inevitable questions are about the existence or non existence of a background of beliefs that needs not to be disturbed excessively by information different from the one codified in time. And more, what is the attitude of the authors towards ambient and racial conditioning? Is there a system of values in their literature which is guided by an emotional and esthetical sensibility, instead by scientific criteria? The reality they represent is at the service of image and prejudice? The works that we are going to analyze can be some very useful means that the geographer has in order to rebuild the past and the cultural climate of an era in which they were produced.

2. The religious man from Belluno

Michele Bianchi was born on March 1st 1603 in Belluno, which then belonged to the Republic of Venice. He became a man of church, and lived his life in Veneto until 1645 when he moved to Rome and assumed the pseudonym of Alberto Vimina, and afterwards to Naples and Poland. In Warsaw he was protected by the Apostolic nuncio Giovanni Torres, that in January 1650 recommended him to the Venice ambassador in Vienna, Niccolò Sagredo, for a diplomatic mission with the Cossacks. During this mission, Bianchi met their leader, Boghdan Chmielnicki in Chehrin, to whom Venice proposed a coalition against the Ottomans. Once back in Italy, Bianchi got the parish of Pieve d'Alpago, not far from Belluno. But already in autumn 1653 the Republic of Venice gave him another diplomatic mission at the court of the queen Christina of Sweden. There he gave her a manuscript that contained the first version of his work regarding the Cossacks' rebellion against the Polish-Lithuan state, that now is kept in the Vatican Library because it has been given by the Queen to the Pope. Once he left Sweden and came back to Pieve d'Alpago, Michele Bianchi was able to stay there only few months because in 1655 Venice asked him to reach the Moscow Duchy and to convince the sovereign to forge an alliance against the Ottomans. He arrived in Lithuania, which was then invaded by the Moscow troupes, but could not see the conquest of Vilnius because the Moscow troupes sent him to Smolensk, perhaps because they did not want him to see the sack of the city⁸. He stayed in Smolensk four months, but he never actually got to meet the Duke of Moscow until he started his voyage towards Italy in December, when he was already ill. During his Russian stay in the lands occupied by Moscow troupes, he gathered some material regarding the Poland-Lithuania war against Russia, which will be the subject of one of the appendices of his work *History of civil wars in Polonia*. It is probable that he got some documents in Smolensk for his *Moscow Rapport*, that is another appendix to his biggest work. Michele Bianchi spent the rest of his life in Pieve d'Alpago, where he died on January 11th 1667.

The *History of Poland civil wars*, which first version is easily recognized in the manuscript that he gave to the Queen Christina of Sweden, has been published post-mortem in

⁸ G. Michellini, *Le guerre di Lituania e Polonia della metà del XVII secolo viste da un italiano di allora* [in:] M. Bianchi, *Breve racconto della guerra di Lituania e Polonia contro Mosca alla metà del XVII secolo*, Vilnius 2004, p. 110.

Venice in 1671 under the pseudonym Alberto Vimina. Its three appendix are: *A short story of military victories of the Moscow troupes against Poland in Lithuania*, which is about the abovementioned 1654–1655 war, then *The Moscow Rapport* – about the Moscow state, and finally *The Sweden*. Another work of Bianchi, the *Rapport about the origins and habits of the Cossacks* has been published only in 1890 in Reggio Emilia. We shall consider, in this work, the latter and the *Moscow Rapport*, two essays about eastern European countries that are mainly „ethnographic”.

The *Moscow Rapport* seems to bring in few pages the Russian „topoi”, typical even in ages which came afterwards. It says that the population is so oriented towards serving that it can not even imagine the idea of freedom. Moreover, among all the populations of the extreme north („the most far northern people”), it is presented as the one that is so happy of its status because it does not realize the destiny it has. The poor do not have other needs besides from nurturing and dressing, and they do not lack any of those. As for the merchants, once they satisfy their need of profit, they have no other wishes that could elevate their condition. Even the aristocracy is satisfied of the goods that their Lords generously gave them, and have no role models that could stimulate ulterior ambitions. For all the social classes, their diet is simple and „raw”, without any sophistication. These people of north (and the author includes here the populations of Sweden and the Cossacks) are healthy and live long despite not having „spices and medicaments”; there are no places dedicated to culture, or teachers of any knowledge, there is no „mechanic” and speculative activity, from theology to law, philosophy, medicine and mathematics. Their only intellectual activities are reading the Old and the New Testament, and patristic studies traduced in Rusyn language. The needs of the habitants are limited merely to pursuing personal gain with agriculture, physical labor and, for those who wish not to lower their aristocratic status with physical activities, being at their Lords' courts.

Culture is therefore impossible to obtain for anyone, because of the lack of literature and the prohibition of traveling. Every single individual is aiming merely to his own gain without any moral scruples, especially among the habitants of the cities and the aristocrats. And more, the Moscow people find solace in the rigid climate by abandoning themselves to lust, with „ignoble” women who like to drink. The female gender is considered to be fragile by Bianchi, but eventually able to stop their instincts from bursting by the use of modesty and religion; but in the case of Moscow women, every inhibition is destroyed by their drinking abuse habit, which in some cases lead even to collusion with animals.

Such a picture of habits, which is not at all different from an eventual *amorality* that makes the Rousseau's „good savage” that is so entwined with nature that he can't see the right from wrong, puts the Moscow people in a condition of servants and is such an antithesis of civilization that it has no hope of redemption. It is difficult to see eventual models in such a merciless description that Bianchi makes, also because he could have based his work on documentation obtained during the months spent in Smolensk in 1655, when the Vilnius sack treasure transited towards Moscow⁹.

On the other hand, the Cossacks' habits in the other Bianchi's essay appear completely different. The Cossacks, despite their simplicity, are not defined ungainly or lacking in intelligence. They are however presented as non-cultured people, who do elect a primitive „senate” that assists their general Boghdan Chmielnicki, a Polish aristocrat that guided the

⁹ G. Michellini, *op. cit.*, p. 112

Cossacks' rebellion in Ucraina, and that Bianchi met in 1650. This ruling Cossacks' social class is described as versatile, that goes easily from agriculture to politics and military action. Even in their decisions, the majority is never firm in their beliefs, but they are open to accepting a solution that appears to be for the common best. Bianchi compares their habits to the Spartans; they have in common the rigorous education, the ability to bear famine, thirst, physical activities and lack of relax. Such abilities are revealed in maritime actions, while on the firm land they are compared even to the Tartars because of their fast moving, frugality of their supplies which are transported directly on their horses, and being open to the possibility of drinking stagnant water and to use the floor as their bed. They are different from the Spartans in the fact that they never cease drinking for entire days and nights in their own homes, until they drop. They do not accumulate wealth and they give no value to the sack results, and they get rid of it in order to get something to drink. They are not interested in weapons except their sabres: they use the steel of their swords to sharpen the pistol parts, to use as spare pieces for their travel carts. There is also a lack of public gathering of prey, that remains in private hands.

The freedom is the biggest value, and there is no knowledge of the very idea of gaining wealth. Such a cultural predisposition brings the Antique Stoicism in Bianchi's mind, and he sees in such behavior the application of Seneca's principles, based on the idea of a man gaining wealth not to become rich, but because of the lack of greed; however, Bianchi does not miss the opportunity to criticize the Latin philosopher, by remembering how he did accumulate wealth, and did not apply his own preaching. The Cossacks excursus ends with the author noticing how the only pleasure that that population knows and appreciates is staying in their rural homes – just to drink, or alternatively, to dance, hunt, or practice their bow and shooting skills.

3. „Northern” ancient and modern populations

The portraits of these two populations could not be more different, in fact they are quite each other's opposite: Moscow people being servants and the Cossacks knowing only freedom; sedentary Moscow and dynamical Cossacks; the first ones' merchants aiming just to profit, and the absolute lack of commercial mentality among the others; immorality and vice in Moscow, especially within the ruling social class and the female population, opposed to a sobriety – except for the drinking – that induces a comparison with the Spartans and suggests a realization of Seneca's principles. So the conclusion is, a morally corrupted and enslaved society, that reduced the religious cult to an empty repeating of formulas, opposed to a population that really seems to be an „ante litteram” model of the „good savage”. The common elements are the complete lack of speculative sciences, the good health and longevity of the northern populations (generally speaking); these are all signs of a cultural opposition between north and south Europe that is gaining ground, instead of the one between east and west that will become relevant in the century after: in fact, the Ukrainian lands which were inhabited by the Cossacks rebelling to Poland, are once again compared to the northern European macroregion, where Bianchi places Sweden too.

The system of values in Moscow, that we can see in the work of Bianchi, appears to be influenced by his own experience that brought him to form some strong and severe opinions of a population with which he was actually trying to forge a political alliance; all this without any apparent conditioning from the cultural stereotypes that could have been used, but with

a mental disposition of the author that shows more the emotional and esthetic side, rather than a rigorous scientific approach. On the other hand, we have the picture of the Cossacks' society, where the highlight is on the comparison to the Antique World, with a modern twist. The essay has also some ethnographic characteristics, which are based on the ancient Greek culture to the „barbarian” world. The author does not wish here to do a detailed analysis of such themes, but wishes to mention Polybius' observations regarding the north Italy's Celts; the ancient historian, that gets his information probably from Fabio Pittore, describes them as a population which is completely estranged to any civilized way of life, that lived a simple life and slept on poor improvised beds and that ate flesh, without knowledge of any other abilities besides from war and agriculture (Pol. II, 17, 10). Even the works of Diodorus – that despite clinging to its ethnographical elements, is known for using some of the testimonies left by Posidonius – one of the biggest stoicism exponents, whose works were however lost – oppose the frugality of life of the Celts in 2nd–1st century B.C. to the weakness generated by wealth (Diod. V, 2); this is an image that seems to be the origin of the description of the frugal life of Michele Bianchi's Cossacks. But there is more. In the 2nd century B.C., Cato (in Amm. Marc. XV, 12, 4), who knew well the Cisalpine, observed the perpetual state of drunk that weakened the senses of Gallia's peoples, which acted as typical alcohol-dependant individuals: that is a quality that characterized also the Cossacks. Despite the fact that Bianchi explicitly reflects Seneca's stoicism, there is no intention here of affirming that he followed the description of the barbarians of the Antique Greece ethnography; the author wishes simply to notice how Bianchi used the ancient traditions in order to describe the inhabitants of marginal regions, compared to the epicenter of the so-called civilized world, by using concept schemes that were consolidated in the post-renaissance culture of the 17th century.

4. The cosmopolit intellectual

Francesco Algarotti is a famous Italian traveler and polygraph who lived in the 18th century, and that because of his numerous voyages and cultural interests, can be considered as a symbol of the certain cosmopolitan intellectual scene of the first half of the century. Born in Venice in 1712 in a merchants' family, he was raised and formed as an intellectual in an arcadic atmosphere, with classic and Petrarchistic preferences, but no stranger to certain interest towards science¹⁰. Two years after a period of residence in Paris that begun in 1735, he published the *Newtonism for Ladies*, a successful work that brought him international fame among European intellectuals such as Voltaire himself. *The Russian Voyages* are inspired by a stay in Saint Petersburg that begun on June 21st 1739; it was the final destination of a voyage from London, where our author was a member of a delegation sent by the King George II of England in occasion of the wedding of Anna of Mecklemburg, niece and heiress to the Empress Anna Ioannovna, with the Prince of Brunswick Anton Ulrich. In such occasion, Algarotti wrote a diary; but the *Russian Voyages* are the result of elaboration of the non-published material, which was published initially in 1760, then integrated in 1763 and finally in its definite form – in the very year of the author's death – in Livorno in 1764, whose editor was Marco Coltellini, in a very complete *corpus* of his works. Algarotti abandoned the

¹⁰ N. Merola, *Francesco Algarotti saggista e scrittore di viaggio* [in:] *La regione e l'Europa. Viaggi e viaggiatori emiliani e romagnoli nel Settecento*, E. Guagnini (ed.), Bologna 1986, p. 89.

diary chronicles, and published the *Voyages* under the form of an epistolary made of 12 letters: eight of them are dated 1739 and addressed to Lord Hervey, an English intellectual and man of state that was introduced to him by Voltaire¹¹, while the remaining four appeared only in the 1763 edition, and are addressed to Scipione Maffei, a man of culture from Verona. Such correspondence is fake, an author's „escamotage” made to present short essays of the Russian Empire, which was not well known at the time, by eliminating the original diary structure that had too many autobiographic and chronicles elements, that were out of fashion in the second half of the century¹². In the printed editions of the *Voyages* there are some signs of attenuation in the author's opinion of institutions and Russian societies, which were overwhelming in the 1739 diary¹³.

The despotic monarchy and the peasants' slavery were already known in the West, so the author did not insist on them, and limited their mentioning. In this way Algarotti meant not to use the common images of the voyage memories that in his time became a literary genre; he also avoided stereotypes that perhaps would have been interesting to the curiosity of his readers, but excessively easy. Despite the fact that he wanted to describe Russia as a very rural country, he centered his attention on the vast possibilities that this country could have and on the initiatives of Peter II the Great which were aiming to some modernization and the foundation of a new capital city, but without insisting on the ferocity that was used in order to accomplish those goals. The themes that were explored in the essay mainly were about foreign policy, military issues and international commerce, with a documentation which was mainly obtained from English sources, such as the life of Peter the Great by John Perry (1716), the *Voyage to Russia* by Elizabeth Justice (1739)¹⁴, and the works of Voltaire *Histoire de Charles XII* in 1731 and *Histoire de l'empire de Russie sous Pierre le Grand*, whose first part was published in 1769¹⁵. It is not probable that Algarotti knew about the *Moscow Rapport* by Michele Bianchi, that gives a very different picture of the country, or did he know about the one published by Ercole Zani in Bologna in 1690¹⁶.

Our analysis, that does not wish to be just about the Algarotti's *Voyages*, is centered on several themes only, among which is the habitants' condition, described with ironical ease – almost a constant in the essay – to be read as a sort of intellectual detachment, indeed typical of an amateur, but without superficiality and free of risk of common knowledge descriptions. Bianchi defined „happy” the Moscow people regardless of their social level, even the peasants, because they had plenty of all that was necessary to their survival; Algarotti, on the other hand, thinks that the rural population of Russia (and Poland), enslaved as it was, could not be happy despite the fact that Virgilio thought the peasants happy – as the author says with easy irony in the second letter, by noticing that in these lands the Lord could sell his peasants as animals. When it comes to women, instead of their immorality, he highlights

¹¹ N. Merola, *op. cit.*, p. 92.

¹² W. Spaggiari, *Un illuminista in Moscovia: i Viaggi di Russia di Francesco Algarotti* [in:] *La letteratura di viaggio. Storia e prospettive di un genere letterario*, ed. M. E. D'Agostini, Milano 1987, p. 217.

¹³ *Ibidem*, and also p. 222.

¹⁴ W. Spaggiari, *Introduzione* [in:] F. Algarotti, *Viaggi di Russia*, Milano 2006, p. XX.

¹⁵ *Ibidem*, p. XXIII.

¹⁶ *Ibidem*, p. XX; re-published partially in M. Guglieminetti (ed.), *Viaggiatori del Seicento*, Torino 1969, p. 639–644.

their ugliness as soon as their youth is gone, and their femininity is replaced by a more male appearance; in this case too, the direct representation of the announced reality is mediated by a quote of Virgilio's *Eneide*: *dira illuvies, immissaque barba* (*Aen.* III, 593).

5. The strenght and the particularity of Algarotti's Russia

Algarotti's Russia is characterized by its political stability which was guaranteed by its authoritarian regime (but not, as we will see in note 21, by stability in its dynasties successions) and by its military power; this is a theme to which he dedicates much attention, and it becomes the central theme of the fifth letter. The army, enlarged by Peter I, was structured following an European model and it included some élite units that took the place of the permanent *Streletzer* units, which were „shut down” (literally and physically eliminated) by the Zar. Even the Empress Anna Ioannovna implemented the work of the great predecessor, by enlarging her own personal guards which were compared to the Roman Praetorians, then enlarging the „regular” army and the frontier units, until the total number of 240.000 men. In regard to this, Algarotti became a direct visual witness of the great level of training that the soldiers have achieved, and he begun to ask himself if their efficiency of manoeuvre and efficiency in combat was superior to the Prussian army, which was then considered a powerful military model to follow in entire Europe. The author thought that the Russians were a population which was most suitable for war, because in their mentality there was no idea of desertion both because of religious motives and the elevated threshold of discomfort tolerance: there was mention of the habit to put children in an oven and in frozen water in order to make them insensible to heat and cold, and such lack of vulnerability was compared to Achilles. In order to defend themselves from the rigorous climate, each infantry unit has a blanket which was worn across the shoulders and that could be used as a sleeping bag even on ice. Not even food represented a problem for the army, because once the soldiers were given some flour, they could cook form themselves in a small hole made in the ground and make bread that way. An alternative was a particular kind of hard, already maid bread, that was to be boiled with herbs. In the descriptions of these habits, there is current mention of fasting, dictated also by religious motives; they are compared to the ones Cromwell inflicted upon the army if there was lack of food. There is also mentioned the example of Machiavelli and his eulogies of Swiss militia, whose frugal habits were assimilated to the ones that the Romans had, and that contributed to the splendor of the Empire: according to Algarotti, Machiavelli would have seen such qualities and in equal measure in the Russians. The soldiers' virtues do not end here; there is mention of their belief that the eternal glory could be achieved by dying for the Empress and with developing talents as carpenters, building boats, carts, bridges and other war constructions. These abilities were so important that they could be compared to Caesar's legionaries that made by themselves the water passages used to invade Britain.

The eulogy of the military forces and of their equipment continues abundantly in the fifth letter, whose purpose is to describe the Russian army as equal to any other European one. Algarotti pointed out that their army has also a big bureaucratic machine that produced papers regarding every single detail, and that were kept both in central departments and carried around together with the troops: he also noticed, not without some irony, that after learning to write later than other European nations, the Russians produced documents with such exuberance that it seemed they wanted to regain some of the time lost.

The main content of the sixth letter are some „ante litteram” geopolitical thoughts, that we will find very important for our analysis. The letter starts with a description of Russia as a big white bear with his hands placed on the shores of the frozen sea and his tail immersed in it, while his head looks toward south – toward Turkey and Persia. Finally, his front legs are relaxed and orientated respectively east and west. Such a brilliant metaphor is completed by mentioning Charles XII's initiative to unleash the bear that other rulers of European countries were inclined to leave in piece: even if the king of Sweden defeated the bear initially, he taught him to devour some of his properties, and in that way the rest of the continent knew what the bear was and just how frightening.

The letter continues with displaying some Russian positive features: it has nothing to fear north because the world ends there, and there is no suffering from a climate that in other places could appear damaging. In fact, the ice becomes an opportunity to use for transport, and it favors the winter business by using sleighs on long distances. According to Algarotti, Russia has nothing to fear from the east, not even China, which was so poorly considered that it was compared to the weak India, that according to a quote from Virgil's *Georgics* mentioned by the author (*Georg.* II, 172), could not be called a threat for Rome. However in Algarotti's view, despite from China's certain defeat in an eventual military clash with Russia, is superior to the latter commercially. In regard to this, Algarotti mentioned in the fourth letter that among all European populations, only the Russians had commercial terrestrial routes with the Chinese, following a line from Petersburg to Beijing that requires three years of travel total for going and coming back. The Russian merchants export fur items to Beijing, where they are segregated in caravanserais by the authorities and kept there with big surveillance, „just like the Hollanders in Japan”. Afterwards, when the Chinese decide that it is time, they receive tea, some gold, raw silk and some low cost merchandise such as old fabric, useless statuettes and other unsold objects, that were accepted because of the Russians' need of final products. But despite the fact that our author considers the Chinese „the greatest bargainers that exist in the world”, they are easily tricked when they buy in Canton English watches, the only manufactured item that they import from Europe, because of their lack of ability to produce them by themselves. In fact, they give back the non-functioning ones to the English and they add some money in order to obtain some new ones; but the English use the fact that they seem to always have on their boats someone able to repair watches, and they repair those given by the Chinese and sell them back as new. Such a digression culminated in a real cheat against the naïve Chinese just highlights their commercial superiority over the Russians, the superiority of the English over the Chinese, despite their dishonest methods; therefore the English are superior to Russians too, because the latter are at the end of the cheating scale, being cheated by those who were cheated themselves. This is another proof of Algarotti's love for England, besides from the fact that he started his voyage towards Petersburg exactly from England, and all his fake correspondence is addressed to an Englishman. England is also defined as a nation that has privileged commercial relationships with Russia, because they obtained from the latter a freedom of traffic with Persia on the Caspian sea. And more, it is remembered as the first European state that could use the Arkhangelsk port and that taught the Russians the Arabic numerals.

If we go back to the „geopolitics” of the sixth letter, Algarotti pointed out Russia's military superiority over the populations that stood between it and China: if in the past the Tartars and the Kalmyk were able to subjugate Russia with a tribute with their incursions, after reorganizing the army in a western manner, a single battalion with some artillery is presented as enough to push back „quite numerous groups of Tartars”. As for the Kalmyk, they were

subjugated to the imperial power, and served as a cushion between Russia and external menaces. Also, from south, Turkey is not a menace for Ukraine, „that is the most south, beautiful and fertile province of the empire”: in fact, there is the steppe that divides the two countries, defined „desert” by the author. There is no possibility of aggressions coming from the river, because the Dnepr (called with the classical hydronym „Borysthenes”) that runs between Ukraine's capital Kiev and Očakov at the Turkey shore of the Black sea, 50 km east from Odessa, is interrupted by cataracts¹⁷.

The only danger for Ukraine comes from the Kuban and Crimea Tartars, that sometimes run their incursions and devastate occasional villages, and kidnap their habitants, but they never stay there: in fact, the frontier area is guarded by a system of forts and unities of territorial militia. Algarotti's analysis goes even further into detail, and gives a pretty clear picture of Russia's strategic position, where he points out also its superiority in an eventual confrontation with Sweden by giving a number of logistical motivations, despite the Swedish naval supremacy. This short essay inside the sixth letter is concluded by a prevision of a possible planetary hegemony that Spain and Russia could achieve because of their geographical positions: Spain is open to both the Ocean and the Mediterranean sea, and owns the passage between the two seas¹⁸, and also their defensive barrier on the Pyrenees that gives the same benefits that they use to have in Italy. Russia, because of its position between Europe and Asia, its inaccessibility „from various sides” and the fragility of neighbour countries and the consequent possibility of expansion. Russia's weak point is easily recognized in its small demographic numbers, because it has less habitants than France despite having twenty times more territory. In order to fix such disadvantage Algarotti advises to inhabit Ukraine, which was devastated by wars, colonies of the Khanty, Samoyedic and other northern populations, that „perhaps being so small and insignificant, could ruin the men race”. It is better to introduce Tartars there and to favour immigration of the Greeks from Moldavia and Wallachia, that think of Russia as the centre of „Grecicity”¹⁹.

The economic potential would be strengthened if the Zar could realise his project of unifying the Caspian to the Black sea with the aid of a canal between the Volga and the Don²⁰, and also with a liberalisation of the commerce. But, as Algarotti points out with some regret, political and military reasons stand in the way of such reforms, and they prevail over economical needs. At the end of this letter Algarotti becomes „Machiavellian”, by wishing for some rigorous criteria of the throne succession²¹, and for the arrival of a „prudent, am-

¹⁷ Contrarily to the past, today the river is fully navigable.

¹⁸ Such observation is somewhat curious, since Gibraltar – that allows control over the passage from the Atlantic to the Mediterranean – was lost for Spain definitely (which became English property) with the Utrecht peace in 1713.

¹⁹ The author sees some positive integration possibilities between the two populations, because of their common orthodox religion.

²⁰ In the author's classic lexicon, the Black Sea is called Pontus Eusinus, while the river Don was called Tanai. The connection between the two rivers became reality in 1952 by digging the Don's canal, that joins the Volga near Volgograd.

²¹ Contrarily to the letters going from number 9 to n. 12, addressed to Scipione Maffei and dated (in literature fiction) from 1750 to 1751, the sixth one is thought to be (though fictional) dated July 13th 1739, a year before the death of the Empress Anna Ioannovna, the daughter of Ivan, brother of Peter the Great, that reigned since 1730. From 1740 on, there was a long period of political instability due to the nomination to Emperor of Ivan VI – the newborn son of Anna of Mecklenburg and Anton Ulrich of

bitious and active Prince” that therefore could not be contrasted in his hegemony aspirations. It is necessary to notice also a favourable situation of the country, without dangerous neighbours and with numerous and disciplined military units, with a monolingual population sharing the same religion.

6. Poland, the „failure state”

Quite the opposite is Algarotti's opinion of Poland, despite the fact that his essay is precedent to the dividing of the 18th century that canceled this reign from Europe's maps. It is mentioned as a country without militia and without forts, and also as very impossible to govern because of the prerogatives of its Sejm, that requires an unanimity of vote in order to approve any kind of law. Poland is compared to America of the past, a land to conquer for any invader. Its long gone power is remembered „in the undisciplined North”²², when it invaded Russia, while when it comes to the present, he announces with prophetic intuition that it will „have to receive and not to make laws”, as a conquest of a very disciplined Russia²³. This irrational political anomaly is mentioned in a long digression over Gdańsk and generally over Poland in the first part of the seventh letter. The mentioned Baltic city is negatively judged because of its naivety in resisting insistently to Russia, that bombed it heavily. Because of these circumstances Algarotti, using Roman history, compared Gdańsk to Marseille that in 49 B.C. entered the conflict between Caesar and Pompey by helping the latter, and was successively punished by the winner with the loss of autonomy that it had before: „So Gdańsk learned at its own expenses [...] that you never must get involved in a conflict between great Lords”. Also, he points out the military lacking of Poland and Lithuania, and the damaging effects of the right of veto, which is ironically defined with a game of words „a veto to the general wellbeing of the country”. Its elective monarchy produces five or six wars each century, besides from the damage to the population and the commerce, while „the Jews inundate and use the country”. Other problems come from maintaining slavery and the excessive power of villages' lords, the *starosti*, that have sovereign prerogatives. Algarotti's digression continues with picturing a possibility of a reform of institutions, aiming for the freedom of the country that no longer depends upon the benevolence of neighbour countries. In fact, the potential of a prosperous Poland would be great: numerous population, exuberant production of wheat and a big river flowing into the sea. The only thing missing is a good government that could really boost a virtuous productive cycle. But the author shows some scepticism too by pointing out with regret the prevailing of those who are heavily interested in maintaining the *status quo*. Another big Poland's economical

Brunswick – under the regency of the Duke of Courland. In fact, the daughter of Peter the Great, Elizabeth, became Empress on November 25th 1741 after a palace conspiracy affair supported by the Royal Guard, and she successfully eliminated her opponents. Therefore, it is possible that Algarotti's words regarding a lack of certainty in the dynastic succession were influenced by events that occurred after Anna Ioannovna's death, since the actual writing of the *Voyages* happened after all the above mentioned fights for power.

²² This means before the „Europeanisation” process of eastern Europe begun.

²³ These words appear as a prophecy of what happened after Algarotti's death: after the three partitions in 1772, 1792 and 1795, Poland was forced to progressively renounce to its territory in favor of Austria, Prussia and Russia, until it finally ceased to exist as a sovereign country.

disadvantage is Gdansk's monopole on wheat exportation: that is one product that the habitants of the country can not sell to foreign buyers. Same as for the liquor, it can be sold only to Gdansk that stock it and then trade it for iron and Chinese porcelain with the Swedish, or with the Hollanders that made the city their own emporio.

7. The „other” Europe, from „Northern” to „Eastern”

Algarotti's work is only partially valuable as a travel diary, because the author in Russia never went further than Petersburg, and also because he distanced himself from travel literature²⁴ which he considered to be not so reliable.: „You know very well that the travellers are more talk than anything else”, he writes in the seventh letter. It appears clear, on the other hand, that there was use of English sources, which consider Russia to be a not entirely developed country but that has great commercial potential, especially when it comes to Britain's economical interest. Despite being introduced in a description of a society based on slavery and imperial despotism, ambient stereotypes do not prevail over an overall positive opinion, determined by factors which are to be considered quite objective, and that aim to distance themselves from prejudice: this does not happen always, as we can see in the case of very bad reputation of the Ural-Altai populations from extreme north, that were considered unsuitable – because of racial reasons – for inhabiting Ukraine which was lacking in habitants. And also, despite the Anglo-Saxon pragmatism that impregnates the essay, the themes in it are heavily conditioned by reminiscences and parallelisms with the Classic World, that instead of a mere display of erudition become a comparison element with the present, and become an inevitable interpretative philtre. So there we have a very arcadic Algarotti, that still has not joined fully the western Enlightenment movement, despite his knowledge of Voltaire and other great contemporary intellectuals.

Another favourable element for the author's stay in a cultural season that is anterior to the Enlightenment can be found in placing Poland and Russia and other neighbour countries still in North Europe, instead of the eastern part of the continent. In fact, not only S. Petersburg is seen as a window *open towards north* through which Russia sees Europe, according to the well known metaphor contained in the beginning of the fourth letter, but the entire continent, at the end of the second letter, is described as a north-south territorial contraposition: „I thought of south Europe while I was in north Europe”. Even Gdansk – in the „Polish digression” in the seventh letter – is pictured as the northern pole that corresponds symmetrically *a meridione* to Corfu and Zara, places that a western writer from another, successive age (and perhaps even today) would have placed in eastern Europe. In regard to this, there is more in Algarotti's essay. In the fourth letter, Russia is defined as a country of cities up North, while in the fifth Poland, Russia and Sweden are put all together as an European North, a sort of a macroregion: we should not forget, *a fortiori*, that the writer's reference is not Italy – a southern country par excellence – but England, from which he started his voyage, besides from being Lord Hervey's home – he who is certainly the apparent recipient of the letters, but however an existing person and well known to the author. England is a country that certainly lays no more south than Poland and Ukraine's steppes – the latter being perceived as an exotic „north” despite its latitude more south than England

²⁴ More on this theme W. Spaggiari, *op. cit.*, p. 16.

itself, and there is no mention of England as a „northern” country. Even in the sixth letter Poland seems to be incorporated in an institutionally instable north: „Poland, that was so important once in the undisciplined North...”.

From all of the above we can deduce that in the *Voyages* there is a confirmation of a contraposition of antique origins that was once again important during Italian Renaissance, between a „civilized” south and a „barbarian” north, where however Great Britain and Germania are no longer part of it, because they have completely „evolved”: we arrive at the beginning – but without entering – of a „cultural revolution” that was abundantly described by Larry Wolff, that redesigned the coordinates of the mental map of Europe perceived by the West. A revolution that culminated in Ségur's works²⁵ (but that has also been anticipated by others, all almost contemporary), where west Europe was able to define well itself by addressing its acculturate attention towards an eastern Europe at the dawn of the French Revolution²⁶.

²⁵ *Mémoires, souvenirs, et anecdotes, par le comte de Ségur*, analyzed by Larry Wolff (L. Wolff, *op. cit.*, in part. p. 126–141).

²⁶ *Ibidem*, p.141.

Romuald M. Łuczyński

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy

Rezydencje w powiecie legnickim w czasach Polski Ludowej

1. Tematyka i zakres terytorialny

Tematyka referatu dotyczy rezydencji (fr. *résidence*), czyli, jak podaje słownik języka polskiego, „pałacu, zamku lub innego okazałego budynku z ogrodem, będącego siedzibą monarchów, magnatów, przedstawicieli władz lub innych zamożnych osób”¹. Na potrzeby artykułu przyjęto, że rezydencja to także dwór jako siedziba majątnej osoby czy rodziny, mającej duże znaczenie co najmniej w skali regionalnej, i nie ma tu znaczenia jej wielkość. Do początków XIX w. zamki, dwory i pałace należały przede wszystkim do szlachty, najczęściej stanowiąc ośrodek tzw. dóbr rycerskich (*Rittergut*). W XIX w. sytuacja ta uległa zmianie, ponieważ w wyniku reform Steina-Hardenberga i edyktu wydanego 9 października 1807 r. zniesiono podziały stanowe. Od tego czasu dobra szlacheckie (rycerskie) mogli nabywać ludzie innych stanów, a wśród właścicieli majątków ziemskich, a więc również rezydencji, pojawiła się burżuazja, przemysłowcy, inteligencja.

Artykuł dotyczy okresu od zakończenia II wojny światowej do 1989 r., czyli do zmiany systemu społeczno-politycznego, który dał szansę, nie zawsze wykorzystaną, niszczonej przez kilka dziesiątków lat rezydencjonalnym obiektom.

Zakres terytorialny obejmuje powiat legnicki o powierzchni 745 km², leżący w środkowej części województwa dolnośląskiego. Granice powiatu ulegały po wojnie zmianom. Do 1975 r. granice powiatu zbliżone były do przedwojennego powiatu złotoryjsko-chojnowskiego, a dzisiejsze są w głównej mierze wynikiem reformy administracyjnej z roku 1999, kiedy to przyłączono do powiatu jego obecną część zachodnią, a odłączono niewielki obszar dawnej części południowej.

2. Źródła archiwalne

W Archiwum Państwowym we Wrocławiu oraz w jego oddziałach zachowało się niewiele dokumentów dotyczących dolnośląskich rezydencji po 1945 r. Skromna jest również dokumentacja na ten temat w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków we Wrocławiu, wraz z delegaturami, posiada na ogół dokumentację dotyczącą późniejszego okresu, choć bardzo często zdekompletowaną, a materiały, które obrazowałyby stan zamków, dworów i pałaców w latach 40. i 50., praktycznie nie istnieją. Jeśli zaś chodzi o obiekty położone w powiecie legnickim, to sytuacja jest więcej niż skromna. Być może wynika to z faktu, że wiosną 1946 r. większość dzierżawionych lub posiadanych bezumownie (czytaj: bezprawnie) majątków pozostających w obszarze działania jeleniogórskiej dyrekcji Za-

¹ *Słownik języka polskiego*, red. nac. M. Bańko, t. 4, Poc-Rzy, Warszawa 2007, s. 429.

rządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich, znajdowała się w okolicach Legnicy², gdzie znaczny procent majątków ziemskich znajdował się w rękach Armii Czerwonej. Dostęp do nich był więc utrudniony, a przez to że, jak wspomniano wcześniej, nie były to na ogół obiekty o wybitnej wartości, nie zawierały w sobie cennych dzieł sztuki, zasadniczo nie były obiektem zainteresowania polskich służb rewindykacyjnych.

3. Trudne czasy dla przeszłości

Przez wiele wieków krajobraz dolnośląskiej ziemi kształtowały rezydencje wraz z towarzyszącymi im obiektami gospodarczymi, często stanowiącymi interesujące, architektoniczne uzupełnienie. Tworzeniu folwarków sprzyjały doskonałe warunki klimatyczne i dobre gleby. Mimo olbrzymich strat, spowodowanych najpierw działaniami wojennymi, a później z różnych przyczyn zaniedbaniami, Dolny Śląsk nadal stanowi najbogatszy w zamki, dwory i pałace region Polski.

Po drugiej wojnie światowej, w nowej rzeczywistości politycznej, centralne władze podjęły decyzję o kompleksowej odbudowie m.in. warszawskiego Starego Miasta i gdańskiej starówki, a także zabytków Opola, Szczecina, Wrocławia i innych zniszczonych miast. W przypadku miast na tzw. Ziemiach Odzyskanych dotyczyło to głównie zabytków średnio-wiecznych, a więc tych, o których można było stwierdzić, że mają piastowski rodowód.

To wszystko miało przede wszystkim znamiona akcji propagandowych, które wprawdzie przyczyniły się do uratowania dużej liczbie cennych obiektów zabytkowych, ale w ich cieniu niszczały obiekty o mniejszym znaczeniu. Rozpadały się na naszych oczach i z naszym przyzwoleniem pałace i dwory, które musieli opuścić ich poprzedni właściciele. Na terenach polskich w granicach z roku 1939 była to niechęć jedynie do tego, co symbolizowało wcześniejszą własność obszarniczą i było świadectwem ucisku klasowego. Na Ziemiach Zachodnich i Północnych dochodziła dodatkowo niechęć zarówno władz centralnych i lokalnych, a także nowych mieszkańców do wszystkiego co niemieckie. A zatem pałac czy dwór, adaptowane na mieszkania, były pozostałościami po „niemiecko-obszarniczych”, czy może nawet „hitlerowsko-burżuazyjnych”, właścicielach. Jedna z dolnośląskich działaczek kulturalnych wyraziła swego czasu pogląd w ten sposób: „...mnie towarzysze, to cieszy jak rozbierają te zamki, bo to ginie burżuazja”³. Bardzo długo zarówno władze, jak i ludność napływowa postrzegały zdecydowaną większość zastanych tu zabytków architektury jako obce narodowo i klasowo. Na dzieła sztuki patrzono raczej z punktu widzenia narodowego, a nie europejskiego, ogólnoludzkiego.

Przybywający na Ziemię Zachodnie osadnicy z kresów wschodnich od początku dokonywali bezmyślnego niszczenia zastanego tu dziedzictwa. Píše o tym w swoich wspomnieniach jeden z nich, a rzecz dotyczy pałacu w Drozdowicach Wielkich w gminie Wąsosz: „Na tych terenach tuż po wojnie kto tylko mógł i jak miał z czego również pędził samogon. [...] Pędzenie samogonu wymagało dużej ilości suchego drewna, które to suche drewno miejscowi bimbrownicy uzyskiwali poprzez dewastację ładnego zabytkowego pałacu znajdującego

² Pełnomocnik Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich na woj. dolnośląskie do Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Poznaniu, pismo z 03.04.1946, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, PNZ Zarząd Okręgowy w Legnicy, 9, s. 79–80.

³ *W sprawie ochrony zabytków w Polsce*, „Ochrona Zabytków” 1957, nr 1, s. 16.

go się w naszej wiosce. Efektem ich działalności było to, że po paru latach pałac zamienił się w wielką hałdę gruzu”⁴.

Mimo wszelkich niekorzystnych okoliczności pałace i dwory, które były przecież niegodne zachowania i dalszego funkcjonowania z powodów politycznych, ciągle jednak trwały, choćby w formie ruiny, przypominając o swej przeszłości. Warto zwrócić uwagę na to, że do naszych czasów nie przetrwał na Dolnym Śląsku, a zatem również w powiecie legnickim, żaden pałac czy nawet niewielki dwór z oryginalnym wyposażeniem. Tym bardziej dziwne to, że w roku 1945, a nawet jeszcze kilka lat później, wiele obiektów posiadało wnętrza wypełnione starymi meblami, dywanami, obrazami, grafiką na ścianach.



Ryc. 1. Pałac w Brenniku, fot. R. M. Łuczyński

Należy pamiętać, że oprócz powodów politycznych były także te natury finansowej, bowiem ciągle znajdowano ważniejsze potrzeby, na które należało znaleźć pieniądze, nie dokonano nawet remontów zabezpieczających. Ograniczone środki miało Ministerstwo Kultury i Sztuki, konserwatorzy zabytków, PGR-y i inni użytkownicy obiektów zabytkowych.

Lata 60. i 70. minionego stulecia to także zły okres dla dolnośląskich rezydencji. Władze lokalne podejmowały nieuzasadnione decyzje o rozbiórkach, wyburzeniach lub przebudowach, często nie licząc się z przepisami ustawy o ochronie dóbr kultury. Przykładem mogą tu być przeprowadzone rozbiórki pałaców w Jaśkowicach Legnickich, Kochlicach czy Rogowie Legnickim i dworu w Janowicach (zachował się eklektyczny pałacyk z początku XX w.). Według M. Przyłęckiego, zrujnowane wcześniej pałace rozbierano „z uwagi na «zagrożenie bezpieczeństwa publicznego»». To był koronny argument lokalnych władz administracyjnych inspirowanych politycznie przez terenowe komitety partyjne PZPR. W świetle obowiązujących

⁴ *Wspomnienia Zygmunta Śpiewaka, V, Po wojnie*, www.spiewakowie.pl/hist04e.htm (3.12.2008 r.).

przepisów wykluczających praktycznie ingerencję Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków a nawet ministra kultury i sztuki PRL”⁵.

W tym czasie narosło wiele problemów związanych z odbudową i konserwacją zabytków. Problemem były już nie tylko finanse, tak w budżecie centralnym, jak i terenowym (konserwator zabytków i prezydium rad narodowych), ale również „znacznie ograniczone w stosunku do potrzeb moce przerobowe przedsiębiorstw budowlanych, tak miejscowych, jak i specjalistycznego Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków”⁶. Z tego powodu poszukiwano innych wykonawców albo ekipy budowlane wykonywały prace sposobem gospodarczym. Czynnikiem, który w poważnym stopniu hamował roboty konserwatorskie, był ciągły brak materiałów budowlanych. Brakowało również odpowiednio przygotowanych specjalistów.



Ryc. 2. Pałacyk w Polance, fot. R. M. Łuczyński

4. Właściciele i użytkownicy

W latach 1944–1989 jedynym właścicielem nieruchomości z Państwowego Funduszu Ziemi, w skład których wchodziły majątki z rezydencjami, był Skarb Państwa. Nawet w przypadku gdy były one przekazywane w zarząd innym osobom prawnym, ich dysponentem był Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich. Ponadto w pierwszym okresie powojennym niektóre majątki znajdowały się w rękach Armii Czerwonej (Jakuszów, Kunice, Pątnów Legnicki, Ro-

⁵ M. Przyłęcki, *Remonty i odbudowa zabytkowych pałaców na Dolnym Śląsku po transformacji ustrojowej w 1989 roku*, „Dolny Śląsk”, 11, Wrocław 2005, s. 108.

⁶ M. Przyłęcki, *Odbudowa i konserwacja zabytków architektury i budownictwa w Legnicy i powiecie legnickim w latach 1965–1975*, „Szkice Legnickie”, XI, Wrocław 1985, s. 244.



Ryc. 3. Pałac w Rosochatej, fot. R. M. Łuczyński

goźnik, Spalona, Szymanowice, Usza). Jednak trzymanie przez wojsko radzieckie majątków nie było równoznaczne z zajmowaniem przez nich dworów i pałaców należących do tych majątków, choć oczywiście zdarzało się.

W roku 1949 kończył się, z niewielkimi wyjątkami, okres gospodarowania Armią Radziecką w polskich majątkach, a 1 stycznia tego roku z zasobów Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Państwowych Zakładów Hodowli Koni i Państwowych Zakładów Hodowli Roślin utworzono Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR), którym przekazano dużą liczbę dawnych folwarków z zabudową gospodarczą i mieszkalną. W gestii PGR znalazły się m.in. obiekty w Bielowicach, Budziwojowie, Jakuszowie, Janowicach, Komornikach, Lisowicach, Ludwikowie, Osetnicy, Pątnowie, Rogoźniku, Rosochatej, Szczedrzykowicach, Tyńczyku Legnickim, Uszy. W większości przypadków pałace i dwory w tych majątkach przeznaczano na mieszkania pracowników, rzadziej na biura.

Oprócz przedsiębiorstw należących do resortu rolnictwa użytkownikami obiektów rezydencjonalnych były także inne instytucje. Pałac w Brenniku należał do resortu zdrowia (od 1999 r. należy do Starostwa Powiatowego w Legnicy), dwór w Lubieniu do Urzędu Gminy w Legnickim Polu, pałac w Legnicy przy ul. Nowodorskiej tuż po wojnie wykorzystywany był przez Państwowy Bank Rolny, a w Polance znajduje się szkoła podstawowa podlegająca resortowi oświaty.

Po zmianach ustrojowych 1989 r. zdecydowana większość znajdujących się na Dolnym Śląsku wiejskich zespołów pałacowych czy dworskich przeszła w ręce utworzonej w 1991 r. Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa⁷ (obecnie Agencja Nieruchomości Rolnych).

⁷ Ustawa z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw, Dz. U. nr 107 z dnia 19.10.1991, poz. 464.

Niewielka ich część znalazła się w rękach samorządów terytorialnych (zamek w Prochowicach). Od tego czasu wiele obiektów zmieniło właściciela. Niektóre nabyli dzierżawcy jako części wielohektarowych gospodarstw rolnych, inne sprzedano w drodze przetargu, przekazano gminom lub organizacjom społecznym. Nabywcami w przetargach były zarówno osoby prywatne, jak i podmioty prawa handlowego.

Dzięki temu zmienił się los niektórych częściowo lub całkowicie zrujnowanych obiektów zakupionych z myślą o przeznaczeniu ich na prywatne rezydencje lub siedziby przedsiębiorstw.

5. Plany aktywizacji i remontów obiektów zabytkowych

Przez pierwsze kilkanaście lat niewiele zrobiono w dziedzinie ochrony, zabezpieczenia i odbudowy architektury rezydencjonalnej w powiecie legnickim. Obiekty te pozostawione były na łasce ich użytkowników, nie dbających o wartości architektoniczne i historyczne. Dopiero w 1958 r. zapadła decyzja Wojewódzkiej Rady Narodowej o odbudowie zniszczonego w 65% zamku legnickiego, bo ze względu na znaczną kubaturę (92 500 m³) trudno było znaleźć użytkownika. Zanim jednak został odbudowany w latach 1962–1969, pojawiały się głosy, aby go... rozebrać⁸.

W roku 1959 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu pismem okólnym skierowanym do prezydiów powiatowych (miejskich) rad narodowych postanowiło zwrócić uwagę na niszczące zabytki i stworzyło listę obiektów zabytkowych przeznaczonych do aktywizacji. Uzasadniano to tym, że „na terenie województwa wrocławskiego zachowało się wiele niezwykle cennych obiektów zabytkowych świadczących o polskości tych ziem, jak również o wysokim poziomie kultury materialnej dawnych mieszkańców Śląska. Z wielu względów nie wszystkie te obiekty są w dobrym stanie i nie wszystkie będą odbudowane. Jak w innych krajach – gdzie turystyka w bardzo szerokim stopniu uwzględnia zwiedzanie zabytków jako istotną pomoc w wychowaniu społeczeństwa, tak i w Polsce ruch turystyczny tak krajowy, jak i zagraniczny, wzrastając z roku na rok w coraz szerszym zakresie, będzie obejmował problematykę zabytkową, a między innymi wycieczki do dawnych zamków, pałaców i klasztorów związanych z historią kraju, będących pomnikami kultury i dziełami architektury nieraz wielkiej klasy. [...] Również i na terenie Dolnego Śląska należy jak najszybciej skończyć z zaniedbaniami i zagrożeniami wystawianym niejako na pokaz turystom przy okazji zwiedzania zabytków”⁹. Z terenu powiatu legnickiego wybrano jedynie trzy obiekty. Oprócz klasztoru w Legnickim Polu zamek w Prochowicach i pałac w Kochlicach. Nie miało to jednak znaczącego pozytywnego wpływu na rzeczywistość. Zamek prochowicki wprawdzie przetrwał, ale pałacu w Kochlicach nie uratowano. W 1968 r. rozebrano dwa jego skrzydła, a dwa lata później pozostała jego część.

Niewiele pomógł plan remontów obiektów zabytkowych w powiecie legnickim na lata 1970–1975, opracowany przez Wojewódzką Radę Narodową we Wrocławiu. Znalazło się w nim siedem rezydencji (w tym dwie obecnie znajdujące się na terenie powiatu jaworskiego – Budziszów Wielki i Pawłowice Wielkie). Z nich jedynie pałac w Warmątowicach został odre-

⁸ R. M. Łuczyński, *Zamki i pałace Dolnego Śląska. Przedgórze Izerskie, Pogórze kaczawskie, Nizina Śląska – część zachodnia*, Wrocław 1998, s. 145.

⁹ APWr., Protokoły z posiedzeń Wojewódzkiej Rady Ochrony Dóbr Kultury we Wrocławiu 1964–1966, Prezydium WRN we Wrocławiu, sygn. IX112, s. 27.

montowany przez prywatnego właściciela, a pałac w Janowicach Dużych znajduje się w trakcie remontu, ale jest to wynik działań ostatnich kilkunastu lat. Obiekt w Prochowicach poddawany jest remontowi, w Krotoszycach wymaga podjęcia bardziej zdecydowanych działań rewaloryzacyjnych, a dwór w Lubieniu jest w trakcie remontu.

Tab. 1. Pięcioletni plan remontów obiektów zabytkowych w latach 1970–1975. Powiat Legnica

Miejscowość	Obiekt	Kat.	Stan zach.	Inwestor	Uwagi
Prochowice	Zespół zamkowy	1	40% 70%	Wydział Kultury	
Pawłowice Wielkie	Pałac i zabudowania gospodarcze	1	40% 20% 80%	PGR	Konieczne natychmiastowe prace zabezpieczające. Obiekt wymaga również remontu kapitalnego oraz remontowo-porządkowych elewacji.
Lubień	Pałac	2		PGR	Konieczne natychmiastowe prace zabezpieczające oraz remont kapitalny. To nie jest własność PGR.
Warmontowice [!]	Pałac i zabudowania gospodarcze	3		PGR	Konieczne prace remontowe, zabezpieczające. Brak wykonawcy na roboty zabezpieczające. Właściciel Zakł. [?] Rolnych.
Krotoszyce	Pałac	3		PGR	Naprawa ubytków dachu, wymiana rynien, odmalowanie wnętrza.
Janowice Duże	Pałac	3		PGR	
Budziszów Wielki	Pałac	4		PGR	

Źródło: APWr., Prezydium WRN we Wrocławiu, Pięcioletni plan remontów obiektów zabytkowych w latach 1970–1975. Powiat Legnica, IX/116, s.12.

6. Rozebrane, zdemastowane, zachowane

Na obszarze obecnego powiatu legnickiego przed stu laty znajdowało się ok. 90 zamków, dworów i pałaców¹⁰, w większości skromnych, nie reprezentujących wybitnych walorów artystycznych i historycznych. Do najciekawszych i najcenniejszych należą m.in. gotycko-renesansowe zamki w Prochowicach i Legnicy, renesansowe dwory w Krajowie i Lubieniu, barokowe pałace w Janowicach Dużych i Warmatowicach Sienkiewiczowskich, klasycystyczny pałac w Czerwonym Kościele. Według Mirosława Przyłęckiego, „ich koncepcje artystyczne nie przypominają na ogół podobnych założeń innych pałaców śląskich”¹¹.

¹⁰ M.in. na podstawie J. G. K n i e' g o, *Alphabetisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orteder königl. Preuß. Provinz Schlesien...*, Breslau 1845. Można sądzić, że sto lat po wydaniu tej pozycji niemal wszystkie obiekty w niej wymienione były zachowane.

¹¹ M. P r z y ł ę c k i, *Zabytki powiatu legnickiego*, „Szkice Legnickie”, VII, Wrocław 1973, s. 9.

Niestety, wiele z tych rezydencji nie przetrwało do naszych czasów. W wyniku działań wojennych zniszczeniu uległ zamek w Legnicy i jest to jeden z nielicznych obiektów rezydencjonalnych na obszarze powiatu legnickiego, który ucierpiał z tego powodu. Inne to pałace w Jarosławcu, Jaškowicach Legnickich, Pątnowie, Złotnikach, choć trudno dziś określić zakres ich uszkodzeń. Pozostałe, które nie zachowały się, ponieważ je rozebrano, zostały zniszczone, zdewastowane i zrujnowane już w okresie powojennym. Jedną z przyczyn rozebrania obiektu była likwidacja całych wsi z powodu sąsiedztwa Huty Miedzi „Legnica” i dotyczyło to pałaców w Białce oraz sąsiednich Pawłowicach Małych. Spośród wspomnianych ok. 90 obiektów rezydencjonalnych dziś nie istnieje aż ok. 25 z nich.

Przez wiele powojennych lat prasa lokalna na ogół nie podejmowała problemu niszczenia zabytków. Zdarzały się wprawdzie teksty piętnujące niszczenie pałaców, jednak pojawiły się dopiero w związku z odwilżą w połowie lat 50. Artykuł Z. Achteleika, opublikowany w 1956 r. w „Wiadomościach Legnickich”, dotyczy nieistniejącego już niewielkiego pałacu w typie włoskiej willi w Rogowie Legnickim, zaprojektowanego przez wybitnego architekta Karla Friedricha Schinkla dla ministra Christiana Rothera.

Artykuł ilustrowany jest zdjęciem przedstawiającym zrujnowany pałac, pod którym podpis informuje, że „niegdyś rogowski pałac był imponującym gmachem. Dziś zamienił się w ruiny, których niestety nie da się już odbudować. A szkoda, można tam było przecież urządzić piękny dom kultury. Tymczasem dewastację jego zainicjowali przedstawiciele Oddziału Rozbiórkowego z Legnicy zaczynając od zerwania blachy z dachu i zdemontowania innych urządzeń, a dzieła ostatecznego zniszczenia dokończyli sami rogowianie”¹². W tekście tym Achteлик winą za zniszczenie pałacu obarcza nie tylko władze i ludzi, którzy, będąc na odpowiednich stanowiskach, dopuścili do dewastacji pałacu, ale również mieszkańców wsi.

Kilka rezydencji znajduje się obecnie (2009 r.) w postaci kompletnych ruin, jak np. dwór w Wągrodnie, których uratować już nie można. Przykładem może tu być pałac w Smokowicach, leżący na obszarze ochronnym Huty Miedzi „Legnica”. To już trzeci przykład unicestwienia pałacu z powodu działalności huty.

Jednak większość dawnych obiektów rezydencjonalnych w powiecie legnickim zachowała się, choć w różnym stanie, służąc do dziś głównie jako wielorodzinne budynki mieszkalne. Niestety, w kilku przypadkach dokonano tak daleko idącej ingerencji w substancję architektoniczną, że zatraciły one cechy stylowe, a przykładem mogą być pałace w Strzałkowicach i Ziemicach.

Do najlepiej zachowanych obiektów należą pałace w Brenniku (Państwowy Dom Pomocy społecznej dla Dorosłych „Prząśnik”), Polance (filia Szkoły Podstawowej w Wągrodnie), Czerwonym Kościele i Warmatówicach (prywatne rezydencje), dwory w Piotrowicach (Środowiskowy Dom Pomocy), Ludwikowie, który stanowi część Legnicy, Rosochatej, Szymanowicach (prywatna rezydencja).

Należy żywić nadzieję, że obiekty rezydencjonalne w Szczedrzykowicach, Komornikach czy Rogoźniku, poddawane obecnie remontowi, dołączą do listy uratowanych, stanowiących dowód, że *non omnis moriar...*

¹² Z. Achteлик, *Niszczoną budynki – co na to GRN Kawice?*, „Wiadomości Legnickie” 1956, nr 12–13, s. 3.

7. Zamek w Prochowicach

Bardzo typowym przykładem braku koncepcji zagospodarowania dużej śląskiej rezydencji jest zamek w Prochowicach, zbudowany w XIII–XIV w., następnie rozbudowany i przebudowany w wieku XVI oraz w pierwszej połowie XIX w. i na początku XX stulecia. Obiekt nie ucierpiał podczas II wojny światowej, ale od zakończenia działań wojennych nie był użytkowany¹³.

Trzy lata po wojnie pojawiła się propozycja zagospodarowania zamku, bowiem „Radny [Jerzy] Korycki przedstawił sprawę utworzenia letnich kolonii dla młodzieży szkolnej zaznaczając, że jego zdaniem zamek nadawałby się na pomieszczenie większej ilości młodzieży. MRN po obszernym omówieniu tego zagadnienia uważa, że zamek z powodu 75% zniszczenia nie nadaje się do tego celu [...]. Sprawę tę postanowiono pozostawić do rozstrzygnięcia Pow. Władzy Szkolnej”¹⁴. Te 75% zniszczenia wydaje się nieco zawyżone. Być może chodziło o odstręczenie od pomysłu, tym bardziej że decyzję przekazano w inne ręce. Ostatecznie pomysł nie znalazł zrozumienia i zamek nadal stał pusty, narażony na dewastację przez miejscową ludność.

W roku 1959 runęła część najstarszego, zachodniego skrzydła mieszkalnego i zapewne dlatego dopiero w następnych dwóch latach obiekt został wstępnie zabezpieczony. Remont zamku w Prochowicach był jednym z tematów, o którym rozmawiano podczas I w nowej kadencji (V) sesji Rady Konserwatorskiej we Wrocławiu 20 czerwca 1961 r. Ustalono, że remont zamku będzie nadal wykonywany przez PKZ, które dokonają remontu sposobem gospodarczym (kotwy, dach, więźba dachowa). Portal rozmontowano i złożono w wieży i dlatego prof. dr Marian Morelowski poprosił o spowodowanie oznakowania rozmontowanych części portalu¹⁵.

Remont zabezpieczający zamku nie zakończył jego dewastacji. Nie pomogło zobowiązanie do pilnowania zamku przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Dopiero w 1965 r. miejscowe władze postanowiły zatrudnić dozorcę, który miał mieszkać na terenie zamku, w specjalnie zaadaptowanych na mieszkanie pomieszczeniach¹⁶.

Z inicjatywy Jana Gębarowskiego i pod nadzorem konserwatora zabytków powiatu legnickiego mgr Barbary Pazoły w latach 1966–1970 głównie czynami społecznymi uporządkowano wnętrza prochowickiego zamku. W pomieszczeniu pierwszego piętra gotyckiego domu mieszkalnego umieszczono nawet izbę pamięci, udostępnianą jedynie okazjonalnie, a w skrzydle zewnętrznym klub młodzieżowy i pomieszczenia dla organizacji społecznych. Niewiele brakowało, a podczas prac remontowych w 1971 r. doszłoby do rozbiórki baszty i muru obronnego na podstawie decyzji Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Legnicy. Rozbiórkę udało się powstrzymać dzięki interwencji Miej-

¹³ M. Przyłęcki, *Zabytki...*, s. 260.

¹⁴ Protokoły MRN w Prochowicach. 1946–1948, APWr. OL, Protokół Nr 2 z posiedzenia MRN m. Prochowice odbytego w dniu 11 lutego 1948 r., s. 107.

¹⁵ Protokoły z sesji Wojewódzkiej Rady Konserwatorskiej 1957–1963, APWr., Prezydium WRN we Wrocławiu, IX114, s. 44.

¹⁶ Prezydium MRN w Prochowicach do Prezydium WRN we Wrocławiu, pismo z 09.03.1965, Prochowice. Zespół zamkowy, WUOZ we Wrocławiu Delegatura w Legnicy.

skiego i Powiatowego Konserwatora Zabytków w Legnicy, który tak argumentował swój sprzeciw: „jako że są one zarejestrowane w spisie zabytków WKZ”¹⁷.

W 1973 r. architekt Ewa Różycka-Rozpędowska opracowała projekt odbudowy zamku i jego adaptacji na cele kulturalne. Według zamierzeń Wydziału Kultury Prezydium PRN w Legnicy w zaadaptowanych pomieszczeniach miały się znaleźć trzy niezależne instytucje: biblioteka, dom kultury i muzeum. Niestety, nic z tych planów nie wyszło, ponieważ inwestor projektu nie zatwierdził¹⁸.

Wybory do rad narodowych stopnia podstawowego były okazją do składania różnego rodzaju wniosków przez wyborców, co miało dowodzić wpływu społeczeństwa na otaczającą rzeczywistość. Jeden z takich wniosków z połowy 1977 r. dotyczył przyspieszenia remontu zamku. Według Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy „postulat ten jest słuszny, a remont i adaptacja zabytku pozwolą rozwiązać szereg problemów w zakresie bazy upowszechniania kultury”¹⁹. Na tym banalnym i ogólnikowym stwierdzeniu sprawa się zakończyła i przez kolejne lata w prochowickim zamku niewiele się działo. Tak też było przez następne lata i dopiero w połowie lat 80. powrócono do koncepcji przeznaczenia renesansowej części obiektu na Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, w którym miała się znaleźć także biblioteka. Oczywiście zlecono opracowanie projektów na remont i adaptację zamku, wykonywano pewne prace, ale niewiele to zmieniło w jego wyglądzie, ponieważ z braku środków finansowych w 1991 r. przerwano wszelkie roboty budowlane. Do tego czasu w budynku gotyckim zakończono prace zabezpieczające²⁰. Wprawdzie konserwator wojewódzki wystąpił do burmistrza Prochowic o ujęcie środków finansowych na remont w budżecie na 1993 r., ale okazało się, że nie ma takich możliwości²¹. W tej sytuacji konserwator wojewódzki w Legnicy wystąpił z wnioskiem o włączenie domu gotyckiego, stanowiącego część prochowickiego zamku, do planu prac konserwatorskich na rok 1994/95 z budżetu PSOZ. Efektem tego była decyzja polecająca wykonanie remontu zabezpieczającego z państwowych środków, które wynosiły 300 mln złotych²². Ponieważ nie była to kwota wygórowana (30 tys. nowych zł), „zakres niezbędnych prac dla powstrzymania dalszej degradacji nie został zakończony i nie przyniosły one gminie korzyści z punktu widzenia materialnego”²³.

Pojawiały się wychodzące od osób prywatnych pomysły doraźnego zagospodarowania części obiektu, ale nie miały one wpływu na poprawę stanu zachowania zamku. Na przykład

¹⁷ Miejski i Powiatowy Konserwator Zabytków w Legnicy do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Legnicy, pismo z 05.10.1971, Prochowice. Zespół zamkowy, WUOZ we Wrocławiu Delegatura w Legnicy.

¹⁸ Pismo z 19.07.1977 do Naczelnika Miasta i Gminy Prochowice, Prochowice. Zespół zamkowy, WUOZ we Wrocławiu Delegatura w Legnicy.

¹⁹ Pismo z 19.07.1977 do Naczelnika Miasta i Gminy Prochowice, Prochowice. Zespół zamkowy, WUOZ we Wrocławiu Delegatura w Legnicy.

²⁰ Protokół spisany dnia 1991.07.08. na okoliczność przerywania robót budowlanych i konserwatorskich na obiekcie „zamek” w Prochowicach, Prochowice. Zespół zamkowy, WUOZ we Wrocławiu Delegatura w Legnicy.

²¹ PSOZ OL do Burmistrza Miasta i Gminy Prochowice, pismo z 18.11.1992; Burmistrz Miasta i Gminy Prochowice do WKZ w Legnicy, pismo z 12.01.1993, Prochowice. Zespół zamkowy, WUOZ we Wrocławiu Delegatura w Legnicy.

²² Decyzja WKZ z 29.12.1994, Prochowice. Zespół zamkowy, WUOZ we Wrocławiu Delegatura w Legnicy.

²³ Burmistrz Miasta i Gminy Prochowice do Ministra Kultury i Sztuki, pismo z 09.02.1995.

w 1995 r. dwie osoby wystąpiły do Urzędu Miasta i Gminy w Prochowicach z prośbą o użyczenie na dwa lata „sali tanecznej” znajdującej się w renesansowym skrzydle z przeznaczeniem na próby zespołu muzycznego. W tym czasie zamek znajdował się w gestii Urzędu Miasta i Gminy Prochowice, na którym spoczywał obowiązek zabezpieczenia obiektu. A nie był on zadowolający. Konserwator wojewódzki po inspekcji przeprowadzonej w grudniu 1996 r. stwierdził, że zamek „jest pozbawiony opieki, dostępny osobom postronnym, a renesansowe detale wystroju (portale) noszą ślady niedawno spowodowanych uszkodzeń”²⁴. Tu warto przypomnieć, że portale były poddane konserwacji w 1. poł. lat 70.

Nadzieją dla ciągle zdewastowanego, świecącego pustkami zabytku stała się możliwość sprzedaży zamku i pojawiający się w latach 90. potencjalni kupcy. W końcu udało się go sprzedać, a nowy właściciel otrzymał zgodę na prowadzenie prac zabezpieczających. Ograniczono się jednak do ogrodzenia zamku i zabezpieczenia go przed wandalami, jednak nie na długo.

Przez ponad pół wieku podejmowano nieśmiało próby zagospodarowania prochowickiego zamku. Poddawano go niewielkim remontom, wykonywano prace zabezpieczające, ale wszystkie te działania zostały zaprzepaszczone, bowiem brakowało konsekwencji i determinacji.

9. Problemy z innymi obiektami

Interesujący dwór w Krajowie już w pierwszej połowie 1946 r. znalazł się w kręgu zainteresowania Stefana Styczyńskiego, delegata Ministerstwa Kultury i Sztuki do zabezpieczania zabytków ruchomych w województwie wrocławskim w latach 1946–1949. Zgłosił się on 1 czerwca 1946 r. do zastępcy Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Nr VII w Lubinie celem przejęcia części zabytków kultury i sztuki, które zostały zabezpieczone we dworze. Styczyński ich jednak nie przejął, ponieważ wicewojewoda Aleksander Barchacz, zwiedzając kilka dni wcześniej majątek, stwierdził, że wszystko, co znajduje się w obiekcie, należy w nim zachować²⁵. Wydaje się jednak, że ostatecznie zbiory wywieziono, ponieważ Styczyński wystosował pismo do wojewody, w którym powołuje się na odpowiednie przepisy, z których wynikało, że administracja ma obowiązek zgłaszania dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, kulturalnej i historycznej, a przedstawiciele MKiS są odpowiedzialni za ich klasyfikację i rewindykację²⁶.

Majątek Jakuszów (w 1945 r. Jakubowo) w gminie Miłkowice należał do zespołu Ludwikowo. Po wojnie do listopada 1945 r. użytkowany był przez Armię Czerwoną, następnie przejęty został przez Zarząd Miejski w Legnicy, a 14 lutego 1949 r. objęty przez PGR Legnica. W skład zabudowań majątku wchodził m.in. pałac zniszczony w 45%²⁷.

²⁴ Państwowa Służba Ochrony Zabytków Oddział wojewódzki we Wrocławiu do Burmistrza Miasta i Gminy Prochowice, pismo z 13.12.1996, Prochowice. Zespół zamkowy, WUOZ we Wrocławiu Delegatura w Legnicy.

²⁵ Z-ca Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Nr VII w Lubinie do Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolny Śląsk, pismo nr 0131246, Akta S. Styczyńskiego, *Losy ruchomego mienia kulturalnego i artystycznego na Dolnym Śląsku*, 1946, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, GD.

²⁶ Pismo S. Styczyńskiego do Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolny Śląsk z 15.06.1946, Akta S. Styczyńskiego, *Losy ruchomego...*

²⁷ Opis majątku miejskiego Jakubowo, [Sprawy dotyczące majątku] Jakubowo. 1949, APWr OL, Starostwo Powiatowe w Legnicy, 384.

Powiatowa Komisja Dzierżawna we wrześniu 1946 r. stwierdziła, że niezbędne jest przeprowadzenie kapitalnego remontu pałacu, na co miały się składać: naprawa centralnego ogrzewania, oszklenie okien w 50%, uzupełnienie drzwi i ram okiennych w 25%, kanalizacji w 70%. Ogólny koszt miał wynieść 300 000 zł, z czego wydatkowano wcześniej 120 000 zł na remont²⁸, który zapewne przeprowadzono, bowiem w wykazie należności i długów przejętych przez PGR w 1949 r. figuruje Zarząd Miejski w Legnicy jako dłużnik, a po stronie „winien” znajdowała się kwota 268 505 zł²⁹.

Był to wyjątkowy przypadek troski o rezydencjonalny obiekt w okresie tuż powojennym. Jeśli bowiem dokonywano wtedy remontów w folwarkach, to jedynie obiektów o charakterze gospodarczym lub budynków mieszkalnych, ale przed 1945 r. służących celom mieszkalnym pracowników zatrudnionych w majątku, a nie ich właścicielom. Według sprawozdania rocznego Zarządu Okręgowego PNZ we Wrocławiu za okres od 1 stycznia 1948 r. do 31 marca 1949 r. wynika, że przeprowadzono przeważnie remonty kapitalne głównie budynków mieszkalnych dla robotników. Remontowano także stajnię, garaż i budynki mieszkalno-administracyjne. Wśród remontowanych obiektów nie było jednak żadnego pałacu³⁰.

10. Podsumowanie

Mimo że wiele rezydencji w powiecie legnickim po drugiej wojnie światowej przestała istnieć, bowiem część doprowadzono do ruiny, a niektóre w wyniku bezmyślnych remontów zatraciły swoje cechy stylowe, to jednak można znaleźć pewne pozytywne przykłady ich zagospodarowania. Dotyczy to oczywiście zamku legnickiego czy chojnowskiego, spośród wiejskich siedzib m.in. Czerwonego Kościoła, Brennika, Piotrowic, Rosochatej czy Warmatów Sienkiewiczowskich. Na bardziej zdecydowane działania czekają wciąż dwory w Lubieniu i Krajowie, pałac w Krotoszycach, zamek w Prochowicach. Niestety, zapewne zagładzie ulegnie niewielki, pięknie położony dwór w Wągradnie, nie wiadomo, czy uda się uratować pałacyk w Uszy.

Gdyby chcieć najbardziej ogólnie udzielić odpowiedzi na pytanie, kto ponosi winę za to, co działo się w Polsce z zabytkami architektury rezydencjonalnej po wojnie, należałoby odpowiedzieć, że stosunek do dóbr kultury minionej epoki kształtowany przez obowiązującą ideologię. Natomiast bardziej szczegółowo były to: obojętność wobec dóbr kultury zarówno instytucji, jak i konkretnych ludzi, niegospodarność, poczucie bezkarności, kompletny brak odpowiedzialności za powierzone mienie, brak odpowiednich finansów, ciągły niedobór materiałów i wykonawców, a także brak społecznej akceptacji dla osób podejmujących się renowacji zamków, dworów i pałaców.

²⁸ Protokół z posiedzenia Powiatowej Komisji Dzierżawnej z dnia 19.IX.1946 roku, *ibidem*.

²⁹ Wykaz należności i długów przejętych [przez PGR] w dniu 14 luty 1949 r., *ibidem*.

³⁰ Roboty budowlane w majątkach PNZ. Sprawozdania inspektoratów budowlanych Zarządów Okręgowych, 1949, AAN, PNZ Zarząd Centralny w Poznaniu, sygn. 2132.

Rozłogi jako struktura hierarchiczna krajobrazu kulturowego wsi Próba uściślenia pojęć i typologii morfologicznej

Jednym z podstawowych nurtów badawczych polskiej geografii historycznej są studia poświęcone rekonstrukcji krajobrazu kulturowego. Obejmują one w głównej mierze badania dotyczące morfologii jednostek osadniczych w ich historycznym rozwoju¹. Szczególnie długą tradycję wykazują przy tym prace badawcze odnoszące się do osadnictwa wiejskiego². Krajobraz kulturowy wsi w ujęciu geograficzno-historycznym doczekał się licznych opracowań, od przyczynkarskich studiów regionalnych po syntezy tego zagadnienia i prace o charakterze teoretyczno-metodologicznym. Badania z tego zakresu dotyczyły przede wszystkim morfogenezy wsi, rozumianej jednak często w dość wąskim zakresie. W dotychczasowej literaturze przedmiotu dostrzec można wyraźną dominację ujęć poświęconych siedliskom, a pomijających nierzadko studia obejmujące rozłogi, które stanowią niewątpliwie integralny komponent krajobrazu kulturowego wsi³. Celem opracowania jest przedstawienie istoty rozłogu wiejskiego, omówienie jego organizacji przestrzennej jako układu wieloczołowego, wykazującego hierarchiczność struktury wewnętrznej. Oprócz wielu wyjaśnień terminologicznych w pracy zaprezentowano próbę typologii morfologicznej rozłogów opierającej się, w odróżnieniu od przeważających do tej pory ujęć morfogenetycznych, na kryteriach formalno-fizjonomicznych.

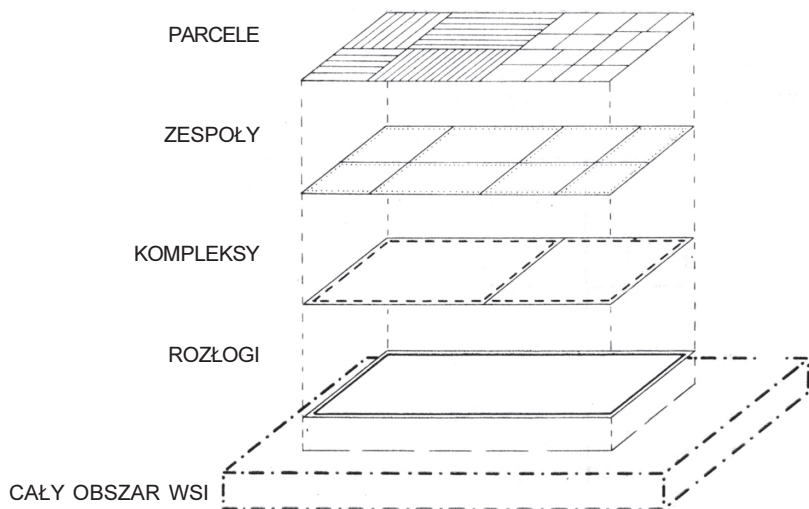
Wieś w sensie morfologicznym wykazuje dualny charakter. Cały obręb wsi, z wyraźnie wyznaczonymi granicami, obejmuje swym zasięgiem siedlisko wiejskie, utożsamiane z mniej lub bardziej zwartą zabudową w obrębie działek siedliskowych oraz rozłóg wsi, czyli pole stanowiące obszar zagospodarowania, sprzężony z siedliskiem i będący względem niego strukturą komplementarną. Rozłogi, co wykazane zostanie w pracy, mają układ hierarchiczny. Tworzą je kompleksy działek składające się z zespołów parcel własnościowych, tworzonych z kolei

¹ M. Koter, *Fizjonomia, morfologia i morfogeneza miasta. Przegląd rozwoju oraz próba uściślenia pojęć*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Matematyczno-Przyrodnicze. Seria 2”, z. 55, Łódź 1974, s. 3–16.

² J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2004, s. 200–236; S. Arnold, *Geografia historyczna Polski*, Warszawa 1951, s. 25.

³ Z ważniejszych prac o charakterze syntetycznym wymienić należy: B. Zaborcki, *O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu*, „Prace Komisji Etnograficznej PAU”, t. 1, Kraków 1926; J. Burszta, *Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej*, Wrocław 1958; M. Chilczuk, *Osadnictwo wiejskie Polski (Formy i układy przestrzenne)*, Warszawa 1970; M. Kiełczewska-Zaleska, *Geografia osadnictwa. Zarys problematyki*, Warszawa 1976; M. Chowaniec, *Zarys teorii i zasad kształtowania osiedli i terenów wiejskich*, Kraków 1989; H. Szulc, *Morfogeneza osiedli wiejskich w Polsce*, „Prace Geograficzne”, nr 163, Warszawa 1995; J. Tkocz, *Organizacja przestrzenna wsi w Polsce*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”, nr 1734, Katowice 1998; *idem*, *Rozłogi wiejskie województwa opolskiego. Studium genezy i oceny*, Wrocław–Opole 1971.

przez sąsiadujące ze sobą działki (ryc. 1). Parcela jest najmniejszą, elementarną częścią rozłogów i jednostką przestrzenną wsi. Termin parcela pochodzi od francuskiego słowa *parcelle* i oznacza „kawałeczek”⁴. Nie jest to jednak pojęcie precyzyjne i z uwagi na niejednoznaczność nie zaleca się jego stosowania w tej formie w badaniach szczegółowych. Wśród ogółu parcel w literaturze przedmiotu wyróżnia się natomiast parcele katastralne⁵, określane niekiedy mianem działek, wydzielanych na podstawie kryterium własnościowego. Stanowią je pomierzone działki ziemi zapisane w księgach wieczystych. W innym kontekście używany jest natomiast termin parceli uprawowej, wyodrębnionej na podstawie rodzaju użytkowania. Niestety, w literaturze geograficzno-historycznej omawiane pojęcia często traktowane są jako tożsame względem siebie i w sposób błędny stosowane zamiennie. Rozłogi można bowiem rozpatrywać zarówno z punktu widzenia władania, jak i użytkowania. Rekapitulując, należy stwierdzić, iż parcela (w formie bezprzymiotnikowej) stanowi użytkowy komponent układu polnego, wyodrębniony na podstawie innego rodzaju użytkowania, natomiast działka (parcela własnościowa) stanowi część rozłogu ograniczoną przestrzennie działkami innej własności w sensie prawnym i z tego względu może składać się z jednej lub wielu parcel⁶.



Ryc. 1. Ideogram struktury hierarchicznej rozłogów wiejskich

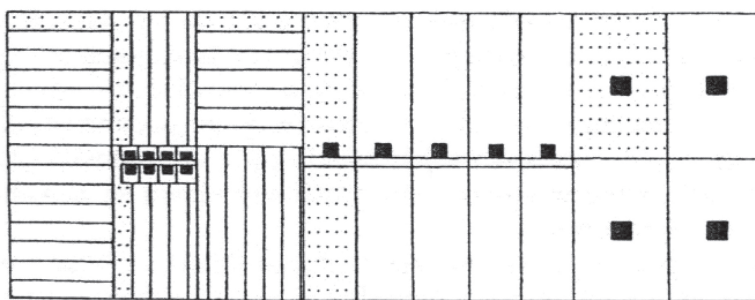
Źródło: W. Müller-Wille, *Blöcke, Streifen und Hufen*, „Berichte zur Deutschen Landeskunde” 1962, nr 29.

⁴ J. Sikora-Penazzi, K. Sieroszevska, *Popularny słownik francusko-polski*, Warszawa 2008.

⁵ Kataster odnosi się do urzędowej charakterystyki (ewidencji) gruntów i budynków i służy do oznaczania nieruchomości przy zakładaniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych, wodnych, górniczych oraz wymierzania podatków (na podstawie ustawy z dnia 17 maja 1989 r. *Prawo geodezyjne i kartograficzne* (Dz. U. nr 240 z 2005, poz. 2027 z późn. zm.; rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 29 marca 2001 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz. U. nr 38 z dnia 2 maja 2001 r. poz. 454).

⁶ S. Liszewski, W. Maik, *Osadnictwo* [w:] *Wielka encyklopedia geografii świata*, t. 19, Poznań 2000, s. 86–89; P. George, *Wieś*, Warszawa 1959; J. Tkocz, *op. cit.*, s. 20.

Parcele klasyfikuje się według trzech podstawowych kryteriów: ze względu na kształt geometryczny położenie parcel względem siebie (w ujęciu własnościowym) i w stosunku do zagrody. Rozpatrując kryterium kształtu parceli, wyróżnić można dwa podstawowe typy: bloki oraz pasma⁷. Każdy z wydzielonych typów występuje w wielu wariantach, stąd też konieczność dalszego, hierarchicznego podziału. Wśród parcel blokowych wyróżnia się podtyp bloków dużych i małych oraz regularnych i nieregularnych. W obrębie parcel pasmowych wydziela się zaś pasma krótkie i długie oraz wąskie i szerokie⁸.



Ryc. 2. Modelowe typy relacji przestrzennych pomiędzy działką (rozłogiem) a zagrodą

Źródło: J. Tkocz, *op. cit.*, s. 28.

W odniesieniu do kryterium podziału parcel ze względu na położenie własności we wsi jednostki tego typu podzielić można na układ jednoparcelowy oraz układ parcel własnościowych w rozrzucie. Relacja przestrzenna parcel względem zagrody daje natomiast podstawę do wyróżnienia struktur przyzagrodowych i nieprzyzagrodowych (ryc. 2). Położenie jednoparcelowe charakteryzuje się własnością ograniczoną do jednej działki, a własność występuje wówczas w postaci zwartych pasm bądź bloków. W przypadku takiego układu przestrzennego można zauważyć współwystępowanie typu położenia przyległego zabudowań w stosunku do parceli. Zdecydowanie rzadziej zdarzają się sytuacje, w których osiedla zwarte z układem jednoparcelowym cechują się brakiem położenia przyległego zagrody względem pola. Układ własności parcel w rozrzucie odznacza się przemieszczeniem parcel kilku właścicieli w obrębie pola lub jego części. Należy podkreślić, że struktura tego typu nie jest tożsama z położeniem rozproszonym parcel, które jest powszechne na obszarach o małej gęstości zaludnienia. Położenie parcel względem zagrody jest zróżnicowane, jednak z przewagą układu nieprzyzagrodowego. Zróżnicowane jest również zjawisko rozrzutu parcel, które może przybierać różne formy nasilenia. Bloki mogą występować w przypadku zwartej własności w postaci jednoparcelowej lub w formie układu z rozrzutem własności. Analogicznie wyróżnić można układ pasmowy jednoparcelowy oraz pasmowy z własnością w rozrzucie⁹.

⁷ M. Chowaniec, *op. cit.*, s. 100–127; A. Meitzen, *Siedlung und Agrarwesen der West- und Ostgermanen, der Kelten, Finnen, Römer und Slaven*, Berlin 1895.

⁸ M. Kiełczewska-Zaleska, *op. cit.*, s. 61–77; E. Mrozowicki, Z. Pogodziński, Z. Więckowicz, *Planowanie przestrzenne i projektowanie terenów wiejskich*, Warszawa 1988.

⁹ C. Lienau, *Entwurf eines terminologischen Rahmensystems für die geographische Erfassung der Flurformen* [w:] *Flur und Flurformen. Materialien zur Terminologie der Agrarlandschaft*, Giesen 1967, s. 31–70

Rozróżnienie bloków od pasm nierzadko odbywa się dzięki pobieżnej analizie materiału kartograficznego. Bloki zazwyczaj kojarzone są z działkami bardziej regularnymi, zbliżonymi kształtem do kwadratu, natomiast pasma wydają się być zdecydowanie bardziej wydłużone. W praktyce jednak podział taki bywa mniej oczywisty i nastęrcza wielu trudności klasyfikacyjnych. Pasma i bloki mogą bowiem przybierać rozmaite kształty, wskutek czego różnice pomiędzy wydzielonymi w ten sposób parcelami własnościowymi zacierają się. Podstawowym problemem badawczym stojącym przed geografem historycznym dokonującym analizy rozłogów jest ustalenie proporcji między długością a szerokością działki. Liczne studia porównawcze pozwoliły na arbitralne wyznaczenie granicznego stosunku obu wspomnianych wcześniej parametrów geometrycznych. Zazwyczaj przyjmuje się, że granicą pozwalającą wyodrębnić bloki i pasma jest proporcja 1:2,5¹⁰. Jeśli stosunek szerokości do długości jest mniejszy, możemy mówić o działkach blokowych, jeśli zaś większy, mamy do czynienia z działkami pasmowymi¹¹. Podział ten jest jednak niejednokrotnie dyskusyjny i musi uwzględniać specyfikę regionalną w zakresie kształtowania krajobrazu kulturowego wsi (genezy jednostek osadniczych, ich rozwoju przestrzennego, form własności czy wreszcie uwarunkowań topograficznych, które mogą w znaczący sposób modyfikować układy polne).

Z formalnego punktu widzenia bloki można zaszeregować do regularnych i nieregularnych oraz do dużych i małych. Bloki regularne wykazują kształt zbliżony do prostokąta, kwadratu, trapezu lub rombu i cechują się występowaniem co najmniej dwóch boków równoległych. Dla odróżnienia bloki nieregularne charakteryzują się istnieniem liczby boków większej od czterech, gdzie nie można wskazać boków równoległych względem siebie lub granice działek są na pewnych odcinkach nieregularne (np. okrągłe lub owalne). W odniesieniu do identyfikacji bloków małych i dużych napotkać można natomiast na dużo większe trudności. W pierwszej kolejności zaleca się stosowanie kryteriów porównawczych¹². W praktyce jednak procedura taka, zresztą wyjątkowo mało precyzyjna, nie przynosi pozytywnych rezultatów w zakresie klasyfikacji działek. Długotrwałe studia morfologiczne rozłogów pozwoliły dla obszarów środkowoeuropejskich przyjąć za podstawę rozróżnienia powierzchnię w przedziale 10–15 ha¹³. Działki mniejsze od wyznaczonej w ten sposób granicy zaliczymy wówczas do bloków małych, większe – w warunkach polskich na przykład bloki folwarczne – określimy mianem bloków dużych. Podobnie jak w przypadku bloków, pasma także dzieli się według kilku kryteriów klasyfikacyjnych. W odniesieniu do kształtu wyróżnia się pasma proste oraz wygięte (np. w kształcie litery S). Druga z wymienionych form jest modyfikacją determinowaną topograficznie i z tego względu jest typem występującym powszechnie w warunkach górskich. Pasma zwyczajowo dzieli się również na krótkie i długie. Ustalenie wyraźnej granicy pomiędzy wydzielonymi podtypami nastęrcza wiele trudności. Na podstawie analizy planów wsi obejmujących rozłogi uznać można, że układy długopasmowe wyróżniają się długością

¹⁰ W. Müller-Wille, *op. cit.*, s. 296.

¹¹ W literaturze przedmiotu pojawiały się również inne propozycje wyznaczenia arbitralnej granicy stosunku długości do szerokości działki, pozwalającej wyodrębnić pasma od bloków. Dla przykładu G. Niemeier zaproponował wskaźnik graniczny 1:5 (G. Niemeier, *Gewannfluren. Ihre Gliederung und die Eschkerntheorie*, „Peterm. Mitteil” 1944, s. 62). Został on jednak poddany rewizji na konferencji międzynarodowej grupy roboczej nad terminologią geograficzno-osadniczą w 1966 r. w Würzburgu.

¹² Duże bloki można wówczas wyodrębnić, jeśli zdecydowanie wyróżniają się wielkością od wielkości mniejszych bloków sąsiadujących.

¹³ W. Müller-Wille, *op. cit.*, s. 296; C. Lienau, *Geographie der ländlichen Siedlungen*, Braunschweig 1986.

większą niż 250–300 m, podczas gdy pasma krótkie nie przekraczają tej wielkości¹⁴. Jest to jednak założenie umowne, wymagające szerszego spojrzenia. W literaturze przedmiotu sygnalizuje się bowiem konieczność uwzględnienia relacji przestrzennych pomiędzy długością a szerokością pasma. Przyjmuje się niekiedy, że o układach długopasmowych można mówić wyłącznie w przypadku występowania dziesięciokrotnej przewagi długości nad szerokością działki¹⁵. W tej sytuacji wskazana wcześniej granica wielkości traci sens, gdyż odnosi się do parcel własnościowych o szerokości do 30 m. W przypadku szerszych działek wartość graniczna wzrośnie proporcjonalnie. Z kwestią długości pasma nierozłącznie związana jest również szerokość działki, wyznaczająca podstawę do wyodrębnienia pasm szerokich i wąskich. Podobnie jak przy poprzednio omawianym kryterium podziału, trudno jest wyznaczyć precyzyjnie wartość graniczną pomiędzy wydzielonymi podtypami. W literaturze przedmiotu zazwyczaj waha się ona od 30 do 40 m¹⁶.

Działki tego samego typu wykazują tendencję do współwystępowania. Tworzą wówczas strukturę wyższego rzędu nazywaną zespołem działek¹⁷. Podobieństwo parcel własnościowych względem siebie sprawia, że jednostkę tego typu nazywa się niekiedy niwą morfologiczną¹⁸. Zespół działek jest strukturą wykazującą charakter homogeniczny, jednorodny morfologicznie – złożony z jednakowych parcel, np. regularnych dużych bloków, wąskich i długich pasm itp. Najbardziej charakterystycznym przykładem zespołu parcel jest niwa¹⁹, która w ujęciu formalno-fizjonomicznym stanowi zespół pasm z własnością w rozrzucie.

W momencie gdy kilka zespołów działek występuje w bezpośrednim sąsiedztwie, mamy do czynienia z jeszcze wyższą w hierarchii formą morfologiczną, określaną w nomenklaturze geograficzno-historycznej mianem kompleksu działek. Jest to część rozłogu składająca się z jednorodnych pod względem struktury przestrzennej zespołów parcel katastralnych, wyróżniających się od zespołów sąsiadujących. Kompleks parcel jest pojęciem stosunkowo niedawno wprowadzonym do literatury przedmiotu, stosowanym w odniesieniu do wsi cechujących się bardzo dużym zróżnicowaniem struktury morfologicznej rozłogów²⁰. Kom-

¹⁴ Granica ta zatwierdzona została przez międzynarodową grupę roboczą nad terminologią geograficzno-osadniczą na podstawie wcześniejszych badań dotyczących wydajności pracy w ciągu jednego dnia przy użyciu pługa (na podstawie J. Tkocz, *op. cit.*, s. 23).

¹⁵ G. Schwarz, *Allgemeine Siedlungsgeographie*, Berlin 1966.

¹⁶ W. Müller-Wille na podstawie wcześniejszych badań dotyczących wydajności pracy w ciągu jednego dnia zaproponował wartość graniczną na poziomie 40 m (W. Müller-Wille, *op. cit.*, s. 34–57). G. Schwarz uznał ją za zawyżoną i wskazał na granicę wynoszącą 25–30 m (G. Schwarz, *op. cit.*, s. 24–47).

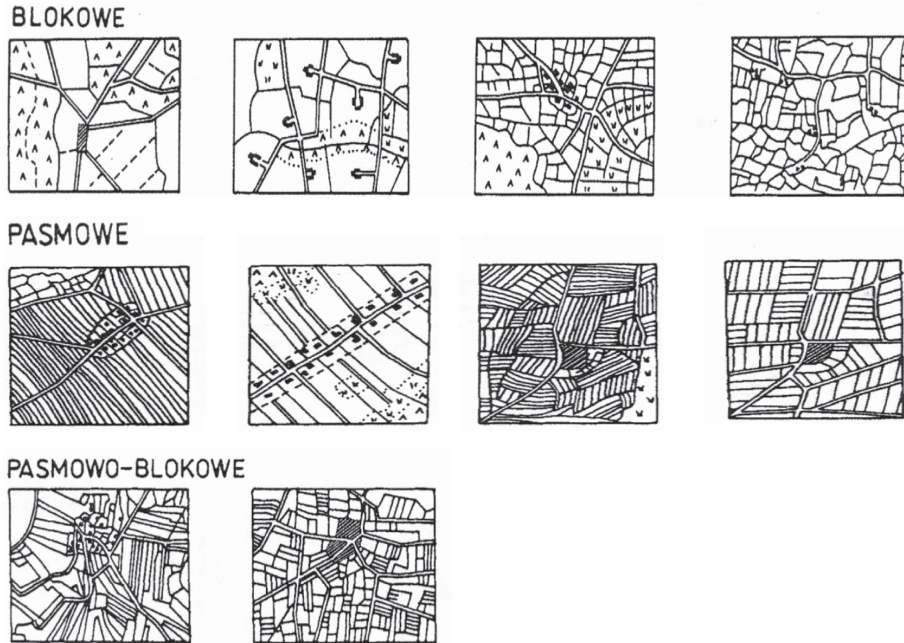
¹⁷ G. Niemeier, *op. cit.*, s. 62

¹⁸ Niwa morfologiczna (tzw. pseudoniwa) stanowi fragment rozłogu wsi, zespół działek, wyróżniający się podobieństwem formy – jednym kierunkiem biegu granic parcel własnościowych (J. Tkocz, *op. cit.*, s. 23).

¹⁹ Należy wyraźnie rozróżnić pojęcie niwy jako zespołu działek i części rozłogu wsi od terminu tzw. niwy siedliskowej (domowej), która obejmuje zwarty zespół zagród z występującym ewentualnie nawsiem (*ibidem*, s. 23, H. Szulc, *Morfogeneza osiedli...*, s. 25).

²⁰ Konieczność wprowadzenia kompleksu parcel jako formy pośredniej między zespołem działek a całym rozłogiem wykazały obrady konferencji w Würzburgu w 1966 r. Należy jednak zaznaczyć, że w mało skomplikowanych układach przestrzennych kompleksy nie występują, a zespoły tworzą całość układu polnego wsi (C. Lienau, *Kommentar zum Entwurf eines terminologischen Rahmens für die geographische Erfassung der Siedlungen des ländlichen Raumes* [w:] *Die Siedlungen des ländlichen Raumes*, Giessen 1972).

pleksy mogą mieć zarówno charakter homogeniczny (jednorodny morfologicznie), jak i heterogeniczny, tj. złożony z podobnych, ale nieidentycznych zespołów (tab. 1).



Ryc. 3. Modelowe ujęcia układów polnych (blokowych: dużych i małych, regularnych i nieregularnych; pasmowych: długich i krótkich, wąskich i szerokich; pasmowo-blokowych: nieregularnych i regularnych)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: M. Stelmach, R. Malina, J. Tkocz, B. Żukowski, *Obszary wiejskie i grunty rolnicze w Polsce. Wyniki badań ankietowych*, Wrocław 1990.

Zespoły i kompleksy działek wykazują znaczące zróżnicowanie typologiczne²¹. Zespoły blokowe składają się z niemal identycznych działek blokowych, natomiast kompleksy blokowe z podobnych zespołów blokowych (tab. 1). W odniesieniu do kształtów i wielkości bloków można mówić o układach mało- i wielkoblokowych, blokowych regularnych i nieregularnych²² (ryc. 3). W zakresie każdego z podtypów wyróżniamy także formy jednoparcelowe i z własnością w rozrzucie. Różnice występują także w odniesieniu do położenia parcel względem zagrody. Badania porównawcze dowodzą dominacji w krajobrazie kulturowym układów małoblokowych (regularnych i nieregularnych) z położeniem własności w rozrzucie. Wyraźnie zaznacza się także prawidłowość w postaci funkcjonowania złożonych struktur małoblokowych (kompleksy i tworzone przez nie zespoły), podczas gdy układy wielkoblokowe rzadziej tworzą struktury hierarchiczne. Układy małoblokowe związane są zazwyczaj

²¹ H. Szulc, *O typologiach morfologicznych osiedli wiejskich w Polsce*, „Przegląd Geograficzny”, 1976, nr 4, s. 627–636; A. Rzymowski, M. Chowaniec, *Ruralistyka. Planowanie obszarów rolniczych i budownictwo wiejskie*, Warszawa 1972.

²² M. Kiełczewska-Zaleska, *op. cit.*, s. 61–77.

Tab. 1. Schemat terminologiczno-klasyfikacyjny struktury przestrzennej rozłogów wiejskich

1. Rozłogi wsi (pola) – część całego obrębu wsi składająca się z wielu zespołów i kompleksów parcel	struktura homogeniczna (jednorodna morfologicznie – złożona z jednakowych kompleksów) w układzie jednoparcelowym lub z własnością w rozrzucie	– układ blokowy – układ pasmowy – układ blokowo-pasmowy	
	struktura heterogeniczna (niejednorodna morfologicznie, złożona z podobnych, ale nieidentycznych kompleksów) w układzie jednoparcelowym lub z własnością w rozrzucie	układ mieszany, np. pasmowy w centrum, blokowy na peryferiach	
2. Kompleks parcel – część rozłogu składająca się z wielu zespołów parcel	struktura homogeniczna (jednorodna morfologicznie – złożona z jednakowych zespołów) w układzie jednoparcelowym lub z własnością w rozrzucie	– kompleks blokowy składający się z jednakowych zespołów blokowych (np. wyłącznie małoblokowych) – kompleks pasmowy składający się z jednakowych zespołów pasmowych (np. wyłącznie krótkopasmowych) – kompleks blokowo-pasmowy składający się z jednakowych zespołów blokowo-pasmowych (np. wyłącznie krótkopasmowych i małoblokowych)	
	struktura heterogeniczna (niejednorodna morfologicznie, złożona z podobnych, ale nieidentycznych zespołów) w układzie jednoparcelowym lub z własnością w rozrzucie	kompleks mieszany, np. składający się jednocześnie z zespołów blokowych dużych i małych; zespołów długo- i krótkopasmowych; małych i dużych bloków oraz krótkich i długich pasm	
3. Zespół parcel – część kompleksu składająca się z wielu parcel	struktura wyłącznie homogeniczna, jednorodna morfologicznie – złożona z jednakowych parcel, np. regularnych dużych bloków, wąskich i długich pasm (w układzie jednoparcelowym lub z własnością w rozrzucie)	– zespół długopasmowy szerokopasmowy – zespół długopasmowy wąskopasmowy – zespół krótkopasmowy szerokopasmowy – zespół krótkopasmowy wąskopasmowy – zespół wielkoblokowy regularny – zespół wielkoblokowy nieregularny – zespół małoblokowy regularny – zespół małoblokowy nieregularny	
4. Parcela własnościowa – część składowa zespołu, elementarny komponent rozłogów wsi	blok (stosunek długości do szerokości mniejszy niż 1:2,5)	– duży (większy niż 10–15 ha) – mały (mniejszy niż 10–15 ha)	– regularny (4 boki, w tym co najmniej 2 równoległe) – nieregularny (więcej niż 4 boki, nieregularne granice)
	pasmo (stosunek długości do szerokości większy niż 1:2,5)	– długie (dłuższe niż 250–300 m) – krótkie (krótsze niż 250–300 m)	– szerokie (szersze niż 30–40 m) – wąskie (węższe niż 30–40 m)

Źródło: opracowanie własne.

z rozdrobnieniem gruntów i powstały na skutek podziałów dziedzicznych, w warunkach dużego zagęszczenia ludności. Układy wieloblokowe dotyczą zazwyczaj nierozparcelowanych w pełni folwarków i dawnej własności państwowej i spółdzielczej, gdzie często prowadzona jest ekstensywna gospodarka rolna²³.

Zespoły pasmowe składają się z niemal identycznych działek pasmowych, natomiast kompleksy pasmowe z podobnych zespołów pasmowych (tab. 1). Na podstawie kształtów i wielkości pasm można mówić o układach krótko- i długopasmowych oraz wąsko- i szerokopasmowych²⁴ (ryc. 3). Analogicznie jak w przypadku struktur blokowych, wyróżnić można układy kombinowane, obejmujące wymienione wyżej podtypy oraz formy wynikające z własności jednoparcelowej bądź pozostającej w rozrzucie. Zespoły i kompleksy krótkopasmowe składają się z krótkich pasm z przyległymi (np. w układach łąnowych) lub oddalonymi od nich zagrodami (np. w układach niwowych). Analogicznie układ długopasmowy obejmuje jedynie długie działki pasmowe, które także mogą dotyczyć struktur jednoparcelowych z położeniem przyległym do zagrody bądź strukturami z własnością w rozrzucie i nieprzylegającym położeniem zagród. Układy pasmowe powszechne były w średniowieczu podczas planowo zorganizowanej akcji osadniczej. Przykładem tego typu rozłogów mogą być wsie leśno-łąnowe. Abstrahując od typologii morfogenetycznej, tego rodzaju struktury zaliczane są do zespołów lub kompleksów długopasmowych. Przykładem układów krótkopasmowych mogą być natomiast struktury tworzone w trakcie kolonizacji ołędzkiej w czasach nowożytnych (np. na obszarach pradolinnych)²⁵. Podobne kryteria podziału formalnego co przedstawione do tej pory obowiązują również w układach wąsko- i szerokopasmowych. Badania porównawcze wskazują na prawidłowość współwystępowania zespołów wąkopasmowych z długopasmowymi oraz szerokopasmowych z krótkopasmowymi z wyraźną dominacją przestrzenną pierwszej z wymienionych kombinacji.

Jak już wcześniej wspomniano, z uwagi na kryteria formalno-fizjonomiczne, będące podstawą prezentowanej klasyfikacji rozłogów, do układów pasmowych zaliczany jest także układ niwowy²⁶. Jest to zespół pasm biegnących w jednym kierunku i tworzących pewną wyodrębnioną całość, w której zagony każdego gospodarza są rozrzucone i zlokalizowane w wielu niwach. Abstrahując od kryteriów morfogenetycznych, a bazując wyłącznie na kryteriach formalnych, układy niwowe można podzielić na szereg grup. Na podstawie dominujących kształtów pasm w niwie wyróżnić można podtyp szeroko- i wąkopasmowy oraz krótko- i długopasmowy. Biorąc pod uwagę układ niw, mówimy o typie równoległym, poprzecznym i krzyżującym się²⁷. Istnieje też możliwość podziału na układy jednoczłonowe, w których niwy tworzą razem zwartą całość oraz układy wieloczłonowe, w których poszczególne niwy stanowią komponenty rozdzielone względem siebie (np. nieużytkami)²⁸. Specyficzną formę kompleksów działek stanowią układy blokowo-pasmowe, których cechą charakterystyczną jest

²³ S. Liszewski, W. Maik, *op. cit.*, s. 86–89.

²⁴ J. Tkocz, *op. cit.*, s. 23.

²⁵ S. Liszewski, W. Maik, *op. cit.*, s. 88–89.

²⁶ S. Iliesic, *Die Flurformen Sloweniens in Lichte der europäischen Flurforschung*, München 1959

²⁷ W układzie równoległym (pasmowym) wszystkie zagony w trzech niwach przebiegają równolegle do siebie, układ krzyżujący się (poprzeczny) cechuje się natomiast położeniem prostopadłym zagonów niw bocznych do niwy środkowej, leżącej na przedłużeniu działek zagrodowych (G. Niemeyer, *op. cit.*, s. 62; por. H. Sulc, *Morfogeneza osiedli...*, s. 51–52).

²⁸ G. Schwarz, *op. cit.*, s. 72–94.

przemieszanie bloków i pasm, często tworzących odrębne zespoły parcel własnościowych. Układ ten występuje zazwyczaj na obszarach sprzyjających rolnictwu w postaci wielkich, otwartych pól.

Omówiona w pracy typologia morfologiczna rozłogów oparta na kryteriach formalnych, jak również rozważania natury terminologicznej z całą pewnością nie wyczerpują całości zagadnienia. Wymagają szerszej dyskusji wśród badaczy, podlegać powinny weryfikacji i niezbędnym uzupełnieniom, których źródłem mogą być jedynie wnioski pochodzące ze szczegółowych studiów regionalnych. Z tego względu zaprezentowane w pracy ujęcie problemu, w znacznym stopniu nowatorskie, stanowić winno asumpt do dalszych badań geograficzno-historycznych osadnictwa wiejskiego w aspekcie analizy morfologicznej rozłogów.

Magdalena Baranowska
Uniwersytet Łódzki

Fringe belt – geneza zjawiska i rozwój koncepcji w literaturze badawczej

Nadrzędnym celem geografii historycznej jest zrozumienie dawnej organizacji przestrzennej badanego obszaru, jego ewolucji oraz rozpoznanie wpływu form starszych na aktualny stan. Szczególne miejsce w badaniach historyczno-geograficznych zajmują miasta, a zwłaszcza przestrzeń miejska, będąca swoistym nośnikiem informacji o przeszłości historycznej danej jednostki osadniczej. Przestrzeń ta, mniej lub bardziej czytelna, w połączeniu z materiałem źródłowym pozwala na odtworzenie procesów zachodzących w jej obrębie i rekonstrukcję pierwotnych form osadniczych. W Polsce badania nad ewolucją obszarów miejskich, bądź ich fragmentów, stanowią niezwykle istotną część ogółu badań geograficznych w ujęciu historycznym. W ramach morfologii miast obejmują badania „kształtu, budowy wewnętrznej i zewnętrznej miasta, a także kształtu i genezy jego części składowych”¹. Poprzez odnoszenie analizowanych form do okresów i warunków, w jakich powstały, dążą do wyjaśnienia ich początków.

Morfologia historyczna wyłoniła się jako kierunek badawczy geografii historycznej już w końcu XIX w. i związana była z niemiecką szkołą geograficzną. Niedługo później badania geograficzno-historyczne nad miastami zapoczątkowane zostały w Polsce (przełom XIX i XX w). Przez lata podlegały różnym wpływom zagranicznych szkół geograficznych, stąd przechodziły znaczną ewolucję nurtów badawczych. W latach 60. XX w. pod wpływem nowatorskich opracowań morfologicznych brytyjskiego uczonego niemieckiego pochodzenia M. R. G. Conzena² (1907–2000) powstały w Polsce serie opracowań wzorujących się na jego dorobku metodologicznym. Conzenowska metoda analizy planu miasta po raz pierwszy w Polsce została zastosowana pod koniec lat 60. przez geografów wrocławskich podczas badań nad genezą i rozwojem przestrzennym miast śląskich³. Od tamtej pory wybrane metody Conzena (analiza planu miasta i cyklu rozwojowego działki miejskiej z ich polskimi modyfika-

¹ B. Mi s z e w s k a, *Struktura przestrzenna Wrocławia ze szczególnym uwzględnieniem morfologii miasta* (zbiór publikacji stanowiących rozprawę habilitacyjną), Wrocław 1997.

² Do najcenniejszych prac morfologicznych autora należą: M.R.G. C o n z e n, *Alnwick, Northumberland: a Study in Town-Plan Analysis*, Publication 27, London 1960; *idem*, *The plan analysis of an English city centre* [w:] *Proceedings of the I.G.U. Symposium in Urban Geography*, ed. K. N o r b o r g, Lund 1960, p. 383–414, Lund 1962; *idem*, *The use of town plans in the study of urban history* [w:] *The study of urban history*, ed. H. J. D y o s, London 1968, s. 113–130.

³ M.in. S. G o l a c h o w s k i, *Głos w dyskusji nad genezą rozplanowania średniowiecznego Wrocławia*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1956, z. 1; *idem*, *Studia historyczno-geograficzne nad Wrocławiem na przełomie XVIII i XIX w.*, „Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego” 1957, seria A, t. 12; *idem*, *Studia nad miastami i wsiami śląskimi*, Opole 1969.

cjami) są z powodzeniem stosowane przez badaczy polskich zajmujących się problematyką miast⁴, aczkolwiek nie wszystkie conzenowskie koncepcje metodologiczne cieszą się tak dużym zainteresowaniem. Jak dotąd nowością na gruncie polskim pozostaje koncepcja *fringe belt*, w świecie postrzegana jako jedno z największych osiągnięć Conzena w dziedzinie morfologii miast. Jest ona głęboko zakorzeniona w środkowoeuropejskiej tradycji badań morfologicznych, w szczególności morfogenetycznych, sięgających wczesnych publikacji Otto Schültera z końca XIX w.⁵, a wywodzi się z badań nad rekonstrukcją przeobrażeń krajobrazu i analizą długotrwałego wpływu fizycznych ograniczeń w rozwoju przestrzennym miasta, zwłaszcza murów miejskich i wałów obronnych⁶. Po raz pierwszy sformułowana została w 1936 r. przez niemieckiego geografa Herberta Louisa⁷, który badając geograficzną strukturę Berlina, rozpoznał fenomen tzw. *Stadtrandzone* (z ang. *urban fringe belt* bądź *fringe belt*). Był nim szereg stref reprezentujących dawne obrzeża miejskie. Louis wyróżnił ich trzy rodzaje, mianowicie średniowieczne, renesansowe i relatywnie najmłodsze *Stadtrandzone*, położone na zewnętrznych obszarach miasta⁸. Strefy te oddzielały starsze obszary rezydencjonalne od młodszych i obejmowały zróżnicowane rodzaje użytkowania ziemi (m.in. instytucje, duże

⁴ M.in. B. Miśkiewicz, *Elementy struktury morfologicznej Wrocławia*, „Prace Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Wrocławskiego”, seria B, t. 3, Wrocław 1979; *idem*, *Procesy morfologiczne w blokach urbanistycznych Starego Miasta we Wrocławiu*, „Rocznik Wrocławski” 1994, t. 1; *idem*, *Bloki urbanistyczne Wrocławia w różnych fazach cyklu miejskiego* [w:] *Zagadnienia geografii historycznej osadnictwa w Polsce. Materiały konferencyjne*, red. M. Kotler, J. Tkocz, Toruń–Łódź 1994; *idem*, *Struktura morfologiczna peryferyjnych osiedli Wrocławia*, „Prace Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Wrocławskiego” 1996, seria B, t. 14; M. Kotler, *Geneza układu przestrzennego Łodzi przemysłowej*, „Prace IG PAN”, nr 79, Warszawa 1969; *idem*, *Zagospodarowanie przestrzenne obszaru obecnej Łodzi u schyłku okresu przedprzemysłowego*, „Materiały i Studia”, nr 4, Łódź 1974; *idem*, *Fizjonomia, morfologia i morfogeneza miasta. Przegląd rozwoju oraz próba uściślenia pojęć*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, Nauki Matematyczno-Przyrodnicze, seria 2, z. 55, Łódź 1974; *idem*, *Struktura morfogenetyczna wielkiego miasta na przykładzie Łodzi*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Nauki Matematyczno-Przyrodnicze, seria 2, z. 21, Łódź 1979; *idem*, *Rozwój układu miejskiego Łodzi wczesnoprzemysłowej* [w:] *Myśl urbanistyczna a rozwój przestrzenny Łodzi*, „Miscellanea Łódzkie”, z. 1 (84), Łódź 1984; *idem*, *The Morphological Evolution of a Nineteenth-Century City Centre: Łódź, Poland, 1825–1973* [w:] *The Built Form of Western Cities. Essays for M. R. G. Conzen on the occasion of his eightieth birthday*, ed. T. R. Slater, Leicester–London 1990; S. Witkowski, *Struktura przestrzenna miasta na przykładzie Radomia*, Warszawa 1967.

Przeгляд zastosowania metod brytyjskich w polskiej morfologii miast odnajdujemy w publikacji M. Kotler, M. Kulesza, *Zastosowanie metod conzenowskich w polskich badaniach morfologii miast* [w:] *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, red. M. Kulesza, Łódź 2008.

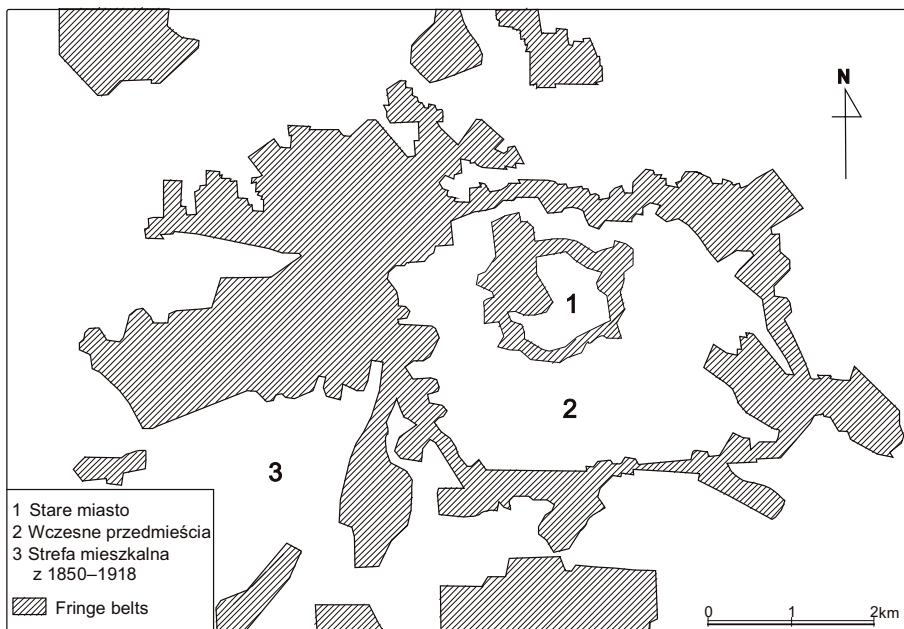
⁵ O. Schlüter, *Bemerkungen zur Siedlungsgeographie*, „Geographische Zeitschrift” 1899, 5, s. 65–84; *idem*, *Über den Grundriss der Städte*, „Zeitschrift der Gesellschaft für Erdkunde zu Berlin” 1899, 34, s. 446–462.

⁶ J. W. R. Whitehand, *The Changing Face of Cities: A Study of Development Cycles and Urban Form*, Institute of British Geographers Special Publication, 21, Oxford 1987; *idem*, *Urban fringe belts: development of an idea*, „Planning Perspectives” 1988, 3, p. 47–58.

⁷ H. Louis, *Die geographische Gliederung von Gross-Berlin* [w:] *Landerkundliche Forschung: Krebs-Festschrift*, ed. H. Louis, W. Panzer, Stuttgart 1936, p. 146–171.

⁸ J. W. R. Whitehand, *The changing nature of the urban fringe, a time perspective* [w:] *Suburban growth: geographical process at the edge of Western Cities*, ed. J. H. Johnson, London 1974, p. 31–52.

posiadłości wiejskie z przylegającymi parkami, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, obszary rekreacyjne i ogródki działkowe) (ryc. 1)⁹. Przez Louisa postrzegane były jako element krajobrazu miejskiego, mający jedynie pomóc w zrozumieniu prawidłowości leżących u podstaw rozwoju obszarów zurbanizowanych.



Ryc. 1. Schematyczny układ *fringe belt* w Berlinie¹⁰

Po wojnie do badań nad *fringe belt* powrócono dopiero w latach 60. za sprawą M. R. G. Conzena, który w przeciągu kilku lat stworzył podbudowę teoretyczną dla koncepcji i wpłynął na wzrost jej znaczenia dla badań morfogenetycznych miast. Prace Conzena, zaliczane do najznakomitszych, wręcz klasycznych dzieł morfologicznych¹¹, na długie lata ustanowiły trwale schematy postrzegania i analizowania form miejskich¹², rozwinięcie zaś koncepcji *fringe belt* uznane zostało za najważniejsze jego osiągnięcie w dziedzinie badań nad przestrzenią miejską. W rękach Cozena koncept Louisa nabrał zupełnie nowego znaczenia. Stał się metodą badań prowadzącą do uporządkowania złożonego procesu rozwoju obszarów miejskich, będącą nieodłączną, integralną częścią szczegółowej analizy morfogenetycznej miast¹³.

⁹ J. W. R. Whitehand, *Urban fringe belts...*, p. 47–58.

¹⁰ H. Louis, *op. cit.*

¹¹ M.in.: M. R. G. Conzen, *Alnwick, Northumberland...*; *idem, The plan analysis...*; *idem, Historical townscapes in Britain: a problem in applied geography* [w:] *Northern geographical essays in honour of G. H. J. Daysh*, ed. J. W. House, p. 56–78, reprinted in Whitehand (ed.) (1981), Newcastle upon Tyne 1966, p. 55–74.

¹² J. W. R. Whitehand, N. J. Morton, *The fringe-belt phenomenon and socioeconomic change*, „Urban Studies” 2006, Vol. 43, No. 11, p. 2047–2066.

¹³ J. W. R. Whitehand, *The Changing Face of Cities...*

Charakterystyka *fringe belt* nie jest bynajmniej celem niniejszej pracy, niemniej jednak istota poruszanego w niej problemu wymaga choćby krótkiego omówienia specyfiki zjawiska. Zatem *fringe belts* to system specyficznych, względnie koncentrycznych stref sukcesywnie zapisujących się w przestrzeni miejskiej. Strefy te są mniej lub bardziej od siebie oddzielone innymi, zwykle rezydencjonalnymi obszarami. Odznaczają się występowaniem wyspecjalizowanych funkcji i usług, na ogół wyższego rzędu (często z wykluczeniem funkcji mieszkalnej i produkcyjnej), niejednokrotnie związanych z wyższymi klasami społecznymi oraz dużych obszarów wegetacyjnych z różnorodnością stosunkowo rozległych powierzchniowo rodzajów użytkowania ziemi, które w trakcie rozwoju organizmu miejskiego szukają dla siebie dogodnej, peryferyjnej lokalizacji¹⁴. Obok dominującego elementu instytucjonalnego do mieszanki użytków *fringe belt* we wczesnej fazie ich rozwoju zaliczamy duże posiadłości wiejskie i ich parki, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej (np. elektrownia, gazownia itp.), szczególne rodzaje powierzchni magazynowych, terenów składowania czy przemysłu, szkółki leśne i ogródki działkowe, parki, ogrody botaniczne, tereny sportowe i rekreacyjne (np. pola golfowe, hipodromy, korty tenisowe), kampusy uniwersyteckie i kompleksy szkolne z infrastrukturą sportową, obszary użyteczności publicznej (np. szpitale, instytucje z przylegającymi obszernymi terenami, nieruchomości wspólnotowe, zespoły klasztorne, cmentarze i in.)¹⁵. Charakteryzują się one zwykle niską potrzebą dostępności do centrum. Czynnikiem warunkującym lokalizację tych typów użytkowania ziemi na peryferiach obszarów zabudowanych są przede wszystkim przestrzeń i tani grunt¹⁶, ale także pewne odgórne decyzje administracyjne wpływające na peryferyjną lokalizację określonych użytków, jak np. cmentarzy, wraz z wprowadzeniem ustawodawstwa sanitarnego¹⁷. *Fringe belts* są heterogeniczne w planie, formie budynków, użytkowaniu ziemi i zagospodarowaniu. Formują rodzaj stref granicznych pomiędzy historycznie i morfologicznie odmiennymi obszarami rezydencjonalnymi. W odróżnieniu od stref mieszkalnych charakteryzują się większymi działkami, często o nieregularnym kształcie, wysokim stopniem rozproszenia zabudowy, brakiem zabudowy mieszkalnej na rzecz instytucjonalnej, ale także niewielką liczbą dróg i mniejszym procentowym udziałem twardych nawierzchni, tym samym znikomym ruchem kołowym. Niewielka liczba dróg jest rezultatem funkcji pełnionych przez rodzaje zagospodarowania *fringe belts*, które nie wymagają rozbudowanej sieci komunikacyjnej. Niekiedy wystarczy im układ ulic będący reliktem dawnego wiejskiego rozplanowania (kształt działek, przebieg ulic). Ponadto cechą charakterystyczną *fringe belt* jest znaczny udział użytków zielonych, często w swych granicach obejmujących XIX- i XX-wieczne *green belts* bądź *parkland belts*¹⁸. Szczegółowy cha-

¹⁴ M. Baranowska, *Koncepcja zjawiska fringe belt* [w:] *Polska geografia osadnictwa, dotychczasowy dorobek, program badań*, red. I. Jażdżewska, Łódź 2007.

¹⁵ J. W. R. Whitehand, *Fringe belts: a neglected aspect of urban geography*, „Transactions of the Institute of British Geographers” 1967, 41, p. 223–233; *idem*, *The changing nature...*, p. 31–52; *idem*, *Background to the urban morphogenetic tradition* [w:] *The urban landscape: historical development and management*, ed. J. W. R. Whitehand, Papers by M.R.G. Conzen Institute of British Geographers. Special Publication, No 13, p. 1–24, London 1981; J. W. R. Whitehand, N. J. Morton, *The fringe-belt phenomenon...*

¹⁶ M. R. G. Conzen, *Alnwick, Northumberland...*; J. W. R. Whitehand, *Fringe belts: a neglected aspect...*, p. 223–233.

¹⁷ *Ibidem*.

rakter i struktura pierścieni *fringe belt* są niepowtarzalne i wynikają z lokalnych uwarunkowań, takich jak ukształtowanie terenu, tytuł własności ziemi, rodzaj użytków miejskich pierwotnie lokalizowanych w ich obrębie i in.¹⁹

M. R. G. Conzen poprzez swoją aktywność naukową²⁰ znacząco wpłynął na wzrost zainteresowania koncepcją, aczkolwiek jeszcze długo pozostała ona przedmiotem badań niemal wyłącznie wąskiego grona geografów brytyjskich. Dopiero w latach 90. wzbudziła szersze zainteresowanie badaczy zagranicznych, m.in. w Hiszpanii, Francji i Niemczech. Dziś mija blisko pięćdziesiąt lat od momentu pierwszej prezentacji koncepcji *fringe belt* przez Conzena na Sympozjum Międzynarodowej Unii Geograficznej w Lund w 1960 r. Stąd warto prześledzić koleje losu, jakie przeszła koncepcja, zanim w pełni doceniono jej wagę dla badań morfologicznych miast.

Pierwsze próby wdrożenia koncepcji *fringe belt* do badań nad strukturą przestrzenną ośrodków miejskich spotkały się dużą ostrożnością, a niekiedy z otwartą krytyką światowego środowiska geografów. Nałożyło się na to szereg czynników. Po pierwsze, istotną przeszkodą na drodze do powszechnej akceptacji koncepcji były jej niemieckie korzenie, a były to czasy, kiedy więzi geografii brytyjskiej z Ameryką stopniowo zastępowały te ze starym kontynentem. Po drugie, typowo morfologiczny charakter koncepcji nie współgrał z modnym ówczesnie ujęciem funkcjonalnym. Po trzecie, na tle wzrastającego zapotrzebowania na teorię podstawy teoretyczne koncepcji *fringe belt* wydawały się nadal dość słabe, co więcej, koncepcja była stosunkowo odporna na ujęcia ilościowe, podczas gdy te cieszyły się coraz większym zainteresowaniem. Po czwarte, rozmieszczenie pierścieni *fringe belts*, czynniki prowadzące do ich powstawania oraz heterogeniczność rodzajów użytkowania ziemi w ich obrębie sprawiały większe trudności w szybkim rozpoznaniu zjawiska w terenie bądź na mapie w porównaniu z innymi, bardziej homogenicznymi obszarami, np. rezydencjonalnymi, handlowymi lub przemysłowymi, będącymi częstym elementem modnych ówczesnie modeli ukazujących prawidłowości rozwoju przestrzennego miast. Stąd na tle silnego ukierunkowania geografii amerykańskiej na tor wszechstronnego zastosowania metod ilościowych i ujęć funkcjonalnych podjęto wysiłki zmierzające do poddania analizie ilościowej wszystkich głównych części składowych krajobrazu miejskiego wyróżnionych przez Conzena oraz podkreślenia roli dedukcyjnego postrzegania struktury morfologii miast. Niemniej jednak efekty tej pracy nie były widoczne od razu²¹.

Pierwsze po Conzenie opracowanie dotyczące *fringe belt* pojawiło się dopiero w pięć lat po opublikowaniu wyników jego badań nad częścią centralną Newcastle. Kontynuatorem badań Conzena stał się jego uczeń J. W. R. Whitehand, który wyniki swojej pracy zaprezentował w artykule *Fringe Belts: a Neglected Aspect of Urban Geography*²². Whitehand trakto-

¹⁸ J. W. R. Whitehand, *British urban morphology: the Conzenian tradition*, „Urban Morphology” 2001, No. 5, p. 103–109; J. W. R. Whitehand, N. J. Morton, *The fringe-belt phenomenon...*

¹⁹ J. W. R. Whitehand, *Development cycles and urban landscapes*, „Geography” 1994, No. 79, p. 3–17.

²⁰ Oprócz wybitnych dzieł naukowych M. R. G. Conzen był także założycielem Urban Morphology Research Group przy Uniwersytecie w Birmingham – najważniejszego ośrodka badań miast w ujęciu historycznym, zajmującego się problematyką *fringe belt*.

²¹ J. W. R. Whitehand, *Conzenian ideas: extension and development* [w:] *The urban landscape: historical development...*

²² J. W. R. Whitehand, *Fringe belts: a neglected aspect...*

wał zjawisko *fringe belt* jako sam w sobie ważny przedmiot badań, niekoniecznie będący częścią szerszego studium planu miasta, jak to zwykł przedstawiać Conzen. Z pojedynczego miasta bądź jego części powiększył skalę badań do całej konurbacji Tyneside. W odróżnieniu od Conzena Whitehand przywiązywał większą wagę do rodzajów użytkowania ziemi w obrębie *fringe belts* niż do samego planu miasta. W swej pracy dokonał szczegółowej analizy zjawiska *fringe belt*, ukazał ogólne zasady leżące u podstaw jego formowania, uwydatnił cykliczność procesów je kształtujących, akcentując naprzemienne fazy przyrostu stref rezydencjonalnych i rozwoju pierścieni *fringe belt* oraz zaprezentował przeobrażenia *fringe belts*, jakimi podlegają po wchłonięciu ich przez rozrastające się miasto. Tym samym podkreślił odmienną koncepcję od modnego ówczesnie modelu Burgessa i Hoyta charakteryzującego się podobną koncentryczną formą przestrzenną. Whitehand zaprezentował nowe spojrzenie na genezę, istotę i założenia koncepcji. Niemniej jednak, mimo nieco odmiennego podejścia, ton swojej pracy utrzymał w duchu tradycyjnego ujęcia conzenowskiego, traktując jego dorobek jako punkt wyjścia swoich rozważań, głównym zaś celem jego opracowania było ukazanie zalet zastosowania koncepcji *fringe belt* jako narzędzia wprowadzającego porządek do złożoności procesów i form występujących na obszarach zurbanizowanych.

Kolejnym znaczącym wydarzeniem dla rozwoju koncepcji *fringe belt* była prezentacja pracy M. P. Conzena²³, syna M. R. G. Conzena, na Corocznym Spotkaniu Stowarzyszenia Amerykańskich Geografów West Lake Division (*Annual Meeting of the Association of American Geographers West Lake Division*) w 1968 r., w której autor ukazał rozwój *fringe belt* w mieście Madison w stanie Wisconsin. Niestety była to kolejna nieudana próba wdrożenia koncepcji morfogenetycznej na grunt amerykański, a opracowanie M. P. Conzena na długi czas pozostało odosobnionym przykładem jej zastosowania w odniesieniu do miast amerykańskich (aż do publikacji Krima²⁴ w 1977 r., również nawiązującej do tradycji conzenowskiej). Praca M. P. Conzena nigdy nie została opublikowana, niemniej jednak odegrała istotną rolę w wyznaczaniu dróg rozwojowych koncepcji *fringe belt*. Kładąc duży nacisk na zmiany użytkowania ziemi w obrębie pierścieni *fringe belt*, podkreślała potrzebę integracji koncepcji z teoriami ekonomicznymi i rozwojem obszarów zurbanizowanych, a to w przyszłości stało się ważnym elementem w pojmowaniu złożoności procesów prowadzących do powstawania *fringe belts*.

Należy jednak podkreślić, że wpływ czynników ekonomicznych na kształtowanie się *fringe belts* sugerował już w 1960 r. sam M. R. G. Conzen w studium miasta Alnwick²⁵, aczkolwiek dopiero w przedruku jego dzieła z 1969 r. autor zawarł słownik terminów, w którym wyjaśnia, że: „znaczące zmiany w rozwoju przestrzennym miast w całym kontekście cywilizacyjnym, takie jak wahania populacji, zmienny poziom rozwoju ekonomicznego bądź powtarzające się okresy nasilonego wdrażania różnego rodzaju innowacji, powodują okresowe zwalnianie tempa bądź postój w rozwoju przestrzennym zewnętrznych obszarów miast, jak również znaczące zmiany w mozaice nowych rodzajów użytkowania ziemi na jego obrzeżach.

²³ M. P. Conzen, *Fringe location land uses: relict patterns in Madison* (unpublished paper presented to the 19th Meeting of the Association of American Geographers West Lakes Division), Wisconsin 1968.

²⁴ A. J. Krim, *Survey of Architectural History in Cambridge. Report 5: Northwest Cambridge*, Cambridge 1977.

²⁵ M. R. G. Conzen, *Alnwick, Northumberland...*

W miastach o długiej historii geograficznym rezultatem tych dynamicznych procesów jest formujący się stopniowo system następujących po sobie, w ogólnych zarysach koncentrycznych stref *fringe belts*, mniej lub bardziej oddzielonych od siebie innymi zwykle rezydencjalnymi obszarami²⁶.

Należy jednak zaznaczyć, że na tym etapie M. R. G. Conzen jedynie sygnalizował to, co dopiero w kolejnych latach w pełni rozwinął J. W. R. Whitehand. W 1972 r. opublikowana została jego praca *Building cycles and spatial pattern of urban growth*²⁷, w której autor, nawiązując do niemieckiej tradycji morfogenetycznej, badania układu przestrzennego obszarów zurbanizowanych i cyklu budowlanego połączył z teorią lokalizacji J. H. von Thüнена²⁸. W oparciu o nią stworzył model procesu przekształcania użytków rolnych po wchłonięciu ich przez obszary zurbanizowane. Poprawność stworzonego przez siebie modelu zweryfikował na przykładzie północno-zachodniego Glasgow.

Niemniej jednak początkowe zastosowanie teorii renty położenia (*bid rent theory*)²⁹ przez Whitehanda jedynie pośrednio dotyczyło zjawiska *fringe belt*. Whitehand przede wszystkim skupił swoją uwagę na obszernej i heterogenicznej kategorii użytków o charakterze instytucjonalnym, powszechnie pomijanej przez gospodarkę gruntami. Zauważył ich tendencję do lokalizacji na obszarach miejskich o relatywnie niższej wartości w porównaniu z zagospodarowaniem o charakterze rezydencjonalnym. Ponadto zwrócił uwagę na stosunkowo większe

²⁶ Cyt. za M. R. G. Conzen, *Glossary of technical terms* [w:] *ibidem*.

²⁷ J. W. R. Whitehand, *Building cycles and the spatial pattern of urban growth*, „Transactions of Institute of British Geographers” 1972, No. 56, p. 39–55.

²⁸ J. H. von Thünen, niemiecki ekonomista, który pod koniec XIX w. stworzył fundamenty teorii lokalizacji. Poszukując racjonalnego układu stref rolniczych dla poszczególnych miast, wykreślił tzw. strefy koncentryczne, wskazując, co i w jakich odległościach od miast powinno być uprawiane. W pierwszej strefie dominowało ogrodnictwo i mleczarstwo, w drugiej gospodarka leśna, w trzeciej intensywny płodozmian, w czwartej gospodarka roślinna z trwałymi ugorami, w piątej gospodarka trójpolowa i w szóstej mięsna hodowla zwierząt. Dla Thüнена miasta były „państwami izolowanymi” (w owym czasie transport kolejowy jeszcze nie był rozpowszechniony). Przyjął on założenia, iż koszty transportu są funkcją odległości i masy, obszary rolnicze są homogeniczne, rolnicy nie wymieniają w zasadzie produktów między sobą (produkują wyłącznie na sprzedaż w mieście), a ceny sprzedających produktów w przestrzeni są stałe. Zgodnie z tymi założeniami najcięższe i najmniej trwałe produkty rolne produkowane są na najbliższy rynek zbytu. W konsekwencji wykreślono strefy wokół miasta, wprowadzając tzw. rentę położenia różnicującą lokalizację produkcji. Renta ta odzwierciedlała przestrzenną dostępność komunikacyjną do rynku. Wyróżniono pięć pierścieni lokalizacyjnych, które koncentrycznie otaczały miasto, czyli rynek zbytu. Każdy z rodzajów produkcji rolnej znajdował się w tej strefie, która przynosiła najwyższą rentę. Takie optymalne zlokalizowanie upraw powodowało sytuację, w której we wszystkich punktach przestrzeni renta gruntowa była maksymalizowana. Model Thüнена jest wykorzystywany do wyjaśnienia struktury funkcjonalnej zagospodarowania, rozmieszczenia ludności w mieście oraz zróżnicowania intensywności użytkowania gruntów miejskich. W odniesieniu do czasów współczesnych postęp techniczny zmienił kolejność stref, ale istota oddziaływania renty na przestrzenny układ specjalizacji rolnej jest teoretycznie nadal poprawny (J. Chądzyński, A. Nowakowska, Z. Przygodzki, *Region i jego rozwój w warunkach globalizacji*, Warszawa 2007).

²⁹ Renta położenia to maksymalna wartość pieniężna, którą gotów jest zapłacić nabywca za dany obszar ziemi, przy danej odległości od CBD, która to wartość zapewni mu utrzymanie pożądanego, stałego poziomu użyteczności. Renta ekonomiczna oznacza każdą płatność za użycie zasobu lub czynnika produkcyjnego, która przekracza jego koszt alternatywny, natomiast renta położenia i renta gruntowa są formami renty ekonomicznej (J. Chądzyński, A. Nowakowska, Z. Przygodzki, *op. cit.*).

zapotrzebowanie instytucji na znaczne zasoby otwartej przestrzeni, wynikające na ogół z dużej skali przestrzennej inwestycji. Już na tym etapie Whitehand postulował model naprzemiennych okresów ożywienia i stagnacji w budownictwie mieszkaniowym powiązany z wahaniami intensywności nowego zagospodarowania.

Naturalnym rozwinięciem badań Whitehanda była analiza zmian, jakie zachodzą na obszarze pierścieni *fringe belt* po wchłonięciu ich przez obszary zabudowane. Posiłkując się mechanizmem renty położenia, Whitehand stwierdził, że zagospodarowanie instytucjonalne może zostać wyparte przez rezydencjonalne w czasie kolejnych boomów w budownictwie mieszkalnym, i poddał analizie czynniki, które mogą zadecydować o takim stanie rzeczy. Zauważył, że zagospodarowanie instytucjonalne wykazuje tendencje do relokacji na tańsze obszary peryferyjne wybranych użytków, mających słabsze powiązania z obszarami zurbanizowanymi, np. boisk sportowych. Tym samym podkreślił wpływ procesów decyzyjnych (*decision-making*) pojedynczych instytucji bądź organizacji pozarządowych na sposób użytkowania ziemi w mieście. Wyniki swoich badań zaprezentował w *Urban-rent theory, time series and morphogenesis: an example of eclecticism in geographical research*³⁰, kolejnej pracy akcentującej wpływ procesów ekonomicznych czerpiących z teorii renty gruntowej (*urban rent theory*), przedstawionych w powiązaniu z analizą cyklu budowlanego, na powstawanie stref charakteryzujących się różnymi rodzajami użytkowania ziemi.

Do publikacji Whitehanda utrzymanych w podobnym tonie rozważań należy również zaliczyć *The changing nature of the urban fringe: a time perspective*³¹. Praca ta stanowi rozwinięcie badań nad modelem użytkowania ziemi na obrzeżach miejskich i w pewnym stopniu jest kompilacją wyników wcześniejszych opracowań dotyczących przedmiotu badań. Whitehand na przykładzie Glasgow weryfikuje w niej poprawność stworzonego przez siebie modelu rozwoju obszarów peryferyjnych na przestrzeni lat, przytacza rezultaty badań nad *urban fringe belts* w Europie i Ameryce Północnej (Newcastle upon Tyne, Madison, Clermont-Ferrand) oraz podkreśla potrzebę ujednoczenia koncepcji.

W tym samym czasie kolejny przedstawiciel geografii brytyjskiej S. Openshaw podjął próbę stworzenia teoretycznej podbudowy dla koncepcji *fringe belt*, wierząc, że może ona ustanowić klarowny schemat wyjaśniający strukturę morfogenetyczną i funkcjonalną miasta³². Openshaw interesował się zarówno fazą powstawania pierścieni *fringe belt*, jak i ich przeobrażeniami zachodzącymi po wchłonięciu przez obszary zurbanizowane, jednak zdecydowanie najwięcej uwagi poświęcił powiązaniom funkcjonalnym użytków *fringe belt* z innymi częściami miasta. Uznając, że dotychczasowe badania zawęziły problematykę *fringe belt* do przypadków miast średniowiecznych, posiadających jedno centrum i długą historię, Openshaw podkreślał potrzebę stworzenia bardziej ogólnego modelu *fringe belt*, nie zakładającego specjalnego kontekstu historycznego oraz zgodnego z obowiązującymi teoriami ekonomicznymi wyjaśniającymi strukturę obszarów miejskich. W szczególności poświęcił dużo uwagi ośrodkom rdzeniowym *fringe belt*. W badaniach Openshawa różnorodność powiązań funkcjonalnych użytków *fringe belt* z pozostałymi obszarami miasta odgrywała kluczową rolę, zwłaszcza w odniesieniu do konurbacji posiadających liczne centra. Postulaty

³⁰ J. W. R. Whitehand, *Urban-rent theory, time series and morphogenesis: an example of eclecticism in geographical research*, „Area” 1972, No. 4, p. 215–222.

³¹ J. W. R. Whitehand, *The changing nature...*

³² S. Openshaw, *A theory of the morphological and functional development of the townscape in an historical context*, „Seminar Papers”, No. 24, Newcastle upon Tyne 1974.

Openshawa, mimo że niełatwe do empirycznego udowodnienia z uwagi na trudności w pozyskiwaniu danych źródłowych, stanowiły istotny wkład w teoretyczny rozwój koncepcji. Natomiast po okresie, w którym pierścienie *fringe belt* były przedmiotem odrębnych badań, nie traktujących ich w szerszym aspekcie przemian morfologicznych, praca Openshawa zapoczątkowała powrót do bardziej zintegrowanej wizji analizy obszarów miejskich.

Ten nawrót kompleksowego ujęcia został ponownie podkreślony przez Whitehanda w 1977 r. w pracy *The basis for an historico-geographical theory of urban form*³³, będącej próbą stworzenia fundamentów pod historyczno-geograficzną teorię struktur miejskich. Mimo że nie sformułowana wyraźnie w kategoriach rozwoju *fringe belt*, wykazuje znaczne podobieństwo, przynajmniej z niektórymi aspektami koncepcji. Zaprezentowany schemat łączy różnorodne idee oraz metody badań struktur miejskich i stanowi wizję bardziej spójnego rozwoju badań morfologicznych miast.

Wraz ze wzrostem zainteresowania koncepcją *fringe belt* w Wielkiej Brytanii pojawiły się dwa zupełnie nowe kierunki badawcze. Były one reprezentowane przez postulaty T. Slatera zawarte w *Family, society and the ornamental villa on the fringes of English country towns*³⁴ oraz H. Cartera i S. Wheatleya przedstawione w *Fixation lines and fringe belts, land uses and social areas: nineteenth-century change in the small town*³⁵. Obie prace do rozważań nad zawiłosciami rozwoju pierścieni *fringe belts* wniosły nowy, społeczny aspekt. Slater poddał analizie relacje zachodzące w małych miastach pomiędzy czasem powstania, przeobrażeniami i przebudową pojedynczego elementu zagospodarowania *fringe belt* w postaci dziewiętnastowiecznej ornamentalnej willi a znaczącymi etapami cyklu życiowego jej mieszkańców. Zauważył, że określone wydarzenia w życiu rodzinnym są istotnym czynnikiem determinującym przeobrażenia krajobrazu miejskiego i wpływają na sprzyjający, bądź nie, klimat inwestycyjny. Zawarcie małżeństwa traktował jako najbardziej istotny czynnik generujący proces powstawania zabudowy willowej na obszarach *fringe belts*, będący konsekwencją tworzenia nowych gospodarstw domowych. Podążając tym tokiem rozumowania, za kolejny przełomowy moment będący katalizatorem zmian uznał śmierć właściciela willi, która często-kroć wiązała się m.in. ze zmianą prawa własności, renowacją budynku, powiększeniem zasięgu przyległych gruntów, zmianą użytkowania bądź przebudową. W badaniach Slatera krajobraz miejski był postrzegany jako swoista wypadkowa interakcji między gospodarką ziemią a cyklem życiowym pojedynczej rodziny.

Carter i Wheatley³⁶, podobnie jak Slater, analizowali wpływ względów społecznych na rozwój *fringe belts*, niemniej jednak zdecydowanie większy nacisk kładli na strukturę społeczną mieszkańców miasta niż na rolę pojedynczej rodziny. Autorzy powiązali przeobrażenia *fringe belt* stymulujące przemiany przestrzeni miejskiej ze zmianami rozmieszczenia w niej klas społecznych. Ich praca stanowiła pierwszą znaczącą próbę wdrożenia zagadnień dotyczących społecznej przestrzeni miasta do badań nad strukturą *fringe belt*.

³³ J. W. R. Whitehand, *The basis for an historico-geographical theory of urban form*, „Transactions of Institute of British Geographers” 1977, No. 2, p. 400–416.

³⁴ T. R. Slater, *Family, society and the ornamental villa on the fringes of English country towns*, „Journal of Historical Geography” 1978, Vol. 4, No 2, p. 129–144.

³⁵ H. Carter, S. Wheatley, *Fixation Lines and Fringe Belts, Land Use and Social Areas: Nineteenth Century change in the Small Town*, „Transactions of the Institute of British Geographers” 1979, No. 4, p. 214–238.

³⁶ *Ibidem*.

Kolejną fazę rozwoju badań nad *fringe belt* rozpoczął wzrost zainteresowania koncepcją wśród geografów spoza Wielkiej Brytanii. Przez lata zapomniana w Niemczech powróciła tu dopiero w 1983 r. za sprawą von der Dollena³⁷, bynajmniej nie jako bezpośredni rezultat badań niemieckiego prekursora Louisa. Odrodzenie zainteresowania zjawiskiem *fringe belt* na gruncie niemieckim było rezultatem wzmagających się kontaktów naukowych ze środowiskiem w Wielkiej Brytanii zajmującym się geografiami historyczną miast. Powrót koncepcji na grunt niemiecki wpłynął na wzrost świadomości brytyjskich prac nad *fringe belt* oraz zwiększenie zainteresowania tą problematyką w centralnej Europie. Bardziej zaskakująca, z uwagi na ograniczone ówczesnie kontakty brytyjskich i hiszpańskich geografów, była praca autorstwa Joan Viligrasy³⁸, który zastosował koncepcję *fringe belt* do badań nad rozwojem katalońskiego miasta Lleida w latach 1939–86. Opracowanie to łączy koncepcję *fringe belt* z rolą cyklu budowlanego w rozwoju przestrzennym miast, nawiązując do badań prowadzonych w Wielkiej Brytanii w latach 70. Ponadto dotyka zagadnień dotyczących roli organizacji bądź instytucji odpowiedzialnych za zmiany krajobrazu miejskiego, którym do tej pory nie poświęcono wystarczającej uwagi w badaniach nad zjawiskiem *fringe belt*.

Należy także zaznaczyć, że obok rozpowszechnienia się badań nad zjawiskiem *fringe belt* wśród zagranicznych geografów pojawiły się jednocześnie symptomy zainteresowania koncepcją w innych dziedzinach zajmujących się problematyką miast. Po raz pierwszy docenili jej znaczenie architekci oraz planiści brytyjscy, z uwagi zaś na pojawienie się koncepcji w opracowaniu książkowym³⁹ znalazła ona również swoje miejsce w edukacji.

W aspekcie ewolucji koncepcji *fringe belt* godna przytoczenia jest kolejna praca J. W. R. Whitehanda z 1994 r. *Development cycles and urban landscapes*⁴⁰, w której autor, wychodząc od uproszczonego, addytywnego modelu prezentującego rozwój zewnętrzny miasta, stworzył model *fringe belt* (ryc. 2), a następnie bardziej rozbudowany model innowacji (ryc. 3) odzwierciedlający rozwój przestrzenny miast brytyjskich⁴¹. Model ten składał się z serii boomów w budownictwie mieszkaniowym, serii okresów ukazujących rozwój w dziedzinie transportu, z różnych typów budownictwa i rozdzielających je od siebie kolejno pierścieni *fringe belts*, celem zaś Whitehanda było podkreślenie wpływu tempa, jakie ma wdrażanie różnego rodzaju ulepszeń/innowacji na rozwój przestrzenny miasta i jego krajobraz. Nawiązał tym samym do badań prowadzonych w Stanach Zjednoczonych w latach 40., które wykazały związki między adaptacją szeregu innowacji w transporcie, m.in. kanałów, autostrad, tramwajów oraz pojazdów silnikowych, a występowaniem boomów w budownictwie⁴².

Kolejnym etapem w rozwoju badań nad koncepcją *fringe belt* był cykl publikacji autorstwa J. W. R. Whitehanda i N. J. Mortona⁴⁵ kładących główny nacisk na znaczenie zjawiska *fringe belt* w dziedzinie planowania przestrzennego i nauk pokrewnych oraz badających

³⁷ B. von der Dollen, *Stadtrandphänomene in historisch-geographischer Sicht*, „Siedlungs-forschung. Archäologie – Geschichte – Geographie” 1983, 1, s. 15–37.

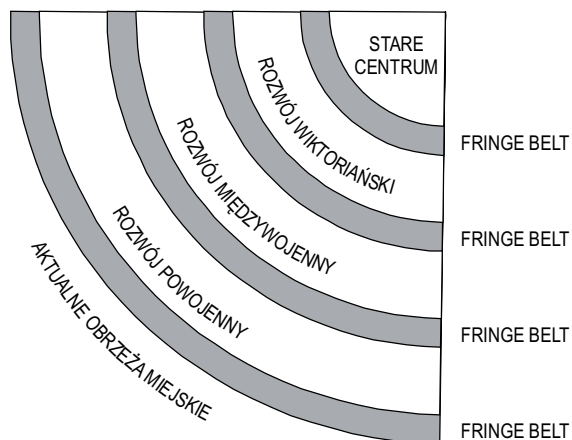
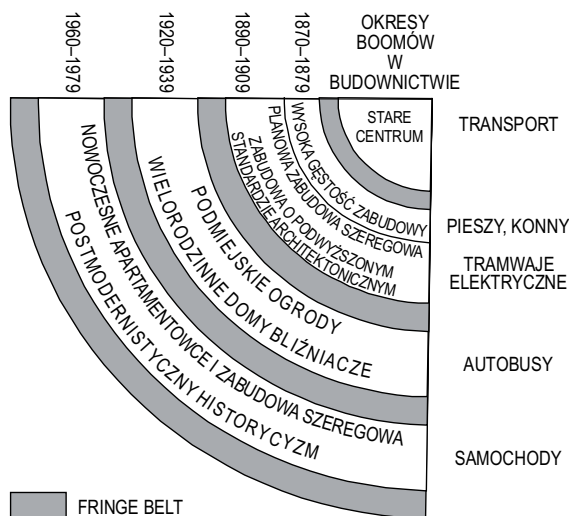
³⁸ J. Viligrasa, *The fringe-belt concept in a Spanish context: the case of Lleida* [w:] *The Build Form of Western Cities*, ed. T. R. Slater, Leicester 1990.

³⁹ J. W. R. Whitehand, *The Changing Face of Cities...*

⁴⁰ J. W. R. Whitehand, *Development cycles...*

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² W. Isard, *Transport development and building cycles*, „Quarterly Journal of Economics” 1942, No. 57, p. 90–112.

Ryc. 2. Model *fringe belt* ⁴³Ryc. 3. Model innowacji/cyklad budowlanego⁴⁴

stosunek planistów, przedsiębiorców budowlanych i właścicieli nieruchomości do *fringe belt* wchłoniętych przez obszary miejskie.

Podsumowując literaturę badawczą dotyczącą omawianego zjawiska, można pogrupować ją w kilka kategorii⁴⁶. Pierwsza obejmuje rezultaty badań nad koncepcją nawiązującą do nurtu zapoczątkowanego przez M. R. G. Conzena i jest reprezentowana m.in. przez M. P. Con-

⁴³ J. W. R. Whitehand, *Development cycles...*

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ J. W. R. Whitehand, N. J. Morton, *Fringe belts and the recycling of urban land: an academic concept and planning practice*, „Environment and Planning B, Planning and Design” 2003, vol. 30, p.

zena⁴⁷, J. W. R. Whitehanda⁴⁸ i A. J. Krima⁴⁹. Do drugiej kategorii można zaliczyć próby powiązania tradycyjnego ujęcia z teorią renty położenia i cyklem budowlanym, których rezultaty możemy odnaleźć przede wszystkim w publikacjach J. W. R. Whitehanda⁵⁰ i S. Openshawa⁵¹. Trzecią kategorię stanowią badania powiązań *fringe belts* z cyklem życia rodzinnego i rozmieszczeniem klas społecznych w przestrzeni miejskiej prowadzone przez T. R. Slatera⁵² oraz H. Cartera i S. Wheatleya⁵³. Kolejną grupę tworzy seria prac J. W. R. Whitehanda i N. J. Mortona⁵⁴ poświęconych roli *fringe belts* w planowaniu przestrzennym miast. Osobną kategorię stanowią publikacje zagraniczne świadczące o wzroście zainteresowania koncepcją na świecie, m.in. w Niemczech⁵⁵, w Hiszpanii⁵⁶, we Francji⁵⁷, w Meksyku⁵⁸ czy w Chinach⁵⁹. Okazuje się, że przedwojenna koncepcja mimo upływu czasu nie straciła na znaczeniu, wręcz przeciwnie, poddana presji obowiązujących trendów ewoluowała i zdobywa coraz większą popularność w świecie nauki.

819–839; J. W. R. Whitehand, N. J. Morton, M. I. W. Hopkins, *Fringe belts and city planning: reality and potential*, paper presented at the International Conference on Urban Form, Trani and published in *The planned city*, ed. A. Petruccioli, Bari 2003; J. W. R. Whitehand, N. J. Morton, *Urban morphology and planning: the case of fringe belts*, „Cities” 2004, No. 21, p. 275–289; ; *idem*, *The fringe-belt phenomenon...*

⁴⁶ Niektóre pozycje wymienione w podsumowaniu nie zostały szerzej omówione w niniejszej pracy, jako że nie wszystkie one przyczyniły się do zapoczątkowania nowych trendów w badaniach nad zjawiskiem *fringe belt*.

⁴⁷ M. P. Conzen, *op. cit.*

⁴⁸ J. W. R. Whitehand, *Fringe belts: a neglected aspect...*

⁴⁹ A. J. Krim, *op. cit.*

⁵⁰ J. W. R. Whitehand, *Building cycles and the spatial pattern...*; ; *idem*, *Urban-rent theory...*; ; *idem*, *The changing nature...*; ; *idem*, *The basis for...*; ; *idem*, *Development cycles...*

⁵¹ S. Openshaw, *op. cit.*

⁵² T. R. Slater, *Family, society...*

⁵³ H. Carter and S. Wheatley, *op. cit.*

⁵⁴ J. W. R. Whitehand and N. J. Morton, *Fringe belts and the recycling...*; ; J. W. R. Whitehand, N. J. Morton, M. I. W. Hopkins, *op. cit.*; ; J. W. R. Whitehand, N. J. Morton, *Urban morphology and planning...*; ; *idem*, *The fringe-belt phenomenon...*

⁵⁵ B. von der Dollen, *op. cit.*; ; *idem*, *An historico-geographical perspective on urban fringe-belt phenomena* [w:] *The Build Form of Western Cities...*

⁵⁶ J. Vilagrasa, *op. cit.*; ; *idem*, *The study of urban form in Spain*, „Urban Morphology” 1998, No. 2 (1), p. 35–44.

⁵⁷ E. Ducom, *La théorie des ceintures limitrophes (fringe belts): discontinuities d'occupation de l'escape sur les franges des villes*, „L'information géographique” 2003, 67, p. 35–45; ; *idem*, *Fringe belts and planning: a French example*, „Urban Morphology” 2003, No. 7 (2), p. 103–104.

⁵⁸ N. E. Rodrigo Cervantes, *The concept of the fringe belt in a Mexican city: Morelia* [w:] *Transformations of Urban Form: From Interpretations to Methodologies in Practice*, eds. R. Corona, G. L. Maffei, Firenze 1999.

⁵⁹ J. W. R. Whitehand and K. Gu, *Research on Chinese urban form: retrospect and prospect*, „Progress in Human Geography” 2006, No. 30, p. 337–355; ; *idem*, *Extending the compass of plan analysis: a Chinese Exploration*, „Urban Morphology” 2007, No. 11 (2), p. 91–109.

Spis treści

MARIUSZ KULESZA	
Wstęp	3

MARIUSZ KULESZA	
Uwagi na temat geografii historycznej w Polsce po II wojnie światowej	7

Część 1

Geografia historyczna a badania geograficzno-polityczne państw, granic i pograniczy

ROMAN MATYKOWSKI	
Koncepcja pań- państw we współczesnej Europie	29

JOANNA SZCZEPANKIEWICZ-BATTEK	
Łużyce jako przedmiot badań geografii historycznej	37

GIDEON BIGER	
Historical geography and political science – the case of international boundaries	45

MAREK OLEJNICZAK	
Zmiany graniczne na terenie byłego powiatu odolanowskiego i ich wpływ na tożsamość kulturową mieszkańców	47

ALESSANDRO VITALE	
The historical, geographical, and political problem of Mitteleuropa. Some remarks on federalism in Central European experience and discourses	55

MAREK SOBCZYŃSKI	
Procesy integracyjne i dezintegracyjne ziem mołdawskich w toku dziejów	67

ROMAN MATYKOWSKI	
Eks-granice i aktualne granice administracyjne a zachowania wyborcze Polaków na początku XXI wieku w województwach śląskim i wielkopolskim	87

TADEUSZ SIWEK, KATARZYNA KULCZYŃSKA, ROMAN MATYKOWSKI	
Cieszyn i Śląsk Cieszyński a przemiany polityczne na pograniczu Olzy w XX wieku	97

WOJCIECH JANICKI, KAMILA ŁUCJAN

Przebieg granic regionów historycznych a współczesne granice administracyjne w Polsce 109

Część 2**Geografia historyczna a badania mniejszości narodowych i wyznaniowych**

MAREK BARWIŃSKI

Mniejszość litewska na tle przemian politycznych Polski po II wojnie światowej 121

JAN WENDT

Geografia historyczna w badaniach mniejszości węgierskiej w Rumunii 137

ANDRZEJ SZCZEPAŃSKI

Wyjazdy etnicznych i autochtonicznych przedstawicieli mniejszości niemieckiej z terenu Polski po II wojnie światowej 145

ANDRZEJ RYKAŁA

Wierzenia plemion prapolskich i ich udział w kształtowaniu krajobrazu religijnego u progu i w początkach państwa polskiego 157

RENATA MADZIARA

Formowanie się polskiego Kościoła ewangelicko-augsburskiego na Dolnym Śląsku w pierwszych latach po II wojnie światowej. Wybrane zagadnienia 171

SANDRA GLADANAC

Religions within Montenegro: a crossroad to future or a setback in the past? 181

DANIEL GWIZDAŁA

Rola mniejszości narodowych w rozwoju Aleksandrowa Łódzkiego 191

Część 3**Geografia historyczna a badania krajobrazu kulturowego**

ANDRZEJ RYKAŁA, MARIUSZ KULESZA

Materialne dziedzictwo Żydów w krajobrazie kulturowym Polski Środkowej 203

ANTONIO VIOLANTE

Venetian travellers in Poland and Russia in 17th and 18th century 219

ROMUALD M. ŁUCZYŃSKI

Rezydencje w powiecie legnickim w czasach Polski Ludowej 233

TOMASZ FIGLUS

Rozłogi jako struktura hierarchiczna krajobrazu kulturowego wsi. Próba uściślenia
pojęć i typologii morfologicznej 245

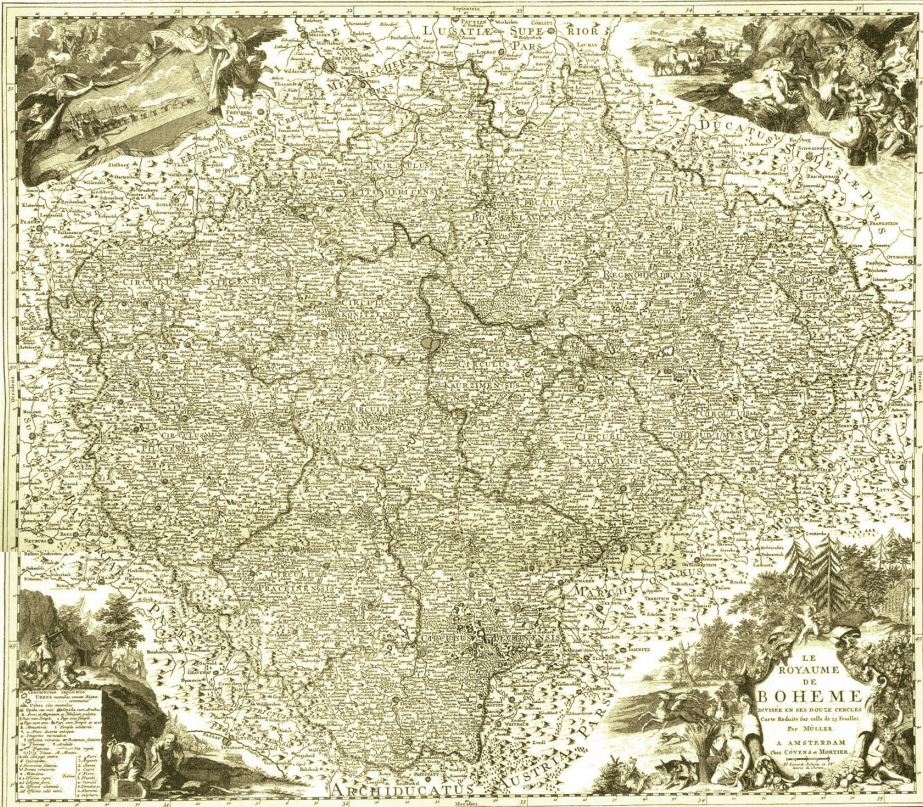
MAGDALENA BARANOWSKA

Fringe belt – geneza zjawiska i rozwój koncepcji w literaturze badawczej 255



MAPPA TOTIUS REGNI BOHEMIÆ

IN DUODECIM CIRCULOS DIVISÆ CUM COMITATU GLACENSI ET DISTRICTU EGRANO &c.



Mapa Cech z roku 1744 podle Millera

ISBN 978-83-61389-52-1



9 788361 389521